

**Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie
Wydział Humanistyczny**



mgr Ewelina Dziewońska-Chudy

**Wieszczowie na prowincji.
Działalność częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego
im. Adama Mickiewicza w latach 1956-2016**

*Rozprawa doktorska przygotowana w Instytucie
Literaturoznawstwa Uniwersytetu Humanistyczno-
-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie
pod kierunkiem prof. dr hab. Agnieszki Czajkowskiej
oraz dr Elżbiety Wróbel*

Częstochowa 2022

Podziękowanie

*Pragnę serdecznie podziękować Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej pracy oraz wyrazić wdzięczność za okazaną pomoc, a w szczególności mojej promotor **prof. dr hab. Agnieszce Czajkowskiej** za opiekę naukową, życzliwość, cenne uwagi, inspirację do zgłębiania zagadnień naukowych oraz poświęcony czas, a także mojej promotor pomocniczej **dr Elżbiecie Wróbel** za inspirację, nieustanne wsparcie oraz pomoc w jasnym formułowaniu myśli naukowej.*

Dziękuję również Rodzinie oraz Przyjaciółom za nigdy niegasnącą wiarę we mnie.

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	5
ROZDZIAŁ 1	
KULT MICKIEWICZA	26
1.1 Element genezy Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.....	31
1.2 Obchody Roku Mickiewiczowskiego w 1898 roku.....	56
1.3 Kult polskiego Wieszczu	74
ROZDZIAŁ 2	
POWSTANIE CZĘSTOCHOWSKIEGO ODDZIAŁU TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA	103
2.1 Życie literackie i kulturalne Częstochowy w latach 1945-1960 jako tło, warunki, źródło dla powstania Oddziału. Zarys	103
2.2 Częstochowski Oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza	113
ROZDZIAŁ 3	
WKŁAD JÓZEFA MIKOŁAJTISA W ROZWÓJ CZĘSTOCHOWSKIEGO ŻYCIA NAUKOWEGO I KULTURALNEGO W LATACH 1956-1986	128
3.1 Józef Mikołajtis – społecznik i polonista.....	130
3.2 O <i>Historii literatury ziemi częstochowskiej</i> Józefa Mikołajtisa.....	140
ROZDZIAŁ 4	
INICJATYWY NAUKOWE I POPULARYZATORSKIE CZĘSTOCHOWSKIEGO ODDZIAŁU TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA W LATACH 1987-2016	161
4.1 Nauczyciel z powołania. Józef Wójcicki (1987-1989).....	161
4.2 <i>Kto wart życia, tego wskrzeście...</i> Barbara Kubicka-Czekaj (1991-2001).....	166
4.3 Nowy kierunek działań Oddziału. Krzysztof Czajkowski (2001-2006).....	172
4.4 Powrót do badań regionalnych. Elżbieta Wróbel (2007-2016)	177
ROZDZIAŁ 5	
POTENCJAŁ INTELEKTUALNY ŚRODOWISKA SKUPIONEGO WOKÓŁ CZĘSTOCHOWSKIEGO ODDZIAŁU TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA	188
5.1 „Komunikaty Naukowe” i publikacje.....	188
5.2 Działalność organizacyjna częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza	216
5.3 Twórca i miasto. Próba podsumowania	239
ZAKOŃCZENIE	245
BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA	254

SPIS FOTOGRAFII	277
WYKAZ NAJWAŻNIEJSZYCH SKRÓTÓW	278
OŚWIADCZENIE	279

WPROWADZENIE

Poetów mieszkających i tworzących na prowincji zwykle się określać przymiotnikami: „regionalni”, „lokalni”. Jednak nazwy te mogą budzić wiele zastrzeżeń. W myśli literaturoznawczej podkreśla się nieprzystawalność pojęć literackości i regionalności, w efekcie którego powstaje termin „literatura regionalna”. Jej czynnikiem identyfikacyjnym – jak zauważa Aleksandra Krawczyk – staje się przede wszystkim aspekt topograficzny¹. Regionalizm konotuje negatywne określenia, takie jak na przykład: zaścianek, ciemnota, zacofanie, konserwatyzm, parafiańszczyzna². Na gruncie literackim przekłada się to na stereotyp polegający na umniejszaniu wartości artystycznej poety tylko dlatego, że jest on autorem regionalnym – tworzącym na prowincji.

Pojęcie *regionu* jest częściej spotykane w refleksji literaturoznawczej niż pojęcie *prowincji*. Historyk literatury Marian Kisiel zaznacza, że stało się tak zapewne za sprawą semantycznej nadwyżki, jaka mieści się w tym drugim słowie³. Prowincja w opozycji do centrum zawiera w sobie aksjologiczną niższość⁴ – twierdzi Kisiel, choć jeszcze w XVIII wieku tej różnicy nie dostrzegano. Co więcej, *prowincjonalny* był słowem znaczeniowo wyższym od *powiatowy*⁵. W *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego prowincja nie ma jeszcze znaczenia wartościującego, ale wyłącznie geograficzno-administracyjne. Później ta semantyka została odwrócona⁶. Wydaje się, że wartościowanie negatywne przyszło wraz z procesem industrializacji i centralizacji życia kulturalnego (po połowie XIX wieku). Wówczas zaczęło się utożsamianie prowincji geograficznej z prowincją duchowo-intelektualną. Jakkolwiek więc region i prowincję można/trzeba potraktować synonimicznie, to jednak – w odróżnieniu od prowincji – pojęcie regionu zdomowało się na stałe w refleksji teoretycznej i politycznej⁷.

¹ Zob. A. Krawczyk, *Prowincja jako przestrzeń poetyckiej autoidentyfikacji w twórczości wybranych poetów lubuskich* (Eugeniusz Kurzawa, Mieczysław Warszawski, Czesław Sobkowiak), [w:] *Miejsce i tożsamość: literatura lubuska w perspektywie poetyki przestrzeni i antropologii*, red. M. Mikołajczak; przy współudziale K. Gieby i M. Sobczak, Zielona Góra 2013, s. 151.

² Zob. J. Watrak, *Regionalizm w wieku globalizacji*, [w:] *Pogranicze kulturowe (odrębność – wymiana – przenikanie – dialog)*. *Studia i szkice*, red. O. Weretiuk, J. Wolski, G. Jaśkiewicz, Rzeszów 2009, s. 26.

³ Zob. M. Kisiel, *Prowincja jako kategoria kultury literackiej*, [w:] *Historyk i pisarz na prowincji*, red. K. Czajkowski, J. Malura, J. Spyra, Ostrawa 2015, s. 185.

⁴ Tamże.

⁵ Zob. S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 4, Warszawa 1858, s. 488.

⁶ Zob. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Prowincja w kręgu mitów inteligenckich*, [w:] *Prowincja. Świat, Europa, Polska*, red. M. Ryszkiewicz, Lublin 2007, s. 27.

⁷ Zob. M. Kisiel, *Prowincja...*, s. 185.

Trudno odnieść się do powyższego stwierdzenia bez wcześniejszego zdefiniowania: Czym jest prowincja? Termin „prowincja” będzie tu używane wymiennie z pojęciem „peryferie” ze względu na ich synonimię. Należałoby wyróżnić dwa aspekty semantyczne słowa „prowincja”: terytorialny i mentalny. Prowincją w aspekcie geograficznym może być miasto położone z dala od stolicy, z dala od centrum. O ile wymiar terytorialny jest neutralny, bo zakłada pewną geograficzną odległość, o tyle aspekt mentalny można interpretować dwojako. Z jednej strony prowincja może być czymś, co daje dystans, szansę na kameralność i bardziej przyjazną człowiekowi percepcję świata. W pojęciu tym da się odnaleźć pewną przestrzeń, którą ludzie twórczy potrafią doskonale wypełnić i zagospodarować. Wystarczy tylko przełamać swoją „prowincjonalność”.

Z drugiej strony w tym określeniu, a w szczególności w przymiotniku *prowincjonalny*, jest zawarta pewna nuta pejoratywna. Nie bez przyczyny prowincja kojarzy się z miejscem mało nowoczesnym, ospałym, pozbawionym szans na rozwój, a nawet nudnym. Krawczyk podaje, że negatywne nacechowanie tego słowa znaczy tyle, co subiektywne odczucie kogoś, kto z prowincją jest związany. Jest to często tzw. kompleks prowincji⁸. Aspektowi mentalnemu słowa „prowincja” odpowiadałoby też określenie „świadomość peryferyjna”⁹.

Stałym elementem, występującym w tej konotacji jest rozpatrywanie pojęcia prowincji zawsze w doniesieniu do centrum, z którym mieszkańcy się konfrontują i wobec którego odczuwają kompleks. Przekłada się to często na poziom ich dokonań artystycznych. Dramatopisarz i reżyser Krzysztof Rau stwierdza: „[...] coś jest gorsze dlatego, że (geograficznie) prowincjonalne – ustąpiło miejsca określeniu: coś jest gorsze (kulturowo) i dlatego prowincjonalne”¹⁰.

Z kolei polski pisarz transgraniczny Sokrat Janowicz pisze, że „prowincjonalizm to kwestia ducha, nie geografii”¹¹. Słowa Janowicza obrazują, w jaki sposób dyskurs prowincjonalny asymiluje geografie fizyczną i nakłada na nią mapę emocji, wyobrażeń i kompleksów.

⁸ Zob. A. Krawczyk, *Prowincja jako przestrzeń poetyckiej autoidentyfikacji...*, s. 152.

⁹ Por. termin [świadomość regionalna] w: K. Cwiklak, *Regionalizm i literatura*, „Polonistyka” 2005, nr 4, s. 29.

¹⁰ Zob. K. Rau, *Tu wszystko jest możliwe*, rozmawia P. Tomaszuk, „Kontrasty” 1984, nr 8, s. 30.

¹¹ Zob. S. Janowicz, *Pochodzę z ludu kolonialnego*, rozmawia J. Niczyporowicz, [w:] S. Janowicz, *Ojczyść. Białoruskie ślady i znaki*, oprac. R. Traba, Olsztyn 2001, s. 175.

Zdecydowanie negatywnie postrzegany był ten aspekt prowincji, który można określić *zaściankowością*, rozumianą jako zamknięcie na świat, zawężone horyzonty¹². Osobom zaangażowanym w losy regionu zależało na tym, aby ich prowincja nie stała się usprawiedliwianiem własnej słabości czy niepowodzeń życiowych oraz przyzwoleniem na bylejakość. Często słyszy się, że za główną przyczynę trudności i porażek zawodowych podaje się pochodzenie, np. z małego miasteczka lub wsi. Odwrotnością tej postawy jest pojmowanie prowincji jako przestrzeni idealnej dla kreatywnego działania, miejsca twórczego spełnienia. Prowincja okazuje się miejscem sprzyjającym samotnikom i wyrzutkom, którzy do niej przyjeżdżają, ale też wielu indywidualistów się z niej wywodzą. Polski prozaik i poeta Wojciech Żukrowski mówi: „prowincja [...] jest nieustannie bijącym źródłem nowych talentów [...]”¹³.

Możemy zauważyć, iż problem prowincji nie polega na braku wybitnych jednostek, tylko na odpływie zdolnych i wykształconych ludzi do miejsc, w których mogą rozwinąć swój potencjał twórczy.

Tożsamość na prowincji może być obiektem wyboru oraz zmian, ale często w odniesieniu do niej pojawia się kategoria *losu*, który zyskuje wymiar metafizyczny. Przykładem może być przypadek twórcy, który w obliczu materialnego niedostatku szuka duchowej rekompensaty. Z perspektywy wewnętrznej stałym elementem obrazu prowincji jest wyobrażenie jej sobie jako przestrzeni źródłowej, określającej wrażliwość wywodzących się z niej twórców. *Los* zdeterminowany miejscem urodzenia, przybiera postać moralnej powinności. Dlatego w pracach licznych badaczy, pisarzy, poetów czy artystów można odkryć ścisły związek pisarstwa z miejscem ich pochodzenia: „[...] prowincjonalny, przeklinany tylekroć krąg, okazuje się potrzebny jak zwierciadło, dlatego ci, którzy się z niego wywodzą, muszą tu co jakiś czas wracać”¹⁴.

Wtedy też prowincja staje się miejscem zobowiązania, do którego się wraca, odpoczywa, i z którego czerpie inspiracje. Nawet opuszczenie peryferii i przeniesienie się do większych miast nie eliminuje prowincjonalnego stanu ducha poetów, pojmowanego jako niemal organiczny związek z miejscem. Wedle interpretacji Tadeusza Różewicza:

Mieszkańcy prowincjonalnych miast i miasteczek [...]. Pozostają ludźmi prowincji. Wśród poetów to pozostanie, to zakorzenienie się w krajobrazie rodzinnym jest częstym zjawiskiem. Można powiedzieć, że

¹² Zob. K. Sawicka-Mierzyńska, *Przemiany zakresu pojęć „prowincja” i „centrum” w piśmiennictwie podlaskim przed i po 1989 roku*, [w:] *Nowy regionalizm. Badawczy rekonesans i zarys perspektyw*, red. M. Mikołajczak, E. Rybicka, Kraków 2012, s. 105.

¹³ W. Żukrowski, *Miejsca najbliższe*, „Kontrasty” 1979, nr 10, s. 30.

¹⁴ Tamże.

poeta zabiera z sobą nie tylko grudkę ziemi, ale trochę światła, powietrza i wody z miejsca urodzenia, z tej „mniejszej ojczyzny”¹⁵.

W słowie *provincia* zawiera się swoisty czar czegoś oddalonego, a słabo znanego, ale też niszcząca siła etykiety, stygmatu, a nawet wyzwiska¹⁶ – zauważa Anna Janicka, badaczka literatury i kultury polskiej drugiej połowy XIX wieku, po czym dodaje: „Tę ambiwalencję znaczeniową zapisują wszystkie przywołane znaczenia kategorii prowincjonalności. W najszerszym – prowincją jest cały świat”¹⁷. Z kolei w znaczeniu najwęższym – zdaniem badaczki – „[...] prowincją jest wszystko, co lokuje się poza centrum, które ustanawia reguły dominującego dyskursu: kulturowego, cywilizacyjnego, estetycznego”¹⁸. Prowincjonalność, jak można zauważyć, przestaje być już problemem usytuowania w geograficznej przestrzeni, a staje się wartością sentymentalną i intelektualną.

Elżbieta Rybicka zwraca uwagę, iż relację centrum – prowincja można rozpatrywać w ramach historycznego myślenia o kulturze, zarówno narodowej, jak i światowej¹⁹. Słowa te odnoszą się nie tylko do skali przestrzennej, ale także do czasu. W nawiązaniu do myśli Rybickiej warto przywołać słowa redaktorów tomu *Centra – peryferie w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, którzy zwracają uwagę interpretatorów przestrzeni na jej wymiar historyczny, tożsamościowy oraz kulturowy:

Ktoś uważnie patrzący na Polskę i Europę Środkową jako układ centro-peryferijny może zatem dostrzec poza tym, co faktycznie istnieje, również to, co „widać” poprzez pamięć historyczną, różnice lokalnych tożsamości lub wyobrażenia przestrzeni przechowywane w kulturze regionalnej, narodowej czy właśnie europejskiej²⁰.

Podział na centrum i peryferie jest trzonem refleksji dotyczącej umiejscowienia zarówno Polski, jak i konkretnych miast na jej mapie. Zdaniem Rybickiej miasto jest nie tylko przestrzenią kulturową w jak najściślejszym znaczeniu, a zatem przedmiotem badań i refleksji kulturowych (również wielu innych dyscyplin: historii sztuki i architektury,

¹⁵ T. Różewicz, *Z umarłych rąk Czechowicza. (Wstęp do „Wierszy wybranych”)*, [w:] *Przygotowanie do wieczoru autorskiego*, Warszawa 1971, s. 48.

¹⁶ Zob. A. Janicka, *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: Pozytywizm i „Obrzeża”*, Białystok 2015, s. 296.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Zob. W. Browarny, E. Rybicka, D. Lisak-Gębala, *Od redakcji [do:] Centra – peryferie w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. W. Browarny, E. Rybicka, D. Lisak-Gębala, Kraków 2015, s. 6.

²⁰ Tamże.

socjologii i filozofii kultury), ale i swoistym laboratorium przekształceń w kulturze²¹. Gdyby jednak spróbować wyobrazić sobie mapę nowoczesności, pisze dalej Rybicka, to z pewnością byłaby ona pozbawiona granic narodowych, a wyraźniej zaznaczałyby się na niej jedynie metropolie: Paryż, Londyn, Berlin.

„W ostatnich latach przeżywamy niebywały renesans lokalności, małych ojczyzn, etnicznych korzeni, okolic i krajobrazów. Ma on duże znaczenie kulturowe i polityczne, wiąże się z nim nadzieje na odbudowę demokracji i rekonstrukcję tożsamości wyczerpanej konfliktami w sferze dotychczasowych, szerszych identyfikacji”²² – podkreśla pedagog i profesor nauk humanistycznych Tomasz Szkudlarek. Skąd więc ten powrót do regionalizmu i lokalności? Rybicka odpowiada, iż złożyło się na to kilka czynników. Jednym z nich jest sprzyjająca koniunktura na przestrzeń, i to koniunktura zarówno intelektualna, teoretyczna czy artystyczna, jak i dotycząca praktyk życia codziennego. Prężnie rozwija się literatura podróżnicza. Publikuje się coraz częściej prace poświęcone konkretnym miejscom w twórczości i biografii pisarzy²³. Częściej możemy także zaobserwować więź pomiędzy literaturą a geografiami miejsca. Zdanie to potwierdza wypowiedź Malcolma Bradbury’ego, który we wstępie do *Atlasu literatury*, napisze:

Znaczna część literatury to dzieje jej korzeni w jakimś miejscu: w pejzażu, regionie, wiosce, miasteczku, państwie lub na kontynencie. Jej lwia część to opowieści o podróżach: przygodach, odkryciach, wędrówkach, pielgrzymkach i wyprawach do nowych światów. Co więcej, miejsca owe zmieniają się pod wpływem tego, co o nich napisano, czerpiąc z literatury swoje znaczenie i mityczny charakter²⁴.

Widać wyraźnie, że kulturowe reprezentacje miasta tworzą krajobraz, w którym przyszło nam żyć i mieszkać, są zatem niezbywalną częścią naszego doświadczenia i naszej rzeczywistości.

We współczesnym dyskursie naukowym pojawia się również kategoria miejsca, które zyskuje większe zainteresowanie, niż często abstrakcyjna i teoretyczna przestrzeń. „To, co na początku jest przestrzenią, staje się miejscem w miarę poznawania i nadawania wartości”²⁵ – tłumaczy jeden z prekursorów geografii humanistycznej Yi-Fu Tuan

²¹ Zob. E. Rybicka, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych praktykach kulturowych)*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2012, s. 471-472.

²² T. Szkudlarek, *Miejsce, przemieszczenie, tożsamość*, [w:] *Pamięć. Miejsce. Obecność. Współczesne refleksje nad kulturą i ich implikacje pedagogiczne*, red. J. P. Hudzik, J. Mizińska, Lublin 1997, s. 151.

²³ Zob. E. Rybicka, *Geopoetyka...*, s. 482-483.

²⁴ M. Bradbury, *Wstęp*, [do:] *Atlas literatury*, red. M. Bradbury, przeł. A. Błasiak, D. Gostyńska, M. Jędrzejak, I. Libucha, Warszawa 2002, s. 10.

²⁵ Y. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 16.

w książce pt. *Przestrzeń i miejsce*. Autor zaznacza, że dla definicji pojęcia „przestrzeń” i „miejsce” potrzebują siebie nawzajem²⁶. Zagłębiając się w znaczenie tych słów badacz dochodzi do wniosku, że istnieje „przestrzeń otwarta”²⁷, której symbolem jest wolność i przestrzeń „zamknięta – ucłowieczona, która staje się miejscem”²⁸. Następnie wyjaśnia: „W porównaniu z przestrzenią, miejsce jest spokojnym centrum ustalonych wartości. Istotom ludzkim potrzebne jest zarówno miejsce, jak i przestrzeń. Życie człowieka jest dialektycznym ruchem między bezpiecznym schronieniem a przygodą, przywiązaniem a wolnością”²⁹.

Zdaniem Szukdlarka „dyskurs miejsc narzuca się sam”³⁰, gdyż przeżywamy obecnie odrodzenie lokalności, „małych ojczyzn”, co ma istotne znaczenie zarówno kulturowe, jak i polityczne. W tym też kontekście autor definiuje pojęcie „miejsca”:

Miejsca są nieruchome, wędrują w czasie, odsłaniając swe zapomniane historie, czasem w przestrzeń, przenosząc się wraz z migrującymi mieszkańcami; czasem ich sens zmieniają przybysze. Miejsca nie są odizolowane. Stykają się ze sobą i ulokowane w nich znaki przekraczają granice. Smaki potraw, kolory dachów, kroje ubrań przenikają się wzajemnie i zmieniają znaczenia³¹.

W nawiązaniu do interpretacji znaczenia pojęcia „miejsca” przez Szukdlarka, można przytoczyć słowa Yi Fu Tuana, iż „[...] miejsce jest stałe, daje więc człowiekowi, który sam czuje się słaby i skazany na przypadki i zmiany losu – poczucie pewności”³². Prawdopodobnie właśnie stałość miejsca powoduje, że człowiek mocno przywiązuje się do rodzinnego kraju i krajobrazu. Miejsca są traktowane jak skarbnica wspomnień, intymnych zdarzeń oraz obiekty, w których można przebywać, bez konieczności przemieszczania się.

„Ta translokacja miejsca w czasie i przestrzeni – mówi Rybicka – wydaje się najbardziej sprzyjającym warunkiem dla refleksji nad ponowoczesnym regionalizmem”³³. Dalej badaczka nadmienia, iż: „W powrocie regionalizmu należy upatrywać także przewrotny wynik globalizacji, gdy to co lokalne, a więc odmienne, stanowić ma przeciwwagę dla globalnej unifikacji”³⁴. Kolejnym ważnym aspektem, przemawiającym za rozwojem badań regionalnych jest – zdaniem Rybickiej – „ponowoczesna wrażliwość

²⁶ Zob. Tamże.

²⁷ Tamże, s. 75.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ T. Szukdlarek, *Miejsce, przemieszczenie, tożsamość...*, s. 151.

³¹ Tamże.

³² Y. Tuan, *Przestrzeń i miejsce...*, s. 195.

³³ Zob. E. Rybicka, *Geopoetyka...*, s. 484.

³⁴ Tamże, s. 485.

nostalgiczna³⁵, która z jednej strony „podkreśla to co immanentne³⁶, z drugiej jednak strony tęskni za utraconym, i w tym sensie wydaje się „transcendentna³⁷”.

Tak zarysowana problematyka regionalizmu pozwala zatem ujrzeć związki literatury z konkretnym obszarem geograficzno-kulturowym i osoby poety/pisarza z wyróżniającym się kulturowo, geograficznie, przyrodniczo czy historycznie skrawkiem miejsca.

W XX wieku, szczególnie po 1989 roku, coraz liczniejsza grupa współczesnych twórców, artystów i badaczy swoje zainteresowania kieruje w stronę prowincji, co potwierdzają przykłady twórczości m.in.: Sławomira Mrożka, Olgi Tokarczuk, Andrzeja Stasiuka, Daniela Odiji, Mariusza Sieniewicza czy Radosława (Radka) Raka. Również obecnie aktywni pisarze i poeci związani z Częstochową w swoich utworach nawiązują do lokalności. Warto wspomnieć o Wioletcie Grzegorzewskiej, która opisała prowincję w swoich powieściach zatytułowanych *Gugule* i *Stancje*, a także o Aleksandrze Wiernym, który tomiki poezji zatytułował nazwami bliskich mu miejscowości: *Sygotka* i *Częstochowa*. O prowincji, jako układzie warunków kształtujących artystę, z ironią pisze Sławomir Mrozek w jednym z felietonów pochodzącym ze zbioru *Małe listy*. Do elementów życia na prowincji pisarz zalicza:

Naoczność związków między ludźmi. Bliskość. Jest się w środku, ponieważ prowincja sama jest środkiem, tylko środkiem, prowincja nie ma peryferii. I nie można być gdzie indziej, jak tylko w środku. Chcąc nie chcąc. [...] Tak więc jesteśmy w środku, ale nie jest to środek wszechświata. Bliskość, rodzinność na dobre i na złe. Oraz tęsknota stężona i potężna³⁸.

W kolejnych słowach autor odrzeka się od kompleksu prowincjusza, sytuuje się raczej po stronie uniwersalnej tęsknoty za życiem, które jest gdzie indziej, gdzieś dalej i z której wywodzi się wszelka twórczość, czego przykładem jest on sam. Zdaniem Mrożka każdy człowiek – pochodzący z prowincji czy nie – jest prowincją. Według pisarza obszar każdej pojedynczej świadomości jest prowincją. Gdziekolwiek by się człowiek nie znalazł, zawsze nosi ze sobą granice swego powiatu. Na koniec podsumowuje: „Prowincja jest szkołą tęsknoty. Najlepszą i nigdy nie zapomnianą³⁹”.

Mrozek, wyśmiewając hipokryzję i małomiasteczkowe obyczaje, jednocześnie patrzył na prowincję z czułością i nostalgią. Również dlatego, że był to świat jego

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ S. Mrozek, *Prowincja*, [w:] *Małe listy*, Kraków 1982, s. 15.

³⁹ Tamże, s. 17.

dzieciństwa, który go ukształtował i stanowił niewyczerpaną twórczą inspirację. W literaturze polskiej kategoria prowincji, zdaniem Emilii Kledzik, jest [...] spadkiem po historycznie silnym prądzie ziemiańsko-ludowym, tradycji romantycznej (polska prowincja będzie miejscem [...], gdzie tworzy się dyskurs narodowy) [...] ⁴⁰. Prowincja romantyczna czy też prowincja romantyków, nie jest tożsama z *provincjonalizmem* w takim rozumieniu, jakie podaje *Słownik języka polskiego* ⁴¹, o ile *provincjonalizm* nie zostanie potraktowany jako synonim regionalizmu. „Pierwsze drgnienie przyszło z prowincji [...]” ⁴² – powiedział Adam Mickiewicz w wykładach paryskich o początkach polskiego ruchu romantycznego. Wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej – prowincja romantyczna – litewska, poleska, podolska czy wołyńska, to przestrzenie otwarte, wielokulturowe, wielonarodowościowe, wielowyznaniowe i wielojęzyczne. Niosły w sobie olbrzymi potencjał kulturowy. Nieprzypadkowo romantycznej inwazji na polu literatury dokonali poeci wywodzący się właśnie z takiej prowincji. *Provincjonalizm* – jak zaznacza Agnieszka Czajkowska, „[...] jest wpisany w polski romantyzm jako kompleks walorów estetycznych i aksjologicznych, przeniesionych do kulturalnego centrum i zaadaptowanych przez literaturę narodową” ⁴³.

Przejście z obrzeży do środka kultury bywało często spowodowane losem poetów–emigrantów, którzy w wyniku podróży i tułaczych wędrówek opuszczali swoje „małe ojczyzny” i tworzyli w większych aglomeracjach. Czajkowska odwołując się do Jurija Tynianowa i Kazimierza Wyki stwierdza, że romantyzm dziewiętnastowiecznych powieści oznacza nobilitację określonych gatunków, tematów i wartości estetycznych, charakterystycznych dla swojskiej parafiańszczyzny ⁴⁴.

Literatura pierwszej połowy XIX wieku dokonała swoistego uwznioślenia prowincji. Na skutek porozbiorowych przemian polityczno-społecznych, już na początku tego stulecia życie kulturalne przeniosło się z dworów królewskich i pałaców magnackich do leżących na prowincji ośrodków naukowych, takich jak Uniwersytet Wileński czy Liceum Krzemienieckie. Poeci, geograficznie wywodzący się z obrzeży dawnego państwa polskiego (Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Antoni Malczewski, Seweryn

⁴⁰ E. Kledzik, *Prowincja w najnowszej literaturze polskiej i niemieckiej oraz współczesnych polonistycznych i germanistycznych badaniach literackich*, „Porównania”, t. 6, Poznań 2009, s. 151.

⁴¹ W *Słowniku języka polskiego*, przeczytamy, że „prowincja” to: „część kraju, nieduże miasto, wieś oddalone od stolicy; zapadły kąt”, zaś „provincjonalny” to tyle co: zaściankowy, wsteczny, ograniczony, parafiański, zacofany itd.,

⁴² C. Zgorzelski, *Obserwacje*, Warszawa 1993, s. 251.

⁴³ A. Czajkowska, *Romantyk na prowincji. Adam Amilkar Kosiński (1815-1893), mieszkaniec Choronia pod Częstochową*, [w:] *Historyk i pisarz na prowincji...*, s. 233.

⁴⁴ Tamże.

Goszczyński), intelektualnie wznosili się ponad nią, co było efektem gruntownego wykształcenia i niezwyklej chłonności umysłów. O roli prowincjonalizmu w aspekcie paryskich prelekcji Mickiewicza pisał Michał Kuziak⁴⁵:

[...] Mickiewicz wprowadza koncepcję misji prowincji – słowiańskich barbarzyńców – zakorzenionej w przekonaniu o posiadaniu przez nie zarówno wyjątkowej idei, jak i mocy pozwalającej na wcielenie jej w życie, nawet za cenę zniszczenia nowoczesnej cywilizacji europejskiej (wiąże się z tym także odzyskanie politycznej podmiotowości przez narody słowiańskie) [...]⁴⁶.

W ujęciu Mickiewicza prowincja zyskuje znaczenie nie tylko mentalne i geograficzne, ale także polityczne i historiozoficzne. Słowiańszczyzna, jako prowincja Europy, ma się okazać w ujęciu poety odnowicielką wyjąłowanego z pierwiastków duchowych Starego Kontynentu.

Niejako spadkobiercami „romantycznych prowincjuszy” stali się w literaturze polskiej Bruno Schulz, Jan Brzechwa, Kazimierz Wierzyński, Stanisław Vincenz, Józef Łobodowski, Julian Strykowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Juliusz Kaden-Bandrowski, Leopold Buczkowski, Andrzej Kuśniewicz czy Włodzimierz Odojewski. Urodzeni na prowincji, ukazali lokalność w perspektywie uniwersalnej.

Z powyższymi refleksjami współgrają tezy badaczki romantyzmu, Aliny Witkowskiej, która pisze: „Mickiewicz traktował bowiem swój dom i własne lata pacholące jako model idylli rodzinnej, o której tak głośno było w literackich walkach poprzedzających romantyzm”⁴⁷. Dla polskiego wieszca prawdziwym światem był Nowogródek. Pochodzenie i region ofiarowały poecie bogactwo duchowych bodźców. Obcowanie z sąsiadującą z Nowogródkiem różnorodną kulturą, procentowało w jego dalszym życiu i twórczości. Potwierdzeniem tym słów jest wypowiedź Witkowskiej:

Adam Mickiewicz [...] powinien mieć kompleksy prowincjonalnej zaściankowości. Nie tylko jednak kompleksów nie miał, lecz to swoje pochodzenie traktował jako dobroczynny wyróżnik losu, a regionalną kulturę własnej okolicy zamienił w niewysychające źródło odkryć literackich i w swego rodzaju uniwersum duchowej wiedzy o człowieku. Ubogi chłopak z prowincji, poddany ciśnieniu kilku kultur środowiskowych i narodowościowych, stał się bowiem wielkim nowatorem literackim nie mimo swego pochodzenia, lecz właśnie dzięki niemu, dzięki owej wielogłosowości kultury, która czyniła jego ucho otwartym i na prostą

⁴⁵ Zob. M. Kuziak, *Prowincja – centrum. Strategie mocy i słabości literatury peryferyjnej (Mickiewicz – Gombrowicz – Stasiuk)*, „Rocznik Komparatystyczny” Szczecin 2015, nr 6.

⁴⁶ Tamże, s. 143.

⁴⁷ A. Witkowska, *Mickiewicz. Słowo i czyn*, Warszawa 1998, s. 7.

chłopską piosenkę – białoruską czy litewską – i na gawędę zaściankowej szlachty, na baśń służebnych w izbie czeladnej i na „wysoką” kulturę książkową z dominikańskiej nowogródzkiej szkoły płynącą⁴⁸.

Romantycy z upodobaniem wprowadzali do poezji swoje rodzinne strony, nadając im charakter niezwykłości. Tym samym zmitologizowali prowincję i zbudowali jeden z najtrwalszych mitów narodowych o „kraju lat dziecińczych” i o wieszczu jako przewodniku do uniwersalnych wartości duchowych.

Większość polskich romantyków urodziła się na prowincji, którą w różny artystyczny sposób przenosili do swoich utworów. Świadomie powracali do obrazu zapamiętanej z dzieciństwa przestrzeni, która stała się dla nich przestrzenią wieloznaczną, będącą między innymi synonimem utraconej ojczyzny, a także potencji twórczej. Nieprzypadkowo Mickiewiczowski obraz dzieciństwa, rozgrywającego się z dala od wielkich wydarzeń, stał się miejscem uniwersalnym, niezależnym od geograficznej rzeczywistości:

Dziś dla nas, w świecie nieproszonych gości,
W całej przeszłości i w całej przyszłości
Jedna już tylko jest kraina taka,
W której jest trochę szczęścia dla Polaka:
Kraj lat dziecińczych! On zawsze zostanie
Święty i czysty jak pierwsze kochanie [...]⁴⁹.

Poeta po raz pierwszy wpisał przestrzeń swojego dzieciństwa do centrum polskiej kultury. Mickiewiczowski „kraj lat dziecińczych” stał się jedną z najważniejszych przestrzeni redefiniowanych przez wielu twórców w oparciu o własne doświadczenia, dowartościowując prowincję. Nie można zapomnieć, że Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* poszukiwał recepty, która by ukoili bolesną dla Polaków historię. W okresie zaborów w eposie napisanej przez poetę, większość społeczeństwa odnajdywała własne tęsknoty i szukała pocieszenia.

Twórcy romantyczni, z Mickiewiczem na czele, udowodnili że prowincja, zainteresowanie sztuką ludową i lokalnością, mogą być siłami zdolnymi odnowić kulturę narodową. Romantyzm stał się zatem punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń twórców, stwarzając idee i wartości, które pomagały im przetrwać trudny czas zaborów i podtrzymywać miłość do ojczyzny.

⁴⁸ Tamże, s. 9.

⁴⁹ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*. [Epilog], oprac. S. Pigoń, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 618.

Zainicjowany w epoce romantyzmu swoisty kult prowincji, rozumianej jako obszar najważniejszy i najbliższy dla każdego człowieka – szczególnie poety, trwał nie tylko w okresie utraty niepodległości, ale także stał się ważnym elementem kultury i literatury II Rzeczypospolitej. W literaturze dwudziestolecia międzywojennego bez trudu można odnaleźć poetów i pisarzy, którzy swoją tożsamość artystyczną zawdzięczali miejscu, z którego pochodzili.

Przykładem twórcy, który upomina się o tak określoną przestrzeń, jest pochodzący z Lublina prawdziwy znawca i propagator sztuki ludowej – Józef Czechowicz. Poeta został przeze mnie przywołany ze względu na opublikowany w 1930 roku cykl utworów *Prowincja noc*, pochodzący z tomu pt. *Dzień jak co dzień*. Cykl wyróżnia się ze względu na zupełnie nowy sposób opisanie rzeczywistości prowincjonalnej. Pokazuje, że Czechowicz świadomie zrezygnował z urbanistycznych opisów cywilizacyjnych i wykorzystał poetykę awangardową do stworzenia obrazu polskiej prowincji, która w jego wierszach jest spokojna, senna i łagodna. Cykl składa się z trzech utworów, z których każdy opisuje inne miasto, są to kolejno: Lublin, Wilno oraz Zamość. W wydanej w 1939 roku *Antologii współczesnych poetów lubelskich* poeta ponownie umieścił wiersze odnoszące się do miasteczek Lubelszczyzny: Kazimierza, Krasnegostawu, Puław i Zamościa oraz Lublina. Julia Hartwig, polska poetka i eseistka, we wstępie do tomu wierszy pisze o Czechowiczu:

Całym swym istnieniem tkwił tu, w pejzażu ziemi rodzinnej, z którą najintymniejsze związki odnajduje poprzez swoje wiersze. Stąd tak często nazywa się Czechowicza poetą prowincji, a do poezji jego stosuje się epitet: sielska [...]. Bez oporu więc poddajemy się spokojnemu czarowi, który poeta, jakby marząc, w półśnie, ukazuje nam, łagodnie wodząc palcem po znajomej, poetyckimi punktami odniesień znaczącej przestrzeni: to tu, jak pięknie, zapamiętaj⁵⁰.

Wiersze Czechowicza o prowincji tworzą, jak to trafnie określił Zbigniew Herbert:

[...] album sennych miasteczek opuszczonych przez historię, ale pełnych słowiałego piękna [...] Czechowicz utrwalił obraz polskiej prowincji z okresu jej oczekiwania na historię [...]. Ileż potrafił zamieścić w [swoich wierszach – wtrąc. E.Dz.-Ch.] szeptów, zaśpiewów, pogłosów, modłów, tęsknoty, guseł, trwogi i smutku⁵¹.

W słowach Tadeusza Różewicza:

⁵⁰ Zob. J. Hartwig [wstęp do:] J. Czechowicz, *Prowincja noc*, Lublin 1975, s. 9-11.

⁵¹ Zob. T. Pietrasiewicz, *Józef Czechowicz (1903-1939)*, źródło: <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/jozef-czechowicz-19031939/> [dostęp: 02.05.2021 r.].

Czechowicz cały jest z prowincji, cały ze snu [...]. Nie miejski i nie wiejski. Poeta pogranicza [...] wśród poetów to zakorzenienie się w krajobrazie rodzinnym jest częstym zjawiskiem. [...] Można żyć i działać w Warszawie i pozostać poetą Włodzimierza i Lublina⁵².

Czechowicz, poeta katastroficzny, jawi się nam jako regionalista, który prowadzi czytelnika przez zaułki miast, nadając tej wędrówce uśpiony i nostalgiczny charakter. We wrześniu 1939 roku, tuż po wybuchu wojny, poeta wyruszył z Warszawy do rodzinnego Lublina. Wierzył, że tu, na prowincjonalnej ziemi, znajdzie ocalenie:

[...] lublin nad łąką przysiadł
sam był
i cisza
dokoła [...]⁵³.

Rodzimemu krajobrazowi pozostał wierny do końca: *nie otwieraj innego raju* – pisze Czechowicz w jednym z wierszy. Słowa te świadczą o niezwyklej wierności uczuć do rodzinnego miasta, które wprowadził do kanonu poezji.

Na prowincji również działał i pracował, nie z konieczności, a z wyboru, Józef Mikołajtis – badacz i historyk literatury związany z ziemią częstochowską, założyciel i pierwszy przewodniczący częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, któremu poświęcony zostanie jeden z rozdziałów niniejszej pracy.

Niezależnie od tego, które objaśnienie znaczenia prowincji, omówione wcześniej, będzie nam bliższe, warto podjąć próbę ukazania prowincji w kontekście „małej ojczyzny”. Pretekstem do poniższych rozważań może być wiersz Jana Brzechwy pt. *Słowa czterokrotne*, opublikowany w 1966 roku przez polskie czasopismo społeczno-kulturalne „Przekrój”. Brzmi on następująco:

W prowincjonalnym małym mieście
Tak niepozornie mija życie,
I wszystkie dni są takie proste,
Jak bywa prosta pieśń lub miłość.

A czy ty wiesz, co znaczy miłość?
To znaczy słowa twoje proste

⁵² Tamże.

⁵³ J. Czechowicz, *Prowincja noc*, Lublin 1975, s. 14.

Rozpamiętywać w małym mieście
I w nich zamykać własne życie.

Moje samotne, małe życie
Tli się bezsilnie w małym mieście;
Jeszcze pulsuje tylko miłość,
Choć już umarło serce proste.

Widzisz – to nie jest takie proste
I ja, i dziwna moja miłość,
Choć coraz prościej gaśnie życie
W prowincjonalnym, małym mieście⁵⁴.

Wydaje się, że w przytoczonym utworze Brzechwa pisał o mało ambitnej, a jednak swojskiej przestrzeni. O swoim peryferyjnym usytuowaniu mówi w wierszu sam poeta, urodzony i wychowany w Żmerynce – niewielkiej miejscowości na Podolu. Prowincja jest dla niego przestrzenią poetyckiej identyfikacji i miejscem pełnym sentymentu.

Podobnie z bohaterką mojej pracy – Częstochową. Jest to miasto, w którym każdy „wieczór ma znajomą twarz”. Dla przybysza z zewnątrz, z większej metropolii, takiej jak Kraków, Warszawa czy Wrocław – to niewielkie miasteczko na prowincji. Częstochowa posiada niezwyklej obiekt sakralny – Klasztor na Jasnej Górze, stadion żużlowy, w którym ekipa sportowa odnosi spektakularne wyniki w całym kraju, a także kilkanaście kościołów, park miejski, stary rynek, zabytkowy trakt uliczny – Aleje Najświętszej Maryi Panny, sklepy z dewocjonaliami, a także elementy miejskiego folkloru, który tworzą rzemieślnicy spod Jasnej Góry (lub chińskie fabryki tandety) czy tętniące życiem i kolorami stragany. Do niedawna Częstochowa posiadała także dwie linie tramwajowe (od Północy do Rakowa), obecnie są już trzy. Jednak dla ludzi żyjących w mieście wymienione przeze mnie elementy to coś więcej, niż tylko detale architektoniczne. To niezapomniane miejsca dziecinnych zabaw, inicjacji, wspaniałych ludzi – rówieśników, pasjonatów oraz dziwaków, którzy zyskiwali przy bliższym poznaniu.

Częstochowianie mają swoją oswojoną przestrzeń. Spotykamy się „na kwadratach”, „na Bieganie”, robimy zakupy „na Czerwonym placu”, „na Wałach” lub „na placu Jacka”. Interesujący nas sklep mieści się „w alejach”, idzie się popływać „nad Bałtyk”, każdy wskaże gdzie mieści się „Bar Pierozek”, a bliski znajomy mieszka koło rzeki „Stradomki” czy na „Ostatnim Groszu”. Lubiący złocisty płyn wieczorową porą sentymentalnie

⁵⁴ Zob. J. Brzechwa, *Słowa czterokrotne*, „Przekrój”, Kraków 1966, nr 1106, s. 1.

wzdychają nad godzinami spędzonymi kiedyś w „Barze Piwniczka” czy w „Skrzynce”. Najlepsze frytki można było kupić w „alei frytkowej”. Są też znani wszystkim mieszkańcy.

I choć w młodości kusił studencki Kraków, nęciły uroki stolicy, z czasem docenia się tu życie, podobnie jak w wierszu Brzechwy. W wybrane miejsca można łatwo i szybko trafić, po drodze spotkać znajome twarze; uśmiechem pozdrowić koleżankę z podstawówki, której nazwiska po mężu nigdy się nie zapamięta, ale z którą zawsze można, używając miejscowego określenia, „popychać pierdoły”. Tylko tutaj zakłada się „chapcie” zamiast kapci, a rezydentna sprzedawczyni zapakuje towar w „zrywkę”. Jest jednak coś, o czym pisze Brzechwa, co nie pozwala mi uciec z tego miasta. To właśnie ta „dziwna moja miłość”. I choć każdy dzień wygląda podobnie (praca, dom, rodzina) – „życie tli się bezsilnie w małym mieście”, to jednak tu zawsze chce się wracać, to miasto to moja „mała ojczyzna”. To obszar, w którym czuję się bezpieczna i w niezależny sposób związana. Jest to rodzaj mitycznej powierzchni, w której się poruszam. Identyfikuję się z „oswojoną przestrzenią” – krajobrazem lokalnej ojczyzny, tym zapamiętanym najlepiej z lat dzieciństwa. Jest to dla mnie centrum świata, do którego odniesione są wszystkie inne kawałki przestrzeni. Doświadczenia i krajobrazy emocjonalnie przyswojone jako własne w latach dzieciństwa i powracające teraz, w dorosłym życiu, to moje dziedzictwo, jeden z ważniejszych wyznaczników tożsamości kulturowej.

Częstochowa pełni dla mnie rolę domu – gościnnego, sytego, uporządkowanego, z radością witającego każdego, kto do niego przychodzi. Dla osób opuszczających miasto staje się symbolem czegoś utraconego. Prowincja właśnie ma taki charakter – z jednej strony, chce się od niej uciec i wyjść w świat. A kiedy już to nastąpi, bardzo często pojawia się nostalgia, chęć powrotu, odkrycie wartości tego lokalnego świata, z którego się wyszło, i który nas ukształtował. Następuje konfrontacja centrum, tego, co jest dynamiczne, nowe, świeże, otwarte, z tym, co jest zamknięte. Zderzenie z tym co odległe, dające wiele możliwości, a tym co prowincjonalne i znane często dotyka twórców, zwłaszcza literatów, pisarzy, poetów oraz artystów. Zjawisko to we współczesnej kulturze jest coraz częściej spotykane. W przypadku poetów, fakt ten próbował wytłumaczyć Czesław Sobkowiak pisząc:

Na prowincji nie jest łatwo podołać trudowi uprawiania poezji. Nie tylko dlatego, że poeta tworząc z dala od prężniejszych ośrodków, które mają do zaoferowania uczestnikom życia literackiego pewne ważne udogodnienia instytucjonalno-towarzyskie, skazany jest na samotność, brak rzetelnej oceny i konfrontacji artystycznej, ale dlatego, że konstatawana przez niego swoista pustka, otwarte bagatelizowanie sensu samego trudu, w prostej linii może prowadzić do wytrącenia pióra z ręki. Toteż, jeśli kilku czy kilkunastu autorom,

mimo tych niebezpieczeństw, udaje się – mówiąc banalnie – nie poddać różnym presjom czy pokusom, a te poza wszystkimi innymi mogą polegać na naiwnym zasklepieniu się w zaściankowości, braku ambicji – to jest to jednak godne elementarnego szacunku. I tego nie wolno tak łatwo, właśnie tu na miejscu, postponować. Przekreślać. Obciążając wiele lat czyjejs pracy jednym epitetem. [...] Nie wolno mówić, że w pragmatycznych czasach, poeci są niepotrzebni. Nie wolno po prostu przeinaczać istoty zagadnienia. Czyż nie miał racji [...] Norwid, że ze wszystkich rzeczy godnych uwagi są tylko poezja i dobroć człowieka⁵⁵.

Przewidywalność, brak ruchu i miejskiego gwaru, skromna możliwość konfrontacji literackiej i artystycznej, ograniczanie się tylko do spraw lokalnych, są to czynniki pozostające w opozycji do walorów przemawiających za mieszkaniem i tworzeniem w dużym mieście, które – jak twierdzi Sobkowiak – pozbawiają poetów weny twórczej. Z kolei pisarz Krzysztof Czyżewski twierdzi, iż:

[...] prowincja otwiera zupełnie inny wymiar, oferując jednocześnie szansę jego ustanowienia. [...] Prowincja to [...] uwalniający nieskrępowaną moc wyobraźni, sfera wolna od zimnych i bezwzględnych praw konieczności życiowych, świat, w którym niemożliwe staje się możliwe. [...] Prowincja nie jest krainą dla orłów [...]. Jeśli rzeczywiście ktoś chce się wybić, pofrunąć i w pełni zaistnieć, musi z niej uciekać. [...] Są jednak dowody na to, że bywa odwrotnie. Ten boczny tor często staje się źródłem siły. Tutaj także możliwy jest wzlot⁵⁶.

Warto przychylić się do sądu Czyżewskiego, iż znacznie ciekawszy jest aspekt mentalny peryferii i to, w jaki sposób miejsce i związane z nim ograniczenia wpływają na świadomość twórcy. Problemy dotyczące twórców nie tylko zależą od miejsca zamieszkania. Właściwe są wszystkim, którzy wybrali poetycką i literacką drogę, bo jak powiada noblistka: „być poetą [to] / mieć wyrok skazujący na ciężkie norwidy”⁵⁷.

Bycie twórcą na prowincji nie ogranicza się tylko do działalności artystycznej. Jest to w dużym stopniu praca marketingowca i fundaisera, w której twórca zmuszony jest pełnić funkcję autora i swojego własnego impresaria jednocześnie. To niezwykle trudna i niewdzięczna rola, szczególnie na peryferiach. Specyfika miejsca położonego z dala od centrum wpływa nie tylko na status twórcy, ale też środowiska literackiego zogniskowanego wokół regionu. Artystów dzieli niewielki dystans, łączy wzajemna przyjaźń (lub niechęć), wspólne cele oraz miłość do literatury i kultury.

Zanim prowincja stała się modnym tematem w badaniach literackich, w XX wieku w małych miastach z dala od centrum, nie czekając na nazwanie i ujęcie w siatkę pojęć,

⁵⁵ C. Sobkowiak, *Słowo wstępne*, [do:] *Pieśń zostaje za nami*, Zielona Góra 1991, s. 5.

⁵⁶ Cyt. za: J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Prowincja w kręgu mitów inteligenckich*, [w:] *Prowincja. Świat, Europa...*, s. 33.

⁵⁷ W. Szymborska, *Wieczór autorski*, [w:] *Wybór wierszy*, Warszawa 1979, s. 73.

odbywała się działalność kulturotwórcza, która współtworzyła tożsamość mieszkańców danego miejsca i wzbogacała habitus narodowy. Tak też działo się w Częstochowie. Jednym z ważniejszych elementów życia kulturalnego i literackiego w drugiej połowie XX wieku, siłą sprawczą wielu inicjatyw edukacyjnych był miejscowy Oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Skupiał on częstochowską inteligencję humanistyczną, zarówno nauczycieli, badaczy literatury, jak i jej twórców.

Warto podkreślić, że utworzony na fali odwilżowych przemian w 1956 roku Oddział działał w wyjątkowo skomplikowanym i złożonym okresie. Ustrój totalitarny, w którym najwrażliwszy był interes partyjny (PZPR), mocno ograniczał działalność ludzi mających ambicje bycia liderami. W Polsce istniała cenzura, szczególnie wyczulona na idee polskiego romantyzmu, które były także formą walki z rosyjskim zniewoleniem z czasu zaborów. W okresie PRL-u wszystkie antyrosyjskie „wypowiedzi polskiego romantyzmu” były traktowane jako sposób wytwarzania antyradzieckiej atmosfery, wymierzonej w strategiczny sojusz ze Związkiem Radzieckim. Kiedy obserwuje się działania osób pracujących, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych oraz siedemdziesiątych ubiegłego wieku, szczególnie interesująca wydaje się ich umiejętność działania w tak ograniczonych i trudnych warunkach. Z jednej strony musiała istnieć współpraca z władzą, a jednocześnie organizowano wydarzenia naukowe i kulturalne, które mogły narazić działaczy Oddziału na poważne problemy zawodowe. Nasi najwięksi romantyczni twórcy stali się dla osób zrzeszonych w Towarzystwie przewodnikami i inspiratorami do działań na rzecz lokalnej społeczności. Sposób funkcjonowania Oddziału w Częstochowie, ambicje oraz przedsięwzięcia jego kolejnych przewodniczących oddaje tytuł dysertacji *Wieszczowie na prowincji*.

Wieszcz to jedno z kluczowych pojęć romantycznej krytyki literackiej, wchodzące w zakres zarówno estetyki, jak i romantycznego światopoglądu, otwierające dyskusję na temat atrybutów, którymi powinien charakteryzować się poeta. Marta Ruszczyńska pisze, iż „Obraz i legenda wieszczka trwały w świadomości całego XIX wieku, stając się żywym kulturowym emblematem tej epoki, do którego nawiązywała krytyka literacka aż po naszą współczesność”⁵⁸.

Użycie tej kategorii w tytule rozprawy podkreśla z jednej strony niezwykle konsekwentną pracę częstochowskiego Oddziału Towarzystwa nad propagowaniem i utrwalaniem dorobku polskich wieszczów narodowych w lokalnym środowisku.

⁵⁸ M. Ruszczyńska, [hasło:] *Wieszcz* w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764-1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, t. 2, Toruń 2016, s. 762.

Z drugiej – metaforycznie konstatuje status skupionych w nim osobowości – niespełnionych twórców, badaczy, hobbystów, przekonanych co do własnej misji i... niedocenionych przez swoich współczesnych oraz następne pokolenia inteligencji częstochowskiej.

W niniejszym opracowaniu w sposób możliwie najbardziej wyczerpujący zostanie pokazana działalność i funkcjonowanie częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, od momentu powstania w 1956 roku aż do 2016 roku, w którym uroczyste obchodzono jego 60-lecie. Zostanie podjęta próba udowodnienia tezy, iż Oddział prowadził działalność społeczno-oświatową na prowincji, tworząc literaturę i kulturę zaangażowaną w służbie narodu, podtrzymując tradycje romantyczne i patriotyczne, a także animując lokalne życie artystyczne i naukowe. Wokół Oddziału skupieni byli miejscowi nauczyciele oraz inni przedstawiciele inteligencji zainteresowani literaturą oraz kultywowaniem pamięci o polskich wieszczach i badaczach związanych z regionem częstochowskim. Oddział częstochowski wypracował własną koncepcję i wizję, jaką chciał odgrywać w życiu literackim i kulturalnym miasta. Odwołując się do początku powstania Oddziału, Mikołajtis zaznaczył:

W nowych warunkach społecznych główny nacisk położyliśmy od początku działalności na zasadę powszechności recepcji dzieła literackiego i korzyści wychowawcze, jakie niesie ze sobą literatura. Konsekwencją tego założenia było położenie nacisku na popularyzację wartości ideowych i wychowawczych literatury i jej upowszechnienie [...] ⁵⁹.

W nawiązaniu do przesłania Towarzystwa, warto podkreślić, iż od momentu powstania Oddział starał się przekazywać i popularyzować w Częstochowie najważniejsze romantyczne i uniwersalne wartości, jakie niesie literatura i tradycja. Silna potrzeba wspólnego, aktywnego potwierdzenia narodowej tożsamości cechowała twórczość nie tylko romantycznych indywidualistów. Była widoczna także na częstochowskiej prowincji, wśród lokalnych działaczy, społeczników i badaczy literatury. Częstochowski Oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, propagując idee sztuki narodowej, jednocześnie podjął się eksponowania literackiej odmienności i osobliwości regionu. Świadomie eksponował tematy i motywy regionalne, lokalny koloryt twórczości oraz częstochowską gwarę jako tworzywo. Oddział Towarzystwa, któremu patronuje Adam

⁵⁹ J. Mikołajtis, *Kronika XXV lat pracy dla literatury. (W dwudziestopięciolecie działalności Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza)*, „Prace Naukowe”, red. J. Mikołajtis i J. Wójcicki, t. 33/34. „Komunikaty Naukowe”, red. Z.J. Mikołajtis, A. Baranowski i A. Kunysz, R. XIII/XIV, Częstochowa 1976-1980, s. 5.

Mickiewicz, został utworzony na literackiej i kulturalnej prowincji i przez 60-lecie swojej działalności dążył do związania lokalnego środowiska z kulturą narodową. Stał się także matecznikiem pisarzy, którzy odegrali znaczącą rolę w ogólnopolskim życiu literackim.

Marzeniem wieszczów, zwerbalizowanym przez autora *Pana Tadeusza* w Epilogu, było „zblądzenie pod strzechy”, czyli odbiór nie tylko w kręgu wyrafinowanych profesjonalistów i znawców, ale przede wszystkim wśród niewykształconych, „ludowych” czytelników. Główne zadanie poezji wówczas polegało na ujawnianiu „ducha narodu” i zmierzało do uświadomienia narodowi jego jedności, wspólnoty, a więc poezja nie mogła szukać odbiorców tylko wśród elity. Wypełnienia tego zadania, wręcz misji, na częstochowskiej prowincji podjęli się nie historycy literatury i naukowcy, a nauczyciele, poloniści i miłośnicy polskiej kultury i literatury.

Celem pracy jest przedstawienie dziejów częstochowskiego Oddziału w nawiązaniu do historii Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza powstałego w 1886 roku we Lwowie, które miało charakter naukowy i zajmowało się badaniami nad życiem i twórczością poety, wydawaniem jego dzieł oraz upowszechnianiem kultu wieszcza. Po 1900 roku Towarzystwo rozszerzyło zakres swoich zainteresowań na całe dzieje literatury polskiej oraz całokształt zagadnień związanych z wiedzą o literaturze i krytyką literacką. Realizacji tych założeń służyły z pewnością organizowane zebrania naukowe z odczytami, tworzenie filii oraz regularne wydania periodyku „Pamiętnik Literacki”. W pracy Towarzystwa zasadnicze miejsce zajmowały badania historycznoliterackie, taki też charakter miały jego publikacje.

Praca ma charakter monograficzny, opiera się na badaniach źródłowych. Do tej pory nie powstało żadne monograficzne opracowanie historii i działalności częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. W rozprawie posłużono się metodą analizy dokumentów, dokonano wypisów ze źródeł archiwalnych, takich jak: kroniki, protokoły zebrań, dokumenty związane z funkcjonowaniem instytucji, artykuły prasowe. Przeprowadzono wywiady z byłymi i z obecnymi członkami/członkami honorowymi Towarzystwa, z byłymi (jeszcze żyjącymi) oraz obecnymi prezesami i członkami Zarządu. Zapoznano się także z literaturą przedmiotu, najważniejszymi opracowaniami monograficznymi, na czele z pracą Stanisława Fity i Dobrosławy Świerczyńskiej *Działalność Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w latach 1886-2006*, publikacjami ukazującymi przemiany w życiu literacko-kulturalnym Częstochowy przed i po 1945 roku, zwłaszcza

charakterystykę lokalnego środowiska polonistycznego oraz opracowania dotyczące działalności i funkcjonowania częstochowskiego Oddziału.

Zebrane fakty uporządkowano w sposób chronologiczny i problemowy. Praca składa się z pięciu rozdziałów, poprzedzonych wprowadzeniem. Rozdział pierwszy nawiązuje do recepcji literatury romantyzmu na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku, przedstawia elementy historii Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie oraz ukazuje, jak konstytuował się kult polskiego wieszcza i pamięć o nim. Rozdział drugi poświęcony został szczegółowej genezie częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza na tle życia literackiego i kulturalnego Częstochowy przed i po 1945 roku. Ukazuje tym samym miasto jako miejsce o specyficznych warunkach bytowych i rozwojowych dla środowisk twórczych. Rozdział trzeci prezentuje życie i działalność Józefa Mikołajtisa, pierwszego przewodniczącego Oddziału Towarzystwa, polonisty i społecznika w jednej osobie. Została w nim także scharakteryzowana najważniejsza książka Mikołajtisa, poświęcona historii literatury ziemi częstochowskiej. To dzięki pierwszemu prezesowi Oddział w latach 1956-1986 najmocniej wpłynął na rozwój kultury i literatury w mieście. W rozdziale czwartym ukazano funkcjonowanie Oddziału w latach 1987-2016, za kadencji kolejnych prezesów: Józefa Wójcickiego, Barbary Kubickiej-Czekaj, Krzysztofa Czajkowskiego oraz Elżbiety Wróbel. Ostatni rozdział charakteryzuje potencjał intelektualny osób skupionych wokół częstochowskiego Oddziału, w szczególności podkreśla jego działalność wydawniczą, wskazuje najistotniejsze i niekomentowane dotąd publikacje członków oraz przedstawia najważniejsze działania organizacyjne Towarzystwa.

Niniejsza rozprawa porządkuje także życie literackie i kulturalne Częstochowy, pokazuje wzajemne powiązania i zależności między twórcami i działającymi w tym okresie instytucjami. Inspiracją do zainteresowania historią literatury najbliższej okolicy stało się funkcjonowanie lokalnych stowarzyszeń i towarzystw naukowych. Na przykładzie częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza widać wyraźnie, że jego działalność opiera się głównie na lokalnym patriotyzmie, w którym kluczową rolę odgrywa literatura i poczucie tożsamości kulturowej. W dobie ponowoczesności, wobec powszechności zjawiska homogenizacji kultury, sięgnięcie po elementy związane z tożsamością lokalną, staje się zabiegiem podtrzymującym życie na prowincji.

Częstochowa nadal pozostaje miastem prowincjonalnym. Z jednej strony nie może oderwać się od przypiętej etykiety i określenia „częstochowskie”, które kojarzone jest, jak

w wierszu Cypriana Kamila Norwida *Częstochowskie wiersze*, z niewyszukanymi rymami – do dziś będącymi synonimami poetyckiej tandety – i straganowymi ozdobami.

Podkreślając swoje przywiązanie do jasnogórskiego klasztoru, Norwid stwierdza o sobie:

A czy wiecie?... nie wiecie:
Częstochowskie ja dziecię⁶⁰,
Stamtąd idę piechotą,
Choć daleko, z ochotą! [...] ⁶¹

Autor pisze, że wiersz ten jest „humoreską powiatową”⁶², którą zadedykował czytelnikom „Wiarusa”⁶³, pisma dla prostego i nieuczonego ludu. Norwid w swoim utworze dokonuje uwznioślenia prostoty. Podkreśla jego wiejskość oraz naiwną wiarę w Boga i w pojmowanie świata. Powołuje się przy tym na wydarzenia biblijne, w których jest mowa o tym, że objawiana jest prawda prostaczkom, i że nasza wiara jest „głupstwem” wobec mądrości tego świata. Poeta w odsyłaczu do wiersza, który służy za przemowę, napisał: „«głęboki myśliciel C. Norwid» przeniósłby nad ten tytuł *civitas Vągrowicensis* na wągrowieckim kapitolu”⁶⁴. Poeta przyznaje, że wolałby być wieszczem na wągrowieckim kapitolu i pisać do prostego ludu, niż być uznanym za mędrca przez środowisko pozbawione cech wiejskiej prostoty i religijności.

Z drugiej strony Częstochowę cechuje wyraźna odrębność, wynikająca z geograficznego położenia w sferze wpływów dużych ośrodków, jak: Kraków, Katowice, Łódź, Opole czy Warszawa, które nie są na tyle silne, by ją „wchłonąć”. Kolejnym argumentem przemawiającym za wyjątkowością miasta położonego u stóp klasztoru na Jasnej Górze jest pozostawanie od wieków „duchową stolicą Polski”.

Działalność częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w latach 1956-2016 stała się miejscem odniesienia dla wielu ciekawych i ważnych zjawisk literackich, kulturowych i oświatowych. Związanie z „małą ojczyzną” nie oznaczało – i do tej pory nie oznacza – wykluczenia z kręgu kultury ponadlokalnej, a nawet uniwersalnej, o czym świadczą: zaangażowanie twórców, badaczy, literatów

⁶⁰ 20-letni Norwid jesienią 1841 roku był w Częstochowie, a 10 lat później wykonał ilustrację pt.: *Ksiądz Kordecki na wałach Częstochowy* (zob. E. Iwanowski ps. „Helleniusz”, *Matka Boska na Jasnej Górze Częstochowskiej – Królowa Korony Polskiej*, Paryż 1852).

⁶¹ C.K. Norwid, *Częstochowskie wiersze* [w:] *Cyprian Norwid. Pisma wybrane. Wiersze*, t. 1, oprac. J. Gomułicki, Warszawa 1968, s. 351.

⁶² Tamże, s. 346.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże.

i poetów w podtrzymywanie tożsamości narodowej i powinność literacka wobec przyszłych pokoleń.

ROZDZIAŁ 1

KULT MICKIEWICZA

Literatura epoki romantyzmu jest literaturą powstającą po utracie niepodległości Polski, literaturą narodu podbitego i podzielonego oraz pozbawionego własnego państwa⁶⁵ – zaznacza badaczka tej epoki Alina Witkowska. Do wspólnych i trwałych cech świadomości zbiorowej i literatury Witkowska zalicza: „[...] przeświadczenie o szczególnej, więcej niż artystycznej roli słowa, zwłaszcza słowa poezji, i poety jako kapłana, duchowego przywódcy – wieszczka”⁶⁶. Stwierdzenie badaczki podkreśla znaczenie tożsamości narodowej kreowanej przez język i literaturę, która staje się źródłem wskazówek i nakazów, a nawet objawień dotyczących przyszłości kraju. Witkowska nazwała wiek XIX mianem „wielkiego stulecia Polaków”⁶⁷, a Maria Janion przyznała mu tytuł „ojczyzny duchowej wieku XX”⁶⁸ oraz „początku i dojrzałej postaci nowożytnej świadomości polskiej”⁶⁹, a zarazem rangę epoki, w której romantyzm i realizm: „kontaktowały się [...] ze sobą i nieraz najściślej splatały, przechodząc w symbolizm i naturalizm i wyznaczając w ten sposób układ najważniejszych prądów w sztuce wieku XX”⁷⁰.

Wiek ten w miarę upływu czasu ukazuje się nam jako formacja o zauważalnych cechach jedności i ciągłości. Motyw scalania wieku XIX, jako pewnej „przestrzeni kulturowej”, pojawia się także w pracach innych historyków literatury: Aliny Kowalczykowej *Wiek XIX: przełomy, cezury, płynność*⁷¹, w książce zbiorowej *Przełom antypozytywistyczny w polskiej świadomości kulturowej* pod redakcją Tadeusza Bujnickiego i Janusza Maciejewskiego (Wrocław 1986) czy Janusza Maciejewskiego *Miejsce pozytywizmu polskiego w XIX-wiecznej formacji kulturowej*⁷². Do rozważanego tu dyskursu naukowego można dodać także wypowiedzi: Ewy Paczoskiej z przedmowy do

⁶⁵ Zob. A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 2002, s. 9.

⁶⁶ Tamże, s. 10.

⁶⁷ Zob. A. Witkowska, *Wielkie stulecie Polaków*, Warszawa 1987, s. 5-10.

⁶⁸ Zob. M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 528-530 (słowa cytowane pochodzą z tekstu: *Zamknięcie. Badania literackie nad XIX stuleciem*). Badaczka przypomina *Esej o literaturze XIX wieku* (1973) Tomasza Burka.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Referat badaczki opublikowany został w tomie *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów*, Warszawa 1995, red. T. Michałowska, Z. Goliński i Z. Jarosiński, Warszawa 1996.

⁷² Artykuł ukazał się w pracy zbiorowej *Pozytywizm. Języki epoki*, red. G. Borkowska, J. Maciejewski, Warszawa 2001.

*Książki pokolenia*⁷³ i Bogusława Doparta *Nasz literacki wiek XIX i „izmy”*⁷⁴. Należy odnotować także włączenie do *Słownika polskiej krytyki literackiej*⁷⁵ hasła *Dziewiętnastowieczność*, którego rozwinięcie zaproponował Tomasz Sobieraj, rekapitulując, porządkując i układając w syntetyczny obraz „formacji kulturowej” dotychczasowe refleksje historyków literatury i kultury XIX wieku.

Z głosów przywołanych badaczy można wywnioskować, że pojęcie dziewiętnastowieczności staje się formułą scalającą różne fazy i prądy kultury – w tym i literatury z czasów kształtowania się tożsamości narodowej w warunkach niewoli. Dziewiętnastowieczność ta, rozciągająca się pomiędzy ostatnim rozbiorem Polski a datą odzyskania niepodległości, nie oznacza pomniejszenia roli któregośkolwiek prądu, sporu pokoleniowego czy dokonania literackiego. Oznacza natomiast szansę zintegrowania procesu literackiego sprzyjającego pamiętaniu o gromadzeniu, przekazywaniu, uzupełnianiu i przepływaniu dóbr duchowych.

Jaki zatem wiek XIX się wyłania? Na pewno niedokończony, wart lektury i namysłu, ciągłego odkrywania, a jego dorobek historyczny, literacki, kulturowy czy artystyczny pozostaje osnową współczesności. Krytyk XIX wieku, Lucjan Tomasz Rycharski podsumował tamto stulecie:

Bo wiek nasz nie wiek to wiary jeszcze, nie wiek zapału, choć już znamionuje nadejście lepszych czasów [...]. Smutny – to widok – ale pociesza myśl, że myśmy tylko nawozem, że się tak wyrażę, na którego pokładzie piękny i bujny kwiat wystrzeli. Patrzymy na wszech-ludzkość XIX wieku! [...] nasz wiek jest w stanie czynnym, przygotowującym dla następnego stulecia zasoby⁷⁶.

Niezwykle dominującą pozycję, zarówno w romantyzmie, jak i pozytywizmie, zajmował rozmaicie konceptualizowany autorytet, który zazwyczaj był obdarzany wielkim zaufaniem publicznym. O ile w oświeceniu taki status intelektualny przypadał uczonemu, to w XIX stuleciu, które wysoko ceniło elity społeczne – artyście i badaczowi praw przyrodniczych i społecznych. Nobilitacja ta wiązała się ze statusem artystów romantycznych uznawanych za sumienia własnych narodów. Przykładem najbardziej znanym jest oczywiście Adam Mickiewicz, który stał się „przewodnikiem, prorokiem

⁷³ Zob. *Książka pokolenia. W kręgu lektur polskich doby pozytywizmu*, red. E. Paczoska i J. Sztachelska, Białystok 1994.

⁷⁴ Artykuł został opublikowany w książce zbiorowej *Na początku wieku. Rozważania o tradycji*, red. Z. Trojanowiczowa i K. Trybuś, Poznań 2002.

⁷⁵ Zob. *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764-1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, t. 1, red. J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska, M. Strzyżewski, Toruń 2016.

⁷⁶ L.T. Rycharski, *Zakończenie*, [w:] *Literatura polska w historyczno-krytycznym zarysie*, t. 1, Kraków 1868, s. 374-375, 377.

i rewelatorem prawd najwyższych”⁷⁷. W pozytywizmie ustąpił on miejsca nauczycielowi i wnikliwemu badaczowi współczesnej rzeczywistości. Jednak niezmiennie w polskiej świadomości kulturowej XIX wieku pozostawało przekonanie o uprzywilejowanej pozycji artysty – wieszczka, w przestrzeni publicznej i o pełnieniu przez nią istotnych, a także ważnych ról społecznych i patriotycznych. Kult wieszczów jest zatem charakterystyczny dla literatury i świadomości tego okresu, i właśnie dlatego staje się znamiem dziewiętnastowieczności.

Po pierwsze, „*dziewiętnastowieczność* jako model pewnej całości, obejmującej w jednym spojrzeniu cały XIX wiek, okazuje się spójną, rysującą nowe horyzonty badawcze hipotezą”⁷⁸ – podkreśla Anna Janicka, w której mieści się postawiony w pracy problem wieszczka i oddziaływania jego kultu na społeczeństwo polskie. Następnie wyjaśnia kategorię *dziewiętnastowieczności*, którą należy rozumieć niejako wbrew chronologii, jako przedział czasowy zamykający się w latach 1795-1914⁷⁹. Jak zauważa Janicka, „[...] w szczególnym wymiarze jest to przestrzeń znacznie szersza: korzeniami sięgająca polskiego i europejskiego Oświecenia, natomiast w przyszłość wychylająca się aż w czasy dwudziestolecia międzywojennego, a może i dziejów kultury do 1989 roku”⁸⁰. Po drugie, warto rozpatrywać kategorię *dziewiętnastowieczności* jako „specyficzną przestrzeń kulturową i geograficzną”⁸¹, zwłaszcza w kontekście zrodzonych wartości kulturowych i literackich, „szczególnie dynamicznie profilowanych przez symptomy nowoczesności”⁸², jak na przykład konieczność zachowania narodowej tożsamości po upadku I Rzeczypospolitej. I po trzecie, jakże istotne dla podjętych w pracy rozważań, *dziewiętnastowieczność* „określa nową funkcję literatury i strategię istnienia pisarza”⁸³. Należy zgodzić się z badaczką, która twierdzi, że „[...] w kulturze polskiej i środkowoeuropejskiej literatura zaczyna pełnić rolę strażniczki wartości narodowych”⁸⁴. Pisarz z kolei pełni funkcję wysoko powołanego wieszczka, przewodnika narodu, a także, jak pisze Janicka: „[...] rewelatora prawd objawionych, by z czasem przedzierzgnąć się we wnikliwego diagnostę dynamicznych procesów społecznych, a potem na powrót kapłana wartości estetycznych [...]”⁸⁵.

⁷⁷ T. Sobieraj, [hasło:] *Dziewiętnastowieczność w: Słownik polskiej krytyki literackiej...*, s. 267.

⁷⁸ A. Janicka, *Tradycja i zmiana...*, s. 26.

⁷⁹ Tamże, s. 13.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże, s. 14.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże.

Badaczka uważa również, że pozytywizm i druga połowa XIX stulecia to dla współczesnego odbiorcy „peryferie” o szczególnym znaczeniu. Dodaje, że jest to wprawdzie epoka po klęsce powstań, po zniszczeniach wojennych na ziemiach polskich, epoka represji, ale to właśnie wtedy zdają się kulminować – zapoczątkowane z XVIII stulecia, a rozwijane przez kulturę lat 1796-1863, ruchy modernizacyjne⁸⁶. Ten mocny pozytywistyczny impuls modernizacyjny był tak silnym i dostrzeganym wydarzeniem kulturowym, iż na samym progu XX wieku postrzegano dwudziestolecie 1864-1884 jako całkowicie spełniony i zamknięty etap w historii kultury. Historyk, Dan Diner, tak to ujął:

Wydarzenia i postaci, które dotychczas były niezbędne do opisu epoki, tracą na znaczeniu albo są wymazywane z pamięci. W konstrukcji historii dochodzi do fundamentalnych przesunięć, w wyniku których – niczym wskutek wstrząsów tektonicznych – zerwane zostają dotychczasowe ciągłości. Mnożą się sytuacje przypadkowe. Czas układa się w nowe warstwy, odmieniając dotychczasowy profil epoki⁸⁷.

Literatura w znacznym stopniu wyraża tę językową przemianę świata⁸⁸ – zauważa Janicka – oraz samą świadomość dokonującej się tu i teraz zmiany⁸⁹. Bogusław Dopart podkreśla, iż trwa dyskusja o romantyzmie i o poprzedzających go czasach; spory budzą przyczyny rozbieżności i aplikowane społeczeństwu idee uporania się z traumą historyczną⁹⁰.

W odniesieniu do przeszłości (aż po pierwszą wojnę światową⁹¹) pojawiają się nazwiska Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. „Pierwszy zdaje się być podstawą dziewiętnastowiecznego samorozumienia Polaków, także osią personalną sporów o wiek XIX, patronem, autorytetem, polskim świętym dla jednych, szaleńcem dla drugich”⁹². Pozytywiści nie odrzucili jednak tradycji romantycznej w całości. Z ich aprobatą spotkał się bowiem zawarty w literaturze poprzedników patriotyzm. Szczególnie wysoko cenione wciąż pozostawały dzieła Mickiewicza, Słowackiego czy Krasińskiego.

Przywołana wcześniej historyk literatury Ewa Paczoska, wyraża przekonanie, że:

Wiek XIX jest w społecznej świadomości ciągle żywy, przede wszystkim jako wzór wspólnotowego przeżywania. [...] Aksjologia i poetyka tamtego stulecia wciąż w jakiś sposób określają pejzaż mentalny polskiej współczesności, (dialog z nim) i ten pełen aprobaty, prowadzony w tonacji wyznawczej, i ten

⁸⁶ Zob. Tamże, s. 63.

⁸⁷ D. Diner, *Zrozumieć stulecie*, Warszawa 2009, s. 8.

⁸⁸ A. Janicka, *Tradycja i zmiana...*, s. 64.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Zob. B. Dopart, *Polski romantyzm i wiek XIX. Zapisy, rekonstrukcje*, Kraków 2013, cyt. za: A. Janicka, *Tradycja i zmiana...*, s. 65.

⁹¹ A. Janicka, *Tradycja i zmiana...*, s. 65.

⁹² Tamże.

krytyczny, bolesny, bo przywołujący perspektywę „obcego”, wyznacza kręgi naszej kulturowej identyfikacji. Warto jednak pamiętać, że dialog ten może być twórczą szansą kultury jako spotkanie otwarte – otwarte także na inne sposoby czytania pytań i odpowiedzi tamtego stulecia⁹³.

Należy podkreślić, że właśnie wiek XIX jest źródłem naszej współczesności w sensie mentalnym, ale również gospodarczym i cywilizacyjnym. Stanowi też początek zjawisk, które są wyznacznikami naszej rzeczywistości – indywidualizmu, poczucia wyobcowania, dyktatury dyskursów politycznych (brak wolności słowa, na który narzekał Cyprian Kamil Norwid – mówi o tym utwór *Rzecz o wolności słowa*, przed publikacją wygłoszony przez poetę na jednym z odczytów 13 maja 1869 roku), stanowi czas narodzin literatury masowej i prasy, która stała się dogodnym narzędziem wpływania na świadomość czytelników. Z tych elementów korzystali też założyciele Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, którzy starali się propagować idee wieszczów.

Współczesny historyk literatury i kultury XIX wieku, Wiesław Ratajczak, tak oto podsumował ówczesne „przerażające i zachwycające stulecie”⁹⁴, które wpłynęło wyjątkowo mocno na kolejne pokolenia:

Był to dla Polaków czas niewoli, ale też niezwykłego rozkwitu kultury i pełnego jej uczestnictwa w artystycznych i ideowych prądach ówczesnej Europy. Powiedzieć można, że zawsze już będziemy pozostawać pod urokiem dzieł wtedy stworzonych. Romantycy sięgnęli wyżyn języka artystycznego w poezji i dramacie, pozytywiści stworzyli wzorzec prozy nowelistycznej i powieściowej, twórcy Młodej Polski pokazali wielość stylistycznych odcieni liryki. A przy tym twórcy dziewiętnastowieczni ukazali, jak nikt przed nimi i nikt po nich, wzniosłość człowieka, nieugięcie szukali odpowiedzi na najważniejsze pytania: Kim jestem? Jakie są granice mojej wolności? Co się dzieje w moim wnętrzu? Tamto stulecie to także czas narodzin naszego świata, wtedy powstaje nowoczesna gospodarka kapitalistyczna, tworzą się państwa narodowe, w oszołamiającym tempie rozwija się technika, nauka przesuwa granicę poznania, kształtują się masowe społeczeństwa i kultura popularna, kryzys przeżywają tradycyjne instytucje, zmieniają się obyczaje. By zrozumieć współczesność należy cofnąć się o dwa wieki⁹⁵.

⁹³ E. Paczońska, *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010, s. 265.

⁹⁴ W. Ratajczak, *Literatura polska XIX wieku*, Poznań 2008, s. 5.

⁹⁵ Tamże.

1.1 Element genezy Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza

Cechą okresu popowstaniowego stała się wielość ognisk życia kulturalnego, powstających w różnych rejonach kraju, zróżnicowanych głównie politycznie. Tak więc w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku wzrosła rola zaboru austriackiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej, powołanej do istnienia przez Kongres Wiedeński jako wolne, niepodległe i ściśle neutralne miasto Kraków pod opieką Rosji, Austrii i Prus⁹⁶. Szczególnie w Galicji schronienie znalazło wielu uczestników powstania listopadowego, wybierając zamiast emigracji ten teren jako miejsce dalszych spisków i konspiracji. Witkowska zauważa: „W Galicji i Krakowie pulsowało więc życie polityczne i kulturalne. Zwłaszcza we Lwowie [...]”⁹⁷. Do Lwowa właśnie, jeszcze przed powstaniem listopadowym, przewieziono z Wiednia zbiory Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Działał także stały teatr polski, kierowany przez Jana Nepomucena Kamińskiego. Romantyczna Galicja posiadała również dwa czasopisma: „Dziennik Mód Paryskich” (1840-1848), który łączył cechy magazynu mód i tygodnika literackiego, i był wydawany przez krawca Tomasza Kulczyckiego oraz „Dziennik Literacki” (1852-1854 i 1856-1870), redagowany m.in. przez znaną postać życia politycznego i kulturalnego Lwowa, Jana Dobrzańskiego. Na terenie Galicji powstawało również wiele specjalistycznych towarzystw naukowych, które skupiały uczonych w celu wspólnej wymiany myśli, rozmów nad wynikami prowadzonych badań, podejmowania zbiorowych inicjatyw naukowych czy też wydawniczych. Sytuacja panująca na terenie zaboru nie sprzyjała rozwojowi zorganizowanej działalności społecznej i naukowej Polaków. Obowiązywały formalne zakazy i ograniczenia uniemożliwiające podejmowanie samodzielnych inicjatyw zbiorczych, zezwalano tylko na pracę takich stowarzyszeń, których profil działalności związany był z praktyką zawodową o niekwestionowanej przez nikogo przydatności publicznej, tak więc najszerzej rozwijały się w tamtym okresie towarzystwa lekarskie, farmaceutyczne, ekonomiczne, techniczne, ogrodnicze, rybackie czy też leśne⁹⁸. Pierwsze towarzystwa humanistyczne powstały we Lwowie, w maju 1886 roku Towarzystwo Literackie im. Adam Mickiewicza, w październiku Towarzystwo Historyczne, a następnie

⁹⁶ Zob. A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm...*, s. 18.

⁹⁷ Tamże, s. 19.

⁹⁸ Wykaz specjalistycznych towarzystw naukowych w XIX wieku można znaleźć w: „Nauka Polska”, t. 7, 1927, s. 222-447.

Towarzystwo Numizmatyczne (1888), Towarzystwo Filologiczne (1893) czy Towarzystwo Filozoficzne (1904)⁹⁹.

O szansach i możliwościach rozwoju w obszarze szkolnictwa i nauki na terenie Galicji w latach 1864-1918 pisze Magdalena Micińska:

[...] kadra nauczycielska Galicji [...] składała się w większości z przedstawicieli polskiej inteligencji i intelektualistów. Okres autonomiczny przyniósł znaczny wzrost liczby, a także poziomu gimnazjów państwowych. Korpus profesorski wyróżniał się kompetencjami zawodowymi na tle wszystkich ziem polskich, osiągając poziom europejski. Szkoły średnie w większych miastach, zwłaszcza we Lwowie i w Krakowie, bywały nierzadko istotnymi placówkami o charakterze naukowym, zaś wykładający w nich nauczyciele powiązani byli licznymi więzami i zainteresowaniami naukowymi z kadrami uniwersytecką. Kraków i Lwów były też jedynymi w skali całego kraju ośrodkami, w których znajdowały się polskie uniwersytety¹⁰⁰.

Liczne powroty Polaków z emigracji lub zesłania sprawiły, że zasilali oni społeczność autonomicznej Galicji, współuczestnicząc w tworzeniu jej intelektualnego i politycznego charakteru. Zabiegom, jakie polska inteligencja podejmowała z myślą o podniesieniu poziomu cywilizacyjnego swojego miasta i regionu, towarzyszyło umacnianie się własnej, odrębnej tożsamości, świadomości celów, potencjału i ewentualnych zagrożeń. Reasumując, inteligencja dzieliła przekonanie, jak zaznacza Micińska, „[...] o własnych zadaniach wobec społeczeństwa, o swej misji krzewicielskiej oświaty i cywilizacyjnego postępu. Rozstrzygnięcie tego dylematu stanowiło jedno z największych intelektualnych wyzwań, przed jakim w XIX wieku stawała polska *warstwa oświecona* zarówno w głównych centrach polskiej myśli, jak i w małych, sennych miasteczkach”¹⁰¹.

Zdaniem polskiej historyk i badaczki teatru Agnieszki Marszałek, Lwów w drugiej połowie XIX wieku był miastem stołecznym, metropolią powstałego w 1772 roku Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim¹⁰² [...] ¹⁰³. Twierdzi ona, iż: „Stołeczność Lwowa i jego dynamiczny rozwój, przypada na czas politycznego rozbicia i uzależnienia tej części ziem polskich od cesarstwa, którego prawdziwe centrum

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864-1918*, Warszawa 2008, s. 18.

¹⁰¹ Tamże, s. 59.

¹⁰² Autonomia Galicji została ogłoszona po raz pierwszy w 1861 roku, kiedy utworzono Sejm Krajowy oraz rząd z siedzibą we Lwowie. W 1867 roku autonomia ta została poszerzona, m.in. wprowadzając jako urzędowy język polski. Zob. A. Marszałek, *Prowincjonalny teatr stołeczny (trzy spojrzenia na scenę lwowską lat 1864-1887)*, Kraków 2011.

¹⁰³ Zob. A. Marszałek, *Prowincjonalny teatr stołeczny...*, s. 5.

to przecież Wiedeń¹⁰⁴. Stąd opisywany Lwów będzie postrzegany przez mieszkańców Zachodu z jednej strony jako ośrodek polityczno-kulturowy, z drugiej strony, jako miasto na obszarze określonym jako „peryferie monarchii, na wpół dziki kraj położony «daleko od Wiednia»¹⁰⁵. Widać wyraźnie, iż Lwów na mapie Galicji drugiej połowy XIX wieku zajmował wprawdzie centrum administracyjne, ale nie sposób pominąć kontekstu, jakie stanowił dla ówczesnego Lwowa Kraków. Marszałek pisze o obu miastach następująco: „Kraków – w tym okresie o połowę mniejszy od Lwowa, żyjący przeszłą tradycją, pielęgnujący pamiątki dawnego splendoru, to w dużej mierze strażnik narodowej przeszłości i intelektualnej myśli konserwatywnej [...]”¹⁰⁶. Lwów z kolei „[...] zyskiwał wówczas na znaczeniu jako miasto stołeczne, stosunkowe duże i ładne, o nieporównanie większej, niż Kraków dynamice, o innych zaletach i innych wadach”¹⁰⁷.

W pracy Marszałek czytamy dalej: „Wielonarodowe, wielojęzyczne, wielokulturowe i wieloreligijne miasto kresowe, było zarazem centrum młodej (w sensie tradycji) inteligencji, zróżnicowanej ideowo i skłonnej do prowadzenia burzliwych sporów”¹⁰⁸. W związku z tym, że we Lwowie mieściły się najważniejsze organy administracyjne i sądownicze, wpływało to w pewien sposób na styl życia publicznego. Lwów posiadał dzięki temu zarówno cechy wielkomiejskie, jak i prowincjonalne. Wszystko zależało od punktu patrzenia. Żeby dostrzec te drugie, trzeba było udać się do Wiednia. Z perspektywy warszawskiej miasto to było postrzegane następująco:

Lwów wielkim miastem nie jest bynajmniej. Nie dodaje mu wielkości ani poważne centrum administracji i rządowej i krajowej, której wyrazem, jak w tej chwili żywym, jest sejm w komplecie zebrany [...], ani uniwersytet i instytucje naukowe, ani ruch umysłowy względnie dość znaczny. Z naukowymi zakładami zwycięsko współzawodniczy Kraków; ruchem umysłowym góruje Warszawa, a polityka... ta właśnie nie dowodzi szerszego życia¹⁰⁹.

W ówczesnym środowisku naukowym można zauważyć, że zainteresowanie Mickiewiczem stało się trwałym składnikiem życia narodowego i, jak podkreśla Stanisław Fita: „[...] mimo, że wyrasta ze szlacheckich pasji i wzniosłych intencji, karmi się przede

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ M. Kłańska, *Daleko od Wiednia. Galicja w oczach pisarzy niemieckojęzycznych 1772-1918*, Kraków 1991, s. 7.

¹⁰⁶ A. Marszałek, *Prowincjonalny teatr...*, s. 16.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ Al., *Sztuka i krytyka nad Peltwią*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1885/1886, nr 119.

wszystkim legendą Mickiewiczowską, nie zawsze natomiast znajduje oparcie w rzetelnej znajomości dzieł poety”¹¹⁰.

Coraz częściej słyszano głosy uczonych wskazujące na konieczność upowszechnienia wiedzy o Mickiewiczu oraz zorganizowania systematycznych badań naukowych nad jego życiem i twórczością. Najczęściej postulaty te wybrzmiewały w środowisku lwowskich polonistów. Uważano, że badania te powinny znaleźć podstawy organizacyjne w specjalnie do tego celu powołanym towarzystwie naukowo-literackim. Pojęcie *towarzystwa literackie i naukowe* jest stosunkowo nowe, a jego szczegółowego opracowania podjął się Fita, który określił je „[...] jako grupy ludzi, zorganizowane w celu uprawiania i popierania twórczości literackiej, badań nad literaturą i jej upowszechniania, mające własną strukturę organizacyjną i formy działania określone przez statut [...]”¹¹¹.

Okres formowania Towarzystwa przypadł na trudną sytuację polityczną, kiedy to Polska znajdowała się pod zaborem austriackim, pozbawiona przy tym własnej państwowości i tożsamości kulturowej. W takich bowiem warunkach dojrzewał kult literatury romantycznej, ukierunkowanej głównie na twórczość polskiego wieszcz Adama Mickiewicza. Młodzież akademicka, dla której Mickiewicz stał się patronem i autorytetem intelektualnym, inicjowała zbiorowe manifestacje i publiczne obchody związane z upamiętnianiem poety. Stanisław Fita w monografii o Towarzystwie zauważa, iż w Czytelnicy Akademickiej w Krakowie i Lwowie powstała inicjatywa organizowania corocznych publicznych uroczystości Mickiewiczowskich. Narodził się pomysł uczczenia poety pomnikiem, który doczekał się urzeczywistnienia dopiero pod koniec XIX wieku¹¹².

Lwowskie środowisko naukowe zwracało wielokrotnie uwagę, by rozpowszechnianie idei Mickiewiczowskiej oprzeć na rzetelnej i gruntownej wiedzy o poecie i zorganizować w związku z tym badania nad jego życiem i twórczością. Postulaty takie wysuwali głównie poloniści lwowscy. Mówiono o potrzebie rozpoczęcia prac edytorskich nad przygotowaniem wydania krytycznych dzieł Mickiewicza. Polonista Franciszek Konarski opublikował w 1886 roku na łamach lwowskiego „Dziennika Polskiego” artykuł, w którym uzasadnił potrzeby utworzenia specjalistycznej biblioteki. Jej celem byłoby gromadzenie wszystkich wydawanych dzieł Mickiewicza, artykułów, prac

¹¹⁰ S. Fita, *Powstanie i początki działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie*, [w:] *Mickiewicz we Lwowie*, red. S. Makowski, Warszawa 2007, s. 29.

¹¹¹ Zob. S. Fita, [hasło:] *Towarzystwa literackie i naukowe*, w: *Słownik polskiej krytyki literackiej...*, s. 642-643.

¹¹² S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza 1886-2006*, Wrocław, Warszawa, Kraków 2006, s. 11.

naukowych, rękopisów oraz wspomnień o poecie¹¹³. Można zatem powiedzieć, iż inicjatywa tamtejszych polonistów w znaczący sposób zaważyła na ostatecznym kształcie i statucie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.

Patrząc na powstawanie w tym okresie w krajach europejskich wielu prestiżowych towarzystw zajmujących się propagowaniem dzieł i twórczości zagranicznych literatów i poetów, dostrzeżono potrzebę powołania analogicznego ugrupowania dla wspierania polskich twórców. W Anglii i Niemczech istniały towarzystwa szekspirowskie. W Niemczech powołano towarzystwo zajmujące się życiem i twórczością Goethego. Ponadto, we Włoszech i Niemczech działały towarzystwa poświęcone Dantemu¹¹⁴, w Petersburgu Aleksandrowi Puszkiniowi. Stanisław Fita zauważył, iż w dyskusjach nad powołaniem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza odwoływano się do zagranicznych wzorców, głównie niemieckich¹¹⁵, dlatego, że był to dominujący wzór naukowy i uniwersytecki, a literatura polska czy też filozofia rozwijały się najmocniej pod jego wpływem. Potwierdzenie tej tezy znajdziemy w artykule poświęconemu wieszczowi, opublikowanym w „Słowie Polskim” w 1898 roku we Lwowie. Przeczytamy w nim, iż „Cała sztuka polityczna niemieckiego przedstawiciela polityki krwi i żelaza, nie byłaby Niemców zjednoczyła, gdyby im wprzód Goethe nie był dał duchowej jedności – ale też cała przeciwko nam zwrócona polityka krwi i żelaza rozbija się dotąd i da Bóg rozbije się zawsze o tę jedność duchową, którą dał nam Mickiewicz”¹¹⁶.

Można powiedzieć, że zarówno tworzone towarzystwa zagraniczne, jak i towarzystwo Mickiewiczowskie, czerpały wzorce z wielkich postaci o historycznym znaczeniu dla całego kraju. Zarówno Goethe, jak i Mickiewicz odegrali znaczącą rolę w kształtowaniu romantycznego światopoglądu i oddziaływali na kolejne zjawiska literackie.

W tak zarysowanym kontekście historycznym i geograficznym Lwowa znalazła się grupa badaczy, naukowców i polonistów, którzy zapragnęli ożywić ruch umysłowy miasta i budować silny fundament literacki i kulturowy dla przyszłych pokoleń. Powołane z wymienionych powyżej powodów Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, już od ponad 130 lat, jednocząc badaczy literatury, nauczycieli-polonistów, bibliotekarzy,

¹¹³ Tamże, s. 12-13.

¹¹⁴ T. Ziemia, *Towarzystwo Literackie imienia Adama Mickiewicza i coroczny jego „Pamiętnik”*, „Czas” 1891, nr 46.

¹¹⁵ Wzmianka o tym znajduje się w liście J. Tretiaka do W. Bełzy z Krakowa z dnia 7 października 1897 roku: „Nie zapomnę tej chwili, jak przyszedłem do Ciebie, do górnej czytelni Ossolińskich, z myślą założenia Towarzystwa Mickiewiczowskiego na wzór Towarzystwa Goethego i jak Cię zastałem już tą samą myślą obracającego w głowie” (Ossol., rkps 12661/II, s. 249-251).

¹¹⁶ Zob. *Mickiewicz*, „Słowo Polskie” 1898 r., nr 121 [z dnia 22 maja].

literatów i wszystkich miłośników literatury pięknej, rozwija ich zainteresowania naukowe i poszerza horyzonty intelektualne.

Właściwymi inicjatorami i twórcami Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza byli: Józef Tretiak, nauczyciel gimnazjalny we Lwowie, historyk literatury, autor trzypięciotomowej pracy *Mickiewicz w Wilnie i Kownie. Życie i poezja* (Lwów 1882, 1884), później profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Władysław Bełza, poeta, krytyk literacki, kustosz Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich, zbieracz pamiątek Mickiewiczowskich, autor *Kroniki potocznej i anegdotycznej z życia Adama Mickiewicza na podstawie opisu wiarygodnych świadków* (Lwów 1884) i wielu szkiców o poecie i jego epoce, później wydawca *Albumu Mickiewiczowskiego* (Lwów 1889). Grono inicjatorów było szersze. W dyskusjach o programie przyszłej działalności Towarzystwa zarysowały się dwa stanowiska. Reprezentanci pierwszego – inicjatorzy i grono lwowskich polonistów – uważali, że Towarzystwo powinno mieć charakter naukowy i skupiać badaczy oraz wydawców Mickiewicza. Wyrazicielem drugiego poglądu był ksiądz Jan Siemieński, badacz-amator, zbieracz nieznanych szczegółów i materiałów, przede wszystkim wielki entuzjasta Mickiewicza i polskiego romantyzmu. Chciał on, by Towarzystwo skupiało liczne grono nie tylko znawców, ale również miłośników twórczości Mickiewicza i prowadziło nie tylko prace naukowe, ale szeroką działalność popularyzatorską. Więcej zwolenników zyskała koncepcja założycieli i taki charakter nadano nowemu Towarzystwu.

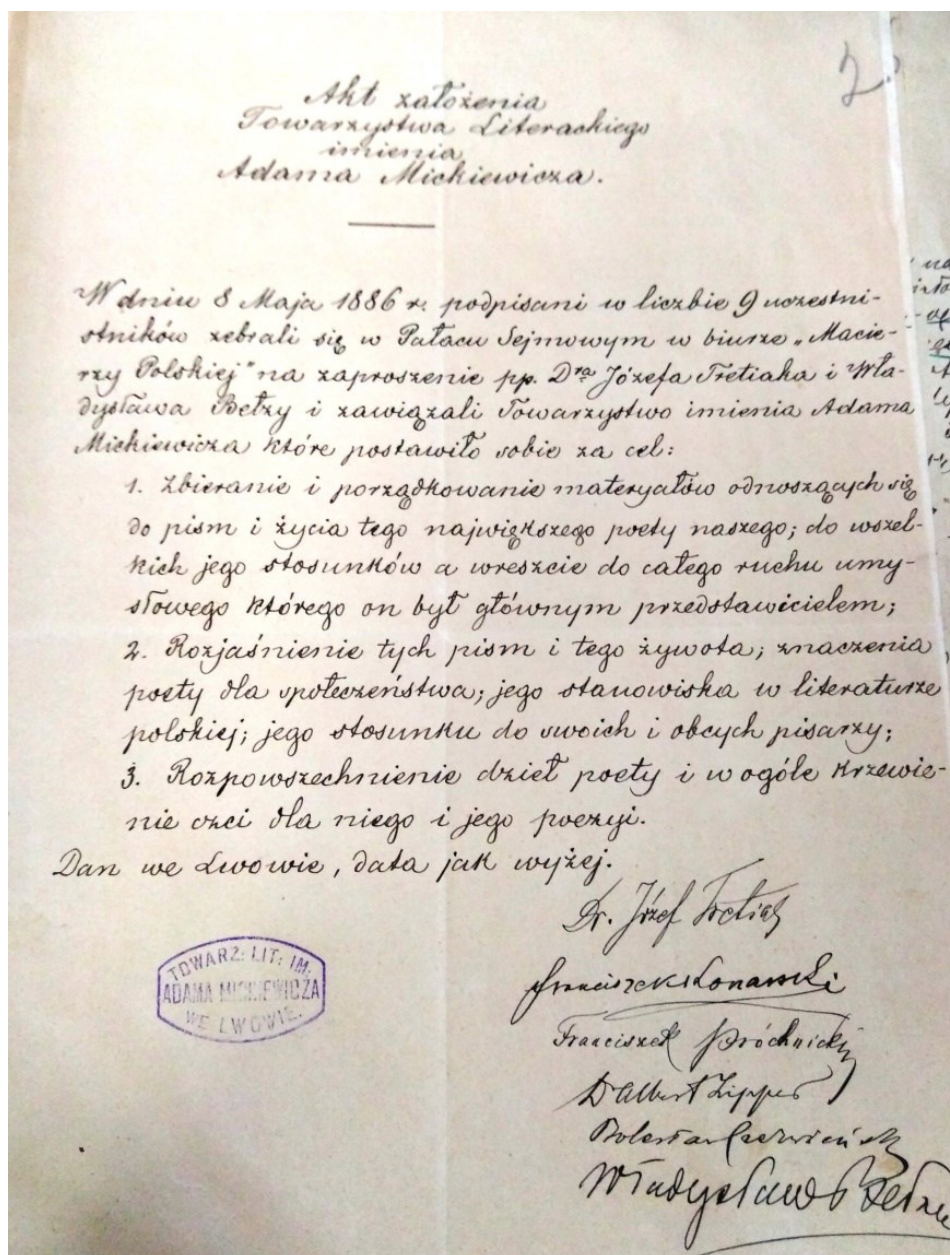
8 maja 1886 roku w biurze „Macierzy Polskiej” gmachu Sejmu Krajowego został podpisany i oficjalnie ogłoszony *Akt założenia Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*:

[...] podpisani w liczbie 9 uczestników zebrali się w Pałacu Sejmowym w biurze „Macierzy Polskiej” na zaproszenie pp. dr. Józefa Tretiaka i Władysława Bełzy i zawiązali Towarzystwo imienia Adama Mickiewicza, które postawiło sobie za cel:

1. Zbieranie i porządkowanie materiałów odnoszących się do pism i życia tego największego poety naszego, do wszelkich jego stosunków, a wreszcie do całego ruchu umysłowego, którego on był głównym przedstawicielem.
2. Rozjaśnianie tych pism i tego żywota, znaczenia poety dla społeczeństwa, jego stanowiska w literaturze polskiej, jego stosunku do swoich i obcych pisarzy.
3. Rozpowszechnienie dzieł poety i w ogóle krzewienie czci dla niego i jego poezji.

Dan we Lwowie, dnia 8 maja 1886 roku.

Dr. Józef Tretiak, Franciszek Konarski, Franciszek Próchnicki, Dr. Albert Zipper, Bolesław Czerwiński, Władysław Bełza, Gubrynowicz i Schmidt, Władysław Zawadzki jako członek nadzwyczajny¹¹⁷.



Fot. 1. Ręcznie spisany Akt założenia Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w 1886 roku (Fotografia: E. Dziewońska-Chudy, źródło: Centralne Państwowe Archiwum we Lwowie)

¹¹⁷ Cyt. za: B. Nadolski, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza: zarys historii 1886-1936*, „Pamiętnik Literacki” 1936, nr 33, s. 690.



Fot. 2. Gmach Sejmu Krajowego (Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie). Miejsce podpisania Aktu założenia Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, widok obecny (Fotografia: E. Dziewońska-Chudy)

Urzędowe zatwierdzenie przez Namiestnictwo we Lwowie aktu powołania Towarzystwa oraz statutu nastąpiło 19 czerwca 1886 roku¹¹⁸, a oficjalną działalność nowy podmiot rozpoczął w październiku tegoż roku. Pierwszym prezesem został profesor Roman Pilat, zastępcą ks. Jan Siemieński, którego po roku zastąpił hrabia Konstanty Przeździecki, natomiast funkcję sekretarza pełnił Władysław Bełza. Pierwszymi członkami Wydziału byli: Wilhelm Bruchnalski, Zdzisław Hordyński, Franciszek Konarski oraz Albert Zipper¹¹⁹. Cele Towarzystwa zostały spisane w statucie i pokrywały się z celami przytoczonymi w akcie założycielskim. Jak piszą Stanisław Fita i Dobrosława Świerczyńska, najistotniejszym zadaniem dla Towarzystwa było utworzenie biblioteki Mickiewiczowskiej, organizowanie zebrań członków z referatami i odczytami, wydawanie „Pamiętnika Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, edycje pism poety i wspieranie osób, które chciały się tego podjąć oraz organizowanie corocznych obchodów ku czci Mickiewicza¹²⁰.

¹¹⁸ Zob. W. Bruchnalski, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza we Lwowie*, „Pamiętnik Literacki”, Lwów 1936, nr 33, s. 676.

¹¹⁹ S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo...*, s. 16.

¹²⁰ Tamże.



Fot 3. Wzór urzędowej pieczęci Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie (Fotografia: E. Dziewońska-Chudy, źródło: Centralne Państwowe Archiwum we Lwowie)

Władzami Towarzystwa był Wydział składający się z siedmiu osób oraz Walne Zgromadzenie, które zbierało się co trzy lata. Ówczesny prezes Roman Pilat dbał o zachowanie naukowego charakteru Towarzystwa. W związku z powyższym, członkiem zwyczajnym (czynnym) mógł zostać tylko badacz historii literatury polskiej, znawca Mickiewicza, natomiast członkiem wspierającym (zwyczajnym) każdy miłośnik literatury ojczystej, pod warunkiem uiszczenia rocznej składki w wysokości 5 zł lub jeśli jednorazowo wesprze cele Towarzystwa większym datkiem.

Kolejna zmiana statutu umożliwiła powoływanie członków honorowych spośród zasłużonych znawców literatury polskiej. Zatem, w pierwszych latach istnienia Towarzystwo w roku 1889 liczyło 40 członków czynnych i 90 zwyczajnych. W składzie tej pierwszej grupy spotykamy takie oto nazwiska polskich i zagranicznych badaczy, jak: Antoni Małecki, Karol Estreicher, Stanisław Tarnowski z Krakowa, Piotr Chmielowski, Leopold Méyet z Warszawy, Włodzimierz Spasowicz z Petersburga, Władysław Nehring z Wrocławia, Aleksander Brückner z Berlina, Józef Kallenbach z Fryburga szwajcarskiego, Edward Jelinek z Pragi czeskiej, Władysław Mickiewicz, Maria Górecka, Józef Ignacy Kraszewski, Teofil Lenartowicz, Zygmunt Szczęsny Feliński, Maurycy Stankiewicz czy Aleksander Walicki¹²¹. Drugą grupę członków zasilali głównie przedstawiciele arystokracji, finansiści, prawnicy, lekarze, księgarze oraz profesorowie uniwersytetu.

Nieprzypadkowo członkowie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie zaliczali się do miejscowej inteligencji i często byli związani z lwowskimi uczelniami. Roman Pilat był profesorem języka i literatury polskiej w Uniwersytecie

¹²¹ Tamże, s. 16-17.

Lwowskim, pierwszym przewodniczącym lwowskiej Czytelni Akademickiej, członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie. Zajmował się historią literatury polskiego średniowiecza i romantyzmu, metodologią historii literatury, gramatyką historyczną. Jest uważany za twórcę tzw. lwowskiej szkoły historycznoliterackiej¹²².

Historyk literatury, edytor, profesor uniwersytetu we Lwowie; współzałożyciel i redaktor „Pamiętnika Literackiego”, Wilhelm Bruchnalski był wychowankiem i najbliższym współpracownikiem Pilata, najwięcej przez niego ceniony, dopuszczany do wszystkich przedsięwzięć, a zwłaszcza do opracowania *Bibliografii Mickiewiczowskiej* i krytycznej edycji *Dzieł* Mickiewicza. Bronisław Nadolski tak podsumował sylwetkę Bruchnalskiego:

Filologiczne zdolności i znajomość sztuki edytorskiej wykazywał we wszystkich swych recenzjach i artykułach, publikowanych w „Pamiętniku”, gdzie zamieszczał krytyczne oceny różnych wydań, omawiał autograf *Grażyny* i innych utworów oraz szukał dokładnie śladów najwcześniejszej znajomości i naśladowstwa Mickiewicza w literaturze galicyjskiej. Odziedziczywszy po mistrzu swym sumiennosc badacza, szerokie podejście do zagadnień naukowych i ściśle naukową metodę, znajdował szczególniejszą możność wykazania tych walorów w pracach i dyskusji nad pierwszą krytyczną edycją pism poety¹²³.

Profesor Roman Pilat zabiegał o zachowanie naukowego profilu Towarzystwa, dlatego też nie starał się o zwiększenie liczby członków, gdyż widział możliwość działalności tylko dla osób o określonych zainteresowaniach i profilu naukowym. Wszystkie działania Towarzystwa wiązały się ściśle z założeniami statutu, gwarantującego jego elitarny charakter. Nawet posiedzenia Wydziału, obok spraw administracyjnych, wypełnione były sprawami naukowymi. Juliusz Kleiner określił, iż „Towarzystwo w tym okresie było czymś w rodzaju Mickiewiczowskiego seminarium uniwersyteckiego”¹²⁴.

W pierwszych latach prezesowania prof. Pilat swoją uwagę kierował na wydawanie „Pamiętnika”. Pierwszy tom czasopisma ukazał się już w 1887 roku. Od tego czasu do roku 1898 Wydział wydał sześć tomów „Pamiętnika”, coraz obszerniejszego i obfitszego w rozprawę, poświęcone poecie. Należy podkreślić w tym miejscu stopniowy wzrost objętości pisma, od pierwszego rocznika, zajmującego 17 arkuszy druku, po ostatni, który przekroczył ich liczbę więcej niż dwukrotnie, liczył bowiem 39 arkuszy¹²⁵.

¹²² Zob. K. Wróblewski, *Roman Pilat. Profesor języka i literatury polskiej w Uniwersytecie Lwowskim. W dwudziestą piątą rocznicę rozpoczęcia wykładów prof. Pilata*, Lwów 1896, ss. 30.

¹²³ B. Nadolski, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza: zarys historii 1886-1936*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1936, nr 33, s. 698.

¹²⁴ J. Kleiner, *Pięćdziesięciolecie Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza*, „Gazeta Polska” 1937, nr 155.

¹²⁵ Cyt. za: W. Bruchnalski, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza...*, s. 679.

Zawartość „Pamiętnika” obejmowała rozprawy, miscellanea, korespondencje, wspomnienia i pamiątki, materiały i sprawozdania, omawiające wydania dzieł Mickiewicza oraz opracowania, dokonane przez piszących o poecie, bibliografię o nim czy wreszcie kronikę. Redakcja starała się zapewnić różnorodność publikowanych materiałów, szukano nieznanymi rękopisów i dokumentów wieszczą. „Pamiętnik” otrzymywali członkowie Towarzystwa, był także wysyłany wszystkim zainteresowanym oraz bibliotekom miejskim. Część pieniędzy na finansowanie kolejnych tomów pochodziła z prenumerat, jednakże – jak pisał Nadolski – bez materialnej pomocy nie można było marzyć o procesie wydawniczym, gdyż koszty publikacji przekraczały sumę dochodów rocznych Towarzystwa¹²⁶. Informacja o „Pamiętniku” ukazywała się również w prasie. Nie wszędzie jednak rocznik docierał bez przeszkód. Rosyjska cenzura ograniczała przekazywanie wiedzy o Mickiewiczu i polskim romantyzmie, hamując dostęp do czasopisma na terenie Kongresówki. W „Pamiętniku” ukazywały się teksty m.in. Włodzimierza Spasowicza, Piotra Chmielowskiego, Stanisława Tarnowskiego, Józefa Kallenbacha, Romana Pilata, Adama Pługa, Józefa Tretiaka, Wilhelma Bruchnalskiego, Stanisława Krzemińskiego czy Juliana Adolfa Świącickiego¹²⁷. Profesor Pilat uważał, że „Pamiętnik”, stojący na wysokim naukowym poziomie, a wydawany z prawdziwym poświęceniem, przyciągnie do siebie szersze koła czytelników oraz zjedna Towarzystwu nowych członków.

W roku jubileuszowym Towarzystwo zaplanowało wydanie pełnej bibliografii Mickiewiczowskiej oraz wyjątkowego tomu „Pamiętnika”. Rok 1898 przyniósł wydanie VI tomu „Pamiętnika”, jednak prace nad opracowaniem pełnej bibliografii Mickiewiczowskiej nie zostały ukończone, gdyż, jak zaznaczył Fita, zabrakło środków materialnych na zrealizowanie tego przedsięwzięcia¹²⁸. Pomimo starań, ogłoszenie VII tomu „Pamiętnika” również nie mogło być urzeczywistnione, ponieważ próbowano odejść od tematów związanych głównie z osobą Mickiewicza, a zająć się szerszym badaniem literatury polskiej. W 1898 roku – pisze Fita – „Wydział Towarzystwa powołał nową komisję bibliograficzną pod przewodnictwem Franciszka Kręka, która nie zdołała

¹²⁶ O problemach finansowych związanych z wydawaniem „Pamiętnika Literackiego” pisał B. Nadolski, *Towarzystwo Literackie imienia Adama Mickiewicza 1886-1936. Zarys historii*, Lwów 1937, s. 26. Zaznaczył, iż I. Chrzanowski przekazywał obiecane subwencje corocznie, w sumie w latach 1902-1914 wynosiły one 8430 koron. Oprócz tego w latach następnych czasopismo korzystało także z subwencji fundacji Jana Towarnickiego, otrzymywało również przez jakiś czas jednorazowe zasiłki, raz w momencie bardzo krytycznym w 1912 r. skorzystało z pożyczki Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych (zob. J. Dybiec, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860-1918*, Wrocław 1981, s. 141).

¹²⁷ S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo...*, s. 18-19.

¹²⁸ Tamże, s. 25.

doprowadzić do końca tego przedsięwzięcia. Podobno zebrane materiały, liczące kilka tysięcy kart bibliograficznych zaginęły podczas pierwszej wojny światowej”¹²⁹.

W 1888 roku zapoczątkowano także prace nad wydaniem wszystkich bez wyjątku *Dzieł* Mickiewicza. Miało ono odpowiadać najważniejszym ówczesnym wymaganiom nauki i krytyki. W tym celu wybrano osobną komisję wydawniczą, która pracując w 1892 roku, ułożyła plan wydawniczy, zebrała potrzebne do niego materiały, sformułowała wskazówki dla edytorów, wreszcie ustaliła wymogi mające na celu ujednoczenie pisowni. Całość obliczono na dwanaście tomów. Najwcześniej przygotowany został tom III. Zawierał on *Grażynę* w opracowaniu Wilhelma Bruchnalskiego, *Konrada Wallenroda* w opracowaniu Władysława Nehringa i *Giaura* w opracowaniu Piotra Chmielowskiego¹³⁰. Wydział żywił przekonanie, że w setną rocznicę urodzin wieszczą pomnikowe wydanie jego pism będzie ukończony. Tom I przygotowywał Chmielowski, tom II, obejmujący wiersze drobniejsze do 1824 roku, polecono przygotować Bruchnalskiemu, tom IV, obejmujący *Dziady*, powierzono Kallenbachowi, a tomy V i VI (*Pan Tadeusz*) oddano do opracowania Pilatowi, ale z powodu śmierci redaktora, druk ich, rozpoczęty 1907 roku, powierzono Bruchnalskiemu¹³¹. Wydanie wykładów Mickiewicza *O literaturze słowiańskiej* oraz jego korespondencję odłożono na czas późniejszy.

Po przyjęciu statutu zebranie uznało się za walne zgromadzenie i wybrało Wydział, który miał zajmować się dalszymi czynnościami¹³². W materiałach archiwalnych z okresu funkcjonowania Towarzystwa we Lwowie znajduje się zapis, iż siedzibą Towarzystwa Macierzy jest Lwów¹³³. Towarzystwo własnego lokum nie posiadało, lecz korzystało z gościny udzielanej przez Uniwersytet Lwowski, co do 1904 roku miało miejsce w gmachu Wydziału Krajowego. Organem zarządzającym sprawowanie całego Towarzystwa był Wydział, którego prezydium stanowią: prezes, wiceprezes, sekretarz i skarbnik¹³⁴. W skład nowo powołanego Wydziału weszli: dr Antoni Małecki jako prezes, dr Józef Tretiak jako wiceprezes, Władysław Bełza sekretarz i ks. Jan Siemieński, dr Albert Zipper, prof. Franciszek Konarski oraz Bolesław Czerwieński jako wydziałowi¹³⁵.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ W. Bruchnalski, *Towarzystwo Literackie...*, s. 679.

¹³¹ Tamże, s. 680.

¹³² Tamże.

¹³³ Materiał archiwalny z Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie, fundusz 202, opis 1, sprawa 6.

¹³⁴ Tamże.

¹³⁵ Zob. *Towarzystwo im. A. Mickiewicza*, „Kurier Lwowski” 1886, nr 129 [z dnia 10 maja].

Rok 1898 zamyka pierwszy okres dziejów Towarzystwa, w którym zajmowało się ono wyłącznie pracami nad dziełami Mickiewicza i publikowaniem ich rezultatów. W roku 1900 Towarzystwo rozszerzyło zakres swych zainteresowań i przez wiele lat polski wieszcz nie znajdował się na pierwszym planie jego działalności¹³⁶. Najgłośniejsze wydarzenia w życiu Towarzystwa na początku XX wieku związane były z recepcją Juliusza Słowackiego, któremu poświęcano teraz szczególną uwagę. Jednym był protest przeciw nagrodzeniu przez krakowską Akademię Umiejętności książki współzałożyciela Towarzystwa, Józefa Tretiaka, o Słowackim, którą uznano za próbę zdyskredytowania dorobku poety i podważenia jego pozycji w „panteonie wieszczów”. Drugim wydarzeniem było zorganizowanie uroczystych obchodów setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego w roku 1909, których najważniejszym momentem był ogólnokrajowy zjazd historyczno-literacki we Lwowie, poświęcony twórczości poety.

W późniejszym etapie funkcjonowania Towarzystwa twórczość Mickiewicza stała się ponownie przedmiotem wielu referatów naukowych, wygłaszanych na posiedzeniach, którym przewodniczyli tak wybitni znawcy twórczości poety i autorzy monografii o nim, jak Józef Kallenbach (w latach 1908-1918) i Juliusz Kleiner (w latach 1934-1946). Bardziej ambitne przedsięwzięcia pojawiły się dopiero po drugiej wojnie światowej, gdy Towarzystwu od roku 1946 przewodniczył profesor Julian Krzyżanowski. O początkach jego działalności piszą monografści Towarzystwa: „Krzyżanowski zastał Towarzystwo po drugiej wojnie światowej *wysiedlone*, rozbite, niepewne przyszłości, mające zaledwie pięć oddziałów”¹³⁷.

Wówczas podjęto nowe inicjatywy wydawnicze, spośród których najcenniejszą była zbiorowa edycja *Dzieł Słowackiego*, kilkakrotnie wznawiana. W okresie powojennym przypadło kilka rocznic Mickiewiczowskich, uroczyste obchodzonych w skali krajowej i międzynarodowej. Z okazji 150. rocznicy urodzin poety w roku 1948 Towarzystwo wystąpiło z inicjatywą odbudowy pomnika Mickiewicza w Warszawie, zorganizowania wielkiej wystawy Mickiewiczowskiej, a także zamierzało urządzać sesję naukową w Poznaniu lub we Wrocławiu. Najtrwalszym świadectwem udziału Towarzystwa w obchodach Roku Mickiewiczowskiego stał się rocznik XXXVIII „Pamiętnika Literackiego” z rozprawami i artykułami wybitnych znawców twórczości poety i polskiego

¹³⁶ S. Fita, *Rola TLiAM w rozwoju badań nad Mickiewiczem i upowszechnianiu dzieł poety*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1998, nr 33, s. 80.

¹³⁷ S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo...*, s. 70.

romantyzmu, m.in. Wacława Borowego, Juliusza Kleintera, Juliana Krzyżanowskiego czy Czesława Zgorzelskiego¹³⁸.

Dla Towarzystwa nadeszły wówczas trudne czasy, związane między innymi z ograniczeniami cenzuralnymi, które napotkał Krzyżanowski ze wstępem do zbiorowej edycji *Dzieł Słowackiego*¹³⁹. Mimo to wydawca planował nowe przedsięwzięcia, w tym przede wszystkim związane ze zbliżającą się setną rocznicą zgonu Mickiewicza. Zamierzał także zorganizowanie prac nad edycją krytyczną dzieł wszystkich poety, co stanowiło nawiązanie do tradycji badań Mickiewiczowskich Towarzystwa, zwłaszcza do pierwszego wydania krytycznego, rozpoczętego we Lwowie pod koniec minionego stulecia.

Rozważano także możliwości powołania Pracowni Mickiewiczowskiej, gdyż edycja miała być dziełem zespołowym. Fita zaznacza, że:

Prace miały rozpocząć się w roku 1952, co roku wychodziłoby po 8 tomów, całość zaś miała zostać ukończona w 1955 roku! Plan ten pozostał w sferze życzeń. W roku 1955 ukazała się jubileuszowa edycja *Dzieł* poety. Nie było to wydanie krytyczne i nie Towarzystwo mu patronowało, choć na czele Komitetu Redakcyjnego stał Julian Krzyżanowski, zaś wśród wydawców poszczególnych tomów było wielu wybitnych członków Towarzystwa, podobnie jak wcześniej w narodowym wydaniu *Dzieł* Mickiewicza (1948-1955). Ale w roku 1955, Roku Mickiewiczowskim, Towarzystwo, po kilku latach trudnych, powróciło do publicznej działalności, która z biegiem czasu stawała się coraz bardziej ożywiona i przyniosła znaczne osiągnięcia¹⁴⁰.

Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa zorganizowano wówczas w Warszawie cykl prelekcji o Mickiewiczu, podobnie było w oddziałach terenowych (w sumie wygłoszono 82 odczyty¹⁴¹). Teksty odczytów warszawskich złożyły się na książkę zbiorową, wydaną nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w 1956 roku. Od tej pory Mickiewicz często pojawiał się jako temat prac Towarzystwa: wygłoszono o jego twórczości szereg prelekcji, organizowano sesje naukowe i popularno-naukowe, po latach przystąpiono do prac nad nowym zbiorowym wydaniem *Dzieł*. Wydawany od roku 1966 „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” w każdym numerze zawierał dział „Mickiewicziana i materiały z epoki Mickiewicza”, przez długi czas zamieszczał także „Materiały do bibliografii Mickiewiczianów”¹⁴².

¹³⁸ Tamże, s. 79.

¹³⁹ Tamże, s. 82.

¹⁴⁰ S. Fita, *Rola TLiAM w rozwoju badań nad Mickiewiczem...*, s. 81.

¹⁴¹ Tamże.

¹⁴² Tamże.

Do najważniejszych jednak przedsięwzięć Mickiewiczowskich Towarzystwa należała nowa edycja *Dzieł* poety oraz popularyzacja wiedzy o jego twórczości, poprzez odczyty i sesje naukowe. Z inicjatywą nowego wydania *Dzieł* Mickiewicza, niezależnie od publikowanej przez Ossolineum edycji krytycznej, wystąpiła Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” w roku 1982, zwracając się jednocześnie do Towarzystwa o objęcie naukowego patronatu nad całym przedsięwzięciem. Wydanie to, jak zauważa Fita,

[...] miało nawiązywać do zrealizowanych w przeszłości przez tę oficynę wydań „narodowego” i „jubileuszowego”, pomyślane jako edycja popularna a zarazem krytyczna, zgodna ze stanem współczesnych badań. Pieczę nad wydaniem powierzono najwybitniejszym edytorom Mickiewicza i poezji romantycznej. W skład redakcji naczelnej weszli: Zbigniew Jerzy Nowak, Zofia Stefanowska, Czesław Zgorzelski, od 1997 roku dołączyła Maria Prussak. Jest to wydanie opracowywane z myślą o dwusetnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza i nosi nazwę *Wydanie rocznicowe 1798-1998*. Prace przygotowawcze trwały długo, długo też trwały starania o zdobycie środków na jego realizację. Pierwszy tom edycji, poprzedzonej wstępem Stefana Treugutta pt. *Mickiewicz – domowy i daleki*, zawierający *Wiersze* w opracowaniu Czesława Zgorzelskiego, ukazał się w roku 1993, dotąd ukazało się łącznie 12 tomów¹⁴³.

Cała działalność Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, prowadzona często w zmieniających się warunkach, zmuszających niejednokrotnie do pokonywania najrozmaitszych trudności, służyła zachowaniu i ciągłemu aktualizowaniu tradycji, zapoczątkowanej przez lwowskich badaczy i miłośników twórczości Mickiewicza. Mimo zmian i stopniowego rozszerzania obszaru swych działań Towarzystwo pozostało wierne ideom, które towarzyszyły jego początkom. W sposób następujący określa to Fita:

[...] dziś, z perspektywy tylu lat, nie widać aż tak wielkich różnic między uczonymi filologami, dla których najpełniejszą realizacją ich umiowań była praca nad ustaleniem autentycznych tekstów i wyświetleniem prawdy o życiu poety, a młodymi organizatorami listopadowych wieczorów i manifestacji na cześć wieszczki narodu; ani też między uczestnikami konspiracyjnych spotkań naukowych na warszawskiej Starówce w latach okupacji, a rówieśnikami Żeromskiego którzy w studenckich stancjach wsłuchiwali się w słowa Mickiewicza i uczyli dostrzegać wśród ciemności otoczenia przebłyski lepszej przyszłości¹⁴⁴.

Założenie Towarzystwa było anonsowane w prasie codziennej. „Kurier Lwowski” w maju 1886 roku tak określał sytuację pamięci o Mickiewiczu i źródeł z nim związanych. Pisał: „W ostatnich dopiero czasach życie i pisma największego z naszych poetów stały się przedmiotem licznych a skrzętnych badań, ale też równocześnie dały się uczuć braku co do

¹⁴³ Tamże, s. 81-82.

¹⁴⁴ S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo...*, s. 160.

materiałów i ich uporządkowania”¹⁴⁵. Niepodpisany autor artykułu zwracał uwagę na brak w bibliotekach publicznych wszystkich wydań utworów Mickiewicza, studiów o nim, oraz pism dotychczas już opublikowanych¹⁴⁶. W związku z powyższym, konstatował potrzebę powstania towarzystwa naukowego: „[...] że jeszcze bardzo wiele co do biografii i rozbioru dzieł Mickiewiczowskich jest do zrobienia, skłoniły tutejszych literatów, którzy zajmują się Mickiewiczem, do złączenia się w towarzystwo, na wzór niemieckich Göthe- i Schillervereinów [...]”¹⁴⁷.

Z kolei na łamach „Gazety Lwowskiej” z 1886 możemy przeczytać wzmiankę, iż Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza we Lwowie, oprócz zbierania i porządkowania pism odnoszących się do życia polskiego wieszczą oraz całego ruchu umysłowego, stawia sobie za cel także szerzenie kultu tego największego poety¹⁴⁸. Publicyści „Słowa Polskiego” zastanawiali się wówczas: „Czy pokolenie, które tak wspomniało cześć pamięć Mickiewicza, potrafi myśli jego w czyn zamienić? Czy potrafi myślać tą natchnąć wszystkie swoje prace na wszelkich polach narodowego i społecznego życia?”¹⁴⁹

Argumentem przemawiającym za patronatem Mickiewicza jest – jak przytacza lwowska prasa – stworzenie przez poetę prawdziwie narodowej literatury, która pozbawionym państwa czytelnikom pozwala czuć się Polakami¹⁵⁰.

Znaczenie Mickiewicza zdefiniował po jego śmierci Zygmunt Krasiński w liście z 5 grudnia do Adama Sołtana, w którym podkreślił, że śmierć Mickiewicza to jedna z najtragiczniejszych wieści dla całego narodu:

Pan Adam już odszedł od nas – na tę wieść pękło mi serce. On był dla ludzi mego pokolenia i miodem, i mlekiem, i żółcią, i krwią duchową. – My z niego wszyscy. [...] Był to jeden z filarów, podtrzymujących sklepienie, złożone nie z głazów, ale z serc tylu żywych i krwawych – filar to był olbrzymi, choć rozpękły sam, a teraz dołamał się i runął w przepaść, i całe sklepienie ono zadrzeć musi, i kroplami krwi z ran serc, z których złożone, płakać nad jego grobem! Największy wieszcz nie tylko narodu, ale wszystkich plemion słowiańskich już nie żyje. Smutno – smutno – smutno!¹⁵¹.

¹⁴⁵ Zob. *Towarzystwo im. A. Mickiewicza*, „Kurier Lwowski” 1886, nr 129 [z dnia 10 maja].

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ Zob. *Dział Kronika, Towarzystwo imienia Mickiewicza*, „Gazeta Lwowska” 1886, nr 106 [z dnia 10 maja].

¹⁴⁹ Zob. *Mickiewicz*, „Słowo Polskie” 1898, nr 121 [z dnia 22 maja].

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ Z. Krasiński, *Listy do Adama Sołtana*, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1970, s. 617, list 210.

Z kolei Stanisław Pigoń w pracy *Zawsze o nim* określał wszechstronność talentu poety i wyliczał aspekty, w których jego twórczość oddziaływała na czytelników. Pisał:

Iluz to Mickiewiczów przeszło dotąd przez Polskę! Koło iluz to obwijał się kolejno kult narodu! Jedni wybierali Mickiewicza *Ody* i *Konrada Wallenroda*, inni Geniusza; jedni jako rozdawcę ducha, inni jako mistrza sztuki poetyckiej; jedni Mickiewicza-ekstazyka, inni błyszczącego sztukmistrza słów i opisów, czy też facecjonistę; jedni psychologa, inni niedoścignętego malarza zewnętrzności polskiej; jedni tradycjonalistycznego wielbiciela przeszłości, inni wiecznie jak płomień gorejącego ducha-rewolucjonistę itd.¹⁵²

Po śmierci poety – zmarłego 26 listopada 1855 roku w Konstantynopolu – jeszcze przed złożeniem ciała poety do trumny widział je poeta, literat i działacz niepodległościowy Karol Brzozowski, który w wielkich emocjach napisał:

Byliśmy jedni z pierwszych, których ta straszna doszła wiadomość. Pomiędzy gromnicami, na drzwiach służących za katafalk, w czamarce, z konfederatką na głowie, leżało ciało wielkiego Adama. Chwilę tylko, jak błysk krótką, widziały oczy moje spokojną, piękną twarz jego, bo łzy zalały, zatopiły święty dla mnie obraz. Padłem na kolana, modliłem się, jak zwierz śmiertelnie raniony, rykiem, nie mogąc ust oderwać od lodowatej ręki króla wieszczów!¹⁵³

Dla założycieli Towarzystwa i odbiorców jego działalności wielkość i znaczenie twórcy *Dziadów* nie polegały tylko na tym, że był on poetą genialnym. Zauważono także, iż rola jaką odegrał, wykraczała znacznie poza granice sztuki poprzez wytworzenie znakomitego dorobku literackiego i duchowego, mającego znaczenie dla dalszego rozwoju kultury polskiej. W dużym stopniu tłumaczy to powszechny w drugiej połowie XIX wieku kult poety, którego wyrazicielem był między innymi Stanisław Pigoń. Pisał w *Zawsze o nim*: „Każde pokolenie znajdowało w nieprzebranym skarbcu jego duszy wartości sobie właściwe i potrzebne”¹⁵⁴ i dodawał: „Prawdziwie, póki istnieć będzie wrażliwość na piękno ludzkiej twórczości artystycznej, póty dziełom Mickiewicza trwać i jaśnieć”¹⁵⁵.

Taki też obraz autora *Pana Tadeusza* – „poety rzeczy wieczystych i jednocześnie poety rzeczy aktualnych” po jego śmierci odziedziczyła kolejna epoka. Zdaniem Tadeusza Boya-Żeleńskiego: „[...] dokonał Mickiewicz tytanicznego wysiłku, aby przebyć tę

¹⁵² S. Pigoń, *Zawsze o nim*, Kraków 1960, s. 10-11.

¹⁵³ Cyt. za: K. Brzozowski [w:] Z. Sudolski, *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1998, s. 874.

¹⁵⁴ S. Pigoń, *Zawsze...*, s. 11.

¹⁵⁵ Tamże, s. 15.

przepaść jaka nas dzieliła od Europy i stanąć w rzędzie najwspanialszych twórców świata”¹⁵⁶; „był największym cudem, jakiego kiedy było świadkiem polskie życie”¹⁵⁷.

Zdzisław Libera zauważył, iż powstanie Towarzystwa nie było jedynie wydarzeniem kulturalnym¹⁵⁸:

Był to także swego rodzaju akt polityczny, gdyż w okresie niewoli na terenie jednego z zaborów, w polskim mieście o bogatych tradycjach kulturalnych rozpoczęło działalność stowarzyszenie pod patronatem wieszczka – jak się to wówczas mówiło – którego życie i twórczość symbolizowały dążenie do niepodległości i stanowiły wyraz pragnień i nadziei Polaków na odzyskanie wolnego i niezawisłego państwa; bo nie należy zapominać, że w świadomości społeczeństwa polskiego autor *Ody do Młodości*, *Dziadów Części III*, *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* i *Pana Tadeusza* wyobrażały ideały najgłębiej pojętego patriotyzmu¹⁵⁹.

Towarzystwo Literackie było swego rodzaju instytucją, w której ważne miejsce zajęła problematyka recepcji poety w kraju i poza jego granicami. Tak też jest i dziś. Twórczość Mickiewicza, wbrew rozmaitym wyrokom historii, pozwalała narodowi przetrwać. Zrodziła też rzeszę naśladowców. Zapotrzebowanie na literaturę epigońską było tak duże, że wywołało niespotykaną wcześniej i później w literaturze polskiej falę utworów. Krzysztof Kopczyński, badacz literatury romantycznej, podkreśla:

Geniusz albo kiczotwórca, poezja może wszystko albo nie może nic [...]. Gdy więc oceny stawały się nadmiernie łagodne, zaczynała się obfitość geniuszy. [...] Mickiewicz nie był dla poetów krajowych jedynym wzorem – ale jako punkt odniesienia liczył się tak naprawdę tylko on i jego program, choćby rekonstruowany na podstawie *Ody do młodości* i *Farysa*. [...] Każdy przecież poeta krajowy, nawet jeśli nie odwoływał się bezpośrednio do Mickiewicza, na pewno chciał to zrobić. [...] Prawdą jest jednak, że Mickiewicza można wpisać w każdy kontekst romantyzmu krajowego¹⁶⁰.

Dla romantyka–emigranta duchowy kontakt z krajem był najistotniejszy. Dlatego pewnie Mickiewicz modlący się o wojnę powszechną za wolność ludów doskonale trafiał w oczekiwania społeczne. Kopczyński uzupełnia wcześniejszą wypowiedź o stwierdzenie, że:

Po powstaniu listopadowym pozycja Mickiewicza jako poety (pozytywna lub negatywna) była już ustalona, oczywiście w wąskim kręgu czytającej publiczności, mającej także ambicję opiniotwórcze. Wśród

¹⁵⁶ Cyt. za: T. Boy-Żeleński [w:] S. Pigoń, *Zawsze...*, s. 13-14.

¹⁵⁷ Tamże, s. 14.

¹⁵⁸ Zob. Z. Libera, *Historia*, <http://www.towarzystwo-literackie.org/index.php?show=historia> [dostęp: 15.04.2019 r.].

¹⁵⁹ Tamże.

¹⁶⁰ K. Kopczyński, *Mickiewicz i jego czytelnicy*, Warszawa 1994, s. 101-103.

polistopadowych czytelników znajdują się także ci, którzy ją kształtowali, na przykład biorąc udział w sporze romantyków z klasykami¹⁶¹.

W czasie życia Mickiewicza świadomość tego, że rośnie jako twórca i wieszcz narodu, potęgowała zainteresowanie każdym jego kolejnym dziełem. Zarówno twórczość autora *Dziadów*, jak i poniekąd on sam, zaczynały być traktowane jako dobro publiczne, takie zatem, które należy oceniać według innych niż powszechne kryteriów. Narastały też oczekiwania wobec jego utworów. Konsekwencje takiego stanu rzeczy były łatwe do przewidzenia. „Z jednej strony stawał się Mickiewicz przedmiotem kultu, z drugiej – trafiał do obszaru zawiedzionych nadziei”¹⁶².

Przykładem uwielbienia twórczości Mickiewicza są słowa jego czytelniczki, Narcyzy Żmichowskiej, nauczycielki i pisarki, która twierdziła: „Jeśli mi spadnie do ręki jaka gwiazdeczka z dawnej Adamowej plejady, zaraz mi jaśniej na świat patrzeć i myśleć o świecie mniej przykro”¹⁶³.

Z kolei o tym, że z *Ksiąg* modlono się w kościołach, pisał Zygmunt Bownik: „Oczywista to cecha tekstu Mickiewiczowskiego, pokrzepianie – tekst ten bywał przecież nawet modlitwą”¹⁶⁴. W dodatku *Księgi* traktowano niemalże na równi z Ewangelią, o czym Konstanty Linowski zawiadamiał Władysława Zamoyskiego w czerwcu 1848 roku: „Z Krakowa piszą, że oczekują Mickiewicza jak Zbawiciela, mającego wszystkie umysły pogodzić i pocieszyć”¹⁶⁵.

Równie istotny dla niniejszych rozważań wydaje się ekspresyjny styl odbioru dzieł Mickiewicza. Towarzyszył już pierwszym publikacjom. Przykładem wskazującym na emocjonalność odbioru jest wypowiedź literackiego „przeciwnika”, Kajetana Koźmiana, który pisał następująco:

[...] jeszcze nie wyszedł był wiersz do młodości, Wallenrod i tysiąc innych litewskich bredni, gdyż jeszcze w kołysce spoczywał ten geniusz złego, ten – że tak powiem – szatan literatury i moralności, ten antychryst naszej oświaty, ten duch piekielny spoczywał jeszcze w kołysce, a pycha i zarozumiałość kołysała go w drobnych balladach i w małych formach pieśni litewskich [...]”¹⁶⁶.

Podobnie odbierano polistopadowe dzieła poety w kręgu Słowackiego:

¹⁶¹ Tamże, s. 75.

¹⁶² Tamże, s. 76.

¹⁶³ Cyt. za: M. Stępień, *Narcyza Żmichowska*, Warszawa 1968, s. 275.

¹⁶⁴ Zob. Z. Bownik, *Adam Mickiewicz – „człowiek wieczny”*. *Zarys dziejów sławy i kultu*, Lublin 1945, s. 27, [mps] rozprawy doktorskiej dostępny w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

¹⁶⁵ Cyt. za: T. Syga, *Te księgi proste. Dzieje pierwszych polskich wydań księzek Mickiewicza*, Warszawa 1956, s. 188.

¹⁶⁶ K. Koźmian, *Pamiętniki*, Wrocław 1972, t. 1, s. 148.

Czytałeś *Dziady* Mickiewicza? – pytała Hersylia Januszewska – córka ojczyzna Juliusza Słowackiego, Józefa Mianowskiego, polskiego lekarza i działacza społecznego – na każde wspomnienie ich wszystko się burzy we mnie. Zawsze miałam jakiś wstręt do tego dziwnego poety, tak jakbym przeczuwała jad jego złośliwości. Ma jeszcze rozkosz po śmierci zatruciwać jadem swoim osoby, co po nim pozostały¹⁶⁷.

Osobowość Mickiewicza była oceniana w wielu kontekstach, jednak wraz z publikacją kolejnych utworów ich autor utwierdzał swoją pozycję najważniejszego poety dla współczesnych. Przede wszystkim Mickiewicz był postrzegany jako autorytet literacki. Chętnie zestawiano twórczość innych pisarzy z jego pisarstwem. Utwory wieszczki silnie oddziaływały na prywatną sferę języka. Kopczyński konstatuje to następująco: „[...] posługiwano się zaczerpniętymi z nich cytatami, kryptocytatami i aluzjami do nich nawet w pamiętnikach czy prywatnej korespondencji”¹⁶⁸. Cytowany autor zwraca też uwagę na styl odbioru dzieł wieszczki: „Jeśli tekst czytany jest jako przekaz prawd religijnych, nie może być oczywiście mowy o dyskusji z jego autorem; jesteśmy bliscy romantycznego pojmowania roli poety jako proroka, głoszącego najczęściej religię wolności”¹⁶⁹.

Dzieło romantyczne, zdaniem Janiny Kamionki-Straszakowej, nie jest kodeksem rycerskim ani katechizmem – wymaga od odbiorcy rekonstrukcji modelu wartości ukrytego w całej strukturze utworu¹⁷⁰. Lektura traktowanego jak proroka Mickiewicza prowadziła do rekonstrukcji i niejako podświadomej transmisji określonych w jego poezji postaw i wartości. Można powiedzieć, że jego dzieła wychowywały czytelników do wolności i swoistego sposobu działania w celu jej odzyskania. Stawały się wzorem, a z czasem skamieliną, którą odważyli się naruszyć między innymi: Witold Gombrowicz, Stanisław Brzozowski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Tadeusz Boy-Żeleński czy Sławomir Mrożek¹⁷¹. Jak zaznacza Marta Pawińska, „genealogii współczesnych *szyderców* można szukać u samych romantycznych źródeł”¹⁷². Następnie doprecyzowuje:

[...] ta właśnie tradycja krytyczna, w którą wchodzi już problematyka XX wieku, stanowi właściwą genezę literatury *szyderczej*. Była to krytyka całego wieku XIX, a dokonana została przez ludzi światłych, głęboko

¹⁶⁷ Zob. H. Januszewska, list do J. Mianowskiego z 10 listopada 1833 r. Cyt. za: M. Dernałowicz, *Od „Dziadów” części III do „Pana Tadeusza”*, Warszawa 1966, s. 266-267.

¹⁶⁸ K. Kopczyński, *Mickiewicz i jego...*, s. 83.

¹⁶⁹ Tamże, s. 87.

¹⁷⁰ Zob. J. Kamionka-Straszakowa, *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczaju doby romantyzmu*, Warszawa 1974, s. 265.

¹⁷¹ Zob. M. Pawińska, *Legenda romantyczna i szydercy*, Warszawa 1973.

¹⁷² Tamże, s. 432.

zainteresowanych losami naszej kultury, reprezentujących określone stanowiska i stawiających inne propozycje [...]. Każdego z nich można z pewnością nazwać człowiekiem „postępowym”¹⁷³.

Pawińska zastanawia się nad tym, kiedy w literaturze zaszła ta przemiana, jak i dlaczego nastąpiła? Odpowiedzi na powyższe pytania – zdaniem autorki książki *Legenda romantyczna i szydercy* – należy szukać badając twórczość pokolenia wojennego:

Tam dokonano przewartościowań polskiej legendy kulturowej właśnie u samych podstaw, w języku: w metajęzyku kultury romantycznej w języku tradycji literackiej, choć nie były to przewartościowania szydercze, mimo praktycznych i teoretycznych poszukiwań w grotesce nowego sposobu ujęcia świata. [...] Dlatego ta twórczość znalazła się tu na pierwszym planie i poprzez pisarzy wojennych ukazane zostało to, co w dwudziestolecium było najbliższe współczesnym pisarzom. Dlatego nie Witkacy i Gombrowicz byli przedmiotem analizy, lecz Witkacy, Gombrowicz, Gałczyński, poprzez Trzebińskiego, Baczyńskiego, Gajcego. Bo wtedy właśnie legenda romantyczna się załamała i musiała zostać przemieniona, kryzys kultury był odczuwalny jako obowiązek obalenia dotychczasowej kultury, a nawet jako obowiązek stworzenia nowej. [...] „Szydercom” chodzi bowiem nie o „wyszydzenie” polskiej dumy narodowej, historii walk o niepodległość, Mickiewicza [...]. Chodzi o samo „szydzenie” w najgłębszym sensie, o obalenie „gotowych światów” kultury, które nie przystają do współczesnego świata. Ostatecznie przecież chodzi o znalezienie nowego języka, o stworzenie nowej kultury, która by nie była kłamstwem nawiązującym do wątków, jakie zostały zerwane na zawsze i do których – być może – nie wolno już nawiązywać, pod groźbą powtórzenia doświadczeń wojny¹⁷⁴.

Romantyzm w Polsce był równoznaczny ze świadomością narodu. On ją tworzył i kształtował. Był „buntem przeciw rzeczywistości w imię serc i ducha, był siłą przeciwstawiającą się faktom”¹⁷⁵. Dlatego też społeczne, narodowe i historyczne wartości romantyczne nie mogły znaczyć dokładnie tego samego w zmienionych okolicznościach.

Jeśli uznać tezę Jarosława Maciejewskiego, który twierdzi, że kult Mickiewicza narodził się w Wielkopolsce, że miało to miejsce dopiero w pozytywizmie, a w końcu XIX wieku kult rozszerzył się do innych części kraju¹⁷⁶, to trzeba, obok Wielkopolski, postawić także Litwę oraz Galicję, skąd, spływało najwięcej świadectw potwierdzających jego istnienie. Kult wieszczki jednoczył różne regiony podzielonej ojczyzny, gdzie fundowano jego pomniki, „[...] pierwszy powstał w 1859 roku w Poznaniu”¹⁷⁷. Na Litwie jest o wiele prościej „dotykać” Mickiewicza, wędrując po miejscach, w których kiedyś przebywał.

¹⁷³ Tamże, s. 249.

¹⁷⁴ Tamże, s. 424-425.

¹⁷⁵ Tamże, s. 100.

¹⁷⁶ Zob. J. Maciejewski, *Mickiewicza wielkopolskie drogi*, Poznań 1972, s. 432-437.

¹⁷⁷ M. Sokalska, *U stóp pomników. Kantaty okolicznościowe ku czci Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2020, nr 10 (13) s. 153.

Jego kult przenosi się na budynki, rzeczy, przyrodę. Adam Stanisław Krasiński, biskup wileński i pisarz polski, nazwał to zjawisko „geografią mickiewiczowską”¹⁷⁸. Kult Mickiewicza na Litwie, co podkreśla Krzysztof Kopczyński, przybierał różne formy, na przykład obchodzono imieniny poety u Ostrej Bramy, kolportowano portrety Marii Szymanowskiej połączone z kwestą na rzecz Mickiewiczów czy obdarzano czią przedmioty, należące kiedyś do wieszczki¹⁷⁹.

Janusz Ruskowski, kronikarz pobytu Adama Mickiewicza w Wielkopolsce, stwierdza, że poeta spędził w Poznańskim siedem miesięcy (sierpień 1831 – luty 1832)¹⁸⁰. Mickiewicz przybył do Wielkopolski, by stąd przedostać się do Królestwa Polskiego i wziąć udział w powstaniu listopadowym¹⁸¹. Niektórzy badacze i historycy literatury doszukują się w pobycie w Łukowie w Wielkopolsce początków tworzenia *Pana Tadeusza*¹⁸². Niezależnie od stopnia słuszności łukowskiej hipotezy pobyt w Wielkopolsce był czasem narodzin pierwszego, może bardzo skromnego, pomysłu późniejszej szlacheckiej epopei – w tej kwestii badacze są zgodni. Pozostaje natomiast pytanie, na które próbuje odpowiedzieć Elżbieta Lijewska, dokumentalistka i regionalistka związana z Uniwersytetem Adama Mickiewicza: Czy już w Poznańskim zapisał poeta początkowe wersy poematu?¹⁸³. Im bardziej wieść o wielkopolskim rodowodzie poematu oddalała się od pierwotnego źródła i miejsca, tym bardziej nabierała cech legendowych i apokryficznych. Nie zmienia to faktu, że:

W kolejnych wielkopolskich parkach stawiano ławeczki i sadzono drzewa, które upamiętniały pobyt Mickiewicza. Różne też miejscowości pretendowały do soplicowskiego pierwowzoru: Śmielów, Choryń, Lubonia, Kopaszewo, Objezierze. Wydaje się jednak, że w rozrastającej się legendzie rozmył się pierwotny

¹⁷⁸ Zob. A.S. Krasiński, *Wspomnienia*, Kraków 1901, s. 36. Obecnie próbę opisu „geografii mickiewiczowskiej” podejmuje J.M. Rymkiewicz w pracy *Bakiet*, Warszawa 1991 oraz we fragmentach publikowanych na łamach „*Twórczości*” 1992.

¹⁷⁹ Zob. K. Kopczyński, *Mickiewicz...*, s. 89.

¹⁸⁰ Zob. J. Ruskowski, *Czy Mickiewicz był w Wielkopolsce?* [w:] *Księga Mickiewiczowska. Patronowi uczelni w dwusetną rocznicę urodzin 1798-1998*, Poznań 1998, s. 247-268.

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² Mowa m.in. o Stanisławie Pigoni, Aleksandrze Brücknerze, Teresie Winek, Marii Dernałowicz, Januszu Ruskowskim, Bohdanie Zaleskim, Jarosławie Maciejewskim.

¹⁸³ Kwestia ta bywa podnoszona także przez dzisiejszych historyków literatury, co potwierdza żywotność problemu i tłumaczy legendę. Bogusław Dopart uznał, że „początek procesu twórczego trzeba by wiązać z pobytem Mickiewicza w Wielkopolsce” (B. Dopart, *Czem był „Pan Tadeusz” dla Polaków w dobie niewoli*, [w:] *W świecie „Pana Tadeusza”*, Kraków 1999) oraz: „Według wiarygodnej tradycji pierwsze wersy *Pana Tadeusza* naszkicował poeta jeszcze w Wielkopolsce” (*Adam Mickiewicz*, [w:] *Historia literatury polskiej. V. Romantyzm. Część pierwsza*, Bochnia – Kraków – Warszawa 2006, s. 343). Bardziej umiarkowane było stanowisko Jarosława Maciejewskiego. Zob. E. Lijewska, *Litwa nad Wartą? Wokół pierwszego pomysłu „Pana Tadeusza”*, „*Polonistyka. Innowacje*” 2019, nr 9, s. 35-46.

przekaz i jakby ukryło miejsce, do którego na przełomie 1831 i 1832 roku zawitała Litwa – Łukowo nad Wartą¹⁸⁴.

Faktem jest, że kult Mickiewicza nasilił się on najmocniej dopiero po śmierci wieszczka. Władysław Bełza napisał, że wiadomość o zgonie poety była „[...] tak niespodziewana a zarazem tak przerażająca, że jak słusznie ktoś ze współczesnych zauważył: «sprawiła wrażenie podobne do trzęsienia ziemi»»¹⁸⁵. Eugeniusz Skrodzki głosił, że Krasińskiego i Mickiewicza „sprawiedliwsza w przyszłości Europa cała nam pozazdrości”¹⁸⁶.

Różne style odbioru twórczości Mickiewicza i tak najczęściej spotykały się w miejscu patriotycznego czynu. Kopczyński zauważa, że wielki poeta romantyczny musi odrzucić interesy nie tylko jednostki czy jakiegokolwiek grupy, musi pisać dla całego narodu, co nie chroni go przed poczuciem głębokiej samotności czy konfliktem¹⁸⁷. Myśl artysty zostaje skazana na elitarną samotność¹⁸⁸ – dodaje.

Pisarz powinien oddziaływać na naród, a naród na pisarza – uważał Józef Ignacy Kraszewski. Z kolei krytyk literacki Edward Dembowski twierdził, że: „[...] świadomość ludu jest tylko uśpiona, wystarczyłoby zetknięcie «kierowników ducha narodowego» (do których zaliczał poetów) z ludem, by ją obudzić. Taki obudzony lud «sam staje się wieszczem»»¹⁸⁹.

Według Marii Janion, poeta naśladowający Mickiewicza mógł być po prostu epigonem, Tyrteuszem albo epigonem–Tyrteuszem. Tyrteusz był wzorem poety, żołnierz – wzorem człowieka¹⁹⁰. Zdaniem Marii Janion oraz Marty Zielińskiej to właśnie poezja najmocniej dokonała zabiegu integracji kultury pod trzema zaborami, a Mickiewicz był jej ważną przyczyną¹⁹¹.

Epigonizm niósł ze sobą ryzyko stania się „fałszywym prorokiem” – rzemieślnikiem, mozolnie przekuwającym wielkie idee w symbolikę przystępną dla narodu zawieszzonego między przeszłością a przyszłością. Mickiewicz nie był dla poetów krajowych jedynym wzorem, ale jako punkt odniesienia liczył się tylko on i jego twórcze –

¹⁸⁴ E. Lijewska, *Litwa nad Wartą? Wokół pierwszego pomysłu „Pana Tadeusza”*, „Polonistyka. Innowacje” 2019, nr 9, s. 41.

¹⁸⁵ W. Bełza, *Z epoki Mickiewicza*, Lwów 1911, s. 153.

¹⁸⁶ E. Skrodzki, *Wieczory piątkowe i inne gawędy*, Warszawa 1962, s. 156.

¹⁸⁷ Zob. K. Kopczyński, *Mickiewicz i jego...*, s. 90.

¹⁸⁸ Tamże.

¹⁸⁹ E. Dembowski, *Pisma*, t. 3, Warszawa 1955, s. 82.

¹⁹⁰ Zob. M. Janion, *Poezja w kraju. Próba syntezy*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831-1863*, t. 1, red. M. Janion, B. Zakrzewski, M. Dernałowicz, Kraków 1975, s. 79.

¹⁹¹ Cyt. za: K. Kopczyński, *Mickiewicz i jego...*, s. 101.

duchowe przesłanie. Takie stwierdzenie zostało dostrzeżone też przez współczesnych badaczy i pasjonatów literatury, którzy starali się określić swą powinność wobec kraju i społeczeństwa.

Pojawienie się autorów naśladowujących twórczość Mickiewicza stało się jednym z wyrazów kultu polskiego wieszczka. Już klasycy dostrzegli w naśladowaniu poety cechę charakterystyczną rodzącego się romantyzmu. Zauważyli, że „naśladownictwo romantyczne różni się od ich naśladownictwa. Jest czymś gorszym”¹⁹². Decydowała o tym moda – pogoń za nowością, co było przeciwieństwem klasycznej pokory wobec wielkich wzorów przeszłości. Klasycy widzieli również, że utwory romantyczne łatwo naśladować, a nieudolnemu powielaniu „[...] ulegają najbardziej charakterystyczne cechy romantycznej poezji: zarówno jej błędy, jak i udane rozwiązania”¹⁹³.

Ostatnim istotnym zjawiskiem, wyodrębnionym przez krytyków, był kult wieszczka, który sprawiał, że dzieło mistrza powodowało natychmiastową replikę w postaci naśladownictwa. Według klasyków obraz poetycki miał być syntezą rzeczywistości. Poeta klasyczny znał i pojmował świat, zanim przystąpił do pisania wierszy. Romantycy próbowali rozwikłać tajemnicę świata, którego nie da się zamknąć w kategoriach rozumowych, a jedynie uruchamiając wyobraźnię. „Natchniona poezja – pisał Mochnacki – nie cierpi analizy. Rozsądek łatwo rozbroić może talizman jej uroku”¹⁹⁴.

Każde dzieło romantyczne w swym pierwotnym założeniu miało objawiać nową prawdę w oryginalnej i niepowtarzalnej formie. O takiej roli wieszczka pisał krytyk literacki Edward Dembowski:

Poeta, zdaniem moim, jest to człowiek, co uczuwszy lub utworzywszy w sobie piękność podnosi ją do najwyższej możebnej doskonałości czuciem i wyobraźnią swoją; zapala się miłością do swego utworu, ale go w sobie nie zamyka, przeciwnie, pokazuje wszystkim, uderza nim w serca braci słuchaczy i zniewala do kochania go i naśladowania. Poeta w chwili natchnienia jest to Samson, jest to mędrzec, jest to anioł przypominający swoje boskie utworzenie na obraz i podobieństwo Boga. Wszystkie władze duszy skupione w sercu nadają mu moc jakąś niezmierną. Uczucie podniesione do najwyższego stopnia czyni go wielkim, silnym i rozumnym. Poeta – jest to drogowskaz społeczeństwa; w chwili natchnienia, w swoim sercowym jasnowiedzeniu ujrzał piękność, prawdę, cnotę, ukląkł przed nią i oddał jej cześć przynależną, ujrzał drogę prowadzącą do szczęścia, rzucił się na oślep na nią, sam pierwsze ciernie niebezpiecznej drogi stąpił na sobie i woła: „Za mną ludzie, za mną, tu jest prawda, tu jest zbawienie!”¹⁹⁵.

¹⁹² M. Zielińska, *Mickiewicz i naśladowcy*, Warszawa 1984, s. 50.

¹⁹³ Tamże, s. 51.

¹⁹⁴ Cyt. za: M. Mochnacki, [w:] M. Zielińska, *Mickiewicz...*, s. 74-75.

¹⁹⁵ E. Dembowski, *Kilka słów o pojęciu poezji*, [w:] *Pisma*, red. A. Śladkowska, M. Żmigrodzka, t. 3, Warszawa 1955, s. 449-450.

Jeżeli poeta chciał powiedzieć „to samo” co wieszcz, „[...] pozostawało mu tylko jedno wyjście – przejście w całości niepowtarzalnych składników arcydzieła”¹⁹⁶, co często okazywało się niemożliwe i powodowało, że powstawał utwór nasycony czyimiś myślami.

Rola wyobraźni czytelnika w procesie dowartościowywania epigońskiej literatury nie kończyła się na zbudowaniu odpowiedniego nastroju towarzyszącego lekturze¹⁹⁷. Tekst poetycki będący ekspresją emocji, a nie racjonalnym systemem myślowym, wyjątkowo łatwo znajdował oddźwięk w osobistej emocji odbiorcy – jego prywatne doświadczenie dopełniało w ten sposób zawarte w utworze sugestie. Zjawisko to wyjaśnia francuski filozof Gaston Bachelard, który odróżnia w wierszu wartość marzenia od wartości poetyckiej. Stąd można wyjaśnić funkcjonowanie w obiegu literackim utworów słabych, w których obecność pierwszego czynnika sprawia, że „podświadomość czytelnika uzupełnia niedostatki podświadomości poety”¹⁹⁸. Czytelnik poszukiwał zatem w utworze tego, co było kompatybilne z jego odczuciami. Stąd najbardziej banalne słowo oddziaływało najmocniej, gdyż było tylko bodźcem wywołującym określoną reakcję. Nurt romantyczny, wynosząc poezję na szczyt, zarówno w sensie poznawczym jak i etycznym, uczynił z twórcy genialnego wyrocznię we wszystkich sprawach. Skoro poezja była kluczem do zrozumienia świata, oczywiste stało się, że ktoś mógł go lepiej poznać, jak nie sam wieszcz.

Należy podkreślić, że poeta romantyczny był także czytelnikiem. W chwili uznania poezji za najważniejsze źródło objawienia prawdy o świecie to lektura zaczynała kształtować osobowość, uaktywniać twórczą wyobraźnię, pozwalała odnaleźć się w otaczającej rzeczywistości. Poezja w pierwszej połowie XIX wieku stawała się scenariuszem, według którego romantycy starali się żyć i pisać. Tekst poetycki świadczył o ekspresji osobowości poety, jego przekonaniach i wizji świata, czyli wkraczał w sferę etyki i wartościowania. Można zatem powiedzieć, że związek poezji z osobą autora decydował o tym, że wieszcz stawał się osobą publiczną. Twórczość musiała więc znaleźć pokrycie w rzeczywistej biografii autora, gdyż twórców rozliczano za zgodność pomiędzy słowem i czynem. Zasada szczególnie dotyczyła tych poetów, na których „zwrócony był wzrok całego narodu”, między innymi na Mickiewicza.

O wielkości i sile romantycznego przewrotu, zdaniem Zielińskiej, świadczy przywrócenie literaturze jej literackości, to znaczy oderwanie utworu i bohatera

¹⁹⁶ Tamże, s. 77.

¹⁹⁷ M. Zielińska, *Mickiewicz...*, s. 132.

¹⁹⁸ Por. G. Bachelard, *Wyobraźnia poetycka*, tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975, s. 53.

literackiego od życia i biografii autora, czyli analizowanie dzieła jako całości¹⁹⁹. Mickiewicz, kreując w swoich utworach „nową rzeczywistość i nowego człowieka, wprowadził w ruch mitotwórczą maszynę systemu”²⁰⁰. Epigoni jego twórczości, nie potrafili przekazać własną wizję świata, ponieważ przejęli ją od polskiego wieszczka wraz z językiem, w którym została wyrażona. Podawali więc tę cudzą kreację subiektywnie – jako własną, przez co ich poezja nadal zapewniała czytelnikowi emocjonalną lekturę. Literatura naśladowcza, choć nie wносиła nic nowego i odkrywczego, to nie zerwała z odbiorcą kontaktu uczuciowego. Romantyczny model lektury – w powyższym rozumieniu – uformował nowe zjawisko literackie i społeczne, mianowicie kult wieszczka. Literatura i poezja stały się odpowiedzią na poszukiwane przez naród wartości i idee, stąd wiara w cudowną moc słowa.

1.2 Obchody Roku Mickiewiczowskiego w 1898 roku

Jednym z ważniejszych wydarzeń dla całego kraju, które miało miejsce 4 lipca 1890 roku, był uroczysty akt przewiezienia z Paryża zwłok Mickiewicza i złożenie ich w podziemiach królewskiej katedry na Wawelu. Polski historyk i działacz niepodległościowy Bolesław Limanowski w dniu 28 czerwca 1890, stojąc nad trumną polskiego wieszczka w Montmorency, powiedział:

Drogi nasz Pielgrzymie! Zwłoki Twe wrócą na ziemię ojczystą, lecz nie jest ona wolna, nie należy do własnego tylko narodu. Pielgrzymstwo twoje nie skończone jeszcze. Ty wszakże i po śmierci jesteś czynny. Czynny miłością ojczyzny i duchem poświęcenia się, któreś złożył w swych dziełach, a teraz niech Twe zwłoki wołają do rodaków z Wawelu: „Zasiewajcie miłość Ojczyzny i ducha poświęcenia się, a bądźcie pewni, iż wyrośnie Rzeczpospolita wielka i piękna”²⁰¹.

Wilhelm Bruchnalski, historyk literatury i członek Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie podkreśla rangę tego wydarzenia, wskazując na liczne „[...] tłumy przybyłych z całej Polski, które podążały do grodu podwawelskiego, aby

¹⁹⁹ Zob. M. Zielińska, *Mickiewicz...*, s. 179.

²⁰⁰ Tamże, s. 180.

²⁰¹ Mowa wypowiedziana przez Bolesława Limanowskiego w Montmorency 28 czerwca 1890 roku, nad zwłokami Adama Mickiewicza z powodu uroczystego ich przewiezienia do Krakowa, Paryż 1890, s. 7. Przedrukowano ją w aneksie do 3 tomu (1870-1907) „Pamiętników” Bolesława Limanowskiego, Warszawa 1958.

wziąć udział w drugim pogrzebie Mickiewicza, który powrócił do ziemi ojczystej”²⁰². Sam obchód zgromadził ludność z całej Polski, zaczynając od mieszkańców Krakowa, a skończywszy na najwybitniejszych przedstawicielach polskiej kultury Polski i sfer rządzących. Towarzystwo Mickiewiczowskie, jak zaznaczył Bruchnalski, „[...] w uroczystości tej wzięło udział przez członków swego Wydziału *in corpore*”²⁰³. Następnym faktem, podobnego znaczenia jak sprowadzenie zwłok poety, był rok 1898. W tym roku Polska miała obchodzić setną rocznicę urodzin wieszczka. Oba wydarzenia stały się dogodną okazją, by zintensyfikować prace Towarzystwa i wypromować je wśród społeczeństwa polskiego. Fita zaznacza, iż „ówczesny prezes próbował zainteresować pracami Towarzystwa grono lwowskiej inteligencji twórczej, powołując w tym celu Koło Mickiewiczowskie”²⁰⁴. Bronisław Nadolski uszczegóławia zadania Koła:

Należeli do niego literaci i artyści, rozmaici uczeni, poeci, publicyści, malarze, rzeźbiarze, wszyscy zespoleni dla „utrzymania umysłowej i towarzyskiej spójni”, dla porozmawiania w swobodnych pogadankach, przy skromnych nieraz kolacjach, o różnych kulturalnych potrzebach Lwowa, ostatnich głośniejszych publikacjach i wydawnictwach, o niejednym przedsięwzięciu i zamierzeniu²⁰⁵.

Było to grono inteligencji lwowskiej, które miało tworzyć rodzaj klubu dla odbywania spotkań dyskusyjnych, podejmowania różnych inicjatyw kulturalnych, a także propagowania i popierania wydawnictw Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Skupiało ono uczonych różnych profesji, literatów i dziennikarzy, malarzy i nauczycieli. Z kolei Fita zauważa, iż Koło: „Pragnęło odrodzić i realizować ideały filareckie oraz rozwijać «tradycję Mickiewiczowską». Ale nie udało się przynieść żadnej realnej pomocy Towarzystwu im. Mickiewicza”²⁰⁶.

Nadolski przedstawia skład organizacji, w której szeregi weszli między innymi: „Adam Krechowicki, Władysław Bełza, Ludwik Finkel, Roman Pilat, Ludwik Ćwikliński, Ignacy Zakrzewski, Józef Puzyna, Julian Makarewicz, Jan Styka, Franciszek Rawita Gawroński, Rudolf Zuber, Stanisław Peplowski, Jan K. Steczkowski, Zdzisław Hordyński, Franciszek Konarski, Kazimierz Twardowski, Adolf Wiesiołowski, Wilhelm Bruchnalski, Edward Porębowicz, ks. Jan Fijałek czy Bronisław Gubrynowicz”²⁰⁷. Wśród

²⁰² Por. W. Bruchnalski, *Towarzystwo Literackie...*, s. 678.

²⁰³ Tamże, s. 670.

²⁰⁴ S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo...*, s. 23.

²⁰⁵ B. Nadolski, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza...*, s. 695-696.

²⁰⁶ S. Fita, *Rola TLiAM w rozwoju badań nad Mickiewiczem i upowszechnianiu dzieł poety*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1998, nr 33, s. 79.

²⁰⁷ B. Nadolski, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza...*, s. 696.

wymienionych pojawiają się nazwiska badaczy twórczości polskiego wieszczą, ale także miejska inteligencja. Głównym celem Koła było rozpowszechnianie idei Towarzystwa wśród umysłowej elity lwowskiej i znalezienie członków popierających jego przedsięwzięcia i zadania.

Staraniem Koła Mickiewiczowskiego ukazała się księga pamiątkowa pt. *Rok Mickiewiczowski*²⁰⁸, zawierająca rozprawy o poecie oraz będąca jednocześnie kroniką wydarzeń obchodów jubileuszowych w kraju i poza jego granicami²⁰⁹.

Na stronach kroniki Mickiewiczowskiej z 1898 roku przeczytamy krótki wstęp Adama Bieńkowskiego, mówiący o ważności tego wydarzenia dla kultury i historii Polski:

To też obchód ten, który wyszedł z czystej miłości dla narodu i Jego Wieszczą – cała ta Mickiewiczowska rocznica i cały rok Mickiewiczowski, pozostaną ważnym zdarzeniem w najnowszym okresie dziejów naszych, etapem w kulturnym i literackim życiu narodu, drogowskazem i gwiazdą przewodnią, na smutnych szlakach codziennej wędrówki. Historyk polityczny i historyk literatury będzie kiedyś niejednokrotnie powracał do tych pamiętnych chwil, które niezawodnie znajdą, swych dziejopisów, podobnie jak dziś literatura Mickiewiczowska tworzy osobny dział literatury polskiej, a nawet już i świata całego²¹⁰.

Obszerny materiał z setnej rocznicy odsłonięcia pomnika polskiego wieszczą we Lwowie zebrał Stanisław Fita, publikując go na łamach „Rocznika Towarzystwa Literackiego”. Podkreślił w nim niezwykle rolę środowisk polskich, które wraz z Wydziałem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza podjęły prace nad uroczystym, jubileuszowym uhonorowaniem poety, wystawiając mu pomnik w Krakowie i Warszawie:

W Krakowie na Rynku trwały ostatnie prace przy budowie pomnika poety, który uroczystie odsłonięto 26 czerwca 1898 roku. Warszawa także przygotowywała się do wzniesienia pomnika Mickiewicza w centrum miasta. Było to niezwykle ważne wydarzenie dla wszystkich Polaków mieszkających w zaborze rosyjskim: po raz pierwszy od dziesiątków lat można było publicznie uczcić poetę, który symbolizował Polskę²¹¹.

²⁰⁸ A. Bieńkowski (współtwórca), *Rok Mickiewiczowski: księga pamiątkowa wydana staraniem Kółka Mickiewiczowskiego we Lwowie*, Lwów 1899.

²⁰⁹ *Rok Mickiewiczowski* oprac. i zredagował Adam Bieńkowski. Rozprawy, szkice i przyczynki o Mickiewiczu w księdze pamiątkowej zamieścili: J. Tretiak, J. Kallenbach, W. Bełza, A. Mazanowski, P. Chmielowski, T. Pini, F. Rawita-Gawroński, S. Schnür-Peplowski, W. Hahn, B. Gubrynowicz, R. Pilat, L. Finkel, A. Krechowicki.

²¹⁰ *Rok Mickiewiczowski. Księga pamiątkowa wydana staraniem Kółka Mickiewiczowskiego we Lwowie*, oprac. A. Bieńkowski, Lwów 1899, s. 2.

²¹¹ Zob. S. Fita, *Pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie: w setną rocznicę odsłonięcia*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” Warszawa 2004, nr 39, s. 135.

Jak pisze Fita, niezwykle prężnie posuwały się prace przy budowie pomnika w Warszawie, w przygotowanie którego zaangażowana była cała społeczność:

Komitet budowy, którego faktycznym przewodniczącym był Henryk Sienkiewicz, pracował wytrwale, by pomnik stanął w Warszawie w dniu setnej rocznicy urodzin Mickiewicza. Ze wszystkich stron napływały składki na budowę pomnika. Była to wielka mobilizacja całego społeczeństwa dla dokonania dzieła, które miało być wspólnym czynem i manifestacją niezniszczalnego ducha narodu²¹².

Lwów także pragnął wystawić pomnik swojemu wieszczowi. „W lutym 1897 roku z inicjatywy Wydziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza zorganizowano w auli Uniwersytetu Lwowskiego zebranie przedstawicieli różnych środowisk, podczas którego prezes Towarzystwa, profesor Roman Pilat, przedstawił w ogólnych zarysach pięć najważniejszych propozycji dotyczących programu obchodów”²¹³ – pisze Fita. Na łamach kroniki Mickiewiczowskich odchodów możemy szczegółowo zapoznać się z przygotowanym projektem uroczystości:

I. Urządzenie wielkiej i podniosłej uroczystości w sali ratuszowej, oraz równocześnie uroczystości na przedmieściach; wieczorem iluminacja i galowe przedstawienie w teatrze; II. Wybicie medalu pamiątkowego: po jednej stronie wizerunek poety, po drugiej napis: *W setną rocznicę urodzin* i cytat: „Ja i Ojczyzna to jedno”. Medale miałyby być srebrne, brązowe, oraz wreszcie bardzo tanie, dla najuboższych przystępne; III. Zorganizowanie szeregu odczytów dla najszerzych warstw we Lwowie i na prowincyi, z położeniem nacisku na znaczenie Mickiewicza, jako poety narodowego; IV. Wydanie życiorysu Mickiewicza, bardzo popularnego, bardzo taniego, z rycinami, a uwydatniającego znaczenie Mickiewicza jako poety narodowego. Na napisanie tej książeczki rozpisany miał być konkurs; na nagrodę złożyli urzędnicy Zakładu narodowego im. Ossolińskich 240 zł. Książeczkę wyda swym nakładem „Macierz polska”; V. Postawienie pomnika Mickiewicza we Lwowie. Program ten po całodziennej dyskusji, przyjęto jednomyślnie za podstawę działania komitetu z zastrzeżeniem, że komisje mogą w nim poczynić potrzebne zmiany. Zaznaczono przy tem, że pomnik powinien postawić wyłącznie Lwów, bez oglądania się na prowincję galicyjską i na inne prowincje polskie²¹⁴.

Z powyższej odezwy Pilata wynika, że za równie istotny cel obchodów postawiono sobie zorganizowanie licznych odczytów w całej Galicji, a przede wszystkim ukazanie Adama Mickiewicza jako „narodowego poety”, a także wydanie życiorysu wieszca. „W tym celu powołano komitet obchodu Roku Mickiewiczowskiego pod przewodnictwem profesora Antoniego Małeckiego”²¹⁵ – relacjonuje Fita w monografii o Towarzystwie

²¹² Tamże.

²¹³ Tamże.

²¹⁴ *Rok Mickiewiczowski...*, s. 6.

²¹⁵ Zob. więcej: S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza...*, s. 25.

i uzupełnia swoją wypowiedź: „Jego zastępcami zostali Roman Pilat oraz prezydent miasta Lwowa, Godzimir Małachowski. Sekretarzami komitetu zostali wybrani Władysław Belza i Bronisław Gubrynowicz. Ponadto w skład zespołu weszli członkowie Towarzystwa: Adam Krechowicki, Franciszek Krček, Tadeusz Pini, Korneli Heck i Konstanty Wojciechowski”²¹⁶. Starano się, aby informacje o obchodach Roku Mickiewiczowskiego trafiły nie tylko do większych miast, ale również na prowincję. W tym celu domagano się, aby wszędzie powstały komitety lokalne, a także przygotowano i rozesłano ponad osiemset egzemplarzy następującej odezwy i instrukcji:

Wielmożny Panie!

Zbliża się rok 1898, w którym święcić będziemy setną rocznicę urodzin największego i przez cały naród polski ukochanego poety, Adama Mickiewicza. Zapalić w tym roku serca całego ogółu polskiego miłością, czcią i uwielbieniem dla twórcy *Pana Tadeusza*, wyjaśnić znaczenie genialnego człowieka dla naszego narodu nawet tym, którzy zaledwie słyszeli o imieniu Adama Mickiewicza – to obowiązek oświeconych warstw naszego społeczeństwa. Udział w obchodzie na cześć Mickiewicza powinni wziąć wszyscy, uczeni i prostaczkowie, starzy i młodzi, bogaci i ubodzy. Obchód ten, powinien być prawdziwym świętem narodowym, wspaniałą manifestacją uczuć społeczeństwa polskiego, umięjącego czuć wdzięczność dla swych wieszczów, i duchowych przewodców. Uroczystość tę powinny święcić miasta, miasteczka a nawet wioski małe, boć przecie najgorętszym życzeniem Adama było, aby słowo jego dotarło aż do strzech wieśniaczych²¹⁷.

Otrzymane wskutek rozesłania tych odezw odpowiedzi pozwalały wtedy już się spodziewać, że uroczystość będzie imponująca, zwłaszcza tam, gdzie są szkoły średnie z nauczycielami literatury ojczystej, wokół których skupiała się cała akcja lokalna.

Program obchodów Roku Mickiewiczowskiego we Lwowie przedstawiał się zatem następująco: „W pierwszym dniu, tj. 21 maja 1898 roku w sali Towarzystwa Sokół zaplanowano przemówienie wstępne dra Antoniego Małeckiego oraz prof. dra Józefa Tretiaka. Na zakończenie wystąpi Kantata Jana Galla do słów Marii Konopnickiej. W tym dniu miał się także zawiązać komitet pomnikowy”²¹⁸. Kolejny dzień wydarzeń zapowiadał się bardziej wzniośle, gdyż przygotowano mszę świętą, przemarsz ulicami miasta, liczne przemówienia oraz wieczorny spektakl:

22 maja 1898 roku ma rozpocząć się od pobudki kapeli miejskiej „Harmonii”. Po nabożeństwie dziękczynnym w kościele Archikatedralnym wyruszy uroczysty pochód ulicami Lwowa na plac Mariacki, do miejsca wyznaczonego na budowę pomnika Mickiewicza, na którym przemówią: prezydent Lwowa

²¹⁶ Tamże.

²¹⁷ *Rok Mickiewiczowski...*, s. 7-8.

²¹⁸ Tamże, s. 25.

Godzimir Małachowski, wiceprezes Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza dr Wilhelm Bruchnalski, w imieniu Koła literacko-artystycznego Jan Styka, w imieniu Towarzystwa dziennikarzy polskich Liberat Zajączkowski, prezes Czytelni akademickiej Jan Leszczyński, a także reprezentant młodzieży rękodzielniczej. Na koniec zgromadzeni mają wysłuchać kantatę Stanisława Niewiadomskiego do słów Kazimierza Tetmajera, wykonana przez połączone chóry lwowskich Towarzystw śpiewackich. Wieczorne obchody Roku Mickiewiczowskiego ma zakończyć uroczyste przedstawienie w teatrze hrabiego Skarbka²¹⁹.

Zgodnie z zaplanowanym programem główne uroczystości obchodów Roku Mickiewiczowskiego rozpoczęły się akademią jubileuszową w sali „Sokoła”, którą otworzył swym przemówieniem dr Antoni Małecki²²⁰. Przedstawił on zebrany następującą przemowę:

Zgromadził tu nas kult dla pamięci wieszczka, który geniuszem dorównywa największym mistrzom słowa narodów postronnych. A jeżeli byśmy oceniali go chcieli jako człowieka, jako syna ojczyzny przez całe życie wiernego jej służbie, czy w powodzeniu, czy w przeciwnościach nie schodzącego na krok z tej drogi – to chyba mało który z tamtych, wytrzymałby z nim porównanie. Człowieka tej miary powiadać, wieszczem takiego swoim nazywać – to dla narodu szczęście i chluba najwyższa²²¹.

Następnie wystąpił profesor Uniwersytetu Krakowskiego, dr Józef Tretiak i wygłosił odczyt na temat *Kto jest Mickiewicz?*²²² Uczestnikom obchodów w zaprezentowanym referacie udzielił na to pytanie odpowiedzi, mówiąc iż: „Mickiewicz jest bohaterem”²²³. Ukonstytuował się również komitet budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie, który miał być wykonany w kształcie kolumny, „gdyż tak czci się zwykle bohaterów i wojowników, albo zaznacza wielkie fakta dziejowe”²²⁴. W nawiązaniu do zapowiedzi, kolejny dzień obchodów rozpoczął się od nabożeństwa w archikatedrach łańcuckiej i ormiańskiej. Następnie odświętny pochód przemaszerował ulicami Lwowa aż na plac Mariacki, gdzie w przyszłości miał stanąć pomnik wieszczka. Z materiałów Fity dowiadujemy się także o reprezentacyjnym udekorowaniu Lwowa: „Ulice miasta były odświętnie przyozdobione chorągwiami i dywanami, w wielu oknach dało się zauważyć portret Adama Mickiewicza. W pochodzie uczestniczyła młodzież szkolna, stowarzyszenia

²¹⁹ Tamże.

²²⁰ Zob. Tamże, s. 36.

²²¹ Tamże.

²²² Tamże.

²²³ Tamże, s. 39.

²²⁴ Zob. więcej: S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo Literackie...*, s. 26.

ze sztandarami, reprezentacje różnych instytucji, Senat Uniwersytetu i Politechniki Lwowskiej oraz członkowie Rady Miasta Lwowa”²²⁵.

Fita odnotowuje, iż popołudniami w lwowskich szkołach odbywały się Wieczory Mickiewiczowskie, w które zaangażowani byli członkowie Towarzystwa swoimi odczytami. Delegaci Towarzystwa uczestniczyli również w równoległych uroczystościach urodzin poety, np. podczas obchodów odsłonięcia pomnika wieszczą w Krakowie 26 czerwca 1898 roku²²⁶.

Należy wspomnieć, iż Towarzystwo postawiło sobie za cel dotrzeć jak najdalej z popularyzacją wiedzy o Mickiewiczu, zwłaszcza do mniejszych miast i wiosek. W tym celu wydano tajną broszurę autorstwa krakowskiego nauczyciela polonisty Czesława Pieniążka²²⁷ o życiorysie i dziełach poety, opublikowaną w wydawnictwie „Macierzy Polskiej”. Książeczkę tę – jak zauważa Fita – rozdawano na terenie całej Galicji i podczas obchodów Mickiewiczowskich trafiała do wszystkich zainteresowanych mieszkańców²²⁸. Kolejną ważną inicjatywą Towarzystwa, o której przypomina autor monografii o Towarzystwie Literackim, było wykonanie portretu poety z zamieszczonym na odwrocie krótkim życiorysem i cytatami z niektórych utworów²²⁹. „Rozdawano go bądź sprzedawano wśród dzieci szkolnych z niewielkich miast i wiosek”²³⁰ – pisze Stanisław Fita.

W ramach lwowskiego komitetu obchodów Roku Mickiewiczowskiego, 17 maja 1898 powołano komisje, którym „[...] powierzono konkretne zadania, wśród nich komisję pomnikową pod przewodnictwem Władysława Łozińskiego, który wkrótce jednak zrezygnował z tej funkcji”²³¹. Fita dodaje, iż w styczniu 1898 roku na przewodniczącego komisji wybrano profesora Ludwika Ćwiklińskiego²³², a jego zastępcami zostali – profesor Bronisław Radziszewski i Zdzisław Marchwicki, sekretarzem – Tadeusz Pini²³³.

Do prac Komitetu włączyła się młodzież Lwowa, która „początkowo zamierzała wzniesić w mieście drugi pomnik jako wyraz hołdu oddanego przez młodzież”²³⁴. Ogłoszono oficjalnie również konkurs na projekt pomnika „z głównym motywem

²²⁵ Zob. Tamże, s. 25-27.

²²⁶ Zob. Tamże.

²²⁷ Zob. Tamże, s. 27.

²²⁸ Tamże.

²²⁹ Tamże.

²³⁰ Tamże.

²³¹ Zob. S. Fita, *Pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie...*, s. 135.

²³² Tamże.

²³³ Tamże.

²³⁴ Tamże.

kolumny”²³⁵, natomiast „Rada Miejska Lwowa podjęła uchwałę dotyczącą lokalizacji pomnika na placu Mariackim, u wylotu ulicy Kopernika”²³⁶. Jako że pomnik Mickiewicza miał być inicjatywą środowisk polskich skupionych we Lwowie, „[...] Komitet wystosował odezwę do wszystkich Polaków wzywającą do poparcia idei i zbierania składek na fundusz budowy”²³⁷. Treść odezwy była następująca:

W setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza odzywamy się do Was, Rodacy!

Wznieść we Lwowie pomnik Temu, który w porozbiorowej epoce dziejów naszych stał się uosobieniem ideałów narodowych, dążności, cierpień i wierzeń Polski całej, najpierwszym Jej wieszczem i przewodnikiem duchowym; Temu, który śmiało – on jeden – mógł o sobie powiedzieć:

Ja i Ojczyzna to jedno ! –

wznieść pomnik Adamowi Mickiewiczowi w stolicy kraju, to obowiązek narodowy! W imię obowiązku tego wzywamy Was Rodacy, do składek powszechnych. Ubodzy jesteśmy, lecz niech każdy da grosz swój, a stanie pomnik godny nieśmiertelnego twórcy *Pana Tadeusza*, tej epopei, która po wiek wieków świadczyć będzie o życiu narodu polskiego. Pomnik ma być godny Wieszczu, ma być dziełem sztuki. Będzie to kolumna, która wspaniałymi architektonicznymi wymiarami i artystycznym wykonaniem przemawiać winna do uczuć ogółu i pośród warstw najszerzych budzić poczucie Mickiewiczowskiej idei wznoszącej się ponad poziomy a streszczającej się w słowach:

Bóg i Ojczyzna!

Wieszczowi, który za miliony kochał i cierpiał katusze, który sztandar czci narodowej niósł zawsze wysoko, należy się najwyższa cześć. Z obcej ziemi przeniesione prochy Jego spoczęły w grobach królewskich, na Wawelu, obok monarchów naszych i największych bohaterów. Teraz czas na stolicę kraju. Lwów był od wieków siedzibą polskiej pracy i kultury, świadkiem bohaterstwa naszych rycerzy, strażnicą myśli polskiej na kresach. Tutaj więc niech stanie kolumna ku czci natchnionego tej myśli szermierza, który w najcięższych czasach upadku ducha ani na chwilę nie przestał o nią walczyć; walczy potężnym swym słowem i teraz budząc narodowe sumienie, ucząc młode umysły i serca, iż należy „zestrzelić myśli w jedno ognisko”, a sięga wpływem swym zbawiennym coraz szerzej i dalej, aż pod wieśniacze strzechy! Rodacy! Pomnijmy, że tylko wielki naród o wysokiej kulturze i wspaniałych tradycjach dziejowych mógł wydać takiego geniusza, jakim był Mickiewicz; małą byłaby potomność, gdyby godnie uczcić go nie umiała. Więc niech każdy da grosz swój, a niebawem wzniesie się ku niebu wspaniała kolumna Adama, aby najdalszym pokoleniom przekazać cześć i miłość dla narodowego Wieszczu.

To narodowy obowiązek. Spełnijmy go wszyscy!

Lwów, w maju 1898²³⁸.

Pomnik miał być hołdem oddanym poecie jako wieszczowi, narodowemu wysłannikowi ludu, któremu należy się najwyższa cześć. Mowa o Wieszczu pisanym

²³⁵ Tamże.

²³⁶ Tamże.

²³⁷ Tamże.

²³⁸ *Rok Mickiewiczowski...*, s. 80-81.

z wielkiej litery, o którym Zygmunt Krasiński, w liście do Franciszka Morawskiego w styczniu 1833 roku z Petersburga, głosił:

W nim jest prawdziwa poezja, bo szuka prawdy i jedynie prawdy. [...] od Nieba dostało mu się natchnienie, jakie znamionuje wieszczka, połączone z wielką potęgą myślenia i rozumowania. Do tego jest wielka harmonia między jego wyobraźnią a jego sercem²³⁹.

Stąd przesłanie odezwy, aby w powstanie pomnika zaangażowały się wszystkie pokolenia.

W tym celu rozpoczęto intensywne prace nad przygotowaniem. Zapoczątkowano również gromadzenie funduszy. Już 4 kwietnia 1898, jak relacjonuje Fita, w Teatrze Skarbka odbyło się „przedstawienie składane”²⁴⁰, a na rzecz budowy pomnika: „[...] wystawiono fragmenty *Konfederatów barskich* Mickiewicza, komedii Fredry *Damy i huzary*, *Halki Moniuszki* oraz opero-balladę w 3 aktach Henryka Jareckiego *Powrót taty*. Dochód z imprezy wyniósł 205 złotych reńskich”²⁴¹.

Podczas akademii jubileuszowej w sali „Sokoła” w maju 1898 roku Adam Krechowiecki²⁴² ogłosił uroczyste ukonstytuowanie się Komitetu budowy pomnika:

Z dniem jutrzejszym, gdy ostatnie światła pogasną, przestanie działać komitet jubileuszowy, który urządzeniem tej uroczystości spełnił swój obowiązek. Zostawia on jednak po sobie spuściznę: zawiązany za jego inicjatywą Komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie [...]”²⁴³.

Następnie zebrano na sali składkę na fundusz budowy²⁴⁴. W kronice z obchodów Roku Mickiewiczowskiego przeczytamy, że: „Komitet budowy pomnika wkrótce rozszerzył swój skład do ponad 40 osób. Znaleźli się w nim między innymi, oprócz wymienionych: Jan Bołoz-Antoniewicz, Władysław Bełza, Ludwik Finkel, Bronisław Gubrynowicz, Jan Kasprowicz, Adam Krechowiecki, Ludwik Kubala, Roman Pilat, Jan Styka, Konstanty Wojciechowski, sekretarzem został Michał Rolle”²⁴⁵. Komitet ogłosił

²³⁹ Zob. Z. Krasiński, list do F. Morawskiego z 30 stycznia 1833 r., [w:] *Listy do ojca*, Warszawa 1963, s. 307.

²⁴⁰ Tamże, s. 136.

²⁴¹ Tamże.

²⁴² Adam Krechowiecki (1850-1919), autor pomysłu budowy pomnika Adama Mickiewicza w kształcie kolumny, był znanym we Lwowie powieściopisarzem, publicystą, historykiem literatury.

²⁴³ Tamże, s. 41.

²⁴⁴ S. Fita, *Pomnik Adama Mickiewicza...*, s. 137.

²⁴⁵ Sekretarz komitetu Michał Rolle (1865-1932) urodził się w Kamieńcu Podolskim w rodzinie o korzeniach ormiańskich. Studiował na Wydziale Filozoficznym UJ. Od 1894 roku pracował w redakcji „Gazety Lwowskiej” jako sekretarz i zastępca redaktora naczelnego. We Lwowie M. Rolle był znanym dziennikarzem, historykiem, literatem, autorem popularnych powieści historycznych. Należał do założycieli

konkurs na projekt pomnika o zasadniczym motywie kolumny²⁴⁶. Pod koniec roku zaczęły napływać prace konkursowe.

1 grudnia 1898 Komitet poinformował, że „[...] wpłynęły 23 projekty, w tym 3 z Włoch, 3 z Paryża, 1 z Warszawy, 1 z Krakowa, pozostałe ze Lwowa i ośrodków prowincjonalnych. Do jury zaproszono wybitnych architektów, artystów malarzy, rzeźbiarzy oraz uczonych i pisarzy. Towarzystwo reprezentowali Roman Pilat i Adam Krechowicki”²⁴⁷. Z kolei 10 grudnia przyznano następujące nagrody: „[...] pierwszą otrzymał projekt Antoniego Popiela ze Lwowa, drugą – Leon Zawiejski z Florencji, trzecią – Wacław Szymanowski z Paryża, który jednak nagrody nie przyjął”²⁴⁸.

O inicjatywie budowy pomnika Mickiewicza pisała także lwowska prasa między innymi „Gazeta Lwowska”, która dokładnie śledziła przebieg tej inicjatywy: „W marcu 1899 profesor Ćwikliński zrezygnował z funkcji przewodniczącego Komitetu. Zastąpił go Bronisław Radziszewski. Komitet kontynuował działalność, gromadząc przede wszystkim fundusze na budowę”²⁴⁹. 1 kwietnia 1899 stan dochodów, według „Gazety Lwowskiej” z 1899 roku, wynosił 13 438 złotych reńskich 96 ct.²⁵⁰ Tymczasem „[...] dotychczasowe wydatki objęły dwie nagrody za afisz, dwie za projekty na pomnik, koszty transportu projektu z Florencji, Paryża itd., cło na nie, druki, afisze poczta. Zatem stan kasy komitetu opiewał na kwotę 11 000 zł”²⁵¹.

Pieniądze na pomnik polskiego wieszczą płynęły z różnych stron: od osób prywatnych, stowarzyszeń i instytucji. Na rzecz funduszu budowy organizowano różne imprezy: odczyty, przedstawienia teatralne, koncerty. „Już w listopadzie 1898 roku uczestniczący w uroczystości odsłonięcia pomnika Jana III Sobieskiego we Lwowie znany duński krytyk literacki, Jerzy Brandes, wygłosił w sali Ratusza odczyt *O czytaniu*. Dochód z wykładu opiewał na kwotę 745 złotych reńskich”²⁵². Na łamach prasy przeczytamy także, że: „Prezydium miasta, które zajęło się przygotowaniem tego odczytu, udzieliło bezpłatnie sali ratuszowej i nie pobierało kosztów za obsługę i oświetlenie”²⁵³.

Towarzystwa Ormiańskiego we Lwowie. Zob. J. Smirnow, *Pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie*, źródło: <https://culture.pl/pl/artykul/pomnik-adama-mickiewicza-we-lwowie> [dostęp: 13.12.2018 r.].

²⁴⁶ Zob. *Rok Mickiewiczowski...*, s. 78-79.

²⁴⁷ S. Fita, *Pomnik Adama Mickiewicza...*, s. 137.

²⁴⁸ Tamże.

²⁴⁹ Zob. Dział *Kronika*, *Z komitetu budowy pomnika A. Mickiewicza we Lwowie*, „Gazeta Lwowska 1899, nr 76 [z dnia 5 kwietnia].

²⁵⁰ Tamże.

²⁵¹ Tamże.

²⁵² Zob. Dział *Kronika*, *O pomnikach Mickiewicza*, „Gazeta Lwowska” 1898, nr 272 [z dnia 30 listopada].

²⁵³ Tamże.

W kolejną zorganizowaną akcję gromadzenia środków na lwowski pomnik zaangażowali się najwybitniejsi polscy artyści: „Wiosną 1900 roku przebywał we Lwowie Henryk Sienkiewicz. W dniu 4 maja spotkał się w Ratuszu z lwowską publicznością i odczytał fragment *Krzyżaków*. Dochód ze spotkania wyniósł 1336 koron i zasilił listę składkową Adama Krechowickiego”²⁵⁴. W lipcu 1901 roku „[...] przybyła do Lwowa Helena Modrzejewska, która wystąpiła na scenie Teatru Wielkiego w roli Marii w *Warszawiance* Stanisława Wyspiańskiego przeznaczając zysk z przedstawień na budowę pomnika Mickiewicza”²⁵⁵.

Fundusz budowy wsparł również Ignacy Jan Paderewski, który występował we Lwowie pod koniec czerwca 1902 roku. „Dochód z koncertu w dniu 26 czerwca w sali Teatru Wielkiego, na który złożyły się utwory Beethovena, Chopina i *Fantazja polska* Paderewskiego, wyniósł 3478 koron”²⁵⁶.

Lwowska prasa skrupulatnie przekazywała wszystkie informacje dotyczące terminów najważniejszych wydarzeń dotyczących pomnika polskiego wieszca, między innymi taką, iż: „Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia kolumny Mickiewicza autorstwa Antoniego Popiela zaplanowano na niedzielę 30 października 1904 roku”²⁵⁷.

Podsumowując działania organizatorów Fita napisał: „Zadbano również o to, by uczestnicy uroczystości i liczni goście z różnych stron wywieźli jak najlepsze wrażenia i mogli otrzymać okolicznościowe pamiątki. Można więc było nabyć karty pocztowe z podobizną Mickiewicza, pamiątkowy papier listowy, „[...] różę Mickiewiczowskie”, medale, breloki a także czekoladę firmy Höflingera²⁵⁸ w opakowaniu z wizerunkiem Mickiewicza”²⁵⁹. W przededniu uroczystości odbył się koncert Towarzystwa Muzycznego, dochód z koncertu był przeznaczony na pokrycie kosztów budowy²⁶⁰.

Fita zwraca uwagę, iż „[...] dniu odsłonięcia pomnika zostały odprawione uroczyste nabożeństwa w archikatedrze obrządku łacińskiego, w katedrze ormiańskiej oraz w świątyniach innych wyznań, między innymi w żydowskiej synagodze. We mszy świętej celebrowanej w archikatedrze przez arcybiskupa Józefa Bilczewskiego uczestniczył

²⁵⁴ Zob. Dział *Kronika, Odczyt Henryka Sienkiewicza*, „Gazeta Lwowska” 1900, nr 107 [z dnia 10 maja].

²⁵⁵ F. Pajęczkowski, *Teatr lwowski pod dyrekcją Tadeusza Pawlikowskiego 1900-1906*, Kraków 1961, s. 215.

²⁵⁶ Zob. *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811-1911*, red. W. Bruchnalskiego, t. 1, Lwów 1911, s. 355.

²⁵⁷ Tamże.

²⁵⁸ Właściciel fabryki cukierniczej Jan Höflinger z okazji budowy pomnika zaczął przed jubileuszem produkować „mickiewiczowskie” wyroby czekoladowe. Przekazał Komitetowi dochód ze sprzedaży pierwszych 10 tysięcy sztuk. Akcja ta przyniosła komitetowi 500 koron. („Gazeta Lwowska” 1904, nr 216, z dnia 21 września; nr 238, z dnia 18 października; nr 271, z dnia 26 listopada).

²⁵⁹ S. Fita, *Pomnik Adama Mickiewicza...*, s. 138.

²⁶⁰ Tamże.

przybyły do Lwowa syn poety, Władysław Mickiewicz, przedstawiciele władz oraz liczne delegacje i mieszkańcy miasta”²⁶¹. Następnie dowiadujemy się, że: „Uroczystość na placu Mariackim rozpoczęło wykonanie kantaty Stanisława Niewiadomskiego ze słowami Kazimierza Tetmajera, po czym przemawiali: przewodniczący komitetu budowy profesor Bronisław Radziszewski, prezydent miasta Godzimir Małachowski, przedstawiciel młodzieży, student Politechniki Lwowskiej Stanisław Downarowicz, w imieniu «ludu polskiego» poseł Jakub Bojko oraz przedstawiciel socjalistów, radny miejski Józef Hufiec”²⁶². Warto przytoczyć słowa sekretarza Komitetu budowy pomnika Michała Rolle, który odczytał *Akt pamiątkowy* z okazji odsłonięcia pomnika, podkreślając w nim znaczenie kolumny polskiego wieszca dla całego narodu:

Komitet zawarł umowę z Antonim Popielem i powierzył mu wykonanie jego projektu. Równocześnie roboty kamieniarskie oddano Wiktorii Schimserowej we Lwowie, odlewy spizowe firmie Teodora Szpeka we Wiedniu, a po oznaczeniu obecnego miejsca pod pomnik na placu Mariackim, przystąpiono do założenia fundamentów systemem żelazo-betonowym Hennebicque’a, który wykonali kosztem miasta Lwowa architekci Józef Sosnowski i Alfred Zachariewicz. Wszystkie roboty ustawienia kolumny ukończono dnia 25 października 1904, a kierowali nimi pod okiem twórcy pomnika – Adam Baygier, podmajstry kamieniarski przy pomocy 30 ludzi. Koszt całej budowy, wykonanej z różowego granitu z łomów Provanna pod Mediolanem, wynosi około 175 tysięcy koron, a razem z uporządkowaniem przyległego placu – dosięgnię 200 tysięcy koron²⁶³.

W dniu dzisiejszym ziściły się przeto najgorętsze życzenia mieszkańców miasta Lwowa. Z publicznych drobnych składek całego narodu, za hojnym przyczynieniem się Reprezentacji stolicy kraju – stanęła pamiątkowa kolumna, z wiecznym ogniem na szczycie, jako symbolem tej miłości, która po wsze czasy ogarniać będzie potężną i nieśmiertelną postać Wieszca. Niech ta kolumna będzie dla przyszłych pokoleń łącznikiem z przeszłością, a dla współczesnych niech będzie promieniem nadziei i bodźcem do czynów, przez które droga do wolności!²⁶⁴.

Po przemowie sekretarza Komitetu „[...] liczne delegacje składały wieńce u stóp pomnika, w późniejszych godzinach przychodziły pod pomnik grupy młodzieży szkolnej. Po południu w Kasynie Miejskim odbył się uroczysty bankiet, podczas którego szczególnie uczczono Władysława Mickiewicza. Zorganizowano też osobne przyjęcie «dla włościan», zaś koła lwowskie Towarzystwa Szkoły Ludowej podejmowały delegacje kół TSL z ośrodków prowincjonalnych”²⁶⁵. Uroczystości kontynuowano w poniedziałek

²⁶¹ Tamże.

²⁶² Tamże.

²⁶³ Tekst *Aktu pamiątkowego* Michała Rollego został opublikowany przez S. Fite, *Pomnik Adama Mickiewicza...*, s. 139.

²⁶⁴ Tamże.

²⁶⁵ S. Fita, *Pomnik Adama Mickiewicza...*, s. 139.

31 października: „W salach Ratusza przedstawiciele władz i społeczeństwa uroczą się podejmowali honorowego gościa, Władysława Mickiewicza, zaś w Teatrze Wielkim odbyło się galowe przedstawienie: wystawiono *Konfederatów barskich* Mickiewicza oraz wykonano kantatę Stanisława Moniuszki *Widma*”²⁶⁶.

W *Ilustrowanej Pamiętce z odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie*, ukazanej dzięki lwowskiej drukarni „Polonia” w 1904 roku możemy przeczytać:

Gdy to wielkie serce, którem poeta objął miliony, spoczęło w prastarym grodzie Krakusa – zabiły goręcej do niego serca wszystkich Polaków, zaczęły powstawać społeczne i naukowe Towarzystwa imienia Mickiewicza, wzniosły się ze składek w całym kraju pomniki Jego i dzisiaj na ukoronowanie tych holdów powszechnych, staje na placu lwowskim, zdobnym w posąg Najświętszej, strzelista, lotna i niebotyczna kolumna jakby w imieniu narodu polskiego wołając zaklętymi w kamień i spiż słowami mistrza: „Lećmy i nigdy odtąd nie zniżajmy lotu”²⁶⁷.

W „Gazecie Lwowskiej” z dnia 1 listopada napisano: „Uiściliśmy dług wobec *wczoraj*, a zawarliśmy pakt nierozzerwalny z *jutrem*. Stała kolumna granitowa na straży naszych uczuć i w spiż przelała dusza narodu najgorętsze swe ukochania...”²⁶⁸.

O tym jak doniosłe były to wydarzenia dla Lwowa i jego mieszkańców świadczą także wystawione portrety Mickiewicza w oknach oraz wystrój miasta: „Powiewały z wiatrem flagi i chorągwie, przystroiły się draperyami balkony, zazieleniło od girland i festynów...”²⁶⁹.

Uroczystości lwowskie, jak już wspomniano, odbiły się szerokim echem w prasie. O tym, iż obchody Roku Mickiewiczowskiego miały głęboki wymiar nie tylko duchowy, ale i patriotyczny, możemy przeczytać w „Gazecie Lwowskiej”:

W chwili gdy Ojczyzna nasza była w największej niedoli, Bóg, litując się nad nią zesłał nam geniusza i dał mu wieszczę natchnienie, aby naród podniósł w krainy ideału, krzepił go w czasach ciężkiego nawiedzenia, rozślawiał jego tryumf. Dzisiejszą uroczystością czci naród polski swego geniusza, swego natchnionego proroka. Mickiewicz, to w najściślejszym tego słowa znaczeniu wieszcz narodowy. On, jak nikt wsłuchał się w duszę narodu, pochwylił, jak nikt drugi jej najdelikatniejsze tętna i wyśpiewał jej w rymach nieśmiertelnych [...].

Wieszczowi temu stawia naród pomnik, który ma przetrwać wieki i być łącznikiem między przeszłością a przyszłością narodu, a dałby Bóg, aby w dzisiejsze pokolenie wstąpił ten duch gorącej wiary, jakim było przepełnione serce wieszca, a wtedy serca nasze napelni prawdziwa miłość Ojczyzny, bo wiara –

²⁶⁶ Tamże.

²⁶⁷ *Ilustrowana Pamiętka z odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie 30 października 1904 r.*, Lwów 1904.

²⁶⁸ *Kolumna Adama Mickiewicza we Lwowie*, „Gazeta Lwowska” 1904, nr 250 [z dnia 1 listopada].

²⁶⁹ Tamże.

jak Wieszcz śpiewał – jest duszy ogniem i mocą. Jak na szczycie pomnika znicz, tak niech w sercach naszych goreje znicz wiary²⁷⁰.

Głos w prasie zabrali również najwybitniejsi współcześni poeci. Jan Kasprówic pisał na łamach „Słowa Polskiego” w ten oto sposób:

Ale w tej chwili [...] mamy poczucie radości, że dusza polska, wodzona na manowce, kuszona, odchodząca niejednokrotnie od celów właściwych, idealnych, to znaczy wybiegających poza kromkę powszedniego chleba, nie zatraciła w ciężkiej walce o najpierwotniejsze warunki istnienia swych cech wrodzonych, swej zdolności do wielkiej ekspansji twórczej, albowiem żywym świadectwem tego są nie tylko nieśmiertelne dzieła jej natchnionych poetów, ale i cześć, którą przenikającemu twórczość naszą duchowi, świadomie czy instynktownie, składa dzisiaj naród u stop posągu najpełniejszego wyobraziciela tego ducha – Mickiewicza²⁷¹.

Inna, wybitka poetka Maria Konopnicka, przebywająca wówczas w Monachium, nadesłała do „Kuriera Lwowskiego” wypowiedź, w której między innymi pisze:

To jest akt gorącego pożądania ideału. Akt niezachwianej wiary w jego moc ożywczą. To jest zwrócenie wszystkich spojrzeń razem ku jakiejś jasnej jutrzence przyszłości: to jest wyciągnięcie wszystkich rąk i ramion ku wspólnemu umiłowaniu i ku wspólnej wierze. To jest nade wszystko akt dobrej woli społeczeństwa tego. Ono chce, ono pożąda przyczynić piersiom swoim coś z potężnego bicia tego w wielkiego serca, pod którym drży ten spiz i płonie ten marmur. Ono rozproszonym, rozwianym swym myślom chce stworzyć jasno płonące, z daleka widne ognisko jedności i siły. Ono wątłe, rozpierzchłe strumyki pojedynczych usiłowań chce zebrać i złączyć, chce im dać głębię i wartość jednolitego, wezbranego prądu, który w jeden cel godząc niechybnie go osiąga, prądu potężnej, niecofającej się przed żadną zaporą woli życia, który sam tylko jeden zdolny jest utrzymać naród na powierzchni życia. Ono pragnie zażegnać w swych żyłach święty ogień zapalu, bez którego żadne dzieło godne życia i życiu służące – dokonany być nie może. Ono chce pobudkom i natchnieniom swoim dać hart i napięcie woli; ono chce woli swojej dać moc płodną i potęgę czynu. Ono skupia się pod jasnym, wysoko rozwiniętym sztandarem narodowej służby. Ono się opowiada przy silnych, tchnących życiem hasłach Ideału. Ono staje pod nieśmiertelnym zawołaniem Wodza-Ducha – na śmierć i na życie. Ono się czyni niezdobytą Ducha tego twierdzą²⁷².

Wszyscy wspomniani wskazują na wieszczą rolę Mickiewicza i jego przywództwo duchowe. W niezwykle podniosły sposób podkreślają jego wyjątkową postać, obdarzoną niemalże boskimi atrybutami, tajemniczym wewnętrznym głosem, nieskończoną siłą.

²⁷⁰ Tamże.

²⁷¹ J. Kasprówic, *Przed pomnikiem Mickiewicza*, „Słowo Polskie” 1904, nr 510. Cyt. według wyd.: J. Kasprówic, *Dzieła*, red. S. Kołaczkowski, t. 19, Kraków 1930, s. 31.

²⁷² Zob. M. Konopnicka, *Pod pomnikiem*, „Kurier Lwowski” 1904, nr 301.

Polski poeta został podniesiony do rangi ideału, wyróżniającego się spośród innych ludzi darem tworzenia, nowatorstwem, oryginalnym widzeniem zjawisk i natchnieniem.

Stanisław Fita, opisując dzieje Mickiewiczowskiej kolumny, podsumowuje: „Pomnik Mickiewicza przetrwał zmienne losy miasta i jego mieszkańców, był świadkiem wydarzeń podniosłych i smutnych, i trwa w tym samym miejscu od ponad stu lat”²⁷³. Cytowaną wypowiedź potwierdzają słowa wypowiedziane przez jednego z lwowskich badaczy i miłośników twórczości poety, profesora Uniwersytetu Lwowskiego Aleksandra Semkowicza: „Zamknęło Mickiewicza w sercu swym miasto, do którego zawsze przystęp miało wszystko, co najpiękniejsze i najszlachetniejsze [...]”²⁷⁴.

Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Julian Fałat pisał: „Życzę aby pomnik Mickiewicza stał po wieczne czasy jako symbol zgody i gorącej miłości Ojczyzny”²⁷⁵ – odnotowuje Jurij Smirnow – dziennikarz dwutygodnika „Kurier Galicyjski” ze Lwowa. A oto treść telegramu z Gdańska, którą również przytacza Smirnow w swoim artykule: „Polonia znad Bałtyku składa dziś w duchu łzami zroszony wieniec z kwiatów miłości, ufności i wiary u stóp naszego nieśmiertelnego Wieszczu”²⁷⁶.

²⁷³ S. Fita, *Pomnik Adama Mickiewicza...*, s. 140.

²⁷⁴ A. Semkowicz, *Kult Mickiewicza we Lwowie*, Lwów 1932, s. 16.

²⁷⁵ J. Smirnow, *Pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie*, źródło: <https://culture.pl/pl/artykul/pomnik-adama-mickiewicza-we-lwowie> [dostęp: 13.12.2018 r.].

²⁷⁶ Tamże.



Fot. 4. Kolumna Adama Mickiewicza we Lwowie z 1904 roku (Fotografia: E. Dziewońska-Chudy)

Józef Wittlin, polski poeta i prozaik pochodzący ze Lwowa, przywołuje obraz kolumny mickiewiczowskiej pisząc o niej:

Lecz opodał, na placu Mariackim, niepodzielnie triumfował Apollo. Na wysokim piedestale, u stóp strzelistej różowej kolumny, skromnie przystanął Mickiewicz. Szeroka bunda pielgrzymów tradycyjnie okrywa jego wątłe barki. Głowa odkryta. Nikt jeszcze nie widział Mickiewicza w kapeluszu. Jakaś skrzydlata, przystojna, na pół rozebrana kobieta sfrunęła z dachu kamienicy Sprechera i, przylepiwszy się w locie do kolumny, podaje zdumionemu wieszczowi ów antyczny instrument, na którym ani on, ani żaden inny literat nigdy nie grywał, a który to instrument nawet ludzie z wyższym wykształceniem fałszywie nazywają lirą. Pomnik Mickiewicza też nie nadawał się do miłosnych spotkań. Był za to ulubionym punktem zbornym dla wszelkiego rodzaju manifestacji. Patriotyczne pochody tu zwykle się rozwiązywały po wysłuchaniu płomiennych mów²⁷⁷.

Prezentowana postać z pomnika ukazana jest odmiennie, niż w poprzednich, wzniosłych wypowiedziach. Wydaje się, że Mickiewicz – pielgrzym, po prostu na chwilę się zatrzymał, by odpocząć. Poeta jest u Wittlina bliski ludziom, odarty z patosu. Świadczy o tym jego zdumienie jako odpowiedź na gest „rozebranej kobiety” – muzy – wręczającej mu lirę, atrybut Apolla – greckiego Boga poezji, muzyki i sztuki, patrona wieszczów.

²⁷⁷ Zob. J. Wittlin, *Mój Lwów*, Warszawa 1991, s. 57.

Pomnikowy poeta zostaje jakby wbrew sobie ubrany w kostium wieszczki i, jak z ironią pisze Wittlin, zmuszony jest spełniać narodowe obowiązki jako świadek manifestacji politycznych i słuchacz tyleż słusznych, co pozbawionych znaczenia mów²⁷⁸.

Książka Wittlina, z której pochodzą cytowane słowa, to literacki hołd oddany miastu. Autor, określając swój zamiar w autotematycznych uwagach, wykorzystuje utwory Mickiewicza, traktując je jak rezerwuar kodów kulturowych, jak charakterystyczny język, właściwy określonej wspólnocie. Swoje pisarstwo określa następująco: „[...] wywołuje ducha dawnego Lwowa na coś w rodzaju miniaturowych *Dziadów*”, a wszędzie „słyszy śmiech cieni”²⁷⁹ i widzi jak „umarli spacerują z żywymi”²⁸⁰.

Nostalgia za miastem, która przemawia z utworu Wittlina, jest nie tylko wyrazem miłości do owych miejsc, gdzie upłynęły młode lata autora, ale również „drogą pątniczą”²⁸¹, „powrotem syna marnotrawnego”²⁸².

W Polsce pod zaborami pomnik Adama Mickiewicza był jednym z najważniejszych patriotycznych miejsc we Lwowie. „W wolnej Polsce upamiętniano pod nim nieznanymi żołnierzami. 22 listopada 1920 r. u jego stóp marszałek Józef Piłsudski przyjął defiladę wojska, obrońców listopadowych i dekorował herb Lwowa Krzyżem *Virtuti Militari*”²⁸³. W czasach sowieckich próbowano przeinaczyć historię „[...] zakłamując nazwisko autora pomnika z Antoniego Popiela na nikomu nieznanego Mychajła Iwanowycza Paraszczuka, a składających pod nim kwiaty patriotów czekały represje”²⁸⁴. Dziś wciąż pomnik wieszczki jest ważnym miejscem dla Polaków. Pod kolumną regularnie składane są kwiaty przy okazji większych świąt państwowych czy przyjazdu delegacji przedstawicieli parlamentu i polskich organizacji, a także licznych rzeszy turystów. „W 2006 roku z pieniędzy zebranych w Polsce przeprowadzono remont kolumny i pomnika we Lwowie. Przy okazji remontu pomnik podświetlono czterema reflektorami”²⁸⁵.

Warto uzupełnić zebrane informacje o fakt, że choć Mickiewiczowi nigdy nie udało się odwiedzić Lwowa, to jednak dla Polaków tam mieszkających, pozbawionych państwa, twórczość wieszczki jawiła się jako uosobienie ojczyzny. Mieczysław Inglot zaznacza, że

²⁷⁸ Tamże, s. 8.

²⁷⁹ Tamże.

²⁸⁰ Tamże, s. 92.

²⁸¹ Zob. Tamże, s. 16.

²⁸² Tamże, s. 17.

²⁸³ Zob. D.B. Łomaczewska, *Lwowski pomnik Adama Mickiewicza*, źródło: <http://www.lwow.com.pl/pomniki/kolumna.html> [dostęp: 24.02.2019 r.].

²⁸⁴ Tamże.

²⁸⁵ Tamże.

„[...] tak był odbierany Mickiewicz przez większość społeczeństwa polskiego niezależnie od orientacji politycznej”²⁸⁶.

Pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie stał się szczególnym miejscem pamięci, rozumianym za francuskim historykiem Pierre Nora w sposób następujący:

[...] chodzi o miejsca, w dokładnym znaczeniu tego słowa, gdzie pewne wspólnoty – jakiegokolwiek by one były – naród, rodzina, grupa etniczna, partia przechowują swoje pamiątki lub uznają je za niezbywalną część swojej osobowości: miejsca topograficzne, jak na przykład archiwa, biblioteki czy muzea; miejsca monumenty – pomniki, cmentarze, architektura; miejsca symboliczne, takie jak rocznice, pielgrzymki, upamiętnienia; miejsca funkcjonalne – stowarzyszenia, autobiografie, podręczniki²⁸⁷.

Co istotne, miejsce pamięci można zatem rozumieć dosłownie w jego materialnym wymiarze – jak muzea, pomniki, nekropolie, można też – metaforycznie i wówczas miejscem pamięci stają się wszelkiego rodzaju praktyki symboliczne widoczne w pamięci zbiorowej, kształtujące tożsamość grupy, społeczeństwa i wpływające na jego wizerunek.

Odwiedziny miejsc pamięci stają się dla członków wspólnoty swoistym zadaniem i zobowiązaniem, zwłaszcza wtedy, gdy tożsamość zbiorowa jest zagrożona. Kolumna Adama Mickiewicza we Lwowie jest głównym zabytkiem, do którego podążają polscy turyści. Budowanie pomników, które mają utrwać osoby czy określone wartości niesie ze sobą także niebezpieczeństwo. Pisze o tym amerykański profesor James E. Young: „Skoro już raz nadamy pamięci formę pomnikową, czujemy się częściowo uwolnieni z obowiązku pamiętania. Przejmując na siebie rolę kultywowania pamięci, pomniki zdają się uwalniać widzów od jej brzemienia”²⁸⁸.

Wydaje się, że działalność Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza zaprzecza tezie Younga, gdyż Towarzystwo stale pielęgnuje pamięć o wieszcu, podejmując coraz to nowe zadania, zarówno w centrum, jak i na poszczególnych prowincjach, gdzie pracują jego oddziały.

²⁸⁶ M. Ingot, *Lwowska recepcja twórczości Mickiewicza w latach 1939-1941*, [w:] *Mickiewicz we Lwowie*, red. S. Makowiecki, Warszawa 2007, s. 69.

²⁸⁷ Cyt. za: A. Szpociński, *Miejsca pamięci*, „Borussia” 2003, nr 29, s. 21.

²⁸⁸ J.E. Young, *Pamięć i kontr-pamięć. W poszukiwaniu społecznej estetyki pomników Holokaustu*, przeł. G. Dąbrowski, „Literatura na Świecie” 2004, nr 1-2.

1.3 Kult polskiego Wieszcza

Rok Mickiewiczowski zamyka pewien okres działalności w dziejach i historii Towarzystwa. W okresie jego funkcjonowania we Lwowie rozwinął się niezwykle silny kult Adama Mickiewicza.

Polski historyk literatury, Ignacy Chrzanowski, na postawione przez siebie pytanie: „Kto z pośród wielkich budowniczków duchowego życia polskiego w XIX wieku był największym romantykiem, kto dokonał największego czynu romantycznego? – udzielił tylko jednej odpowiedzi: Mickiewicz!”²⁸⁹ W odczycie na temat wieszcza z dnia 11 grudnia 1916 roku powiedział:

On jest jednym jedynym, o którym wolno powiedzieć, że kochał swój naród jak matka, to znaczy jak ta jedyna, ta dziwna na bożym świecie istota, która posiada tę wielką sztukę, a raczej takie błogosławione serce, że tem więcej kocha swe dziecko, im ono jest nie tylko nieszczęśliwsze, ale i gorsze. On jeden jedyny z poetów był, żeby użyć jego własnej terminologii, człowiekiem-Polakiem wiecznym, bo wchłonął w swą duszę wszystkie pierwiastki tradycji narodowej i ogarnął miłośniczo całą teraźniejszość narodu; i z nich dopiero, z przeszłości i teraźniejszości, chciał, podnosząc je ku ideałowi, budować przyszłość²⁹⁰.

Mickiewicz jawi się w cytowanej wypowiedzi jako zwornik narodowej tożsamości, jako uosobienie „ducha narodu”, a także jako reprezentant uniwersalnych, niezależnych od historii, cech kultury polskiej. Poeta został przywołany przez Chrzanowskiego również jako prekursor wizji federacji wolnych narodów i obywateli, oraz twórca idei ojczyzny jako wspólnoty zbudowanej na poczuciu więzi kulturowej i systemie wartości, głównie w oparciu o miłość do całego narodu. W kolejnym fragmencie przemówienia, XIX-wieczny badacz nakłania do oddawania hołdu temu wielkiemu poecie:

To też my wszyscy, my, ludzie pospolici, zwyczajni, którzy w porównaniu z herosami ludzkości jesteśmy zawsze i zawsze tylko dziećmi, my mamy prawo i obowiązek uchylić czoła przed takim herosem jak Mickiewicz; on umiał to, czego my nie umiemy: nastrajać swą duszę na ton wysoki i do tego tonu dostrajać swoje życie²⁹¹.

Mickiewicz miał podźwignąć moralnie całe społeczeństwo, być antycznym herosem, który potrafi podtrzymywać na duchu i swoją postawą oraz przykładem nieść

²⁸⁹ Zob. I. Chrzanowski, *Odczyt o Mickiewiczu wygłoszony d.11. grudnia r. 1916 we Lwowie na rzecz „Pamiętnika Literackiego”*, „Pamiętnik Literacki” Warszawa 1917, nr 15, s. 33.

²⁹⁰ Tamże, s. 34.

²⁹¹ Tamże, s. 41.

nadzieję. Jednak najbardziej wymowne słowa o jedności, którą niesie poezja Mickiewicza przeczytamy w końcowym akapicie odczytu Chrzanowskiego:

[..] nigdy jeszcze przedtem i nigdy już potem nie było w Polsce doskonalszej jedności wielkiej poezji z wielkim życiem, nigdy przedtem ani potem nie było poezji, w której by tak mocno, jak dusza z ciałem, zrosły się ideał i rzeczywistość, dobro i piękno. I dlatego poezja Mickiewicza to dla nas nie tylko wieczne źródło najwyższego piękna, to także nasze „księgi żywota”, „księgi narodu polskiego“, to zwierciadło nie tylko tej Polski, która była i jest, ale i tej, która być powinna i która – będzie²⁹².

Autor cytowanej wypowiedzi dokonał utożsamienia poezji z życiem poety. Idealizacja biografii, złączenie jej z życiem narodu, umieszczenie poety jakby na koturnie, wyżej od jego czytelników – „zjadaczy chleba”, podniosły ton – to elementy wypowiedzi, które stały się regułą w konstruowaniu postaci Mickiewicza w dyskursie historycznoliterackim i potocznym. Można powiedzieć, że poeta po swojej śmierci otrzymał zadanie opieki nad narodem i czuwania nad jego zmartwychwstaniem.

Dr Wilhelm Bruchnalski, podczas obchodów setnej rocznicy urodzin polskiego poety we Lwowie, wypowiedział zdania, które świadczą nie tylko o podtrzymywaniu pamięci o Mickiewiczu, ale również o randze instytucji jego imienia. W swoim wystąpieniu mówił:

Szczęśliwy jestem, że jeden z istotnych celów naszego związku, a jest nim szerzenie i utrzymywanie czci dla nieśmiertelnego wieszca – dziś właśnie obchodzić ma uroczyste wcielenie swoje [...]. Mickiewiczowi przyszło spełnić wobec narodu nie tylko tę rolę, jaką wobec Grecji spełnił śpiewak Helady, wobec Anglii Szekspir lub wobec Germanii Goethe, – jemu przypadło do spełnienia zadanie większe, bo Polska nie była ani wolną, ani niepodległą, ani całą²⁹³.

Bruchnalski w swoim przemówieniu ukazał Mickiewicza w kilku wcieleniach. Po pierwsze, porównał go do kapłana, następnie do bohatera, a na końcu do nauczyciela. Poeta, jego zdaniem, ma wypełniać wszystkie te role w sposób następujący:

Jako kapłan-wieszcz od pierwszego niemal chrztu pieśniarskiego do ostatniego lauru, którym naród uwiecznił skroń jego, protestował on przeciw niewoli siłą żywiołów, milionem serc, imieniem przeszłości i przyszłości, – a protest ten nie przygłuszony żadną burzą, nie zgnieciony żadną mocą, – żyje do dzisiaj w żywej jego pieśni! Jako bohater-wieszcz podnosił naród, potrójnym pogromem rozbity, do jedności politycznej, – skupiał go i łączył przez nieśmiertelne dzieła do jedności duchowej.

²⁹² Tamże, s. 44.

²⁹³ Zob. *Rok Mickiewiczowski...*, s. 48-49.

Jako nauczyciel-wieszcz zostawił narodowi swemu prawdy, zdobyte w bólach ducha, w walkach serca i rozumu, prawdy czyste, jak czystym był ich twórca, a sięgajcie tak daleko i głęboko, jak daleko i głęboko sięgał geniusz jego. Szereg ich niemały i niekrótki, lecz wszystkie dadzą się pomieścić między starorzymskim hartem i helleńską harmonią życia, które zalecał młody filareta, a między wiarą i miłością chrześcijańską, do których doszedł jako ten, co cierpiał i kochał za miliony²⁹⁴.

Domeną poezji Mickiewicza jest więc dopominanie się o wolność, inspirowanie do działań niepodległościowych, jednoczenie narodu oraz niezwykła umiejętność ukazywania prawdy pomiędzy sprzecznościami, wynikającej z przysposobienia dziedzictwa antycznego i połączenia go z chrześcijaństwem. Znaczenie wieszca zostało przez Bruchnalskiego zdefiniowane w kunsztownej, operującej antytezą konstrukcji, przy wykorzystaniu heroicznego bohatera Słowackiego – Króla-Ducha: „królem-duchem żywej, choć niewolnej Polski”²⁹⁵:

„Któż on jest, ten duch utajony? Genialny mistrz! artysta!”²⁹⁶ – zastanawiał się i próbował odpowiedzieć na pytanie kim jest Mickiewicz, badacz jego twórczości – Józef Tretiak. W odróżnieniu od opinii Bruchnalskiego, bazującej na egzystencjalnym i ideowym aspekcie wielkości Mickiewicza, Tretiak – uczeń wytrawnego historyka literatury, hr. Stanisława Tarnowskiego – podkreślał artystyczne walory jego twórczości, pisząc:

Jego styl ma złocistość starogreckich marmurów, jego plastyka równa się homerycznej, w jego *Sonetach krymskich* lub w obrazach przyrody w *Panu Tadeuszu* słowa zmieniają się w barwy, w powietrze, w słońce; jego wiersz liryczny płynie muzyką. Artysta skończony, doskonały, artysta z Bożej łaski, ten, któremu Pan umalował czoło promieni tysiącem²⁹⁷.

Elementami cechującym styl Mickiewicza są, w ujęciu uczonego, klasycyzm i dostojeństwo, obrazowane poprzez porównanie do greckich marmurów, umiejętność wywoływania wrażeń wzrokowych i słuchowych. Jednak i on szukał przyległości poezji i biografii wielkiego poety. Czynił to, odwołując się do kategorii heroizmu:

Mickiewicz jest zarazem doskonałym artystą i bohaterem. A na pytanie, co jest panującym motywem w jego poezji, co jest kluczem, który otwiera najważniejsze jego arcydzieła, co jest duszą poezji Mickiewicza? jest jedna tylko odpowiedź: heroizm²⁹⁸.

²⁹⁴ Tamże.

²⁹⁵ Tamże, s. 49.

²⁹⁶ J. Tretiak, *Kto jest Mickiewicz*, Kraków 1921, s. 148.

²⁹⁷ Tamże.

²⁹⁸ Tamże, s. 149.

Heroizm będzie rozumiany jako

[...] głębokie przejęcie się myślą i wcielanie w czyn tej myśli, że życie dane nam jest nie nato, aby wyssać z niego wszelkie przyjemności i stoczyć się potem w przepaść nicestwa, ale nato, aby budować królestwo Boże na ziemi, pociągać i podnosić ludzkość coraz wyżej ku Bogu, ku źródłu troistej idei: dobra, prawdy i piękna²⁹⁹.

Zdaniem Tretiaka postać Mickiewicza to wzór heroicznego bohatera, gotowego do poświęceń i budowania przyszłości narodu. To również, w ocenie ówczesnych interpretatorów, wzór dla młodzieży. Poeta na posiedzeniu Filomatów w 1819 roku, któremu przewodniczył, mówił do zgromadzonych:

Na czemże, bracia, chwała nasza, jeśli nie na tem, iż, mimo przeszkód, rzeczy pożytecznych dokonamy? Rzeczpospolita, złożona z egoistów, z ludzi, którzy jej nic poświęcić nie chcą, niedługo postoi. Ateny i Rzym dlatego się wzniosły, iż były polem heroicznych czynów. Bracia! nie dajmy się upośledzić! U nas heroizmem jest dopełnianie wszystkich obowiązków, mimo wszystkich przeszkód³⁰⁰.

Zadanie postawione przez młodego Mickiewicza przed przyjaciółmi, miały realizować kolejne jego utwory. Józef Kallenbach podkreślał, iż warto przybliżyć postaci i dzieła wieszczki ówczesnym młodym ludziom, gdyż:

[...] właśnie teraz młodzież nasza potrzebuje wzoru duchowego, potrzebuje nowego wizerunku Wodza Narodu, u wrót nowego życia. Nie tylko bowiem poezja Mickiewicza, ale w równej mierze jego życie zawiera dla Polaka klejnoty wartości trwałe: żywot to Pielgrzyma, co przez lat kilkadziesiąt ciągle dążył do Polski wolnej i szczęśliwej, a jak Mojżesz biblijny z gór natchnienia Swego ukazywał nam drogę ku Ziemi Obiecanej... Niechże tą, przez Wieszczka ukazaną drogą podąży dzisiejsze pokolenie³⁰¹.

Kallenbach wskazywał na Mickiewicza jako na człowieka, który dokonał utożsamienia swojego życia – pielgrzymiego, obrazowanego przy użyciu biblijnego wzoru Mojżesza – z ideami wyrażanymi w twórczości. Postawa poety i odczytywane z wierszy jego dążenie do uzyskania wolnej i niepodległej ojczyzny, stało się także w interpretacji badacza zaczątkiem rewolucji intelektualnej i punktem wyjścia dla czynnej percepcji literatury, w której słowo przekłada się na czyn³⁰². Być może, jak zauważyła Maria Janion, prekursorski, romantyczny nurt, który zapoczątkował Mickiewicz w polskiej tradycji

²⁹⁹ Tamże, s. 163.

³⁰⁰ Zob. J. Tretiak, *Adam Mickiewicz w świetle nowych źródeł (1815 – 1821)*, Kraków 1917, s. 56.

³⁰¹ J. Kallenbach, *Adam Mickiewicz*, Lwów – Warszawa – Kraków 1923, t. 1, s. 10-11.

³⁰² Taki jest tytuł książki Aliny Witkowskiej wydanej w 1975 r. Zob. A. Witkowska, *Mickiewicz. Słowo i czyn*, Warszawa 1975. Autorka modeluje w niej biografię Mickiewicza na wzór bohaterów jego twórczości. Widać to choćby w tytułach rozdziałów: *Filomata i Gustaw czy Brat wieszcz*.

i kulturze, przyczynił się nie tylko do zupełnie odmiennego pojmowania roli poety w życiu całej ludzkości, ale także do nowego definiowania pojęcia narodu i roli literatury w życiu narodowym³⁰³.

Dwa lata przed założeniem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, lwowscy nauczyciele powołali do życia Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych. W początkowym okresie praca TNSW koncentrowała się przede wszystkim na zagadnieniach metodycznych, uświadamianiu społeczeństwa o stanie szkolnictwa i jego potrzebach, a także na organizowaniu odczytów, pogadanek czy dyskusji. Ważną rolę w tej dziedzinie spełniać miało czasopismo Towarzystwa „Muzeum”, powołane w 1885 roku³⁰⁴. Na łamach tego wydawnictwa spotkać można również liczne świadectwa kultu polskiego wieszca. Pismo dostarczało regularne informacje o pracach Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, a także szkolnych stowarzyszeń popularyzujących dzieła poety m.in. poprzez organizowanie Wieczorów Mickiewiczowskich, które na stałe weszły do harmonogramu w niemal wszystkich galicyjskich szkołach średnich.

W „Muzeum” można było wyodrębnić dwie części: bezpośrednio opisujące sylwetkę Mickiewicza, poprzez artykuły rocznicowe czy okolicznościowe, oraz opracowania naukowe i dydaktyczne związane z twórczością poety. Henryk Gradkowski podkreślił, iż Mickiewicz ukazywany był jako wzorzec do naśladowania. Badacz komentował funkcjonowanie poety w szkole:

Jako człowiek był samym dobrem: pracowitym, skłonny do ponoszenia ofiar, idealnie kochającym, wzorowym ojcem rodziny czy siostrą miłosierdzia. Jako osoba publiczna był duchowym wodzem narodu, natchnionym profesorem i publicystą, patriotą, cierpiącym więzienie i zesłanie, a występującym też „z bronią w rękę” za naszą i waszą wolność³⁰⁵.

Zadaniem każdego dydaktyka miało być wdrażanie i przekazywanie najmłodszemu pokoleniu informacji o autorytecie i niezwyklej osobowości Mickiewicza. Adaptacja twórczości poety była sprawą znacznie trudniejszą. Gradkowski zwrócił uwagę na fakt, iż:

[...] przede wszystkim podnoszono i kultywowano te idee, które występowały w jego pismach bezspornie; a więc [...] „miłość ku ojczyźnie, Bogu i ludziom”; pisano zatem o poezji Mickiewicza jako „skarbnicy myśli, uczuć i fantazji”. Była w tym jednakże pewna megalomania, np. wynoszenie Mickiewicza nad Owidiusza, Horacego, Goethego³⁰⁶.

³⁰³ Zob. M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 43.

³⁰⁴ H. Gradkowski, *Adam Mickiewicz w szkole. Próba umiaru*, Jelenia Góra 1998, s. 190.

³⁰⁵ Zob. Tamże, s. 210.

³⁰⁶ Tamże.

Na łamach „Muzeum” anonsowano też rozprawy naukowe dotyczące dzieł poety, przytaczano fragmenty wypowiedzi oraz referowano myśli badaczy. Do najobszerniejszych form publikacji należały metodyczne opracowania dzieł Mickiewicza. Artykuły te były pisane przez dydaktyków gimnazjalnych, a zarazem autorów podręczników szkolnych i innych książek wspomagających ówczesny proces edukacyjny.

Warto podkreślić, iż właśnie „Muzeum” ustanowiło w 1890 roku Fundację Wieczystą im. Adama Mickiewicza dla zabezpieczenia materialnego rodzin po zmarłych nauczycielach gimnazjalnych. Fundacja działała przez wiele lat, nosząc dumnie nazwę swojego patrona – niegdyś nauczyciela gimnazjalnego i akademickiego.

W swoich rozważaniach o największym poecie Polski, Cecylia Niewiadomska podkreśliła oczyszczający charakter jego poezji i zdolność do hartowania odbiorców, pisząc:

Odszedł od nas, lecz z poza grobu wołał jeszcze: – Cierp, wytrwaj, wierz i czekaj, narodzie nieszczęsny, bo idzie ku tobie wolność. A im lepiej oczyścisz duszę swoją, tym większa czeka cię chwała. A ludzie mu wierzyli i przetrwali. Duszę oczyszczali w ogniu powstańczej walki, w mękach więzienia, Sybiru, w skonaniu na szubienicy³⁰⁷.

Mickiewicz, pisze dalej nauczycielka, „[...] był dla nas chlebem i był dla nas słońcem. Dzieła jego są nieśmiertelne, bo w nich złożył wszystkie klejnoty swej duszy, aby pozostały z nami i były nam wieczystym i niewyczerpanym skarbem piękna, mądrości i dobra”³⁰⁸.

Kult Mickiewicza, siła jego oddziaływania na młode pokolenie oraz na środowiska inteligenckie, nauczycielskie i akademickie, miał ogromny wpływ na powołanie we Lwowie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Wśród założycieli Towarzystwa, o czym już wspomniano, znaleźli się przecież głównie profesorowie, polscy historycy literatury oraz badacze i miłośnicy dzieł Mickiewicza. Nadanie Towarzystwu patronatu polskiego wieszczka wyrażało pragnienia i nadzieje Polaków na odzyskanie wolnego i niezawisłego państwa. W świadomości społeczeństwa twórczość Mickiewicza nosiła w sobie głęboki przekaz patriotyczny. Dlatego zasadne w tym miejscu będzie stwierdzenie Stanisława Tarnowskiego, który napisał:

³⁰⁷ Tamże.

³⁰⁸ Tamże, s. 4-5.

Nie sami założyciele państw i zwycięzcy, nie sami uczeni, nie sami święci nawet, poeci także mogą być dobrodziejstwem Boga i dobrodziejami ludzi. I dlatego ich ród ludzki, dlatego my w szczególności Mickiewicza, mamy czcić, miłować, i słać po wszystkie wieki, dopóki choć jeden z nas na tym świecie zostanie³⁰⁹.

W przekonaniu biografy poety, Piotra Chmielowskiego³¹⁰, Mickiewicz miał również ogromny wpływ na świadomość rodaków i ich duchowy rozwój, o czym wcześniej pisał na przykład Lucjan Siemieński w szkicu *Adam Mickiewicz. Wspomnienie pozgonne*³¹¹. Historycy literatury od dawna rozważali wpływ Mickiewicza na kształtowanie polskiej świadomości. Mówił o tym między innymi Jarosław M. Rymkiewicz w rozmowie z Adamem Poprawą. Stwierdził wówczas, że wszyscy „myślimy Mickiewiczem”³¹².

Z kolei Maria Konopnicka uformowała odmienny niż dotąd preferowany wizerunek Mickiewicza – mianowicie „poety czucia”. Poetkę interesował „duch Mickiewicza”³¹³, rozpoznawany w „wewnętrznym świecie poety”³¹⁴. W przekonaniu pisarki autor *Pana Tadeusza* potrafił doskonale odczytywać potrzeby i oczekiwania narodu. Konopnicka sądziła, że było to możliwe dzięki „jego pierwotnej, nieśmiertelnej sile”³¹⁵, którą nazywała „czuciem”³¹⁶. To – według niej – było źródłem twórczości Mickiewicza. Konopnicka nazywała autora *Dziadów* „wielkim i czującym duchem”³¹⁷. Była przekonana, że „skupiona w sobie uczuciowość jest najgłębszym, najpierwotniejszym pokładem jego wielkiej duszy”³¹⁸. I to właśnie dzięki niej – według Konopnickiej – polski wieszcz stał się „duchowym wodzem”³¹⁹ czytelników, bo jak nikt inny dotąd angażował ich emocje. Na nich też, zdaniem pisarki, Mickiewicz zbudował bliskie relacje z dziewiętnastowiecznym odbiorcą.

Mitologizację postaci Mickiewicza oraz potrzebę posiadania duchowego wodza w trudnych czasach zaborów zawdzięczamy jego synowi i jednocześnie biografowi – Władysławowi Mickiewiczowi³²⁰.

³⁰⁹ S. Tarnowski, *Adam Mickiewicz. Życie i dzieła*, Petersburg 1898, s. 7.

³¹⁰ P. Chmielowski, *Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-literacki*, t. 2, Warszawa 1886, s. 369.

³¹¹ Zob. L. Siemieński, *Adam Mickiewicz. Wspomnienie pozgonne*, Kraków 1856.

³¹² J.M. Rymkiewicz, *Mickiewicz, czyli wszystko*, Warszawa 1994, s. 151.

³¹³ M. Konopnicka, *Mickiewicz, jego życie i duch*, Warszawa – Petersburg 1899, s. 76.

³¹⁴ Tamże, s. 68.

³¹⁵ Tamże.

³¹⁶ Tamże, s. 105.

³¹⁷ Tamże, s. 55.

³¹⁸ Tamże, s. 9.

³¹⁹ Tamże, s. 102.

³²⁰ Por. T. Boy-Żeleński, *Brązownicy*, Warszawa 1930, s. 9.

W swojej działalności wziął na siebie przede wszystkim rolę depozytariusza pamięci i przekazu informacji o Adamie Mickiewiczu. Czuł się w obowiązku budowy pomnika i wskazywania geniuszu poety. Z biegiem czasu nadzwyczajna rola Mickiewicza została rozbudowana. Stał się również wielkim działaczem i ideologiem. Pielgrzymem sprawy polskiej³²¹.

Powyższymi słowami o synu Adama Mickiewicza na antenie Polskiego Radia wyraził się profesor Rafał Habielski.

Władysław Mickiewicz jest także autorem książki poświęconej swojemu ojcu pt. *Żywot Adama Mickiewicza podług zebranych przez siebie materiałów oraz z własnych wspomnień opowiedział Władysław Mickiewicz* (t. 1-4 1890-1895), edytorem jego *Dzieł* (t. 1-11 1880-1885), korespondencji oraz materiałów dotyczących jego życia i działalności *Mémorial de la Légion Polonaise de 1848 créée en Italie par Adam Mickiewicz* (t. 1 1877, t. 2-3 1909-1910); a także *Pamiętników* (t. 1-3, 1926-1933).

W kontekście badań nad życiem, działalnością, spuścizną literacką i kreowaniem wizerunku polskiego wieszca, należy odnotować, iż liczne studia i prace badawcze nad legendą Mickiewiczowską prowadził polski historyk literatury i wykładowca akademicki Stefan Kawyn, który pokusił się o scharakteryzowanie Mickiewicza–człowieka³²². Warto podkreślić, iż Kawyn we Lwowie należał do Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, pełnił funkcję wiceprezesa lubelskiego Oddziału, po czym, krótko, jego prezesa³²³. Badacz pisał o twórcy *Ballad i romansów*, że legenda – będąc specyficzną formą widzenia człowieka, „[...] widzi w nim symbol jakichś prawd odwiecznych; wywyższa go ponad innych, wierzy, że jest obdarzony nadludzką siłą, której źródło nie jest dostępne racjonalnemu trybowi rozumowania; [...] jest przeświadczona, że on stanowi wzór dla innych ludzi, że jest zesłany na ziemię, by tymi ludźmi kierował, wiódł ich ku celom ostatecznym [...]”³²⁴. Kawyn uważa, że tak właśnie objawił się współczesnym Mickiewicz–człowiek. Początek legendy Mickiewiczowskiej badacz upatruje w dziełach poetyckich wieszca, które „rzuciły czar”³²⁵ na ich odbiorców, w momencie, gdy jeszcze nie znali ich twórcy – człowieka. Następnie wyjaśnia to zjawisko:

³²¹ *Władysław Mickiewicz – depozytariusz pamięci o ojcu*, źródło: „Polskie Radio” <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1629137,Wladyslaw-Mickiewicz-depozytariusz-pamieci-o-ojcu> [dostęp: 28.09.2021 r.].

³²² Zob. S. Kawyn, *Mickiewicz–Człowiek: studium fenograficzne*, „Pamiętnik Literacki” 1947, nr 37; przedruk [w:] *Z badań nad legendą mickiewiczowską*, Lublin 1948; przedruk ostatni [w:] *Mickiewicz w oczach swoich współczesnych*, Kraków 1967.

³²³ Zob. J. Starnawski, *Stefan Kawyn (28 marca 1904 – 29 września 1968)* [nekrolog], „Pamiętnik Literacki” 1969, nr 2, s. 423-424.

³²⁴ S. Kawyn, *Mickiewicz–Człowiek...*, s. 101.

³²⁵ Tamże.

Urok ten sprawił, że wypracowali sobie w poruszonej wyobraźni i we wzruszeniu estetycznym formę zjawiskową wybitności Mickiewicza. Z jednej strony ciekawość, naturalna pobudka poznania ludzkiego, z drugiej potrzeba wyrażenia podziwu, czci, wdzięczności dla twórcy, który ich obdarował dziełami o niezwyklej sile oddziaływania na jednostki i zbiorowość – złożyły się na przyczynę zbliżenia się do twórcy, poznania go jako człowieka³²⁶.

Zdaniem Kawyna „[...] współczesnych zajmuje u Mickiewicza–człowieka wszystko: zarówno jego wygląd zewnętrzny, jak jego usposobienie, charakter i umysłowość”³²⁷. Mickiewicz przykuwał uwagę jako człowiek, którego wygląd zewnętrzny zapadał głęboko w pamięć. Wielkości poety–człowieka doszukiwano się zarówno w jego twarzy, oku, głosie, geście, w ubiorze, jak i w cechach charakteru. Odbiorcy jego twórczości, według Kawyna:

[...] widzą w nim równocześnie coś, co jest im, przeciętnym czy bardziej wybitnym nawet, bliskie, co czyni go swojskim: widzą w nim człowieka, kochającego i szukającego człowieka, odnajdą w tym symbolu prawd odwiecznych jakby część siebie samych, część własnego człowieczeństwa. [...] Innymi teraz oczyma patrzeć będą i współcześni, i potomni na jego dzieło poetyckie, będzie ono dla nich rewelacją zgodności wielkości człowieka i wielkości artysty, zgodności poezji i życia³²⁸.

Widziano zatem w Mickiewiczu niezwyklego poetę, wizjonera, rewelatora nowych prawd życia i moralności. Dlatego właśnie powstał wizerunek człowieka genialnego, a jednocześnie pełnego prostoty i skromności.

Skamandryci natomiast korzystali z tradycji romantycznej polskiego wieszczą, ale z pewnym dystansem, doceniali i nie chcieli traktować poety jako osoby pomnikowej. Pragnęli dokonywać rewizji jego dzieł i przekazów. Symbolem takiego podejścia do utworów Mickiewicza i samego poety jest monograficzny numer „Wiadomości Literackich”, poświęcony w całości Mickiewiczowi³²⁹, który ukazał się w 1925 roku. Oprócz wielu artykułów pisanych ku czci wieszczą, z myślą o złożeniu mu hołdu, czytelnicy mogli natknąć się na artykuł o niewinnie brzmiącym tytule *Mickiewicz w świetle niepodległości*³³⁰, autorstwa Jana Nepomucena Millera, polskiego krytyka literackiego i teatralnego. Miejsce w numerze monograficznym najpopularniejszego czasopisma epoki

³²⁶ Tamże.

³²⁷ Tamże.

³²⁸ Tamże.

³²⁹ „Wiadomości Literackie” 1925, nr 3.

³³⁰ J.N. Miller, *Mickiewicz w świetle niepodległości*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 3, s. 2.

oraz zapewnienie, że „nadchodzi czas rewizji, lecz i nowych ślubów”³³¹, nie zapowiadało agresywnej krytyki zawartej w tekście.

Autor początkowo starał się wykazać, że w obecnej sytuacji politycznej twórczość poetów romantycznych nie stanowi już „żywołu przyszłościowego”³³², powinni więc zająć zasłużone miejsce na kartach historii literatury. Należy natomiast popierać to, co w sztuce aktualne i wolne od narodowej martyrologii, połączonej z patriotyczną wymową, zawartą w utworach romantycznych, o czym pisał:

Co dla Mickiewicza było idealną sferą śnionej przezeń przeszłości stało się dla nas faktem rzeczywistym. Postulat życia państwowego, który dla Mickiewicza był równoznaczny z wcieleniem Królestwa Bożego na ziemi, stał się dla nas realnym i minimalnym warunkiem istnienia. [...] Na elementarnym podłożu niepodległości państwowej budujemy realnie nowe życie polskie – dalecy od tych złudzeń mesjanistycznych, które czarowały imaginację i uczucie wielkiego romantyka. [...] Jedną z kul nie najłżejszych u nóg współczesnego pokolenia, mierzącego w przyszłość, jest tradycja polskiej poezji romantycznej i jej genialnego reprezentanta – Mickiewicza. [...] To co było kiedyś aktualne w twórczości Mickiewicza, mogło stracić dla nas (i faktycznie straciło) swoją wartość; nowe natomiast dotąd cechy jego twórczości i talentu mogą nas uderzyć³³³.

Dalsze rozważania poświęcił Miller Mickiewiczowskiej epopei, twierdząc między innymi, że *Pan Tadeusz* „[...] zaraża i kosi dusze zatrutym tchnieniem swego dosytu, sybarytystycznych cnót litewskiego partykularza i samoomamienia optymizmu usypiającego na laurach kopalnianych doskonałości”³³⁴, natomiast młodemu pokoleniu książka wpaja i ukazuje „pewien typ pasożytniczego życia, które jak zmora toczy nas od wieków”³³⁵. Wśród zarzutów stawianych poematowi pojawia się jednak wniosek, potwierdzający jego wielkość i przemawiający za nieśmiertelnością dzieła: „[...] książka, która [...] cały bezwład pamięci saskiej tradycji przyoblekła w najcudowniejszą z możliwych formę artystyczną, ta wkradająca się w serca nasze książka, którą każde dziecko polskie już od la najmłodszych umie na pamięć, nią żyje [...]”³³⁶.

Być może właśnie ta wyjątkowa pozycja poematu w świadomości społecznej, prowadząca do swoistego przesycenia nim, sprowokowała wystąpienie Millera, który próbował walczyć ze „świętością” i romantycznymi ideałami. Na koniec swojej polemiki z dziełem Mickiewicza krytyk literacki usiłował pokazać czytelnikom, że poeta nie tylko

³³¹ Tamże.

³³² Tamże.

³³³ Tamże.

³³⁴ Tamże.

³³⁵ Tamże.

³³⁶ Tamże.

„książki zbójeckie” czytał, ale sam podobną stworzył. Nakłaniał także do szukania inspiracji w jego utworach, a także do odkrywania w sobie własnych talentów, o czym pisał następująco:

Nie uśmiercajmy Mickiewicza trumiennym kultem jego zeszywnienia. Zdobądźmy się na odwagę szukania nie tylko w sobie Mickiewicza [...], lecz miejmy śmiałość szukania i siebie w Mickiewiczu. Jeżeli jest w nas istotnie coś wartościowego, płodnego i twórczego, możemy być pewni, że znajdziemy to i w niezglębionych pomnikach duszy poety³³⁷.

Wystąpienie Millera wywołało olbrzymie poruszenie zarówno wśród literaturoznawców, jak i w środowisku publicystów oraz pisarzy dwudziestolecia³³⁸ – zauważa w swoim artykule Justyna Gabara. Wśród pojawiających się dyskusji w obronie rewizji Mickiewiczowskiego poematu, autorka przytacza między innymi pochodzącą z 1907 roku (ogłoszoną drukiem w roku 1925) wypowiedź profesora Ignacego Chrzanowskiego: „kto kocha ojczyznę, ten kocha i *Pana Tadeusza*”³³⁹.

Swoje poglądy zebrał i ponownie wyłożył Miller na kartach opublikowanej w 1926 roku książki – *Zaraza w Grenadzie*³⁴⁰. Twierdził w niej, że *Pan Tadeusz* to:

[...] symbol historycznej nieporadności polskiej, lęku przed swobodnym życiem i rywalizacją talentów, to więzienna separotka ducha polskiego, który boi się wyrzeć poza progi swoich osamotnień, bo zwątpił o swojej sile, o możności zwycięstwa. [...] Pewnym złudzeniem możliwości wyjścia byłaby ks. XII, ale jest to oczywiście głowa lalki dośrubowana do obcego tułowia³⁴¹.

Kolejne słowa Millera pokazują wyraźnie, że do końca odmawiał on dziełu Mickiewicza zaszczytne miano epepei, pisząc, że „to nie wytwór geniuszu zbiorowego społeczności polskiej, to nie «epopea», ani «narodowa», ani «historyczna» – to sielanka liryczna zmęczonego walką życiową poety, to sješta poobiednia i sen wypoczynkowy”³⁴².

Atramentowy bój o „Pana Tadeusza” Justyna Gabara podsumowuje następująco: „[...] zakończył się niewątpliwie klęską jego inicjatora, mimo że celem jego polemiki była, wedle słów samego Millera, rewizja stosunku Polaków do dzieła Mickiewicza oraz

³³⁷ Tamże.

³³⁸ Zob. J. Gabara, *Atramentowy bój o „Pana Tadeusza”. Polemika wokół wystąpienia Jana Nepomucena Millera*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica”, Łódź 2008, nr 11, s. 116.

³³⁹ Zob. J. Gabara, *Atramentowy bój o „Pana Tadeusza”...*, s. 118. Cyt. za: I. Chrzanowski, *Za co powinniśmy kochać „Pana Tadeusza”? (Odczyt popularny, wygłoszony w Warszawie, w Uniwersytecie Ludowym Polskiej Macierzy Szkolnej w roku 1907)*, Warszawa 1925, s. 32.

³⁴⁰ Zob. J.N. Miller, *Zaraza w Grenadzie. Rzecz o stosunku nowej sztuki do romantyzmu i modernizmu w Polsce*, Warszawa 1926.

³⁴¹ Tamże, s. 79-80.

³⁴² Tamże.

zawarcie «nowych ślubów» z poematem. Niestety, nie udało się w pełni osiągnąć żadnego z nich»³⁴³.

Próbie „odbrązowienia”³⁴⁴ polskiego wieszca poczynił również Tadeusz Boy-Żeleński. zaproponował, aby nie traktować Mickiewicza jak narodowej świętości. W listopadzie 1929 roku napisał o poecie: „Ucharakteryzowany na bożka, upraszczany i naciągany na wszystkie sposoby, traci on – dla ogółu przynajmniej – swą wieloplanowość, swoją głębię i bezpośredniość, które go czynią kopalnią niespodzianek i zagadek. Stał się raczej sztandarem niż człowiekiem”³⁴⁵.

Głosił, że narzucana w szkołach, podporządkowana dydaktyzmowi interpretacja dzieł wieszca niszczy autentyczny odbiór i oddziaływanie jego twórczości. Pisał:

Mickiewicz był to posąg z brązu w naszym narodowym kościele: czuwano pilnie, aby na tym posągu nie było rysy. Wszystko od początku do końca musiało być w nim jednolite, musiało być piękne, musiało być wielkie – życie i dzieło. Skoro powiedział, że on i ojczyzna to jedno, dotknąć go znaczyło targnąć się na samą ojczyznę! Ten człowiek tak bezwzględnie atakowany, tak namiętnie zwalczany za życia, stał się narodowym *tabu*³⁴⁶.

Boy chciał odkłamać idealistyczny portret autora *Dziadów*, ukazać nie pomnik, lecz człowieka. Postulował, aby „zwrócić Mickiewicza literaturze”, formułując kilka radykalnych zaleceń:

Zburzyć wszystkie pomniki Mickiewicza, odlać z nich wielką armatę i nabić w nią pewną ilość jego komentatorów. Odebrać życie Mickiewicza, zbadać na nowo jego tajemnice i zakamarki, nie pod kątem „krzepienia serc” i hipokryzji narodowej, ale pod kątem istotnej prawdy. Napisać na nowo ten wzruszający i patetyczny żywot, w którym poeta poprzez namiętności, upadki i mękę, błędząc i kajając się i błędząc w samym swoim kajaniu, szedł do świętości. Amen³⁴⁷.

Tadeusz Boy-Żeleński, podejmując walkę ze stereotypami, proponował, by ukazywać człowieka, a nie tylko pomnik. Polemikę z Boyem i z jego koncepcją podjął Henryk Elzenberg, który w swoim szkicu *Wielkość i my. Z powodu dyskusji o Mickiewiczu* w „odbrązawianiu” zobaczył zjawisko bardziej powszechne, niekoniecznie związane z samym tylko kultem Mickiewicza. Pisał: „Boy, poza sprawą grzechów poety, dotknął przecież i ważniejszego pytania o nasz do poety stosunek, a wraz z nim jeszcze większego,

³⁴³ J. Gabara, *Atramentowy bój o „Pana Tadeusza”...*, s. 127.

³⁴⁴ Por. T. Boy-Żeleński, *Brązownicy*, Warszawa 1930, s. 9.

³⁴⁵ Tamże, s. 2.

³⁴⁶ Zob. T. Boy-Żeleński, *Mickiewicz a my*, [w:] *Ludzie żywi*, Warszawa – Kraków 1929, s. 75.

³⁴⁷ Tamże, s. 84.

ostro się zazębiającego o sprawę samej formy i treści kultury jaki winien być nasz stosunek do wielkich twórców w ogóle”³⁴⁸. Filozof oceniał stanowisko Boya z punktu widzenia etyki i aksjologii, które stanowiły dla niego najważniejsze miary człowieczeństwa. Zetknięcie z wartościowym zjawiskiem powinno powodować chęć, czy wręcz zobowiązanie dążenia do wskazanej miary. Zaprzeczenie wielkości oznacza w tej optyce złą wolę i duchowe lenistwo, niechęć do podjęcia wysiłku, by się doskonalić. Słabości Mickiewicza, na których Boy zbudował swoje obrazoburcze teksty, są w ujęciu Elzenberga cechą każdej rodzącej się i dojrzewającej wartości, a dostrzeżenie duchowej walki, jaką człowiek stacza ze sobą, stanowi przyczynę jego jeszcze większej chwały. Filozof zarzuca Boyowi spłyconie i umniejszenie znaczenia tej wewnętrznej walki Mickiewicza i, tym samym, kpinę z poety. Pisz:

Wielkość widzi on, oczywiście, nie gorzej niż niejeden jej chwalca; ale pierwsza na nią reakcja, to obawa przed przykrymi skutkami. Boy patrzy na wielkiego człowieka jak na rodzaj awanturnika, który nuż zechce porwać za sobą w te swoje jakieś wertepy, drogami bardzo niewygodnymi ku celom bardzo wysokim [...]. Boy, przypatruje, przeprowadza śledztwo i – o rozkoszy! – potwór okazuje się nieszkodliwy: każda wzniosłość jest groteską podszyta; każdy pielgrzym miał swoje hrabiny, w każdym lwie da się odnaleźć kropla krwi po suczce domowej³⁴⁹.

Z perspektywy dydaktyki polonistycznej powstaje pytanie, czy ukazywać młodym ludziom „rysy na monumentach”? Na ile sprawi to, że omawiane postacie staną się im bardziej bliskie, wiarygodne, na ile natomiast utrwali przekonanie, że nie warto mieć w życiu żadnych wzorców?

Również Konstanty Ildefons Gałczyński jest autorem wypowiedzi na temat kultu wieszca. To satyryczny utwór pt. *Boję się zostać wieszczem*. Wiersz ten zaczynający się od słów:

[...] Nie mówię, że jest geniusz
lecz i nie dupa
też bym napisał *Dziady*
gdybym się uparł [...]³⁵⁰

obrazuje proces umniejszania roli Mickiewicza. Gałczyński deklaruje, że chętnie odpoczywałby na szczycie kolumny, ale po chwili się reflektuje: „oszalały Boy zaraz

³⁴⁸ H. Elzenberg, *Wielkość i my. Z powodu dyskusji o Mickiewiczu*, [w:] Tenże, *Pisma*, t. 1, *Z filozofii kultury*, wyb., oprac. i wpraw. M. Woroniecki, Kraków 1991, s. 138.

³⁴⁹ Tamże, s. 143.

³⁵⁰ K.I. Gałczyński, *Boję się zostać wieszczem*, „Cyrulik Warszawski” 1929, nr 27.

wytknąłby «wieszczowi» prywatne grzeszki»³⁵¹. Poeta zakpił z przeżytków, obnażył nieprzystawalność dawnych ideałów do współczesnych warunków, porównując się do wielkiego poety nie chce przyjąć „zaszczytu” bycia kimś, kto „naród do łez przymusza”. Uważa, że czytelnicy powinni się wzruszać tylko szczerze i pod wpływem tego, co trafia w ich wrażliwość i co nie mąci obrazu współczesności, zwłaszcza w okresie odbudowy państwa i związanej z tym euforii.

Poeta przywołał w wierszu szereg utworów wchodzących w ramy stereotypowych skojarzeń poezji i poetów romantycznych, m.in. *Pan Tadeusz* czy *Dziady*. Prowadził również rozważania o postawach przypisywanych największym geniuszom, jak choćby o przysługującej im dumie:

[...] Potem bym, oczywiście,
był bardzo dumny:
nawet bym do obiadu
nie zlął z kolumny [...] ³⁵².

Pojawiające się w tekście patos i duma szybko zostają zniwelowane przez kolokwialne „nie zlął”³⁵³. Gałczyński przytacza kolejne argumenty za tym, aby móc podejmować indywidualne decyzje co do własnego miejsca i kształtu jako poety. Pozwala więc sobie na wypowiedź z przekąsem:

[...] Ot, jeszcze wczoraj chciałem
być polskim wieszczem,
ale teraz nie mogę,
rosnącą czuję trwogę [...] ³⁵⁴.

Wiersz Gałczyńskiego jest kpina z kultu wieszca, ale nie z wielkości Mickiewicza. Poeta zaznacza jedynie społeczne oczekiwania wobec kogoś postawionego na cokole, które stoją w sprzeczności z prawdą biograficzną i historycznoliteracką. I choć porównanie autora wiersza i poety romantycznego oraz pomnikowych i „życiowych” zachowań jest groteskowe, to – jak się zdaje – utwór zawiera w sobie tęsknotę za wielką poezją, za jej maksymalizmem.

³⁵¹ Tamże.

³⁵² Tamże.

³⁵³ Tamże.

³⁵⁴ Tamże.

Na społeczne i artystyczne funkcjonowanie dzieł Mickiewicza zwraca uwagę w kontekście wiersza Gałczyńskiego Andrzej Lam, który pisze:

Ta autokreacja, służy na równi kpinie z siebie samego, z łatwego obnażania rzeczywistych albo domniemyanych słabości wielkich ludzi. Jest to zatem kpina z wzajemnych uwikłań, z pojedynku na miny, będącego zaprzeczeniem autentyczności. [...] poeta wykpiwa najwyraźniej nie poetykę romantyczną, ale nieudolne próby wskrzeszania anachronicznych wzorów [...] parodiowana jest też poezja romantyczna, ale trzeba dodać, że bardziej niż o nią samą chodzi o jej wyświechtane, kliszowe użycia (bądź nadużycia)³⁵⁵.

Z kolei Edward Balcerzan widzi w wierszu Gałczyńskiego „tuszowanie autoironią zażenowania”³⁵⁶. W pewnym sensie Gałczyński pokazuje, że Adam Mickiewicz nie zasługiwał na miano „wieszcz narodów”, a tym samym na epitafium w postaci wystawianych mu pomników. Traktuje go jak celebrytę nieradzącego sobie z ciężarem sławy. Wydaje się, że mamy dwa zasadnicze „problemy” z Mickiewiczem. Pierwszy to jego mit, na który pracował cały naród. Mieści się w nim wiele rozmaitych składników: głód świętości i niepohamowany apetyt na męczeństwo i śmierć, mesjanizm, mistyczny nacjonalizm i katolicyzm, antyrosyjskość, pruderia, pamięć długiej niewoli, ale też osobista legenda romantycznego geniusza, który najpierw słowem, a potem czynem rzucił wyzwanie tyranom. Drugi problem, to Mickiewicz współczesny, postrzegany i odczytywany w perspektywy obecnej. Możemy przykładać współczesne normy moralne do jego istnienia i dzieła, a zarazem oceniać poetę w świetle tego, co się wydarzyło za jego życia i po śmierci.

Mityzacja wieszca zaciera to, co jest najistotniejszym składnikiem ludzkiej natury i właściwe każdej jednostce: niespójność i popadanie w skrajności czy pewne słabości charakteru. Legenda Mickiewicza i znaczenie jego twórczości „przykryło” go jako człowieka. Pomnikowy wizerunek wieszca budził wiele uzasadnionych kontrowersji. O „odbrązowionym” Mickiewiczem można przeczytać w biografii pióra amerykańskiego literaturoznawcy Romana Koropeczkiego³⁵⁷, który pisze w przedmowie: „[...] że dla tych czytelników, którzy nie znają poezji Mickiewicza lub nie mają do niej powszechnego w Polsce emocjonalnego stosunku dyskretna w sprawach jego prywatnego życia i spory ideologiczne są bez znaczenia”³⁵⁸.

³⁵⁵ A. Lam, *Inkrustacja, parodia i parafraza w liryce Gałczyńskiego*, [w:] *Mag w cylindrze. O Pisarstwie K. I. Gałczyńskiego*, red. J. Rohoziński, Pułtusk 2004, s. 18.

³⁵⁶ E. Balcerzan, *Strategia korespondenta*, „*Twórczość*” 1977, nr 7, s. 83.

³⁵⁷ Zob. R. Koropeczkyj, *Adam Mickiewicz. Życie romantyka*, tłum. M. Glasenapp, Warszawa 2013, ss. 668.

³⁵⁸ Tamże, s. 3.

Książka ta, napisana bez emocji, świetnie te sprzeczności naświetla, w ostatnim rozdziale zgrabnie podsumowując proces stawiania spetryfikowanego Mickiewicza na ojczyźnianym cokole. Koropeckij nawiązuje w nim do znanego utworu Cypriana Kamila Norwida, który na pytanie: „Coś ty uczynił ludziom Mickiewicz?” po długiej pauzie, odpowiada:

[...] Więc mniejsza o to, w jakiej spocziesz urnie,
Gdzie? kiedy? w jakim sensie i obliczu?
Bo grób Twój jeszcze odemkną powtórnie,
Inaczej będą głosić Twe zasługi
I łez wylanych dziś będą się wstydzić,
A lać ci będą łzy potęgi drugiej
Ci, co człowiekiem nie mogli Cię widzieć...³⁵⁹.

Norwid ironicznie przewiduje, iż Mickiewicz nie będzie miał jednego grobu, a jego zasługi zostaną docenione dopiero za wiele lat. Wyraźnie podkreślony zostaje więc fakt, iż jednostki docenione zostają dopiero po upływie czasu, kiedy może przemówić spuścizna literacka, wskazując na swą wyjątkowość i ponadczasowość.

Odkrywając mniej znane epizody z życia wieszca nie tylko możemy zaspokoić swoją ciekawość, ale także lepiej zrozumieć dzieła poety, które zawierają wiele wątków autobiograficznych.

Warto odnotować, iż wielu polskich twórców pisało wiersze w hołdzie wielkiemu poecie. Jerzy Starnawski, polski historyk literatury, podkreśla, że żadne pokolenie literackie nie zaniebijało okazji, by w wierszu mówić o Mickiewicz³⁶⁰. Zwracając uwagę na słowa Juliusza Kleinera, który we wstępie do niemieckiego opracowania literatury polskiej stwierdził, iż: „Mickiewicz [...] jest większy niż literatura polska”³⁶¹, Starnawski wyjaśnia mnogość poetów nieznanych z nazwiska lub znanych tylko z poematu lub wierszu o Mickiewicz, którzy „[...] swoim bezimiennym hołdem włączali się do jakiejś akcji zbiorowej, do obchodu organizowanego przez całe społeczeństwo dla uczczenia genialnego twórcy”³⁶² i dodaje:

³⁵⁹ Zob. C.K. Norwid, *Coś ty Atenom zrobił Sokratesie*, [w:] Cyprian Norwid. *Pisma wybrane. Wiersze*, t. 1, oprac. J. Gomulicki, Warszawa 1968, s. 296.

³⁶⁰ Por. J. Starnawski, *Adam Mickiewicz w poezji polskiej i obcej 1818-1855-1955*, Wrocław 1961, s. 10.

³⁶¹ Cyt. za: słowami J. Kleinera zamieszczonymi w przekładzie polskim *Wartości światowe literatury polskiej* w zbiorze tegoż, *W kręgu Mickiewicza i Goethego*, Warszawa 1938, s. 10, [w:] J. Starnawski, *Adam Mickiewicz w poezji polskiej i obcej...*, s. 11.

³⁶² J. Starnawski, *Adam Mickiewicz w poezji polskiej i obcej...*, s. 9.

Obfitość wierszy o Mickiewiczu – to jeden jeszcze dowód prawdziwości sądu badaczy. Mickiewicz urasta do motywu, i to częstego, w poezji polskiej. [...] Biorąc piewczę *Pana Tadeusza* za temat swej twórczości wyrażali poeci wieku XIX i XX zgodnym chórem, że Mickiewicz jest i pozostanie na zawsze ich słońcem ożywczym³⁶³.

Znamienne rocznice Mickiewiczowe, a zwłaszcza lata 1890, 1898 czy 1955 przyniosły napływ wierszy o polskim wieszczu. Ze względu na obfitość publikacji, warto przypomnieć najważniejsze z nich. Starnawski wymienia przede wszystkim „albumy pamiątkowe” wydane przez Kazimierza Bartoszewicza pt. *Mickiewicz na Wawelu* (Kraków 1890) oraz wiązanek prac pt. *Złożenie zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu* (Kraków 1890)³⁶⁴. Wśród publikacji, które upamiętniły 100. rocznicę urodzin poety badacz zalicza *Rok Mickiewiczowski* (Lwów 1899), *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza (1798-1898)* (Warszawa 1898), która zawiera zbiór wierszy poetów piszących wcześniej, niekiedy współczesnych Mickiewiczowi, skierowanych do niego lub w całości mu poświęconych³⁶⁵.

Wiersze o Mickiewiczu poetów emigracyjnych do 1955 roku zebrane zostały w dwóch publikacjach: *Mickiewicz żywy* (Londyn 1955) oraz *Adam Mickiewicz*, wydanie pod redakcją Zofii Kasprzyckiej (Londyn 1955)³⁶⁶. Antologia *Adam Mickiewicz w poezji polskiej i obcej 1818-1855-1955*, w opracowaniu Jerzego Starnawskiego, jest – jak podkreśla sam autor – „spóźnionym pokłosiem Roku Mickiewiczowskiego”³⁶⁷. Materiały do wspomianej publikacji zostały zaczerpnięte ze zbiorów poezji, ksiąg pamiątkowych, antologii oraz czasopism. Pozwalają na wysunięcie pewnych wniosków o recepcji Mickiewicza u poetów polskich i obcych w różnych okresach, środowiskach, ugrupowaniach, różnych kierunkach literackich i pokoleniach. Znalazły się w niej wiersze między innymi takich poetów, jak: Jan Czeczot, Józef Jeżowski, Tomasz Zan, Antoni Edward Odyniec, Stanisław Starzyński, Stanisław Jaszowski, Kajetan Koźmian, Julian Korsak, Ludwik Kropiński, Wincenty Pol, Franciszek Wężyk, Antoni Gorecki, Konstanty Gaszyński, Juliusz Słowacki, Lucjan Siemieński, Bohdan Zaleski, Franciszek Morawski, Cyprian Norwid, Seweryn Goszczyński, Władysław Syrokomla, Teofil Lenartowicz, Józef Ignacy Kraszewski, Jan Nepomucen Janowski, Michał Bałucki, Adam Asnyk, Kazimierz Tetmajer, Władysław Bełza, Maria Konopnicka, Lucjan Rydel, Antoni Lange, Józef

³⁶³ Tamże, s. 11.

³⁶⁴ Zob. Tamże, s. 13.

³⁶⁵ Tamże, s. 14.

³⁶⁶ Tamże, s. 17.

³⁶⁷ Tamże.

Wittlin, Antoni Słonimski, Julian Tuwim, Konstanty Ildefons Gałczyński, Kazimierz Wierzyński, Anna Kamińska, Jan Lechoń, Tadeusz Różewicz, Leopold Staff czy też poetów obcych (rosyjskich, ukraińskich, białoruskich, czeskich, słowackich, serbochorwackich, bułgarskich, niemieckich i francuskich): Aleksander Puszkina, Maksym Ryłski, Maksym Tank, Karel Sabina, Penczo Sławejkow, Jan Wolfgang Goethe, Antoni Deschamps.

Odczytania Mickiewicza i jego wielkości podczas wojny i okupacji nosiły w sobie piętno ideologiczne. Lwowscy komunistyczni aktywiści widzieli w nim przywódcę mas ludowych. Wśród nich był Leopold Lewin, który na łamach „Czerwonego Sztandaru” pochwalił wieszczą za prorocze widzenia nowego kształtu Europy:

Krwią ociekały twe stopy
Lwia grzywa – łupem wichury
Na zgliszczach starej Europy
Widziałeś nowej – kontury [...] ³⁶⁸.

Z kolei inny polski poeta – Włodzimierz Słobodnik – połączył poezję Mickiewicza z wykładami ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki. Zwrócił uwagę na podobne intencje twórczości obu artystów, czyli podniesienie na duchu prostego ludu:

[...] Dlatego lud was słucha i kicha i śpiewa
I dziś, gdy kraj do nowych poczynań dojrzewa,
Kiedy braterstwo ludów dźwięczy jak muzyka.
Ukraiński i polski lud na sercu niesie
Jak gałąź podniesioną rankiem w śnieżnym lesie
Całą zieleń i błękit waszego języka ³⁶⁹.

Interpretując przywołane wiersze, należy podkreślić, że Mickiewicz jawi się jako silny obrońca w walce o wolność i sprawiedliwość społeczną w okresie okupacji.

Recepcja postawy i twórczości Mickiewicza po drugiej wojnie światowej również nie była wolna od ideologicznych uwikłań. Pojawiły się także próby recepcji antropologicznej i komparatystycznej. Wszak Adam Mickiewicz – jak zaznacza profesor slawistyki i komparatystyki na uniwersytecie we Fryburgu Rolf Fieguth, jest dominującą postacią żywej i płodnej polskiej kultury literackiej – ulubionym przedmiotem wysoko rozwiniętej, bogatej w tradycje, dobrze osadzonej w kontekście międzynarodowym

³⁶⁸ L. Lewin, *Mickiewiczowi w holdzie*, „Czerwony Sztandar” 1939, nr 28.

³⁶⁹ W. Słobodnik, *Mickiewicz i Szewczenko*, „Czerwony Sztandar” 1939, nr 52.

polskiej nauki o literaturze³⁷⁰. W książce *Rozpierzchłe gałązki*, Fieguth odsłania niedostrzegane wcześniej treści antropologiczne i epistemologiczne w *Dziadach* oraz zbiorach poezji Mickiewicza, otwierając tym samym nowe perspektywy interpretacyjne w badaniach poezji polskiego romantyzmu. Przeczytamy w niej: „Nadszedł czas, aby zaprotestować przeciwko słynnemu powiedzeniu Zygmunta Krasińskiego, że Mickiewicz był poetą «dośrodkowym» [...]”³⁷¹.

Stwierdzenie Krasińskiego Ignacy Chrzanowski interpretował w ten sposób, że poezja Mickiewicza posiada pierwiastek bardziej ziemski; jeśli oderwie od ziemi duszę, to po to, żeby niebawem o niej przypomnieć³⁷². Z kolei Fieguth w swoich rozważaniach ukazał dyskretną zasadę cykliczności w liryce Mickiewicza, która obowiązuje nawet wtedy, gdy kompozycja – jak w dramatach romantycznych – bywa na pozór nieuporządkowana, złożona z niepasujących do siebie części. Tymczasem „poezja wspomnienia i uczucia tworzy związek na przekór rozumowi i rozsądkowi”³⁷³. Sławista udowadniał nowatorstwo poety w sztuce komponowania form cyklicznych i wskazywał zarazem na zamierzone odwołanie wieszczą do rodzimej pamięci kulturowej i zakorzenienia w polskiej tradycji.

Jeden z rozdziałów wspomnianej monografii Fiegutha nosi tytuł *Mickiewicz, poeta Polaków*³⁷⁴. Autor tłumaczy się z tego określenia w następujący sposób: „Sformułowanie to wybrałem poniekąd w nawiązaniu do Napoleona, cesarza Francuzów”³⁷⁵. Jest to o tyle sensowne wytłumaczenie, gdyż Mickiewicz był wielkim zwolennikiem Napoleona, który przynajmniej na chwilę dał Polakom nadzieję na powrót ich państwa i narodu na polityczną mapę Europy. Fieguth wyjaśnia dalej: „Mickiewicz jest poetą Polaków poprzez swoje związki z dawniejszą poezją narodową, przez swoją wizję specyficznej polskiej, nacechowanej religijnie idei wolności, przez zakorzenienie w określonym regionie polskiej kultury i poprzez niezwykłą siłę twórczą jego poezji”³⁷⁶.

Jedną z tajemnic sukcesu polskiego wieszczą, jak sądzi Fieguth, było ożywienie polskich tradycji literackich. Badacz zwraca uwagę, że poezja Mickiewicza jest powiązana w kulturą wiersza polskiej poezji późnego wieku XVIII: z sielankowymi wierszami

³⁷⁰ Zob. R. Fieguth, *Rozpierzchłe gałązki. Cykliczne i skojarzeniowe formy kompozycyjne w twórczości Adama Mickiewicza*, Warszawa 2002, s. 13.

³⁷¹ Tamże, s. 14.

³⁷² Zob. I. Chrzanowski, *Odczyt o Mickiewiczu wygłoszony d.11. grudnia r. 1916 we Lwowie na rzecz „Pamiętnika Literackiego”*, „Pamiętnik Literacki” Warszawa 1917, t. 15, nr 1/4, s. 32.

³⁷³ Zob. R. Fieguth, *Rozpierzchłe gałązki...*, s. 12.

³⁷⁴ Zob. Tamże, s. 16-26.

³⁷⁵ Tamże, s. 18.

³⁷⁶ Tamże.

Franciszka Karpińskiego, melancholijną poezją Franciszka Dionizego Książczaka, z poezją Ignacego Krasickiego czy twórczością Stanisława Trembeckiego. Wymienieni poeci byli ostatnimi poetami wolnej Polski sprzed 1795 roku.

Mickiewicz potrafił poprzez swoje utwory dotrzeć do wszystkich warstw społecznych. W epilogu *Pana Tadeusza* marzył o tym, aby jego utwór nie był tylko książką dla wąskiego grona odbiorców, by dotarł nawet pod chłopskie strzechy:

[...] O żebym kiedy dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zabłądziły pod strzechy³⁷⁷.

Wierszem i czynem przekazał swojemu narodowi niezwykłą siłę uczuć, wolności i suwerenności: „[...] jako wielki kochający, wielki poszukiwacz Boga, jako znaczący poeta ówczesnej literatury światowej, silna osobowość, która nie pozwoliła ograniczyć swojej indywidualnej wolności i tym samym podtrzymywała nadzieję w okresie, kiedy naród polski znajdował się w niewoli”³⁷⁸.

Poeta wielokrotnie wykazywał bliskie związki z krajem, który nazywał „Litwą”. Kraj ten obejmował między innymi dzisiejszą Białoruś. Fieguth także podkreśla, że: „Polski poeta Mickiewicz był [...] poetą swej «małej ojczyzny» – Litwy”³⁷⁹.

Profesor Rolf Fieguth jest również związany z Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza w Warszawie (od 2001 roku jako członek honorowy). Korzystając z elektronicznej wymiany korespondencji w dniu 14 września 2017 roku, zadałam profesorowi pytanie: *Jak według Pana Adam Mickiewicz widziany jest w oczach innych narodów i kultur, a jak w Polsce?* Profesor odpisał:

Nie licząc zapomnianych dziś inicjatyw w rodzaju czasopisma Mickiewicz-Blätter Hermanna Buddensiega oraz prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych, Adam Mickiewicz w ogóle nie jest widziany w krajach na zachód od Odry – może z wyjątkiem Włoch. Znam bardzo dobre przekłady *Pana Tadeusza* na francuski i na niemiecki, są też przekłady jego liryki, ale bardzo rzadko ktoś kojarzy coś z nazwiskiem Mickiewicza (dla delikatnego języka „zachodniaka” rzekomo niemożliwego do wymawiania), a nawet wśród slawistów bez zainteresowań polonistycznych, tylko mikroskopijna ilość coś czytała w przekładzie. Z współczesnych niemieckich poetów jedynie Johannes Bobrowski miał „ucho” dla Mickiewicza – na podstawie przekładów. Zupełnie inna rzecz to Rosja, Czechy i inne kraje słowiańskie, bałtyckie i pozostałe

³⁷⁷ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz...*, s. 621.

³⁷⁸ Tamże, s. 21.

³⁷⁹ Tamże.

wschodnio-środkowoeuropejskie, gdzie Mickiewicz jest całkiem naturalnie i słusznie zaliczany do literatury światowej³⁸⁰.

Jak ukazuje przytoczona wypowiedź, nikłe zainteresowanie twórczością Mickiewicza za zachodnią granicą nie wynika z braku czy jakości tłumaczeń dzieł poety. Prawdopodobnie nie istniało i nadal nie istnieje zainteresowanie niemieckich czytelników polskim romantykiem, ikoną nieszczęśliwego kochanka w swojej młodości, później politycznego wygnańca, a ostatecznie duchowego przywódcy uciśnionego narodu. To, co dla polskiego odbiorcy, w tym historyka literatury, jest prymarne i genialne: „[...] dla niemieckiego – czytającego Mickiewicza przez pryzmat tekstu translatorskiego – raczej sekundarne i epigonalne”³⁸¹. Stąd też być może wydaje się mało atrakcyjne.

Teresa Kostkiewiczowa, jedna z najwybitniejszych polskich literaturoznawców – teoretyków i historyków literatury, badaczka oświecenia o niekwestionowanym autorytecie międzynarodowym, była moją rozmówczynią na tematy dotyczące działalności i funkcjonowania Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, zainteresowań badawczych, współpracy literackiej z polskimi i zagranicznymi ośrodkami oraz polskiego wieszca. Kostkiewiczowa pracowała na Uniwersytecie Warszawskim w Katedrze Teorii Literatury od zakończenia studiów (1956) do 1971 roku, następnie podjęła pracę w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, w którym kierowała Pracownią Literatury Oświecenia i pozostała aż do przejścia na emeryturę w 2006 roku. Nadal też bierze czynny udział w pracach podejmowanych w tym zespole. Wykładała w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej (1975-1979) i we Francji na uniwersytecie w Clermont-Ferrand (1979/1981 i 1987/1988). W 1986 roku została członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, w latach 1998-2004 pełniła również funkcję prezesa Towarzystwa. Od 1988 roku należy do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Zainicjowała powołanie Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym.

Na pytanie, co uznaje za swój największy wkład w badania literackie, prof. Kostkiewiczowa bez zastanowienia odpowiedziała, że na pewno jest to: przygotowanie i wydanie *Słownika literatury polskiego oświecenia* (1977, wydanie poszerzone 1991), który obejmował znaczącą liczbę zjawisk literackich doby stanisławowskiej i postanisławowskiej, a także te wszystkie sfery aktywności kulturowej

³⁸⁰ Cytat pochodzi z elektronicznej wymiany korespondencji z 14 września 2017 r. [przypis odautorski – E. Dz.-Ch.].

³⁸¹ K. Lukas, *Obraz świata i konwencja literacka w przekładzie. O niemieckich tłumaczeniach dzieł Adama Mickiewicza*, Wrocław 2008, s. 195.

oświeceniowych twórców, które w istotny sposób dotykały nie tylko problemów literatury, ale – zgodnie z ówczesnymi wyobrażeniami – szeroko rozumianego piśmiennictwa. Inicjował też dalsze badania nad problemami do momentu jego powstania nieopracowanymi. *Słownik...* nie stracił swojej aktualności i dla historyka literatury pozostaje nadal ważnym kompendium wiedzy o polskim oświeceniu. Następnie wymienia swoją przedostatnią książkę *Polski wiek światel. Obszary swoistości*, która była ponowną próbą syntetycznego ujęcia wiedzy o tej epoce. Teresa Kostkiewiczowa nawiązała dyskusję, jaka toczyła się w kręgu europejskim na temat uniwersalizmu i terytorialnego zróżnicowania formacji oświeceniowej (szczególnie w kontekście oświecenia francuskiego), oglądanej poprzez analizę stosunku do dziedzictwa antyku, myśli utopijnej, poezji czy wiary. Wskazywała na polskie odmienności w dziedzinie tradycji polskiej kultury XVIII wieku w kontekście europejskim. Jej książka przyczyniła się do rozpowszechnienia pewnego nowego spojrzenia na tę epokę³⁸².

Zasadniczym pytaniem, które zadałam, nawiązującym do recepcji twórczości Mickiewicza, była chęć dowiedzenia się jak, zdaniem badaczki, poeta był i jest postrzegany oraz odczytywany w polskiej kulturze? Kostkiewiczowa zauważyła, że w pierwszej połowie XX wieku Mickiewicz był postrzegany jako poeta łączący tradycje kultury polskiej z nowym nurtem romantyczności. *Pan Tadeusz* był tym dziełem, które – obok III części *Dziadów* – zdominowało obraz Mickiewicza jako pisarza. W początku drugiej połowy XX wieku usiłowano wykreować obraz Mickiewicza jako ideologa postępu, przemawiającego głosem niższych warstw narodu polskiego. Funkcjonowała marksistowska wizja poety, która nie utrzymała się długo i nie miała większego znaczenia dla rozwoju wiedzy o Mickiewiczu i badań naukowych na jego temat. Warto jednak o tym pamiętać, że takie próby były podejmowane³⁸³ – podkreśliła badaczka. Pewną przeciwwagą dla koncepcji marksistowskich były publikacje Wacława Borowego o Mickiewiczu, ale spotykały się one z krytyką ze strony przeciwnej. Od momentu ukazania się dwutomowego dzieła Kazimierza Wyki o *Panu Tadeuszu* rozpoczęły się badania mające ukazać Mickiewicza jako artystę³⁸⁴ – kontynuuje Kostkiewiczowa. Ta forma poszukiwania gatunkowych tradycji i wyznaczników *Pana Tadeusza* była niezwykle istotnym podejściem, które otwierało perspektywę badań estetyczno-literackich. Ogromną

³⁸² Niniejszy fragment pracy opracowano na podstawie rozmowy przeprowadzonej z prof. Teresą Kostkiewiczową w Warszawie 1 grudnia 2017 r., [wypowiedź autoryzowana – przypis odautorski – E. Dz.-Ch.].

³⁸³ Tamże.

³⁸⁴ Tamże.

rolę odegrały w tym procesie poznawczym prace prowadzone w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, szczególnie prace Czesława Zgorzelskiego, także Ireneusza Opackiego czy Danuty Zamaćńskiej-Paluchowskiej, które dotyczyły jakości artystycznych dzieł Mickiewicza. Pokazywały go jako poetę – artystę, który wypracowuje nowe sposoby organizacji utworu, przede wszystkim utworu lirycznego, które służą odsłanianiu pewnych problemów antropologicznych, jakie były istotne dla romantycznej wizji i człowieka i poznawania przezeń świata zewnętrznego i wewnętrznego. Zwrócono większą uwagę na ballady, późne wiersze liryczne, co pozwoliło ukazać Mickiewicza jako twórcę o swoistym tonie i barwie lirycznej. Autor *Dziadów* jawi się jako poeta nowator w sferze traktowania utworu lirycznego, który staje się poznawaniem „ja” mówiącego oraz poznawaniem świata. Wydaje się, że ten sposób podejścia do Mickiewicza w jakimś stopniu ciągle trwa³⁸⁵. Zdaniem Teresy Kostkiewiczowej to głównie Mickiewicz-liryk przyciąga uwagę badaczy. Badaczka dodaje:

Nowy sposób odczytywania *Liryków lozańskich*, to ukazywanie późnej liryki Mickiewicza jako szczytu jego dokonań poetyckich, jako obszaru wypracowywania nowego języka poetyckiego, który ma cechy zbliżające do nowoczesności³⁸⁶.

Moja rozmówczyni wymieniała kilka istotnych nazwisk historyków literatury, zwracając uwagę na ich podejście do twórczości Mickiewicza. Jedną z takich osób jest Alina Witkowska, autorka monograficznego ujęcia twórczości poety, która podjęła się trudnego zadania spojrzenia na poetę, wykraczając poza wcześniejsze ustalenia, np. Juliusza Kleinera, i pokazała Mickiewicza z jednej strony jako człowieka – osobę, z drugiej strony – jako poetę, a także nakreśliła role, jakie poeta podejmował poprzez swoje wybory i dokonania. Drugi wymieniony badacz o znaczącym dorobku w „mickiewiczologii” to Bogusław Dopart, który z kolei zajął się przede wszystkim twórczością dramaturgiczną Mickiewicza, *Dziadami* i potraktował ten utwór jako zwornik najistotniejszych problemów i osiągnięć literackich poety, ukazując go jednocześnie w nowej perspektywie antropologicznej. Inna badaczka, Zofia Stefanowska, sytuowała Mickiewicza w kontekstach nie tylko literackich, ale także ogólnokulturowych³⁸⁷.

³⁸⁵ Tamże.

³⁸⁶ Tamże.

³⁸⁷ Tamże.

Autorka *Polskiego wieku światel* zwróciła uwagę, że na przełomie XIX i XX wieku Mickiewicz był ukazywany jako wielki twórca, który w swoich utworach podejmował najważniejsze problemy związane z sytuacją narodu i dążeniem do odzyskania niepodległości; twórca, który był symbolem polskości i poprzez pokazywanie położenia narodu w niewoli mobilizował go do rozważenia tej sytuacji i szukania sposobów jej zmiany. Mickiewicz został potraktowany jako figura skupiająca w sobie wszystkie najważniejsze potrzeby i ambicje narodowe. Są to problemy wciąż pozostające w sferze badań – podkreśliła³⁸⁸. W nawiązaniu do genezy Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, profesor wskazała na kontekst historyczno-polityczny, głównie na fakt, że powstało ono w okresie zaborów i miało pełnić rolę instytucji rozbudzającej zainteresowania kulturą narodową z jej przedstawicielem Mickiewiczem, właśnie w szerszych kręgach, nie tylko wśród badaczy, ale głównie wśród ówczesnej inteligencji. Pierwsze lata działalności były zatem zdominowane głównie takimi działaniami, które służyły rozwojowi badań, ale także ich udostępniania szerszym kręgom odbiorców. W późniejszym okresie, szczególnie po drugiej wojnie światowej, starano się poszerzyć obszary oddziaływania Towarzystwa. Powoływano więc nowe oddziały. Trzon Towarzystwa stanowili głównie poloniści, zarówno badacze, nauczyciele akademicki, ale też praktycy, nauczyciele szkolni, pracownicy instytucji kulturalnych³⁸⁹. Towarzystwo dążyło do zachowania równowagi między badawczą elitarnością a intelektualnym oddziaływaniem na szersze kręgi osób zainteresowanych kulturą, czytelnictwem, upowszechnianiem wiedzy nie tylko o samym patronie, ale też o piśmiennictwie dziewiętnastowiecznym. Służył temu m.in. wydawany przez Towarzystwo „Rocznik”, a także odczyty i konferencje naukowe, organizowane w mniejszych i większych ośrodkach z udziałem miejscowych społeczności³⁹⁰.

W styczniu 2018 roku spotkałam się na krótką rozmowę o Towarzystwie Literackim z edytorką i historykiem literatury Marią Bokszczanin. Urodzona w 1926 roku. W roku naszego spotkania profesor osiągnęła 92. rok życia i pełniła rolę sekretarza administracyjnego Zarządu Głównego Towarzystwa. Pracę na rzecz Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza rozpoczęła w 1946 roku, w którym to zainicjowała wieloletnią działalność, m.in. przez kilka kadencji [tj. przez trzy kadencje, jak podkreśla Bokszczanin,] była skarbnikiem Zarządu Głównego. W latach 1949-1950 pracowała

³⁸⁸ Tamże.

³⁸⁹ Tamże.

³⁹⁰ Wypowiedź została uzupełniona podczas autoryzacji [przypis odautorski – E. Dz.-Ch.].

w Gabinetzie Filologicznym im. Gabriela Korbuta (tzw. Korbutianum) przy Towarzystwie Naukowym Warszawskim (TNW) pod kierunkiem profesora Juliana Krzyżanowskiego. Początkowo zainteresowania badawcze kierowała w stronę pieśni ludowej ze szczególnym uwzględnieniem kolędy bożonarodzeniowej. W 1952 roku ogłosiła tłumaczenie z języka francuskiego artykułu węgierskiego filologa, Sándora Kozocsa pt. *Mickiewicz na Węgrzech*, drukowane w „Pamiętniku Literackim” (t. 40), W 1969 roku wróciła do Instytutu Badań Literackich PAN i rozpoczęła prace nad przygotowaniem pełnego krytycznego wydania korespondencji Henryka Sienkiewicza (t. 1-5 [14 vol.] wyd. 1977-2009). W poszukiwaniu jego listów do różnych adresatów odbyła wiele podróży po kraju i za granicą, m.in. do Rzymu, Florencji, Wilna, Leningradu, Moskwy, Lwowa, Vevey, Chicago, Londynu, Oksfordu, Henley nad Tamizą, Bostonu, Paryża³⁹¹.

W refleksji poświęconej polskiemu wieszczowi Bokszczanin podkreśliła, że sprowadzenie ciała Mickiewicza do Krakowa było triumfalnym przełomem dla kraju. Poeta był wówczas bardzo wysoko oceniany i postrzegany jako narodowy geniusz. Obecnie należy do tych kilku nazwisk, które najdobitniej świadczą o kulturze polskiej³⁹².

Z Romanem Lothem, historykiem literatury – jej badaczem i dokumentalistą, edytorem oraz znawcą twórczości Kasprowicza i Lechonia, spotkałam się 5 stycznia 2018 roku, w pokoju dobrze wyposażonym w podręczny księgozbiór, komputer, drukarkę, w którym – po śmierci żony – mieszkał i pracował. Pokój mieścił się w ośrodku prowadzonym przez ojców bonifratrów w Warszawie. Wielkim osiągnięciem Lotha było wydanie *Poezji zebranych* Jana Lechonia (1995) w serii Biblioteki Narodowej. W kręgu naukowych zainteresowań profesora od początku uprzywilejowane miejsce zajmował Jan Kasprowicz. Profesor nadmienił, że zamierza zamknąć pisma zebrane Kasprowicza, których wyszło 8 tomów, a teraz kończy listy zebrane, tom zamykający³⁹³. Od 1960 był członkiem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, od 1983 członkiem jego zarządu³⁹⁴, a od 2012 roku członkiem honorowym³⁹⁵. W Towarzystwie Literackim prof.

³⁹¹ Zob. M. Sęczek [hasło:] *Maria Bokszczanin*, w: *Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku*, źródło: http://www.ppibl.ibl.waw.pl/mediawiki/index.php?title=Maria_BOKSZCZANIN [dostęp: 01.06.2020 r.] oraz wykorzystano informacje z rozmowy przeprowadzonej z prof. Marią Bokszczanin w Warszawie 5 stycznia 2018 roku [przypis odautorski – E. Dz.-Ch.].

³⁹² Niniejszy fragment pracy opracowano na podstawie rozmowy przeprowadzonej z prof. Marią Bokszczanin w Warszawie 5 stycznia 2018 roku w siedzibie TLiAM (Pałac Staszica), [wypowiedź autoryzowana – przypis odautorski – E. Dz.-Ch.].

³⁹³ Niniejszy fragment pracy opracowano na podstawie rozmowy przeprowadzonej z prof. Romanem Lothem w Warszawie 5 stycznia 2018 roku [rozmowa nie została autoryzowana ze względu na nagłą śmierć profesora – przypis odautorski – E. Dz.-Ch.].

³⁹⁴ Zob. *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, t. 5, Warszawa 1997, s. 134-137.

Loth, jak sam zauważył, podejmował się doraźnie różnych zadań, między innymi w 1986 roku, przygotował wielką wystawę w 100-lecie powstania Towarzystwa, w Pałacu Krasieńskich. Niestety nie ukazał się drukiem katalog z tej wystawy³⁹⁶. Należy uzupełnić wypowiedź profesora Lotha odniesieniem do prospektu wydane go z okazji otwarcia ekspozycji, w której ówczesny prezes Towarzystwa, Zdzisław Libera, pisał między innymi:

Powołanie tej humanistycznej organizacji w okresie niewoli było wyrazem najgłębiej pojętego patriotyzmu i przywiązania do języka i kultury ojczystej; Towarzystwo połączyło grono ludzi o ambitnych planach naukowych, popularyzatorskich i edytorskich, początkowo związanych z twórczością Mickiewicza i jego kultem; podkreślało rolę literatury polskiej i jej historii, służyło umacnianiu tożsamości narodowej kultury, także kultury języka (można dodać: dawniej w okresie niewoli – tak jak teraz w okresie globalizacji); wreszcie TLiAM było instytucją integrującą środowiska mające na celu dbanie o najszerzej pojętą kulturę narodową, członkami byli bowiem nie tylko badacze i edytorzy, ale także nauczyciele i miłośnicy literatury. Te założenia i cele nie zmieniały się przez dziesięciolecia. Były wciąż aktualne w 20-leciu Polski niepodległej i w czasie okupacji hitlerowskiej, w czasie zapędów totalitarnych po drugiej wojnie światowej, są aktualne w okresie obecnej transformacji³⁹⁷.

Wystawa dokumentowała życie kulturalne Lwowa końca XIX wieku, powstanie Towarzystwa, postacie działaczy Towarzystwa, rękopisy, pierwodruki utworów Mickiewicza i wiele innych materiałów ilustrujących wyjątkowy charakter tej instytucji.

W nawiązaniu do działalności organizacyjnej Towarzystwa, Roman Loth prowadził także walne zjazdy delegatów Towarzystwa w Poznaniu czy Białymstoku³⁹⁸. Wielokrotnie podkreślał, że: „Humanistyka o tyle jest ważna, że pozwala na uświadomienie sobie własnego miejsca w świecie. Badanie przeszłości pozwala wskazać korzenie, poznać źródła z których się wywodzimy”³⁹⁹.

Według Lotha, już za życia Mickiewicza był traktowany jako wybitny poeta i spotykał się z szerokim uznaniem, natomiast w drugiej połowie XIX wieku był nazwiskiem–symbolem dla wielu działań narodowych, zwłaszcza na terenie galicyjskim.

³⁹⁵ Zob. D. Świerczewska, *Roman Loth (1931-2019)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 2019, R. XII (LIV), s. 330.

³⁹⁶ Katalog wystawy Jubileuszowej pt. *100 lat Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza (1886-1986)* przygotowany przez Wiesławę Kordaczuk i Annę Marię Wolińską pod redakcją Romana Lotha i Stanisława Fity, z różnych powodów, ale głównie finansowych nie ukazał się drukiem, istnieje do dziś w archiwum TLiAM w postaci maszynopisu – zaznacza Stanisław Fita w monografii poświęconej *Towarzystwu Literackiemu im. Adama Mickiewicza 1886-2006*, Wrocław, Warszawa, Kraków 2006.

³⁹⁷ Cyt. za: S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo Literackie im. ...*, s. 162.

³⁹⁸ Opracowano na podstawie rozmowy przeprowadzonej z prof. R. Lothem... [przypis odautorski – E. Dz.-Ch.].

³⁹⁹ *Jubileusz polonisty i edytora prof. Romana Lotha*, źródło: <http://www.naukowy.pl/ogolne/jubileusz-polonisty-i-edytora-prof-romana-lotha/>, [dostęp: 10.02.2021 r.].

Jan Kasprówic, który czytał teksty Mickiewicza na łamach „Trybuny Ludów”⁴⁰⁰ twierdził, że poeta był swego rodzaju socjalistą, co budziło opory i oburzenie tych wszystkich, którzy widzieli w nim raczej mistyka, poetę innych wartości. Mickiewicz to była tak bogata osobowość, że każdy mógł „wiele” doszukiwać się w jego działalności – nie tylko jako poety⁴⁰¹. Roman Loth – nieustrudzony człowiek pióra⁴⁰² – zmarł 30 listopada 2019 roku.

Działalność organizacyjną Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, zwłaszcza z okresu ostatniego dwudziestolecia przybliżyła prezes, profesor w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, zajmująca się przede wszystkim historią literatury od XIX wieku do dziś, pewnymi aspektami teorii literatury, w tym szczególnie krytyką feministyczną, redaktor naczelna „Pamiętnika Literackiego” – profesor Grażyna Borkowska, z którą rozmawiałam 5 lutego 2018 roku w Warszawie⁴⁰³. W 1998 została członkiem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, w 2001 członkiem Zarządu, a w 2004 prezesem Towarzystwa⁴⁰⁴. Funkcję tę sprawuje nieprzerwanie do dziś.

Prezes Borkowska podkreśliła, że obecnie Towarzystwo Literackie współpracuje z wieloma instytucjami, m.in. z Instytutem Książki, Ministerstwami (Nauki i Kultury), polonistykami uczelnianymi, ZAiKS-em, Instytutem Badań Literackich, drobnymi gestami wspiera Olimpiadę Literatury i Języka Polskiego. Od 2010 roku zwiększyła się możliwość finansowania i otrzymywania grantów na działalność badawczą. Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza. Otrzymaliśmy grant na edycję krytyczną *Pism wszystkich* Prusa, wcześniej na *Słownik krytyki literackiej 1764-1918*, jeszcze wcześniej były inne granty, dotyczące głównie kultury i literatury wieku XIX – ale nie tylko. Środki finansowe na

⁴⁰⁰ Zob. S. Kieniewicz, *Historia „Trybuny Ludów” Adama Mickiewicza*, „Przegląd Historyczny”, Warszawa 1959, nr 50/3, s. 495. Kieniewicz zaznacza, że: Mickiewicz jako redaktor naczelny zamieścił w „Trybunie Ludów” około 90 z reguły niepodpisanych artykułów i notatek. Na tę liczbę przypadają 62 artykuły wstępne: 15 w drugiej połowie marca, 13 w kwietniu, 12 w maju (do 24 maja), 14 we wrześniu i 8 w październiku (do 16 października). W ciągu pierwszych dwóch tygodni Mickiewicz pisał więc artykuł wstępny prawie codziennie, później zwykle co drugi dzień. Wśród pierwszych 69 numerów „Trybuny” (do 24 maja) mamy najwyżej 21 numerów bez artykułów Mickiewicza. Jest to, rzecz jasna, szacunek przybliżony. Publicystyka polityczna „Trybuny” ma na ogół ton dość jednolity i w wielu artykułach nieprzypisanych Mickiewiczowi pobrzmiewa ton zbliżony do Mickiewiczowskiego.

⁴⁰¹ Opracowano na podstawie rozmowy przeprowadzonej z prof. R. Lothem... [przypis odautorski – E. Dz.-Ch.].

⁴⁰² Tak określił prof. Romana Lotha Jacek Wójcicki w artykule *Laudacje nowych Członków Honorowych Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza: Roman Loth*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” Warszawa 2012, nr 5(47), s. 643.

⁴⁰³ Opracowano na podstawie rozmowy przeprowadzonej z prof. Grażyną Borkowską w Warszawie 5 lutego 2018 r. [wypowiedź autoryzowana – przypis odautorski – E. Dz.-Ch.].

⁴⁰⁴ Zob. B. Marzęcka [hasło], *Grażyna Borkowska*, [w:] *Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku*, źródło: http://www.ppibl.ibl.waw.pl/mediawiki/index.php?title=Gra%C5%BCyna_BORKOW_SKA [dostęp: 5.10.2020 r.].

prorowadzenie prac naukowych przyznawali nam kolejni szefowie resortu nauki w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Kiedy w 2011 roku podjęta została w Komitecie Redakcyjny decyzja o wznowieniu edycji krytycznej *Pism zebranych* Stefana Żeromskiego prowadzona pod kierunkiem prof. Zdzisława J. Adamczyka, uczestniczyliśmy jako instytucja pozyskująca środki w pewnej fazie realizacji tego ogromnego projektu. Profesor Borkowska wyjaśniła powodzenie finansowe wniosków składanych poprzez Towarzystwo Mickiewiczowskie do różnych instytucji (głównie ministerialnych). Przede wszystkim wskazała na doświadczenie w formułowaniu i obsłudze grantów, samodzielność i możliwości korzystania ze środków przeznaczonych dla instytucji pozabudżetowych oraz na rangę naukową konkretnych wnioskodawców, np. edytorów, którzy tworzą dobrze zorganizowane środowisko. Imponuje Towarzystwu to, że poprzez jego struktury występują o granty wybitni uczeni, np. prof. Teresa Kostkiewiczowa, i pracownicy uczelni, którzy teoretycznie rzecz biorąc, mają inne możliwe ścieżki działania. Natomiast regularne zebrania członków Towarzystwa, kierowników i wykonawców grantów zapewniają dyskusję merytoryczną o tematyce grantowej na najwyższym poziomie, dokonywaną w powiązaniu z aktualnymi kierunkami współczesnego literaturoznawstwa.

Siłą instytucji jest siła ich członków⁴⁰⁵ – pisze Borkowska w kontekście działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i jego kronikarza Stanisława Fity. Po czym dodaje:

Ale ten fakt przesądza zarazem o słabości wszelkich przedsięwzięć. Są one bowiem uzależnione od ludzi, ich zdrowia, sił, nieuniknioności odejścia. Nie przypadkiem mówiło się w dziejach Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza o epoce Juliusza Kleintera (1934–1946) czy Juliana Krzyżanowskiego (1946–1976). Bo jak powiadał wielki polski socjolog, Florian Znaniecki, wszystko w humanistyce jest związane ze „współczynnikiem” ludzkim, wszystko jest sprawą ludzkiego doświadczania świata i ludzkiej aktywności.

Była to bowiem w polskim życiu publicznym jedna z niewielu organizacji „długiego trwania”, pamiętająca koniec wieku XIX, piękne miasto Lwów i skromnych mężczyzn z brodami, którzy w zaciszu swoich gabinetów kładli podwaliny pod historię literatury jako przedmiot naukowego badania⁴⁰⁶.

⁴⁰⁵ Zob. G. Borkowska, *Stanisław Fita (1932–2011. In Memoriam)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, R X, Warszawa 2017, s. 415.

⁴⁰⁶ Tamże.

Badaczka zwraca uwagę na „ciągłość”, „trwałość”, słowa-klucze historycznego dyskursu o kulturze, rozumianej jako utrwalenie tego, co w ludzkich działaniach jest piękne i twórcze. Można powiedzieć za Borkowską, że to sama kultura jest właśnie kwintesencją ciągłości. Ale żeby stanowiła żywy element tradycji i współczesności, trzeba uruchomić jej idee, zapisy i artefakty w aktualnych, np. badawczych, kontekstach. Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, przez swą niezwykłą w warunkach polskich trwałość i konsekwencję, budowało ważny punkt odniesienia dla wypowiedzi o literaturze i kulturze dawnej, czasu zaborów, dwudziestolecia międzywojennego, wczesnego i późnego PRL-u⁴⁰⁷, a także było widoczne w zmaganiach o właściwy kształt przeszłości historycznej.

Można śmiało przywołać i uznać za obowiązujące „teraz” i „zawsze” słowa jednego z najwybitniejszych prezesów Towarzystwa, prof. Zdzisława Libery, pełniącego swoje funkcje w trudnych czasach, że Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza to „jedna z instytucji, które stoją na straży trwałych wartości kultury i bronią humanistycznej postawy i wizji życia”⁴⁰⁸.

⁴⁰⁷ Por. G. Borkowska, *Stanisław Fita...*, s. 416.

⁴⁰⁸ Z. Libera, *Historia* [online], *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza*, źródło: <http://www.towarzystwo-literackie.org/index.php?show=historia>, [dostęp: 25.04.2021 r.].

ROZDZIAŁ 2

POWSTANIE CZĘSTOCHOWSKIEGO ODDZIAŁU TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA

Przedstawione w niniejszym rozdziale wydarzenia, które wpłynęły na rozwój literacki i kulturalny miasta, należy zestawić z indywidualną biografią twórców aktywnie kształtujących oblicze środowiska intelektualnego Częstochowy. Wypada także uwzględnić działalność Klasztoru Ojców Paulinów na Jasnej Górze jako ważnego ośrodka historycznego, literackiego i kulturalnego miasta, by wreszcie przejść do genezy i działalności częstochowskiego Oddziału Towarzystwa.

2.1 Życie literackie i kulturalne Częstochowy w latach 1945-1960 jako tło, warunki, źródło dla powstania Oddziału. Zarys

W Częstochowie przez całą okupację osiedlani byli, lub przybywali do niej, uciekinierzy z różnych rejonów kraju. W grudniu 1939 roku niemieckie okupacyjne władze wysiedliły część mieszkańców Pomorza i Wielkopolski. W tym czasie Społeczny Komitet Pomocy w Częstochowie objął opieką 5 622 osoby przesiedlone, z czego 32% stanowili urzędnicy państwowi i samorządowi⁴⁰⁹. W okresie Powstania Warszawskiego i bezpośrednio po nim – relacjonuje Jarosław Kapsa, wojskowy komendant miasta zakazał przyjmowania w domach warszawiaków, których kierowano od października do obozu przy ulicy Chłopickiego, zbudowanego na potrzeby pierwszego transportu, liczącego 3 200 osób. Ludność wysiedloną z Warszawy kierowano także do okolicznych miejscowości. Łącznie liczbę mieszkańców Warszawy osiedlonych w Częstochowie oszacowano na ok. 15 000-20 000 osób⁴¹⁰.

Częstochowa udzieliła także po Powstaniu Warszawskim schronienia tamtejszym pracownikom naukowym, m.in. prof. Janowi Chodorowskiemu czy prof. Włodzimierzowi Antoniewiczowi⁴¹¹. Niektórzy historycy literatury określają powojenną Częstochowę

⁴⁰⁹ Zob. J. Kapsa, *Warszawiacy pod Jasną Górą*, źródło: <https://histmag.org/Warszawiacy-pod-Jasna-Gora-5942> [dostęp: 14.12.2018 r.].

⁴¹⁰ Tamże.

⁴¹¹ Tamże.

słowa „trzecie miasto poetyckie”, obok Krakowa i Łodzi⁴¹². Swoje miejsce znaleźli w Częstochowie m.in. Lucjan André, Lesław Maria Bartelski czy Zofia Kossak. W jednym z częstochowskich komisariatów milicji pracował Bohdan Czeszko – autor powieści o tematyce okupacyjnej i wojennej, między innymi *Pokolenia* z 1948 roku, którego obok literatury interesowała także działalność polityczna. Założył w Częstochowie Związek Walki Młodych⁴¹³.

W czasie wojny działała w mieście filia tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Początkowo był to wydział filologii polskiej, a od 1944 roku wydział humanistyki; wykłady prowadzili m.in. profesorowie Roman Pollak, Zbigniew Szweykowski, Bogdan Nawroczyński, a także Wacław Kubacki oraz częstochowski polonista Józef Wójcicki (autor pierwszej publikacji poświęconej tajnemu nauczaniu w mieście)⁴¹⁴. Do Częstochowy wyemigrowało liczne grono intelektualistów, którego jednak po 1945 roku – ze względu na ogólny słaby rozwój miasta – nie można było odpowiednio zagospodarować i wykorzystać, gdyż Częstochowa nie posiadała ani szkół wyższych i znaczących ośrodków życia naukowego, ani prężnych instytucji kulturalnych, co sprawiło, że miasto nie było miejscem atrakcyjnym dla przybyłych twórców. Większość z nich decydowała się na powrót do rodzinnego miasta albo na wyjazd do miejsca gwarantującego bardziej interesującą pracę⁴¹⁵.

Przez kilka miesięcy 1945 roku przebywała w Częstochowie polska powieściopisarka Zofia Kossak. Autorka *Požogi* pracowała w redakcji Tygodnika Katolickiego „Niedziela”, gdzie publikowała fragmenty wojennych przeżyć pod tytułem *Lagier (Wspomnienia więźniarki)*, a rok później – gdy wyjechała z powrotem do Warszawy – wydała swoje wojenne przeżycia w całości w tomie *Z otchłani* u znanego częstochowskiego wydawcy i księgarza Władysława Nagłowskiego⁴¹⁶. Dzięki staraniom redaktora Tygodnika Katolickiego „Niedziela”, ks. Antoniego Marchewki, Zofia Kossak z córką i jej dwiema towarzyszkami zamieszkały na plebanii częstochowskiej parafii św. Barbary⁴¹⁷.

⁴¹² Takiego określenia użył m.in. Zbigniew Majchrowski w pracy monograficznej poświęconej Tadeuszowi Różewiczowi, zob. Z. Majchrowski, *Różewicz*, Wrocław 1992, s. 76.

⁴¹³ W. Piekarski, Z. Stańczyk, *Słownik biobibliograficzny twórców literatury związanych z ziemią częstochowską (wraz z okolicami)*, Częstochowa 2006, s. 75-77.

⁴¹⁴ Zob. J. Wójcicki, *Tajne nauczanie w Częstochowie w okresie okupacji 1939-1945*, Częstochowa 1969.

⁴¹⁵ Zob. K. Kühn, *Wielka okazja*, „Przemiany” 1945, nr 2, s. 6-7.

⁴¹⁶ Zob. A. Szalagan, [hasło:] *Kossak Szczucka Zofia*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, Warszawa 1996, t. 4, s. 278.

⁴¹⁷ Zob. M. Żmigrodzka, *Zofia Kossak w Częstochowie*, Tygodnik Katolicki „Niedziela” 2008, nr 32, s. 18-19.

Przykład Kossak to tylko jeden z kilku częstochowskich epizodów znanych XX-wiecznych twórców. W 1945 roku do Częstochowy przybył Tadeusz Różewicz. 23 lipca 1945 roku przystąpił do egzaminu maturalnego, który zdawał przed powołaną dla młodzieży uczącej się w konspiracji specjalną komisją Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Klas Przyspieszonych przy Państwowym Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Częstochowie. Świadectwo dojrzałości wystawiono 31 sierpnia i stało się ono formalną przepustką na studia na Uniwersytecie Jagiellońskim na kierunku historia sztuki⁴¹⁸. Poeta wydał w Częstochowie w 1946 roku swoje utwory satyryczne w zbiorze *W łyżce wody*⁴¹⁹. Wcześniej, jak zauważył biograf poety Zbigniew Majchrowski, na łamach częstochowskich „Przemian” opublikował pierwsze poetyckie dzieło w formie czterech aforyzmów, umieszczonych pod wspólnym tytułem *Rekwizyty i duch. (Rozważania o poezji)*⁴²⁰. Swoje utwory publikował także w miejscowym piśmie literacko-artystycznym „Głos Narodu”⁴²¹.

W 1945 roku z inicjatywy lokalnych twórców, przy współpracy z powojennymi emigrantami, powołano do istnienia miejscowy oddział Związku Zawodowego Literatów. Szczególnie aktywnie działali w nim poeci Lucjan André⁴²² i Waław Rousseau, współpracując także z powstałym nowym częstochowskim dziennikiem „Głos Narodu”, który ukazywał się od stycznia 1945 do czerwca 1947 roku⁴²³. Obaj byli pomysłodawcami utworzenia w 1945 roku „Przemian” – dodatku literacko-artystycznego do „Głosu Narodu”; Lucjan André pełnił funkcję redaktora naczelnego, a Rousseau był sekretarzem redakcji⁴²⁴. Ukazało się łącznie pięć numerów „Przemian”. Na jego łamach publikowali m.in. tacy literaci, jak: Lucjan André, Lesław M. Bartelski, Zygmunt Fabisiak, Irena Garztecka-Jarzębska, Irena Maciejewska, Stefan Mszyca, Lucjan Socha, Bohdan Stypułkowski, Waław Rousseau, Sławomir Folfasiński czy Zdzisław Kałędkiwicz.

W 1945 roku w Częstochowie powołano także Klub Literacki działający w okresie 1945-1948. Ważną rolę w jego organizacji i działaniu odegrali również Lucjan André i Stefania Podhorska-Okołów (ówcześni pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej

⁴¹⁸ Zob. Z. Majchrowski, *Różewicz...*, s. 78.

⁴¹⁹ Zob. T. Różewicz, *W łyżce wody*, Częstochowa 1946.

⁴²⁰ Zob. T. Różewicz, *Rekwizyty i duch. (Rozważania o poezji)*, „Przemiany” 1945, nr 1, s. 14.

⁴²¹ Zob. E. Wróbel, *Życie literackie Częstochowy po 1945 roku*, [w:] *Encyklopedia Województwa Śląskiego*, t. 3, 2016, źródło: http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/%C5%BBycie_literackie_Cz%C4%99stochowy_po_1945_roku [dostęp: 12.12.2018 r.].

⁴²² Zob. W. Piekarski, Z. Stańczyk, *Słownik biobibliograficzny...*

⁴²³ Tamże, s. 19-20.

⁴²⁴ Tamże.

w Częstochowie), a także Waclaw Rousseau⁴²⁵. Klub organizował spotkania literackie w sali Związku Zawodowego Literatów przy Alei Najświętszej Maryi Panny 43. Mieścił się tam sekretariat „Głosu Narodu” i „Przemian”, podczas których twórcy prezentowali swoje utwory⁴²⁶.

W roku 1947 powstała gazeta, która stała się niemalże symbolem miasta. Z racji swego wydawniczego stażu oraz wielkości nakładów przez wiele lat dominowała na lokalnym rynku prasowym. „Życie Częstochowy”, bo o nim mowa, ukształtowało w Częstochowie model lokalnego dziennikarstwa, a poprzez redakcję tej gazety doświadczenie zdobywało większość miejscowych dziennikarzy.

Ostatni numer „Głosu Narodu” ukazał się 27 czerwca 1947 r. Od 28 czerwca tego roku zaczęto wydawać „Życie Częstochowy – Głos Narodu”. Od numeru 178 (z 23 grudnia 1947 r.) ukazywało się „Życie Częstochowy” jako wydanie „Życia Warszawy”⁴²⁷. Dodatek częstochowski miał odrębną redakcję, prowadził własny kolportaż. Z dziennikarzy skupionych wokół tego tytułu wymienić należy Tadeusza Kwaśniewskiego oraz Sławomira Folfasińskiego, którzy, wraz z dziennikarzami związanymi z innymi tytułami prasowymi, uprawiali publicystykę kulturalną i stali się uważnymi obserwatorami życia miasta⁴²⁸. Należy odnotować, że w redakcji „Życia Częstochowskiego” pierwsze doświadczenie dziennikarskie zdobywały urodzona w Częstochowie Krystyna Badorówna oraz późniejsza publicystka i powieściopisarka, Krystyna Kolińska. Początkowo „Życie Częstochowy”, jak zauważa Jolanta Dzierżyńska, było przyjmowane przez częstochowian bardzo chłodno. Uważano bowiem, że pozbawienie miasta samodzielnej gazety stanowi początek jego społecznej i kulturalnej degradacji⁴²⁹. Na łamach gazety nieustannie podkreślano rolę i znaczenie Częstochowy. Wskazywano na jej „odrębność” i „charakter”. Należy przy tym zauważyć, że wobec jednoznacznych dyrektyw politycznych nie powoływano się na unikalne znaczenie sanktuarium jasnogórskiego. Funkcje i znaczenie Częstochowy w województwie kieleckim, później katowickim, a od 1975 roku jako samodzielnego województwa, akcentowano poprzez podkreślanie rzeczywistych i wyimaginowanych osiągnięć gospodarczych, społecznych i kulturalnych⁴³⁰.

⁴²⁵ Zob. E. Wróbel, *Życie literackie Częstochowy...*

⁴²⁶ Tamże.

⁴²⁷ Zob. J. Dzierżyńska, „*Życie Częstochowy*” w latach 1989-2003, „*Rocznik Prasoznawczy*” 2007, nr 1, s. 56.

⁴²⁸ Zob. E. Wróbel, *Życie literackie Częstochowy...*

⁴²⁹ Zob. J. Dzierżyńska, „*Życie Częstochowy*”..., s. 56.

⁴³⁰ Tamże.

W 1950 roku Częstochowę włączono do województwa katowickiego. Działalność artystyczną kontynuowała teatralna scena częstochowska, od 1956 roku już jako Teatr im. Adama Mickiewicza. Powstały nowe instytucje życia kulturalnego w mieście: Miejska Orkiestra Symfoniczna przekształcona w 1951 roku w Filharmonię Częstochowską, w 1955 roku została otwarta pierwsza uczelnia wyższa – Politechnika Częstochowska, powstała w wyniku przekształcenia Wyższej Szkoły Inżynierskiej, istniejącej w mieście już od 1949 roku.

W kwietniu 1956 roku pojawił się pierwszy numer „Gazety Częstochowskiej”, ukazującej się przez trzydzieści cztery lata do maja 1990 roku. Pojawienie się w mieście „Gazety Częstochowskiej”⁴³¹ było efektem odbudowywania od połowy lat pięćdziesiątych XX wieku systemu gazet powiatowych. Pierwsza ich fala pojawiła się w 1954 roku, a kolejne w latach 1955–1957⁴³². Publikujący na łamach „Gazety” Sławomir Folfasiński⁴³³, w tekście zatytułowanym *Częstochowa – degradacja?* zaprezentował stan ducha miejscowej inteligencji. Autor swe rozważania rozpoczął od stwierdzenia, że: „Częstochowa ma złą sławę. Choć powoli zmienia swe oblicze, to pozostaje nadal grodem rymorobów, artystów najpodrzedniejszej maści, nadal uchodzi za symbol Ciemnogrodu, za drugi Pacanów, gdzie kują kozy, za widoczny szczebel społecznej degradacji”⁴³⁴. Na koniec swej diagnozy zachęcał do dyskusji, „[...] w której przede wszystkim winni wziąć udział nowi obywatele naszego miasta, przybyli do Częstochowy z innych ośrodków po ukończeniu studiów”⁴³⁵.

Prowadzoną przez Folfasińskiego polemikę można odnieść do funkcjonowania w Częstochowie tylko jednej uczelni wyższej, na dodatek inżynierskiej i konieczności

⁴³¹ „Gazeta Częstochowska” pomiędzy 1 kwietnia i 1 listopada 1956 r. była dwutygodnikiem, a nast. tygodnikiem wychodzącym w nakł. 10,5 tys. egz. Wydawano ją w mutacji częstochowskiej oraz kłobuckiej, zawierciańsko-myszkowskiej i radomszczańskiej. Pierwszym jej red. nacz. był Stefan Gajos, a w skład zespołu redakcyjnego wchodził: Ada Jaskulska, Rajmund Piersiak, Janusz Płowecki, Lucjan Wolski, Jerzy Aszenfarb (foto.), Tadeusz Gierymski, Halina Frelńska, Zdzisław Litwiński, Kazimierz Jurek (sekr. red.). W 1957 r. dołączyli: Zygmunt Dudek, Waldemar Tyras, Wojciech Tobolewski, Kazimierz Graj (rys.), Jerzy Ostrowski i Piotr Hudy. Zob. *Nasi autorzy, rysownicy i fotografowie*, „Gazeta Częstochowska” (dalej jako: GC) 1957, nr 1, s. 7 oraz *100 numerów*, GC 1958, nr 100, s. 3.

⁴³² T. Mielczarek, *Prasa częstochowska w okresie „odwilży” październikowej (1955-1957)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, Kraków 2017, t. 20, z. 1 (45), s. 67.

⁴³³ S. Folfasiński (1912–1989), dziennikarz, literat, historyk, radny miejski. Urodzony w Krakowie, ukończył częstochowskie gimnazjum H. Sienkiewicza i liceum R. Traugutta. Absolwent warszawskiej Wyższej Szkoły Dziennikarskiej i polonistyki UJ. Przed wojną pracował jako nauczyciel w Częstochowie w prywatnej szkole podstawowej swej matki, w czasie wojny związał się z PPR, a nast. PZPR. Sekr. red. „Głosu Narodu”, a nast. w l. 1947–1973 kierownik red. „Życia Częstochowy” (mutacji „Życia Warszawy”). Zob. T. Mielczarek, *Prasa częstochowska w okresie „odwilży” październikowej...*, s. 67.

⁴³⁴ Zob. S. Folfasiński, *Sprawy niepokojące. Częstochowa – degradacja?*, „Gazeta Częstochowska” 1956, nr 1.

⁴³⁵ Tamże.

migracji młodych ludzi w celu podjęcia wyższej edukacji humanistycznej poza granicami miasta. Sytuacja ta, w rok po ukazaniu się artykułu częstochowskiego dziennikarza, uległa poprawie, dzięki utworzeniu wyższej szkoły o profilu humanistycznym.

W październiku 1956 roku Częstochowy nie ominęła fala niepokojów społecznych. Zachodzące jednak popaździernikowe zmiany polityczne, które umożliwiły obywatelom podejmowanie jednostkowych działań kulturalnych, oczywiście „reglamentowanych” przez ówczesne władze komunistyczne, wpływały na rozwój kultury w mieście. Pojawiły się towarzystwa, których działalność zapoczątkowała humanistyczne życie naukowe. Funkcjonują one do dziś. W 1957 roku reaktywowano – zawieszono od 1950 roku – Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej, założone z inicjatywy starosty częstochowskiego inż. Kazimierza Kühna – humanisty z zamiłowania i dyrektora Gimnazjum Państwowego im. Henryka Sienkiewicza, inż. Wacława Płodowskiego⁴³⁶. W 1979 roku zmieniono jego nazwę na Częstochowskie Towarzystwo Naukowe i, sięgając do międzywojennych tradycji, wznowiono wydawanie „Ziemi Częstochowskiej”⁴³⁷. Funkcję prezesów CTN pełnili: Eugeniusz Suchecki (1957-1979), Jerzy Kołakowski (1979-1980), Leopold Jezierski (1981-1989), Marcei Antoniewicz (1989-1993), Marian Głowacki (1993-2013), Grzegorz Majkowski (2013-2015)⁴³⁸, od 2015 roku funkcję tę sprawuje Cezary Gębicki.

W grudniu 1956 roku na łamach „Gazety Częstochowskiej” debiutowała Halina Poświatowska (1935-1967), publikując dwa wiersze: *Szczęście* oraz *Człowiek z Annapurny*⁴³⁹. Liryki poetki w prasie o zasięgu ogólnopolskim ukazały się kilka miesięcy później. Postać Haliny Poświatowskiej⁴⁴⁰ i szybko tworząca się w mieście legenda poetki silnie oddziaływały na życie kulturalne miasta. Jednym z ważniejszych autorów częstochowskiej narracji o autorce *Hymnu bałwochwalczego* był Tadeusz Gieryski (1928-2009), dziennikarz „Gazety Częstochowskiej”, który zdecydował o jej prasowym debiucie w Częstochowie, a następnie, już po śmierci poetki w 1967 roku, przez wiele lat

⁴³⁶ Zob. M. Fidelus, *Rola częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w życiu kulturalnym regionu*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, Warszawa 1978, R. XIII, s. 123.

⁴³⁷ Zob. *65 lat Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego dawniej Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie*, red. M. Antoniewicz i M. Głowacki, Częstochowa 1997.

⁴³⁸ J. Sętowski, *Twórcy i prezesi Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie (do roku 1939)*, „Ziemia Częstochowska” 2012, t. 38, s. 33-46.

⁴³⁹ Zob. Wiersze Haliny Poświatowskiej *Szczęście, Człowiek z Annapurny*, „Gazeta Częstochowska” 1956, nr 24.

⁴⁴⁰ Grażyna Borkowska poświęciła H. Poświatowskiej książkę biograficzną, (zob. G. Borkowska, *Nierozważna i nieromantyczna. O Halinie Poświatowskiej*, Kraków 2001), traktującą m.in. o relacji poetki z matką.

pisał o niej na łamach lokalnej prasy oraz wspominał okoliczności „debiutu częstochowskiego” Poświatowskiej na organizowanych przez siebie wieczorach i spotkaniach autorskich.

Pojawienie się w 1958 roku specjalnego dodatku do „Gazety Częstochowskiej” wpłynęło na ożywienie kulturalne miasta. Był to „Magazyn Regionalny. Nad Wartą”, który stał się również ważną kroniką życia kulturalnego miasta⁴⁴¹. Ukazywał się raz w miesiącu. Dodatek miał rozbudowany dział publicystyki kulturalnej. Pojawiały się w nim recenzje teatralne i literackie, a także teksty literackie twórców związanych z Częstochową. Wnikliwym komentatorem życia literackiego Częstochowy na łamach dodatku był przede wszystkim wspomniany wcześniej Tadeusz Gierymski, mieszkający w Częstochowie od 1954 roku. Jednak największe osiągnięcia literackie zdobył on przede wszystkim jako poeta. Zadebiutował w 1955 roku w „Tygodniku Powszechnym” wierszami *Przeciw wojnie i Obrazy*⁴⁴²; od tego czasu ogłosił kilkanaście tomików wierszy oraz zbiory prozy poetyckiej. Swój pierwszy tomik poetycki zatytułowany *Mała oda do lampy* opublikował w 1976 roku. Był wyjątkowo szanowanym w środowisku literackim twórcą, czemu dał wyraz poeta i krytyk, równie mocno związany z Częstochową – Arkadiusz Frania⁴⁴³. Z wielu poetów publikujących swoje wiersze na łamach regionalnego dodatku „Nad Wartą” warto wspomnieć Elżbietę Jeziorowską-Wróbel (urodzoną w 1952 roku), obecnie zaliczaną do grona najciekawszych poetek średniego pokolenia, związanych ze środowiskiem częstochowskim⁴⁴⁴. Na łamach dodatku w maju 1979 roku debiutowała wierszem *Brzuchy matek*⁴⁴⁵.

Ze środowiskiem twórców częstochowskich – głównie nauczycieli ściśle związana była również Elżbieta Cichła-Czarniawska (urodzona w 1935 roku), która od czasów maturalnych do 1983 roku mieszkała w Częstochowie. Pierwsze swoje artykuły naukowe z historii liryki XX wieku publikowała również w „Komunikatach Naukowych” częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Wiele z ogłaszanych wówczas prac przeobraziło się w pełne monografie naukowe – między innymi książka poświęcona Władysławowi Sebyle⁴⁴⁶. Była jednym z pierwszych

⁴⁴¹ Zob. E. Wróbel, *Życie literackie Częstochowy...*

⁴⁴² Zob. Wiersze Tadeusza Gierymskiego *Przeciw wojnie i Obrazy*, „Tygodnik Powszechny” 1955, nr 4, s. 6 oraz nr 42.

⁴⁴³ Zob. A. Frania, „*Solidne niefarbowane retro*”. *O poezji Tadeusza Gierymskiego*, Częstochowa 2004.

⁴⁴⁴ A. Frania, *Strażnicy i najeźdźcy. Zjawiska we współczesnej poezji regionu częstochowskiego*, Częstochowa 2005, s. 9.

⁴⁴⁵ Zob. E. Jeziorowska-Wróbel, *Brzuchy matek*, „Nad Wartą” 1979, nr 12.

⁴⁴⁶ Zob. E. Cichła-Czarniawska, *Władysław Sebyła. Życie i twórczość*, Lublin 2000.

historyków literatury zainteresowanych współczesnym życiem literackim Częstochowy⁴⁴⁷. W lokalnej prasie publikowała także teksty publicystyczne poświęcone plastyce. Powszechnie znana jest przede wszystkim jako poetka o znaczącym dorobku lirycznym, obecnym w ogólnopolskim dyskursie krytycznym oraz literaturoznawczym. Debiutowała w 1955 roku wierszami *Zabawa* i *Żniwo*, ogłoszonymi na łamach „Tygodnika Powszechnego”⁴⁴⁸. Pierwszy tom poetycki *Określając światłocień* z 1963 roku opublikowany został przez Oddział Częstochowski TLiAM. W tomie wspomnień Elżbiety Cichli-Czarniawskiej *Sumowanie znaków* znalazło się także ważne świadectwo jej związków z literacką Częstochową⁴⁴⁹. W 1983 roku przeprowadziła się do Lublina⁴⁵⁰. O swojej decyzji pisała następująco: „[...] chciałam mieć swoje środowisko pisarskie, które jednak jest pisarzowi potrzebne. Poza tym zmiany w życiu ożywiają warsztat pisarski, zbyt długie zasiedzenie w jednym miejscu wyjąławia”⁴⁵¹.

W *Miejscach (nie)stałego pobytu* poetka pisała o emocjonalnym rozdarciu między dwoma miastami:

[...] dotychczas sprawiedliwie dzielę życie między dwa miasta: Częstochowę i Lublin. Oba obdarzam uczuciem, każde innym [...]. Od oseska mieszkam w Częstochowie, mieście niesłusznie napiętnowanym, za którym ciągnie się mit „częstochowskich rymów”, choć i ono, i okolice dały krajowi znakomitych pisarzy. Mieście uwiecznionym i podniesionym przez literaturę (Henryk Sienkiewicz) i „dołowanym” przez politykę. Uciekali z niego wybitniejsi i niechętnie się do tego przyznawali. Mieście – symbolu wiary, ale przecież i ciężkiej ludzkiej pracy, a nawet walki; szczodrości, ale i chciwości. Dla mnie Częstochowa to jakby najpewniejsze miejsce na mapie życia, oparcie psychiczne, ucieczka od zawirowań, ciepłe powroty pamięci wyzwalające odwagę, choć przecież i tam nie zawsze było wspaniale, nie szukajmy na ziemi edenów⁴⁵².

W udzielonym wywiadzie na łamach „Informatora Kulturalnego Województwa Częstochowskiego” z 1980 roku, na pytanie Tadeusza Gierymskiego: Czy klimat kulturalny naszego miasta [Częstochowy – wtrąc. E.Dz.-Ch.] pobudza Cię do pracy twórczej?, Cichla-Czarniawska udzieliła chłodnej odpowiedzi: „Mikroklimat to tu ponoć

⁴⁴⁷ Zob. Tenże, *Twórczość poetycka Częstochowy w dwudziestoleciu PRL*, „Komunikaty Naukowe” [„Prace Naukowe TLiAM”], Częstochowa 1969, t. 25, s. 78-85.

⁴⁴⁸ Zob. Wiersze Elżbiety Cichli *Zabawa, Żniwo*, „Tygodnik Powszechny” 1955, nr 39, s. 4; (debiut poetycki nastąpił pod nazwiskiem Cichla).

⁴⁴⁹ Zob. E. Cichla-Czarniawska, *Sumowanie znaków*, Lublin 2006.

⁴⁵⁰ Zob. J. Zawadzka, hasło: Cichla-Czarniawska Elżbieta, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 2, red. J. Czachowska i A. Szalagan, Warszawa 1994, s. 58.

⁴⁵¹ L. Wójcik, „Interesuje mnie psychika kobiety...”. *Rozmowa z Elżbietą Cichłą-Czarniawską*, „Kamena” 1986, nr 15, s. 10.

⁴⁵² E. Cichla-Czarniawska, *Miejsca (nie)stałego pobytu*, [w:] *Sumowanie znaków...*, s. 17.

niezły, ale klimatu kulturalnego, stosownego do pracy twórczej, jakoś nie dostrzegam. Więc zdecydowanie: nie”⁴⁵³.

Jednak jeszcze kilka lat później można odnaleźć wyjątkowo ciepłe i pogodne wspomnienia poetki o swoim rodzinnym mieście:

Ilekróć odwiedzam swoją rodziną Częstochowę, oddycham głęboko, żeby nasycić się tym czymś nieuchwytnym, co na ogół bywa niedostrzegalne dla postronnych. Częstochowa jest dla mnie jak pierwsza miłość (może nie całkiem odwzajemniona), która odciska na człowieku ślad na całe życie. Tam i w okolicach są moje korzenie, mój „matecznik”. Ale Lublin od dawna wołał i weszłam do niego przez gościnnie otwarte drzwi⁴⁵⁴.

Zamiana Częstochowy na Lublin była dla poetki świadomą i przemyślaną decyzją. Opuszczając Częstochowę w 1983 roku Cichła-Czarniawska miała w swoim dorobku literackim dziesięć książek, w tym sześć zbiorów wierszy (*Określając światłocien* 1966, *Wielkie małe głody* 1968, *Spojrzenia w półobrocie* 1970, *Wyjaśniam puszcze* 1972, *Krążenie wzajemne* 1974, *Motywy codzienne* 1978), trzy powieści (*Całe życie powrotów* 1975, *Rośnie w polu drzewo* 1976, *Pociąg rusza* 1982), a także jedną książkę historycznoliteracką *W drodze do wierchu. O twórczości Jalu Kurka* z 1979 roku.

W latach 1958-1983 pisarka pełniła w częstochowskim Oddziale Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza wiele ważnych funkcji: skarbnika, sekretarza Oddziału oraz członka Komisji Rewizyjnej. Wspierała także działalność Studium Humanistycznego, które prowadził Oddział, aktywnie brała udział w spotkaniach literackich, na których prezentowała m.in. odczyty poświęcone poezji współczesnej, twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Juliana Przybosa, Haliny Poświatowskiej, Jalu Kurka, Ignacego Paderewskiego czy też twórczości kobiet w Polsce po drugiej wojnie światowej. W *Sumowaniu znaków* pisarka tak oto wspomina pracę częstochowskiego Oddziału: „W te sesje i odczyty byli włączani członkowie częstochowskiego Oddziału TLiAM, także mąż i ja. Dopingowało nas to do pracy umysłowej, do poszerzania wiedzy i, co okazało się ważne na przyszłość, nauczyło publicznie zabierać głos, pozbywać się tremy, ściśle formułować sądy”⁴⁵⁵.

Silnym przeżyciem dla częstochowskiej poetki było wzięcie udziału w sesji i wystawie z 1966 roku, poświęconej Władysławowi Sebyle. Literacka wymiana myśli,

⁴⁵³ *Rozmawiamy z Elżbietą Cichłą-Czarniawską* (Tadeusz Gieryski przeprowadza wywiad z częstochowską poetką), „Informator Kulturalny Województwa Częstochowskiego” 1980, nr 12, s. 4.

⁴⁵⁴ E. Cichła-Czarniawska, *Sumowanie...*, s. 26.

⁴⁵⁵ Tamże, s. 99.

a także spotkanie z żoną poety Sabiną Sebyłową, stało się przyczynkiem do napisania przez Cichłą-Czarniawską książki rocznicowej pt. *Władysław Sebyła. Życie i twórczość*⁴⁵⁶.

W swej twórczości – różnorodnej pod względem formalnym, ale niezmiennie klarownej, pisarka porusza wiele uniwersalnych tematów związanych z egzystencją, takich m.in. jak kwestie życia i śmierci, niszczącego działania czasu, przemijania, związków między człowiekiem a naturą, cierpienia, pamięci, miłości, życiowego wędrowania, absurdu istnienia i poszukiwania jego problematycznego sensu. O poezji wyraża się w ten oto sposób:

Przez poetę musi przepływać cały świat, całe życie; musi on być przejrzysty jak szkło, które przepuszcza promienie. Ale z tych wszystkich elementów „mądrościowych” powinien wybierać to, co jest istotne dla niego, dla ukształtowania jego postawy życiowej, światopoglądu, a nie wiązać się niewolniczo z jakąś określoną szkołą, z określonym kierunkiem. Oparcie się bowiem o jeden kierunek filozoficzny zawęziłoby poecie horyzont, pozbawiłoby go samodzielności i własnego miejsca. [...] Współczesny poeta nie musi wieszczyć jak wieszczyli romantycy, nie musi i nie powinien narzucać tonu dydaktycznego, ale powinien penetrować rzeczywistość, powinien w nią wnikać, starać się zrozumieć fakty i relacje między nimi i poukładać je przynajmniej w sobie. Ma też prawo swoje propozycje przedstawiać światu. To wprawdzie bardzo mizerny krąg możliwości ingerowania w rzeczywistość. Drobnutkie ziarenko piasku, jakim jest poeta nie ma istotnego wpływu na tok dziejów...⁴⁵⁷.

Elżbieta Cichła-Czarniawska była związana także z jedną z pierwszych grup poetyckich działających w Częstochowie po 1956 roku, wywodzącą się bezpośrednio ze środowiska studenckiego. W 1958 roku w kręgu studentów Politechniki Częstochowskiej powstała grupa „Profile”, która jednak nie działała zbyt długo. Założycielami byli: Tadeusz Luterek, Janusz Mielczarek, Andrzej Ostrowski, Jerzy Wawrzak. Do „Profilii” należeli ponadto: Elżbieta Cichła-Czarniawska, Tadeusz Lubiejewski, Ryszard Uklański⁴⁵⁸. Odbęło się zaledwie kilka spotkań autorskich⁴⁵⁹. Obecnie wciąż tworzą w Częstochowie Tadeusz Luterek (urodzony w 1939 roku) oraz Janusz Mielczarek (urodzony w 1936 roku).

Z polonistów skupionych wokół Oddziału częstochowskiego Towarzystwa poezję tworzył również Zbigniew Żmigrodzki (urodzony w 1931 roku), publikując wiersze w „Nad Wartą” i „Tygodniku Powszechnym”. Ten znakomity polonista dał się też poznać jako poeta, kiedy to w 1970 roku krakowskie „Wydawnictwo Literackie” wydało tomik

⁴⁵⁶ E. Cichła-Czarniawska, *Władysław Sebyła. Życie i twórczość*, Lublin 2000.

⁴⁵⁷ D. Opolski, „by świat weseląc się nigdy nie tracił powagi”. *Rozmowa z Elżbietą Cichłą-Czarniawską*, „Sztandar Ludu” 1987, nr 68, s. 9.

⁴⁵⁸ E. Cichła-Czarniawska, *Twórczość poetycka Częstochowy...*, s. 81.

⁴⁵⁹ Zob. T. Luterek, *Październikowe „Profile”*, „Almanach Częstochowy” 2007, s. 155-156.

wierszy Żmigrodzkiego pt. *Sen z kalendarza*⁴⁶⁰. Żmigrodzki porzucił dobrze zapowiadającą się twórczość poetycką na rzecz pracy naukowej oraz publicystycznej. Cichla-Czarniawska podkreśla, iż debiut poetycki Żmigrodzkiego „[...] stanowił poezję silnie już ukształtowaną, oryginalną, wnoszącą niepowtarzalny nastrój, nieczęsty wówczas w polskiej liryce”⁴⁶¹.

Na fali popaździernikowej odwilży w 1957 roku podjęto próbę powołania czasopisma literackiego „Lewary”. Redakcję tworzyli m.in. Tadeusz Gierymski, Zdzisław Litwiński, Rajmund Piersiak, Zbigniew Żmigrodzki⁴⁶². Udało się wydać zaledwie dwa numery. Pod koniec 1960 roku z nową inicjatywą literacką wyszli studenci filologii polskiej działającego w Częstochowie Studium Nauczycielskiego, tworząc grupę „Bakałarze”, której członkami byli: Adam Paweł Janicki, Zenon Pigoń, Jerzy Pilawka, Janusz Szmidla, Mieczysław Wiśniewski⁴⁶³. Działalność grupy ograniczała się do organizowania wieczorów poetyckich i dyskusji literackich w klubie studenckim „Belferek”⁴⁶⁴.

2.2 Częstochowski Oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza

Dla utworzenia częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza nie bez znaczenia pozostawały kwestie związane z ogólną sytuacją, w jakiej znajdował się wówczas Zarząd Główny Towarzystwa. Od roku 1946 prezesem Zarządu i inspiratorem wszystkich jego poczynań był profesor Julian Krzyżanowski. Edward Jankowski zaznacza, iż Krzyżanowski: „Zostawił Towarzystwo w dniu 19 maja 1976 jako scementowaną organizację, posiadającą trzydzieści dwa oddziały i zyskującą coraz większy prestiż społeczny”⁴⁶⁵.

Sytuacja, w jakiej znalazło się Towarzystwo po wojnie nie należała do najłatwiejszych. Towarzystwo Mickiewiczowskie stanęło wobec konieczności szukania dla siebie nowych zadań i, jak nadmienia Fita: „[...] musiało ponownie zebrać rozporoszonych

⁴⁶⁰ Z. Żmigrodzki, *Sen z kalendarza*, Kraków 1970.

⁴⁶¹ E. Cichla-Czarniawska, *Sumowanie...*, s. 226.

⁴⁶² Zob. E. Wróbel, *Życie literackie Częstochowy...*

⁴⁶³ Zob. E. Gołębiecka, *Grupy literackie w Polsce 1945-1989*, Warszawa 2000, s. 256.

⁴⁶⁴ Tamże.

⁴⁶⁵ E. Jankowski, *Nasz Prezes (30 IX 1946-19 V 1976)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 1976, R. XI, s. 21.

członków, odbudować zniszczony przez wojnę stan posiadania i przemyśleć plany na przyszłość w zmienionej rzeczywistości⁴⁶⁶.

Towarzystwo Literackie reaktywowało się stopniowo w różnych ośrodkach i miastach w Polsce. Najwcześniej, bo już w 1945 roku w Łodzi i Krakowie, w 1946 roku w Lublinie, Wrocławiu oraz w Toruniu, a w 1947 roku rozpoczął pracę Oddział w Gdańsku. Rok później został reaktywowany Oddział w Poznaniu⁴⁶⁷. Fragment sprawozdania ze Zjazdu Polonistów zorganizowanego 7 maja 1950 roku w Warszawie przez Podsekcję Badań Literackich I Kongresu Nauki Polskiej, Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza oraz Instytut Badań Literackich, obrazuje atmosferę tych lat, w których Towarzystwu przyszło się zmierzyć z nowym ustrojem. Czytamy w nim:

Walka o nową polonistykę, walka o marksistowsko-leninowskie literaturoznawstwo – to walka o naukę w służbie narodu, w służbie życia, w służbie budownictwa socjalistycznego [...]. Taka nowa, twórcza nauka o literaturze powstaje dziś tylko i wyłącznie na fundamencie metodologii marksizmu-leninizmu [...]. Dlatego każdy, kto myśli rzetelnie, musi w trudnej walce z całym balastem koncepcji idealistycznych rozpoczynać trudną drogę ku pozycjom materialistycznym w nauce⁴⁶⁸.

Zgodnie z postulatami Zjazdu Walnego, najważniejszymi zadaniami dla Towarzystwa stało się pozyskiwanie nowych członków, zdobycie poparcia wśród nauczycieli i studentów polonistyki⁴⁶⁹. W roku 1950 powstały nowe oddziały w Olsztynie i Katowicach, w 1951 roku także w Kielcach, Siedlcach i Sandomierzu. Warto nadmienić, iż to właśnie pod kierunkiem profesora Juliana Krzyżanowskiego Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, pokonując niemało organizacyjnych problemów powstałych na skutek działań wojennych oraz skomplikowanej sytuacji politycznej w kraju, rozpoczęło, szczególnie od 1955 roku, niezwykle prężny okres swojej działalności⁴⁷⁰. Prezes Towarzystwa Mickiewiczowskiego, obok dotychczasowych prac odczytowych czy redakcyjnych, widział jeszcze jedno ważne zadanie: mianowicie inicjowanie i popieranie prac naukowych w ośrodkach prowincjonalnych⁴⁷¹. W tym celu Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa 18 lutego 1953 roku przyjęło deklarację, w której możemy przeczytać, iż dalsza działalność Towarzystwa powinna obejmować następujące dziedziny:

⁴⁶⁶ Zob. S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo...*, s. 71.

⁴⁶⁷ Tamże, s. 75-80.

⁴⁶⁸ Zob. S. Żółkiewski, *Na marginesie Zjazdu Polonistów 8-12 maja 1950 r.*, „Pamiętnik Literacki” 1950, t. 41, nr 2, s. 309, 311, 328.

⁴⁶⁹ Zob. S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo...*, s. 71.

⁴⁷⁰ Tamże, s. 70.

⁴⁷¹ Tamże, s. 89.

- a) wywoływanie i podtrzymywanie życia naukowego prowincji przez organizowanie prac naukowo-badawczych, archiwalnych, redakcyjno-wydawniczych na bazie istniejących oddziałów;
- b) organizowanie odczytów naukowych i popularnonaukowych na prowincji we współdziałaniu z Instytutem Badań Literackich i Wojewódzkim Ośrodkiem Doskonalenia Kadr Oświatowych [...] ⁴⁷².

Deklaracja ta stała się podstawą do sformułowania nowego statutu Towarzystwa, który został uchwalony 23 maja 1954 roku. Statut zakładał, że:

Zarząd Główny powinien – w trosce o dalszy rozwój Towarzystwa – dążyć do zakładania nowych oddziałów, zwłaszcza na krańcach Polski, w miastach pozbawionych niejednokrotnie systematycznego życia kulturalnego – mówił statut. Towarzystwo powinno również organizować działalność odczytową oraz rozwijać i popierać jak najliczniejsze próby docierania na „zaplecze” oddziałów. Jednym z ważniejszych postawionych postulatów było dążenie do pozyskiwania nowych osób, zwłaszcza ze środowisk polonistycznych. Z tego względu konieczne jest, aby propozycje tematów odczytowych uwzględniały zapotrzebowanie na nie przez szkoły ⁴⁷³.

W związku z powyższym, jak zaznacza Fita: „[...] wzrosła liczba organizowanych odczytów we wszystkich istniejących oddziałach, które przyciągnęły liczne grono słuchaczy” ⁴⁷⁴.

Jednak prawdziwy rozkwit i nowy etap w dziejach Towarzystwa Literackiego przypadł na rok 1955, obchodzony w Polsce i na całym świecie jako Rok Mickiewiczowski z okazji 100. rocznicy zgonu polskiego wieszcza. Wówczas to Towarzystwo oraz Oddziały w Toruniu, Poznaniu, Lublinie, Katowicach czy Gdańsku podjęły się zorganizowania cyku odczytów o Mickiewiczu. W Roku Mickiewiczowskim, dzięki wielu ważnym przedsięwzięciom literackim i naukowym, Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza zdołało odbudować swoje znaczenie i rangę w środowisku badaczy literatury polskiej, stało się także na nowo rozpoznawalne na terenie całego kraju ⁴⁷⁵. Kronikarze Towarzystwa tak oto relacjonowali ten fakt: „Towarzystwo znów staje się coraz szerzej znane w stolicy i całym kraju. Wyrazem tego jest powstawanie nowych

⁴⁷² Por. E. Jankowski, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza w latach 1950-1956*, „Pamiętnik Literacki” 1962, t. 53, nr 3, s. 41.

⁴⁷³ Zob. Tamże, s. 43-44.

⁴⁷⁴ Zob. S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo...*, s. 91.

⁴⁷⁵ Zob. T. Majak, E. Wróbel, *Działalność Oddziału częstochowskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w latach 1956-2006*, [w:] *Literatura i kultura w Częstochowie. Częstochowa w literaturze i kulturze*, red. E. Hurnikowa, E. Wróbel, A. Wypych-Gawrońska, Częstochowa 2009, s. 13.

placówek w różnych miastach: w roku 1955 tworzą się oddziały w Opolu i Białymstoku, w następnym zaś roku – w Rzeszowie, Koszalinie i Częstochowie”⁴⁷⁶.

Warto podkreślić, iż funkcjonowanie Towarzystwa Literackiego, silnie umiejscowionego w polonistycznej kadrze, oparte zostało wówczas na bardzo mocnej współpracy ze środowiskiem nauczycieli języka polskiego szkół średnich, co doskonale wpisywało się w jego obszar działań.

Przed powstaniem częstochowskiego Oddziału próbę zorganizowania życia kulturalnego i literackiego w mieście w latach 1935-1939 podjęły dwie grypy miłośników literatury i sztuki, „Drugi Tor” oraz „Lit-Ars”, które wydawały także własne czasopisma⁴⁷⁷. W okresie okupacji w mieście działały różne ośrodki tajnego nauczania i działalności kulturalno-oświatowej w podziemiu. Więcej informacji na ten temat znaleźć można w pracy Józefa Wójcickiego pt. *Tajne nauczanie w okresie okupacji w latach 1939-1945*, drukowanej w wydawnictwie częstochowskiego Oddziału – „Komunikatach Naukowych”.

Specyfika międzywojennego życia kulturalnego, literackiego i religijnego w Polsce sprawiła, że doskonałymi przewodnikami w przestrzeni kultury były tytuły gazet i czasopism wydawanych w danym regionie. W momencie odzyskania przez Polskę niepodległości w Częstochowie dominowała prasa lokalna o charakterze informacyjnym⁴⁷⁸. Najważniejszym dziennikiem był „Goniec Częstochowski”, ukazywał się od 1906⁴⁷⁹. Posiadająca wieloletnią tradycję prasa katolicka w Częstochowie – „Dzwonek Częstochowski”, „Gazeta Niedzielną” i przede wszystkim „Niedziela” – także poświęcała uwagę sprawom miejscowej kultury. W „Niedzieli” drukowano powieści w odcinkach i teksty poetyckie znanych polskich pisarzy. Z pewnością warta odnotowania jest różnorodna tematycznie publicystyka bp. Teodora Kubiny, który w swoich wypowiedziach prasowych, oprócz kwestii religijnych i duchowych, poruszał wiele ważnych problemów społecznych związanych z funkcjonowaniem miasta.

Przedstawiciele różnych profesji artystycznych w latach trzydziestych XX wieku zakładali w Częstochowie pierwsze grupy literackie. Dziennikarze, artyści, nauczyciele o pasji literackiej spotykali się w kawiarniach, które tętniły życiem artystycznym, pełniąc

⁴⁷⁶ S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo...*, s. 93.

⁴⁷⁷ Tamże.

⁴⁷⁸ Zob. T. Mielczarek, *Od „Monitora do „Gońca Reklamowego”*. *Dzieje prasy częstochowskiej (1769-1994)*, Kielce 1996, s. 117-123.

⁴⁷⁹ W początkowym okresie gazeta wydawana przez Franciszka Dionizego Wilkoszewskiego nosiła tytuł „Wiadomości Częstochowskie. Dziennik”, a następnie „Dziennik Częstochowski”; tytuł „Goniec Częstochowski” pojawił się w 1907 roku. Zob. Tamże.

rolę „nieoficjalnej instytucji kulturalnej”. O przynależności narodowej, chęci działania i tworzenia na rzecz rozwoju swojego miasta, u stóp Jasnej Góry, świadczy wypowiedź poetki, powieściopisarki, członkini komitetu reakcyjnego czasopisma literackiego „Drugi Tor”, Anny Skarbak-Sokołowskiej⁴⁸⁰:

Jesteśmy związani sercem i duszą z życiem naszego grodu. Przyświeca nam z wieży Jasnogórskiej historyczna przeszłość naszej ojczyzny i kłębi się przed nami w dymach kominów fabrycznych i w huku maszyn potężna, tętniąca krwią rzeczywistość – lud roboczy, którego tęsknoty i bóle, nadzieje i radości wchłaniamy sercem, wezbranym miłością. Z tych dwóch źródeł czerpać będziemy soki naszej twórczości⁴⁸¹.

Autorka ubolewała nad tym, że w naszym społeczeństwie za mało uwagi zwraca się na dbałość o język oraz na sytuację młodych talentów literackich, które nie mają odpowiednich warunków, by zaprezentować się szerzej publiczności. Należy więc dążyć do zjednoczenia rozproszonych indywidualności twórczych w celu wzajemnej, idącej w tym kierunku, pomocy.

W Częstochowie w tym czasie nadal brakowało wyższej uczelni humanistycznej, skupiającej wokół siebie miłośników literatury i historii, którzy, jednak, swoje pasje badawcze i zainteresowania mogli rozwijać w utworzonym na terenie miasta Oddziale Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.

Inicjatywa powstania Oddziału narodziła się w kręgu polonistów – nauczycieli szkół średnich – na czele z prężnie działającym wówczas w kręgach kulturowych i literackich miasta Józefem Mikołajtisem. Rozmowy na temat założenia w Częstochowie Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza przeprowadził Mikołajtis z prof. Krzyżanowskim w marcu i kwietniu 1956 roku⁴⁸². Zebranie założycielskie odbyło się 24 listopada 1956 roku w Bibliotece Miejskiej im. dra Władysława Biegańskiego – w placówce, która stała się także zapleczem logistycznym oraz współorganizatorem wielu cennych wydarzeń o charakterze literackim i kulturowym zainicjowanych przez częstochowski Oddział. Wśród osiemnastu członków założycieli znaleźli się między innymi: Józef Wójcicki, Zbigniew Żmigrodzki, Adolf Baranowski, Tadeusz Biskup, Ziemowit Mikołajtis, Joanna Chodemicka, Tadeusz Gierymski, Barbara Kubicka, Iwona Pułkownik, Jadwiga Rogowska, Maria Sołdrowska, Halina Szwarlik, Wiesław Szymański,

⁴⁸⁰ Zob. E. Łągiewka, *Czasopismo literackie „Drugi Tor”*, „Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury”, Częstochowa 1994, z. 4, s. 160.

⁴⁸¹ Wypowiedź Anny Sokołowskiej-Skarbak zamieszczona w: *Jednodniówka „Drugi Tor. Utwory Literackie”* [1936 – kwiecień], s. 1.

⁴⁸² Zob. J. Mikołajtis, *Oddział Częstochowski (1956)*, „Pamiętnik Literacki” 1962, nr 53, s. 343.

Jan Polakowski⁴⁸³. Pierwszy Zarząd został wybrany w następującym składzie: Józef Mikołajtis – przewodniczący, Józef Wójcicki – wiceprzewodniczący, Zbigniew Żmigrodzki – sekretarz oraz Jadwiga Rogowska – skarbnik. W takim zespole Zarząd Oddziału częstochowskiego pracował do 1963 roku. Oddział Towarzystwa Literackiego został zatwierdzony przez Zarząd Główny pismem z dnia 11 grudnia 1956 roku⁴⁸⁴.

Wokół Oddziału skupieni byli miejscowi nauczyciele oraz inni przedstawiciele inteligencji zainteresowani literaturą oraz kultywowaniem pamięci o polskich wieszczach i badaczach związanych z regionem częstochowskim. Taka też była misja Oddziału, utworzonego w Częstochowie, położonej z dala od aglomeracji miejskich. Skupiał on osoby zaangażowane w społeczną pracę na rzecz nauki, kultury i literatury:

Chcieliśmy wpływać na kształtowanie postaw wobec zjawisk literatury, na wyrabianie czynnego uczestnictwa kulturalnego, na rozwijanie życia umysłowego naszego miasta i regionu [...]. Uznaliśmy, że poprzez popularyzację i upowszechnianie literatury, poprzez stworzenie odpowiedniego klimatu i zapotrzebowania społecznego, poprzez różnorodne formy działania publicznego wywołującego zaangażowanie odbiorcy, wciągniemy społeczeństwo do czynnej percepcji literatury i stworzymy nawyki powszechnego uczestnictwa w życiu umysłowym, ożywimy zainteresowania humanistyczne wśród społeczeństwa naszego miasta⁴⁸⁵.

Od momentu powstania częstochowski Oddział postanowił zrealizować dwa najważniejsze założenia:

Pierwsze – to konieczność stworzenia w Częstochowie namiastki uczelni humanistycznej typu wyższego. Drugie – to wszczęcie wydawnictwa literackiego i naukowego zarazem. I rzecz dziwna: garstka szalonych osiągnęła jedno i drugie. Powstało Studium Humanistyczne, prowadzone według wzorów uczelni wyższej. Cieszyło się dużą liczebnością jak na małą Częstochowę – i ambicjonalnie szkoliło młodą kadrę – wykładowców⁴⁸⁶.

Regularne prowadzenie odczytów poświęconych literaturze to tylko niewielki, ale istotny zakres działań częstochowskiego Oddziału. Dla osób zrzeszonych wokół Towarzystwa, głównie polonistów, była to nie tylko możliwość rozwoju zawodowego, podnoszenia kwalifikacji, ale także szansa na realizowanie zainteresowań literackich, pasji

⁴⁸³ Zob. J. Mikołajtis, *Kronika XXV lat pracy dla literatury...*, s. 21.

⁴⁸⁴ Zob. J. Mikołajtis, *Rola Oddziałów Towarzystwa w życiu kulturalnym regionu na przykładzie Oddziału Częstochowskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*, „Prace Naukowe”, red. J. Mikołajtis, J. Wójcicki, t. 35. „Komunikaty Naukowe”, red. Z.J. Mikołajtis, A. Baranowski, A. Kunysz, R. XV, Częstochowa 1979.

⁴⁸⁵ Zob. J. Mikołajtis, *Kronika XXV lat pracy dla literatury...*, s. 5.

⁴⁸⁶ Tamże, s. 54.

oraz spełnianie ambicji naukowych. O planach wobec Oddziału oraz możliwościach i zagrożeniach wypowiedział się sam przewodniczący:

Przystąpiliśmy więc do pracy, stawiając sobie jako założenie, zgodnie ze statutem, pracę naukową w zakresie dociekań i badań literackich, historyczno-literackich i porównawczych. Świadomi byliśmy, że wobec braku uczelni humanistycznej typu wyższego, wobec braku samodzielnego i wyrobionego zespołu naukowców, trudno nam będzie prowadzić prace badawcze. A jednak zmierzaliśmy siły na zamiary i z prób wyszliśmy zwycięsko⁴⁸⁷.

Można zauważyć, iż tematyka odczytów popularyzatorskich oraz wystąpień naukowych obejmowała różnorodną problematykę literacką, z mocno wyeksponowaną spuścizną dziewiętnastowieczną⁴⁸⁸. Do końca 1957 roku odbyło się 8 zebrań Zarządu, zebrań ogólnych 11 oraz tyle samo poprzedzających je konferencji organizacyjnych⁴⁸⁹. Podczas pierwszego roku funkcjonowania Oddziału na zebraniach ogólnych referaty wygłosili: Wiesław Szymański *Podrózny z dylizansu filozoficznego*; Barbara Kubicka i Maria Sołdrowska *Sprawozdanie z prac badawczych nad związkami pisarzy polskich z Częstochową i ziemią częstochowską*; Józef Mikołajtis i Ziemowit Mikołajtis *Projekt uhumanistycznienia słuchaczy Politechniki Częstochowskiej*; Maria Czaja i Zbigniew Żmigrodzki *Projekt Studium Humanistycznego w Częstochowie*; Zbigniew Żmigrodzki *Karol Irzykowski jako krytyk i teoretyk literatury*; Maria Rolska *Drukarnia jasnogórska w XVII wieku*; Józef Wójcicki *Staffa „Sny o potędze” na tle prądów filozoficznych i artystycznych*; ponownie Józef Mikołajtis *W trzydziestolecie sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel*⁴⁹⁰. Odczyty odbywały się w wielu częstochowskich instytucjach, m.in. Bibliotece Miejskiej im. dra Władysława Biegańskiego, w budynkach szkół średnich, tj. I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego, II Liceum Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta czy IV Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza. Organizowane były także w okolicznych miejscowościach regionu częstochowskiego, m.in. w Radomsku, Cykarzewie, Janowie, Rudnikach, Wrzosowej, Hucie Starej czy Mstowie⁴⁹¹. 10 grudnia 1960 roku otwarty został w Bibliotece Miejskiej i Powiatowej w Kłobucku Ośrodek Odczytowy, prowadzony przez jej pracownika i kierownika Czesława Erbera. Przyczyniło się to szerszego upowszechniania literatury w dalej położonych miejscowościach: w Krzepicach, Łobodnie, Przystajni, Waleńczowie,

⁴⁸⁷ J. Mikołajtis, *Rola Oddziałów Towarzystwa w życiu kulturalnym regionu...*, s. 53-54.

⁴⁸⁸ Zob. T. Majak, E. Wróbel, *Działalność Oddziału częstochowskiego...*, s. 16.

⁴⁸⁹ Zob. J. Mikołajtis, *Oddział Częstochowski...*, s. 343.

⁴⁹⁰ Tamże.

⁴⁹¹ Zob. T. Majak, E. Wróbel, *Działalność Oddziału częstochowskiego...*, s. 16.

Złochowicach i Zagórze⁴⁹². Współpraca częstochowskiego Oddziału z Biblioteką Miejską i Powiatową była niezwykle istotna choćby ze względu na przywracanie pamięci poety Władysława Sebyły urodzonego w Kłobucku.

Mając na celu pracę naukową w zakresie badań historycznoliterackich i porównawczych oraz popularyzację wiedzy o literaturze polskiej, przystąpiono do realizacji dwóch najważniejszych zamierzeń. Pierwszym z nich było stworzenie w Częstochowie wyższej uczelni humanistycznej, kolejnym zorganizowanie własnego ciągłego wydawnictwa Oddziału. Oba te zadania – jak podkreśla Michał Fidelus – udało się zrealizować⁴⁹³. Studium Humanistyczne, prowadzone na wzór uczelni wyższej, zostało powołane 14 października 1957 roku i działało aż do 30 czerwca 1968 roku⁴⁹⁴. Z kolei wydawnictwo Oddziału „Komunikaty Naukowe” ogłosiło przez blisko trzydzieści lat – od 1961 do 1992 roku – drukiem czterdzieści trzy tomy⁴⁹⁵.

Ambicją częstochowskich polonistów zrzeszonych przy Oddziale Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza było, aby Częstochowa stała się ośrodkiem uniwersyteckim. I to oni pierwsi domagali się publicznie stworzenia zaplecza naukowego dla humanistów. Wiceprzewodniczący Oddziału, Józef Wójcicki, w artykule opublikowanym w 1964 roku pt. *O tradycjach i aspiracjach naukowo-literackich Częstochowy* pytał:

Czy Częstochowa będzie kiedyś miastem uniwersyteckim? Być może. Trzeba będzie jeszcze cierpliwie poczekać na ten czas, gdy wokół uniwersytetu krzewić się będzie bujne życie naukowe i literackie. Wydaje mi się to jednak zupełnie realne i nawet w naszym stuleciu osiągalne⁴⁹⁶.

Pomysłodawcą powołania placówki humanistycznej w Częstochowie był Ziemowit Mikołajtis⁴⁹⁷. W pracach organizacyjnych wzięli udział Maria Czaja i Zbigniew Żmigrodzki. Inauguracja zajęć odbyła się 14 października 1957 roku w Bibliotece Publicznej im. dra Władysława Biegańskiego.

Częstochowski Oddział skupiał w swych kręgach szerokie grono historyków literatury, dydaktyków i historyków sztuki, którzy posiadali doświadczenie w szkolnictwie wyższym czy to przed wojną, czy w tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich

⁴⁹² Zob. J. Mikołajtis, *Kronika XXV lat pracy dla literatury...*, s. 26.

⁴⁹³ Zob. M. Fidelus, *Rola częstochowskiego Oddziału...*, s. 124.

⁴⁹⁴ Tamże.

⁴⁹⁵ Zob. J. Mikołajtis, *Kronika XXV lat pracy dla literatury...*, s. 21.

⁴⁹⁶ J. Wójcicki, *O tradycjach i aspiracjach naukowo-literackich Częstochowy*, „Prace Naukowe”, red. J. Mikołajtis i J. Wójcicki, t. 3. „Komunikaty Naukowe”, red. A. Baranowski i Z. J. Mikołajtis, R. II, Częstochowa 1964, s. 10.

⁴⁹⁷ Zob. J. Mikołajtis, „*Kronika XXV lat pracy dla literatury...*”, s. 28.

przeniesionym do Częstochowy po upadku Powstania Warszawskiego, czy także pracujących w powojennym wyższym szkolnictwie artystycznym w Warszawie oraz Łodzi⁴⁹⁸. Warto wymienić m.in. takie nazwiska, jak: Kazimierz Wyka, Julian Krzyżanowski, Zdzisław Libera czy Czesław Zgorzelski⁴⁹⁹. W gronie nauczycieli akademickich znaleźli się również lokalni przedstawiciele częstochowskiego środowiska humanistycznego, m.in: Adolf Baranowski, Elżbieta Cichła-Czarniawska, Henryk Czarniawski, Aleksander Jaśkiewicz, Maria Rolska, Barbara Kubicka-Czekaj, Stanisław Pospieszalski czy Leon Jelonek⁵⁰⁰. To oni stanowili trzon wykładowców Studium.

W czasach, gdy miasto nie posiadało jeszcze wyższej uczelni humanistycznej, częstochowski Oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza pełnił funkcję ogniska myśli naukowej w zakresie humanistyki, skupiając głównie historyków literatury, historyków sztuki i dydaktyków, którzy posiadali doświadczenie w pracy naukowo-dydaktycznej w szkolnictwie wyższym. W nawiązaniu do okoliczności utworzenia placówki humanistycznej w Częstochowie Mikołajtis w sprawozdaniu z funkcjonowania Oddziału napisał, iż:

Jest to jedyna w Polsce forma społeczna naukowego uhumanistycznienia miejscowego społeczeństwa. Na wykłady zapisało się dziewięćdziesięciu ośmiu słuchaczy [...]. Studium trwające dwa lata, daje słuchaczom możliwość poznania pewnych dziedzin humanistyki, jak: technologia pracy umysłowej, historia literatury polskiej i powszechnej, teoria literatury, historia języka literackiego, historia sztuki, teoria i historia muzyki, teatrologia, logika, psychologia, socjologia, filozofia, etyka, nauka języków obcych⁵⁰¹.

Odnosnie do przeprowadzanych wykładów Józef Mikołajtis zaznacza, że zajęcia miały odbywać się w weekendy, w godzinach popołudniowych od października do czerwca. Studium było zorganizowane jako wolna wszechnica. Wprowadzone zostały indeksy i świadectwa⁵⁰². „Studenci” rekrutowali się z ochotników posiadających maturę, a niejednokrotnie studia wyższe techniczne lub medyczne⁵⁰³. Słuchacze byli uprzedzani, że obowiązują ich takie same prawa i rygory, jak studentów uniwersytetów. Na egzaminy stawiali się dobrze przygotowani. Kubicka-Czekaj zaznacza jednak, że: „[...] ukończenie Studium nie dawało żadnych uprawnień, i że nie warto było powoływać się na jego ukończenie przy staraniach o przyjęcie na studia stacjonarne. Prezes Mikołajtis musiał

⁴⁹⁸ Zob. M. Fidelus, Tamże.

⁴⁹⁹ Tamże.

⁵⁰⁰ Zob. T. Majak, E. Wróbel, *Działalność Oddziału częstochowskiego...*, s. 16.

⁵⁰¹ Tamże.

⁵⁰² Zob. J. Mikołajtis, *Kronika XXV lat pracy dla literatury...*, s. 53.

⁵⁰³ Zob. B. Kubicka-Czekaj, *Józef Mikołajtis...*, s. 50.

stale przekonywać Zarząd Główny Towarzystwa o przydatności i słuszności funkcjonowania placówki”⁵⁰⁴.

Początkowo wykłady odbywały się z murach Miejskiej Biblioteki im. dra Władysława Biegańskiego w Częstochowie. W kolejnym etapie istnienia Studium zajęcia przeniosły się do Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego i przyjęły tematykę szeroko pojętej historii literatury polskiej i powszechnej oraz sztuki. Prelegentami byli już tylko członkowie Oddziału. Sytuacja ta miała miejsce do 1968 roku, kiedy to Studium rozwiązano.

Mikołajtis w swoim sprawozdaniu podkreślał wkład i zasługi w istnienie Studium Humanistycznego dla Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej miejscowego społeczeństwa oraz wytrwałej pracy członków Oddziału⁵⁰⁵. Należy także zwrócić uwagę na trudną sytuację polityczną, w jakiej formował się Oddział. Dotykając tej kwestii, można wskazać na wyraźną zależność przewodniczącego Mikołajtisa od władz państwowych, przejawiającą się m.in. akcentowaniem w sprawozdaniach z funkcjonowania Towarzystwa, jaką pomoc i wsparcie otrzymał Oddział i Studium od ówczesnych rządzących. Wynika to z faktu, iż Studium było pod opieką Wydziału Kultury MRN⁵⁰⁶.

Sygnalizując ponownie zależność partyjną, warto odnotować, iż w styczniu 1956 roku powołano w Częstochowie Klub Młodej Inteligencji. Prezesem Klubu została pracownica Wydziału Kultury Prezydium MRN Maria Czajówna, a sekretarzem – wtedy jeszcze pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dra Władysława Biegańskiego, a następnie dziennikarz „Gazety Częstochowskiej” Tadeusz Gierymski⁵⁰⁷. Klub gromadził absolwentów wyższych uczelni, mieszkających i pracujących w Częstochowie. Byli wśród nich lekarze, prawnicy, muzycy, nauczyciele szkół średnich i wyższych⁵⁰⁸. Działalność Klubu w zasadzie sprowadzała się do spotkań dyskusyjnych dotyczących kwestii literackich, teatralnych i muzycznych. Co istotne, prezes Klubu pełniła w Studium Humanistycznym funkcję kierownika administracyjnego⁵⁰⁹. W roku 1959, w obecności absolwentów, członków Towarzystwa oraz zaproszonych gości: I sekretarza KM PZPR

⁵⁰⁴ Zastrzeżenia ze strony Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza wynikały stąd, iż sytuacja prawna Studium Humanistycznego nie była do końca wyjaśniona; zob. S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza 1886-2006*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2006.

⁵⁰⁵ Zob. J. Mikołajtis, *Oddział Częstochowski (1956)...*, s. 343.

⁵⁰⁶ Tamże, s. 344.

⁵⁰⁷ T. Mielczarek, *Prasa częstochowska w okresie „odwilży” październikowej (1955-1957)...*, s. 71.

⁵⁰⁸ *Klub Młodej Inteligencji – Częstochowa*, „Nowy Nurt” 1956, nr 6.

⁵⁰⁹ Zob. J. Mikołajtis, *Oddział Częstochowski (1956)...*, s. 345.

Stanisława Jędrasa, przewodniczącego Prezydium MRN Tadeusza Kowalskiego i dyrektora Biblioteki Miejskiej Antoniego Kłyka odbyła się uroczystość pierwszego rozdania świadectw ukończenia Studium Humanistycznego. Mikołajtis tak relacjonował to wydarzenie: „Ta impreza społeczna – jedyna tego rodzaju w Polsce – będzie kontynuowana w latach następnych dzięki życzliwemu stosunkowi władz partyjnych i administracyjnych miasta, dzięki wykładowcom i słuchaczom, którzy wolny czas poświęcili pracy na rzecz Studium”⁵¹⁰.

TOWARZYSTWO LITERACKIE im. A. MICKIEWICZA
ODDZIAŁ CZĘSTOCHOWSKI
STUDIUM HUMANISTYCZNE
W CZĘSTOCHOWIE

ZAŚWIADCZENIE
UKOŃCZENIA STUDIUM HUMANISTYCZNEGO


Ob. _____
urodzon _____ dnia _____ 19 ____ r.
w _____

uczęszczał przez 6 trymestrów na Studium Humanistyczne,
uczestniczył w następujących wykładach wraz z ćwiczeniami w ilości 496 godzin:

<p>1. Historia filozofii, etyka, estetyka 51 godz</p> <p>2. Psychologia, socjologia, pedagogia 39 „</p> <p>3. Logika 11 „</p> <p>4. Technologia pracy umysłowej. 15 „</p> <p>5. Historia literatury powszechnej 95 „</p> <p>6. Historia literatury polskiej . . 47 „</p>	<p>7. Teoria literatury 13 godz.</p> <p>8. Lektorium literackie 54 „</p> <p>9. Historia języka polskiego . . . 21 „</p> <p>10. Mównictwo 13 „</p> <p>11. Historia sztuki 62 „</p> <p>12. Teoria i historia muzyki oraz historia tańca 51 „</p> <p>13. Teatrlogia i filmia 24 „</p>
--	--

i złożył kolokwium z _____ z wynikiem _____
_____ z wynikiem _____
_____ z wynikiem _____

Kierownik administracyjny _____ Kierownik naukowy _____



Sekretarz

Nr _____

Częstochowa, dnia _____ 19 ____ r.

Fot. 5. Wzór zaświadczenia ukończenia Studium Humanistycznego (archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM)

⁵¹⁰ Tamże.

Następnie odbył się wykład mgra Jana Polakowskiego *O znaczeniu nauk humanistycznych*. Na koniec mgr Czaja złożyła sprawozdanie finansowe i administracyjne. Przemówienie przewodniczącego Prezydium MRN zamknęło uroczystość⁵¹¹.

Warto nadmienić, że Studium Humanistyczne przez wiele lat zastępowało w regionie częstochowskim wyższą uczelnię humanistyczną, wpłynęło na ożywienie atmosfery akademickiej w mieście oraz przyczyniło się do jeszcze większego zapotrzebowania społecznego na stałą uczelnię tego typu. Po utworzeniu w Częstochowie w 1971 roku Wyższej Szkoły Pedagogicznej (od 1 czerwca 2018 roku Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza), Studium zostało rozwiązane. Jego istnienie potwierdza, jak wielkim zapleczem organizacyjnym i edukacyjnym dysponował Oddział. Szkoła cieszyła się sporym zainteresowaniem. Jak podają Elżbieta Wróbel i Teresa Majak, ukończyło ją blisko sześćuset słuchaczy⁵¹². Mikołajtis domagał się, iż aby sprostać specyfice badań ziemi częstochowskiej, na dwuletnim dotychczas Studium należy stworzyć co najmniej jeszcze jeden, trzeci rok specjalizacji, po której uzyskaniu absolwent otrzymałby odpowiednie uprawnienia. Nie odnotowano zmiany dotyczącej wydłużenia pobierania nauki w Studium. Zatem możemy przyjąć, iż sprawę tę przewodniczący Oddziału traktował w kategoriach przyszłościowych.

Józef Wójcicki podkreślał, iż:

[...] przez 12 lat Studium Humanistyczne miało „zastąpić” społeczeństwu Ziemi Częstochowskiej, brak uczelni typu humanistycznego. Warto wspomnieć, że na terenie całej Polski, spośród ówczesnych 24 Oddziałów Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, tylko Częstochowa dopracowała się takiej właśnie placówki, co jest niezapomnianą jej zasługą i czego nie można nie wiedzieć⁵¹³.

Ten „wyjątkowy eksperyment”, jakim było prowadzenie Studium, zyskał uznanie i nobilitację dzięki zatrudnianiu i przyjmowaniu słuchaczy na studia uniwersyteckie lub na wyższe uczelnie o profilu artystycznym. Członkowie Oddziału, jako nauczyciele akademicy, zasilili następujące uczelnie wyższe:

Politechnika Częstochowska (prof. Józef Mikołajtis), Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie (Henryk Czarniawski, Barbara Czekaj, Edward Łągiewka, Zdzisława Nawrocka, Maria Rolska), Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie (Jan Polakowski), Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Kielcach (Czesław

⁵¹¹ Tamże.

⁵¹² Szacunkowe dane podają za E. Wróbel, T. Majak, *Działalność Oddziału Częstochowskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w latach 1956-2006*. Informacje na ten temat znajdują się także w archiwum częstochowskiego Oddziału.

⁵¹³ Zob. J. Wójcicki, *O tradycjach i aspiracjach naukowo-literackich...*, s. 11-18.

Erber), w Sosnowcu (Gotfryd Pyka), Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie (Antoni Kunysz), Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna i Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie (Ziemowit Jerzy Mikołajtis)⁵¹⁴.

Widać zatem, że Oddział przygotował kadrę pracowników akademickich, właściwie prezentując aspiracje humanistyczne Częstochowy. Zasługi członków Oddziału dla miasta, Józef Mikołajtis upatrywał w panującym rodzinnym klimacie Towarzystwa oraz w indywidualnych ambicjach badawczych zrzeszonych. Odzwierciedleniem tego stwierdzenia są słowa przewodniczącego częstochowskiego Towarzystwa:

Członkowie Oddziału mają opanowaną prawdziwą ambicję pracy naukowej jako też upowszechniającej, a duch, jaki ożywia ich, to duch prawdziwie rodzinny. Bo wszyscy uważają, że są na terenie miasta dosyć liczną rodziną, powiększoną o kilkuset sympatyków – byłych słuchaczy Studium Humanistycznego, spośród których najwybitniejsi piastują stanowiska kierownicze w różnych instytucjach częstochowskich. Śmiało mogą to nazwać, za zgodą Członków Oddziału, słowami Mickiewicza:

„[...] To wszyscy bracia! To Nasi!

[...] Bo tu wieczny ma przybytek

Ojczyzna, nauka, cnota.”⁵¹⁵

(A. Mickiewicz, *Hej, radością oczy błysną...*)

Przytoczony fragment wypowiedzi Mikołajtis kończy cytatem jednego z wierszy poety, w którym odwołuje się do filareckich ideałów i podkreśla wartość przyjaźni. Wspólnota, tak jak i w innych wierszach Mickiewicza, stanowi najwyższą wartość, a chwile razem spędzone traktowane są jako bezcenne. Najistotniejsze to nie zapominać o najważniejszych wartościach, którymi są: „Ojczyzna, nauka, cnota”. Zdaniem Mikołajtisa takie wsparcie, zrozumienie oraz chęć do rozwijania własnych horyzontów powinno charakteryzować członków Towarzystwa Mickiewiczowskiego. Wskazując na ich zaangażowanie w prace Oddziału, pisał:

W Oddziale Częstochowskim Towarzystwa pracę tę wykonywali i wykonują wyłącznie Członkowie Oddziału Częstochowskiego, poświęcając swój czas, dzieląc się ze Społeczeństwem Częstochowy swoją wiedzą, prowadząc poradnictwo, organizując sesje, wciągając w pracę społeczną inne instytucje i zakłady pracy. To jest nasz dar, składany naszemu miastu w okresie naszej dwudziestoletniej pracy naukowej i społecznej. Miastu, które szanujemy, kochamy, czcimy jego piękną historię! Zachwycamy się jego nowymi osiągnięciami w przemyśle, budową nowych zakładów przemysłowych, spontanicznie rozwijającym się budownictwem mieszkaniowym, tworzeniem nowych dzielnic, wytyczaniem nowych ulic i dróg komunikacyjnych urządzonych na nową modłę urbanistyczną. Jest to rozwój jakiego dotychczasowa historia

⁵¹⁴ J. Mikołajtis, *Rola Oddziałów Towarzystwa...*, s. 57.

⁵¹⁵ Tamże, s. 57.

Częstochowy nie miała i nie znała. Dla takiego miasta pracujemy bezinteresownie, honorowo, oddając wkład humanistyczny w miarę naszych sił⁵¹⁶.

Dla „uhumanistycznienia” studentów Politechniki Częstochowskiej opracowano projekt wykładów, który został przedstawiony Ministrowi Szkół Wyższych i władzom Politechniki⁵¹⁷. Osiągnięcie to, zauważa Mikołajtis, jest niewątpliwą zasługą rektora Jerzego Kołakowskiego. W roku akademickim 1958/1959 utworzono na Politechnice lektorat historii nauki, prowadzony przez mgra Józefa Mikołajtisa jako przedmiot kolokwialny⁵¹⁸. Pierwszy wykład dotyczył *Wprowadzenia do studiów politechnicznych w zakresie historii nauki* i odbył się podczas inauguracji tegoż roku akademickiego⁵¹⁹. Celem tego zabiegu, jak zauważa Fidelus, było harmonijne wychowanie i przygotowanie studentów nie tylko do wysoko wyspecjalizowanej pracy w przemyśle, ale również do roli inteligencji tworzącej oblicze kulturalne społeczeństwa, zgodnie z wymogami kultury socjalistycznej⁵²⁰.

Józef Mikołajtis, podsumowując dwadzieścia pięć lat pracy Oddziału i nawiązując do funkcjonowania Studium Humanistycznego, napisał: „W perspektywie lat trzeba stwierdzić, iż Studium Humanistyczne dobrze zasłużyło się miastu i społeczeństwu Ziemi Częstochowskiej. Uzupełniło niedosyt wiedzy i wartości humanistycznych, odczuwanych przez dużą część społeczeństwa Częstochowy [...]”⁵²¹.

Z kolei w 1962 roku Tadeusz Gierymski na łamach Magazynu Regionalnego „Nad Wartą” podsumował funkcjonowanie Studium:

Okazało się też, że Studium to nie koń trojański wprowadzony za szranki kultury socjalistycznej. [...] Dzisiaj Studium nie jest już eksperymentem. Wytrzymało próbę czasu, zdobyło prawo obywatelstwa w mieście, wrosło w jego krajobraz kulturalny⁵²².

Działalność Oddziału na rzecz rozwoju życia kulturalnego, literackiego oraz naukowego znacznie wykraczała poza zadania statutowe Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Świadczy to o tym, że częstochowski Oddział nie tylko wychodził z zapotrzebowaniem na organizowanie różnych instytucji i wydarzeń, ale często spełniał niezrealizowane wcześniej plany i zamiary częstochowskich polonistów.

⁵¹⁶ Tamże, s. 61.

⁵¹⁷ Zob. J. Mikołajtis, *Oddział Częstochowski (1956)...*, s. 343.

⁵¹⁸ Tamże, s. 344.

⁵¹⁹ Tamże.

⁵²⁰ Zob. M. Fidelus, *Rola częstochowskiego Oddziału...*, s. 124.

⁵²¹ Zob. J. Mikołajtis, *Kronika XXV lat pracy dla literatury...*, s. 11.

⁵²² Zob. T. Gierymski, *Placówka wychowania humanistycznego*, „Nad Wartą” 1962, nr 11, s. 5.

Wspomniana działalność edukacyjna o charakterze humanistycznym, a także możliwość publikowania w „Komunikatach Naukowych” własnych prac badawczych oraz twórczości poetyckiej i prozatorskiej, oraz stała praktyka dydaktyczna członków Oddziału Towarzystwa w Studium, pozwoliły na wykształcenie i przygotowanie w Oddziale odpowiedniej kadry pracowników naukowo-dydaktycznych na potrzeby szkolnictwa wyższego. Dały również możliwość dalszego zgłębiania warsztatu naukowego i pedagogicznego. Mikołajtis w referacie wygłoszonym na Naradzie Prezesów Oddziałów w Częstochowie w listopadzie 1977 roku, wspomniał, iż rozbudzonym aspiracjom naukowo-dydaktycznym swych członków Oddział przyszedł z pomocą poprzez utworzenie eksperymentalnej sekcji doktoranckiej. Miała ona za zadanie pomagać doktoryzującym się w zakresie nauk humanistycznych we właściwych ośrodkach naukowych w nawiązaniu kontaktu z promotorem, w wyborze pracy, w wyszukiwaniu i udostępnianiu źródeł⁵²³. Częstochowski polonista podaje, że liczba członków Oddziału którzy podjęli pracę w szkolnictwie wyższym stanowiła w tym okresie około 30% ogólnej liczby przynależnych do Towarzystwa⁵²⁴.

Częstochowski Oddział Towarzystwa nie był i nie jest tylko miejscem spotkań, dyskusji i wymiany poglądów naukowych, ale jest głównie miejscem odkrywania swoich talentów i budowania wspólnoty intelektualnej miasta.

⁵²³ Zob. M. Fidelus, *Rola częstochowskiego Oddziału...*, s. 124.

⁵²⁴ Tamże.

ROZDZIAŁ 3

WKŁAD JÓZEFA MIKOŁAJTISA W ROZWÓJ CZĘSTOCHOWSKIEGO ŻYCIA NAUKOWEGO I KULTURALNEGO W LATACH 1956-1986

Sześćdziesięcioletni okres działalności częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza świadczy o istotnym jego znaczeniu w popularyzacji polskiej literatury i kultury w regionie częstochowskim. Poloniści częstochowskich szkół skupieni przy Oddziale przez długi okres – zwłaszcza w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego wieku – byli zarówno prekursorami, jak i liderami życia naukowego naszego miasta. Warto zgodzić się z tezą postawioną przez Elżbietę Wróbel, iż Częstochowa początku lat sześćdziesiątych XX wieku była miastem pozbawionym wyższej uczelni humanistycznej o ambicjach naukowych, a zapoczątkowane w międzywojniu prace badawcze nad historią i kulturą miasta, zwłaszcza dotyczące życia literackiego, były kontynuowane tylko w niewielkim stopniu⁵²⁵. Dał temu wyraz w artykule *Wielka okazja* Kazimierz Kühn – przedwojenny starosta powiatu częstochowskiego, który podkreślił w nim, iż Częstochowa nie posiadała ani szkół wyższych i znaczących ośrodków życia naukowego, ani prężnych instytucji kulturalnych, co sprawiło, że miasto nie było miejscem atrakcyjnym dla środowiska inteligencji twórczej. Większość uchodźców decydowała się na szybki powrót do rodzinnego miasta albo na wyjazd do miejsca gwarantującego bardziej interesującą pracę⁵²⁶. W tym niezwykle trudnym dla Częstochowy pod względem rozwoju naukowego i kulturalnego okresie, swoją działalność społeczną i edukacyjną rozpoczynali Józef Mikołajtis oraz Józef Wójcicki – poloniści i pedagodzy, których zainteresowania naukowe i pasje badawcze zaważyły w znaczący sposób na funkcjonowaniu częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza przez blisko trzydzieści lat.

Jeden z nich, Józef Mikołajtis, pragnął⁵²⁷ prowadzić nie tylko badania dotyczące literatury dziewiętnastowiecznej. W głównym centrum zainteresowań naukowych Oddziału znalazła się szeroko rozumiana kultura Częstochowy oraz okolic, nie wyłączając z tego obszaru nawet współczesnych zjawisk życia literackiego, kulturalnego

⁵²⁵ E. Wróbel, *Sześćdziesięciolecie działalności Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Częstochowie (1956-2016)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 2016, R. IX, s. 710.

⁵²⁶ Zob. K. Kühn, *Wielka okazja...*, s. 6-7.

⁵²⁷ Zob. Mikołajtis, *Kronika XXV lat pracy dla literatury. (W dwudziestopięciolecie działalności Oddziału TLiAM)*, „Prace Naukowe”, red. J. Mikołajtis i J. Wójcicki, t. 33/34, Częstochowa 1976-1980.

i historycznego. Będzie zatem zasadne stwierdzenie, iż częstochowski Oddział pod przewodnictwem Józefa Mikołajtisa przeobraził się w niezwykle sprawnie działający ośrodek naukowy i kulturalny badający historię miasta i regionu. Wiele artykułów i opracowań, które wyszły spod pióra członków Oddziału, mimo że miały charakter bardziej publicystyczny niż naukowy, zapoczątkowały ważne i fundamentalne badania regionalne (historia szkolnictwa, nekropolie częstochowskie oraz tradycje literackie miasta). Samodzielna działalność naukowa Mikołajtisa dotyczyła przede wszystkim literatury romantycznej, między innymi twórczości Juliusza Słowackiego⁵²⁸ oraz związków Zygmunta Krasieńskiego z położonym nieopodal Częstochowy dworkiem w Żłotym Potoku⁵²⁹. Wyjątkowa osobowość Mikołajtisa oraz jego społeczne zaangażowanie w pracę Oddziału na wiele lat zdecydowały o kierunku oraz specyfice działań częstochowskiego towarzystwa. Dowodem potwierdzającym, jak ważną funkcję dla częstochowskiego życia kulturalnego i literackiego pełnił Oddział, można znaleźć w wypowiedzi Tadeusza Gieryskiego, który stwierdził:

Dla rozwoju kultury literackiej znaczenie miało założenie przez J. Mikołajtisa Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i wydawanie przezeń od początku lat sześćdziesiątych „Komunikatów Naukowych”, w których miejscowi poloniści ogłaszają swe prace o bardzo zresztą różnej wartości. W „Komunikatach” bywały też drukowane poezja, proza, epistolografia⁵³⁰.

Systematyczne prowadzenie cyklicznych odczytów oraz wykładów poświęconych literaturze, organizowanie sesji czy konferencji naukowych z udziałem badaczy literatury z renomowanych ośrodków akademickich to tylko nieliczne przykłady działalności Oddziału. Za zwieńczenie prowadzonych przez założyciela częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza badań regionalnych bez wątpienia można uznać opublikowaną przez niego *Historię literatury ziemi częstochowskiej*⁵³¹. Książka ta, mimo że od momentu ukazania się w 1982 roku wzbudzała wiele zastrzeżeń metodologicznych⁵³², wciąż pozostaje jedyną publikacją próbującą ukazać w sposób

⁵²⁸ Zob. A. Frania, *Józef Mikołajtis – zapomniany badacz Słowackiego*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2002, R. XXXVII.

⁵²⁹ Jeden z pierwszych tekstów poświęconych Żłotemu Potokowi opublikował Mikołajtis na łamach lokalnej „Jednodniówki. Drugi Tor. Utwory Literackie”, wydanej w Częstochowie w kwietniu 1936 r. przez środowisko młodych literatów, w którym zajmował także pozycję lidera.

⁵³⁰ T. Gieryski, *Literackie profile Częstochowy*, [w:] *Miscelanea literackie*, Częstochowa 2005, s. 198.

⁵³¹ Zob. J. Mikołajtis, *Historia literatury ziemi częstochowskiej*, Częstochowa 1982. Książkę poprzedzała wcześniejsza praca: tegoż, *Dzieje literackie Częstochowy*, „Prace Naukowe”, t. 32, red. J. Mikołajtis i J. Wójcicki, Częstochowa 1974/1975.

⁵³² Zob. Z. Żmigrodzki, *Cenne – ale czy naukowe?*, „Nad Wartą” 1970, nr 4; BEJOT [Jerzy Badora], *Mieszane uczucia*, „Informator Kulturalny Województwa Częstochowskiego” 1981, nr 12.

całościowy i kompleksowy tradycje literackie Częstochowy, od średniowiecza do pierwszej połowy XX wieku.

3.1 Józef Mikołajtis – społecznik i polonista⁵³³

Należy więc pochylić się nad sylwetką wychowanego w kulcie trzech wieszczów ucznia Józefa Kallenbacha i Ignacego Chrzanowskiego, polonisty, który dał się poznać i na trwałe zapisał się w badaniach nad literaturą polską. Józef Mikołajtis, nauczyciel, krytyk teatralny, bibliofil, prezes częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w latach 1956–1986, urodził się 19 marca 1898 roku w Łodzi, tam też spędził lata dzieciństwa i wczesnej młodości, aż do uzyskania matury w Gimnazjum im. prof. Stanisława Jaworskiego. Następnie wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po dwóch latach przerwał studia prawnicze, by rozpocząć naukę na studiach polonistycznych, etnograficznych oraz socjologicznych. W tym okresie zetknął się m.in., z prof. Józefem Kallenbachem – odkrywcą Archiwum Filomatów. Pełnił też funkcję asystenta profesora i pod jego nadzorem poszukiwał i badał rękopisy literackie pochodzące z okresu romantyzmu. Jeszcze jako student Uniwersytetu Jagiellońskiego stanął na czele Głównego Komitetu Akademickiego sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do ojczyzny. W latach 1927–1929 pracował jako nauczyciel języka polskiego w gimnazjach w Krakowie i Radzyminie. Przyjechał do Częstochowy w 1931 roku jako młody 33-letni mężczyzna z żoną i jedynym synem, Ziemowitem Jerzym⁵³⁴. Jako polonista rozpoczął pracę w Gimnazjum Państwowym im. Romualda Traugutta⁵³⁵, w którym uczył do 1939 roku, a po zakończonej okupacji ponownie w latach 1945-1951. Praca w zawodzie nauczyciela języka polskiego – jak wspomina Kubicka-Czekaj: „[...] nie tylko pozwalała

⁵³³ Sylwetka Józefa Mikołajtisa została opracowana na podstawie spisanych wspomnień Józefa Wójcickiego, Edmunda Łągiewki, Barbary Kubickiej-Czekaj, Zbysława Janikowskiego, Marii Wyporskiej, a także biogramu opracowanego przez Władysława Piekarskiego i Zbigniewa Stańczyka oraz Janusza Kołodziejewskiego.

⁵³⁴ Zob. B. Kubicka-Czekaj, *Józef Mikołajtis. Wspomnienie w dwudziestolecie śmierci*, [w:] *Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie*, red. A. Czajkowska, J. Warońska, E. Wróbel, Częstochowa 2018, s. 44.

⁵³⁵ Z. Stańczyk, *Przestrzeń społeczna a życie literackie Częstochowy. Rekonesans*, [w:] *Literatura i kultura w Częstochowie. Częstochowa w literaturze i kulturze*, red. E. Hurnikowa, E. Wróbel, A. Wypych-Gawrońska, Częstochowa 2009, s. 97.

[Józefowi Mikołajtisowi – wtrąc. E.Dz.-Ch.] realizować marzenia dydaktyczne zamiłowanego historyka literatury, ale także pasje społecznikowskie⁵³⁶.

Mikołajtis mobilizował młodzież do budowy ośrodka wypoczynkowego w Olsztynie pod Częstochową, dokąd udawano się na weekendowe, i nie tylko, imprezy rekreacyjno-sportowe. Ośrodek istniał do wybuchu drugiej wojny światowej. Po wojnie nie udało mu się przywrócić utraconej funkcji⁵³⁷ – podkreśla autorka wspomnień. O tej niespotykanej inicjatywie przewodniczącego Oddziału wypowiedział się również Józef Wójcicki:

Z natury rzutki, pełny śmiałych inicjatyw, na tym terenie znalazł podatny grunt do realizowania swych nowatorskich przedsięwzięć. Objawiło się to nade wszystko w zorganizowaniu osiedla szkolnego w pobliskim Olsztynie. Prof. Mikołajtis z właściwym sobie twórczym uporem pokonał wszystkie piętrzące się przed nim trudności i w roku 1934 doprowadził do uruchomienia jedynego w swoim rodzaju osiedla, gdzie nauka odbywała się nie według stereotypowych metod nauczania, ale na zasadach samodzielnej pracy uczniów pozostających pod opieką nauczycieli różnych specjalności, kontrolujących, a nie narzucających im ani tematów, ani sposobów działania⁵³⁸.

Młodzież przebywała corocznie przynajmniej dwa tygodnie w ośrodku, gdzie łączyła pracę intelektualną z dbaniem o zdrowie fizyczne: „Kolonja letnia w Olsztynie mieści się na własnej parceli leśnej, w pięknej i bezwzględnie suchej i klimatycznej miejscowości, wśród otaczających ją lasów sosnowych i bukowych, z widokiem na ruiny zamku i skały jurajskie wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej”⁵³⁹.

Na tę formę wypoczynku przyjmowani byli chłopcy szkół średnich od 9. roku życia, zakwalifikowani przez szkolnego lekarza, jako zdrowi⁵⁴⁰. Aby osiedle olsztyńskie spełniało swoje funkcje, konieczny był odpowiedni sprzęt i infrastruktura: „Dla regularnego ćwiczenia się, zabaw sportowych i zawodów są do dyspozycji chłopców: boisko, skocznia oraz wszelkie przybory sportowe”⁵⁴¹.

Z artykułu Mikołajtisa na temat osiedla szkolnego można dowiedzieć się także, że dzięki pracy własnej uczniów powstał wykop pod basen, do którego została doprowadzona

⁵³⁶ B. Kubicka-Czekaj, *Józef Mikołajtis...*, s. 46.

⁵³⁷ Tamże.

⁵³⁸ J. Wójcicki, *W klimacie Lic. im. Romualda Traugutta w Częstochowie*, „Prace Naukowe” red. J. Mikołajtis, J. Wójcicki, *Jubileusz 50-lecia Liceum im. R. Traugutta w Częstochowie*, t. 23, Częstochowa 1971, s. 32.

⁵³⁹ J. Mikołajtis, *Osiedle olsztyńskie Państwowego Gimnazjum im. R. Traugutta w Częstochowie*, „Prace Naukowe” red. J. Mikołajtis, J. Wójcicki, *Jubileusz 50-lecia Liceum im. R. Traugutta w Częstochowie*, t. 23, Częstochowa 1971, s. 70.

⁵⁴⁰ Zob. Tamże, s. 70-71.

⁵⁴¹ Tamże, s. 70.

woda, a także w późniejszym etapie budowy również powstała własna elektrownia zasilająca oraz kamienna droga prowadząca prosto do ośrodka⁵⁴². Z projektu budynku osiedla wynikało, iż zaplanowano powstanie „[...] dwóch sal szkolnych, lektorium, sypialni dla uczniów, pokoi dla nauczycieli, kancelarii, jadalni, leżakowni, pomieszczenia kuchennego, natrysków i piwnic gospodarczych”⁵⁴³. Uroczystego otwarcia osiedla dokonano 12 czerwca 1934 roku w obecności dyrekcji Gimnazjum im. Romualda Traugutta, władz Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, starosty częstochowskiego, Rady Pedagogicznej, Komitetu Rodzicielskiego oraz licznie przybyłych gości⁵⁴⁴. Ośrodek spełniał założenia wychowawcze i zdrowotne. Opierał się na kształceniu jednostek z dala od miasta, co sprzyjało obcowaniu z rówieśnikami poza murami szkoły i kontakcie z przyrodą. O funkcji osiedli szkolnych wypowiedział się sam Mikołajtis:

[...] młodzież ma przebywać w nich przez pewien czas, potrzebny na przeciwstawienie się ujemnym wpływom miasta przez włączenie się do życia na wsi; jednocześnie ma się ją wdrażać do nauki na podstawie założeń wychowawczych [...]. Pedagogia ma uzewnętrzniać się: 1. w dydaktyce, 2. w poznawaniu nowej, osiedlowej rzeczywistości. [...] Nauczyciel ma stwarzać atmosferę w osiedlu gimnazjalnym, wnosząc odpowiedni do realizacji programu nastrój, sprzyjający rozbudzeniu u wychowanków chęci uczenia się. [...] Poznawanie natomiast nowej rzeczywistości związanej z pobytem w osiedlu na wsi, powinno jak najgłębiej przeniknąć do świadomości uczniów. Szczególnie wielką rolę w tym poznawaniu ma odgrywać nauczanie języka ojczystego [...]. Możliwość usłyszenia języka w różnych okolicznościach codziennych życia wsi pozwala uczniom uchwycić różnice między językiem literackim a gwarą, powodując chęć naśladowania jej, co nie jest łatwe. Każdy zresztą przedmiot nauczania, oparty o stronę praktyczną życia w osiedlu, musi odnieść większą niż w mieście korzyść i od nauczycieli zależy, by osiągnięcia te nie były przygłuszone powrotem do norm tradycyjnego nauczania w mieście⁵⁴⁵.

Na przestrzeni dziejów myśli pedagogicznej przedmiotem dydaktyki było zawsze kształcenie i organizacja procesu prowadzącego do opanowania wiedzy i umiejętności. Dyscyplina ta zajmuje się działaniami zarówno nauczyciela, jak i ucznia. Osiedle olsztyńskie było swego rodzaju *novum*, zwłaszcza jeżeli chodzi o proces nauczania i uczenia się. Forma i stosowane metody pedagogiczne nawiązywały do dydaktyki deweyowskiej⁵⁴⁶ jako podstawy szkoły progresywistycznej. Dorobek naukowy John'a

⁵⁴² Zob. Tamże, s. 71-92.

⁵⁴³ Tamże, s. 72.

⁵⁴⁴ Tamże, s. 73.

⁵⁴⁵ Tamże, s. 75-76.

⁵⁴⁶ Ta koncepcja dydaktyczna wywodzi się od nazwiska jej założyciela John'a Deweya. W szkole Deweya główny akcent położono na rozwój aktywności dzieci i młodzieży, przejawiającej się najbardziej, zdaniem założyciela, w czynnościach manualnych, w różnego rodzaju zajęciach praktycznych. Głównym zadaniem tych uczniów nie jest przygotowanie uczniów do wykonywania takiego lub innego zawodu, lecz pobudzanie

Deweya w zakresie pedagogiki stwarzał podstawę do alternatywnego i innowacyjnego myślenia o edukacji i pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole. Uwalniał od tradycyjnej szkoły, tradycyjnych metod kształcenia. Podobne cele przyświecały Mikołajtisowi i całemu gronu pedagogicznemu. Położenie ośrodka z dala od miasta pozwalało utrzymać wśród uczestników odpowiednią dyscyplinę, pokazać różnice wynikające z życia na wsi i w mieście oraz opanować wiele praktycznych czynności, niezbędnych w dorosłym życiu.

Przyjazd i osiedlenie się Mikołajtisa nastąpiło w dogodnym dla rozwoju miasta momencie. Otóż, jak zauważył regionalista Zbigniew Stańczyk: „Częstochowa w latach trzydziestych XX wieku prężnie się rozwijała, a jej mieszkańcy – szczególnie inteligencja – nie chcieli, aby miasto uchodziło za symbol prowincjonalizmu”⁵⁴⁷.

Interesując się przede wszystkim literaturą romantyczną, Mikołajtis rozpoczął badania dotyczące związku pałacu Raczyńskich w Złotym Potoku koło Częstochowy z rodziną Krasieńskich. Efektem jego pracy archiwalnej i bibliotecznej była publikacja pt. *W siedzibie Zygmunta Krasieńskiego* z 1937 roku. Mikołajtis aktywnie uczestniczył w bieżącym życiu kulturalnym Częstochowy, czego wyrazem stał się jego udział w powołaniu grup literackich, tj. „Drugi Tor” oraz „Lit-Ars”. W latach 1936-1938 współredagował „Czasopismo Literackie” oraz współpracował z lokalną prasą: „Słowem Częstochowskim” i „Gońcem Częstochowskim”⁵⁴⁸.

Należy podkreślić, że pierwsze wzmianki dotyczące prowadzonych badań regionalnych Józef Mikołajtis publikował właśnie na łamach „Czasopisma Literackiego”. I tak na przykład w numerach 2 i 3 z 1936 roku, poświęconych w całości hetmanowi Stefanowi Czarnieckiemu, Mikołajtis snuje legendę o wsi Czarnca⁵⁴⁹, położonej koło Włoszczowy, w której urodził się przyszły dowódca wojskowy. Rozpoczyna także kolejny, zapoczątkowany w numerze 1 czasopisma, druk historyczno-literackich rozważań uwzględniających pobyt Zygmunta Krasieńskiego w Złotym Potoku „[...] leżącym na

rozwoju ich wrodzonych zdolności, nauka zaś szkolna ma być narzędziem zdobywania przez nich bogatego i różnorodnego doświadczenia. Podkreślał, że zajęcia praktyczne nie mają bynajmniej zastąpić studiowania książek przez uczniów. Ich podstawowa funkcja sprowadza się do nauczania uczniów samodzielnej pracy, do korzystania w pełni ze swoich doświadczeń pozaszkolnych, oraz do zdobywania wiedzy w drodze samodzielnego wysiłku umysłowego, a nie przejmowania jej wyłącznie w gotowej postaci od nauczyciela lub z książek. Według Deweya poznanie i wiedza stanowią narzędzia, którymi człowiek posługuje się w pokonywaniu różnorodnych trudności i rozwiązywaniu problemów. Zob. Ł. Kabzińska, *Recepcja poglądów J. Deweya w polskiej pedagogice okresu międzywojennego*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2000, nr 11/12, s. 23-31.

⁵⁴⁷ Zob. Z. Stańczyk, *Przestrzeń społeczna a życie literackie...*, s. 97.

⁵⁴⁸ Zob. J. Mikołajtis, *Historia literatury ziemi...*, s. 98-158.

⁵⁴⁹ Zob. J. Mikołajtis, *W Czarnca*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1936, nr 2-3, s. 39.

drodze prowadzącej do Czarnicy, gdzie [...] odbędą się ogólnopolskie uroczystości uczczenia Prochów Hetmana Stefana Czarnieckiego [...]”⁵⁵⁰. W numerach 1-2 czasopisma z roku 1937 Mikołajtis zamieszcza informację o losach nieznanego wiersza Krasińskiego⁵⁵¹ oraz kontynuuje rozważania o siedzibie poety w Złotym Potoku⁵⁵². Na łamach „Czasopisma Literackiego” z 1938 roku Mikołajtis publikuje tekst poświęcony Fryderykowi Chopinowi, a konkretnie wyjaśnia skąd wziął się autograf *Piątego Mazurka Chopina* w albumie Anieli z Mełżyńskich Teodorowej Mycielskiej w Chocieszewicach⁵⁵³, a także tekst dotyczący polskiego poety romantycznego Antoniego Edwarda Odyńca⁵⁵⁴. Odnajdziemy również artykuł pt. *Ewunia Mickiewicza* poruszający miłosny wątek Ewy Ankwiczówny do polskiego wieszca, w którym Mikołajtis wyjaśnia zasadność powstania tekstu, pisząc:

Niemniej jednak nie można chować wartościowych materiałów, które mogą dorzucać szczegóły do skarbcza kultury naszej. Warto przeto zapoznać się z listem Ankwiczówny do Odyńca, mówiącym o tych czasach, kiedy Mickiewicz przebywał w Rzymie i żył w przyjaźni z Ankwiczami, spodziewając się, że trwale złączy się z nimi przez miłość ku ich córce⁵⁵⁵.

O częstotliwości ukazywania się „Czasopisma Literackiego” nadmienia Elżbieta Wróbel, która podkreśla, iż: „Pierwszy numer wyszedł w czerwcu 1936 roku, a w kwietniu 1938 roku ukazał się numer ostatni. Pismo było dwumiesięcznikiem (drukowane przez F.D. Wilkoszewskiego) i ogółem opublikowano 13 numerów. [...] Pismo upadło głównie z przyczyn finansowych”⁵⁵⁶. Należy podkreślić, że pomysł powołania w Częstochowie czasopisma wspierającego życie literackie i artystyczne znalazł wsparcie najpoważniejszego wydawcy, Franciszka D. Wilkoszewskiego. Stańczyk życie literackie i kulturalne miasta podsumował następująco: „Inteligencja międzywojennej Częstochowy miała wszelkie dane ku temu, by stworzyć kwitnące, kulturalne miasto. Szansę tę zniszczyła wojna”⁵⁵⁷.

⁵⁵⁰ J. Mikołajtis, *W siedzibie Zygmunta Krasińskiego*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1936, nr 2-3, s. 39.

⁵⁵¹ Zob. J. Mikołajtis, *Nieznanany wiersz Zygmunta Krasińskiego*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1937, nr 1-2, s. 7.

⁵⁵² Zob. J. Mikołajtis, *W siedzibie Zygmunta Krasińskiego*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1937, nr 1-2, s. 13-15.

⁵⁵³ Zob. J. Mikołajtis, *Piąty Mazurek Chopina*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1938, nr 1-2, s. 3.

⁵⁵⁴ Zob. J. Mikołajtis, *Odyniec wśród przyjaciół*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1936, nr 2-3, s. 6-8.

⁵⁵⁵ J. Mikołajtis, *Ewunia Mickiewicza*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1938, nr 1-2, s. 13.

⁵⁵⁶ E. Wróbel, *Życie literackie ziemi częstochowskiej...*, [dostęp: 02.10.2021 r.].

⁵⁵⁷ Z. Stańczyk, *Przestrzeń społeczna a życie literackie...*, s. 99.

W latach okupacji Mikołajtis pracował w konspiracji i był aktywnym działaczem tajnego nauczania. Po 1951 roku powrócił do szkolnictwa, pracując w Technikum Górnictwa Rud Żelaza (obecnie Techniczne Zakłady Naukowe) w Częstochowie, w którym pełnił funkcję kierownika działu programowego. W tym samym czasie pracował jako nauczyciel języka polskiego w Niższym Seminarium Duchownym Diecezji Częstochowskiej. W 1959 roku został wicedyrektorem Muzeum Częstochowskiego. W latach 1958-1959 prowadził lektorat z historii nauki na Politechnice Częstochowskiej. Pełniąc funkcję prezesa Oddziału częstochowskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza aktywnie włączył się w pracę na rzecz życia kulturalnego miasta. Zapoczątkował organizowanie rocznie literackich, m.in. obchodów Roku Słowackiego (1959), sesji naukowych i popularnonaukowych, odczytów oraz wystaw. Od 1963 roku wydawał oraz redagował „Prace Naukowe” i „Komunikaty Naukowe”. Oddział częstochowski był jednym z nielicznych oddziałów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, który – dzięki Mikołajtisowi – posiadał własne wydawnictwo ciągłe. Z jego inicjatywy i pod jego kierunkiem od 1957 roku działało w Częstochowie dwuletnie Studium Humanistyczne, istniejące nieprzerwanie aż do 1968 roku⁵⁵⁸. Józef Mikołajtis zgromadził liczny księgozbiór z zakresu literatury pięknej i historii literatury. W niewielkim mieszkaniu przy ul. Braci Domagalskich 2b m 7 (obecnie ulica ta nosi nazwę Polskiej Organizacji Wojskowej), jeden pokój był obudowany wypełnionymi regałami. Jak podaje Kubicka-Czekaj, zbiór ten liczył ponad trzy tysiące woluminów⁵⁵⁹. Część swojej kolekcji polonista przekazał bibliotece Ojców Paulinów na Jasnej Górze.

Wydaje się, że działalność Mikołajtisa, w mieście położonym u stóp Jasnej Góry nie jest przypadkowa. W strukturze Częstochowy wydzielić można dwa symboliczne elementy: Jasną Górę i Aleje. Główna ulica prowadzi do Jasnej Góry, która pierwotnie miała być pustelnią, a więc obszarem odosobnienia i kontemplacji. Adam Mickiewicz z katedry Collège de France 4 stycznia 1842 roku, porównał jasnogórski klasztor do „świętego domu”, a także wskazywał na Jasną Górę jako na ośrodek solidarności Słowian pisząc: „[...] miejsce to sławne, znane wszystkim Słowianom, jako cel pielgrzymek, dla Słowian jakby Casa Santa loretańska”⁵⁶⁰.

Przychodzą na myśl jeszcze inne słowa wieszczki, który w inwokacji *Pana Tadeusza* przemawiając językiem wiary, a zarazem językiem tradycji narodowej wyraził

⁵⁵⁸ Zob. J. Mikołajtis, *Oddział Częstochowski (1956)...*, s. 343.

⁵⁵⁹ Zob. B. Kubicka-Czekaj, *Józef Mikołajtis...*, s. 51.

⁵⁶⁰ A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Wykłady w Collège de France*, [w:] *Dziela wszystkie*, Warszawa 1935, t. 9, s. 57.

przede wszystkim prośbę skierowaną do Matki Bożej: „Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy [...]”⁵⁶¹. Przytoczone słowa wybrzmiały na kartce pocztowej zaprojektowanej dla częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza przez artystę grafika Wojciecha Barylskiego z okazji 130. rocznicy śmierci wielkiego wieszca.

Wizerunek przedstawia graficzny zarys klasztoru jasnogórskiego, u góry herb Częstochowy, obok wyraźna twarz Mickiewicza, a na samym dole widnieją słowa z inwokacji. Na rewersie przeczytamy, że druk pocztówki miał miejsce w drukarni „Udziałowa” i ukazała się w nakładzie tysiąca sztuk, tylko do użytku wewnętrznego. Mikołajtis – jako działacz i badacz romantyzmu, wielokrotnie podkreślał, iż w polską tradycję wpisuje się cała historia narodu – jego kultura, obyczajowość, religia, osiągnięcia cywilizacyjne, militarne zwycięstwa i porażki, literatura, sztuka, koncepcje polityczne, a nawet moda. Jasna Góra jawi się jako symbol wolności narodowej. Dlatego – niejako „ku pokrzepieniu serc” – wartości te, przewodniczący częstochowskiego Oddziału pragnął przekazywać lokalnej społeczności, „walcząc” słowem i mocnym, literackim przekazem.



Fot. 6. Kartka pocztowa wykonana na potrzeby Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Częstochowie z okazji 130. rocznicy śmierci poety (archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM)

⁵⁶¹A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*..., s. 4.

Uczeniu 130. rocznicy śmierci Mickiewicza towarzyszyły odczyty wygłoszone w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Częstochowie, które zaprezentowali m.in. Józef Mikołajtis, Anna Grzywińska, Józef Wójcicki, a następnie aktorzy teatru, któremu także patronuje wieszcz. Pod kierunkiem Tadeusza Morawskiego przedstawili oni program z mało znanych artykułów z „Trybuny Ludów” i korespondencji Mickiewicza⁵⁶². Przed koncertem wysłuchano wiersza Tadeusza Łopalewskiego *Chopin u Mickiewicza* w recytacji ucznia szkoły muzycznej⁵⁶³. Owocem sesji była wystawa Mickiewiczowska w teatrze częstochowskim, wspomniana już kartka okolicznościowa oraz czterdziesty tom „Komunikatów Naukowych”.

Mikołajtis był również jednym z prekursorów badań regionalnych w Częstochowie. Pasji poszukiwawczej i kolekcjonerskiej towarzyszyło mu umiłowanie literatury. Opublikował wiele prac dotyczących literatury polskiej, w tym *Historię literatury ziemi częstochowskiej*, o której wspomniano już wcześniej. Stale też pogłębiał swoją wiedzę i kontakty, zapraszając do Częstochowy z odczytami wielu znanych profesorów uniwersyteckich. W ramach spotkań Oddziału swoje wykłady wygłaszali m.in. Zdzisław Libera, Kazimierz Wyka, Zenon Klemensiewicz, Julian Krzyżanowski czy Jan Parandowski⁵⁶⁴. Na wniosek Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, w uznaniu zasług za działalność społeczną na rzecz popularyzacji kultury, ówczesny Minister Kultury i Sztuki odznaczył Mikołajtisa odznaką Zasłużonego Działacza Kultury⁵⁶⁵. Zarząd Główny Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w roku 1986 uhonorował polonistę również Medalem 100-lecia Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza⁵⁶⁶.

⁵⁶² Zob. M. Wyporska, *Spotkałam dobrych, mądrych ludzi. Okruchy wspomnień*, [w:] *Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie*, red. A. Czajkowska, J. Warońska, E. Wróbel, Częstochowa 2018, s. 94-95.

⁵⁶³ Tamże, s. 95.

⁵⁶⁴ Zob. J. Mikołajtis, *Oddział Częstochowski (1956)...*, s. 52.

⁵⁶⁵ Zob. J. Mikołajtis, *O historii literatury...*, Częstochowa 1982.

⁵⁶⁶ Zob. T. Majak, E. Wróbel, *Działalność Oddziału częstochowskiego...*, s. 34.



Fot. 7. ADAM MICKIEWICZ STO LAT TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA, LWÓW 1886 – WARSZAWA 1986. Medal oryginalny wybitny przez Mennicę Warszawską sygnowany monogramem liter JA (Anna Jarnuszkiewicz). Emitent: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza Warszawa. Materiał tombak patynowany średnica 70 mm. Waga 119 gr. (źródło: medal dostępny był na aukcji internetowej <https://archiwum.allegro.pl/oferta/adam-mickiewicz-sto-lat-towarzystwa-literackiego-i6730663010html>) [dostęp: 12.02.2017 r.].

Józef Mikołajtis zmarł 15 czerwca 1991 roku w Częstochowie. Został pochowany na cmentarzu Kule. Z małżeństwa z Eleonorą z Janikowskich miał syna Ziemowita Jerzego. Tadeusz Gieryski we wspomnieniu opublikowanym tuż po śmierci Mikołajtisa napisał:

[...] był fenomenem dziś niezwykle rzadko spotykanym. Należał bowiem do legendarnego i prawie wymarłego już pokolenia humanistów o proveniencji jeszcze przedwojennej, dla których pytanie czy „być kimś” czy „mieć coś” nie było żadnym dylematem. Był kimś na pewno i to absolutnie wyjątkowym⁵⁶⁷.

Pozostawił po sobie wspomnienie dobrego i życzliwego człowieka, społecznika i miłośnika literatury. Był przykładem pracowitości i niezwyklej charyzmy.

Jako polonista i wychowawca młodzieży, Mikołajtis dał się poznać jako wnikliwy nauczyciel umiłowanego przedmiotu w poczuciu spełnianej misji⁵⁶⁸. Zbigniew Żmigrodzki, były wychowanek częstochowskiego badacza, tak wspomina swojego mistrza: „[...] zaszczerpił w nas kult wielkich polskich uczonych humanistów, profesorów uniwersytetów: Józefa Kallenbacha, Juliusza Kleinera, [...] Stanisława Pigonia [...]. Prof.

⁵⁶⁷ T. Gieryski, *Józef Mikołajtis, czyli słowo o człowieku*, [w:] *Miscelanea literackie...*, s. 125.

⁵⁶⁸ Zob. B. Kubicka-Czekaj, *Józef Mikołajtis...*, s. 46.

J. Mikołajtisa wyróżniała bliska więź z uczniami, którą utrzymywał do końca życia, uczestnicząc kilkakrotnie w zjazdach absolwentów naszej klasy⁵⁶⁹.

Podobnie wspomina profesora jego były uczeń, dr Edmund Łągiewka (1934-2005):

Uczniowie odnosili się do niego z ogromnym respektem. [...] Byliśmy dumni, że w czasie szkolnych przedstawień to nasz Profesor stawał w teatrze przed kurtyną i wprowadzał młodych widzów w problematykę dramatu. [...] Jego lekcje języka polskiego angażowały wszystkich uczniów. [...] Najczęściej opierały się na dyskusji wokół zagadnień, które opracowywaliśmy wcześniej w domu (w przede wszystkim w czytelnici). [...] Odmianą formą pracy była analiza tekstu podręcznikowego. [...] Zamysłem Profesora – tak sądzę – było przyzwyczajanie uczniów do gruntownej analizy tekstu naukowego, do bogacenia zasobu słów i precyzyjnego rozumienia terminologii historyczno-literackiej. [...] W sposób szczegółowy były również interpretowane niektóre teksty poetyckie. Wtedy jednak często lekcja zaczynała się od czytania przez Profesora utworu lub jego części. Obdarzony pięknym głosem, obeznany gruntownie z teorią kultury żywego słowa, przygotowujący się wcześniej do wygłoszenia tekstu – nasz Polonista umiał stworzyć na lekcjach klimat niezwykły, czarował słowem poetyckim, wywoływał głębokie przeżycia estetyczne⁵⁷⁰.

Z kolei Józef Wójcicki podkreślił wyjątkową osobowość częstochowskiego polonisty oraz jego zaangażowanie w popularyzację polskiej kultury i literatury, pisząc:

Prof. Mikołajtis wyróżniał się w gronie nauczycielskim świeżością myśli, zwłaszcza, gdy chodziło o poszukiwania coraz to nowych dróg rozwoju kultury narodowej. Stąd jego nienasycona żądza „grzebania” w nieznanym rękopisach, starodrukach, archiwach wszelkiego rodzaju, skąd wydobywał z pasją unikalne rzeczy, gromadził je i pieczołowicie przechowywał. [...] Rozkochany w pięknie słowa polskiego każdym swym nerwem wyczuwa jego rytm, dźwięk, urok... To piękno przelewał i ciągle przelewa w serca i umysły swych słuchaczy⁵⁷¹.

Uczniowie i wychowankowie Mikołajtisa zawdzięczają mu zainteresowanie literaturoznawcze i wybór drogi polonistycznej. Warto wymienić kilku spośród nich: Edmund Łągiewka, Zdzisław Żmigrodzki, Henryk Bardijewski czy Władysław Terlecki. Należy podkreślić, iż wypowiedzenie się o swoim nauczycielu z szacunkiem i wdzięcznością, zwłaszcza po wielu latach, to najwspanialsze podziękowanie, złożone pedagogowi za cały nauczycielski trud i powołanie.

⁵⁶⁹ Tamże, cytat pochodzi z listu Z. Żmigrodzkiego do B. Kubickiej-Czekaj.

⁵⁷⁰ E. Łągiewka, *Mój Profesor (wspomnienie o Józefie Mikołajtisie)*, „Prace Naukowe”, t. 42, „Komunikaty Naukowe”, red. E. Łągiewka, T. Starczewski, J. Wójcicki, „Pro memoria IV”, Częstochowa 1991, cyt. za: B. Kubicka-Czekaj, *Józef Mikołajtis...*, s. 47-48.

⁵⁷¹ J. Wójcicki, *W klimacie...*, s. 32.

3.2 O Historii literatury ziemi częstochowskiej Józefa Mikołajtisa

Niezwykła osobowość oraz ogromna energia działania Józefa Mikołajtisa do dziś imponuje i budzi powszechny szacunek oraz uznanie za aktywną pracę na rzecz życia kulturalno-literackiego Częstochowy i regionu. Mikołajtis wychodził z założenia, co także podkreślał w swojej pionierskiej książce, iż „[...] każda miejscowość, ważna ze stanowiska przeszłości historycznej i kulturalnej, powinna być zbadana wielokulturowo”⁵⁷², w tym również „[...] ze stanowiska historyczno-literackiego, co wzbogaci naszą dotychczasową wiedzę o rozwoju w niej literatury”⁵⁷³.

Dlatego tak istotne było dla niego poznanie stanu badań oraz wyodrębnienie badaczy, których będzie można zaliczyć do pionierów w zakresie prowadzonych badań naukowych i literackich na danym obszarze geograficznym. Czyniąc takie założenia, Mikołajtis za cel w swojej pracy nad historią literatury ziemi częstochowskiej postawił sobie:

1. Zapoznać się z zabytkami twórczości, znajdującymi się w Częstochowie i jej ziemi wojewódzkiej.
2. Podać je do wiadomości ogólnej jako wynik badań.
3. Zwrócić uwagę na ich miejsce i rolę w całościowej historii literatury polskiej⁵⁷⁴.

Praca ta ukazała się jako kolejny tom „Komunikatów Naukowych”⁵⁷⁵ – ciągłego wydawnictwa częstochowskiego Oddziału. Jak już wspomniano wcześniej, książka Mikołajtisa prezentowała bardzo różnorodny poziom, jeżeli chodzi o naukową rzetelność.

Recenzentem pierwszego wydania tomu był ks. Jan Związek, który doceniając erudycję autora i zalety pracy, wskazał między innymi na pewne braki warsztatowe⁵⁷⁶.

⁵⁷² Wielokulturowość pojmuję – za Marianem Golką – „[...] jako występowanie na tej samej przestrzeni (albo w bezpośrednim sąsiedztwie bez wyraźnego rozgraniczenia, albo w sytuacji aspiracji do zajęcia tej samej przestrzeni) dwóch lub więcej grup społecznych o odmiennych cechach kulturowych dystynktywnych, wyglądzie zewnętrznym, języku, zachowaniu, wyznaniu, pochodzeniu, układzie, wartości itd., które przyczyniają się do wzajemnego postrzegania odmienności z różnymi tego skutkami”, M. Golonka, *Wielokulturowość miasta*, [w:] *Pisanie miasta – czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997, s. 176-177.

Janusz A. Majcherek podkreśla z kolei, że zarówno przewodniki, jak i naukowe monografie wszystkich większych miast lub regionów Polski zwracają uwagę na wielokulturowy charakter ich dziedzictwa, wykorzystując to, co minione na potrzeby teraźniejszości – budowania genealogii i tożsamości. J.A. Majcherek, *Mit wielokulturowości jako ideał aksjologiczny*, [w:] *Etniczność – o przemianach społeczeństw narodowych*, red. M. Szejma, Kraków 2008, s. 193-202.

⁵⁷³ J. Mikołajtis, *Historia literatury ziemi częstochowskiej. Zarys*, Częstochowa 1982, s. 7.

⁵⁷⁴ Tamże.

⁵⁷⁵ „Komunikaty Naukowe” – tytuł ten jest powszechnie używany, choć „Komunikaty...” były wydawane w ramach wydawnictwa ciągłego zatytułowanego „Prace Naukowe”. Redaktorzy nie byli konsekwentni ani w zapisie tytułu, ani w samym numerowaniu poszczególnych tomów.

Z kolei Zbigniew Żmigrodzki, doceniając to przedsięwzięcie wydawnicze, zaproponował, iż:

[...] nie zaszkodziłoby zrezygnować z przymiotnika „Naukowe” w tytule, gdyż sugeruje przeznaczone dla wąskiego kręgu specjalistów studia, którymi wszak „Komunikaty” nie są, a ponadto – zobowiązuje do ostrej selekcji materiałów, która nie byłaby możliwa, ani wskazana, gdyż według swego dotychczasowego profilu wydawnictwo służy w dużej mierze popularyzacji wiedzy⁵⁷⁷.

Znacznie ostrzejszą recenzję *Historii literatury ziemi częstochowskiej* przedstawił Jerzy Badora – ukryty pod pseudonimem BEJOT. Zarzucił Mikołajtisowi brak obiektywnych i precyzyjnych kryteriów naukowych w doborze i analizie faktów życia literackiego miasta⁵⁷⁸. W recenzji tej przeczytamy:

Nie miałbym najmniejszych zastrzeżeń, gdyby dzieło było opatrzone innym tytułem, np. „Mój pamiętnik literacki”, czy też „Cyganeria Częstochowska”. Natomiast „Historia literatury”, jak każda zresztą historia, upomina się o dyscyplinę tematyczną, wymaga stosowania sensownych propozycji w charakteryzowaniu zjawisk literackich, bezstronnej klasyfikacji rangi i ważności faktów, wreszcie sprawiedliwego rozłożenia cieni i światła, rezygnacji z osobistych sentymentów i uprzedzeń, logicznego wartościowania dzieł i osób bez niepotrzebnej euforii⁵⁷⁹.

Badora – częstochowski antykwariusz, dziennikarz i publicysta – przytoczył wiele rzeczowych i niemożliwych do odrzucenia argumentów. Historia literatury zajmuje się periodyzacją procesu historycznoliterackiego, badaniem rozwoju ewolucji i różnych zjawisk w dziedzinie literatury, a także związkami literatury z życiem danej społeczności. Historyk literatury Ryszard Nycz zauważa, iż:

[...] teorię procesu historycznoliterackiego trzeba budować od podstaw, co znaczy też *od dołu*: od empirycznych badań historycznoliterackich konkretów w nierozdzielnie z nimi związanych kontekstach (choćby jedne i drugie podlegały wymianie w toku wytwarzania, cyrkulacji czy recepcji). Oznacza to m.in., że terenem najbardziej aktualnych (a może i kluczowych dla przyszłości) badań teoretycznoliterackich staje się dziś, trochę nieoczekiwanie, właśnie historia literatury. Można by powiedzieć, że teoria literatury, po okresie czasowych sojuszy najpierw z metodologią, a potem z interpretacją i filozofią literatury, zawróciła

⁵⁷⁶ Zob. J. Związek, ks., [rec.] J. Mikołajtis, *Dzieje literatury częstochowskiej*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1975, R. 49, s. 272-279.

⁵⁷⁷ Z. Żmigrodzki, *Cenne...*, s. 4.

⁵⁷⁸ Zob. T. Majak, E. Wróbel, *Działalność Oddziału częstochowskiego...*, s. 29.

⁵⁷⁹ BEJOT [Jerzy Badora], *Mieszane uczucia*, „Informator Kulturalny Województwa Częstochowskiego” 1981, nr 12.

dziś niejako do swych historycznych podstaw, na których się już bezkrytycznie wesprzeć nie może, bo musi je naprzód zbadać, określić, ustanowić⁵⁸⁰.

Widzimy więc Mikołajtisa badającego życie literackie Częstochowy i regionu z pozycji tzw. uprzywilejowanego obserwatora, który włącza osobistą narrację, narzuca przebieg i opis zdarzeń oraz eliminuje to, co zbyt wielowymiarowe, równoczesne, epizodyczne i niedające włączyć się w „fabułę” opowiadanej historii.

Niezwykle cenną polemikę z pracą częstochowskiego polonisty prowadził Edward Polanowski, historyk literatury, podkreślający wysokie znaczenie badań regionalnych. Choć zauważył poważne uchybienia metodologiczne i edytorskie, to zaakcentował niezwykłą przydatność tego opracowania, które z pewnością weryfikuje dzieje piśmiennicze i literackie miasta. W zakończeniu recenzji napisał:

To co stanowi istotną wartość pracy Mikołajtisa polega na ukazaniu perspektyw badawczych, na wytyczeniu szlaków, którymi winni zdążać miłośnicy dziejów literatury regionalnej. Już dziś można powiedzieć, że *Historia literatury Ziemi Częstochowskiej* stanie się klasyczną pozycją, bez której nie będzie mógł obejść się przyszły badacz dziejów regionu. W tym względzie Autor będzie mógł liczyć na wdzięczność swoich następców⁵⁸¹.

Wypada zgodzić się z Polanowskim, bo tak też się stało. Książka wymusiła na częstochowskim środowisku historycznym i literackim swoisty dialog z autorem na temat zaprezentowanych materiałów badawczych, szkiców oraz opracowań biograficznych. Nie tylko praca Mikołajtisa, ale także wszystkie czterdzieści trzy wydania „Komunikatów Naukowych” domagają się ponownej, krytycznej analizy.

W materiałach archiwalnych częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza można natknąć się na recenzję Moniki Sienkiewicz z Warszawy, która nawiązuje w niej do znaczenia Klasztoru Jasnogórskiego, nie tylko w świadomości narodu polskiego, ale ukazuje, iż Jansa Góra była głównym miejscem, do którego przybywali poeci i pisarze przejeżdżający lub czasowo związani z ziemią częstochowską. O drugim wydaniu pracy Mikołajtisa, Sienkiewicz pisze następująco:

Niewiele jest zapewne regionów w naszym kraju, posiadających spisane ręką badacza dzieje literatury. *Historia literatury ziemi częstochowskiej* doskonale spełnia tę rolę. Pokazuje całemu narodowi bogactwo tradycji literackiej tej ziemi, sięgającej początków naszej państwowości. [...] Materiał, omawiany w tej pracy, uświadamia czytelnikowi rolę, jaką odegrała Częstochowa w przeszłości i jej związki z teraźniejszością.

⁵⁸⁰ R. Nycz, *Możliwa historia literatury*, „Teksty Drugie”, Warszawa 2010, nr 5, s. 168.

⁵⁸¹ E. Polanowski, *Pierwsza historia literatury regionu*, „Nad Wartą” 1982, nr 1.

Wszystko zaś naturalnym porządkiem rzeczy obraca się wokół Klasztoru Jasnogórskiego, który od najdawniejszych czasów był centrum nie tylko religijnego, ale również i literackiego życia ziemi częstochowskiej. Archiwum Jasnogórskie było też dla autora głównym miejscem poszukiwań źródeł do jego pracy. Wśród zakurzonych foliałów spędził pięćdziesiąt lat swego pracowitego życia, bo tyle czasu wymagało przygotowanie tej unikalnej książki. Lata te widać na jej kartach. Około 800 nazwisk pisarzy, artystów, twórców kultury i życia społecznego tej ziemi, księży i zakonników, które przewijają się w pracy sędziwego autora, świadczy o nadzwyczaj starannym przygotowaniu materiału, w mrówczym, wprost benedyktyńskim trudzie. Są to nazwiska zarówno luminarzy naszej ogólnopolskiej kultury, jak i skromnych jasnogórskich skrybów, a następnie częstochowskich polonistów. [...] Niezamierzonym zapewne, acz istotnym składnikiem pracy, jest ukazanie poprzez liczne cytaty, rozwoju języka polskiego od najdawniejszych po nasze czasy⁵⁸².

Wydanie *Historii literatury ziemi częstochowskiej* z pewnością podniosło prestiż naukowy Oddziału oraz przyczyniło się do uzupełnienia informacji dotyczących badań regionalnych. O zapotrzebowaniu czytelniczym na tę książkę świadczą z pewnością jej trzykrotne wznowienia – dwa w 1982 i jedno w 1985 roku.

Podjmując problematykę interdyscyplinarnego badania historii literatury ziemi częstochowskiej, Mikołajtis korzystał z dorobku innych dyscyplin, przede wszystkim historii, ale także socjologii, filozofii, etnologii, politologii, językoznawstwa, kulturoznawstwa czy też literaturoznawstwa. Bazował – jak podkreśla – na ogłoszonych wynikach badań autorów, którzy już opracowali interesujące ich zagadnienia kulturalne i literackie⁵⁸³. Do pionierów w zakresie wspomnianych badań zaliczał m.in. Władysława Biegańskiego z córką Haliną, Józefa Birkenmajera, Juliana Krzyżanowskiego, Stanisława Lindego, a także badaczy, takich jak: Elżbieta Cichla-Czarniawska, Czesław Erber, Edmund Łągiewka, Michał Flas, Sławomir Folfasiński, Maria Rolska, Józef Wójcicki czy Jan Związek, którzy po drugiej wojnie światowej samodzielnie włączyli się w opracowania dziejów literackich miasta⁵⁸⁴.

Za najważniejsze stawiał dotarcie do źródeł mających uzupełnić wiadomości z przeszłości kulturalnej Częstochowy i jej zasięgu terytorialnego. Materiał zebrany w opracowaniu Mikołajtisa, o czym sam autor zaświadczył, powinien bezstronnie uświadomić czytelnika o roli, jaką odegrało miasto w przeszłości i o jego związkach z teraźniejszością⁵⁸⁵. „Praca ta omawia wyłącznie materiały literackie i ich autorów (o ile

⁵⁸² M. Sienkiewicz pisze o drugim wydaniu *Historii literatury ziemi częstochowskiej*, Źródło: Archiwum Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie.

⁵⁸³ Zob. J. Mikołajtis, *Historia literatury...*, s. 8.

⁵⁸⁴ Tamże.

⁵⁸⁵ Tamże, s. 9.

są znani), ale nie uwzględnia w szerszym zakresie spraw religijnych, społecznych, gospodarczych i obyczajowych, które są przytaczane w najkonieczniejszych okolicznościach”⁵⁸⁶ – pisał Mikołajtis. Badacz zaznaczał również, że książka nie wyczerpuje bogactwa materiałów archiwalnych⁵⁸⁷, stąd też zachęcał do dalszych kwerend i związanych z nimi refleksji.

Praca badacza historii literatury ziemi częstochowskiej rozpoczęła się w 1932 roku, a zakończyła się w 1981⁵⁸⁸. Odwołania do dorobku kultury są stałym elementem utworu częstochowskiego polonisty. Porównania kultur i języka na przestrzeni dziejów Częstochowy, poszukiwanie różnic i podobieństw, a przede wszystkim ich wzajemnych wpływów i wytworów. Mikołajtis wyjaśniał:

Ogłaszając zebrany materiał, nie omawia się go ze stanowiska jakiegokolwiek ideologii i ukierunkowań szkół historycznych, jak szkoła stańczykowska, Aszkenazego, Konopczyńskiego, marksistowsko-leninowska czy innych, by nie usuwać na plan dalszy materiałów niejednokrotnie bardzo cennych i ciekawych. Nie omawia również spraw politycznych, ani nie wyciąga wniosków takich lub innych, przestrzegając li-tylko strony merytorycznej ogłaszanych dokumentów, i podając ich sygnaturę, co niezmiernie ułatwi dociekanie badaczom-następcom⁵⁸⁹.

Wydaje się więc, iż częstochowski badacz w opracowaniu tej monografii nie korzystał z żadnej konkretnej metody naukowej, a zebrany materiał można odczytywać w kategoriach sylwicznych⁵⁹⁰. Nazwę sylwa (od łac. słowa *silva*) upowszechnił w polskiej teorii literatury Ryszard Nycz na oznaczenie form otwartych w prozie współczesnej. Nawiązuje ona do *silva rerum* (dosł. „las rzeczy”), niemniej zwrot był stosowany na oznaczenie „zbioru najrozmaitszych wiadomości, albo utworów różnej treści”⁵⁹¹. Sylwiczność staje się w książce Nycza kategorią bardziej opisową niż interpretacyjną. W sylwach współczesnych mamy do czynienia z eseizacją narracji, poetyką fragmentu i techniką montowania utworu z kawałków innych tekstów, nie zawsze literackich. Sylwy mogą wchłaniać gatunki paraliterackie (reportaż, felieton, esej) lub – dzięki niedomkniętej kompozycji – układać się w cykle prozatorskie. W praktyce oznacza to wymieszanie gatunków literackich, zmienność poetyki i nastroju, stosowanie stylizacji i cytatów, dodatków graficznych. Ich wielowątkowość dotyka często elementów autobiograficznych.

⁵⁸⁶ Tamże, s. 9-10.

⁵⁸⁷ Tamże, s. 10.

⁵⁸⁸ Tamże, s. 311.

⁵⁸⁹ Tamże.

⁵⁹⁰ Zob. R. Nycz, *Sylwy współczesne*, Kraków 1996.

⁵⁹¹ Por. źródło: <https://sjp.pwn.pl/sjp/silva-rerum;2575438.html> [dostęp: 02.11.2018 r.].

Termin ten, jako próba zinterpretowania dzieła Mikołajtisa, został użyty umyślnie, by podkreślić różnorodność zapisu językowego, stylistycznego, tematycznego, gatunkowego, a także by pokazać świadome włączenie indywidualnej wypowiedzi autora w prowadzony dialog, często poprzez relację wspomnieniową czy biograficzną.

W pracy Mikołajtisa mamy do czynienia raczej z esejem literaturoznawczym niż opracowaniem naukowym, dostrzegamy w niej technikę montowania utworu z kawałków innych tekstów, nie zawsze literackich. O dominacji kategorii sylwicznych w dziele Mikołajtisa świadczą również wypowiedzi samego pisarza, zawarte w analizie sylwetek twórców częstochowskich czy też w oddzielnie formułowanych komentarzach i interpretacjach. Konstrukcja tekstu prowadzi do kompozycji fragmentarycznej, choćby przez to, że autor utrwała jakąś jedną, konkretną sytuację, obraz, zdarzenie, pomyślenie i czyni to w sposób niepełny, szkicowy, otwarty na możliwości przyszłych uzupełnień i zapisów. Dzieło życia Mikołajtisa staje się zatem hybrydą tekstową, w strukturze której koegzystują elementy literackie i nieliterackie, przy czym żaden z tych porządków nie jest w stanie zapanować nad budową i tożsamością gatunkową utworu. Jest to utwór niedokończony, wymagający doprecyzowanej metodologii badawczej, naukowych odniesień oraz aparatu krytycznego, aczkolwiek stanowi o wielkiej literackiej i zarazem odkrywczej pasji częstochowskiego badacza i jest udaną próbą zrekonstruowania i uporządkowania historii literatury ziemi częstochowskiej.

Warto również przypomnieć, iż określenie ziemia częstochowska, które stało się literackim przedmiotem zainteresowań częstochowskiego polonisty, mimo że pojawia się często w dyskursie publicystycznym, a nawet naukowym, jest terminem mało dokładnym i wymaga wnikliwej analizy. Ze względu na uwarunkowania historyczne badacze nie są zgodni, jaki geograficznie obszar obejmuje swym zasięgiem. Na potrzeby niniejszej pracy posłużę się rozstrzygnięciem administracyjnym – wielokrotnie wykorzystywanym już przez historyków – zawężającym określenie ziemia częstochowska wyłącznie do międzywojennego powiatu częstochowskiego, co szczegółowo opracował historyk Marceli Antoniewicz⁵⁹². Również Jan Związek, historyk i badacz regionu, podejmując próbę doprecyzowania terminu ziemia częstochowska, we wstępie do *Słownika biograficznego ziemi częstochowskiej*, posłużył się głównie argumentami wynikającymi z podziału

⁵⁹² M. Antoniewicz, *Struktury administracyjne na ziemiach zespolonych w województwie częstochowskim (od X wieku do 1975)*, [w:] *20 lat województwa częstochowskiego*, red. J. Mielczarek, Częstochowa 1995.

administracyjnego – zarówno państwowego, jak i kościelnego⁵⁹³. Podkreślił także rolę, jaką w rozpowszechnieniu się terminu ziemia częstochowska w literaturze naukowej i popularnonaukowej odegrali dwudziestowieczni prekursorzy badań regionalnych w Częstochowie, skupieni wokół wydawanego w okresie międzywojennym periodyku pt. „Ziemia Częstochowska”. W pierwszym tomie tego rocznika z 1934 roku napisano:

„Ziemia Częstochowska”, jako nazwa, która dała tytuł niniejszej książce, nie ma historycznego uzasadnienia. Ziemi częstochowskiej wśród dawnych ziem Rzeczypospolitej nie ma. Częstochowa należała w różnych czasach do różnych okręgów administracyjnych, przeważnie zaś związana była z Wieluniem i wobec tego należała do Ziemi Wieluńskiej. Okolice jej albo również należały do Ziemi Wieluńskiej, albo do powiatu olkuskiego i Ziemi Radomskiej. Dla celów prac regionalnych ziemia częstochowska obejmuje właściwie tylko powiat administracyjny częstochowski i najbliższe jego okolice, wyraźnie swym charakterem i przejawem odrębności regionalnej ciężące ku Częstochowie⁵⁹⁴.

Zatem wyznaczenie obszaru ziemi częstochowskiej w oparciu o mapę administracyjną międzywojennej Polski wydaje się w pełni uzasadnione. Administracyjnie Częstochowa powiązana była z województwem kieleckim:

Ówczesny powiat częstochowski był częścią województwa kieleckiego i obejmował dwadzieścia jeden gmin wiejskich (największe: Złoty Potok, Miedźno, Rędziny) i dwie gminy miejskie – Kłobuck i Krzepice. Ze względu na swój potencjał gospodarczy oraz liczbę mieszkańców rolę ważnego ośrodka życia kulturalnego i – tym samym – literackiego całego powiatu mogła spełniać wyłącznie Częstochowa⁵⁹⁵.

Należy przyjrzeć się, do jakich zdarzeń historycznych i literackich nawiązuje Mikołajtis oraz jakie osoby związane z ziemią częstochowską pisarz wymienia w poszczególnych rozdziałach. W trakcie tej analizy będziemy mogli dostrzec charakter bardzo osobistego zapisu, w którym autor pozostaje stale obecnym „gospodarzem” utworu, a narastaniem tekstu rządzi rytm jego pracy nad tworzonym dziełem oraz pojawiające się przypadki jego biografii, także intelektualnej. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że autor dokonuje w dziele ciekawego zabiegu kompozycyjno-metodologicznego. Mianowicie spośród wielu udostępnionych źródeł wybiera przykłady najbardziej charakterystyczne, dzięki czemu uzyskuje możliwość poruszania się w planie szczegółowym, nie pomijając zdarzeń oraz osób, które z historią literatury ziemi częstochowskiej nie były związane zbyt

⁵⁹³ Zob. Ks. J. Związek, *Ziemia częstochowska w aspekcie historycznym*, [w:] *Słownik biograficzny ziemi częstochowskiej*, red. A.J. Zakrzewski, t. 1, Częstochowa 1998.

⁵⁹⁴ K. Kühn, *Przedmowa. (Praca regionalna)*, [do:] „Ziemia Częstochowska” 1934, t. 1, s. 7.

⁵⁹⁵ Dz. U. z 1919 r. Nr 65, poz. 395 – Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji.

mocno, a śladów ich pobytu autor nie potrafi dokładnie ustalić. Fragmenty rękopisów, listów, satyr, poezji czy prozy budują kontekst, dopełniają prowadzoną przez Mikołajtisa relacje, po czym same stają się filarami analizy tematycznej, w poszczególnych rozdziałach książki.

Można zatem stwierdzić, iż praca częstochowskiego badacza, jako sylwa, stanowi zbiór różnych narracji o rozwoju czasopiśmiennictwa polskiego na ziemi częstochowskiej, a także dokumentuje sylwetki najważniejszych – zdaniem autora – osób, które przyczyniły się do rozwoju życia literackiego i kulturalnego w mieście. Książka Mikołajtisa jest i nie jest naukowa. Zauważamy, że to co osobiste i bliskie dla badacza, z reguły miesza się z podejmowanym dialogiem naukowym. Częstymi wtrąceniami i dopowiedzeniami autor narzuca czytelnikowi swój historyczno-literacki obraz Częstochowy i okolic. Na marginesie notuje i dopowiada, utrwała i ocala od zapomnienia. Jest to praca osobista, nad którą polonista poświęcił blisko pół wieku, z tego też względu stanowi ona niezwykle cenny punkt odniesienia dla współczesnych badaczy regionu. Mikołajtis staje się kronikarzem własnych czasów, a kroniki – jak zauważa Jarosław Ławski – „pisze się i snuje”⁵⁹⁶. W początkowych rozdziałach książki widać jak autor *Historii literatury ziemi częstochowskiej* spokojnie relacjonuje minione wydarzenia i osoby, powołując się na konkretne sygnatury źródłowe jasnogórskich archiwaliów. Dopiero w drugiej części pracy zmienia się struktura narracji. Mikołajtis udziela sam sobie głosu. Jest dotknięty chorobą przeżywania czasu⁵⁹⁷, wspomina ludzi i fakty, nie potrafi spojrzeć na niektóre zjawiska charakterystycznym dla naukowca dystansem.

Częstochowski badacz doskonale rozeznaje się w średniowiecznych, kronikarskich zapisach. Stąd też dokonuje pewnego rodzaju wartościowania analizowanych źródeł i łacińskich rękopisów. Jego „kronika” scala średniowieczność ze współczesnością. We wstępie do swojej pracy poświęconej częstochowskim i złotopotockim śladom, próbuje wyjaśnić zastosowane ramy czasowe prowadzonych badań:

Dziś okres koszmarny jest za nami: na zgliszczach kraju ojczystego powstaje nowe życie we wszystkich dziedzinach, choć droga ciężka i długa. Uwidoczniła się dążność w postępie kultury, która nakazuje sięgać do epok minionych, aby porównać wydarzenia wielkie, odrzucić co złe lub zacofane, nakazać cześć jasne i promienne. W takich właśnie okolicznościach zmienionych chętnie zdążamy ku badaniom poszukiwawczym w zakresie naszego dorobku kulturalnego. Pod tym względem Ziemia Częstochowska przedstawia możliwości duże, począwszy od wędrówki św. Wojciecha, pobytu Jana Długosza, Piotra Skargi,

⁵⁹⁶ J. Ławski, *Miłosz: Kroniki istnienia. Sylwy*, Białystok 2014, s. 14.

⁵⁹⁷ Tamże, s. 25.

działalności Arian, przejazdu Napoleona, pobytu Zygmunta Krasińskiego, a kończąc na pracy Władysława Biegańskiego⁵⁹⁸.

Z przytoczonego cytatu można wywnioskować, iż Mikołajtisowi chodzi nie tylko o wnikliwe przedstawienie historii literatury ziemi częstochowskiej, ale również o zaprezentowanie najważniejszych elementów z posiadanego dorobku kulturalnego, które traktuje jaką nieodłączny element przeszłości każdego narodu. Takim najważniejszym obiektem religijnym i kulturowym dla Mikołajtisa jest Klasztor Ojców Paulinów na Jasnej Górze. Po pierwsze, jego archiwa stanowią bogate źródło wiedzy dla wielu badaczy i naukowców, a po drugie, jak podkreśla ks. Związek: „[...] był i jest głównym miejscem pielgrzymkowym dla Polaków ze wszystkich ziem polskich, a w okresie niewoli narodowej jednoczył Polaków ze wszystkich zaborów pozbawionych państwowości polskiej”⁵⁹⁹.

Historia literatury ziemi częstochowskiej jest tworem międzyrodzajowym. Odnajdziemy w niej przykłady twórczości lirycznej i prozatorskiej osób związanych z naszym regionem. W zamierzeniu książka przedstawia historię literatury „obiektywnie”, lecz jest także „subiektywnym” zapisem autora. Praca okazuje się narracją historiograficzną⁶⁰⁰, przekazującą opowieść o minionych wydarzeniach i postaciach związanych z literacką Częstochową.

Tak czy owak⁶⁰¹ – jak pisze Mikołajtis – pracę tę możemy także potraktować jako pamiętnik lektur, będący potrzebą wyrażenia osobistych przeżyć autora. Pamiętnik, według Józefa Kazimierza Plebańskiego jest formą świadectwa o przeszłości niezwykle atrakcyjną⁶⁰². Czytelnika pociąga w nim bliskość przeszłości, ale także „wyrazistsze piętno prawdy, stwierdzonej doświadczeniem i przykładem codziennego życia. W przykładach zaś jest wielka siła [...]”⁶⁰³. Prawda pamiętnika w tym przypadku to indywidualne, subiektywne spojrzenie na dzieje życia literackiego na terenie ziemi częstochowskiej na przestrzeni dziejów. Możemy zatem zgodzić się z Plebańskim, iż: „Pamiętnik nie poddaje

⁵⁹⁸ J. Mikołajtis, *Z ostatnich lat życia Zygmunta Krasińskiego*, „Ziemia Częstochowska” 1947, t. 3, z. 4, s. 5-6.

⁵⁹⁹ Zob. Ks. J. Związek, *Ziemia częstochowska...*, s. 7.

⁶⁰⁰ Por. M. Wróblewski, *Narratywizm Franka Ankersmita*, źródło: www.racjonalista.pl/kk.php/s,5984/k,2 [dostęp: 01.12.2018 r.]. Holenderski badacz Frank Ankersmit jest uważany za czołowego przedstawiciela nowej historiografii. Twierdzi, że bliżej mu do romantycznego modelu pisania o przeszłości, w którym liczyły się osobiste emocje historyka oraz indywidualna recepcja jego pracy.

⁶⁰¹ J. Mikołajtis, *Historia literatury...*, s. 22.

⁶⁰² J.K. Plebański, *Wydawnictwo pamiętników. O pamiętnikach historycznych wydanych przez J.I. Kraszewskiego*, [w:] *Książka Jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J.I. Kraszewskiego*, Warszawa 1880, s. 475.

⁶⁰³ Tamże.

się powadze żadnej szkoły historiozoficznej, nie krępuje się wyłącznie ani dedukcją ani indukcją [...]. Historia w pamiętniku nie jest wstępem jakiejś wielkiej epopei; ale zazwyczaj udatną, wdzięczną nader gawędą”⁶⁰⁴, stąd tym bardziej z większym krytycyzmem należy traktować książkę częstochowskiego badacza.

Gawęda – ten charakterystyczny dla literatury polskiego romantyzmu gatunek epicki wyrósł z tradycji sarmackiej kultury słowa. Nazwa wywodzi się od „gawędów” lub „gawęd” – szlacheckich bardów, opowiadaczy cenionych w świecie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej⁶⁰⁵. Gawęda znacząco wpłynęła na kształt dziewiętnastowiecznych powieści historycznych, których autorzy wzbogacali składnikami stylu gawędowego lub wprowadzeniem postaci gawędowego narratora⁶⁰⁶. Ten gawędowy sposób interpretacji jest mocno zauważalny w pracy Mikołajtisa. Mając świadomość przemian zachodzących w każdej epoce historycznej i literackiej, autor często ulega podniosłemu, patriotycznemu nastrojowi, pisząc:

Milkną wprawdzie mówcy lecz zbroi się ramię. Najpierw Legiony, a następnie Wojsko Polskie Księstwa Warszawskiego. I zachłyśnięcie: WITAJ JUTRZENKO SWOBODY! zanim dotrą do nas słowa pierwszego Wieszca Narodowego o „Słońcu zbawienia” – i o „sile w jedności”⁶⁰⁷.

Częstochowski polonista przemawia żywiołowym i spontanicznym głosem. W wypowiedziach nie brak dygresji, zwrotów do słuchaczy czy anegdot. Narrator odwołuje się do własnych doświadczeń, wspomina twórców, których znał. Wszystko, do czego się odnosi, zostaje przepuszczone przez filtr jego osobistych przekonań, sympatii czy obaw, stąd skrajny subiektywizm. Adresatem gawędy jest słuchacz współczesny badaczowi, któremu autor chce przekazać wszystkie zdobyte informacje. Mikołajtis portretuje życie codzienne każdej z epok, przechowuje obraz lokalnej społeczności, a sam badacz staje się łącznikiem zmieniającej się historii.

U źródeł badań Mikołajtisa natkniemy się na mało znaną legendę o św. Wojciechu, który uciekając przed prześladowaniem Przemyslidów, idąc przez Częstochowę, wstąpił do starego drewnianego kościółka na Starej Górze (od XV wieku zwaną Jasną Górą) i tam po raz pierwszy w Polsce zaśpiewał pieśń *Bogurodzica*⁶⁰⁸. Opowieść ta stała się motywem przewodnim pierwszego rozdziału *Historii literatury ziemi częstochowskiej*, któremu

⁶⁰⁴ Tamże.

⁶⁰⁵ Zob. I. Węgrzyn, [hasło:] *Gawęda w: Słownik polskiej krytyki literackiej...*, s. 480.

⁶⁰⁶ Tamże, s. 482.

⁶⁰⁷ J. Mikołajtis, *Historia literatury...*, s. 70.

⁶⁰⁸ Tamże, s. 11.

częstochowski badacz dał tytuł *Legenda a rzeczywistość*. Autor stara się dowieść, ile w przytoczonej opowieści jest prawdy historycznej. Następnie zwraca uwagę na znaczenie dla badaczy zabytków rękopiśmiennych znajdujących się w zbiorach jasnogórskich z końca XIV i pierwszej połowy XV wieku, gdyż dostarczają cennych informacji na temat społecznego, religijnego i kulturalnego oddziaływania paulinów na mieszkańców Częstochowy i okolicznych wiosek⁶⁰⁹. Rękopisy te spisywane były głównie w języku łacińskim, co nie ułatwiało paulinom głoszenia słowa Bożego wśród miejscowej ludności.

W kolejnych rozdziałach pt. *Piśmiennictwo XV wieku oraz Złoty wiek krasomówstwa częstochowskiego i rozwoju twórczości literackich do połowy XVII wieku* Mikołajtis ukazuje, że pomimo pogarszających się warunków gospodarczych, a dzięki wytrwałej pracy skrypcy osiadłych pod koniec XV wieku w Częstochowie paulinów, znacznie rozwinęło się życie kulturalne w mieście⁶¹⁰. Kluczowym punktem rozważań dla Mikołajtisa stał się również rozwój rękopiśmiennictwa łacińskiego zakonników oraz spisywane na przełomie XV i XVI wieku pieśni Maryjne w języku polskim⁶¹¹, które traktował jako przyczynek formowania się „złotego okresu krasomówstwa częstochowskiego”⁶¹². W jasnogórskim archiwum zachowały się również z tego okresu kazania łacińskie, opracowane w języku ojczystym, po to, by móc je głosić wiernym. Innym dowodem posługiwania się językiem ojczystym, na który wskazuje Mikołajtis, są słowniki łacińskie tłumaczone na język polski, urywki tekstów polskich oraz pacierze⁶¹³. Istotnym dokumentem i źródłem XV-wiecznym, który przedstawia szczególną wartość ze stanowiska życia codziennego w mieście, jest rękopis spisany przez brata Cyryła w 1483 roku⁶¹⁴. Ukazuje on jeszcze inne gatunki literackie uprawiane w tamtym okresie przez braci zakonnych, a są to m.in. wzory listów, adresów, materiały pouczające jak przygotować zakończenia listów, gratulacji, jednym słowem wszystko to, z czego korzysta epistolografia.

Wiek XVI – zdaniem częstochowskiego polonisty – obfituje w szereg wybitnych i zasłużonych postaci piszących w języku polskim. Na uwagę zasługują m.in. Hieronim z Wielunia, którego druk *Ksiąg Salomonowych* z 1522 roku, Mikołajtis włącza do zasięgu terytorialnego twórców związanych z Częstochową. Kolejnym przedstawicielem tej grupy pisarzy jest pochodzący z Białej koło Pajęczna Marcin Bielski – żołnierz, historyk,

⁶⁰⁹ Tamże, s. 18-19.

⁶¹⁰ Tamże, s. 16.

⁶¹¹ Tamże, s. 17-27.

⁶¹² Tamże, s. 27.

⁶¹³ Tamże, s. 29.

⁶¹⁴ Tamże.

renesansowy poeta satyryczny, pisarz i tłumacz. Dzieło kronikarskie Bielskiego, *Kronika wszytkiego świata*, ukazała się po raz pierwszy w 1551 roku drukiem w Krakowie. Utwór opisywał historię świata od czasów *Starego Testamentu*, poprzez starożytny Rzym, starożytną Grecję, wydarzenia *Nowego Testamentu*, średniowiecze i wydarzenia współczesne autorowi do 1550. W 1557 roku wydał *Komedyję Justyna i Konstancyjej*, jeden z ciekawszych moralitetów polskiego renesansu. Bielski był także autorem kilku zróżnicowanych stylistycznie satyr: *Sen majowy pod gajem zielonym jednego pustelnika*, *Sejm niewieści*, *Rozmowa nowych proroków dwu baranów o jednej głowie*, wydanych po raz pierwszy w 1566/1567⁶¹⁵.

Trzecim literatem, którego wymienia Mikołajtis w swojej książce, jest częstochowski paulin, Stanisław z Oporowa. Dał się on poznać jako „[...] wielki i sławny kaznodzieja prawdy [...]”⁶¹⁶, doktor filozofii, który na trwale wpisał się do historii krasomówstwa częstochowskiego⁶¹⁷. Kolejnym pisarzem piszącym po polsku i związanym z ziemią częstochowską był Melchior Pudłowski, sekretarz królewski Zygmunta Augusta, polski poeta renesansowy. Po powrocie z Krakowa osiadł na stałe w Krzepicach i Zajączkach pod Częstochową, gdzie oddawał się pracy literackiej. Najważniejsze utwory Pudłowskiego to: *Lament i napominanie Rzeczypospolitej Polskiej*, *Fraszek księga pierwsza* czy też *Sen* i *Elegia polska* z 1586 roku⁶¹⁸.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że jednym z największych dramaturgów polskich w drugiej połowie XVI wieku, o którym pisze Mikołajtis, był paulin częstochowski i kaznodzieja Mikołaj z Wilkowiecka⁶¹⁹, którego *Historia o chwalebnyim Zmartwychwstaniu Pańskim*, wydana w Krakowie około 1582 roku, należy, obok *Odprawy posłów greckich* Jana Kochanowskiego, do najwybitniejszych utworów dramatycznych polskiego renesansu. Misterium Mikołaja z Wilkowiecka cieszyło się wielkim powodzeniem i wystawiane było wielokrotnie w ciągu XVIII i XIX wieku zarówno przez paulinów na Jasnej Górze, jak i w innych miastach w Polsce i na Rusi. Dokonywano też licznych przeróbek tego utworu. Później o nim zapomniano. Dramat ten odkrył ponownie dla teatru Leon Schiller, wystawiając go w 1923 roku na scenie „Reduty”, a rozślawił w Europie Kazimierz Dejmek, który po sukcesie tej sztuki w Teatrze Nowym w Łodzi w 1961 roku i w Teatrze Narodowym w Warszawie w 1962 roku, objechał z *Historią*

⁶¹⁵ Zob. J. Mikołajtis, *Historia literatury...*, s. 33-35.

⁶¹⁶ Tamże, s. 35.

⁶¹⁷ Tamże.

⁶¹⁸ Tamże, s. 39.

⁶¹⁹ Tamże, s. 41.

o chwalebny *Zmartwychwstaniu Pańskim* Moskwę, Essen, Kolonię, Paryż, Wenecję, Drezno, Berlin, Wiedeń, Bratysławę, Pragę Czeską i Londyn, wszędzie wzbudzając entuzjazm widzów i krytyki⁶²⁰.

Mikołaj z Wilkowiecka zasłużył się dla Częstochowy jako mówca, który, jak pisze Mikołajtis: „[...] zwracał się do prostaczków w mowie ojczystej – i jako pasterz, którego pisma cechowała budowa zwarta, a ujęcie proste i zrozumiałe, bo brane z życia, nawskroś przystępne, trafiające w sedno spraw etycznych, społecznych, miłości Boga, Ojczyzny i Człowieka, łatwo przenikających do serc i umysłów ludu polskiego”⁶²¹.

Godną przypomnienia jest także postać kaznodziei z Jasnej Góry i poety zarazem – Walentego z Warty, który kazania głoszone do ludu po polsku spisał w języku łacińskim, łacińsko-polskim i polskim⁶²². Treść tych kazań – jak podkreśla Mikołajtis – wskazuje, że Walenty z Warty wniósł na równi z Mikołajem z Wilkowiecka trwałe wartości do dorobku literackiego ziemi częstochowskiej. Wymienieni przez Józefa Mikołajtisa mówcy częstochowscy z okresu XV i XVI, wyposażeni w bogaty zasób wiedzy humanistycznej i filozoficznej, odegrali znaczącą rolę w rozwoju języka polskiego i retoryki. Poprzez zwykły, ale pięknie ukształtowany stylistycznie język, docierali do mieszkańców Częstochowy i okolicznych miast, miasteczek oraz wsi, zarówno jako pisarze i poeci, jak i kaznodzieje.

Osobą, która – jak podkreśla częstochowski badacz – weszła na stałe do historii literatury częstochowskiej i polskiej jako pamiętnikarz i wykładowca retoryki był o. Klemens Augustyn Kordecki, przeor klasztoru na Jasnej Górze. Rozsławił on obronę sanktuarium przed Szwedami swym dziełem *Nowa Gigantomachia*, które wydał drukiem w Krakowie na początku 1658 roku. Jedną część nakładu zadedykował papieżowi Aleksandrowi VII, a drugą – królowi Janowi Kazimierzowi⁶²³. *Nowa Gigantomachia* cieszyła się dużą poczytnością wśród braci szlachty, gdyż łączyła w sobie harmonijnie wątek patriotyczny z wątkiem religijnym, a więc walkę Polaków z najazdem szwedzkim z obroną wiary katolickiej. Także później, w dobie zaborów, zainteresowanie książką o. Kordeckiego nie osłabło. W połowie XIX wieku *Nową Gigantomachię* przetłumaczył na język polski krakowski historyk sztuki i archeolog Józef Łepkowski, przekład zaś wydał

⁶²⁰ J. Krzyżanowski, *Mikołaj z Wilkowiecka, Polski Słownik Biograficzny* [dalej jako *PSB*], t. 21, Kraków 1976, s. 150-151; T. Kwaśniewski, *Światowa kariera „Dialogu Częstochowskiego”*, „Nad Wartą” 1968, nr 1, s. 7.

⁶²¹ J. Mikołajtis, *Historia literatury...*, s. 45.

⁶²² Tamże.

⁶²³ A. Kersten, *Pierwszy opis obrony Jasnej Góry w 1655 r. Studia nad Nową Gigantomachią ks. Augustyna Kordeckiego*, Warszawa 1959, s. 51-53.

w Warszawie w 1858 roku Samuel Orgelbrand. Ponownie wyszedł w Paryżu „Księgarni Luksemburskiej” w 1867 roku z przedmową Mickiewicza⁶²⁴. Drugie wydanie *Nowej Gigantomachii* posiada na karcie tytułowej nazwę drukarni: *Typis Clari Montis Częstochoviensis Anno Domini 1694*, nie pozostawiającą wątpliwości, gdzie książka została wytoczona⁶²⁵. Kordecki, jak zaznacza Mikołajtis: „[...] umiał podtrzymywać ducha nielicznej garstki obrońców, przyczyniając się do zachowania wolności nękaną Ojczyzny. Tej wolności, która zadziwiała świat [...]”⁶²⁶.

O kryzysie krasomówstwa częstochowskiego od drugiej połowy XVII wieku do połowy XVIII wieku przeczytamy w rozdziale czwartym książki. Przyczyn jego zahamowania, zdaniem Mikołajtisa, należy szukać w ówczesnym stanie politycznym Polski i w morale narodu⁶²⁷. Do najważniejszych wydarzeń z tego okresu, które wpłynęły na rozwój piśmiennictwa, a w zasadzie na jego rozpowszechnienie, było według Mikołajtisa, założenie w 1692 roku drukarni jasnogórskiej⁶²⁸.

W rozdziale piątym jako na przyczynę pogłębiania się upadku krasomówstwa w drugiej połowie XVIII wieku autor wskazuje liczne działania wojenne, powstania i rozbiory Polski. Badacz zwraca także uwagę na pochodzące z tego okresu rękopisy znajdujące się w Archiwum Jasnogórskim, wskazujące na różnorodność przemian, które dokonywały się w Częstochowie. Zbiory dotyczą zabaw, satyr na temat szlachty, dyktand polskich i łacińskich z geografii Europy, szkolnictwa, dokumentów w sprawie konfederatów barskich, podręczników metryki i stylistyki, podręczników retoryki oraz przykładów wielkich mówców i senatorów⁶²⁹.

Dopiero rozdział szósty, zatytułowany *Powiew romantyzmu i rzeczowość pozytywizmu*, odsłania nam zainteresowania literackie Mikołajtisa. Analizując zbiory archiwalne na Jasnej Górze, badacz próbuje wyjaśniać przyczynę pobytu znanych poetów i pisarzy w Częstochowie i ziemi częstochowskiej. Zaczyna od opisu pobytu Cypriana Kamila Norwida w roku 1841 w czasie jego wędrówki krajoznawczej, m.in. związanej z przebywaniem poety w Chrząstowie-Konieczpolu, a kończy adnotacją o wykonaniu przez Norwida malarskiego portretu hetmana Stanisława Koniecpolskiego⁶³⁰. Następnie Mikołajtis wymienia kolejno: postać Faustyna Świderskiego, humorysty i satyryka, który

⁶²⁴ K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 2, Kraków 1874, s. 431.

⁶²⁵ Zob. S. Szaraniec, *Konwent Paulinów Jasnogórskich (1382 – 1864)*, Rzym 1966, s. 76-77.

⁶²⁶ J. Mikołajtis, *Historia literatury...*, s. 51.

⁶²⁷ Tamże, s. 54.

⁶²⁸ Tamże, s. 58.

⁶²⁹ Tamże, s. 69.

⁶³⁰ Zob. Tamże, s. 74.

zasłynął jako wydawca w latach 1883-1884 w Częstochowie dziełem *Faustyna Świderskiego Pisma Humorystyczne*⁶³¹. Przy tym fragmencie możemy dostrzec indywidualne wtrącenia autora *Historii literatury ziemi częstochowskiej*, który podsumowując gawędziarską opowieść o zabawnych relacjach Świderskiego z generałem Wincentym Krasińskim, komentuje: „Takie to były zabawy w owe lata”⁶³².

Znacznie dłużej Mikołajtis zatrzymuje się przy opisie pobytu Zygmunta Krasińskiego w Złotym Potoku w latach 1847-1857. Opis ten jest raczej osobistą relacją częstochowskiego polonisty z przeprowadzonych badań nad związkami pałacu Raczyńskich z rodziną Krasińskich i odkryciem przez niego Albumu Trzech Wieszców⁶³³. Autor prowadzi ciekawą narrację badawczą, którą od czasu do czasu przerywa osobistymi wtrąceniami, mającymi podkreślić zaangażowanie polonisty w omawiany temat, pisze np. „odnalazłem”⁶³⁴, „przewieźliśmy”⁶³⁵, „pisałem”⁶³⁶. W innym fragmencie Mikołajtis prowadzi dialog sam ze sobą, jakby wskazując, iż tylko on jest w stanie odpowiedzieć na postawione przez siebie pytania:

- Co pozostało w Potoku po poecie?
- Następujące akta formalne: Inwentarz pozostałości; Regulacja spadku po Wincentym i Zygmuncie Krasińskim; Koszta pogrzebu śp. Hrabiego Krasińskiego w Warszawie i w Opinogórze [...].
- A co zostało w dworku staropolskim nad stawem „Irydion”?
- Na ganku zawieszono wysoko dwie głowy dzików upolowanych przez poetę i jego ojca. Wewnątrz – jadalnia, pokoje dzieci, sypialnia Elizy Krasińskiej, sypialnia poety, pokoje służby, kuchnia.
- Jak to się wszystko zachowało?
- Nic nie pozostało!” – Przeważna część płócien z dworku i z placu była wywieziona do Ołyki, gdzie utworzono muzeum [...]”⁶³⁷.

Szczegółową analizę dotyczącą pobytu Krasińskiego w okolicach Częstochowy zawarł Krzysztof Czajkowski w artykule *Józefa Mikołajtisa „złotopotocka” legenda o hrabim Zygmuncie Krasińskim*⁶³⁸. Autor *Historii literatury ziemi częstochowskiej* – jak podkreśla Czajkowski, tworzył własną narrację parahistorycznoliteracką, która o wiele

⁶³¹ Tamże, s. 75.

⁶³² Tamże, s. 76.

⁶³³ Tamże, s. 85.

⁶³⁴ Tamże, s. 79.

⁶³⁵ Tamże, s. 90.

⁶³⁶ Tamże.

⁶³⁷ Tamże, s. 85.

⁶³⁸ Por. K. Czajkowski, *Józefa Mikołajtisa „złotopotocka” legenda o hrabim Zygmuncie Krasińskim*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 2012, R. V (XLVII).

więcej ma wspólnego z gatunkiem legendy niż nauką⁶³⁹. Chciał zapewne dowartościować w ten sposób literacki obraz „małej ojczyzny”, z którą przyszło mu się związać na kilkadziesiąt lat, aż do śmierci. Krasiński był drugim po Słowackim romantykiem, któremu Mikołajtis poświęcił tak dużo swojej polonistycznej uwagi oraz poszukiwawczego zaangażowania⁶⁴⁰.

W dalszej części tego rozdziału Mikołajtis wymienia kolejne osoby związane z ziemią częstochowską: pobyt poety i dramaturga Józefa Korzeniowskiego w 1847 roku, poety i heraldyka Adama Amilkara Kosińskiego w latach 1852-1877, powieściopisarza Ignacego Józefa Kraszewskiego w latach 1850-1863, Antoniego Edwarda Odyńca w 1857 roku, komediopisarza i publicystę Michała Bałuckiego w latach 1862-1863, pisarki Jadwigi Deotymy-Łuszczewskiej w latach 1876-1898, Marii Konopnickiej na przełomie XIX i XX wieku, Władysława Reymonta w latach 1880-1893 czy Jana Lorentowicza od 1880 roku do ukończenia przez niego gimnazjum. Warto podkreślić, iż nie przy wszystkich osobach zostały ustalone dokładne terminy oraz okoliczności ich pobytu (Odyniec, Kraszewski, Konopnicka). Sam autor dokonuje częstych uzupełnień i interpretacji w opracowaniu zebranego przez siebie materiału, a pojawiające się wątpliwości pozostawia do wyjaśnienia innym badaczom: „Nie zajmując jakiegoś szczególnego stanowiska w tej sprawie, dzielę się czytelnikami moimi spostrzeżeniami, a sąd pozostawiam znawcom tych pisarzy i ich twórczości”⁶⁴¹.

Rozdział siódmy noszący tytuł *Na przełomie dwóch wieków*, Mikołajtis rozpoczyna od kilkakrotnego opisu pobytu Henryka Sienkiewicza w Częstochowie i jego związków z Klasztorem Jasnogórskim, a także z rodziną częstochowskiego artysty Mateusza Mączyńskiego⁶⁴². Dalej przeczytamy krótkie, bez bliższych szczegółów, wspomnienia z pobytów historyka i poety Józefa Grajnerta oraz literata Ludwika Niemojskiego. Znacznie więcej uwagi Mikołajtis poświęcił sylwetce lekarza, pisarza i społecznika Władysława Biegańskiego, jako że sam, uważał się za odkrywcę jego dorobku literackiego i twórcę „Biegańskologii literackiej”⁶⁴³. Snując dalej nic rozważań⁶⁴⁴ – jak pisze częstochowski polonista – możemy przeczytać relację wspomnieniową o drukarzu,

⁶³⁹ Zob. Tamże, s. 655.

⁶⁴⁰ Tamże, s. 655-656.

⁶⁴¹ J. Mikołajtis, *Historia literatury...*, s. 51., s. 92.

⁶⁴² Tamże, s. 99.

⁶⁴³ Zob. Tamże, s. 102.

⁶⁴⁴ Tamże, s. 104.

wydawcy, redaktorze „Gońca Częstochowskiego”⁶⁴⁵ i literacie, zamordowanym przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym Franciszku Dionizym Wilkoszewskim. Mikołajtis podkreśla wkład redaktora w nawiązywanie łączności ze znanymi polskimi pisarzami, takimi jak: Bolesław Prus czy Kornel Makuszyński. Do historii literatury ziemi częstochowskiej Mikołajtis włącza także „poważne i pionierskie dzieło”⁶⁴⁶ ks. Bonawentury Metlera pt. *Teleskop – teoria i praktyka*. Dzięki pracy tego astronoma zawdzięczmy istniejące od 1932 roku do dziś obserwatorium astronomiczne w Parku Staszica w Częstochowie.

Oprócz wymienionych przez Józefa Mikołajtisa literatów zasłużonych dla ziemi częstochowskiej autor wyszczególnia jeszcze poetę urodzonego w Kłobucku, Władysława Sebyłę. Poświęca mu sporo miejsca w swoim dziele, uzupełniając sylwetkę autora *Pieśni szczurołapa* o elementy biograficzne i twórczość poetycką. Zauważymy również liczne, bardzo osobiste odniesienia, w których autor wyraża się pieszczotliwie o poecie „młodziutki Władzio”⁶⁴⁷, „mały Władzio”⁶⁴⁸. Z prowadzonej relacji można wywnioskować, iż Mikołajtisa łączyły bliższe kontakty z rodziną poety. Świadczyć o tym mogą dwie wystawy z 1964 roku, zorganizowane przy zaangażowaniu żony, Sabiny Sebyłowej w Miejskiej Bibliotece w Kłobucku oraz w 1966 roku II Liceum Ogólnokształcącym im. Romualda Traugutta w Częstochowie.

Nieco mniej uwagi częstochowski badacz poświęca sylwetce poety Jerzego Lieberta, uwzględniając tylko wpis, iż podobnie jak Sebyła opuścił on Częstochowę, która sprzyjała raczej osobom zasiedziałym z powodów rodzinnych albo zawodowych⁶⁴⁹. Następnie skupia się na prezentacji poetów publikującym na łamach „Gońca Częstochowskiego”, takich jak: Jan Barylski, Stanisław Boroń, Antoni Eger, Stanisław Rumszewicz czy Józef Korzeniowski. Twórczość wieszczów częstochowskich, jak zauważa Mikołajtis: „[...] doznawała cichej zachęty do dalszego pisania i jednocześnie wpływała na utrwalenie oraz tężenie postawy społeczeństwa”⁶⁵⁰.

Początek XX wieku w Częstochowie zaznaczył się rozwojem prasy lokalnej. Oprócz wspomnianego „Gońca Częstochowskiego”, rozwinął się miesięcznik „Dzwonek Częstochowski” (1901) założony przez ks. Józefa Adamczyka, tygodnik „Głos Ludu”

⁶⁴⁵ Cyt. za: J. Mikołajtis: „Jeśli wspomnam o założeniu i wydaniu „Gońca Częstochowskiego”, to czynię to po to, by uwydatnić rolę tego dziennika w kształtowaniu spraw społecznych, kulturalnych i literackich w Częstochowie [...]”. Tamże, s. 107.

⁶⁴⁶ Tamże, s. 111.

⁶⁴⁷ Tamże, s. 114.

⁶⁴⁸ Tamże, s. 116.

⁶⁴⁹ Tamże, s. 117.

⁶⁵⁰ Tamże, s. 126.

(1908) czy tygodnik katolicki „Niedziela” (1926). W latach 1928-1937 wydawany był „Kalendarz Jasnogórski”⁶⁵¹. Od roku 1929 założono nowy dziennik o nazwie „Słowo Częstochowskie”⁶⁵². Mikołajtis do osób zasłużonych w działalność dziennikarską i teatralną zalicza dyrektora Teatru Kameralnego Iwo Galla, dziennikarza i publicystę Antoniego Miecznika, redaktora Mieczysława Guranowskiego oraz pisarza Teodora Szablowskiego. Wymienia również przyjazdy i pobyty innych pisarzy, tj. Wacława Sieroszewskiego i Marię Dąbrowską.

Rozdział ósmy zatytułowany *W zmartwychwstałej Polsce* nawiązuje do działalności częstochowskich księgarzy, drukarzy i wydawców. Pojawiają się nazwiska Antoniego Egera, F. Rolnickiego, Franciszka Wilkoszewskiego, Tomasza Nagłowskiego, Bronisława Świąckiego oraz Antoniego Gmachowskiego. Mikołajtis zaznacza, iż ówczesna współpraca wydawnicza i drukarska mobilizowała miejscowych polonistów do pracy naukowej i publicystycznej⁶⁵³. Prym w tych dziedzinach wiedli: dr Halina Biegańska-Płodowska autorka *Przewodnika po Częstochowie i okolicy* z 1909 roku, dr Stanisław Pazurkiewicz, opracowując wstępy naukowe do wydawanych dzieł i komentarze do tekstów, dr Ignacy Schreiber, pisząc pracę doktorską o Edwardzie Lubowskim, prof. Jan Sołdrowski, prowadząc badania historyczno-literackie, a także Adam Miller i Józef Wójcicki, publikując swoje badania na łamach prasy częstochowskiej.

Mimo wyraźnego postępu w rozwoju kulturalnym i literackim miasta, tworzenia nowych grup literackich, takich jak: „Klub Polonistów” w latach 1932-1935⁶⁵⁴, „Drugi Tor”⁶⁵⁵ w 1935 czy „Lit-Ars” w 1936 roku, Mikołajtis zauważa i wymienia kilku pisarzy i poetów nie zrzeszonych w żadnej z tych grup i działających jednostkowo. Są to Sławomir Folfasiński, Roman Więclawski, Stanisław Podlewski oraz ks. Feliks Gryglewicz.

Życie literackie w tamtym okresie upływało na spotkaniach i wieczorach literackich w częstochowskich kawiarniach. Grupa „Drugi Tor” wydawała jednoaktówkę pod tym samym tytułem, a także posiadała własny program literacki. Najważniejsze punkty tego programu umieszczone w artykule wstępnym Anny Skarbek-Sokołowskiej głosiły:

⁶⁵¹ Zob. źródło: <http://niedziela.pl/artykul/94714/nd/%E2%80%9EKalendarz-Jasnogorski%E2%80%9D> [dostęp: 16.11.2018 r.].

⁶⁵² J. Mikołajtis, *Historia literatury...*, s. 130.

⁶⁵³ Tamże, s. 134.

⁶⁵⁴ Tamże, s. 137.

⁶⁵⁵ E. Wróbel, *Życie literackie ziemi częstochowskiej – okres międzywojenny*, źródło: ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Życie_literackie_ziemi_czestochowskiej_-_okres_miedzywojenny [dostęp: 16.11.2018 r.].

1. Piękno i doskonalenie języka.
2. Praca zespołowa – założeniem podstawowym.
3. Silna więź ze Społeczeństwem Częstochowy, ponieważ jesteśmy związani z życiem naszego miasta.
4. Więzy z przeszłością historyczną miasta.
5. Więzy z ludem roboczym, „którego tęsknoty i bóle, nadzieje i radości wchłaniamy sercem wezbranym miłością”⁶⁵⁶.

Ponadto członkowie „Drugiego Toru”, po zaprzestaniu wydawania własnego czasopisma w listopadzie 1936 roku, publikowali teksty w periodyku literackim wydawanym przez „Lit-Ars” pod nazwą „Czasopismo Literackie”. Wydawcami byli Ludomir Kucharski i Józef Mikołajtis, funkcję redaktora prowadzącego pełnił Kucharski. Środowisko literackie „Lit-Arsu” organizowało także otwarte dla wszystkich wieczory literackie i kabaretowe oraz karnawał uliczny, w którym brali udział mieszkańcy Częstochowy⁶⁵⁷. Z grona literatów związanych z grupą „Lit-Ars” na większą uwagę zasługuje Ludomir Kucharski i to jemu Mikołajtis w *Historii literatury ziemi częstochowskiej* poświęcił najwięcej miejsca. Omawiając sylwetkę redaktora „Czasopisma Literackiego”, autor stosuje zdrobnienia, o pisarzu mówi „Ludek”⁶⁵⁸, a wspomnienie jest raczej osobistą refleksją nad życiem i twórczością Kucharskiego, niż naukowym opracowaniem biograficznym.

Lata drugiej wojny światowej i przejście do współczesności to tytuł ostatniego rozdziału monografii częstochowskiego badacza, najobszerniejszego i najbardziej dopracowanego pod względem zebranych twórców związanych z życiem literackim i kulturalnym miasta. Otwiera go charakterystyka podziemnej działalności kulturalnej i oświatowej w Częstochowie do roku 1945. Następnie Mikołajtis kreśli obraz życia kulturalnego podziemia częstochowskiego po Powstaniu Warszawskim, gdyż – jak zauważa zwiększył się stan liczebny mieszkańców spowodowany napływem licznych Warszawian⁶⁵⁹. Przeczytamy dalej, iż zwiększyła się również ilość przedstawicieli świata artystycznego, literackiego i naukowego, a dotychczasowa działalność społeczności lokalnej połączyła się z siłami warszawskimi⁶⁶⁰.

W 1945 roku, z inicjatywy miejscowych literatów, powołano do istnienia miejscowy oddział Związku Zawodowego Literatów⁶⁶¹. Szczególnie aktywnie działali

⁶⁵⁶ Cyt. za: A. Skarbak-Sokołowska, [w:] J. Mikołajtis, *Historia literatury...*, s. 140.

⁶⁵⁷ Zob. Tamże, s. 142-143.

⁶⁵⁸ Tamże, s. 149.

⁶⁵⁹ Tamże, s. 162.

⁶⁶⁰ Tamże.

⁶⁶¹ Tamże.

w nim Lucjan André i Waław Rousseau, współpracując także z powstałym nowym częstochowskim dziennikiem „Głos Narodu”, który ukazywał się od stycznia 1945 do czerwca 1947 roku. Obaj byli pomysłodawcami utworzenia w 1945 roku „Przemian” – dodatku literacko-artystycznego do „Głosu Narodu”⁶⁶². W 1945 roku w Częstochowie powołano także „Klub Literacki”, działający w okresie 1945-1948. Istotną rolę w jego organizacji i działaniu odegrali, o czym nadmieniał Mikołajtis, również Lucjan André, Stefania Podhorska-Okołów oraz Waław Rousseau. Założeniem Klubu było „[...] zgrupować młode talenty, ożywić ruch artystyczny, literacki i kulturalny w Częstochowie”⁶⁶³.

Życiu literackiemu miasta, co podkreśla Mikołajtis, sprzyjało powstawanie nowych dzienników. W czerwcu 1947 ukazał się pierwszy numer „Życia Częstochowy” – kontynuacja „Głosu Narodu”. W 1958 roku powstał specjalny dodatek do „Gazety Częstochowskiej”, był to „Magazyn Regionalny. Nad Wartą”, który stał się również ważną kroniką życia kulturalnego miasta. Ogłaszał teksty literackie twórców związanych z Częstochową, m.in. Tadeusza Biskupa, Elżbiety Cichli-Czarniawskiej, Tadeusza Gierymskiego, Tadeusza Luterka, Haliny Poświatowskiej, Teresy Weysenhoff czy Zbigniewa Żmigrodzkiego⁶⁶⁴. Twórcom tym Józef Mikołajtis poświęcił szersze opracowanie na łamach swojej monografii.

W 1957 roku reaktywowano, o czym już wspomniano wcześniej, Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej z inż. Kazimierzem Kühnem jako prezesem (w 1979 roku zmieniono nazwę na Częstochowskie Towarzystwo Naukowe – CTN) i sięgając do międzywojennych tradycji, wznowiono wydawanie „Ziemi Częstochowskiej”⁶⁶⁵. Drugim towarzystwem naukowym, które przywołuje Mikołajtis, jest Oddział Częstochowskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, któremu częstochowski badacz przewodniczy. Przywołuje również nazwiska osób związanych z częstochowskim Oddziałem, o bogatym dorobkiem literackim, które wpisały się trwale do historii literatury ziemi częstochowskiej. Są to, oprócz wspomnianych wcześniej:

[...] związany z II Liceum im. Romualda Traugutta Adolf Baranowski, polonista Jan Borkowski, doktor psychologii Henryk Czarniawski, bibliofil Czesław Erber, nauczyciel śpiewu i muzyki Leon Jelonek,

⁶⁶² Cyt. za: A. H. [A. Hejman], [hasło:] Lucjan André w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, oprac. zespół, pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan, Warszawa 1994, t. 1, s. 44.

⁶⁶³ J. Mikołajtis, *Historia literatury...*, s. 166.

⁶⁶⁴ Zob. Tamże, s. 169-170.

⁶⁶⁵ Zob. *65 lat Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego dawniej Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie*, red. M. Antoniewicz i M. Głowacki, Częstochowa 1997.

wykładowczyni akademicka Barbara Kubicka-Czekaj, redaktor Ryszard Karpowicz, teatrolog Jan Łączewski, polonista i wykładowca akademicki Edmund Łągiewka, historyk literatury oraz pisarz i publicysta Ziemowit Jerzy Mikołajtis, polonistka i skarbnik Oddziału Anna Pernal, miłośnik literatury, badacz i prozaik Stanisław Pospieszalski, a także Grzegorz Pyka, Kazimierz Schab, Tadeusz Starczewski, Stanisław Tujak, Maria Wismont czy Maria Wojtczak-Bankiewicz-Zach⁶⁶⁶.

Jest też grupa twórców czasowo związanych z miastem. Mikołajtis zalicza do niej:

dramaturga i prozaika Henryka Bardijewskiego, prozaika i poetę Władysława Kisielewskiego, polonistkę Krystynę Badorównę-Kolińską, poetę Jana Lohmana, poetkę i redaktorkę Polskiego Radia Ludmiłę Marjańską, pisarkę Wandę Markowską, polonistę i krytyka literackiego Jana Prokopa, powieściopisarkę Marię Pruszkowską, nauczycielkę Annę Skarbak-Sokołowską, historyka literatury i eseistę Wiesława Szymańskiego, prozaika i teatrologa Władysława Terleckiego, dziennikarkę, pisarkę Monikę Warneńską, poetę i prozaika Jerzego Wawrzaka, poetę i tłumacza Stefana Zarębskiego oraz redaktora literackiego rozgłośni Polskiego Radia Władysława Żesławskiego⁶⁶⁷.

Mikołajtis kończy omówienie rozdziału słowami, które warto przytoczyć: „żywię przekonanie, że praca przyczyni się do pomnożenia wiadomości o literaturze częstochowskiej, a zainteresowanym całością twórczości literackiej pozwoli uzupełnić jej wartości, znajdujące się w licznych materiałach częstochowskich”⁶⁶⁸.

Ciekawostką jest dodatek do lektury w postaci suplementu autora, w którym Mikołajtis przedstawia siebie, a także wykazuje miejsca i źródła swojej pracy poszukiwawczej i badawczej, o której pisze: „[...] ogłaszając ją, nie czynię tego z pobudek ambicyjnych, samochwalczych, mam natomiast na uwadze ukazanie sposobów prowadzących do celu, czyli do wyników”⁶⁶⁹.

Zamierzeniem badacza było także wskazanie na możliwość rejestracji efektów pracy badawczej, po to, by przekazać następnym pokoleniom:

[...] to co jest prawdziwe, piękne, kulturalne i historyczne⁶⁷⁰, gdyż [...] każdy region ma nie zbadane pamiątki, czy to rękopisy, czy też dzieła sztuki, [...] które powinny być odkryte i podane do ogólnej wiadomości. Rola instytucji, służących pomocą w tej pracy, jak np. Oddziały Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, jest bardzo ważna i nie można jej nie doceniać⁶⁷¹.

⁶⁶⁶ Zob. J. Mikołajtis, *Historia literatury...*, s. 177-185.

⁶⁶⁷ Zob. Tamże, s. 186-192.

⁶⁶⁸ Tamże, s. 192.

⁶⁶⁹ Tamże, s. 309.

⁶⁷⁰ Tamże.

⁶⁷¹ Tamże, s. 309-310.

ROZDZIAŁ 4

INICJATYWY NAUKOWE I POPULARYZATORSKIE CZĘSTOCHOWSKIEGO ODDZIAŁU TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA W LATACH 1987-2016

Sposób funkcjonowania Oddziału w kolejnych latach uległ niewielkim zmianom, choćby ze względu na społeczne i gospodarcze przekształcenia zachodzące w Częstochowie. Pojawiały się nowe, profesjonalne instytucje⁶⁷², które stymulowały rozwój życia kulturalnego i literackiego w mieście.

4.1 Nauczyciel z powołania. Józef Wójcicki (1987-1989)*⁶⁷³

W roku 1987 na czele Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza stanął częstochowski polonista, Józef Wójcicki, który pełnił tę funkcję do 1989 roku. Nadal prowadzone były regularne odczyty na zebraniach naukowych. Oddział skupiał głównie aktywnych zawodowo polonistów, którzy realizowali swoje pasje badawcze. Na spotkania Oddziału byli również zapraszani pracownicy Wyższej Szkoły Pedagogicznej, ale w kwestiach organizacyjnych decydujący głos posiadali nauczyciele szkół średnich⁶⁷⁴. Zebrania odbywały się w dalszym ciągu w I Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego, II Liceum Ogólnokształcącym im. Romualda Traugutta, IV Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza oraz w gościnnych pomieszczeniach Biblioteki Publicznej.

Wójcicki urodził się 7 marca 1912 roku w Pławnie koło Gidel. Był synem Ludwika i Stanisławy z domu Balcerek. Ukończył Gimnazjum Stanisława Niemca w Radomsku i studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Równolegle studiował

⁶⁷² Biuro Wystaw Artystycznych funkcjonowało od 1977 roku (obecnie Miejska Galeria Sztuki); Muzeum w Częstochowie powstało w 1905 roku jako Muzeum Higieny. W 1976 roku placówka uzyskała status Muzeum Okręgowego. Obecnie posiada liczne działy: przyrodniczy, archeologii, etnografii, historii, sztuki, naukowo-oświatowy i bibliotekę; Ośrodek Promocji Kultury *Gaude Mater* – instytucja kulturalna działająca w Częstochowie, utworzona 5 grudnia 1991 przez Urząd Miasta Częstochowy według pomysłu Krzysztofa Pośpiecha. Zob. *Historia galerii*, źródło: <https://www.galeria.czystochowy.pl/historia-galerii> [dostęp: 14.02.2020 r.], *Historia Muzeum Częstochowskiego*, źródło: <https://www.polskieszlaki.pl/muzeum-w-czystochowie.htm> [dostęp: 14.02.2020 r.] oraz *O ośrodku*, źródło: <https://gaudemater.pl/osrodek/> [dostęp: 14.02.2020 r.].

⁶⁷³ *Niniejszy fragment jest rozszerzoną wersją wcześniejszego artykułu *Józef Wójcicki – nauczyciel i człowiek*, który opublikowałam w książce: *Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie*, red. A. Czajkowska, J. Warońska, E. Wróbel, Częstochowa 2018, s. 76-84.

⁶⁷⁴ Zob. T. Majak, E. Wróbel, *Działalność Oddziału częstochowskiego...*, s. 33.

na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, ale ze względów ekonomicznych musiał z nich zrezygnować po kilku semestrach, jednakże zainteresowanie malarstwem zostało mu do końca życia. Ukończył Uniwersytet Jagielloński, broniąc pracy dyplomowej u wybitego filologa, profesora Ignacego Chrzanowskiego. Znał także łacinę, grekę klasyczną, język czeski i niemiecki. Dzięki temu mógł pomóc wielu ludziom podczas okupacji hitlerowskiej.

Po ukończeniu studiów przyjechał do Częstochowy, gdzie w roku 1934 objął funkcję nauczyciela w Gimnazjum Męskim im. Romualda Traugutta. To właśnie tu odnalazł wspaniałą humanistyczny klimat⁶⁷⁵, niezbędny dla rozwoju intelektualnego i dalszej twórczej pracy. Wójcicki często podkreślał w swoich wspomnieniach o pracy w gimnazjum, iż był *una pars* tej placówki naukowo-wychowawczej, oraz że szkoła ta dotrzymała wierności ideałom wielkiego Polaka i patrioty – Romualda Traugutta⁶⁷⁶. Częstochowski polonista pisał o sobie również, iż: „[...] w gronie nauczycielskim Liceum im. Romualda Traugutta jest ostatnim Mohikaninem z generacji przedwojennej”⁶⁷⁷.

Pierwsze przyjscie Wójcickiego do pracy w szkole wiązało się z zabawnym dość nieporozumieniem. W „Pracach Naukowych” częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza profesor Wójcicki opublikował takie oto wspomnienie:

[...] Na pierwszym piętrze kancelaria szkolna, a obok gabinet dyrektora szkoły. Pukam. Po chwili wchodzę do kancelarii. Znad biurka pobiegły w moją stronę dwa miłe spojrzenia; jedno jasno-blond, okraszone szerokim uśmiechem p. Zofii Nawarówny, drugie krucze, z pozoru surowe, ale życzliwe – to spojrzenie p. Natalii Znamierowskiej.

– Proszę, w jakiej sprawie?...

Speszyłem się nieco. Raczej mały, wynędzniały studiami uniwersyteckimi, nie mający na razie żadnych warunków materialnych (perspektywa dwóch lat bezpłatnej praktyki), nie miałem wprost odwagi wyjaśnić o co chodzi.

– Chciałem rozmawiać z panem Dyrektorem.

– Jest bardzo zajęty – pada jak grom zdanie kruczowłosego zjawiska, które działa na mnie jakoś paraliżująco.

Zawstydyłem się jeszcze bardziej

– Bardzo mi przykro, że nie mogę rozmawiać..., to może poczekam..., bo ja muszę się widzieć z panem Dyrektorem.

⁶⁷⁵ J. Wójcicki, *W klimacie liceum. im. Romualda Traugutta w Częstochowie*, „Prace Naukowe”, red. J. Mikołajtis, J. Wójcicki, t. 23, Częstochowa 1971, s. 17.

⁶⁷⁶ Tamże, s. 14.

⁶⁷⁷ Tamże, s. 13.

Jakieś niedowierzające, a jednocześnie filuterne spojrzenie jasnowłosej w moją stronę. Nabrałem odwagi.

– Proszę pani, ja mam pismo...

– Żadnych miejsc już w szkole nie ma. Lista uczniów zamknięta!

– A jednak...?

I nagle promień życzliwości pada na moją skołataną głowę.

– Może byłoby jakieś miejsce w klasie szóstej, ale o tym decyduje osobiście pan Dyrektor⁶⁷⁸.

Józef Wójcicki nie ograniczał się tylko do pracy pedagogicznej i wychowawczej. Angażował się mocno w życie intelektualne Częstochowy. Organizował między innymi Programy Teatralne. W 1936 roku znalazł się w gronie założycieli grupy literacko-artystycznej „Lit-Ars”, współredagował także „Czasopismo Literackie”.

Wybuch drugiej wojny światowej ograniczył możliwości pracy dydaktycznej polskich nauczycieli. Władze niemieckie zlikwidowały polskie szkoły średnie, a co za tym idzie, rozwinęło się szkolnictwo podziemne, stojące z resztą na bardzo wysokim poziomie. W tym trudnym dla edukacji okresie również Józef Wójcicki poświęcił się pracy z młodzieżą, co w warunkach okupacyjnych było nie tylko trudne, ale i bardzo niebezpieczne. Stąd też jego działalność w tym czasie powinna budzić podziw i uznanie. Twórca monografii o częstochowskim liceum, Janusz Kołodziejcki, o profesorze Wójcickim napisał:

Wykładał na tajnych kompletach, nauczał języka niemieckiego w Prywatnym Liceum Żeńskim Sióstr Zmartwychwstank, języka polskiego na kursie filozoficznym w Instytucie Paulinów na Jasnej Górze, w Studium Humanistycznym, a gramatyki opisowej języka polskiego i gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego na Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich w Częstochowie. Nauczał również na tajnym Uniwersytecie Poznańskim⁶⁷⁹.

Po wyzwoleniu Częstochowy w 1945 roku podjął pracę w Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza, a od 1951 roku był nauczycielem w Kłobucku. Do 1972 roku, czyli aż do emerytury nauczał w „Traugucie”, łącząc przez jakiś czas tę pracę z zajęciami w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych. Jego zainteresowanie nie dotyczyły tylko sfery dydaktycznej, redagował także pismo młodzieży licealnej szkół częstochowskich – „Nasz Świat”, które odznaczało się wysokim poziomem merytorycznym i artystycznym. Pierwszy jego numer ukazał się w roku 1955. Wójcicki pozyskiwał do pracy przy artykułach i ilustracjach, ludzi o niezwykłych talentach

⁶⁷⁸ Tamże, s. 15.

⁶⁷⁹ J. Kołodziejcki, *Trauguciacy. Bardowie tradycji*, Częstochowa 2011, s. 155.

i osobowościach, jak np. Jerzego Dudę (znanego później jako Duda-Gracz), Jacka Hohensee – satyryka czy biskupa Antoniego Długosza.

Podobnie jak przed wojną, nie ograniczał się tylko do działalności nauczycielskiej. Działal na rzecz popularyzacji życia intelektualnego, kulturalnego i naukowego miasta Częstochowy. Działal w Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza, był bliskim współpracownikiem założyciela częstochowskiego Oddziału – Józefa Mikołajtisa. Pracę w Towarzystwie traktował jako pewnego rodzaju misję w kształtowaniu świadomości narodowej oraz umacnianiu tego, co nazywa się tożsamością kulturową.

W przemówieniu podczas sesji literackiej, zorganizowanej przez Oddział w czterdziestolecie Polski Ludowej 1987 roku, w nawiązaniu do ideałów Mickiewiczowskich, Wójcicki powiedział:

Chcemy być wolni i wysoko nieść sztandar człowieka. Trzeba skończyć z mówieniem, z potokiem niezliczonych sloganów. Należy wziąć się do zgodnej pracy, bo tylko ona jest gwarancją naszej narodowej tożsamości. Trzeba stać na pozycjach naszej wielkiej narodowej tradycji, a mamy ją przecież ubogaconą! W oparciu o te bogate tradycje trzeba tworzyć takie warunki życiowe, by na trwale zachować byt narodu. Nie słowami, lecz czynami musimy udowodnić, że jesteśmy narodem godnym szczęśliwego losu⁶⁸⁰.

Zdaniem częstochowskiego polonisty ideały i wskazania polskiego wieszcza nadal wybrzmiewają:

W słowach tylko chęć widzimy,
w działaniu potęgę [...]⁶⁸¹.

Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza realizowało i pragnie je dalej realizować, jednocząc badaczy literatury, nauczycieli–polonistów, bibliotekarzy, poetów, pisarzy i wszystkich miłośników literatury pięknej, rozwijając ich zainteresowania naukowe oraz poszerzając horyzonty intelektualne. Zarząd Główny Towarzystwa w piśmie wystosowanym 6 marca 1990 roku, poinformował Wójcickiego o przyznaniu mu medalu wybitego z okazji 100. rocznicy powstania Towarzystwa⁶⁸². Przeczytamy w nim, iż „Medal ten jest wyrazem uznania dla wieloletniej pracy społecznej Pana w Oddziale częstochowskim Towarzystwa i stanowi dowód głębokiego szacunku, jakim obdarza Pana,

⁶⁸⁰ J. Wójcicki, *Działalność Częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza w czterdziestolecie PRL*, „Komunikaty Naukowe” t. 39, red. J. Mikołajtis, T. Starczewski, J. Wójcicki, Częstochowa 1987, s. 16.

⁶⁸¹ A. Mickiewicz, *Zdania i uwagi z dzieł Jakóba Boehme, Anioła Szlęzaka i Saint-Martina*, [w:] *Poezye*, t. 1, Kraków 1899, s. 276.

⁶⁸² Zob. Pismo Zarządu Głównego TLiAM z dnia 6 marca 1990 r. skierowane do prof. Józefa Wójcickiego, dostępne w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Panie Profesorze, środowisko polonistyczne, skupione w Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza”⁶⁸³. W odpowiedzi na list z 23 marca 1990 roku Wójcicki pisał:

Serdecznie dziękuję za życzliwość, choć nie spodziewałem się tego wyróżnienia. Pomimo wielu wysiłków na wyznaczonym mi polu, nie uczyniłem nic takiego, co zasługuje na uznanie. Medal pamiątkowy słusznie należy się prof. J. Mikołajtisowi, z czego bardzo się cieszymy⁶⁸⁴.

Słowa te są wyrazem niezwyklej skromności i pokory profesora Wójcickiego, zaangażowanego w społeczną pracę na rzecz częstochowskiego Oddziału.

W wydawnictwach częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Wójcicki publikował swoje artykuły. Spod jego pióra wyszły takie prace, jak: *Uwagi o wersyfikacji Juliusza Słowackiego* (1961), *O tradycjach i aspiracjach naukowo-literackich Częstochowy* (1964, 1972), *Stefan Żeromski wczoraj i dziś* (1965), *Znaczenie twórczości Henryka Sienkiewicza* (1974)⁶⁸⁵. Lecz w pamięci pozostanie jako współautor tomu „Pro Memoria” z opisem częstochowskich nekropolii, wspomnień *Tajne nauczanie w Częstochowie w okresie okupacji 1939-1945*. Był także współredaktorem tomu poświęconego 50-leciu Liceum Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta (1971).

Na emeryturze pracował jeszcze w VII Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Częstochowie. Cieszył się ogromnym szacunkiem w środowisku młodzieży. W szkole opiekował się różnymi kołami zainteresowań, aktywował i inspirował wychowanków. Organizował sesje naukowe, spotkania teatralne, wygłaszał odczyty i publikował, np. w „Życiu Częstochowy”, „Głosie Nauczycielskim” i w dodatku literackim częstochowskim „Nad Wartą”. Częstochowski badacz i regionalista, Juliusz Sętowski, zauważył także, że Wójcicki:

Prężnie działał jako przewodniczący Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego, które skupiało nauczycieli z Liceum im. Romualda Traugutta, Liceum im. Juliusza Słowackiego, Liceum Korespondencyjnego oraz Liceum Sztuk Plastycznych. W „Traugucie” Wójcicki stworzył i kierował zespołem samokształceniowym dla wykładów języka polskiego⁶⁸⁶.

Liczni wychowankowie wspominają go jako nauczyciela niezwykle wymagającego, ale także perfekcyjnego pod każdym względem. Wiele wymagał od

⁶⁸³ Tamże.

⁶⁸⁴ Zob. Pismo prof. Józefa Wójcickiego z dnia 23 marca 1990 r. skierowane do Zarządu Głównego TLiAM, dostępne w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁶⁸⁵ Zob. J. Mikołajtis, *Historia literatury ziemi...*, s. 185.

⁶⁸⁶ Zob. „Traugutt”. *II Liceum Ogólnokształcące im. Romualda Traugutta w Częstochowie 1920-2010*, red. J. Sętowski, Częstochowa 2010, s. 103.

uczniów, ale jeszcze więcej od siebie. Nauczał w sposób nie tylko jasny i profesjonalny, ale i wychowywał, przede wszystkim swoją postawą, dając przykład patriotyzmu i przywiązania do przekonań oraz wartości, które sam reprezentował.

W 1968 roku w sali II Liceum Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta Wójcicki został odznaczony „Medalem 100-lecia” za wkład społeczny w dorobek Ludowej Ojczyzny⁶⁸⁷. Społeczność uczniowska, która ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. Romualda Traugutta w 1969 roku ufundowała tablicę pamiątkową ku czci swojego nauczyciela. 16 stycznia 2013 roku, w setną rocznicę urodzin profesora, w budynku szkoły odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy. W częstochowskiej dzielnicy Północ znajdziemy ulicę im. Józefa Wójcickiego, która łączy ul. Geodetów i Brata Alberta⁶⁸⁸. Tym wydarzeniem uczczono pamięć po wybitnym przedstawicielu życia intelektualnego w regionie.

Profesor zmarł 4 czerwca 1994 roku w Częstochowie⁶⁸⁹. Wśród żegnających go był m.in. biskup Antoni Długosz, który odprawił mszę i nabożeństwo żałobne. Na cmentarzu Kule można na grobie Józefa Wójcickiego często zobaczyć świeże kwiaty od jego byłych uczniów, którzy do dziś zajęcia z profesorem przyjmują jako szczególne wyróżnienie i wyjątkowy dar.

4.2 Kto wart życia, tego wskrzeście...⁶⁹⁰. Barbara Kubicka-Czekaj (1991-2001)

Literatura polska w życiu i działalności dr Kubickiej-Czekaj zajmowała miejsce wyjątkowe. W twórczości pisarzy polskich (Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza) poszukiwała wzorców moralnych i etycznych, niezbędnych dla harmonijnego rozwoju każdej wspólnoty – od rodziny, po naród i społeczeństwo. Swoje zainteresowania twórczością romantyczną przekuwała w rozwój badań nad kulturową tożsamością miasta i regionu. Spełniała się naukowo, współtworząc, a następnie przewodnicząc częstochowskiemu Oddziałowi Towarzystwa, który był wówczas zarzewiem życia

⁶⁸⁷ M. Stawiarski, *Odnaki Tysiąclecia Państwa Polskiego dla nauczycieli szkół częstochowskich*, „Życie Częstochowy” 1968, nr 70.

⁶⁸⁸ Zob. więcej. T. Haładaj, *Zmiana patrona ulicy Siwickiego*, „Gazeta Wyborcza w Częstochowie” [z 24 lutego 2004 r.].

⁶⁸⁹ J. Kołodziejski, *Trauguciacy...*, s. 156.

⁶⁹⁰ J. Słowacki, *W albumie Elizy Branickiej: późniejszej Krasieńskiej*, [w:] J. Słowacki, *Ułamki*, wyb. i wstęp A. Wiedemann, Warszawa 2019, s. 46. Pierwodruk: „Kronika Rodzinna”, Warszawa, 16 czerwca 1875, nr 12. Autograf w albumie Elżbiety Branickiej (późniejszej Krasieńskiej), ogłosił wraz z podobizną J. Mikołajtis *Z ostatnich lat życia Z. Krasieńskiej*, Częstochowa 1947, s. 50-52.

kulturalnego Częstochowy. Kubicka-Czekaj kontynuowała działalność społeczną i organizacyjną, którą zostawił po sobie Józef Mikołajtis, zwracając uwagę na popularyzację tradycji romantycznych i badań nad literaturą wśród częstochowskich polonistów, pedagogów, pasjonatów oraz nauczycieli akademickich.

Jedną z najważniejszych zasług Barbary Kubickiej-Czekaj to służba i trwanie na rzecz częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, na czele którego stanęła w 1991 roku, kierując nim aż do 2001 roku. Warto podkreślić, że był to w dziejach Towarzystwa wyjątkowo trudny okres (skomplikowana transformacja ustrojowa), wiele oddziałów o bogatszej i dłuższej tradycji przechodziło problemy organizacyjne; niektóre zostały nawet rozwiązane. Dzięki zaangażowaniu i autorytetowi dr Kubickiej-Czekaj Oddziałowi udało się nadal prowadzić systematyczną działalność.

W celu przedstawienia szczegółowej biografii tej badaczki literatury, w niniejszej pracy posłużę się opracowaniem Elżbiety Wróbel, które ukazało się w roku 2012 na łamach „Wiek XIX: Roczniku Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”.

Kubicka-Czekaj urodziła się w 1924 roku w Sędziszowie Kieleckim. Jest absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego; pracę magisterską z zakresu historii literatury polskiej obroniła w 1951 roku pod kierunkiem prof. Stanisława Pigonia. Po ukończonych studiach swoje dalsze zawodowe i osobiste życie związała z Częstochową (z niewielką przerwą, kiedy na cztery lata przeniosła się do Kielc). Pracowała jako nauczyciel języka polskiego w częstochowskich szkołach średnich do 1976 roku⁶⁹¹.

W 1956 roku znalazła się w gronie wyjątkowo aktywnych polonistów, którzy podjęli się zadania powołania w Częstochowie Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Za jej kadencji, z dużym rozmachem – bez akademickiego zaplecza i bez kompleksów miasta prowincjonalnego – zorganizowano wiele sesji i sympozjów naukowych, także o charakterze międzynarodowym.

Barbara Kubicka-Czekaj do roku 1991 roku nieprzerwanie pracowała w Zarządzie Oddziału, pełniąc różne funkcje (m.in. wiceprzewodniczącej oraz sekretarza), przyczyniając się do wielu sukcesów naukowych Oddziału. Równocześnie pod kierunkiem prof. Jerzego Starnawskiego przygotowywała rozprawę doktorską poświęconą działalności Józefa Grajnera, polskiego działacza oświatowego, folklorysty, etnografa, pisarza, tłumacza i wydawcy, którą obroniła na Uniwersytecie Łódzkim w 1979 roku. Wróbel

⁶⁹¹ E. Wróbel, *Laudacje nowych członków honorowych Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza: Barbara Kubicka-Czekaj*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 2012, nr 5(47), s. 640.

podkreśla, iż częstochowska polonistka „Znalazła się w gronie badaczy i historyków literatury polskiej tworzących częstochowską polonistykę w powstałej w 1971 roku Wyższej Szkole Pedagogicznej, gdzie przepracowała blisko dwadzieścia lat. Ogółem w szkolnictwie polskim – w tym także w szkolnictwie tajnym w czasie okupacji hitlerowskiej – przepracowała czterdzieści dziewięć lat i sześć miesięcy”⁶⁹². Za swoją pedagogiczną pracę została uhonorowana między innymi Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego. W roku 2013 za zasługi, zaangażowanie w wieloletnią działalność nie tylko w Towarzystwie, za liczne publikacje, inicjatywy popularyzatorskie w Polsce i poza krajem, otrzymała od prezydenta miasta Częstochowy prestiżowy medal „Merentibus”. Odznaczenie zostało wręczone jubilatce w dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin na uroczystości zorganizowanej 23 października w Ośrodku Promocji Kultury „Gaude Mater” w Częstochowie. Z Warszawy przybył wiceprezes Zarządu Głównego TLiAM, który wręczył wieloletniej przewodniczącej dyplom członka honorowego Towarzystwa.

Częstochowska badaczka i polonistka jest autorką szeregu publikacji naukowych dotyczących literatury dziewiętnastego wieku. Ważnym tematem jej badań stało się również życie kulturalne regionu częstochowskiego. Wyniki swoich naukowych poszukiwań publikowała między innymi w „Roczniku Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, „Almanachu Częstochowskim”. W 1994 roku wydała książkę: *Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego Konstytucja dla Europy z 1831 r.*, a w 2014 roku Wydawnictwo „Li-twa” wydało jej książkę *Czenstochoviana*⁶⁹³.

W październiku 2014 roku w sali Ośrodka Promocji Kultury „Gaude Mater” przy ul. Dąbrowskiego w Częstochowie dr Barbara Kubicka-Czekaj obchodziła jubileusz 65-lecia pracy naukowej. Podczas spotkania jubilatka prezentowała swoją najnowszą publikację, o której współpracująca z Tygodnikiem Katolickim „Niedziela” Barbara Popiołek napisała:

Treść tej 130-stronicowej publikacji – spiętej w dziewięciu rozdziałach, pisanych urzekającą polszczyzną – wypełniona jest sylwetkami postaci różnych profesji, ale związanych pewnymi wątkami z Częstochową. Bogactwo przedstawionych osobowości, faktów, zdarzeń, z naukową precyzją poświadczonych dokumentami [...] ⁶⁹⁴.

⁶⁹² Podaję za E. Wróbel, *Laudacje nowych członków...*, s. 641.

⁶⁹³ Zob. B. Kubicka-Czekaj, *Czenstochoviana*, Częstochowa 2014, ss. 132.

⁶⁹⁴ B. Popiołek, *Tego wskrzeście, kto wart życia*, Tygodnik Katolicki „Niedziela” 2015, nr 44, s. 54.

Mocno zaangażowana w działalność Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, w piśmie do Zarządu Głównego z dnia 8 czerwca 1998 roku, przewodnicząca częstochowskiego Oddziału z wielkim żalem odniosła się do informacji o śmierci prof. Zdzisława Libery⁶⁹⁵, od 1962 roku prezesa Oddziału Warszawskiego, od 1983 prezesa Zarządu Głównego, który wielką wagę przykładał do dokonań tej instytucji o tradycjach ponadstuletnich, stanowiącej jedyną płaszczyznę współpracy polonistów – nauczycieli, badaczy, wydawców, działaczy kultury. Najmocniej w liście Kubicka-Czekaj odniosła się do pojawiających się w polskiej prasie niepochlebnych artykułów na temat Mickiewicza:

[...] obserwujemy pojawienie się w prasie polskiej artykułów tak szkalujących postać Mickiewicza, jak gdyby ci, którzy go dotąd czcili i wynieśli na pozycję narodowego wieszcza, niezachwianej przez ponad wiek, nie tylko popełnili zasadniczą pomyłkę, ale wprowadzili w błąd i utrzymywali w nim przez ten czas cały naród, byli niespełna rozumu i dopiero dziś, dzięki „odkryciom” skandali przez autorów, wykorzystujących plotki, objawiana jest rzekomo „naga prawda”⁶⁹⁶.

Następnie badaczka zastanawiała się nad powinnością wobec wielkości poety, tym bardziej że w 1998 roku przypadała 200. rocznica urodzin polskiego wieszcza:

Czy nie jest naszym polonistycznym obowiązkiem popularyzowanie prawdy o tym, z którego „my wszyscy”? Dlaczego społeczeństwu nie przedstawia się dramatycznej sytuacji finansowej Mickiewicza, wypowiedzi o jego stosunku do żony i dzieci, jakie można znaleźć w listach, opinii o nim i jego roli wśród współczesnych, jak ta, że poznać Mickiewicza, to jak znaleźć fiołek na Syberii, wyrażonej przez ambasadora Włoch we Francji po przeczytaniu *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* i po pierwszym spotkaniu z ich autorem? Te artykuły powinny nie tylko oburzać, ale jako obrażające i pamięć największego polskiego poety dobrego romantyzmu, i nas wszystkich, wychowanych na ideałach, jakie głosił, zwłaszcza, że ukazują się teraz, w szczególną bo 200. rocznicę urodzin, powinny spotkać się z zasłużoną krytyką. Nikt bardziej od Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza nie jest bardziej uprawniony i powołany do spełnienia tego w pełni zaszczytnego zadania. [...] Nie wolno nam tolerować szargania wielkości [...]. Prócz sesji, na których będą przedstawiane wyniki badań, analizy utworów, konieczne jest właśnie w tę rocznicę wszczęcie akcji upowszechniającej znajomość poety, który żył między potwarzami i pochlebstwami, pozornie obojętny na nie. W tym kierunku prowadzę działalność naszego Oddziału⁶⁹⁷.

⁶⁹⁵ Zob. Pismo Barbary Kubickiej-Czekaj skierowane do Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Warszawie z dnia 8 czerwca 1998, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁶⁹⁶ Tamże.

⁶⁹⁷ Tamże.

Potwierdzeniem tych słów jest sprawozdanie z wygłoszonych odczytów w ramach zebrań częstochowskiego Towarzystwa w 1998 roku. Oddział liczył wówczas 24 członków⁶⁹⁸, a wykłady oscylowały wokół samego Mickiewicza i jego utworów: Krzysztof Czajkowski *Pochwała zapomnienia i tryumf historii: Mickiewicz i Nietzsche*; Irena Jokiel *Mickiewicz wobec cywilizacji i kultury zachodnioeuropejskiej (w świetle „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego” oraz prelekcji paryskich)*; Barbara Kubicka-Czekaj *Mickiewicz w Paryżu; Od „Pana Tadeusza” do „szklanych domów”...; Mickiewicz spoza lektury szkolnej; Mickiewicz w kręgu rodzinnym; Mickiewicz a Zmartwychwstańcy; ...za co mię Bóg trochę sławy przyozdobił; O religijności Mickiewicza; O tabace, tabakierkach i Rybce, czyli Mickiewicz o Częstochowie i nie tylko*; Barbara Kubicka-Czekaj, Maria Wyporska, Edmund Łągiewka *Czytamy i interpretujemy mniej znane liryki Mickiewicza*⁶⁹⁹.

Widać zatem troskę o popularyzację twórczości polskiego poety przez częstochowskie Towarzystwo, które na czele z przewodniczącą Oddziału, było przede wszystkim ośrodkiem skupienia myśli nad dziedzictwem Adama Mickiewicza.

Z bogatej naukowej i zawodowej biografii Barbary Kubickiej-Czekaj na szczególne wyróżnienie zasługuje jej działalność odczytowa i popularyzatorska. Jak zauważa Wróbel:

Jest prawdziwą mistrzynią wykładu, potrafiącą zainteresować literaturą zarówno ucznia szkoły podstawowej, jak i studenta uniwersytetu trzeciego wieku. Popularyzowanie literatury poprzez atrakcyjny dla słuchacza wykład traktuje nie tylko jako pedagogiczny obowiązek, ale i wielką osobistą intelektualną przyjemność; wciąż przekonuje kolejne pokolenia słuchaczy o wartości polskiej książki⁷⁰⁰.

Grupa kilkunastu zaprzyjaźnionych osób często zapraszała dr Kubicką-Czekaj na spotkania wykładowe, np. do byłej kawiarni „Babie Lato”, wytwornej sali kameralnej restauracji „Polonia” w Częstochowie albo na wyjazdowe spotkania w Olsztynie koło Częstochowy – do pomieszczeń domu zakonnego Sióstr Nazaretanek. W takich sceneriach słuchano wykładów na temat literatury. O kulturze wypowiedzi i doskonałej erudycji częstochowskiej polonistki świadczą słowa Barbary Popiołek: „Pani Profesor – z szacunku dla słuchających – prowadzi wykłady na stojąco, bez «podpierania się» notatkami i wplata

⁶⁹⁸ Zob. J. Król, *Wykaz odczytów wygłoszonych w roku 1998*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 1999, R. 34, s. 171.

⁶⁹⁹ Tamże.

⁷⁰⁰ Podaję za E. Wróbel, *Laudacje nowych członków...*, s. 641.

w nie ciekawostki oraz anegdotki dla ubarwienia tematu. A wszystko to tak pięknym językiem literackim, że można słuchać, chłonąć i kontemplować”⁷⁰¹.

O tym, że Kubicka-Czekaj była osobą znana w środowisku literackim, jak również w kręgach polonistów i pedagogów, pisał w 2012 roku na łamach serwisu internetowego wCzestochowie.pl poeta i pisarz związany z Częstochową – Andrzej Kalinin. Przeczytamy zatem we wspomnieniu:

Częstochowska kultura wiele Jej zawdzięcza. Przez lata całe była przecież jej aktywnym uczestnikiem i propagatorem. Między innymi – prezesem Częstochowskiego oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, co w czasach słusznie już minionych wymagało nie lada uporów i zapobiegliwości. Zwłaszcza w zdobywaniu funduszy nie tylko na działania statutowe czy programowe, ale przede wszystkim na utrzymanie stałej obecności Częstochowy w ogólnopolskim wizerunku kulturalnym. Towarzystwo było przecież i jest wciąż naszym znakomitym wizerunkiem intelektualnym wśród innych wielkich, polskich miast, zwłaszcza że nie w każdym z nich takie Towarzystwo istnieje⁷⁰².

Niezwykle ciekawie zaprezentował Kalinin miejsce pracy częstochowskiej humanistki, które odzwierciedlało jej osobowość i predyspozycje zawodowe:

Dom profesor Kubickiej-Czekaj jest oczywiście niezwykajny. Idealnie odpowiadający staroświeckiemu wizerunkowi pisarza, naukowca humanisty. Książek tu pełno na półkach aż pod sufit, na stole i biurku porozkładane różne bibeloty, dokumenty, książki i gazety. Ale jest w tym wszystkim również symbol współczesności. Komputer mianowicie, którym emerytowana Pani profesor posługuje się z umiejętnością i wprawą informatyka. Na komputerze pisze swoje prace. W internecie szuka koniecznych materiałów. [...] I nie wyobraża sobie inaczej życia, jak właśnie tak: z literaturą, z książką, z muzyką i komputerem⁷⁰³.

Od dłuższego czasu stan zdrowia częstochowskiej badaczki nie pozwalał na jej aktywny udział w życiu literackim miasta. Niemniej warto przypomnieć, iż jej wykładów słuchano między innymi w Częstochowie, Toruniu, Kaliszu i w Paryżu przy francuskim grobie Juliusza Słowackiego⁷⁰⁴. Wiadomość o śmierci dr Barbary Kubickiej-Czekaj 14 sierpnia 2021 roku zasmuciła częstochowskie środowisko polonistyczne. We wspomnieniu Elżbiety Wróbel o tym niezwykłym nauczycielu i wychowawcy, przeczytamy wiele o jej działalności odczytowej i popularyzatorskiej. Przewodnicząca częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego podkreśla, iż dr Kubicka-Czekaj: „Popularyzowanie literatury przez atrakcyjny dla słuchacza wykład traktowała jako misję,

⁷⁰¹ B. Popiołek, *Tego wskrzeście, kto wart życia...*, s. 54.

⁷⁰² A. Kalinin, *Prof. dr Barbara Kubicka-Czekaj*, źródło: <http://www.wczestochowie.pl/artukul/9726,prof.-dr-barbara-kubicka---czekaj>, [dostęp: 15.06.2012 r.].

⁷⁰³ Tamże.

⁷⁰⁴ E. Wróbel, *Laudacje nowych członków...*, s. 641.

z sukcesami przekonując kolejne pokolenia o wartości literatury i sztuki polskiej”⁷⁰⁵. Dla wszystkich osób zrzeszonych w Oddziale, częstochowska badaczka pozostanie „wzorem nauczyciela i społecznika” – pisze Wróbel i dodaje: „Nasza pani profesor często przekonywała na swoich wykładach, że człowiek żyje, dopóki żyje o nim pamięć i przywoływała słowa wielkiego wieszczka: «Kto wart życia, tego wskrzeście...»”⁷⁰⁶. Szerszej o zasługach Kubickiej-Czekaj dla częstochowskiego szkolnictwa oraz Oddziału TLiAM pisała Wróbel na łamach lokalnej prasy⁷⁰⁷.

4.3 Nowy kierunek działań Oddziału. Krzysztof Czajkowski (2001-2006)

Od 2001 roku przewodniczącym Zarządu częstochowskiego Oddziału został dr Krzysztof Czajkowski – pracownik naukowy ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie (obecnie UJD). W skład Zarządu weszły także: wiceprzewodnicząca – mgr Maria Wyporska, skarbnik – mgr Teresa Majak, sekretarz – dr Elżbieta Wróbel. Częstochowska uczelnia stała się oficjalną siedzibą Oddziału, co zapewniło mu „logistyczną i organizacyjną stabilność”⁷⁰⁸. Umiejscowienie Towarzystwa Literackiego przy Instytucie Filologii Polskiej oraz zainteresowania badawcze nowego przewodniczącego (literatura polska epoki oświecenia i romantyzmu), wyznaczyły nowy kierunek działań i rozwoju częstochowskiego Oddziału.

W skład Oddziału dołączyli liczni pracownicy naukowcy zrzeszeni wokół częstochowskiej polonistyki (Dorota Suska, Renata Bizior, Katarzyna Janus, Beata Łukarska, Artur Żywiołek, Elżbieta Hurnik, Anna Wypych-Gawrońska, Robert Zawadzki, Henryk Gradkowski⁷⁰⁹) oraz studenci. Charyzma i energia przewodniczącego, obecność studentów na zebraniach, a także prowadzenie seminarium magisterskiego związanego z literaturą XIX wieku sprawiło, że Oddział zyskał nowe siły i wsparcie. Funkcję przewodniczącego Czajkowski pełnił do 2006 roku.

⁷⁰⁵ E. Wróbel, *Niezwykły nauczyciel i wychowawca*, Tygodnik Katolicki „Niedziela Częstochowska” 2021, nr 35, s. 7.

⁷⁰⁶ Tamże.

⁷⁰⁷ Zob. E. Wróbel, *Pożegnanie polonistki. Zmarła Barbara Kubicka-Czekaj (1924-2021)*, „Galeria. Częstochowski Magazyn Literacki Towarzystwa Galeria Literacka” 2021, nr 59, s. 7-8.

⁷⁰⁸ Zob. T. Majak, E. Wróbel, *Działalność Oddziału częstochowskiego...*, s. 36.

⁷⁰⁹ Tamże.

W trakcie jego kadencji odbyło się 27 posiedzeń z referatami⁷¹⁰. Poza normalnym trybem odbyło się również zebranie poświęcone pamięci mgra Stanisława Podobińskiego, polonisty, członka Towarzystwa oraz wieloletniego redaktora naczelnego wydawnictwa częstochowskiej uczelni⁷¹¹. 26 referatów dotyczyło głównie literatury XIX i XX wieku, ale także pojawiały się tematy związane z ważnymi wydarzeniami z życia regionu, np. referat mgr Marii Wyporskiej, która ukazała tradycje szkolnictwa muzycznego w Częstochowie⁷¹². Warto zauważyć, że w 2005 roku szkoły muzyczne świętowały wówczas 100-lecie powstania w mieście. Niezwykle istotne za kadencji Czajkowskiego było włączenie najmłodszego pokolenia polonistów częstochowskiego środowiska w działalność naukową Oddziału. Byli to: Anna Szczówka, która wygłosiła referat o poezji Andrzeja Szuby oraz studenci Mariusz Kołodziejcki, mówiący o motywie śmierci w poezji Jana Lechonia czy Paweł Gawliczek, wygłaszający tekst o tradycji romantycznej w pieśniach Jacka Kaczmarskiego⁷¹³.

Pełnoprawnymi członkami Towarzystwa ze społeczności studenckiej stali się, oprócz już wspomnianych, także: mgr Joanna Warońska, mgr Bartosz Małczyński, mgr Anna Bryłka, Piotr Sarowski, Cezary Borowski, Paweł Stryjeński, Łukasz Sośniak⁷¹⁴. Wiele z tych osób kontynuuje pracę naukową jako pracownicy uczelni wyższych. Zarządowi udało się również zaktywizować kadrę naukową uczelni, która do dziś pełni rolę naturalnego zaplecza dla działań Oddziału. Do pracy na rzecz Towarzystwa dołączyli: prof. Józef Budzyński, prof. Henryk Gradkowski, prof. Elżbieta Hurnik, dr Dorota Suska, dr Renata Bizior, dr Katarzyna Janus i dr Artur Żywiołek⁷¹⁵. Bardzo cennym środowiskiem dla dalszego funkcjonowania Towarzystwa byli oczywiście częstochowscy poloniści. Z tego grona dołączyła polonistka II Liceum Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta w Częstochowie mgr Jadwiga Wrzaszczyk⁷¹⁶.

W 2001 roku Oddział wystosował petycję do ówczesnego prezydenta miasta Częstochowy Wiesława Marasa w sprawie nadania częstochowskim ulicom nazwisk wieloletnich działaczy Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza – Konstantego

⁷¹⁰ Zob. Sprawozdanie merytoryczne z działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie za lata 2001-2006, dostępne w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷¹¹ Tamże.

⁷¹² Tamże.

⁷¹³ Tamże.

⁷¹⁴ Tamże.

⁷¹⁵ Tamże.

⁷¹⁶ Tamże.

Wojciechowskiego⁷¹⁷, historyka literatury działającego i pracującego we Lwowie i Józefa Mikołajtisa, przewodniczącego częstochowskiego Oddziału⁷¹⁸. Na posiedzeniu naukowym 6 czerwca dr Kazimiera Szymańska wygłosiła wykład „*Wesele w Boguszówce*” *Nieznanym dramacie Józefa Weysenhoffa*⁷¹⁹.

Kolejne zebranie naukowe odbyło się 10 października w gmachu Biblioteki Publicznej im. dra Biegańskiego w Częstochowie, na którym wykład – sprawozdanie z odbytego w dniach 28-30 września 2001 roku w Białymstoku Walnego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, wygłosił przewodniczący Oddziału dr Krzysztof Czajkowski. Najwięcej uwagi poświęcił sprawozdaniu z części naukowej, sympozjum naukowego *Eliza Orzeszkowa w 160-lecie urodzin*, które odbyło się w ramach Walnego Zjazdu Delegatów⁷²⁰. Grono członków Oddziału zasilili kolejny polonista i nauczyciel licealny mgr Leszek Szela⁷²¹. 14 listopada na forum Towarzystwa referat *Myśl Norwida w dziele naprawy Rzeczypospolitej* wygłosiła mgr Maria Wyporska⁷²². Podczas zebrania przewodniczący Oddziału zakomunikował, że przyznana Towarzystwu dotacja przez Urząd Miasta Częstochowy, zostanie przeznaczona na zorganizowanie konferencji naukowej poświęconej interpretacji tekstów poetyckich o roboczym temacie *Czytanie Zbigniewa Herberta* (12 grudnia 2001)⁷²³.

Rok 2002 dla częstochowskiego Oddziału rozpoczął się 20 marca od referatu dr Agnieszki Czajkowskiej „*Abyśmy zaistnieli w tej samej ramie...*”. *Martwa natura i liryczny autoportret w poezji Zbigniewa Herberta, Czesława Miłosza i Tadeusza Różewicza*⁷²⁴. Na kolejnym spotkaniu 22 maja dr Elżbieta Wróbel wygłosiła referat pt. *Rosja w reportażach Dwudziestolecia Międzywojennego*⁷²⁵. Powakacyjne zebranie naukowe 16 października rozpoczęło się od przedstawienia przez przewodniczącego Oddziału wstępu do czterojęzycznej wersji *Sonetów* Adama Mickiewicza, nad którymi

⁷¹⁷ Członek częstochowskiego Oddziału TLiAM Edmund Łągiewka opublikował artykuł pt. *W poszukiwaniu dróg: początki naukowej twórczości Konstantego Wojciechowskiego: 1892-1903*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie: Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury”, t. 1, Częstochowa 1985, s. 69-78.

⁷¹⁸ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 6 czerwca 2001 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷¹⁹ Tamże.

⁷²⁰ Tamże.

⁷²¹ Tamże.

⁷²² Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 14 listopada 2001 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷²³ Tamże.

⁷²⁴ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 20 marca 2002 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷²⁵ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 22 maja 2002 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

trwają prace i które zostaną wydane przez częstochowski Oddział⁷²⁶. We wstępie znalazła się nie tylko biografia wieszca, konieczna do orientowania się w utworach poetyckich, ale także odniesienia do najważniejszych tez interpretacyjnych funkcjonujących w literaturze krytycznej i odnoszących się do *Sonetów*, m.in. do prac Czesława Zgorzelskiego, Wacława Kubackiego, Mariana Maciejewskiego, Stanisława Makowskiego czy Ireneusza Opackiego.

Do tej pory spotkania odbywały się w siedzibie Biblioteki Publicznej w Częstochowie, kolejne, co podkreślił Czajkowski, będą miały miejsce w pomieszczeniach IFP AJD za zgodą ówczesnej dyrektor Instytutu prof. Marii Lesz-Duk⁷²⁷. W 2003 roku podczas zebrań naukowych Oddziału swoje referaty zaprezentowali: dr Agnieszka Czajkowska *Wybrane zagadnienia poetyki Brunona Schulza* (29 stycznia)⁷²⁸; mgr Teresa Majak „*Czy to pies, czy to bies?*” – *czyli o romantykach bez patosu* (19 marca)⁷²⁹, a także „*Tryptyk Rzymski*” – *próba odczytania* (9 kwietnia)⁷³⁰; prof. Józef Budzyński *W kręgu kultu maryjnego renesansowych humanistów. Na przykładzie Grzegorza Czuja z Sambora – „Censtochova”, 1568 r.* (27 maja)⁷³¹. W tym roku nastąpiła dłuższa przerwa w odbywaniu spotkań naukowych Towarzystwa, spowodowana przygotowaniem prezentacji czterojęzycznej edycji *Sonetów Krymskich Adama Mickiewicza* pod redakcją Krzysztofa Czajkowskiego (16 grudnia)⁷³².

W kolejnym, 2004 roku, na forum Towarzystwa swoje referaty zaprezentowali między innymi: dr Agnieszka Czajkowska *Między tragedią a narracją. Historia w poezji Zbigniewa Herberta* (28 kwietnia)⁷³³, dr Krzysztof Czajkowski zreferował przebieg Walnego Zjazdu Delegatów TLiAM, który odbył się w Krakowie (2 czerwca)⁷³⁴; prof. Józef Budzyński *Roma aeterna – „Wieczne miasto”. Staropolskie dzieje motywu* (27

⁷²⁶ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 16 października 2002 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷²⁷ Tamże.

⁷²⁸ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 29 stycznia 2003 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷²⁹ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 19 marca 2003 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷³⁰ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 9 kwietnia 2003 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷³¹ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 27 maja 2003 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷³² Zob. Sprawozdanie merytoryczne z działalności TLiAM za lata 2001-2006.

⁷³³ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 28 kwietnia 2004 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷³⁴ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 2 czerwca 2004 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

października)⁷³⁵; studentka Anna Szecówka *Tajemnica istnienia w poezji Andrzeja Szuby* (10 listopada)⁷³⁶.

Lutowe zebranie naukowe w 2005 roku rozpoczęło się od wygłoszenia wykładu przez mgr Marię Wyporską na temat stu lat szkolnictwa muzycznego w Częstochowie (5 lutego)⁷³⁷. Podczas następných spotkań naukowych referaty wygłosili: dr Renata Bizior *Odmiany polszczyzny Jędrzeja Kitowicza* (15 marca)⁷³⁸; prof. Henryk Gradkowski *Adam Mickiewicz w epistolografii Zygmunta Krasińskiego* (maj)⁷³⁹, student Mariusz Kołodziejcki, prof. Elżbieta Hurnik (czerwiec)⁷⁴⁰, prof. Kazimiera Szymańska *Wspomnienie o śp. Edmundzie Łągiewce* (23 listopada)⁷⁴¹.

W ostatnim roku kadencji odbyły się cztery zebrania Oddziału, z których jedno zostało poświęcone sprawom organizacyjnym. Referaty naukowe wygłosili: dr Katarzyna Janus *Wokół pojęcia twórczości. Ze studiów „De perfecta poesi” Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*; student Paweł Gawliczek *Tradycja romantyczna w pieśniach Jacka Kaczmarskiego* oraz prof. Elżbieta Hurnik *Z Częstochowy na literacki parnas. O poezji Władysława Sebyły, Jerzego Lieberta, Ludmiły Marjańskiej, Haliny Poświatowskiej*⁷⁴².

W 2006 roku Oddział wydał również książkę *Pomiędzy Krzemieńcem a Wilnem. Z nieznanej korespondencji Tadeusza Czackiego z Janem Śniadeckim* pod redakcją Krzysztofa Czajkowskiego. W ślad za Józefem Mikołajtisem, który chciał być wydawcą i edytorem, plany te zrealizował dopiero efektownie dr Czajkowski. W sprawozdaniu z działalności częstochowskiego Oddziału TLiAM uznano, że jednym z najważniejszych osiągnięć zarządu tej kadencji, w tym głównie przewodniczącego, było prowadzenie działalności wydawniczej⁷⁴³.

⁷³⁵ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 27 października 2004 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷³⁶ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 10 listopada 2004 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷³⁷ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 5 lutego 2005 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷³⁸ W związku z nieobecnością sekretarza na zebraniu Oddziału, prezes prowadzący spotkanie nie wyznaczył protokolanta, stąd brak protokołu.

⁷³⁹ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z maja 2005 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM. Niestety w protokole brakuje konkretnej daty spotkania, stąd trudno ustalić, kiedy dokładnie w maju odbyło się posiedzenie.

⁷⁴⁰ W archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM brakuje protokołu z posiedzenia w dniu 22 czerwca. Istnieje tylko lista obecności, stąd można uznać, że zebranie się odbyło.

⁷⁴¹ Zob. Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 23 listopada 2005 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷⁴² Zob. Lista wygłoszonych w 2006 roku referatów na zebraniach TLiAM Oddział w Częstochowie, dostępna w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁷⁴³ Zob. Sprawozdanie merytoryczne z działalności TLiAM za lata 2001-2006.

Od roku 2007 i na kolejną kadencję został wybrany nowy Zarząd częstochowskiego Oddziału w składzie: przewodnicząca – dr Elżbieta Wróbel, wiceprzewodnicząca – dr hab. Agnieszka Czajkowska, sekretarz – dr Artur Żywiołek oraz skarbnik – dr Joanna Warońska. Rok 2016 przyniósł jedynie zmianę na funkcji sekretarza, którą objęła mgr Ewelina Mika.

4.4 Powrót do badań regionalnych. Elżbieta Wróbel (2007-2016)

O wyborze dr Elżbiety Wróbel na stanowisko przewodniczącej częstochowskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza zadecydowało jej zaangażowanie w pracę na rzecz Oddziału oraz prowadzona działalność społeczna. Po raz pierwszy na czele Oddziału stanęła badaczka, której zainteresowania naukowe nie oscylują wokół XIX wieku, i która odwołuje się do tradycji Oddziału w kontekście badań regionalnych. Ogromne wsparcie nowa przewodnicząca otrzymała ze strony pracowników częstochowskiej uczelni. Oddział odwołał się do tradycji wniesionej przez częstochowskich polonistów zapoczątkowanej przez Józefa Mikołajtisa, dla którego zaangażowanie na rzecz lokalnej kultury miasta było niezwykle istotne. Nowa przewodnicząca, korzystając z inspiracji swoich poprzedników chciała, aby Oddział stał się wyraźnym pomostem między środowiskiem naukowym a miastem i regionem.

W podejmowanych działaniach Oddział szukał partnerów, którzy mogliby logistycznie wesprzeć podejmowane przez niego inicjatywy oraz zapewnić dotarcie do mieszkańców miasta. Jednym z najważniejszych partnerów zostało Muzeum Częstochowskie, które pomogło w organizacji wielu wydarzeń, stając się „partnerem strategicznym”.

Wybrana głosami walnych zebrań, dr Wróbel dwukrotnie zasiadała w Zarządzie Głównym TLiAM w Warszawie.

W 2007 roku Zarząd Oddziału przyjął w poczet członków Towarzystwa trzy osoby: dr hab. Annę Wypych-Gawrońską (obecnie prof. dr hab. h.c., JM Rektor Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie), mgr Jadwigę Wrzaszczyk oraz mgr Waldemara Skrzypczyka⁷⁴⁴. W roku 2007 odbyło się sześć zebrań Oddziału, w tym cztery naukowe, na których przedstawione zostały następujące referaty:

⁷⁴⁴ Zob. Sprawozdanie merytoryczne z działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie za rok 2007, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Elżbieta Wróbel: *Maria Morska i „Wiadomości Literackie”*, Beata Łukarska: *Święci i świętobliwi na kartach dzieł literackich XVII w.*, Waldemar Skrzypczyk: *Wokół interpretacji „Marii” Antoniego Malczewskiego* oraz Joanna Warońska: *Bruno Winawer – zapomniany komediopisarz Dwudziestolecia*⁷⁴⁵.

Rok 2008 częstochowski Oddział rozpoczął intensywną współpracę z Muzeum Częstochowskim. Od stycznia przygotowano cykl spotkań literackich, które odbywały się w Muzeum Haliny Poświatowskiej – Domu Poezji. Warto dodać, że była to wówczas niedawno otwarta placówka, która oprócz upamiętnienia postaci najbardziej znanej częstochowskiej poetki XX wieku, miała także stymulować współczesne życie literackie w mieście. Zaproponowany cykl spotkań stał się okazją do wypromowania tego miejsca wśród mieszkańców Częstochowy oraz realizacji jego zadań programowych. Oddział zadbał o merytoryczny kształt zebrań. Tradycyjna formuła spotkań broniła wartości słowa, które w okresie narastającej multimedialności wystąpień publicznych traciło na znaczeniu. W sprawozdaniu merytorycznym możemy przeczytać, że „[...] realizując cele statutowe Towarzystwa pragniemy dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców. Organizowanie zebrań otwartych poza murami Uczelni (siedziby Towarzystwa) okazało się skuteczną formą działania”⁷⁴⁶. W związku z powyższym odbyło się dziesięć „spotkań z literaturą”. Oprawę muzyczną zapewnili uczniowie Zespołu Szkół Muzycznych im. Marcina Józefa Żebrowskiego w Częstochowie oraz studenci Instytutu Muzyki AJD w Częstochowie⁷⁴⁷.

Współpracę ze szkołą muzyczną zapewniła mgr Maria Wyporska, zasłużona polonistka ucząca w tej placówce. Organizacja spotkań i koncertów to dobry przykład ilustrujący tezę, że o sukcesie danej inicjatywy nie zawsze decydują środki finansowe. Wystarczą liderzy mający autorytet i szacunek w danym środowisku, aby uruchomić aktywizm społeczny tkwiący w każdej zbiorowości. Okazało się iż Oddział, dysponując niewielkimi środkami finansowymi, może przygotować ciekawą imprezę kulturalną, budzącą spore zainteresowanie mieszkańców Częstochowy. Członkowie Zarządu zwracali się do osób zaprzyjaźnionych, a także wykorzystywali własne kontakty zawodowe, aby pozyskiwać nowych partnerów do podejmowanych działań.

Organizatorzy poszerzali formułę przygotowywanych raz w miesiącu wystąpień o spotkania autorskie ze współczesnymi twórcami. Do uczestnictwa zapraszano również naukowców i literatów z innych ośrodków, między innymi: prof. Mariana Kisiela, który

⁷⁴⁵ Tamże.

⁷⁴⁶ Zob. Sprawozdanie merytoryczne z działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie za rok 2008, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁷⁴⁷ Tamże.

wygłosił referat pt. *Symboliczne daty polskiej literatury dwudziestego wieku* (20 lutego). Profesor Stanisław Jaworski w rozmowie z Arturem Żywiołkiem opowiedział o sobie jako o badaczu (11 marca), a prof. Zofia Zarębianka zaprezentowała swoje wiersze (10 grudnia)⁷⁴⁸. Warto zwrócić uwagę, że do współpracy włączyli się także najmłodszy przedstawiciele środowiska częstochowskich polonistów. Kwietniowe spotkanie przygotowało działające przy Instytucie Filologii Polskiej AJD w Częstochowie studenckie koło teatralne „naJana”, prezentując montaż słowno-muzyczny inspirowany poezją Zbigniewa Herberta, a Ewelina Mika, ówczesna studentka polonistyki, wygłosiła referat poświęcony twórczości autora *Pana Cogito* (23 kwietnia)⁷⁴⁹.

Miejscowi badacze literatury i członkowie Towarzystwa mieli szansę konfrontacji własnych tez naukowych z publicznością, często dostosowując swoje wypowiedzi do szerszej formuły wystąpienia popularyzatorskiego. Profesor Elżbieta Hurnik omówiła *Związki poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej z muzyką i malarstwem* (14 maja) oraz nakreśliła *Portret poetycki Elżbiety Cichli-Czarniawskiej* podczas spotkania z autorką, które poprowadziła 9 lipca 2008 roku⁷⁵⁰. Należy podkreślić, że dla historii częstochowskiego Towarzystwa niezwykle ważne było móc gościć Elżbietę Cichlę-Czarniawską, jedną z osób zakładających Oddział⁷⁵¹.

Doktor literaturoznawstwa i wykładowca – Artur Żywiołek, wygłosił referat pt. *W kręgu pisarstwa Mariana Zdziechowskiego. W 70. rocznicę śmierci* (26 listopada), natomiast częstochowskie nauczycielki opowiedziały o związkach Wyspiańskiego z muzyką (Maria Wyporska, 9 stycznia), o borykaniu się Edwarda Stachury ze sobą i z własną twórczością (Teresa Majak, 24 września) oraz wspomniano poetkę Ludmiłę Marjańską (Maria Nasińska, 22 października)⁷⁵².

Prasa częstochowska podchodziła do organizowanego przez Towarzystwo cyklu spotkań literackich w Muzeum Haliny Poświatowskiej z umiarkowanym entuzjazmem, zastanawiając się czy referaty literaturoznawcze są formą, która przyciągnie do Domu Poezji częstochowian zainteresowanych literaturą, a także czy zaproponowana godzina

⁷⁴⁸ Tamże.

⁷⁴⁹ Tamże.

⁷⁵⁰ Tamże.

⁷⁵¹ Z inicjatywy Zarządu częstochowskiego Oddziału TLiAM, Zarząd Główny wystąpił podczas Zjazdu Delegatów Oddziałów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza 25 września 2021 roku o przyznanie Elżbiecie Cichli-Czarniawskiej tytułu członka honorowego TLiAM. O znaczeniu i osiągnięciach Cichli-Czarniawskiej pisałam na łamach lokalnego periodyku – Zob. E. Dzięwońska-Chudy, *Elżbieta Cichla-Czarniawska – kilka podstawowych faktów*, „Galeria. Częstochowski Magazyn Literacki Towarzystwa Galeria Literacka” 2019, nr 51, s. 34-35.

⁷⁵² Zob. Sprawozdanie merytoryczne z działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie za rok 2008...

16.00 spotkania jest odpowiednią porą dla kogoś, kto chce kontaktować się z szerszą publicznością⁷⁵³. Również tytuł artykułu poświęcony spotkaniom częstochowskiego Oddziału *Nudy na pudy w Muzeum Częstochowskim*⁷⁵⁴, nie zachęcał mieszkańców do zapoznania się z historią życia literackiego miasta. W rozmowie z dziennikarzem Tadeuszem Piersiakiem, Janusz Jadczyk, ówczesny dyrektor muzeum zapewniał:

[...] że organizatorzy mają świadomość tego, że rozmowy o literaturze muszą być przystępne dla częstochowian niekoniecznie parających się tą dziedziną na co dzień. Że kształt spotkań powinien być atrakcyjny. [...] Również same referaty powinny być poświęcone przede wszystkim twórcom z Częstochowy i regionu, również dorobkowi osób zajmujących się teorią, historią czy nawet krytyką literatury⁷⁵⁵.

Rozmówca dziennikarza „Gazety Wyborczej” jednocześnie podkreślał znaczenie, dorobek i efekty badań naukowych Towarzystwa Literackiego: „są bardzo interesujące i zawsze znajdzie się miejsce na ich popularyzację”⁷⁵⁶. Aby uatrakcyjnić formułę spotkań, częstochowski Oddział często zapraszał uczniów Zespołu Szkół Muzycznych, którzy uświetniali prelekcje swoją muzyką. Jak wynika z informacji zamieszczonych w sprawozdaniach Towarzystwa, spotkania literackie w Domu Poezji Poświatowskiej były kontynuowane aż do 2013 roku.

W trzecią rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II zorganizowano w częstochowskim Ratuszu, wspólnie z Muzeum Częstochowskim, spotkanie z prof. Andrzejem Sulikowskim (2 kwietnia), który wygłosił referat: *Trasy górskie kardynała Wojtyły*⁷⁵⁷. Wykładowi towarzyszyła promocja książki Sulikowskiego pt. *Album spotkań z ks. Janem Twardowskim*.

Na zaproszenie IFP AJD w Częstochowie oraz częstochowskiego Oddziału Towarzystwa w siedzibie uczelni gościła prof. Grażyna Borkowska, wygłaszając referat dotyczący publicystyki Elizy Orzeszkowej⁷⁵⁸. Na naukowym zebraniu Towarzystwa 19 czerwca, również w jego siedzibie, referat zaprezentowała dr Dorota Suska, mówiąc na temat: „*Sybilla*” *Jana Pawła Woronicza wobec konwencji stylistycznych klasycystycznej poezji opisowej*⁷⁵⁹.

⁷⁵³ Zob. T. Piersiak, *Nudy na pudy w Muzeum Poświatowskiej*, „Gazeta Wyborcza” Częstochowa 2008 [z dnia 10 stycznia 2008 r.].

⁷⁵⁴ Tamże.

⁷⁵⁵ Tamże.

⁷⁵⁶ Tamże.

⁷⁵⁷ Zob. Sprawozdanie merytoryczne z działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie za rok 2008.

⁷⁵⁸ Tamże.

⁷⁵⁹ Tamże.

Wraz z Zakładem Kulturoznawstwa i Zakładem Historii Literatury Polskiej XX wieku i Literatury Najnowszej IFP AJD w Częstochowie oraz Muzeum Częstochowskim Oddział zorganizował także w październiku 2008 roku konferencję naukową *Częstochowa w literaturze i kulturze – kultura i literatura w Częstochowie*⁷⁶⁰, która szerzej zostanie omówiona w dalszej części pracy.

W roku następnym kontynuowano cykl spotkań literackich w Domu Poezji – Muzeum Haliny Poświatowskiej. Swoje referaty zaprezentowali: prof. Józef Budzyński: *Z Humanistą Mikołajem Kopernikiem (1473-1543 w poszukiwaniu Prawdy)* (28 stycznia); polonistka Jadwiga Wrzaszczyk: *W kręgu twórczości Edwarda Stachury* (18 lutego); prof. Anna Wypych-Gawrońska: *Romantycy o teatrze* (25 marca); literat i fotografik Janusz Mielczarek: *Słowem i obrazem* (22 kwietnia); dr hab. Bronisława Kulka: *Obraz świata drohobyckich gimnazjalistów utrwalony we wspomnieniach Andrzeja Chciuka i czasopiśmie „Młodość”* (27 maja); prof. Andrzej Zakrzewski: *Życie społeczno-kulturalne ziemiaństwa „częstochowskiego” w XIX i XX wieku* (28 października); dr Barbara Kubicka-Czekaj: *„Balladyna” – arcydramat Juliusza Słowackiego* (25 listopada) oraz prof. Henryk Gradkowski: *Kobiety Słowackiego* (15 grudnia)⁷⁶¹.

W ramach organizowanej w Częstochowie „Nocy kulturalnej” – czerwiec 2009 rok, Towarzystwo, wraz z Muzeum Częstochowskim, przygotowało „Wieczór poetek”⁷⁶². Były to spotkania autorskie z poetkami regionu częstochowskiego: z Beatą Brodowicz rozmowę poprowadziła Elżbieta Wróbel, z Elżbietą Jeziorowską-Wróbel rozmawiała Joanna Warońska, a z poetką Agatą Polak – Katarzyna Ozimek z Muzeum Częstochowskiego⁷⁶³.

W 2009 roku miało miejsce również jedno z ważniejszych wydarzeń w funkcjonowaniu częstochowskiego Oddziału – spotkanie przedstawicieli oddziałów terenowych Towarzystwa i otwarte Forum Polonistyczne, do którego omówienia jeszcze powrócę.

W roku 2010 w ramach spotkań z literaturą, Oddział zorganizował sześć spotkań. Pierwsze z nich 5 stycznia, zatytułowane *Mieszkał ubogi szlachcic... na Syberii*, dotyczyło współczesnych kontekstów poematu Juliusza Słowackiego *Beniowski*. W zebraniu udział wzięli dr Krzysztof Czajkowski, ówczesny Konsul Generalny RP w Irkucku, prof. Agnieszka Czajkowska, autorka wstępu oraz współwydawca rosyjskiej edycji poematu

⁷⁶⁰ Tamże.

⁷⁶¹ Zob. Sprawozdanie merytoryczne z działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie za rok 2009, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁷⁶² Tamże.

⁷⁶³ Tamże.

w 200. rocznicę urodzin i 160. rocznicę śmierci Słowackiego. Kolejny wieczór literacki 24 lutego poświęcony był spotkaniu z twórcą – Zbysławem Janikowskim, z którym rozmawiał Janusz Pawlikowski. Na zebraniu 17 marca referat na temat *Paryska katedra Mickiewicza i Grotowskiego – rozpoznanie polskiego losu i logosu* wygłosił dr Roman Wyborski. 26 maja uczestnicy spotkania mieli okazję posłuchać wykładu prof. Agnieszki Czajkowskiej na temat *Polski mongolista Józef Kowalewski w świetle nieznanych pism*. Po wakacyjnej przerwie, 20 października o Ludmile Marjańskiej rozmawiały Maria Nasińska i Elżbieta Hurnik. Na kolejnym zebraniu Oddziału 17 listopada prof. Grzegorz Majkowski wygłosił referat pt. *Ośrodek jasnogórski jako miejsce propagowania polszczyzny w okresie staropolskim*. Spotkania z literaturą (1 grudnia) zakończyło wystąpienie prof. Roberta Gawrońskiego poświęcone *Fenomenowi Chopina*⁷⁶⁴.

W ramach trwającej współpracy z Muzeum Częstochowskim Oddział przygotował promocje dwóch książek: 21 maja *Literatura i kultura w Częstochowie – Częstochowa w literaturze i kulturze* pod redakcją Elżbiety Hurnik, Elżbiety Wróbel, Anny Wypych-Gawrońskiej oraz 22 września *II Liceum Ogólnokształcące im. Romualda Traugutta w Częstochowie – 90 lat tradycji* pod redakcją Jadwigi Wrzaszczyk.

W tym roku, 15-16 czerwca miała miejsce w Hucisku koło Częstochowy także konferencja naukowa pt. *Romantyczne repetycje i powroty*, poświęcona problemom tożsamości kulturowej Europy, refleksji antropologicznej, kwestiom aksjologicznym, a także zagadnieniom politycznym⁷⁶⁵.

W 2011 roku referaty na forum częstochowskiego Oddziału wygłosili: dr Katarzyna Janus *Haiku Garbate – impresje śląskie. Poetyckie wędrówki Janusza Hurnika* (12 kwietnia); dr Renata Bizior *Obraz Boga w XIX-wiecznych kazaniach* (23 marca); prof. Henryk Gradkowski „*Do Zygmunta*” – *Słowacki wobec Krasińskiego* (17 maja); dr Barbara Kubica-Czekaj *Wspomnienie o Józefie Mikołajtisie w 20. rocznicę śmierci założyciela i wieloletniego przewodniczącego zarządu częstochowskiego Oddziału TLiAM* (15 czerwca) oraz dr Elżbieta Wróbel *55-lecie działalności Oddziału częstochowskiego TLiAM*⁷⁶⁶.

Jednocześnie, w związku z zakończeniem kadencji władz Oddziału, 16 marca odbyło się Walne Zebranie, podczas którego przyjęto sprawozdanie finansowe

⁷⁶⁴ Zob. Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2010, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁷⁶⁵ Tamże.

⁷⁶⁶ Zob. Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2011, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

i merytoryczne oraz wybrano nowy zarząd. Prezesem została wybrana ponownie dr Elżbieta Wróbel, zastępcą przewodniczącej dr hab. Agnieszka Czajkowska, sekretarzem dr Artur Żywiółek, skarbnikiem dr Joanna Warońska, a członkiem zarządu mgr Jadwiga Wrzaszczyk⁷⁶⁷.

Najważniejszym przedsięwzięciem w 2012 roku było przygotowanie Zjazdu Walnego Towarzystwa. Przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego została prof. Grażyna Borkowska. Zjazd poprzedziła międzynarodowa konferencja naukowa „*Gdzie piękność, gdzie poezja...? Zygmuntovi Krasieńskiemu w 200. rocznicę urodzin (1812-1859)*”. W związku z pracami organizacyjnymi odbyło się osiem zebrań, w tym także spotkania naukowe, na których wygłoszono następujące referaty: prof. Elżbieta Hurnik *Wiedeński walc. O kulturze wiedeńskiej przełomu XIX i XX wieku* (18 stycznia); dr Krzysztof Czajkowski *Wierszyna – polska wieś w środku Syberii i na końcu świata* (16 lutego); dr Elżbieta Wróbel *Zdzisław Czernański i Dwudziestolecie* (24 kwietnia); dr Roman Wyborski *Maj 1912 – „Uroda życia”. Żeromski, Paryż, Piłsudski, Rosja...* (23 maja); dr Joanna Warońska *W kręgu dramaturgii Brunona Winawera* (13 czerwca) oraz Elżbieta Hurnik i Elżbieta Wróbel *Poetycki portret Władysława Sebyły w 110. rocznicę urodzin (dwugłos interpretacyjny)* – 12 grudnia⁷⁶⁸.

W marcu Oddział zorganizował spotkanie z poetkami: Beatą Brodowicz-Szymanek i Barbarą Strzelbicką oraz fotograficzką regionu częstochowskiego Małgorzatą Kozakowską. Spotkanie prowadziła prof. Elżbieta Hurnik⁷⁶⁹. Wszystkie zebrania naukowe Oddziału miały charakter otwarty i odbywały się w siedzibie Domu Poezji – Muzeum Haliny Poświatowskiej. Cieszyły się zainteresowaniem polonistów, a także młodzieży szkolnej.

W kolejnym roku częstochowski Oddział realizował zadania statutowe Towarzystwa. Regularnie odbywały się zebrania naukowe, na których można było usłyszeć referaty zaproszonych badaczy i historyków literatury, takich jak: prof. Ireneusza Sikory „*Jeżeli ja nie opowiem, nikt nigdy wiedzieć nie będzie*”. *Rok 1863 w epistolografii Elizy Orzeszkowej* (15 stycznia); mgr Agnieszki Reszki i mgr Małgorzaty Rabędy *Motyw samotności i cierpienia w twórczości Johanna Wolfganga Goethego i Heinricha Heinego* (27 lutego); prof. Adama Regiewicza *Figury chrystologiczne we współczesnej*

⁷⁶⁷ Zob. Pismo do Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z dnia 11 kwietnia 2011 r., dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁷⁶⁸ Zob. Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2012, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁷⁶⁹ Tamże.

kinematografii (20 marca); mgra Arkadiusza Bonieckiego *Dyskurs romantycznych „Słowików”*. Mickiewicz – Puszkina – Szewczenko (17 kwietnia) oraz dr Joanny Warońskiej *Komedia Skamandrytów* (4 grudnia)⁷⁷⁰. Zebrania miały również charakter otwarty i uczestniczyli w nich nie tylko członkowie Towarzystwa.

Jako aktywny animator życia literackiego w Częstochowie, Oddział zorganizował, wspólnie z działającymi w mieście instytucjami kulturalnymi, dwa interesujące spotkania literackie. W sali reprezentacyjnej Muzeum Częstochowskiego 22 maja odbyła się promocja książki Elżbiety Hurnik *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Zarys monograficzny* (wydanie drugie poprawione i uzupełnione, Katowice 2012). Spotkanie prowadziła dr Elżbieta Wróbel i „uczestniczyło w nim blisko 80 osób”⁷⁷¹. Dwa dni później, 24 maja, wspólnie z Ośrodkiem Promocji Kultury „Gaude Mater” został zorganizowany wieczór autorski Mariana Kisiela, który poprowadziła dr Joanna Warońska⁷⁷². Spotkanie także cieszyło się sporym zainteresowaniem wśród mieszkańców Częstochowy.

Ważnym wydarzeniem w środowisku polonistycznym było uroczyste zebranie Oddziału Towarzystwa 23 października, podczas którego wręczono dr Barbarze Kubickiej-Czekaj Dyplom Honorowy Towarzystwa, przyznany przez Zjazd Walny we wrześniu 2012 roku. Ze względów zdrowotnych wieloletniej przewodniczącej Oddziału, wydarzenie mogło się odbyć dopiero w 2013 roku. W sprawozdaniu przeczytamy, że dyplom wręczył prof. Jacek Wójcicki z Warszawy, a wyróżniona wygłosiła referat: „*Tego wskrzeście, kto wart życia...*”⁷⁷³.

Oddział Towarzystwa, realizując cele i zadania statutowe związane z upowszechnianiem polskiej kultury i literatury, aktywnie uczestniczył w życiu naukowym miasta i regionu, współpracując z wieloma instytucjami działającymi w Częstochowie. W roku 2014 odbyło się dziewięć zebrań, na których wygłoszono następujące referaty: prof. Ireneusz Sikora „*W tobie nadzieję kładę*”. *Eliza Orzeszkowa czyta Kochanowskiego* (14 stycznia); dr Krzysztof Czajkowski *Tradycje sentymentalizmu w twórczości Antoniego Malczewskiego* (26 lutego); dr hab. Kazimiera Szymańska *Miejsce i funkcje muzyki w życiu zesłańców syberyjskich (na podstawie relacji pamiętnikarko-wspomnieniowych Szymona Tokarzewskiego)* (26 marca); prof. Agnieszka Czajkowska *Filomaci w szkole Śniadeckich. Związki nauki i literatury w I połowie XIX wieku*

⁷⁷⁰ Zob. Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2013, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁷⁷¹ Tamże.

⁷⁷² Tamże.

⁷⁷³ Tamże.

(29 kwietnia); mgr Jadwiga Wrzaszczyk *Los Polaków zesłanych na Syberię w okresie II wojny światowej. Wspomnienia częstochowskiej nauczycielki Aleksandry Siedleckiej* (11 czerwca); dr Barbara Kubicka-Czekaj *Literackie rozważania o szczęściu*⁷⁷⁴; mgr Maria Wyporska *W kręgu literackiej twórczości Jana Pawła II* (26 listopada) oraz mgr Ewelina Mika *Wspomnieniowe piarstwo historyczne Marii Czapskiej* (10 grudnia)⁷⁷⁵.

Z okazji obchodów 75. rocznicy śmierci poety Władysława Sebyły, Towarzystwo Literackie współorganizowało 27 listopada wraz z Zakładem Historii Literatury Polskiej XX wieku i Literatury Najnowszej IFP AJD w Częstochowie, otwarte seminarium naukowe w siedzibie uczelni. Sylwetkę poety zaprezentowały prof. Hurnik i dr Wróbel⁷⁷⁶. Następnie w OPK „Gaude Mater” odbył się wieczór literacko-muzyczny dedykowany poecie, podczas którego wykład na temat twórczości Sebyły przedstawiła dr hab. Joanna Kisiel z Uniwersytetu Śląskiego. Oprawę muzyczną zapewnili uczniowie częstochowskiej szkoły muzycznej a recytację wierszy poety, aktorzy studenckiego koła teatralnego „naJana”⁷⁷⁷

Oddział był także współorganizatorem (wraz z AJD w Częstochowie) jubileuszu 25-lecia pracy na uczelni oraz działalności na rzecz kultury Częstochowy prof. Elżbiety Hurnik. Uroczystość miała miejsce 25 czerwca w częstochowskim Muzeum⁷⁷⁸.

W 2015 roku kontynuowano zebrania naukowe oraz wybrano władze Oddziału na kolejną kadencję. W trakcie spotkań naukowych wygłoszono następujące referaty: dr Krzysztof Czajkowski *„Błogosławiona święta” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Próba kerygmaticznej interpretacji* (28 stycznia); mgr Barbara Łągiewka *Z warsztatu fraszkopisarza* (11 marca); mgr Jarosław Cieślak *„Dziki wiek” – seksualne determinanty w konstrukcji bohaterów polskiej powieści rozwojowej dwudziestolecia międzywojennego* (27 maja); dr Joanna Warońska *Jeszcze raz o „Sachemie” Henryka Sienkiewicza* (25 czerwca) oraz dr Elżbieta Wróbel *Juliusza Kadena-Bandrowskiego przepis na „nową kobietę”* (25 listopada)⁷⁷⁹.

⁷⁷⁴ Wykład ten został wygłoszony w trakcie zorganizowanego przez częstochowski Oddział TLiAM uroczystego jubileuszu z okazji 65-lecia pracy naukowej dr Barbary Kubickiej-Czekaj. Wydarzenie to miało miejsce 22 października 2014 roku w Ośrodku Promocji Kultury „Gaude Mater” w Częstochowie.

⁷⁷⁵ Zob. Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2014, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁷⁷⁶ Zob. Zaproszenie do udziału w obchodach 75. rocznicy śmierci Władysława Sebyły, dostępne w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁷⁷⁷ Tamże.

⁷⁷⁸ Zob. Sprawozdanie..., 2014.

⁷⁷⁹ Zob. Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2015, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Wspólnie z OPK „Gaude Mater” Oddział w ramach swoich zebrań zorganizował również spotkanie autorskie z Marianem Kisielem (19 września)⁷⁸⁰.

25 listopada odbyło się Walne Zebranie Oddziału, podczas którego przyjęto sprawozdanie finansowe i merytoryczne oraz powołano nowy zarząd na czteroletnią kadencję. Prezesem została wybrana ponownie dr Elżbieta Wróbel, zastępcą przewodniczącej prof. Agnieszka Czajkowska, sekretarzem mgr Ewelina Mika, skarbnikiem dr Joanna Warońska, a członkiem Zarządu prof. Artur Żywiołek⁷⁸¹.

Ramy czasowe działalności częstochowskiego Oddziału TLiAM w niniejszej pracy zamyka rok 2016. Był to wyjątkowy czas, ponieważ Towarzystwo obchodziło 60-lecie istnienia i pracy na rzecz miasta i regionu.

Nie zabrakło także zebrań naukowych, które oscylowały wokół następujących tematów: dr Krzysztof Czajkowski wygłosił odczyt „*Grób Słowackiego*” Władysława Sebyły (18 stycznia); prof. Elżbieta Hurnikowa mówiła o *Korespondencji Magdaleny Samozwaniec* (20 kwietnia); prof. Maciej Szargot o *Józefa Konrada Dziekońskiego „Życie na żart”* (25 maja); prof. Adam Regiewicz wystąpił z referatem *Czytanie komparatystyczne na przykładzie Andrea Camilleri* (15 czerwca), mgr Maria Wyporska opowiedziała o *Recepcji twórczości Henryka Sienkiewicza. Przegląd stanowisk krytycznych* (16 listopada)⁷⁸².

Zebranie naukowe Oddziału, które miało miejsce 26 października, było okazją do złożenia gratulacji w imieniu pracowników Instytutu Filologii Polskiej oraz członków Towarzystwa przewodniczącej Elżbiecie Wróbel z tytułu otrzymania prestiżowej nagrody im. Karola Miarki za wkład w upowszechnianie kultury i nauki, wnoszenie wartości humanistycznych do kultury regionalnej i narodowej⁷⁸³. Prelegentka, prof. Agnieszka Czajkowska, zdała relację z ustaleń Zjazdu Delegatów Oddziałów TLiAM⁷⁸⁴. Uroczyste, bo jubileuszowe zebranie miało miejsce 7 grudnia⁷⁸⁵. W ten sam dzień odbył się wernisaż wystawy poświęconej częstochowskim polonistom działającym w Oddziale. Ekspozycja została przygotowana wspólnie z Biblioteką Główną AJD w Częstochowie

⁷⁸⁰ Tamże.

⁷⁸¹ Tamże.

⁷⁸² Zob. Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2016, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁷⁸³ Zob. Protokół z zebrania członków TLiAM Oddział w Częstochowie z dnia 26 października 2016 roku, dostępny w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁷⁸⁴ Zob. Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2016.

⁷⁸⁵ Tamże.

i zaprezentowana w sali wystawowej uczelni. W trakcie spotkania odczyt na temat *60-lecia działalności Oddziału częstochowskiego TLiAM* wygłosiła jego przewodnicząca⁷⁸⁶.

⁷⁸⁶ Tamże.

ROZDZIAŁ 5

POTENCJAŁ INTELEKTUALNY ŚRODOWISKA SKUPIONEGO WOKÓŁ CZĘSTOCHOWSKIEGO ODDZIAŁU TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA

W statucie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza czytamy m.in., że podstawową formą osiągnięcia celów Towarzystwa jest „[...] wydawanie, opracowywanie i opiniowanie czasopism i publikacji poświęconych naukowemu badaniu dziejów piśmiennictwa polskiego, wiedzy o literaturze i nauczaniu literatury polskiej w szkole”⁷⁸⁷ oraz „[...] wydawanie krytyczne i popularnonaukowe dzieł wybitnych pisarzy polskich ze szczególnym uwzględnieniem Adama Mickiewicza”⁷⁸⁸. Działalność wydawnicza w częstochowskim Oddziale Towarzystwa prowadzona jest praktycznie od samego początku i stanowi jedną z ważniejszych form jego obecności w polskim życiu intelektualnym i naukowym.

5.1 „Komunikaty Naukowe” i publikacje

Częstochowski Oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z okazji pięciolecia istnienia rozpoczął wydawanie druków w dwóch edycjach: „Komunikaty Naukowe” oraz Materiały–Informacje⁷⁸⁹. Taką wzmiankę można znaleźć w I roczniku serii wydawniczej Oddziału. Redaktorzy, Adolf Baranowski oraz Ziemowit Jerzy Mikołajtis zaznaczyli jeszcze, iż: „[...] w edycji «Komunikatów Naukowych» ukazywać się będą aktualne prace członków i sympatyków Oddziału, ogłaszane na prawach rękopisów. Obejmie ona m.in. serie: historyczno-literacką, językoznawczą, filozoficzną, folklorystyczną, historii sztuki, historii oświaty i pedagogiki”⁷⁹⁰.

Z kolei edycja Materiałów-Informacji obejmie przedruki dokumentów historycznych oraz informacji i materiałów o działalności naukowej i popularyzacyjnej

⁷⁸⁷ Statut Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, źródło: www.towarzystwo-literackie.org/pdf/Statut%20TLiAM%20zatwierdzony%20przez%20S%C4%85d%20Rejestrowy%202017.pdf [dostęp: 12.09.2020 r.].

⁷⁸⁸ Tamże.

⁷⁸⁹ Zob. „Komunikaty Naukowe”, red. A. Baranowski, Z.J. Mikołajtis, Częstochowa 1963, R. I, s. 1.

⁷⁹⁰ Tamże.

częstochockiego Oddziału. „W obu edycjach przyjęto zasadę podwójnej paginacji: samodzielnej dla danego tytułu oraz bieżącej dla całości danej edycji”⁷⁹¹.

Oprócz wyżej wymienionych zagadnień „Komunikaty Naukowe” zawierają także materiały z organizowanych przez Oddział sesji naukowych, oryginalne prace członków, z których niezwykle istotne są opracowania dotyczące życia literackiego i kulturalnego Częstochowy w różnych latach, tajnego nauczania w okresie okupacji, życia teatralnego, materiały dotyczące historii regionu oraz poezje miejscowych twórców. Jak widać, zawartość tomów była bardzo zróżnicowana. Do najcenniejszych należą niewątpliwie opublikowane teksty referatów sesji naukowych, np.: *W Roku Słowackiego* (1961), *W kręgu J.J. Rousseau* (1968), *Sesja literacka na 25-lecie PRL* (1969), a także prace o charakterze regionalnym, zwłaszcza *Dzieje literackie Częstochowy* (1974).

Działalność wydawnicza Oddziału mogła się rozwijać dzięki mecenatowi społecznemu Wydziału Kultury i licznych instytucji państwowych, które jako członkowie wspierający, zasilaly jego fundusze. Dzięki tej pomocy ukazały się czterdzieści trzy tomy „Komunikatów”. Wsparcia finansowego udzielali m.in. Państwowa Spółdzielnia Spożyców „Jedność” w Częstochowie, Częstochowskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, Częstochowskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego „Domgos”, Częstochowska Fabryka Papieru, Częstochowskie Zakłady Materiałów Biurowych, Gnaszyńskie Zakłady Wyrobów Papierowych, Miejskie Przedsiębiorstwo Ciepłownicze, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Myszkowskie Zakłady Papiernicze, Państwowe Liceum Ogólnokształcące im. H. Sienkiewicza, Spółdzielnia Pracy Poligraficzno-Wydawnicza „Udziałowa”, Zakon Ojców Paulinów na Jasnej Górze, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne i Ars Christiana, a także osoby fizyczne: ks. prałat Henryk Bąbiński z Częstochowy, dr Maria Prószyńska z Częstochowy, mgr Tadeusz Sosnowski z Dąbrowy Tarnowskiej⁷⁹². Można również odnaleźć adnotację, iż np. tom pierwszy „Prac Naukowych” z 1961 roku, poświęcony w całości obchodom Roku Słowackiego, został wydany w Katowicach (Wydawnictwo „Śląsk”) z dotacji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie i Społeczeństwa Częstochowy⁷⁹³. W tym kontekście warto przywołać słowa Elżbiety Cichly-Czarniawskiej, która np. zapamiętała Józefa Mikołajtisa jako:

⁷⁹¹ Tamże.

⁷⁹² Informacje te podaje się z opublikowanych podziękowań za pomoc finansową dla Mecenatu w „Komunikatach Naukowych” wydanych w latach 1961-1992.

⁷⁹³ Tamże.

[...] urodzonego działacza kulturalnego [...]. Potrafił on nieraz *spod ziemi* wydobyć fundusze na owe sesje, odczyty, czasem wycieczki, prowadzenie przez wiele lat Studium Humanistycznego – pożytecznej placówki, która upowszechniała wiedzę na poziomie ponadmaturalnym wśród społeczeństwa miasta. Cudem zdobywał papier na druk „Komunikatów”. Pozyskiwał nadmiernie zapracowanych prelegentów i, mówiąc dzisiejszym językiem, sponsorów tych przedsięwzięć, którzy nie lubili być hojni. Częstochowa wiele mu jest winna; czy o tym pamięta?⁷⁹⁴.

Pytanie to należy zostawić otwarte. Wieloletni przewodniczący częstochowskiego Oddziału jest stale przypominany przez członków Towarzystwa. Niniejsza praca również podkreśla zasługi i działania tego wybitnego polonisty oraz ukazuje jego aktywność na rzecz rozwoju naukowego i kulturalnego miasta.

Wydawnictwo częstochowskiego Towarzystwa nie posiadało jasno określonego profilu. Z tego też między innymi powodu działalność edytorska Oddziału spotkała się z zastrzeżeniami ze strony Zarządu Głównego Towarzystwa i niejednokrotnie była przedmiotem dyskusji na posiedzeniach oraz wymiany korespondencyjnej z Zarządkiem Oddziału⁷⁹⁵. Kwestią sporną, którą poruszano na zebraniach, była zawartość i poziom naukowy prac zamieszczanych w „Komunikatach Naukowych”. 28 września 1970 roku Zarząd Główny przekazał władzom Oddziału częstochowskiego uchwałę o następującej treści:

Wszystkie imprezy wydawnicze oddziałów – firmowane nazwą Towarzystwa – muszą każdorazowo uzyskać zgodę Zarządu Głównego, który zagwarantuje pomoc i kompetentną ocenę naukową proponowanych do druku materiałów⁷⁹⁶.

Zarząd Oddziału, jak relacjonuje Fita, na ogół nie stosował się do tej uchwały, co było przyczyną dalszych kontrowersyjnych dysput⁷⁹⁷. Zastrzeżenia odnośnie do wartości merytorycznej publikowanych prac wychodziły także ze strony środowiska polonistycznego, choć nikt nie kwestionował ich przydatności dla popularyzacji wiedzy o Częstochowie i regionie⁷⁹⁸.

W liście, który Zarząd Główny wystosował do częstochowskiego Oddziału Towarzystwa w dniu 28 września 1970 możemy przeczytać, iż „[...] mimo kilkakrotnie wysuwanych propozycji Zarząd Główny nie otrzymał do wyglądu i ewentualnej recenzji

⁷⁹⁴ E. Cichla-Czarniawska, *Sumowanie znaków...*, s. 100-101.

⁷⁹⁵ Zob. S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo Literackie...*, s. 118.

⁷⁹⁶ Zob. Uchwała Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z dnia 28 września 1970 roku, dostępna w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁷⁹⁷ Podaję się za S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo Literackie...*, s. 118.

⁷⁹⁸ Zob. Z. Żmigrodzki, *Cenne – ale czy naukowe?*, „Nad Wartą” 1970, nr 4.

naukowej materiałów przeznaczonych do druku w tomie XVII «Komunikatów Naukowych» i wobec tego żadnej odpowiedzialności [...] ponosić nie będzie⁷⁹⁹.

Tom poświęcony został zorganizowanej w 10 marca 1969 roku w Teatrze Miejskim w Częstochowie przez Oddział sesji z okazji 25-lecia PRL. Częstochowskie Towarzystwo postanowiło odpowiedzieć na skierowane zarzuty i uchybienia. W liście z dnia 22 października 1970 skierowanym do Zarządu Głównego, prezes Mikołajtis napisał:

Na miesiąc przed terminem obrad sesji – Zarząd Oddziału wysłał Zarządowi Głównemu odpowiednie zaproszenie (wraz z uwidocznionym projektem tematów), na które otrzymał odpowiedź odmowną sformułowaną w piśmie z dnia 26 lutego 1969 r. Nr .Ld z. 130/69. Materiały przed wygłoszeniem na sesji były przekonsultowane z Wydziałem Propagandy KM PZPR w Częstochowie. Natomiast przed wydrukowaniem zostały zatwierdzone przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Katowicach. W tych warunkach uważaliśmy, że publikacja – wygłoszonych już materiałów – jest oczywista⁸⁰⁰.

Wystosowana odpowiedź częstochowskiego Oddziału budziła sporo kontrowersji. Z jednej strony podważała prośby Zarządu Głównego o merytoryczną refleksję nad kierowanymi do druku materiałami, z drugiej – pokazała, iż częstochowskie Prezydium uznaje wyższość decyzji ówczesnych urzędów PRL dotyczących ukazujących publikacji nad działania i sprzeciwu Zarządu Głównego. Warto dodać, że ukazanie się drukiem materiałów z tej sesji literackiej było świadomą, a nawet samowolną decyzją Oddziału. Być może władzom częstochowskiego Towarzystwa chodziło również o zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku w służbie PRL.

Trzy lata później można zauważyć ocieplenie stosunków organizacyjnych między Zarządem a Oddziałem w Częstochowie, zwłaszcza w odniesieniu do procedury wydawniczej. W 1973 roku Zarząd Główny Towarzystwa skierował prośbę do prof. dr Marii Straszewskiej o zrecenzowanie „5 artykułów o Norwidzie przeznaczonych do druku w Komunikatach Naukowych, wydawanych przez nasz Oddział w Częstochowie”⁸⁰¹. Z uwagi na popularyzatorski charakter czasopisma Zarząd w uzasadnieniu napisał: „Ponieważ autorzy tych prac nie są *sensu stricto* pracownikami naukowymi, jedynie

⁷⁹⁹ Zob. Uchwała Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z dnia 28 września 1970 roku, dostępna w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁸⁰⁰ Zob. pismo Zarządu częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z dnia 22 października 1970 roku skierowane do Zarządu Głównego w Warszawie, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁸⁰¹ Zob. Pismo nr Lp.dz. 203/73 Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z 1973 roku skierowane do prof. dr Marii Straszewskiej, dotyczące prośby o sporządzenie recenzji wydawniczej, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

nauczycielami szkół średnich podejmującymi pewne prace badawcze i piszącymi raczej w sposób popularno-naukowy, prosimy uprzejmie o uwzględnienie tego przy ocenie ich prac”⁸⁰².

Użyte w liście stwierdzenie, iż autorzy tekstów są **jedynie nauczycielami**, z góry zakłada pozbawienie tej grupy społecznej aparatu naukowego i literackiego, o czym także wspomniała recenzentka. W opinii wydawniczej z 15 grudnia 1973 roku Straszewska pisze między innymi:

Z przedstawionych artykułów [...] najwięcej zastrzeżeń budzi artykuł Józefa Mikołajtisa pt. *Kult Norwida*. Artykuł bowiem, jak sugeruje tytuł (zresztą nie najlepszy) powinien dotyczyć recepcji poety, żywotności jego dzieła w kulturze, zawiera natomiast niespodziewany, sztucznie wkomponowany w tok wykładu [...] odnaleziony przez autora obszerny list Norwida do Seweryny Kielżyńskiej⁸⁰³.

Straszewska zarzuca Mikołajtisowi brak odniesienia do stanu badań i opublikowanych pozycji na temat twórczości Norwida. Pozostałe artykuły, zdaniem recenzentki, „[...] są niestaranne pod względem formalnym i wymagają korekty”⁸⁰⁴.

Tom, będący uwiecznieniem dwudniowej sesji naukowej zorganizowanej przez częstochowski Oddział w okazji 150. rocznicy urodzin Cypriana Kamila Norwida, ukazał się w 1971 roku.

Na szczególne omówienie zasługuje piąte wydanie „Komunikatów Naukowych *Pro memoria*” pod redakcją Edmunda Łągiewki, Tadeusza Starczewskiego oraz Józefa Wójcickiego z 1992 roku. Jest to XLIII już rocznik serii wydawniczej częstochowskiego Oddziału, tym razem poświęcony twórczości popularnonaukowej, poetyckiej oraz prozaicznej pedagogów i twórców związanych z regionem częstochowskim. Zbiór nosi znaczący podtytuł: *Nauczycielski trud na szlakach kultury narodowej*. Praca nauczyciela od zawsze traktowana była jako misja, powołanie. Zawód ten, jak zauważa psycholog Ewa Sokołowska: „[...] daje niesamowitą szansę, by pracować z kimś kto zmieni się i po prostu wydorosłeje. Nauczyciele nie pracują tylko na *tu i teraz*. Nauczycielski trud procentuje też na przyszłość”⁸⁰⁵.

Rozważania rozpoczyna Józef Wójcicki, publikujący pod pseudonimem J.W. na temat Adama Mickiewicza jako uczonego i wykładowcy w Collège de France. O trudzie

⁸⁰² Tamże.

⁸⁰³ Zob. Opinia wydawnicza z dnia 1 grudnia 1973 r. prof. dr hab. Marii Straszewskiej dot. 5 artykułów złożonych do druku w „Komunikatach Naukowych” wydawanych przez TLiAM Oddział w Częstochowie, dostępna w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁸⁰⁴ Tamże.

⁸⁰⁵ E. Sokołowska, *Jak być skutecznym i zadowolonym nauczycielem*, Warszawa 2007, s. 5.

uczenia się polskiego wieszczą w szkole dominikanów w Nowogródku pisze dziennikarz, poeta i satyryk Andrzej Błaszczuk. W „Komunikatach” znajdują się także artykuły Jerzego Ścibielskiego⁸⁰⁶ *O pomnikach Adama Mickiewicza* czy polonistki Małgorzaty Urbaniak „*Pan Tadeusz*” *Adama Mickiewicza w szkole podstawowej*. Przeczytamy także wiersze Mikołaja Kowalewskiego, Jacka Hohensee⁸⁰⁷ czy Józefa Wójcickiego.

Cykl utworów prozaicznych otwiera opowiadanie Jerzego Dudy-Gracza *Zelfik*. Tekst nie dotyczy rodzinnego miasta artysty. Gwarowa opowieść jest świadectwem nierozdzielnej więzi autora z ziemią śląską, fascynacji jej historią, językiem, tradycjami i bogactwem kulturowym. Warto odnotować, iż Duda-Gracz większość swojego życia spędził w Katowicach, chociaż pochodził z Częstochowy. Góra św. Anny to historia, ale dla Ślązaków, to także góra cennych po dziś dzień wartości. Wartość najwyższa to wspólnota Śląska oraz głęboko zakorzeniony szacunek dla odmienności i wielokulturowości. Trzecie Powstanie Śląskie wybuchło w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku. Był to ostatni z trzech zbrojnych zrywów polskiej ludności na Śląsku w latach 1919-1921, kiedy ważyła się sprawa przynależności państwowej obszaru należącego wcześniej do Niemiec. Częstochowski malarz swoją prozą nawiązuje do tamtych wydarzeń. Kreuje obraz młodych, odważnych Ślązaków, którzy ochoczo zbroją się i przygotowują do pierwszego starcia z wrogiem:

Zelfik dostał jakąś flintę i uwiesiwszy ją na pasku od spodni zarzucił na ramię. Wtedy jakiś obcy mężczyzna zaczął mówić. Mówił cicho, ale dobitnie. A Zelfikowi to już to gadanie prosto do serca płynęło.

– Bracia, Ślązacy! – zaczął.

Godzina wybiła. Dzisiaj 3-go Maja 1921 roku rozpoczynamy walkę o naszą śląską ziemię. Zapomniana przez wszystkich, musi wrócić do Macierzy. Jesteśmy Polakami i wywalczymy sobie wolność. Nie możemy żałować krwi ani życia. Życie w niewoli jest gorsze niż śmierć. Pójdziemy teraz, aby połączyć się z towarzyszami Jesteśmy żołnierzami, nasza śląska ziemia czeka na wyzwolenie⁸⁰⁸.

To wyjątkowo patriotyczny fragment w całym opowiadaniu artysty. Autor ukazuje silne związki miejscowej ludności ze swoim regionem. Śląska ziemia jest dla nich „małą

⁸⁰⁶ Absolwent II LO im. R. Traugutta, publikował wiersze na łamach czasopisma młodzieżowego II LO „Nasz Świat” prowadzonego przez J. Wójcickiego.

⁸⁰⁷ Jacek Maria Hohensee (ur. 7 marca 1943 w Częstochowie) – malarz, scenograf, reżyser, poeta, pisarz, satyryk, grafik. Absolwent (1968 r.) Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Autor kilkuset scenografii dla Teatru Telewizji, programów rozrywkowych, widowisk poetyckich, programów publicystycznych i filmów. Autor wielu scenariuszy audycji radiowych, filmów i programów telewizyjnych, wielu publikacji prasowych, w tym ilustracji i karykatur. Zob. *Autorzy polskich słuchowisk radiowych*, źródło: <https://amp.www.pl.freejournal.org/2390283/1/jacek-maria-hohensee.html> [dostęp: 11.08.2020 r.].

⁸⁰⁸ J. Duda-Gracz, *Zelfik*, [w:] *Pro Memoria. Nauczycielski trud na szlakach kultury narodowej*, Towarzystwo Literackie Oddział w Częstochowie, Częstochowa 1992, s. 22.

ojczyzną”, dla której gotowi są poświęcić życie. Powstańcom towarzyszy spokojna i ciepła sceneria wiosennego wieczoru:

cisza [...], rechoty żab, poszum liści⁸⁰⁹.

Ten prowincjonalny krajobraz doskonale współgra z emocjami młodego żołnierza:

[...] Zeflikowi łzy ciekły po twarzy i na duszy było jakoś lekko i radośnie. Nie widział nic i nie słyszał. Było mu po prostu dobrze⁸¹⁰.

Dialekt śląski słycać wyraźnie w prowadzonych w utworze dialogach starego Bryndy z synem. Zelfik do swojego ojca zwraca się *Fater*. Człowiek ten jest dla młodego Powstańca ogromnym autorytetem:

Mój fater, podziwiejcie sie – myśli z dumą [...] ⁸¹¹.

Młodzieńczą odwagę Zeflika przerywa gwizd kul, z których jedna trafia żołnierza. W tym też momencie Duda-Gracz maluje scenę batalistyczną, którą ubiera w następujące słowa:

Strzały rozrywały ciszę nocną, błyskami wystrzałów i hukiem. Zelfik leżał i patrzył w migoczącą jutrznię.
– Jak to fazer pedzioł...? Majaczyło mu w głowie – ... lepi zdychać jak tak żyć..., mocie, prawie... faterku⁸¹².

Opowiadanie to autor rozpoczyna i kończy nawiązaniem do śląskiego pejzażu. Ukazuje go w momencie wchodu słońca nad górą św. Anny, które odsłania prawdziwą ludzką tragedię:

[...] tuż na skraju sosnowego lasu wznosiła się świeża mogiła. Tu leżał Zelfik Brynda, lat 19. Powstaniec śląski. Zginął w walce o wolność – dnia 3 maja 1921 roku⁸¹³.

Artysta pozostawił po sobie głównie obrazy ukazujące polską lokalność. Częstochowa stała się dla niego pierwszym plenerem malarskim, ale także miejscem, które ukształtowało jego twórczość i wrażliwość artystyczną. Głównym tematem jego obrazów była prowincja, czyli rodzinne miasto malarza. Bohaterowie obrazów Jerzego Dudy-

⁸⁰⁹ Tamże.

⁸¹⁰ Tamże.

⁸¹¹ Tamże.

⁸¹² Tamże.

⁸¹³ Tamże.

Gracza są zmęczeni życiem i wtapiają się w peryferyjną przestrzeń, która ich otacza. Brudne, niedomyte i zaniedbane ludzkie twarze nie skrywają zmęczenia po ciężkiej, codziennej pracy. W tym krótkim tekście Dudy-Gracza widać związku człowieka z naturą, a opisany krajobraz jest raczej smutny i nieciekawym, przypominający wiejską scenerię:

Od góry św. Anny powiał wieczorny wiatr, lekko zaszeleścił gałęziami jabłoni w sadzie i zasypiał zajęczym snem, aby po chwili zerwać się i cichutko jak gacek podlecieć sobie dalej. Żaby gdzieś zarechotały, przerywając co chwila, wtedy znów szumiał wiatr. W Bryndowej chałupie ciemno było i głucho, jakby wszyscy wymarli. Tylko ogień zatrzeszczał i znów cała izba pogrążała się w ciszy⁸¹⁴.

Duda-Gracz, poprzez swoją prozę, kultywuje pamięć o powstaniach. To już nie tylko kwestia tradycji, określania tożsamości, ale i narodowej dumy, poczucia posiadania własnego źródła autentycznego patriotyzmu. Śląsk jest osobistą i najważniejszą przestrzenią lokalną, o której należy stale przypominać. Powstania śląskie są tej prawdy jednym z najbardziej wymownych dowodów. Częstochowski twórca pokazuje jak ważna była dla niego ziemia śląska. Pełniła ona rolę nie tylko artystycznego odniesienia, twórczej inspiracji, ale również przestrzeni wartości.

Częstochowskie *Pro memoria* kończy wspomnienie Józefa Wójcickiego *Moje drogi nauczycielskiego żywota*. To niezwykle przejmująca relacja o nauczycielskim powołaniu i trudzie na drodze, jaką autor musiał pokonać, począwszy od ucznia szkoły podstawowej w Pławnie, aż po posadę nauczyciela w II LO im. Romualda Traugutta w Częstochowie. Wójcicki przypomina:

Przez pełne pięć lat często przymierając głodem, musiałem codziennie pieszo przemierzać dziesięciokilometrową trasę z Pławna do Radomska [...]. Były to bardzo ciężkie dni mojego żywota, ale jakoś przetrwałem te najgroźniejsze czasy, w czym pomagała mi zacna rodzina państwa Muszkietów [...]. Do dnia dzisiejszego pamiętam ich dobroć, bez której byłoby mi bardzo trudno zdobyć świadectwo maturalne i na nie zdałyby się moje dalsze usiłowania, aby móc studiować na uniwersytecie. A tak tego pragnąłem...⁸¹⁵.

Wójcicki opisuje swoją dwuletnią praktykę nauczycielską, poprzez tajne nauczanie, aż do powrotu do pracy w szkołach średnich w Częstochowie – Liceum im. Sienkiewicza i Traugutta. Dyrekcja szkolna działała wówczas pod ścisłą kontrolą władz sowieckich. Z tego też względu praca wychowawcza młodego nauczyciela i angażującego młodzież pedagoga, podlegała częstym kontrolom: „Wiedziałem od pewnych osób, że niektórzy partyjni niechętnym okiem patrzą na moje teatralne występy młodzieżowe, że mają jakieś

⁸¹⁴ Tamże.

⁸¹⁵ J.W. [J. Wójcicki], *Moje drogi nauczycielskiego żywota*, [w:] *Pro Memoria...*, s. 24.

zastrzeżenia do mych szkolnych otwartych prelekcji, wygłaszanych przed rozpoczęciem lekcji dla całej szkoły, a na które często przychodziła młodzież z innych szkół. Komuś to bardzo przeszkadzało⁸¹⁶.

Represje i donosy na Wójcickiego do władz partyjnych pozbawiły nauczyciela pracy i dochodów. Po interwencji w Ministerstwie Oświaty pedagog powrócił na stanowisko nauczyciela w Liceum im. Traugutta. Na koniec swojej refleksji o mozolnej drodze nauczyciela w trudnych czasach, w których przyszyło mu żyć i pracować. Pisał: „Jedno jest pewne, że były to ciężkie, wprost potworne czasy nie tyle ze względu na trudności materialne społeczeństwa, ile z uwagi na polityczne i partyjne, skrycie stosowane metody wyniszczania tych ludzi, którzy chcieli żyć prawdziwie po ludzku⁸¹⁷”.

Wydanie przez Oddział Towarzystwa tomu *Pro memoria* było hołdem złożonym przez częstochowskie środowisko literackie wszystkim uczniom i nauczycielom, zarówno tym, którzy zginęli podczas wojennej okupacji, jak i tym, którzy musieli koegzystować z władzą sowiecką. Teksty Wójcickiego, Błaszczyka, Ścibielskiego czy Urbaniak zawarte w *Pro memoria*, poświęcone polskiemu wieszczowi, nawiązują do pracy Mickiewicza jako nauczyciela i wykładowcy akademickiego. Na temat prelekcji paryskich pisał Bohdan Zaleski w liście do Seweryna Goszczyńskiego: „Mickiewiczowi, dzięki Bogu, wybornie się udaje na katedrze, miałem z różnych stron o tym raporta⁸¹⁸”.

„Trzeci Maj” w numerze 48 z datą 31 grudnia 1840 roku odnotowywał:

Dzień otwarcia wykładów może być datą stanowiącą epokę w dziejach narodów chrześcijańskich. Wybór Mickiewicza jest najodpowiedniejszy. Nie suchy filolog lub historyk kompilator są powołani do pokazania światu myśli i uczuć Słowian – lecz właśnie wieszcz⁸¹⁹.

Wykłady Mickiewicza były starannie przygotowywane. Poeta gromadził bogate jak na tamte czasy źródła i nadawał całości własne autorskie ujęcie. W prasie francuskiej ukazywały się pierwsze echa prelekcji Mickiewiczowskich, w których stwierdzano: „[...] żaden kurs nie wydawał się bardziej godny zainteresowania [...], jest to objawienie skarbu literackiego dotąd nie znanego⁸²⁰”.

⁸¹⁶ Tamże, s. 28.

⁸¹⁷ Tamże, s. 36.

⁸¹⁸ Cyt. za: Z. Makowiecka: *Mickiewicz w Collège de France, Warszawa 1968*, s. 43. Analizy paryskich wykładów Adama Mickiewicza podjął się także Michał Kuziak w artykule pt. *Mickiewicz w Collège de France: wykład, humanistyka, polityka*, „Teksty Drugie, Warszawa 2019, nr 3, s. 36-54.

⁸¹⁹ Z. Makowiecka, *Mickiewicz w Collège de France: Październik 1840-maj 1844*, [w:] *Kronika życia i twórczości Mickiewicza*, Warszawa 1968, s. 43.

⁸²⁰ Cyt. za: Z. Sudolski, *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1998, s. 487.

Jako wykładowca literatury słowiańskiej Mickiewicz szczególnie traktował zadanie upowszechniania dorobku literatur słowiańskich. Było to związane ze szczególnym znaczeniem, które wiązało się z objęciem katedry w Collège de France. Miało ono wymiar nie tylko naukowy, ale przede wszystkim polityczny. Francuska katedra stała się dla poety trybuną, z której objawiał słuchaczom ich dzieje duchowe i przyszłość Europy. Biograf poety, Zbigniew Sudolski podkreśla:

Wykłady Mickiewicza stawały się przede wszystkim prawdziwą szkołą profetyzmu. Już nie tylko jako poeta, ale również jako profesor poczuł się on wieszczem [...]. Teraz jeszcze jaśniej niż kiedykolwiek widać było, jak wykłady stają się misją, a profesura kapłaństwem⁸²¹.

Sudolski zwraca uwagę na akademickie przygotowanie i wykształcenie Mickiewicza podkreślając, iż zdobyte doświadczenie nauczyciela w Kownie oraz studia uniwersyteckie zapewniały mu wystarczające przygotowanie z historii, literatury greckiej i rzymskiej, z literatury polskiej i rosyjskiej⁸²². Nie było to być może wystarczające, ale stanowiło zasadniczą podstawę, którą wykładowca – Adam Mickiewicz, rozwijał wykorzystując znajomość literatury i własne doświadczenia poetyckie. Biograf wieszca podkreśla także wkład Mickiewicza w przygotowywanie prelekcji:

Dorobek profesorski poety był ogromny. Cztery tomy wykładów o literaturze słowiańskiej to świadectwo tytanicznej pracy, głębokiej erudycji i wielkiej kultury humanistycznej poety⁸²³.

W rozdziale poświęconym profesorowi języka i literatury słowiańskiej Sudolski wskazuje tematykę mickiewiczowskich wykładów, zwracając uwagę, iż prelegent przywołał podczas wystąpień wszystkie narody słowiańskie z ich historią, kulturą oraz relacjami sąsiedzkimi⁸²⁴. Biograf zaznacza, że poeta przekonywał Europejczyków, że w życiu i kulturze ich kontynentu jest też miejsce dla Słowian, którzy nie byli i nie są gorsi od innych narodów Europy⁸²⁵. W książce *Mickiewicz. Opowieść biograficzna* przeczytamy także, że Mickiewicz swoje wykłady traktował jako misję wobec narodów Słowiańskich, ich kultury, literatury i tradycji. Prezentując możliwie całą literaturę słowiańską, skupiał się głównie na narodowej tradycji literackiej⁸²⁶.

⁸²¹ Tamże, s. 519.

⁸²² Por. Tamże, s. 41,-43, 68.

⁸²³ Tamże, s. 585.

⁸²⁴ Por. Tamże, s. 485-504.

⁸²⁵ Tamże.

⁸²⁶ Tamże.

Po lekturze biografii Mickiewicza należy stwierdzić, że poeta, jako prorok, potrafił analizować historię i dawać nadzieję na przyszłość, stąd jego wizja Europy z wiodącą rolą Słowian.

Członkowie częstochowskiego Oddziału Mickiewiczowskiego zajmowali się przede wszystkim popularyzacją literatury na kulturalnej prowincji. Aktywność literacka Oddziału stanowiła istotną formę stałych spotkań oraz regularnych publikacji na łamach wspomnianych już „Komunikatów Naukowych”. Było to posłannictwo w skali *mikro*, misja, która przypadła udziale nie wieszczom, a społecznikom, pełniona w trudnych warunkach związanych z rozwojem kulturalnym miasta.

Pomimo wielu braków, pisarze i twórcy urodzeni, wychowani i zakorzenieni w Częstochowie, w kręgach literackich kraju odbierani jako twórcy regionalni bądź prowincjonalni, utożsamiali się z regionem częstochowskim, stanowiącym integralną część ich egzystencji, a często także i tematykę ich twórczości. Peryferyjnych twórców częstochowskich łączyło pragnienie bycia zauważonymi w centrum, aspiracja do utworzenia ze swojego miasta ośrodka z własną kulturą literacką i artystyczną. Dyskurs prowincjusza stał się zatem dyskursem genealogicznym, historycznym – mieszkaniec peryferii musiał przekonywać, że posiada historię i własną tożsamość. Dzięki funkcjonowaniu Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Częstochowa zyskała szansę na przekroczenie bariery lokalności i prowincjonalności.

Przykładem postaci o szerokich horyzontach, mocno związaną z regionem częstochowskim był architekt, konserwator, wykładowca historii sztuki w częstochowskim seminarium duchownym, absolwent Politechniki Warszawskiej, a także literat, Stanisław Pospieszalski⁸²⁷. Urodził się w polsko-niemieckiej rodzinie w Berlinie w 1917 roku. Zmarł w 2003 roku w Częstochowie. Realizował prace w zabytkowych świątyniach głównie diecezji częstochowskiej. Jego zasługą było odkrycie gotyckich sklepień w kaplicy Cudownego Obrazu. Największa aktywność zawodowa artysty przypadła na okres PRL w Polsce. Nie mógł wówczas realizować swoich projektów, bo ich wtedy nie budowano. Pozostawił natomiast po sobie liczne polichromie, witraże, ołtarze, tabernakula,

⁸²⁷ Biogram opracowano na podstawie opublikowanego wspomnienia Jana Pospieszalskiego, syna Stanisława Pospieszalskiego, które ukazało się na łamach Tygodnika Katolickiego „Niedziela” po śmierci artysty: J. Pospieszalski, *Wspomnienie o śp. Stanisławie Pospieszalskim*, „Niedziela” nr 11, Częstochowa 2003; wykorzystano także informację prasową z dnia 5 marca 2003 r. autorstwa J. Pospieszalskiego, *Stanisław Pospieszalski nie żyje*, źródło: <https://ekai.pl/stanislaw-pospieszalski-nie-zyje/> [dostęp: 30.10.2020 r.], artykuł I. Świerdzewskiej, *Chłopak spod Jasnej Góry*, „Niedziela”, 13/2005 [online], źródło: <http://www.niedziela.pl/arttykul/76464/nd/Chlopak-spod-Jasnej-Gory> [dostęp: 30.10.2020 r.] oraz informacji zamieszczonych na stronie internetowej Stowarzyszenia Architektów Polskich http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/stanislaw_nikodem_pospieszalski,1145 [dostęp: 30.10.2020 r.].

konfesjonały, balustrady, epitafia, sarkofagi, ławki, a nawet projekty plebanii i projekty otoczenia świątyni. Z inicjatywy biskupa Teodora Kubiny gromadził i zabezpieczał stare księgi inkunabuły, starodruki, figury, obrazy i inne przedmioty, które już nie pełniły funkcji liturgicznych lub ze względu na zniszczenia wycofywane były z kościołów. Pospieszalski, jako architekt diecezjalny, otrzymał mieszkanie przylegające do kościoła św. Barbary w Częstochowie. Był człowiekiem idei – skromne warunki mieszkaniowe i materialne łączył z bogactwem duchowym, przede wszystkim z częstą Eucharystią. Życie rodzinne twórcy wyznaczały liturgiczne święta, przebywanie w środowisku sztuki i muzyki. Aktywnie uczestniczył również w życiu artystycznym Częstochowy. Był członkiem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Pisał szkice z historii i teorii sztuki oraz opowiadania hagiograficzne; publikował w czasopismach „Znak”, „Więź” i „Niedziela” oraz w „Komunikatach Naukowych”.

Zabierał także głos podczas odczytów na forum Oddziału. W roku 1958 Stanisław Pospieszalski wygłosił w Częstochowie referat nt. *Zagadnienia kompozycji monumentalnej*. Z kolei w Ośrodku Odczytowym w Kłobucku (obejmującym Krzepice, Łobodno, Przystajń, Złochowice, Walenczów, Zagórze) opowiedział *O architekturze organicznej Wrighta*. Od 1 lipca 1980 do 30 czerwca 1981 roku miało miejsce siedemnaście odczytów Oddziału, w tym wykłady Stanisława Pospieszalskiego *Kultura i literatura na osi Paryż – Londyn*⁸²⁸ oraz *Wyjaśnienie legendy o Husytach*⁸²⁹.

Pospieszalski jest autorem opowiadań, które ukazały się na łamach czasopisma „Więź” w 1968, 1970 oraz 1972 roku. Prawdopodobnie bliskość klasztoru jasnogórskiego oraz głęboka wiara artysty sprawiły, że bohaterami tekstów literackich są mnisi, którzy poświęcają swoje życie modlitwie i ascezie. W opowiadaniu *Pochwała zgorszenia*⁸³⁰, opublikowanym w 1968 roku, rzecz dzieje się w czasach, kiedy żywot mnichów zamkniętych w klasztorze mogli prowadzić tylko mężczyźni. Sensację wśród zakonników wzbudziła informacja, iż jeden z nich – mnich o imieniu Marinos, będzie ojcem dziecka, córki właściciela położonej niedaleko gospody. Wzburzenie było tak wielkie, że jednomyślnie postanowiono usunąć Marinos z eremu. Wygnaniec wybudował szałas opodal zakonu i wiódł dalej pobożne życie blisko opuszczonych braci. Z czasem zaczął

⁸²⁸ Zob. Z. Dąbrowska, *Wykaz odczytów wygłoszonych w Oddziałach Towarzystwa w okresie od 1 lipca 1980 r. do 30 czerwca 1981 r.*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 1982-1983, nr 17-18, s. 252.

⁸²⁹ Zob. Z. Dąbrowska, *Wykaz odczytów wygłoszonych w Oddziałach Towarzystwa w okresie od 1 lipca 1980 do 30 czerwca 1981*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” Warszawa 1984, nr 19, s. 189.

⁸³⁰ S. Pospieszalski, *Pochwała zgorszenia*, „Więź”, Warszawa 1968, nr 5 (121), s. 63-73.

zajmować się i wychowywać dziecko córki gospodarza, które matka porzuciła u stóp eremu:

Między wielkim a małym eremem trwała nadal z góry nakazana izolacja, ale stawała się ona z czasem coraz bardziej pozorna. Życie i pokuta Marionosa nie budziły zastrzeżenia, a z upływem czasu owoc grzechu nazywano „naszym dzieckiem”⁸³¹.

Wkrótce mnich powrócił do swojej rodziny pustelniczej razem z małym chłopcem, którego przygotował już do życia w zakonie. Pustelnik każdego dnia poświęcał się mozolnej pracy pisania zwojów w klasztorным skryptorium. Gdy umarł, pozostali bracia zakonni, którzy nie wiedzieli, że pod dachem eremu mieszka także dziecko, odkryli tę długo skrywaną tajemnicę. Jednak największym zaskoczeniem dla wszystkich był fakt, iż zmarły Marionos nie był mężczyzną: „Umarły – nie był to młodzieniec, więc nie mógł to być i eunuch. Leżało bowiem przed nimi, niezaprzeczone w swojej oczywistości, ciało najzwyczajniejszej pod słońcem kobiety – panny”⁸³².

W zakonie powtarzano, że Marinos oszukał mnichów, nie mógł być zatem ojcem dziecka. Opat klasztoru wyjaśniał braciom zakonnym: „[...] intencje Mariny były czyste [...], choć była panną miała prawdziwe powołanie zakonne [...] i była wierna – przyjęła razem z powołaniem wszystko, co dobre i wszystko, co było dla niej niedolą”⁸³³.

Początek i zakończenie opowiadania opatrzone zostały przez autora takimi samymi słowami, iż: „Jest to historia dla dorosłych z morałem dla podlotków, że szukając szczęścia zbyt gorliwie, łatwo popada się w nieprzewidziane tarapaty”⁸³⁴.

Żywot Marii/Marinosy/Mariny należy do grupy niezwykłych żywotów kobiet przebranych za mężczyzn i ma swoje apokryficzne źródła. Jak podaje portal internetowy Deon.pl:

Maryna-Maryn jest bohaterką głośnej i budującej opowieści. Istnieją liczne jej wersje: grecka, koptyjska, arabska, syryjska, etiopska i łacińska. Maryna była w niej córką bogobojnego Eugeniusza z Bitynii. Chcąc godnie dopełnić swych dni, Eugeniusz wstąpił w starości do klasztoru. Maryna postanowiła pójść w ślady ojca. By być przyjętą, przebrała się jednak w strój męski, stąd też męska odmiana jej imienia. Żyła cnotliwie, mimo to córka jakiegoś karczmarza, chcąc ukryć własny występki, oskarżyła ją o uwiedzenie. Marynę-

⁸³¹ Tamże, s. 66.

⁸³² Tamże, s. 69.

⁸³³ Tamże, s. 71.

⁸³⁴ Tamże, s. 63 i 73.

Maryna wyrzucono wówczas z klasztoru. Nie przyznając się do niczego, żyła wówczas jak żebrak. Po kilku latach przyjęto ją z powrotem, ale dopiero po jej śmierci jej niewinność wyszła na jaw⁸³⁵.

W tekście Pospieszalskiego został opisany żywot kobiety przebranej za mężczyznę. Autor nawiązał do literatury monastycznej, która pisana była przez jednych mnichów dla drugich. Opowiadanie to powinniśmy analizować jako część historii społecznej, intelektualnej i politycznej monastycyzmu od schyłku V wieku, a także jako świadectwo znajomości kultury i fascynacji samego pisarza. To także niezwykle ciekawy zapis literacki.

W kolejnym opowiadaniu Stanisława Pospieszalskiego *Półdiabłę z Porphyreon*⁸³⁶, w mieście producentów purpury tyreńskiej w Cesarstwie Rzymskim pojawia się dziewczynka Zoe „[...] mały uroczy diabeł! Trzeba było stawać na głowie, by odnaleźć jej ciało, albo duszę, na ziemi, na niebie, albo w piekle”⁸³⁷. Aby wypędzić szatana z ciała dziewczyny rodzice wysłali ją na nauki do pustelnika Jakuba. W czasie swojej podróży Zoe spotyka innego eremitę – Mikołaja, mieszkającego w górach Karmelu. Opowieść nawiązuje do żywota św. Jakóba⁸³⁸ Pustelnika, spisane go przez ks. Piotra Skargę. Jakób za swój erem obrał sobie pustynię. Aby nie ulec skuszeniu przez nasłaną na niego poganę – Samarytanę, oparzył sobie dłoń. Niestety został uwiedziony przez inną kobietę, „córkę bogatego”⁸³⁹ [Zoe – przyp. E. Dz.-Ch.], którą następnie zamordował, a ciało wrzucił do rzeki. Uświadomiwszy sobie dokonanego czynu uciekł z eremu. Na swojej drodze spotkał zakonnik [Mikołaja – przyp. E. Dz.-Ch.]. W jego towarzystwie odnalazł spokój wewnętrzny. W ramach pokuty Jakób zamieszkał w opuszczonym grobie, jedząc tylko to, co sam zasadził:

Nikt nie wie jak to się stało, że Jakub zamieszkał na opuszczonym cmentarzu przy drodze z Castra do Porphyreon w grobowcu obok wysuszonych zwłok. [...] Ktoś opowiadał, że zwłoki te były ciałem Zoe. Nikt nie dojdzie prawdy, ale prawda jest, że ten dramat nie potrzebuje udziwnienia i nie potrzeba dodawać ani romantyzmu, ani posmaku sensacji⁸⁴⁰.

Po śmierci grób ten stał się miejscem jego spoczynku. Pospieszalski mówi o czyhających na każdym kroku pokusach (Zoe jako symbol kusiciela) oraz o drodze wiary i odkupienia za popełnione czyny. Asceza i pokuta są istotnym elementem życia

⁸³⁵ Por. źródło: <https://deon.pl/imiona-swietych/maryna,6002> [dostęp: 27.20.2020 r.].

⁸³⁶ S. Pospieszalski, *Półdiabłę z Porphyreon*, „Więź”, Warszawa 1970, nr 7-8, s. 104-126.

⁸³⁷ Tamże, s. 104.

⁸³⁸ Zachowano oryginalny zapis imienia pochodzący z *Żywotów Świętych* ks. P. Skargi.

⁸³⁹ Tamże, s. 126.

⁸⁴⁰ Tamże, s. 124.

pustelników. Zgodnie z monastyczną tradycją erem jest rozumiany jako schronienie dla pokutujących grzeszników. Modlitwa eremity posiada wymiar „zastępczy”, to znaczy, że jest zanoszona w zastępstwie, w imieniu innych. Przykładem jest wołanie Jakóba o deszcz. Kończąc opowiadanie częstochowski autor kieruje słowa do czytelników:

Teraz już zapomnij o Zoe. Mogłaby cię niepokoić, jak w Samarii niepokoiła mieszkańców Porphyreon i Castra, Jakuba albo mnie. Gdyby nie to, nic nie skłoniłoby mnie do opowiadania o Zoe. Ale śliczna była szelma, to półdiabłą z Porphyreon!⁸⁴¹.

Pustelnik Paweł to główna postać kolejnego opowiadania Pospieszalskiego *Niepisany epos Tebaidy*⁸⁴² z 1972 roku. Święty Paweł był pierwszym znanym pustelnikiem za czasów chrześcijańskich. Urodził się w Tebach – starożytnej stolicy faraonów. Pierwsze lata spędził szczęśliwie w domu rodzinnym. Odebrał bardzo staranne wychowanie, biegle władał greką i językiem egipskim. Wcześnie stracił rodziców i odziedziczył po nich pokaźny majątek. Gdy miał ok. 20 lat, w 250 roku rozpoczęły się prześladowania chrześcijan. Dowiedziawszy się, że szwagier-poganin, chcący przejąć jego bogactwa, planuje wydać go w ręce prześladowców, Paweł porzucił wszystko, co posiadał, odszedł na pustkowie i zamieszkał w jaskini. Swoją decyzję tłumaczy w ten sposób:

Ja chodzę na pustynię po prostu dlatego, bo zdaje mi się zawsze, że mnie tam coś woła ... [...] To inne wołanie. Słyszysz się je i nie słyszysz, czujesz się je w sobie i o takim wołaniu nikt z zewnątrz nic nie może wiedzieć⁸⁴³.

Jako pustelnik Paweł spędził samotnie 90 lat. Przez cały ten czas zanosił do Boga gorące modlitwy, żywiąc się tylko daktylami i połówką chleba, którą codziennie przynosił mu kruk. Kiedy był bliski śmierci, odwiedził go św. Antoni, pustelnik. Tego dnia kruk miał przynieść Pawłowi cały bochenek. Nagość swego ciała od znoju i chłodu chronił Paweł jedynie palmowymi liśćmi. Legenda ta znalazła swoje odbicie w herbie zakonu paulinów, którzy obrali sobie św. Pawła Pustelnika za swojego głównego patrona. Zmarł mając 113 lat. Kiedy św. Antoni nie wiedział jak samemu wykopać grób dla przyjaciela, zjawily się dwa lwy i ten grób wykopały. Pospieszalski pisze: „Lwy znają prawo pustyni. Lwy wiedzą, jak się chroni martwe ciało w pustyni i bezpiecznie je zakopią”⁸⁴⁴.

⁸⁴¹ Tamże, s. 125.

⁸⁴² S. Pospieszalski, *Niepisany epos Tebaidy*, „Więź”, Warszawa 1972, nr 7-8, s. 64-86.

⁸⁴³ Tamże, s. 75.

⁸⁴⁴ Tamże, s. 86.

W jeszcze innym fragmencie opowiadania autor podkreśla symbiozę człowieka i zwierzęcia: „Człowiek i lwy mieszkają blisko siebie i piją z jednego źródła, a to oznacza miłość”⁸⁴⁵.

Lwy znalazły się w herbie paulinów, obok siedzącego na palmie kruka z bochenkiem chleba w dziobie. Stróżami grobu Pawła Pustelnika zostali uczniowie opata Antoniego, kilku zamieszkało w grocie Pawła, gdzie potem zbudowano klasztor.

Tak w skrócie życie św. Pawła opisuje Pospieszalski, wzbogacając opowiadanie o dialogi. Nie jest to oczywiście opowieść w pełni wiarygodna. Ma raczej charakter fikcyjny, odpowiadający średniowiecznym opowieściom o świętych. Można jednak wydobyć z niej odpowiednie przesłanie. Paweł miał być przykładem człowieka, który porzuca wszystko dla służby Bogu. Świętość Pawła polegała na tym, iż zrzekł się swego majątku i żył w ubóstwie. Miał być przestrożą i wzorem etycznym dla ludzi bogatych.

Niepisany epos Tebaidy, poprzez swoją symbolikę i postawę św. Pawła, nawiązuje do rodzinnego miasta autora. Przede wszystkim wskazuje na zakon paulinów mieszczący się na Jasnej Górze i zwraca uwagę, obok kultu Matki, na kult Świętego Krzyża. To za sprawą paulinów, których założyciel był Euzebiusz od początku obrał drogę naśladowania Chrystusa Ukrzyżowanego. Praktyka pokutnego życia do dziś jest jedną z podstawowych cech duchowości spadkobierców św. Pawła. To właśnie z tego powodu paulini przez dłuższy czas nazwani byli „pustelnikami Świętego Krzyża”. Także w Kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej niemalże tuż obok Cudownego Obrazu umieszczone są dwa wielkie zabytkowe krzyże. Przy znajdującym się po prawej stronie słynącym łaskami krucyfiksie, w piątki Wielkiego Postu, celebrowane były poranne msze święte. Wizerunek krzyża stale upomina wiernych, symbolizuje milczenie. Tylko w ciszy, w osamotnieniu można spokojnie kontemplować i modlić się, tak jak to robił św. Paweł Pustelnik: „Chciałem być sam i chciałem umrzeć samotny!”⁸⁴⁶.

W ruchu eremickim pustynia ma nie tyle znaczenie geograficzne, ile duchowe – oznacza opuszczenie tego, co jest źródłem zła i egoizmu. Decyzja o eremickim stylu życia musiała być całkowita i bezwzględna. Należało porzucić wszystko, co się posiadało i kochało, nawet swoich najbliższych: Podkreślano, że motywem pójścia na pustynię nie może być ucieczka. Udać na nią może się jedynie ten, którego wezwie Bóg. Osoba zdecydowana na prowadzenie eremickiego stylu życia, najczęściej udawała się do starca, który pomagał odczytywać wolę Boga. Miał on także odpowiednio przygotować wybrańca

⁸⁴⁵ Tamże, s. 81.

⁸⁴⁶ Tamże, s. 82.

do realizacji życia pustelniczego. Uczeń przyjęty przez starca przebywał u jego boku, naśladował go, słuchał jego pouczeń, uczył się pokory i milczenia, czyli zasad świętego życia. Pustynia to także miejsce próby, miejsce, w którym dokonuje się polaryzacja postaw. Tak też dzieje się w opowiadaniach częstochowskiego architekta. Ukazują one ludzkie postawy i wybory. Pustynia oraz pustelnia symbolizują miejsca uprzywilejowane, z dala od grzechu i pokus, symbol nowego życia.

Artysta dopowiada w apokryficzny sposób zapomniane, przemilczane, niecodzienne biografie świętych, nawiązujące do ludzkiego losu. W swym pierwotnym znaczeniu *apokryf* (gr. *apokryphos*) znaczy „coś tajne, ukryte”⁸⁴⁷. Chrześcijańskie znaczenie wyrazu *apokryficzny* znaczy „niekanoniczny, poza kanonem”⁸⁴⁸. Apokryfy natomiast, jak zaznacza Tatiana Hajder – „to tylko pamiątki kultury, płony twórczości odrębnych pisarzy”⁸⁴⁹. W praktyce są one fragmentami mitologii chrześcijańskiej, których wiarygodności nikt nie sprawdza.

Teksty Pospieszalskiego są w istocie apokryficzną narracją o żywotach mnichów–eremitów, zainicjowanych dawnymi dziełami. Utwory częstochowskiego twórcy podejmują także dialog toczący się w obrębie zagadnień metafizycznych i teologicznych. Autor wykorzystując zasadę apokryfu, dokonał uzupełnienia, dopowiedzenia, a nawet przetworzenia treści *Żywotów świętych* Piotra Skargi w opowiadania hagiograficzne z wątkiem kryminalnym, co sprawia, że teksty czyta się z dużym zaciekawieniem, a czytelnik domaga się szybkiego rozwiązania zagadki. Widocznym elementem literackim jest również przedstawienie symbolicznej historii przedstawionych świętych w realiach życia zwykłych ludzi, a także wprowadzenie dialogów bohaterów.

Badacz apokryfów, ks. Marek Starowieyski, zwracał uwagę na zjawisko „życia apokryfu”. Tłumaczył je w następujący sposób: „[...] apokryf raz powstały jest w ciągłym ruchu, ciągłej przemianie, a poddawany przeróbkom przez kopistów i tłumaczy, układa się w «uzupełnienie uzupełnienia»”⁸⁵⁰.

Do pojęcia apokryfu odwoływał się także Ryszard Nycz analizując zjawisko pastiszu. Autor *Tekstowego świata* przedstawiał pastisz jako „udaną re-kreację wzorca”, która dokonywana jest za pomocą „zasady apokryfu”⁸⁵¹. Badacze apokryfów zgodnie podkreślali, że struktura przekazu biblijnego jest niepełna, fragmentaryczna, nieciągła

⁸⁴⁷ T. Hajder, *Kwestionowanie genologiczne i tematowe współczesnej fantastyki sakralnej (A. Wiśniewski-Snerg, M. Sokolan i inni)*, „Acta Neophilologica” 2015, nr 17/2, s. 123.

⁸⁴⁸ Tamże.

⁸⁴⁹ Tamże.

⁸⁵⁰ Zob. M. Starowieyski, *Ewangelie apokryficzne*, „Znak” 1977, nr 5, s. 527.

⁸⁵¹ Zob. R. Nycz, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa 1993, s. 174-183.

fabularnie. Wskutek tego, jak przekonywali, motywację do kreowania narracji apokryficznych stanowiła potrzeba uzupełnienia i dopowiedzenia, zapewniając ciągłość narracji. Nycz o tekstowym pastiszu realizującym zasadę apokryfu, wypowiedział się następująco:

[...] w typowych przypadkach chodzi tu o dostrzeżenie, a następnie wypełnienie, wedle swej najlepszej wiedzy o regułach danej immanentnej poetyki, pewnej luki w istniejących realizacjach paradygmatu bądź też jakiegoś koniecznego (z perspektywy ewolucji historycznoliterackiej) a brakującego ogniwa, które mogłoby uczynić kompletnym i logicznym obraz całości [...]⁸⁵².

Nycz w odniesieniu do pastiszu zwracał także uwagę, iż pisarstwo oparte na zasadzie apokryfu „ujawnia i twórczo wyzyskuje utajoną produktywność, niezrealizowane możliwości historycznie zinterpretowanego pierwowzoru i dlatego wolno je pojmować jako *imitację interpretacji*”⁸⁵³. W przypadku współczesnych apokryfów interpretacja autorska staje się rodzajem komunikacji literackiej opartej na grze z oczekiwaniami i przyzwyczajeniami czytelników.

Pospieszalski, z racji swojego wykształcenia, zauważał postępujące zmiany i koncepcje w sztuce, głównie w sztuce sakralnej i architektonicznej. Wypowiadał się na temat budownictwa sakralnego w Polsce. Starł się swoje prace realizować zgodnie z wykształceniem i powołaniem. Postulaty te były przez niego podnoszone na łamach czasopisma „Znak” z 1986 roku. Wspólnie z Anną Baranową opublikowali artykuł *Zofia Boudouin de Courtenay a kryzys sztuki sakralnej*, w którym zastanawiali się nad możliwościami wyjścia sztuki z impasu, w którym się wówczas znalazła. Stawiając za wzór postawę i twórczość tytułowej artystki religijnej, wskazywali drogę odrodzenia sztuki sakralnej poprzez powrót do tradycji, do poszukiwania w dorobku chrześcijaństwa zarówno wzorów etosu artysty, jak i porządku formalnego. Postulowali, by przywrócić wysoką pozycję i wymagania wobec artysty religijnego, twierdząc że: „Ten wzór etyczny – wcielany przez artystów średniowiecza – akcentował zgodnie z duchem romantycznym Adam Mickiewicz, pisząc o upadku i możliwościach odrodzenia malarstwa chrześcijańskiego”⁸⁵⁴.

⁸⁵² Tamże, s. 183.

⁸⁵³ Tamże, s. 182.

⁸⁵⁴ S. Pospieszalski, A. Baranowa, *Zofia Boudouin de Courtenay a kryzys sztuki sakralnej*, „Znak”, Kraków 1986, nr 2-3, s. 46.

Odwołując się do osoby Mickiewicza, autorzy mieli z pewnością świadomość jego sądów na temat malarstwa religijnego. W tekście *O nowoczesnym malarstwie religijnym niemieckim* poeta pisał:

Zbożni malarze średniowieczni dalecy byli [...] od traktowania swej sztuki jako rzemiosła; żywili przekonanie, że spełniają coś w rodzaju czynności kapłańskiej, i za takich byli uważani. Natchnienie czerpali z modlitwy, tematy do swych obrazów – z Ewangelii, a wzorów do nich szukali w świecie niewidzialnym⁸⁵⁵.

Przywołani autorzy byli przekonani, że aby powstało dzieło sakralne, należy połączyć duchowe predyspozycje artysty, znajomość języka ikonograficznego oraz materializację dzieła w oparciu o szeroko rozumiany warsztat artystyczny. Sztuka religijna, zdaniem Pospieszalskiego, powinna być wtajemniczeniem. Analogicznie możemy odnieść się do stworzenia dzieła literackiego, które kształtowane jest za pomocą środków jakimi dysponuje język, ale wykorzystanych na sposób artystyczny. Jego szczególny charakter polega na tym, że odpowiada ono na estetyczne oczekiwania odbiorców.

Pospieszalski uznaje wartość tradycji, zarówno w pracy literackiej, jak i związanej z innymi dziedzinami sztuki. Twierdzi, iż praca powinna być powołaniem, a życie nieustannym dążeniem do rozwoju duchowego i moralnego. Prezentując swoje poglądy, nieustannie odwołuje się do twórców romantycznych. Obok Mickiewicza ważny jest dla niego także Cyprian Norwid. W artykule pt. *Sztuka – rzemiosło – formalizm. Aktualność idei Norwida* opublikowanym na łamach „Komunikatów Naukowych” w 1963 roku, Pospieszalski próbuje zestawić zagadnienia sztuki, rzemiosła i formalizmu z ideami poezji Norwida, co, zdaniem autora, staje się: „[...] propozycją zastosowania pewnej specjalnej metody w badaniach nad twórczością tego poety. Norwid bardzo głęboko i trafnie określał pojęcia takie, jak np. rzemiosło czy formalizm – gdy potoczne znaczenie tych pojęć było spłycone i zmienne”⁸⁵⁶.

Pospieszalski twierdził, że: „[...] poeta [Norwid – E.Dz.-Ch.] łączył pojęcia o literaturze, architekturze, malarstwie, rzeźbie, sztuce użytkowej, do przedmiotu badań należy włączyć doświadczenia z zakresu specjalności pozaliterackich”⁸⁵⁷.

W swoim artykule autor przedstawił także ogólny zarys zastosowanej metody badań idei Norwida, polegającej na:

⁸⁵⁵ A. Mickiewicz, *O nowoczesnym malarstwie religijnym niemieckim*, [w:] *Dzieła*, t. V, *Wydanie Jubileuszowe*, Warszawa 1912, s. 286.

⁸⁵⁶ S. Pospieszalski, *Sztuka – rzemiosło – formalizm. Aktualność idei Norwida*, „Komunikaty Naukowe”, red. A. Baranowski i Z. Mikołajtis, Częstochowa 1963, nr 1, s. 61.

⁸⁵⁷ Zob. Tamże, s. 61-72.

1. analizie literackiej i historycznej,
2. badaniu zagadnień, które nie są przedmiotem ale podmiotem poezji Norwida,
3. powrocie do analizy literackiej i próbie syntezy⁸⁵⁸.

Czytając tekst, trudno od razu odnaleźć w nim przywołaną metodę badawczą w odczytywaniu twórczości Norwida oraz utwory poety, których ta metoda dotyczy. Początkowo określiłam ten artykuł raczej jako wypunktowanie przez autora odniesień do, jak to określa Pospieszalski, formalizmu w sztuce (rzeźbie, malarstwie) przełomu XIX i XX wieku. Jednak analizując kolejny raz szkic, można doszukać się w nim odniesienia do utworu *Promethidion* Cypriana Kamila Norwida, poematu nawiązującego do dialogów filozoficznych Platona. Poeta przedstawił w nim swoją koncepcję sztuki. Zamysłem Norwida było stworzenie poematu zawierającego definicję piękna, które jest wyrażane dzięki człowiekowi i sztuce. W swoich teoriach nie pominął również Boga, tłumacząc, że jego obecność pomaga człowiekowi w tworzeniu.

W pierwszej części *Promethidionu* jest mowa o pięknie i jego formie, którą powinna zawierać sztuka. W drugiej Norwid opowiada o treści, co określa jako dobro. Trzecia część to podsumowanie obu poprzednich. Poeta potraktował ją jako wstęp do osobistych rozważań i postrzegał jako prawdę. Tytuł poematu Norwida nawiązuje do mitu o Prometeuszu, który dla poety był uosobieniem prawdziwego artysty. Uważał go za doskonałego rzemieślnika i człowieka z pasją, który tworzył z sercem i poświęceniem. Aby stworzyć arcydzieło, należy przeciwstawić się utartym schematom i porzucić naśladownictwo. Tylko wtedy sztuka będzie prawdziwie piękna.

Poruszone w artykule Pospieszalskiego problemy badawcze można określić terminem „korespondencji sztuk”, będących efektem oddziaływania na siebie literatury i sztuki. Znajdziemy w nim liczne inspiracje częstochowskiego architekta i historyka sztuki wierszem Norwida dotyczące idei piękna, artyzmu tworzenia dzieła artystycznego, estetyki odbioru czy też wrażliwości twórcy. Pospieszalski zakłada, że sztuka to rodzaj piękna, ale żeby była wyjątkowa, musi pochodzić prosto z serca i opierać się na wyężonej pracy. Podobnie jest z uprawianiem poezji, w szerszym znaczeniu – całej humanistyki:

Bogaty i złożony zasób piękna może być osiągnięty tylko umiejętną pracą, wykonywaną z długoletnim doświadczeniem – przez dobre i umiłowane przez autora rzemiosło. Praca podejmowana z szacunkiem i upodobaniem w swoim przedmiocie i celu, jest czymś, co budzi miłość. Taka miłość – jeśli to jest miłość –

⁸⁵⁸ Tamże, s. 61.

jest jedynym prawdziwym dyplomem artysty, czy rzemieślnik się nim nazywa, czy nie i bez względu na to, czy go ludzie tak nazywają⁸⁵⁹.

Częstochowski artysta posługuje się dojrzałym aparatem naukowym, co stanowi o wszechstronnym wykształceniu i znajomości pojęć, zwłaszcza w obrębie filozofii czy historii sztuki. Twórczość Pospieszalskiego, zarówno ta prozatorska, jak i badawcza, stanowi esencję jego myśli o literaturze i sztuce. Wnosi wiele cennego i odkrywczego do współczesnej literatury i kultury miasta oraz regionu.

Osobą niezwykle istotną w literaturze polskiej jest Zbigniew Żmigrodzki^{*860}, w środowisku częstochowskim postrzegany jako wybitny autorytet w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Znany jest również jako nauczyciel akademicki, prozaik, publicysta, felietonista oraz autor podręczników akademickich, monografii i artykułów naukowych. Jak podaje *Słownik bibliograficzny współczesnych pisarzy i badaczy literatury*, „W rozmowach o nim mówi się «profesor od bibliotek», albo «profesor od książek» podkreślając w ten sposób niekwestionowany autorytet”⁸⁶¹.

Ten znakomity polonista dał się też poznać jako poeta, kiedy to w 1970 roku krakowskie „Wydawnictwo Literackie” wydało jego jedyny tomik wierszy, zatytułowany *Sen z kalendarza*⁸⁶².

Żmigrodzki urodził się w 1931 roku w Częstochowie, jest absolwentem II Liceum Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta w Częstochowie. W 1952 roku ukończył studia polonistyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W 1958 roku został Laureatem Nagrody Młodych miasta Częstochowy za twórczość poetycką ogłaszaną na łamach prasy częstochowskiej i innych czasopism⁸⁶³. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w Bibliotece Politechniki Częstochowskiej. Jednocześnie publikował utwory prozatorskie i poetyckie na łamach „Tygodnika Powszechnego”, „Współczesności”, „Więzi”. Współpracował również z regionalną prasą – w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych z „Gazetą Częstochowską” i miesięcznikiem „Nad Wartą”, z kolei w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych z tygodnikiem

⁸⁵⁹ Tamże, s. 65.

⁸⁶⁰ *Niniejszy fragment jest rozszerzoną wersją wcześniejszego artykułu *Zbigniew Żmigrodzki jako poeta*, który opublikowałam w książce: *Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie*, red. A. Czajkowska, J. Warońska, E. Wróbel, Częstochowa 2018, s. 206-217.

⁸⁶¹ W. Piekarski, Z. Stańczyk, *Słownik bibliograficzny twórców literatury związanych z ziemią częstochowską (wraz z okolicą)*, Częstochowa 2006, s. 433.

⁸⁶² Z. Żmigrodzki, *Sen z kalendarza*, Kraków 1970.

⁸⁶³ Zob. J. Mikołajtis, *Historia literatury ziemi częstochowskiej*, „Prace Naukowe”, red. J. Mikołajtis i J. Wójcicki, t. 37, Częstochowa 1985, s. 174.

katolickim „Niedziela”. W 1973 roku doktoryzował się na Uniwersytecie Warszawskim z zakresu informacji naukowej. Rok później podjął pracę w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1987 roku na Uniwersytecie Wrocławskim. Od 1988 roku docent, w 1992 roku profesor nadzwyczajny, w roku 1996 profesor nauk humanistycznych, a od 2001 roku zatrudniony na Uniwersytecie Śląskim na stanowisku profesora zwyczajnego. Ponadto współpracował z Uniwersytetem Warszawskim, Akademią Polonijną w Częstochowie oraz Górnośląską Wyższą Szkołą Handlową w Katowicach⁸⁶⁴.

Pod kierunkiem profesora Żmigrodzkiego powstało około 12 wysoko ocenianych prac doktorskich z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz ponad 150 prac magisterskich, z których wiele zostało nagrodzonych w konkursach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W środowisku akademickim był ceniony nie tylko za wspaniały dorobek naukowy i działalność dydaktyczną, ale uchodził także za autorytet moralny. Cechowała go bowiem wrażliwość na problemy innych, uczciwość i poczucie sprawiedliwości⁸⁶⁵.

Żmigrodzki był również aktywnym działaczem częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. W 1956 roku został zaproszony do współpracy organizacyjnej przy formowaniu tegoż Oddziału. Jak zaznaczył Józef Mikołajtis w sprawozdaniu – pełnił w Towarzystwie funkcję sekretarza⁸⁶⁶. Podczas zebrań ogólnych Oddziału częstochowskiego wygłaszał referaty, m.in. na temat *Projektu Studium Humanistycznego* czy też o twórczości i działalności Karola Irzykowskiego⁸⁶⁷. Podjął również pracę nad bibliografią Częstochowy, publikowaną w „Ziemi Częstochowskiej”, „Roczniku Muzeum w Częstochowie” i pracy zbiorowej „Dzieje Częstochowy”. Autorzy *Słownika biobibliograficznego twórców Literatury związanych z ziemią częstochowską* podają, iż Żmigrodzki w latach siedemdziesiątych zaprzestał działalności na polu literackim, poświęcając się szeroko pojętej bibliologii⁸⁶⁸.

Zbigniew Żmigrodzki jest obecnie emerytowanym profesorem nauk humanistycznych. Nadal współpracuje z bibliotekarskimi ośrodkami w kraju i za granicą, zwłaszcza Niemiec i Austrii. Irena Socha tak oto scharakteryzowała sylwetkę profesora:

⁸⁶⁴ W. Piekarski, Z. Stańczyk, *Słownik biobibliograficzny twórców literatury...*, s. 433.

⁸⁶⁵ B. Pytlos, *Jubileusz Profesora Zbigniewa Żmigrodzkiego*, „Bibliotekarz” 2004, nr 9, s. 25.

⁸⁶⁶ J. Mikołajtis, *Oddział Częstochowski (1956)...*, s. 343.

⁸⁶⁷ Tamże.

⁸⁶⁸ W. Piekarski, Z. Stańczyk, *Słownik biobibliograficzny twórców literatury...*, s. 433.

We wszystkich swoich działaniach niewątpliwie jest osobowością przyciągającą uwagę, wyrazistą, budzącą szacunek nie tylko rzetelną pracą naukową, ale i rozległą erudycją, osobistą kulturą i godnością, kurtuazyjną „grzecznością” – rzadkim już dzisiaj stylem relacji z innymi, a także kulturą języka i swadą wymowy oraz talentem towarzyskim⁸⁶⁹.

Sercem pozostaje związany z regionem częstochowskim, bowiem tu mieszka i tworzy. Na swojej witrynie internetowej napisał, że interesuje się literaturą, muzyką, podróżami oraz koleją żelazną⁸⁷⁰.

Elżbieta Cichła-Czarniawska zaznacza, iż debiut poetycki Żmigrodzkiego „[...] stanowił poezję silnie już ukształtowaną, oryginalną, wnoszącą niepowtarzalny nastrój, nieczęsty wówczas w polskiej liryce”⁸⁷¹. Twórczość ta, pisze dalej Cichła-Czarniawska, „[...] jest konsekwentnym i celowym poszukiwaniem związków z tradycją polskiej poezji. Zarówno proces kształtowania wizji poetyckiej, jak dobór środków wyrazu służących temu procesowi, odbywa się u poety na zasadzie intelektualnej selekcji”⁸⁷².

Człowiek – poeta w swojej wizji świata bywa często samotny, dlatego tworzy własną filozofię życia, własny świat wewnętrznych przeżyć, pragnień, zainteresowań czy też wspomnień.

Tomik poetycki *Sen z kalendarza* składa się z 59 utworów poetyckich. „Podmiot liryczny tych wierszy jest człowiekiem świadomie kształtującym swój stosunek do otoczenia, które chciałoby nim zawładnąć, a przynajmniej wyrzucić niszczący wpływ. Jedną z form obrony przed drapieżną rzeczywistością stają się też w nich odwołania do świata antycznego, do przeszłości w ogóle. Szczególnie do tego, co ta przeszłość dała kulturze”⁸⁷³ – pisze komentatorka. Odwołania do czasów starożytnych zauważyć można w następujących wierszach poety: *Opowiadam o mojej przeszłości*, *Śmierć poety*, w którym poeta porównany jest do walczącego gladiatora, *Prognostikon*, *Tristia* czy też *Super flumina*. W ostatnim z wymienionych wierszy dostrzeżemy *passus*, w którym Żmigrodzki doskonale pokazuje, iż poeta czytany współcześnie jeszcze bardziej zyskuje na aktualności:

[...] Kufry Cezara dawno były spakowane
i nikt nie zauważył, jak w stronę granicy

⁸⁶⁹ I. Socha, *Profesor Zbigniew Żmigrodzki*, [w:] *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Żmigrodzkiemu*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2004, s. 8.

⁸⁷⁰ Por. źródło: <http://www.ibin.us.edu.pl/zmigr/> [dostęp: 11.09.2016 r.].

⁸⁷¹ E. Cichła-Czarniawska, *Sumowanie znaków...*, s. 226.

⁸⁷² Tamże, s. 226-227.

⁸⁷³ Tamże, s. 227.

o zmiernych przemknął jego obszerny mercedes⁸⁷⁴.

W poezji Zbigniewa Żmigrodzkiego wyczuwa się głęboką nostalgię za przeszłością, sentymentalny opis otaczającego świata, w którym nie brak smutku, łez, rozczarowań i śmierci. Ten poetyczny klimat sprawia, że Autor wciąż poszukuje własnej drogi życiowej, pragnie odnaleźć siebie czy to będąc *Człowiekiem z lustra*, czy *Niekochanym*. Ma świadomość, że gdzieś głęboko w jego wnętrzu kryje się *Mądrość życia*, którą „srebrną łyżeczką podziurkowaną starannie, nabiera”⁸⁷⁵.

Poeta pokazuje swoje lęki, obawy i marzenia. Podąża śladami ludzi, których znał i spotykał na swojej drodze. Szuka miejsc, które odwiedzał, przedmiotów oraz rekwizytów codziennego użytku. Rozmyśla nad losem swoich znajomych i przyjaciół – kim są, co robią? Zastanawia się kim tak naprawdę jest on sam:

w lustrze
zderzam się z kimś kogo nie znam
niepokoją mnie jego oczy
w których nie ma nic poza połyskiem
i upartą obojętnością milczenia [...] ⁸⁷⁶.

W twórczości Żmigrodzkiego pojawiają się również owady i zwierzęta, tj. pszczoły, świerszcze, ptaki, psy, konie, bawoły, gęsi oraz koty. Ich obecność dopełnia sentymentalne opisy przyrody i zjawisk natury, które rozbudzają tęsknotę i zadumę poety. Jednakże to koty stały się autorowi szczególnie bliskie. Już w starożytnym Egipcie zwierzęta te były otaczane szczególnym kultem, czczone, rozpieszczane i darzone wyjątkowym szacunkiem. Często pojawiały się na malowidłach w grobowcach. Najczęstszym wizerunkiem był kot towarzyszący właścicielowi na polowaniu, lub siedzący pod lub obok krzesła pani domu, oferując jej ochronę i przyjaźń. Kotom przypisywano także ważną rolę w interpretacji snów. Ten kto we śnie zobaczył kota, mógł spodziewać się udanych plonów⁸⁷⁷. Warto postawić sobie pytanie: co w twórczości Żmigrodzkiego symbolizuje kot, który w tomiku poezji pojawia się aż dwukrotnie, raz jako element złego snu, następnie jako zwierzę, które umarło?:

⁸⁷⁴ Z. Żmigrodzki, *Super flumina*, [w:] *Sen z kalendarza...*, s. 66.

⁸⁷⁵ Tenże, *Mądrość życia*, tamże, s. 10.

⁸⁷⁶ Tenże, *Człowiek z lustra*, tamże, s. 13.

⁸⁷⁷ Por. źródło: <http://www.wirtualnyegipt.pl/historia-egiptu/koty-w-starozytnym-egipcie.html> [dostęp: 10.09.2016 r.].

I oto nagle przestałeś istnieć, kocie
świadku przeszłości, tajemnych ksiąg socjuszu
skwarne go dnia, na boku leżąc, zielone zamknąłeś oczy
z zasięgu ręki odchodząc i przyjaznego mruczenia [...] ⁸⁷⁸.

Wydaje się, że w tym przypadku kot traktowany jest jako przyjaciel i towarzysz życia. Autor opisuje swój smutek po stracie zwierzęcia, które zawsze było blisko niego. Żmigrodzki napisze w wierszu: *amicum perdere est damnorum maximum* ⁸⁷⁹, co z języka łacińskiego znaczy: stracić przyjaciela, to największa ze strat. Z kolei pojawiające się we śnie czarne koty obecne w domu „[...] na każdym krześle i łóżku [...]” ⁸⁸⁰, mogą oznaczać zajęcie przez te zwierzęta każdej wolnej przestrzeni w mieszkaniu poety, które skutkuje brakiem miejsca dla niego samego.

Cichła-Czarniawska zwraca uwagę na kilka elementów, które znacznie wyróżniają ten tomik poezji, są to: „[...] bogactwo trochę niesamowitych rekwizytów, motywy wróżb, snów, horoskopów, a wszystko traktowane z lekkim przymrużeniem oka, pełne ciepła, choć czasem ironii i nieco przekornej aluzyjności” ⁸⁸¹. Żmigrodzki wykazuje zainteresowanie astrologią, wróżbiarstwem i interpretacją snów. Odniesienia do symboli astralnych i przepowiedni znajdziemy aż w siedmiu wierszach poety, w których pobrzmiewa nuta lekkiego sarkazmu w połączeniu z wybornym humorem, na przykład:

urodzeni w styczniu
są źli i leniwi
ci z lutego wybredni w miłości [...] ⁸⁸².

W poezji Żmigrodzkiego dostrzec można także elementy metafizyczne, wolne od ideologicznych czy wyznaniowych zobowiązań. Wiara przedstawia się jako cierpienie, wynikające z niepewności, osamotnienia, przemijania i poczucia nietrwałości. Autor podejmuje próbę przekraczania granic, które stawia przed nim życie oraz stara się patrzeć na ludzkie losy z szerszej perspektywy. Miłość, śmierć, radość i cierpienie – elementy te stale się w wierszach przenikają, wydają się tajemnicze, nierozpoznawalne, nieodgadnione aczkolwiek tym samym przeczuwalne i ze wszech miar fascynujące.

⁸⁷⁸ Zob. Żmigrodzki, *Na śmierć kota*, tamże, s. 68.

⁸⁷⁹ Tamże.

⁸⁸⁰ Zob. Żmigrodzki, *Złe sny...*, s. 25.

⁸⁸¹ E. Cichła-Czarniawska, *Sumowanie znaków...*, s. 227.

⁸⁸² Zob. Żmigrodzki, *Astrologia I*, tamże, s. 21-22.

Poeta poszukuje drogi i sensu istnienia. Stąpa, kroczy, wątpi, domniemywa, zastanawia się nad możliwościami poznawczymi człowieka. Stąd – warte zauważenia – ściśle związki poezji z filozofią. A kiedy nadchodzi śmierć czy to podczas wojny, czy nagle i niespodziewanie, podmiot liryczny pragnie, by żywi umarłym poświęcali więcej miejsca, nie tylko we wspomnieniach, ale szukając ich również w pojawiających się tajemniczych znakach i symbolach, gdyż:

[...] w niebie są dalecy
na ziemi zapomniani
w sercu samotni [...] ⁸⁸³.

Problematyka przemijania i cierpienia pojawia się w wierszu *Koła*, gdzie oczami wyobraźni widzimy konającą, zgwałconą przez żołnierzy dziewczynę i pogrążonego nad nią w żalu mężczyznę. Smutek i rozpacz wtapia się w turkoczące po twardym bruku koła i w zasadzie tym dwojgu nie pozostało już nic, ponieważ

[...] cały świat zmieniał się w koła
kręcące się
turkoczące
bez końca ⁸⁸⁴.

Śmierć wydaje się nieunikniona i tylko czeka, by zabrać ze sobą duszę kobiety.

W twórczości Żmigrodzkiego do głosu często dochodzą, wplatanie co jakiś czas wojenne reminiscencje. W krajobraz ten poeta wtłacza obrazy zniszczenia, wielkiej udręki, grozy i samotności. I nie pociesza świecące słońce, zielona trawa i pozorną ciszą na tle padających od kuli żołnierzy, dorosłych oraz dzieci, strzelających pistoletów i czołgów. Wytrawne oko obserwatora dostrzeże straty i zniszczenia wojenne. A my, może bardziej stajemy się wrażliwsi i świadomi kruchości życia.

[...] białe kule godziły niechybnie jak w tarczę
w krągłe makówki, miękkie części ciała
trafieni w locie, potknąwszy się padali
i tak, poległych, szarpały pociski [...] ⁸⁸⁵.

⁸⁸³ Tenże, *Umarli*, tamże, s. 33.

⁸⁸⁴ Tenże, *Koła*, tamże, s. 35.

⁸⁸⁵ Tenże, *Prognostikon*, tamże, s. 55.

Żmigrodzki w sposób dobitny, precyzyjny, wręcz dokumentalny przekazuje współczesnym obraz zniszczeń, jakich w ludzkiej mentalności dokonała wojna. Staje się kronikarzem czasu, czasu okupacji.

I współcześnie nie sposób zapomnieć o tym, iż w całym swym okrucieństwie i apoteozie wszelkiego zła na ziemi wojna postawiła polską kulturę i literaturę wobec konieczności dogłębnego zrewidowania adekwatności jej fundamentów filozoficznych oraz sprowokowała do odniesienia się do problemu cywilizacyjnego upadku moralności i etyki. Zmusiła też do zmian w myśleniu o człowieku, ukształtowała jego nowy wizerunek. Poezja Zbigniewa Żmigrodzkiego staje się tego wymownym świadectwem.

Żmigrodzki to także poeta wędrujący – często podróżuje. Raz jako *Donkiszot* na swoim chudym rumaku, w wielkim hełmie i ciężkim pancerzu, niczym bohater powieści Miguela de Cervantesa wyrusza w świat, aby walczyć przeciwko niesprawiedliwości i ludzkiej krzywdzie. Trochę rozbawiony, a jednak w poczuciu misji, kiedy czytamy:

[...] kiedy jednak na horyzoncie
widzę smoki i zamki czarnoksiężników
ruszam do ataku
pochylony groźnie⁸⁸⁶.

Następnym razem, jako apatyczny Sylwester, odjeżdża w pewien deszczowy dzień „wśród syków pary i gwizdków”⁸⁸⁷. Później, jako pogrążony nad pustymi kartkami maszyny do pisania Emanuel, pragnie zniknąć niezauważony ze swojego pokoju „bo nikt na niego nie czeka i nikt nie będzie pytać [...]”⁸⁸⁸. Dalej, niczym marynarz na dymiącym statku żegna się z lądem i zostawia za sobą ziemski krajobraz.

Już choćby pobieżna lektura twórczości poetyckiej Zbigniewa Żmigrodzkiego sprawia, że odnosimy wrażenie jej uniwersalności i ponadczasowości. To poezja świadoma, krytyczna, osobista. Widać w niej wysiłek Autora, bolesne zmaganie się ze sobą w dążeniu do odsłonięcia prawdy o świecie, w którym każdy jest jego częścią.

Polski literaturoznawca Andrzej Stoff tak oto pisze o samoświadomości poetów:

[...] poezja jako przedmiot refleksji i wypowiedzi poetyckiej to coś nieporównanie więcej niż tylko jeden z tematów. to szczególny wyraz samoświadomości twórców. Utwory tego rodzaju, stanowiące w historii literatury nurt bogaty i zróżnicowany, to udzielane ustawicznie, choć zawsze w nowych okolicznościach, odpowiedzi poetów na nurtujące ich pytania o sens tego, co robią, o ich własne miejsce w świecie [...]. Bo

⁸⁸⁶ Tenże, *Donkiszot*, tamże, s. 39.

⁸⁸⁷ Tenże, *Odjazd*, tamże, s. 58.

⁸⁸⁸ Tenże, *Pożegnanie*, tamże, s. 71.

przecież najbardziej nawet intymna liryka ma sens dopiero wtedy, gdy trafia do innych, gdy zaspokaja ich potrzebę kontaktu, a nawet zmienia uczuciową formę ich życia⁸⁸⁹.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż bez względu na moment interpretacji wierszy Żmigrodzkiego, odbiorca zrozumie je, będzie mógł się z nimi identyfikować i na nowo je odczytywać.

Poezja sama w sobie jest lekturą wymagającą. Oczekuje od czytelnika skupienia i wysokiego poziomu wrażliwości. Zbigniew Żmigrodzki jako poeta wchodzi na wysokie tony i bawi, zasmuca i uwrażliwia, a przede wszystkim przekazuje współczesnym pamięć o człowieku jako spadkobiercy kultury.

Nad powodem zamknięcia Żmigrodzkiego–poety zastanawia się krytyk literacki Arkadiusz Frania w swojej najnowszej książce *Razem i osobno. O poetach [z] Częstochowy*, twierdząc, że należy go upatrywać w pojmowaniu pisarstwa przez częstochowskiego twórcę oraz w jego cechach charakteru⁸⁹⁰. W wywiadzie udzielonym Tadeuszowi Gierymskiemu w 1981 roku, Żmigrodzki wyznał:

Nie jestem literatem z profesji, co żyje z pióra, stypendiów i spotkań literackich i który – w pewnym sensie – musi pisać. Niemniej, nie rezygnuję z twórczości literackiej, traktuję ją tylko jako zamiłowanie bardzo osobiste, usilne dążenia do publikowania są mi najzupełniej obce⁸⁹¹.

Władysław Edward Piekarski i Zbigniew Stańczyk zastrzegli, że „Do uprawiania poezji już nie powrócił (choć nie jest to wiadomość sprawdzona w 100%)”⁸⁹². Z kolei Żmigrodzki, pewny swego rozkwitu pisarskiego w 1981 roku, zapowiadał: „Pragnę wydać w najbliższym pięcioleciu cztery książki, w tym dwie pozycje literackie”⁸⁹³.

Wypada dodać za Elżbietą Cichłą-Czarniawską, która szczerze ubolewała nad brakiem kolejnych publikacji autora, pisząc: „Osobiście nie mogę wprost odżałować, że za *Snem* nie podążyły dalsze «sny» lub «jawy» Zbigniewa Żmigrodzkiego”⁸⁹⁴. Byłyby to na pewno wydarzenia w życiu literackim nie tylko Częstochowy.

Stanisław Pospieszalski, Zbigniew Żmigrodzki, Elżbieta Cichla-Czarniawska, Józef Wójcicki, Józef Mikołajtis oraz wielu innych częstochowskich twórców i badaczy

⁸⁸⁹ *Poezja świadoma siebie. Interpretacje wierszy autotematycznych*, red. A. Stoff, A. Skubaczewska-Pniewska, D. Brzostek, Toruń 2009, s. 7-8.

⁸⁹⁰ Zob. A. Frania, *Razem i osobno. O poetach [z] Częstochowy*, Częstochowa 2021, s. 84.

⁸⁹¹ *Rozmawiamy... ze Zbigniewem Żmigrodzkim*, rozmawiał T. Gierymski, „Informator Kulturalny Województwa Częstochowskiego” – „Tematy” 1981, nr 6, Wojewódzki Dom Kultury w Częstochowie, s. 7.

⁸⁹² W.E. Piekarski, Z. Stańczyk, *Słownik biobibliograficzny twórców literatury związanych z ziemią częstochowską (wraz z okolicami)*, Częstochowa 2006, s. 433.

⁸⁹³ *Rozmawiamy... ze Zbigniewem Żmigrodzkim...*, s. 8.

⁸⁹⁴ E. Cichla-Czarniawska, *Poezja w Częstochowie*, [w:] *Sumowanie znaków...*, s. 226.

literatury stanowią przykłady osobowości, które wykraczają formatem poza prowincjonalność. Częstochowskie Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza dało im możliwość spełnienia się nie tylko jako badaczom czy czcicielom Wieszcza, ale także jako samodzielnym, świadomym artystom.

5.2 Działalność organizacyjna częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza

Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza miało funkcjonować głównie w trzech kręgach odbiorców: wśród pracowników nauki i miłośników literatury, wśród nauczycieli polonistów oraz młodzieży szkolnej. Zarząd Główny dziękował istniejącym Oddziałom za pomoc w rozwijaniu oraz poszerzaniu wiedzy o literaturze i współczesnej kulturze. Podkreślał też zaangażowanie w „[...] zorganizowanie dyskusji, poświęconej problemom kształcenia filologów polskich na uczelniach wyższych, programu studiów, poziomu i wynikających stąd konsekwencji dla statusu nauczycieli polonistów”⁸⁹⁵.

Stąd też nacisk przewodniczącego Mikołajtisa na stworzenie w Częstochowie w pełni profesjonalnego naukowego „ośrodka badań nad literaturą i regionem”⁸⁹⁶. Z kolejnych sprawozdań nie wynika, iż plany te do końca się urzeczywistniły. Wydawanie własnego periodyku także było prowadzone z myślą o zwiększeniu naukowego prestiżu Oddziału. Jednakże władze częstochowskiego Towarzystwa, jak zaznacza Elżbieta Wróbel: „[...] posiadały własne priorytety działania, ściśle związane z sytuacją społeczną i ogólnym rozwojem samej Częstochowy”⁸⁹⁷.

Niezwykle istotnym elementem działalności Towarzystwa było regularne prowadzenie odczytów poświęconych literaturze. Dla członków Towarzystwa, głównie polonistów, była to nie tylko możliwość zawodowego rozwoju, ale także podnoszenie polonistycznych kwalifikacji i realizacja pasji, i ambicji naukowych. Oprócz odczytów, ważną formą publicznej działalności częstochowskiego Towarzystwa było organizowanie cykli wykładów oraz sesji naukowych i literackich, które pozwoliły polonistom czynnie

⁸⁹⁵ R. Wojciechowski, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza w okresie od września 1976 do czerwca 1978 przedstawione na Zjeździe Delegatów Towarzystwa w Łomży 16 września 1978 r.*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, Warszawa 1978, R. XIII, s. 131.

⁸⁹⁶ Zob. *Dwadzieścia pięć lat Oddziału Częstochowskiego TLAM. W służbie społeczeństwa i literatury...*, s. 16.

⁸⁹⁷ T. Majak, E. Wróbel, *Działalność Oddziału Częstochowskiego...*, s. 29.

włączyć się w życie i działalność kulturalną miasta. W taki sposób funkcjonowało wiele zamiejscowych Oddziałów, odnosząc przy tym liczne sukcesy na polu naukowym⁸⁹⁸.

Na kształt życia literackiego Częstochowy od 1956 roku wpłynęło zasadniczo kilka czynników. Przede wszystkim charakter zbiorowości odbiorców literatury, status społeczny i zawodowy autorów, funkcjonowanie stowarzyszeń twórczych, podziały generacyjne i grupowe, formy popierania działalności pisarskiej (np. mecenyaty, nagrody artystyczne, media prasowe), instytucje i działania promujące wytwory pracy literackiej lub procesy ograniczające ich swobodny obieg (np. wydawnictwa, biblioteki, handel księgarski, krytyka literacka, polityka kulturalna, prasa, cenzura), istnienie ośrodków kształtowania się idei artystycznych (np. czasopisma literackie, salony i kawiarnie literackie, szkoły wyższe, placówki kultury), rozmieszczenie geograficzne centrów życia pisarskiego czy też jego model. Aby dokładniej scharakteryzować działalność literacką i kulturalną Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, przywołane zostaną wydarzenia i przedsięwzięcia, które na trwałe wpisały się w dorobek literacko-artystyczny Częstochowy. Informacje i ustalenia prezentowane są zgodnie z porządkiem chronologicznym i obejmują ramy czasowe będące podstawą rozważań w niniejszej pracy.

Rok Słowackiego (1959)

Z wielkim zaangażowaniem i rozmachem zorganizowano w 1959 roku – Roku Słowackiego – uroczystości częstochowskie poświęcone autorowi *Balladyny*, wzorowane na działaniach Zarządu Głównego w Warszawie i mocno przez ówczesne władze Towarzystwa wspierane i promowane. Częstochowskie wydarzenia upamiętniające postać i twórczość polskiego wieszczki zdobyły uznanie całego środowiska polonistycznego skupionego wokół TLiAM. Ryszard Wojciechowski, relacjonując przebieg działań podjętych przez Oddział, podkreślił ich wyjątkowy charakter:

Szczególnie ciekawy dorobek miał Oddział Częstochowski, niezależnie bowiem od sesji (26 kwietnia), którą zainaugurował referat Juliana Krzyżanowskiego, zorganizowano, w okresie 12 kwietnia – 10 maja, wystawę ku czci Słowackiego. Cieszyła się ona dużym zainteresowaniem, będąc w Roku Słowackiego pierwszą bodaj w skali ogólnopolskiej tego typu imprezą. Oprócz tego cykl odczytów rozbudowano do 11 (wygłoszone: od 2 października do 11 grudnia), dobierając prelegentów nie tylko spośród historyków literatury, lecz także

⁸⁹⁸ Zob. S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo Literackie...*, s. 106.

z grona literatów (Paweł Hertz) i ludzi teatru (Stanisław Witold Balicki, Iwo Gall, Mieczysław Kotlarczyk)⁸⁹⁹.

W samej Częstochowie obchody Roku Słowackiego niewątpliwie umocniły w odbiorze społecznym pozycję i prestiż naukowy środowiska polonistycznego skupionego w Oddziale. Przypomnieć należy, że członkowie Oddziału tworzyli środowisko, które wyraźnie upominało się o powstanie w Częstochowie wyższej uczelni o profilu humanistycznym.

W związku z zaplanowanymi wydarzeniami powołano miejscowy Komitet Obchodu Roku Słowackiego⁹⁰⁰, działający we współpracy z komitetem ogólnopolskim, na którego czele stali: Antoni Słonimski (prezes Związku Literatów Polskich) i Adam Mauersberger (ówczesny dyrektor Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza)⁹⁰¹. Oddział Częstochowski Towarzystwa pragnął zrealizować dwa zasadnicze cele: „[...] włączyć się czynnie do obchodów ogólnopolskich oraz ukazać stopień zainteresowania społeczeństwa Częstochowy sprawami literatury, teatru i sztuki”⁹⁰².

Inauguracja Roku Słowackiego rozpoczęła się 12 kwietnia 1959 roku uroczystością w Liceum Państwowym im. Słowackiego, podczas której odsłonięto popiersie patrona, autorstwa Gabriela Hajdasa i otwarto wystawę o poecie, przygotowaną według scenariusza Mikołajtisa i projektu Liceum Technik Plastycznych. Obejmowała ona życie i dzieła Słowackiego, prace o nim, materiały z pogrzebu w Krakowie w 1927 roku (pochodzące ze zbiorów prywatnych Józefa Mikołajtisa), kult Słowackiego w Częstochowie. W okresie wakacyjnym sprowadzono wystawę objazdową z Muzeum im. Adama Mickiewicza, którą eksponowano m.in. w śródmiejskiej siedzibie PTTK.

Kolejnym punktem obchodów Roku Słowackiego było zorganizowanie 26 kwietnia w sali wielkiej częstochowskiego teatru z udziałem prof. Juliana Krzyżanowskiego (prezesa Zarządu Głównego TLiAM) sesji naukowej, wyprzedzającej sesje w innych ośrodkach polonistycznych, której przewodniczył rektor Politechniki Częstochowskiej prof. Jerzy Kołakowski. Referaty wygłosili: Julian Krzyżanowski – *Słowacki jako*

⁸⁹⁹ Zob. R. Wojciechowski, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza w latach 1957–1961*, „Pamiętnik Literacki” 1962, z. 3, s. 56.

⁹⁰⁰ Zob. *Komitet uczczenia Roku Słowackiego już rozpoczął swoją działalność*, „Życie Częstochowy” 1959, nr 77. W informacji prasowej przeczytamy: „Z inicjatywą zorganizowania w Częstochowie uroczystości ku czci Słowackiego wystąpił miejscowy Oddział Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza [...]. W dalszej części komitet projektuje uroczystą inaugurację Roku Słowackiego, urządzenie wystawy poświęconej twórczości poety oraz zorganizowanie sesji naukowej”.

⁹⁰¹ Zob. A. Frania, *Słowacki u prapoczątków częstochowskiej polonistyki*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 1999, nr 34, s. 157.

⁹⁰² *Obchody „Roku Słowackiego” w Częstochowie*, [w:] *W Roku Słowackiego*, Katowice 1961, s. 9.

dramaturg, Stefania Morzykowska – „*Godzina myśli*” w świetle psychologii, Józef Wójcicki – *Uwagi o wersyfikacji Juliusza Słowackiego*, Józef Mikołajtis – *Słowacki – niepopularny wódz ludu*. Wystąpienia zostały wzbogacone recytacjami utworów poety: monolog *Kordiana* w scenie spisku (Edmund Kron), fragmenty *Godziny myśli* (Danuta Kłopocka) i *Beniowskiego* (Tadeusz Teodorczyk). W sprawozdaniu zamieszczonym w „*Życiu Częstochowy*” (nr 102) napisano, że: „Całość sesji, nie mającej precedensu w naszym mieście, była wydarzeniem kulturalnym dużej miary, stanowiąc piękny przejaw hołdu, jaki społeczeństwo Częstochowy złożyło Juliuszowi Słowackiemu w sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin poety”⁹⁰³.

Naukowa część obchodów obejmowała również dwa cykle wykładów, które odbyły się w Bibliotece Miejskiej. Pierwszy cykl – trzymiesięczny (2 października – 11 grudnia 1959) obejmował 11 referatów: Jana Nepomucena Millera – *Rodowód społeczny „Kordiana”*, Stanisława Balickiego – *Dzieje sceniczne „Mazepy”*, Eugeniusza Sawrymowicza – *Nieznane szczegóły życia i twórczości J. Słowackiego*, Kazimierza Wyki – *Norwid o Juliuszu Słowackim*, Ziemowita Mikołajtisa – *Słowacki a teatr światowy*, Mariana Jakobca – *Słowacki i Słowiańszczyzna*⁹⁰⁴, Stefana Treugutta – *Z problematyki „Beniowskiego”*⁹⁰⁵, Bogdana Zakrzewskiego – *Juliusz Słowacki a Wiosna Ludów*, Pawła Hertza – *Z warsztatu czytelnika Słowackiego* – Marii Wojtczak – *Słowacki dla współczesnych*, Józefa Mikołajtisa – *O wartości dramatów Słowackiego*. Na drugi cykl (1-13 kwietnia 1960) złożyły się cztery odczyty: Kazimierza Wyki – *Juliusz Słowacki a współczesność*⁹⁰⁶, Mieczysława Kotlarczyka – *Nowoczesna interpretacja Juliusza Słowackiego w teatrze*, Stanisława Kolbuszewskiego – *O niektórych zjawiskach sztuki literackiej Juliusza Słowackiego*, Józefa Mikołajtisa *Euzebiusz i Juliusz Słowacki (rozważania)*⁹⁰⁷. Ogółem szesnastu prelegentów z czterech ośrodków (Warszawa, Kraków, Wrocław, Częstochowa) przedstawiło 19 referatów. Warto uzupełnić, że w ramach zebrań częstochowskiego Oddziału Towarzystwa w 1959 roku ogłoszono następujące referaty poświęcone Juliuszowi Słowackiemu: Józef Wójcicki – *Dwie miłości Słowackiego*, Maria Wojtczak – *O Juliuszu Słowackim*. Jednocześnie odbywały się konkursy recytatorskie oraz poranki i akademie ku czci poety. Tematy odczytów dotyczyły najczęściej twórczości

⁹⁰³ Uroczystą sesją naukową Częstochowa uczciła pamięć Juliusza Słowackiego, „*Życie Częstochowy*” 1959, nr 102. Zob. *Rozpoczął się Rok Słowackiego*, „*Gazeta Częstochowska*” 1959, nr 16.

⁹⁰⁴ Zob. M. Jakóbiec, *Idea słowiańska Juliusza Słowackiego*, „*Slavia Orientalis*” 1960, nr 2.

⁹⁰⁵ Referat wygłoszony został w czasie sesji w Warszawie zorganizowanej przez IBL PAN (25-28 listopada 1959 r.), opublikowany pt. *Beniowski-próba charakterystyki poematu* w zbiorze pokonferencyjnym: *Rok Słowackiego. 1809-1959. Materiały Sesji Naukowej 25-28 listopada 1959*. Warszawa 1959.

⁹⁰⁶ Referat wygłoszony został także w czasie warszawskiej sesji naukowej.

⁹⁰⁷ Referat wydrukowany został w „*Ziemi Częstochowskiej*” t. 4, 1961.

dramaturgicznej Słowackiego, którą też zaprezentowano w wykonaniu scenicznym: *Mazepy* (Państwowy Teatr Polski z Bielska)⁹⁰⁸, *Księcia Niezłomnego* (Teatr im. Mickiewicza w Częstochowie)⁹⁰⁹, *Balladyny* (Teatr im. Wyspiańskiego z Katowic)⁹¹⁰ i *Beniowskiego* (Teatr Rapsodyczny z Krakowa)⁹¹¹. Przebieg uroczystości – jak informowała prasa lokalna – miał charakter imponujący. W opinii Ministerstwa Kultury i Sztuki Częstochowa w organizacji obchodów Roku Słowackiego zajęła pierwsze miejsce w kraju⁹¹². Spośród wszystkich Oddziałów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza tylko częstochowski, lubelski, toruński i wrocławski zorganizowały cykle prelekcji⁹¹³ dla upamiętnienia 150. rocznicy urodzin i 110. rocznicy śmierci Słowackiego.

Wydawniczym plonem częstochowskich imprez popularnonaukowych była pozycja *W Roku Słowackiego*, opublikowana w 1961 roku przez katowickie Wydawnictwo „Śląsk” jako pierwszy tom „Prac Naukowych” Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddziału w Częstochowie, pod redakcją Józefa Mikołajtisa i Józefa Wójcickiego⁹¹⁴. Książkę zaprezentowano w październiku tegoż roku w Warszawie podczas ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Oddziałów z okazji 75-lecia istnienia TLiAM. Publikację otwiera wiersz Elżbiety Cichli-Czarniawskiej *Kwiaty dla Salomei*, będący poetyckim wyrazem hołdu środowiska literackiego Częstochowy dla Słowackiego. Tekst ze względu na jego „głęboki liryzm” przedrukował Józef Mikołajtis w *Historii literatury ziemi częstochowskiej*. Część pierwszą tomu stanowi drobiazgowo sprawozdanie *Obchody „Roku Słowackiego” w Częstochowie*, wzbogacone czarno-białymi zdjęciami z wystawy w Liceum im. Juliusza Słowackiego i sesji naukowej. Część zasadniczą publikacji stanowi wybór (10 spośród 19) referatów (bądź ich streszczeń) zaprezentowanych w czasie częstochowskich obchodów Roku Słowackiego.

Julian Krzyżanowski (Uniwersytet Warszawski) w szkicu *Słowacki jako dramaturg* postulował stworzenie dzieła przedstawiającego osobowość twórczą i miejsce autora *Balladyny* w kulturze polskiej. Stwierdził, iż w roku jubileuszowym „ogniskiem kultu

⁹⁰⁸ Zob. recenzję przedstawienia: T. Kwaśniewski, *Nasza ocena. „Mazepa”*, „Życie Częstochowy” 1959, nr 75.

⁹⁰⁹ Zob. „*Księcia Niezłomnego*” przygotowuje Teatr im. Adama Mickiewicza, „Życie Częstochowy” 1959, nr 175.

⁹¹⁰ Zob. informacje w „Życiu Częstochowy” z 1959 roku: *Ciekawa impreza kulturalna. „Dni Teatrów Śląska”* nr 215.

⁹¹¹ Zob. T. Kwaśniewski, *Piękno żywego słowa w poezji Juliusza Słowackiego*, „Życie Częstochowy” 1960, nr 87.

⁹¹² Zob. *W holdzie Wieszczeni*, „Życie Częstochowy” 1960, nr 85.

⁹¹³ Informacje pochodzą ze sprawozdań oddziałów, zamieszczonych w „Pamiętniku Literackim” 1962, nr 3.

⁹¹⁴ Zob. *Trwały ślad obchodów Roku Słowackiego w Częstochowie*, „Życie Częstochowy” 1961, nr 261. Tam też ukazała się zapowiedź zawartości książki, w której „zebrano najcenniejsze prace naukowe związane z obchodami ku czci poety”.

poety⁹¹⁵ będą teatry, a samego poetę – ze względu na kryteria historycznoliterackie, bibliograficzne i recepcję – uznał za twórcę nowoczesnego teatru. O wartości dzieł Słowackiego – zdaniem badacza – decydują: umiejętność dobierania tematów i motywów, eksperymentowanie z melodramatycznością w celu spotęgowania tragizmu, umiejętność budowania utworów dramatycznych, „przedziwny i jedyny w swoim rodzaju język Słowackiego”⁹¹⁶ oraz charakter narodowy, ideologiczny i wieszczcy. Krzyżanowski postulował zamknięcie Roku Słowackiego księgą o poecie w teatrze Polski Ludowej. Stefania Morzykowska (psycholog, nauczycielka częstochowskiego Liceum Pedagogicznego) w artykule „*Godzina myśli*” w *świecie psychologii* poddała analizie wczesny okres życia poety (1813-1832), kończąc stwierdzeniem: „Słowacki, opisując przeżycia dzieciństwa i młodości, odczuwa je głęboko, gdyż zamknął w nich serce – a patrząc na nie z perspektywy czasu stwierdza, że w tym właśnie okresie doznał rozdarcia między rzeczywistością a marzeniem”⁹¹⁷.

Z kolei Józef Wójcicki (nauczyciel częstochowskiego Liceum im. Romualda Traugutta) w artykule *Uwagi o wersyfikacji Juliusza Słowackiego*, wychodząc od stwierdzenia wewnętrznego piękna, ładu i harmonii, stanowiących o wielkości poezji twórcy *Beniowskiego*, charakteryzował system wersyfikacyjny poety. Arkadiusz Frania zauważa również, iż częstochowski polonista polemizował ze stwierdzeniem Jana Łosia, iż w okresie mistycznym Słowacki zaniedbał systematyczną rytmikę, rym, strofikę (ulubione strofy: sekstyna, oktawa)⁹¹⁸.

Józef Mikołajtis w szkicu *Niepopularny wódz ludu (Rzecz o Juliuszu Słowackim)* rozpatrywał twórczość poety ze względu na obecność w niej pierwiastka ludowości, powołując się na opinie Juliusza Kleinera, Józefa Kallenbacha, listy, *Dziennik i Raptularz poety*. Przeciwwstawiając się sądom opartym na psychologizmie i metodzie filologicznej, częstochowski badacz podkreślił demokratyzm i rewolucyjność poety, związek jego dramaturgii z realnym życiem społeczno-politycznym. Takie odczytanie osoby i twórczości Słowackiego wynikało z ówczesnej sytuacji politycznej. Mikołajtis, aby móc działać, często musiał dostosowywać się do wymogów stawianych przez rządzących w kraju komunistów.

⁹¹⁵ Zob. A. Frania, *Słowacki u prapoczątków częstochowskiej polonistyki...*, s. 160.

⁹¹⁶ Tamże.

⁹¹⁷ Cyt. za: S. Morzykowska, „*Godzina myśli*” w *świecie psychologii*, [w:] A. Frania, *Słowacki u prapoczątków...*, s. 161.

⁹¹⁸ Zob. A. Frania, *Słowacki u prapoczątków...*, s. 161.

Związki Norwida ze Słowackim rozpatrywał z kolei Kazimierz Wyka (Uniwersytet Jagielloński) w szkicu *Norwid o Juliuszu Słowackim*. Jak zaznaczał autor, trzy spotkania poetów i udział Norwida w pogrzebie autora *Balladyny* wpłynęły na kształt jego sylwetki w *Czarnych kwiatach*. Dzieło to „najgodniejsze jest geniuszu Słowackiego, pełne hamowanego wzruszenia i dyskretnego kultu”⁹¹⁹. Szczególną uwagę kierował badacz na szkic *O Juliuszu Słowackim w sześciu publicznych posiedzeniach* (1861) jako najpełniejszą wypowiedź Norwida na temat Słowackiego.

Z kolei Bogdan Zakrzewski (Uniwersytet Wrocławski) przedmiotem swojego szkicu *Wrocławska „Wiosna ludów” Juliusza Słowackiego* uczynił wrocławski epizod w biografii poety. Pierwszy dzień pobytu we Wrocławiu badacz zrekonstruował na podstawie relacji Mieczysława Weryhy-Darowskiego, którą literacko przekształciła Maria Konopnicka w artykule pt. *Słowo wyjaśnienia* opublikowanym na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” z 1893 roku.

Mieczysław Kotlarczyk, dyrektor Teatru Rapsodycznego w Krakowie, rozpoczął artykuł *Nowoczesna interpretacja Słowackiego w teatrze* rozróżnieniem terminów „współczesny” i „nowoczesny”. Stwierdził, iż wiersz Słowackiego wymaga nowoczesnej ekspresji słowa, opartej na asymetrii, arytmii i ekonomii środków wyrazu. Autor krytycznie ocenił także inscenizacje dzieł Słowackiego, które nawiązują kontakt z publicznością przede wszystkim za pomocą widowiskowości, scenografii. Uważa, że nowoczesny teatr powinien sięgać nie tylko po dramaty Słowackiego, ale również po jego listy, prozę poetycką, poematy, epeje.

Nauczycielka Liceum im. Juliusza Słowackiego – Maria Wojtczak, w artykule kierowanym przede wszystkim do młodzieży szkół średnich *Słowacki dla współczesnych* omawiała rolę i znaczenie twórczości poety we współczesności na podstawie materiału zaczerpniętego z *Balladyny*, *Lilii Wenedy*, *Księdza Marka*, *Fantazego* i *Beniowskiego*. Zbiór prac zamyka szkic Ziemowita Jerzego Mikołajtisa, będący przedrukiem rozdziału pierwszego obszernej pracy *Słowacki a scena europejska do połowy XIX wieku*⁹²⁰. W szkicu tym szeroko scharakteryzowano m.in. koncepcję „tragedii narodowej”, atmosferę ścierania się tendencji romantycznych i klasycznych w warszawskim środowisku literackim, a także uwagi na temat tragedii Słowackiego o Mahomecie w kontekście tradycji *Mahometa* Woltera w Wilnie.

⁹¹⁹ Tamże.

⁹²⁰ Praca została opublikowana przez katowickie Wydawnictwo „Śląsk” w 1961 roku.

W ramach obchodów 11 kwietnia 1960 roku do Krakowa udała się kilkunastoosobowa delegacja z Częstochowy, aby złożyć hołd poecie spoczywającemu w podziemiach katedry wawelskiej obok Mickiewicza. „Na sarkofagu złożono żywe kwiaty oraz wiązanek róż wykonaną ze srebra i palonej miedzi”⁹²¹ – przeczytamy w sprawozdaniu.

Publikacja *W Roku Słowackiego* znacząco wzbogaciła wydawniczy plon obchodów Roku Słowackiego, na który złożyły się zarówno krytyczne edycje dzieł poety, jak i prace historycznoliterackie, w wielu przypadkach przygotowane przez częstochowskich twórców. Podsumowując uroczystości, w artykule nie zabrakło słów uznania, które częstochowski Oddział skierował do mieszkańców miasta: „W okresie obchodów Roku Słowackiego, które trwały przez cały rok, Społeczeństwo Częstochowy wdzięcznie towarzyszyło wszystkim poczynaniom. Jest to dowód Jego kultury”⁹²².

Dwudziesty piąty rok działalności polonistyki częstochowskiej rozpoczęto od zorganizowania z okazji 150. rocznicy śmierci Słowackiego międzynarodowej sesji naukowej pt. *Badacze, inscenizatorzy i tłumacze dzieł Juliusza Słowackiego*⁹²³. Dobór oraz bogactwo zaplanowanych odczytów i imprez teatralnych sprawiło, iż Częstochowa, podobnie jak 40 lat temu, godnie uczciła pamięć autora *Balladyny*.

250. rocznica urodzin Jana Jakuba Rousseau (1962)

Kolejnym spektakularnym sukcesem Oddziału Częstochowskiego stała się międzynarodowa sesja naukowa, zorganizowana 26 listopada w 1962 roku z okazji 250. rocznicy urodzin Jana Jakuba Rousseau, w ramach współpracy m.in. z Ośrodkiem Kultury Francuskiej oraz ambasadą francuską. Sesja odbyła się w gmachu teatru częstochowskiego. Zofia Szmydtowa, reprezentująca Zarząd Główny TLiAM, doceniła wkład częstochowskiego Oddziału w przygotowanie tego typu wydarzenia⁹²⁴. W Częstochowie była też prezentowana wystawa poświęcona autorowi *Umowy społecznej*, przygotowana przez Ziemowita Mikołajtisa⁹²⁵. W opracowanej przez Stanisława Fitę

⁹²¹ *Obchody „Roku Słowackiego” w Częstochowie...*, s. 23.

⁹²² Tamże.

⁹²³ Wstępem do obchodów wrześniowych Roku Słowackiego w Częstochowie stała się prelekcja B. Kubickiej-Czekaj nt. *Pochód Słowackiego i Mickiewicza na Wawel*, zorganizowana 21 września 1999 roku przez Oddział Częstochowski TLiAM w Bibliotece Miejskiej im. W. Biegańskiego.

⁹²⁴ Zob. J. Mikołajtis, *Dwadzieścia pięć lat Oddziału Częstochowskiego TLiAM. W służbie społeczeństwa i literatury...*, s. 28.

⁹²⁵ Zob. katalog wystawy: *„Życie i dzieło” Jana Jakuba Rousseau (250. rocznica urodzin, 1712-1962)*, Częstochowa 1962. Wystawę prezentowano od 26 listopada do 10 grudnia 1962 roku w ówczesnej sali PTTK przy Al. NMP 41.

i Dobrosławę Świerczyńską historii TLiAM doceniono znaczenie sesji częstochowskiej z listopada 1962 dla dzieła popularyzacji literatur obcych⁹²⁶. Wydarzenie to ukazało zasięg i doskonałą organizację ówczesnego zarządu Oddziału, będącego daleko od stereotypowego myślenia o Częstochowie jako o prowincjonalnym mieście.

Profesor Zofia Szmydtowa rozpoczynając obrady, stwierdziła: „[...] Oddział Częstochowski podjął skromnymi środkami zadania organizacyjne, ażeby o latach 1761-1762, związanych z edycją najcenniejszych dzieł Jana Jakuba Rousseau, nie zabrakło głosu z Polski. Za to należy się zarówno Zarządowi, jak też wszystkim jego współpracownikom uznanie i wdzięczność”⁹²⁷.

W sprawozdaniu z sesji odnotowano także informację, że o konferencji częstochowskiej informowała jedna z rozgłośni francuskich, co nie było sytuacją powszednią, aby wydarzenia kulturalne z miasta komentowano poza granicami Polski⁹²⁸. Tadeusz Kwaśniewski, dziennikarz „Życia Częstochowy”, po zakończonych obradach odnotował znaczenie i zasięg działań poświęconych autorowi *Umowy społecznej*, pisząc: „Już weszło w zwyczaj, że Częstochowa staje się coraz częściej ośrodkiem ciekawych imprez kulturalno-oświatowych oraz poważnych akcji naukowych, wyprzedzając w tym względzie inne, większe miasta i ośrodki naukowe”⁹²⁹.

Sesja literacka na 25-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1969)

Dwudziestopięciolecie Polski Ludowej stało się okazją do upamiętnienia tej rocznicy także przez Towarzystwo Literackie. Zorganizowano uroczystą sesję, która odbyła się 10 marca 1969 roku w Teatrze Miejskim w Częstochowie. Po oficjalnym otwarciu konferencji, nastąpiła część naukowa. Swoje referaty wygłosili: Józef Mikołajtis *U źródeł poezji polskiej współczesnej*, Józef Wójcicki *Poezja w okresie XXV-lecia PRL*, Edmund Łągiewka *Większe formy literackie w powojennej twórczości K.I. Gałczyńskiego*, Władysław Słodkowski *Tradycje współczesnej prozy polskiej*, Ryszard Karpowicz *Proza okresu XXV-lecia PRL*, Elżbieta Cichla-Czarniawska *Twórczość poetycka Częstochowy w XXV-lecie PRL* oraz Adolf Baranowski *Wartość twórczości literackiej XXV-lecia PRL*⁹³⁰. Następnie w Liceum im. Romualda Traugutta zaprezentowano wystawę według scenariusza Sabiny Sebyłowej na temat: „Pierwsze wydania, rękopisy i zdjęcia pisarzy

⁹²⁶ Zob. S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo Literackie...*, s. 107-108.

⁹²⁷ Wypowiedź Zofii Szmydtowej została przytoczona za: J. Mikołajtis, *Kronika XXV lat pracy...*, s. 28.

⁹²⁸ Zob. T. Majak, E. Wróbel, *Działalność Oddziału Częstochowskiego...*, s. 24.

⁹²⁹ T. Kwaśniewski, *Po uroczystościach J.J. Rousseau. Częstochowa – inicjatorką poważnych akcji naukowych*, „Życie Częstochowy” 1962, nr 288.

⁹³⁰ Zob. „Komunikaty Naukowe”, red. A. Baranowski, Z.J. Mikołajtis, t. 17, Częstochowa 1969, s. 1-2.

współczesnych”⁹³¹. Wszystkie wydarzenia odbyły się pod patronatem i przy wsparciu Miejskiego Ośrodka Propagandy Partyjnej, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Częstochowie. Należy zaznaczyć, iż Józef Mikołajtis podczas Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli Członków Rady Spółdzielni Spożywców od dnia 1 kwietnia 1967 roku został wybrany na członka, natomiast Adolf Baranowski zasiadł w prezydium Rady⁹³². Udział przedstawicieli Towarzystwa Literackiego w tym gremium z pewnością ułatwiało pozyskiwanie wsparcia finansowego na organizowane wydarzenia i publikacje. Nakładem „Komunikatów Naukowych” częstochowskiego Oddziału tom XVII w większości został poświęcony właśnie tej sesji.

Obrady miały na celu uzmysłowić i pokazać osiągnięcia w polskiej kulturze i literaturze. Sesja stała się także – o czym zaświadczył Sekretarz KM PZPR Józef Mroziński: „[...] dobrze spełnionym obowiązkiem społecznym w służbie kultury naszego regionu”⁹³³.

Partyjne władze podkreślały ambicje kulturalne środowiska częstochowskiego, w tym ukształtowanie się w mieście ruchu wydawniczego oraz instytucji zrzeszającej ludzi oddanych sprawie bogacenia kulturalnego dorobku miasta i regionu⁹³⁴.

Józef Wójcicki w angażującym wystąpieniu dotyczącym roli poezji stwierdził, że: „Poeta szczególnie potrzebny jest człowiekowi. A więc logiczną jest rzeczą, że on właśnie musi być ideowo i artystycznie zaangażowany w życie dzisiejsze”⁹³⁵. Zdaniem polonisty, współczesny poeta powinien umieć mówić o ludzkich problemach, być łącznikiem przeszłości z przyszłością, a przede wszystkim być odpowiedzialnym przed narodem. Na postawione przez siebie pytanie: „Czy na mapie poezji polskiej Częstochowa jest białą plamą?”⁹³⁶ – Wójcicki odpowiedział – Nie – na szczęście już nie”⁹³⁷.

Na potwierdzenie tej odpowiedzi przywołał nazwiska poetów związanych z Częstochową, posiadających znaczący dorobek literacki w tym zakresie: Elżbieta Cichła-Czarniawska, Tadeusz Różewicz, Tadeusz Gierymski, Jan Ławnikowski, Jan Łączewski, Jadwiga Mroczek, Andrzej Ostrowski czy Zbigniew Żmigrodzki⁹³⁸. Z kolei Cichła-

⁹³¹ Zob. Tamże, s. 2.

⁹³² Zob. J. Mucha, *100 lat Spółdzielni Spożywców w Częstochowie 1899-1999*, Częstochowa 1999, s. 123.

⁹³³ Tamże, s. 7.

⁹³⁴ Zob. Tamże.

⁹³⁵ J. Wójcicki, *Poezja w okresie XXV-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Komunikaty Naukowe”, red. A. Baranowski, Z.J. Mikołajtis, t. 17, Częstochowa 1969, s. 49.

⁹³⁶ Tamże, s. 48.

⁹³⁷ Tamże.

⁹³⁸ Tamże.

Czarniawska, w referacie poświęconym twórczości poetyckiej Częstochowy, przywołała jeszcze nazwiska Jerzego Lieberta, Władysława Sebyły czy Haliny Poświatowskiej – utalentowanych poetów debiutujących na ziemi częstochowskiej. Zwróciła także uwagę na peryferyjny charakter miasta i trudności wynikających z możliwości publikowania przez artystów swoich utworów. Poetka próbowała wyjaśnić to niepokojące zjawisko słowami:

[...] nie piszących poezję brakowało regionowi i miastu, ale środowisko stwarzało tym piszącym tak niedogodne warunki, iż najczęściej opuszczali oni Częstochowę i nawet niezbyt chętnie przyznawali się do niej. Ci, którzy pozostali – prawie z reguły przegrywali walkę z mało chłonnym otoczeniem, a ich twórczość pozostawała nieznana⁹³⁹.

Autorka nie wskazała na konkretne nazwiska poetów. Można się jednak domyślać, że miała na myśli Poświatowską, Różewicza, Lieberta czy Sebyłę, którzy opuścili miejsca swego urodzenia i związali się z innymi, większymi ośrodkami.

Sesja literacka zakończyła się wystawą, na której pokazano kilka odręcznych listów znanych pisarzy, jak: Jerzego Szaniawskiego, Józefa Czechowicza, Bolesława Micińskiego, Zbigniewa Uniłowskiego, Jerzego Zawieyskiego, Włodzimierza Słobodnika⁹⁴⁰. Wśród rękopisów poetów znalazły się wiersze: Stefana Flukowskiego, Aleksandra Maliszewskiego, Włodzimierza Słobodnika, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Władysława Sebyły czy autograf Leopolda Staffa⁹⁴¹. Osobny dział ekspozycji to zestaw podobizn literatów, znanych aktorów, kreujących role w dramatycznych utworach pisarzy polskich. Na wystawie umieszczono także jeden z tomów *Pism* Karola Szymanowskiego. Można było tam znaleźć również programy sztuk teatralnych autorów polskich, wystawionych po wojnie na scenach warszawskich, a także klika zaproszeń na różne posiedzenia naukowo-literackie i imprezy artystyczne⁹⁴².

Zaprezentowana ekspozycja uzupełniła wizualnie program uroczystej sesji literackiej przygotowanej przez częstochowski Oddział. Autorka scenariusza wystawy, Sabina Sebyłowa podsumowała to wydarzenie: „[...] ekspozycja [...] prezentuje sporo materiałów bibliofilskich i fotograficznych o wartości historycznej”⁹⁴³.

⁹³⁹ E. Cichla-Czarniawska, *Twórczość poetycka Częstochowy w dwudziestopięcioleciu PRL*, „Komunikaty Naukowe”, red. A. Baranowski, Z.J. Mikołajtis, t. 17, Częstochowa 1969, s. 78.

⁹⁴⁰ Zob. S. Sebyłowa, *Komentarz*, „Komunikaty Naukowe”, red. A. Baranowski, Z.J. Mikołajtis, t. 17, Częstochowa 1969, s. 92.

⁹⁴¹ Zob. Tamże, s. 92.

⁹⁴² Zob. Tamże.

⁹⁴³ Tamże, s. 96.

Faktem jest, iż pokazywane rękopisy posiadały niezwykle cenny walor dokumentalny i archiwalny, a także stały się zachętą do dalszych badań nad stanem współczesnej literatury.

Sesje o Władysławie Sebyle (1964, 1966)

Z wielu sesji i odczytów poświęconych polskim pisarzom, zrealizowanych przez częstochowski Oddział, warto również przypomnieć wystawę poświęconą Władysławowi Sebyle – poecie urodzonemu w Kłobucku (16 km od Częstochowy), zamordowanemu w Katyniu⁹⁴⁴. Zorganizowano ją w marcu 1964 roku przy zaangażowaniu żony poety, Sabiny Sebyłowej w Miejskiej Bibliotece w Kłobucku. Dwa lata później, 23 września 1966 roku w II Liceum Ogólnokształcącym im. Romualda Traugutta otwarto dużą wystawę poświęconą poecie, skierowaną do szerszej publiczności, zwłaszcza młodzieży. Elżbieta Cichła-Czarniawska po latach wspominała:

Dla mnie silnym przeżyciem była sesja w 1966 roku, poświęcona Władysławowi Sebyle oraz wystawa związana z jego życiem i twórczością. Od dawna interesowałam się literaturą dwudziestolecia międzywojennego; poezja urodzonego w pobliskim Kłobucku członka grupy literackiej „Kwadryga” fascynowała mnie, zbliżało też do tej postaci podobieństwo losów i ostatniej drogi poety i mojego wuja Władysława, ofiar mordu dokonanego na polskich oficerach. Na sesji obecna była małżonka autora *Pieśni szczurolapa*, pani Sabina Sebyłowa z synem. Mogłyśmy swobodnie porozmawiać o tym, o czym jeszcze długo nie mówiono bez obaw. Myślę, że te wszystkie przeżycia odezwały się we mnie po latach i sprowokowały do napisania skromnej rocznicowej książki o Władysławie Sebyle (Lublin 2000)⁹⁴⁵.

Książka Cichli-Czarniawskiej o Sebyle, opublikowana po trzydziestu sześciu latach od zakończenia sesji, stała się jej swoistym zwieńczeniem oraz najpełniejszym literackim podsumowaniem. Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie w grudniu 2012 roku przygotowało ekspozycję „Władysław Sebyła. Nokturn †1940”. Kuratorzy wystawy przypomnieli również o „Sebyle w Częstochowie”⁹⁴⁶. Przy okazji przygotowań ekspozycji upamiętniającej poetę z Kłobucka, narodził się pomysł zorganizowania przez częstochowski Oddział Muzeum Regionalnego poświęconego życiu literackiemu i artystycznemu regionu częstochowskiego. Plany te nie zostały jednak zrealizowane. Pokazały natomiast, jak mocno Oddział identyfikował się z życiem literackim i kulturalnym miasta, jego historią oraz współczesnością.

⁹⁴⁴ Autorami scenariusza wystawy byli Józef Mikołajtis, Sabina Sebyłowa i Józef Wójcicki. Opracowali oni również katalog pt. *Wystawa: Życie i twórczość Władysława Sebyły*, Częstochowa 1966.

⁹⁴⁵ Zob. E. Cichła-Czarniawska, *Sumowanie znaków...*, s. 99-100.

⁹⁴⁶ Zob. katalog wystawy *Władysław Sebyła. Nokturn †1940*, grudzień 2012 – kwiecień 2013, Warszawa 2013, s. 34.

Sesja literacka *W kręgu wielkich romantyków polskich* (2000)

Sesja została zorganizowana przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza. Oddział w Częstochowie we współpracy z Powszechną Biblioteką Miejską i Wydziałem Kultury Urzędu Miasta Częstochowa 19 października 2000 roku. Podczas konferencji swoje referaty wygłosili: Edmund Łągiewka *Literatura staropolska w wykładach paryskich Adama Mickiewicza*; Krzysztof Czajkowski *O testamentach poetyckich Juliusza Słowackiego*; Barbara Kubicka-Czekaj *Udział Józefa Mikołajtisa w sprowadzeniu prochów Juliusza Słowackiego na Wawel*; Teresa Majak *Dwa dramatyczne epizody z życia Zygmunta. Krasińskiego*; Maria Wyporska *Myśli C.K. Norwida w dziele naprawy Rzeczypospolitej*; Agnieszka Czajkowska *Od Krzemieńca do Drohobycza. (Poezja Juliusza Słowackiego w twórczości Brunona Schulza)*; oraz Elżbieta Wróbel *Romantycy na łamach „Wiadomości Literackich” i „Pionu”*. Sesja doczekała się swojego tomu pokonferencyjnego pt. *W kręgu wielkich romantyków polskich*⁹⁴⁷ pod redakcją Barbary Kubickiej-Czekaj.

Wydanie *Sonetów krymskich* Adama Mickiewicza (2003) oraz *Pomiędzy Krzemieńcem a Wilnem...* (2006)

Pod przewodnictwem Krzysztofa Czajkowskiego Oddział otworzył się także na studentów polonistyki, umożliwiając młodym polonistom zdobywanie pierwszych doświadczeń w pracy naukowej. Wiele odczytów na zebraniach naukowych wygłaszali właśnie studenci. Spektakularnym sukcesem Oddziału w 2003 roku stało się wydanie *Sonetów krymskich* Adama Mickiewicza w pięknej szacie graficznej i czterojęzycznej wersji: polskiej, rosyjskiej, ukraińskiej i krymskotatarskiej. Książka była autorskim pomysłem Krzysztofa Czajkowskiego, który opatrzył tę publikację również wstępem⁹⁴⁸. Honorowy patronat nad publikacją objął Polski Komitet do spraw UNESCO. Uroczysta promocja odbyła się 16 grudnia 2003 roku w Ośrodku Promocji „Gaude Mater” w Częstochowie z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Kultury i łączności z Republiką Krymu. Wydanie *Sonetów krymskich*, po raz pierwszy w języku krymskotatarskim, zwłaszcza po aneksji Krymu przez Rosję w 2015 roku, zyskało symboliczną wymowę. Na uroczystości promującej książkę wybrzmiały recytacje wybranych sonetów w języku

⁹⁴⁷ Zob. *W kręgu wielkich romantyków polskich*, red. B. Kubicka-Czekaj, Częstochowa 2000, ss. 140.

⁹⁴⁸ Zob. A. Mickiewicz, *Sonety krymskie*, wstęp, układ i redakcja tekstu K. Czajkowski, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Częstochowa 2003.

rosyjskim i ukraińskim. Wykład na temat *Sonetów krymskich* wygłosił prof. Henryk Gradkowski.

Kolejną książkę Oddział opublikował również w 2006 roku. Nosiła tytuł *Pomiędzy Krzemieńcem a Wilnem. Z nieznannej korespondencji Tadeusza Czackiego z Janem Śniadeckim (1809–1811)* i została przygotowana wspólnie przez Agnieszkę Czajkowską – autorkę wstępu – oraz Krzysztofa Czajkowskiego. Otrzymała ona także niezwykle staranną szatę graficzną, stając się doskonałą wizytówką naukowej i edytorskiej działalności Oddziału⁹⁴⁹. Publikację wydano przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Ważność ukazania się korespondencji, już we wstępie podkreślała Czajkowska, pisząc:

Prezentowane listy ukazują się rok po dwusetnej rocznicy założenia Liceum Krzemienieckiego – niezwykle przedsięwzięcia organizacyjnego i największego dokonania Tadeusza Czackiego [...]. Inaugurujące swoją działalność 1 października 1805 roku na mocy ukazu carskiego z 18 maja 1803 r. „Ateny Wołyńskie” odegrały ogromną rolę nie tylko w edukacji i narodowej integracji społeczności szlacheckiej Wołynia i Podola, ale także stanowiły znaczący ośrodek życia naukowego i kulturalnego, z którym wiąże się znakomity rozdział polskiej literatury⁹⁵⁰.

Listy odczytywane w kontekście historycznym stanowią cenny dokument politycznego i intelektualnego życia na Wołyniu, odkrywają przez czytelnikami historię polskiego szkolnictwa na Litwie i Wołyniu, a także „[...] stają się znakiem konfrontacji dwóch różnych osobowości i odmiennych sposobów pojmowania zadań edukacyjnych w porozbiorowej rzeczywistości”⁹⁵¹.

Konferencja naukowa *Częstochowa w literaturze i kulturze – literatura i kultura w Częstochowie* (2008)

Oddział w okresie 2006-2016 starał się kontynuować tradycję badań regionalnych, czego efektem stała się zorganizowana w 2008 roku konferencja naukowa *Częstochowa w literaturze i kulturze – literatura i kultura w Częstochowie*. Ważnymi partnerami w tym przedsięwzięciu były Instytut Filologii Polskiej AJD oraz Muzeum Częstochowskie. Patronat nad konferencją objęli: Polski Komitet do spraw UNESCO, Prezydent Miasta

⁹⁴⁹ Zob. *Pomiędzy Krzemieńcem a Wilnem. Z nieznannej korespondencji Tadeusza Czackiego z Janem Śniadeckim (1809–1811)*, red. i oprac. K. Czajkowski, wstęp oraz przypisy A. Czajkowska, Częstochowa 2006.

⁹⁵⁰ A. Czajkowska, *Wstęp*, [do:] *Pomiędzy Krzemieńcem...*, s. 5.

⁹⁵¹ Tamże, s. 29.

Częstochowy dr inż. Tadeusz Wrona oraz JM Rektor Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie dr hab. inż. Zygmunt Bąk.

Inicjatorką tego naukowego przedsięwzięcia była prof. dr hab. Anna Wypych-Gawrońska⁹⁵². W czasie obrad przedstawiciele środowisk twórczych oraz instytucji kultury zaprezentowali 39 referatów. Uczestnicy poruszyli w swoich wystąpieniach wiele ważnych kwestii związanych z szeroko rozumianą kulturą i literaturą Częstochowy⁹⁵³.

Wydano również książkę pokonferencyjną poświęconą Częstochowie i regionowi, zredagowaną przez organizatorki konferencji, Elżbietę Hurnik, Annę Wypych-Gawrońską i Elżbietę Wróbel⁹⁵⁴. *Literatura i kultura w Częstochowie. Częstochowa w literaturze i kulturze*, to właśnie tytuł monografii wydanej przez Muzeum Częstochowskie i Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza – Oddział w Częstochowie. Autorzy tekstów: kulturoznawcy, literaturoznawcy, historycy, badacze dziejów Częstochowy i regionu przybliżają życie literackie i kulturalne w Częstochowie od czasów najdawniejszych po współczesność, dorobek związanych z Częstochową poetów i pisarzy, działalność twórców kultury, zabytki kultury materialnej Częstochowy i regionu, dzieje i rozwój mediów w Częstochowie, miejsce Częstochowy w literaturze i kulturze polskiej oraz aspekt sakralny literatury i kultury Częstochowy.

Środowisko pisarskie „kręgu jasnogórskiego” w XVI i XVII wieku szczegółowo prezentuje Andrzej J. Zakrzewski. Odbiorcy monografii znajdą także tekst, przekład i komentarz do *Pieśni wotywniej ku czci Matki Bożej Jasnogórskiej* Jana Cynerskiego Rachtamowicza (1600-1654). Z kolei Beata Łukarska analizuje wybrane przekazy barokowego piśmiennictwa religijnego na temat ikony częstochowskiej w perspektywie kultu obrazów maryjnych w Polsce XVII stulecia. Istotną część publikacji stanowią teksty przybliżające dorobek pisarzy i twórców kultury związanych z Częstochową. Autorka Jadwiga Mrożek-Myszkowska przedstawia w jaki sposób Częstochowa była obecna w życiu i twórczości Zofii Kossak znanej katolickiej pisarki. Ponadto Maria Nasińska i Grażyna Pietruszewska-Kobiela pokazują życie i twórczość poetki Ludmiły Marjańskiej (1923-2005). Beata Cisowska przybliży czytelnikom życie i działalność ks. Józefa Adamczyka (1852-1938), redaktora i wydawcy „Dzwonka Częstochowskiego”,

⁹⁵² Zob. Sprawozdanie merytoryczne częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza za rok 2008, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

⁹⁵³ Tamże.

⁹⁵⁴ Zob. *Literatura i kultura w Częstochowie. Częstochowa w literaturze i kulturze*, red. E. Hurnikowa, E. Wróbel, A. Wypych-Gawrońska, Częstochowa 2009.

pierwszego katolickiego czasopisma, jakie regularnie ukazywało się w Częstochowie w latach 1901-1914.

Wspomniana monografia ukazała, iż życie literackie Częstochowy jest naturalnym dobrem wypracowywanym od pokoleń przez ludzi kultury. Fakt opublikowania książki, która porusza także angażowanie się częstochowskich polonistów na przestrzeni XX wieku w życie kulturalne i społeczne swojego regionu, podkreśla przewodnicząca Oddziału – Elżbieta Wróbel, pisząc:

Dla Oddziału częstochowskiego wydanie publikacji dotyczącej życia kulturalnego regionu stało się kontynuacją tradycji rozpoczętej przez Józefa Mikołajtisa, dla którego badanie i dokumentowanie życia literackiego regionu częstochowskiego stanowiło jedno z ważniejszych zadań, jakie Oddział realizował⁹⁵⁵.

Otrzymaliśmy od autorek monografii obraz literackiej i kulturalnej Częstochowy niezwykle bogaty w szczegółach, faktograficznie wiarygodny, stanowiący podstawę dla różnorodnych syntez i kolejnych poszukiwań. Warto podkreślić, że każdy, kto uczestniczył i uczestniczy w życiu literackim tego miasta, widzi i ocenia je z własnej pozycji – pozycji własnej generacji, własnego miejsca wśród instytucji i mieszkańców. Żywe uczestnictwo powoduje stronniczość, brak dystansu, ma jednak ono także dla badacza dobre strony – poznaje on to życie od środka, jego mechanizmy, emocjonalne reakcje uczestników i wagę przywiązywaną do wydarzeń, którymi warto zajmować się w przyszłości.

Zorganizowana konferencja, a później i monografia poświęcona życiu literackiemu i kulturalnemu Częstochowy, oglądanej na przestrzeni lat, w pełni potwierdziła fakt, że polska literatura nie powstawała i nie powstaje wyłącznie w stolicy, w dużych skupiskach miejskich bądź w prężnie działających ośrodkach akademickich kraju.

Częstochowskie środowisko literackie rozwijało się samoistnie, często skromnie, własnymi siłami, dysponując niekiedy słabą bazą kulturalną i niskimi środkami finansowymi. Nie można pominąć w tym stwierdzeniu ludzi kultury i literatury, bez których działalności, często społecznej, miasto i region nie przeszłyby do historii. Warto dodać, że publikacja pokonferencyjna została wydana dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miasta Częstochowy, firmy „Guardian” oraz Drukarni „Udziałowiec”.

⁹⁵⁵ Zob. Sprawozdanie z działalności częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza za rok 2009, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Forum Polonistów (2009)

W omawianym okresie Oddział aktywnie włączył się w życie całego Towarzystwa, czego przejawem było zorganizowanie Forum Polonistycznego, towarzyszącego spotkaniu wszystkich przewodniczących oddziałów, które odbyło się w Częstochowie w dniach 17–18 września 2009 roku. Patronat nad spotkaniem objęli: prezydent Miasta Częstochowy dr inż. Tadeusz Wrona oraz rektor Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie dr hab. inż., prof. AJD Zygmunt Bąk.

W pracy nad organizacją Forum uczestniczyło wiele instytucji, z którymi współpraca przyczyniła się do konsolidacji całego środowiska polonistycznego w Częstochowie, między innymi, I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusz Słowackiego, Samorządowy Ośrodek Doskonalenia oraz Kolegium Nauczycielskie w Wieluniu⁹⁵⁶. Było to wydarzenie wychodzące naprzeciw potrzebie dyskusji w środowisku humanistów nad problemami dydaktyki polonistycznej, spowodowane między innymi ówczesnymi zmianami programowymi w szkołach średnich. Referaty poprzedzające ogólną dyskusję wygłosili: prof. dr hab. Teresa Kostkiewiczowa, prof. dr hab. Lidia Wiśniewska, mgr Danuta Pusek (przedstawicielka Ministerstwa Edukacji Narodowej), prof. dr hab. Sławomir Jacek Żurek, mgr Anna Nakielska, dr Mirosław Gołuński, dr Stanisław Bortnowski⁹⁵⁷. Uczestników forum oraz przedstawicieli TLiAM gościło także I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego, które przygotowało program artystyczny związany z twórczością wieszczka – wszystko działo się – znowu – w Roku Słowackiego.

W drugim dniu odbyło się spotkanie przedstawicieli wszystkich oddziałów z Zarządem Głównym Towarzystwa. Zebranie prowadziła prof. Grażyna Borkowska – prezes TLiAM, która przedstawiła główne założenia na kolejne dwa lata działalności⁹⁵⁸. Każdy z przedstawicieli miał możliwość podzielenia się swoimi doświadczeniami, zwrócenia uwagi na problemy napotymane w działalności Oddziału. W czasie dyskusji zastanawiano się także nad kwestią roli, jaką może spełnić TLiAM w integrowaniu całego środowiska polonistycznego.

Zjazd Delegatów w Złotym Ptoku (2012)

Najważniejszym wydarzeniem w historii częstochowskiego Oddziału, i to nie tylko w ostatnich latach, było jednak zorganizowanie w dniach 3-5 września 2012 roku

⁹⁵⁶ Tamże.

⁹⁵⁷ Zob. „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2010, R. III (45).

⁹⁵⁸ Zob. Sprawozdanie z działalności częstochowskiego Oddziału za rok 2009...

w Złotym Potoku Zjazdu Delegatów Oddziałów⁹⁵⁹. Zaszczytne tytuły członków honorowych otrzymali następujący badacze i historycy literatury z polski i z zagranicy: Krystyna Głombowa, Barbara Kubicka-Czekaj, Teresa Kostkiewiczowa, Roman Loth, Jerzy Axer, Jadwiga Puzynina, Swietłana Musijenko, Helena Szczepanik, Jan Data i Zbigniew Lisowski⁹⁶⁰.

Warto dodać, że pierwsze wzmianki o nadaniu honorowego członkostwa pochodzą z 1892 roku ze Lwowa, które otrzymał Antoni Małecki, profesor języka i literatury polskiej⁹⁶¹. Podczas innych Zjazdów Delegatów otrzymali je także między innymi: Roman Pilat (Lwów 1900), Ignacy Chrzanowski (Lwów 1936), Juliusz Kleiner, Stanisław Pigoń (Warszawa 1946), Julian Krzyżanowski (Rzeszów 1956), Roman Pollak (Opole 1961), Maksym Rylski (Katowice, Cieszyn 1963), Kazimierz Wyka (Piotrków Trybunalski 1970), Zdzisław Libera, Czesław Zgorzelski (Łomża 1978), Czesław Miłosz (Wrocław 1986), Bogdan Zakrzewski (Tarnów 1989), Maria Janion, Gustaw Herling-Grudziński, Alina Witkowska (Gdańsk 1992), Rolf Fieguth (Białystok 2001), Stanisław Fita, Zbigniew Sudolski, Maria Bokszczanin, Luigi Marinelli, Rostysław Radyszewski (Kraków 2004), Czesław Kłak, Dobrosława Świerczyńska (Kielce 2016)⁹⁶².

Zgodnie z tradycją Towarzystwa – zjazd zawsze poprzedza wydarzenie *stricto* naukowe – odbyła się także międzynarodowa konferencja naukowa w dwusetną rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego pt. „*Gdzie piękność, gdzie poezja...?*”. Zjazd oraz konferencję wspólnie zorganizowali częstochowski Oddział TLiAM, IFP AJD, Zarząd Główny TLiAM, Urząd Gminy Janów oraz Muzeum Regionalne im. Krasińskiego w Złotym Potoku. Zjazd oraz konferencja otrzymały pomoc i wsparcie ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a honorowy patronat nad całością tego ważnego wydarzenia naukowego objęło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Polski Komitet do spraw UNESCO, Rektor AJD w Częstochowie, Wójt Gminy Janów. Dla gospodarzy Zjazdu i konferencji możliwość goszczenia tylu wybitnych naukowców oraz zasłużonych członków TLiAM stała się wyróżnieniem i dowodem uznania dla pracy i zaangażowania częstochowskiego Oddziału.

⁹⁵⁹ Zob. E. Mika, *Sprawozdanie ze zjazdu Delegatów Oddziałów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Złoty Potok 2012*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2012, R. V (47).

⁹⁶⁰ Członkowie honorowi Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza powołani na kolejnych Zjazdach Towarzystwa, lista (stałe aktualizowana) dostępna jest w siedzibie TLiAM w Warszawie.

⁹⁶¹ Tamże.

⁹⁶² Tamże.

Naukowy plon konferencji poświęconej autorowi *Irydiona* został zebrany w tomie pokonferencyjnym, przygotowanym przez Agnieszką Czajkowską i Ewelinę Mikę. Spotkanie naukowe w Częstochowie stanowiło również okazję do pokazania wszystkim gościom uroków Jury Krakowsko-Częstochowskiej, którą podziwiano podczas wycieczki „szlakiem Zygmunta Krasińskiego”. Legendę romantycznego wieszcza w tym regionie popularyzował przez wiele lat Józef Mikołajtis⁹⁶³. To znamieny przykład, jak przeszłość łączy się i przenika ze współczesnością.

„Spotkania z literaturą” w Muzeum Haliny Poświatowskiej (2008-2013)

Nawiązując także do tradycji stworzonej przez Józefa Mikołajtisa, władze Oddziału rozpoczęły od 2008 roku organizowanie cyklu odczytów przeznaczonych dla mieszkańców Częstochowy, zainteresowanych literaturą i kulturą regionu. Członkowie TLiAM, a z czasem także zaproszeni goście, mieli możliwość zaprezentować przed szerszą publicznością rezultaty prowadzonych przez siebie badań. Cykl nosił oficjalną nazwę „Spotkania z literaturą”, a jego formuła nie była stała. Niektóre „Spotkania” miały również charakter wieczorów autorskich. Ważnym partnerem stało się Muzeum Częstochowskie, które zapewniło tej inicjatywie całe logistyczne zaplecze. „Spotkania” odbywały się w jednym z obiektów Muzeum Częstochowskiego, w Domu Poezji – Muzeum Haliny Poświatowskiej przy ul. Jasnogórskiej 23. Cykl odczytów zainaugurowała Maria Wyporska w styczniu 2008 roku, wygłaszając referat *Wyspiański a muzyka*. Cykl ten trwał przez blisko pięć lat, do 2013 roku, i w tym okresie odbyło się czterdzieści odczytów oraz wieczorów autorskich.

Ważnym gościem była Elżbieta Cichła-Czarniawska (lipiec 2008). Warto wspomnieć też odczyt prof. dra hab. Mariana Kisiela, prof. dra hab. Stanisława Jaworskiego, a także spotkanie autorskie z prof. dr hab. Zofią Zarębianką (grudzień 2008), która zaprezentowała swoje wiersze. W ramach organizowanego cyklu mieli swoje spotkania autorskie również twórcy związani z Częstochową, między innymi Zbislaw Janikowski, Janusz Mielczarek, Janusz Pawlikowski, Barbara Strzelbicka. „Spotkania” cieszyły się sporym zainteresowaniem, jednak z czasem ich formuła po prostu się wyczerpała i zaprzestano ich organizacji.

⁹⁶³ W trakcie konferencji naukowej zorganizowanej przez częstochowski Oddział w Złotym Potoku w 2012 roku, Krzysztof Czajkowski, wygłaszając referat pt. *Józefa Mikołajtisa „Złotopotocka” legenda o hrabim Zygmuncie Krasińskim*, sprostował informację na temat legendy Krasińskiego związanej ze Złotym Potokiem. Tekst ten został opublikowany w „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2012, R. V (47).

Rok Miłosza – Gra z Miłozsem (2011)

Ciekawą inicjatywą popularyzatorską stało się – zorganizowane wspólnie z Ośrodkiem Promocji Kultury „Gaude Mater” – spotkanie „Gra z Miłozsem”, które miało miejsce 26 października 2011 roku. Wykład naukowy poświęcony twórczości naszego noblisty pt. *Zmagania z Czesławem Miłozsem*, przygotowany przez prof. Agnieszkę Czajkowską, połączono z koncertem zespołu *Tetramorfy*, inspirowanym twórczością Miłosza. Liderem zespołu jest członek częstochowskiego Oddziału TLiAM, dyrektor Instytutu Literaturoznawstwa UJD w Częstochowie – prof. Adam Regiewicz.

Sesja naukowa *Iwo Gall – redutowiec, artysta teatru* (2012)

Kolejnym ważnym wydarzeniem naukowym w działalności Oddziału stało się uczestnictwo w październiku 2012 roku w uroczystościach związanych z osiemdziesiątą rocznicą objęcia przez Iwona Galla dyrekturki Miejskiego Teatru Kameralnego w Częstochowie (Gall sprawował funkcję dyrektora w latach 1932–1935). Warto przypomnieć, że to na zaproszenie Józefa Mikołajtisa Iwo Gall powrócił do Częstochowy w 1958 roku, wygłaszając w Bibliotece Miejskiej wykład *Akt II „Akropolis” Stanisława Wyspiańskiego odczytany aktorom na próbie*⁹⁶⁴. W 1963 roku – już po śmierci Galla – w sprawozdaniach Oddziału znalazła się informacja o planowanym uhonorowaniu działalności scenicznej Galla w Częstochowie tablicą na murze częstochowskiego teatru. Niestety zamiar ten, z niewiadomych przyczyn, nie został wówczas zrealizowany.

Dzięki staraniom środowiska polonistycznego, społeczności akademickiej częstochowskiej uczelni oraz dyrekcji Teatru im. Mickiewicza w Częstochowie nadano sali kameralnej teatru imię artysty i wmurowano pamiątkową tablicę w *foyer*. Z wielu inicjatyw towarzyszących temu wydarzeniu teatralnemu częstochowski Oddział TLiAM najbardziej zaangażował się w przygotowanie sesji naukowej zatytułowanej *Iwo Gall – redutowiec, artysta teatru*, zorganizowanej wspólnie z Zakładem Kulturoznawstwa ówczesnego Instytutu Filologii Polskiej AJD w Częstochowie, przy współpracy z Polskim Towarzystwem Badań Teatralnych oraz Instytutem im. Jerzego Grotowskiego we

⁹⁶⁴ Od 6 do 19 grudnia 1958 roku Oddział zorganizował w Bibliotece Publicznej im. dra Władysława Biegańskiego w Częstochowie cykl odczytów poświęconych Stanisławowi Wyspiańskiemu. Zob. anons prasowy: *Cykl wykładów publicznych o Stanisławie Wyspiańskim*, „Życie Częstochowy” 1958, nr 291.

Wrocławiu. W konferencji udział wzięło wielu wybitnych teatrologów i historyków teatru, czego owocem stała się monografia pokonferencyjna⁹⁶⁵.

Obchody 60-lecia działalności częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza (2016)

Systematyczna praca oraz liczne zasługi Oddziału w rozwój częstochowskiej literatury i kultury zasłużyły na uhonorowanie i świąteczne obchody. W uroczystość jubileuszu 60. rocznicy istnienia częstochowskiego Oddziału, tj. 7 grudnia 2016 roku, w sali wystawowej Biblioteki Głównej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie zebrali się członkowie, sympatycy i przyjaciele Oddziału. Przybyli także: władze miasta Częstochowy z wiceprezydentem Ryszardem Stefaniakiem, władze Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie – rektor, prof. dr hab. Anna Wypych-Gawrońska, Wydziału Filologiczno-Historycznego – dziekan, prof. dr hab. Agnieszka Czajkowska, dyrektorzy zaprzyjaźnionych ośrodków kultury, m.in. dyrektor Biblioteki Miejskiej im. dra Władysława Biegańskiego – Beata Grzanka, dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury – Małgorzata Majer, ówczesny dyrektor Ośrodka Promocji Kultury „Gaude Mater” – Tadeusz Piersiak, częstochowscy nauczyciele oraz członkowie Towarzystwa. W uroczystości wzięła udział dr Iwona Wiśniewska z Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, która z tej okazji przywiozła pamiątkowe dyplomy od Zarządu Głównego.

Wystawę poświęconą historii i działalności Towarzystwa otworzyła dr Barbara Kubicka-Czekaj, która w 1956 roku, wraz z Józefem Mikołajtisem, współtworzyła częstochowski Oddział. Za długoletnie zaangażowanie i zasługi dla Miasta Częstochowy w dziedzinie upowszechniania literatury i kultury medalem „Merentibus” zostali uhonorowani Maria Wyporska oraz Krzysztof Czajkowski. Zaraz po wernisażu zaproszeni goście wzięli udział w spotkaniu naukowym w sali konferencyjnej Wydziału Filologiczno-Historycznego (obecnie Wydziału Humanistycznego UJD w Częstochowie). Spotkanie prowadziła prezes Oddziału, dr Elżbieta Wróbel.

Na ręce przewodniczącej Towarzystwa Literackiego spłynęło wiele listów gratulacyjnych i życzeń, m.in. z Lublina, od poetki Elżbiety Cichli-Czarniawskiej czy dyrektor Biblioteki Publicznej im. dra Władysława Biegańskiego Beaty Grzanki, która życzyła, by „[...] działalność Towarzystwa nadal rozbudzała zamiłowanie do literatury

⁹⁶⁵ Zob. *Iwo Gall – redutowiec, artysta teatru*, red. A. Wypych-Gawrońska, E. Wróbel, J. Warońska, Częstochowa 2014.

i języka polskiego, popularyzowała osiągnięcia nauki tej dziedziny i stanowiła ważny składnik świadomości kulturalnej”⁹⁶⁶. Wyrazy uznania za pracę na rzecz miasta złożył także prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk, który jako zasługi Towarzystwa wymienił:

[...] naukowe badanie dziejów literatury polskiej, pielęgnowanie wartości rodzimego piśmiennictwa, utrwalanie humanistycznej wizji świata, licznie podejmowanie działań popularyzatorskich, promowanie twórczości pisarzy związanych z naszym miastem oraz inspirującą współpracę z instytucjami i środowiskami twórczymi – wszystko to, [zdaniem prezydenta Matyjaszczyka – wtrąc. E.Dz.-Ch.] – stanowi o randze Towarzystwa i jego istotnej roli w częstochowskim życiu społeczno-kulturalnym⁹⁶⁷.

Wyrażając wdzięczność dla częstochowskiego Oddziału za wieloletnią działalność literacką i kulturalną, a przede wszystkim społeczną, prezydent podziękował również za udział Towarzystwa we wzbogacaniu intelektualnego potencjału miasta⁹⁶⁸.

Pamiątkowy dyplom za 60 lat pracy na rzecz środowiska humanistycznego, szczególnie Częstochowy i regionu, przekazała prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza prof. Grażyna Borkowska:

⁹⁶⁶ List skierowany na ręce przewodniczącej TLiAM Oddział w Częstochowie od dyrektora Biblioteki Publicznej w Częstochowie z okazji Jubileuszu 60. rocznicy działalności Oddziału, grudzień 2016 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁹⁶⁷ List skierowany na ręce przewodniczącej TLiAM Oddział w Częstochowie od prezydenta miasta Częstochowy z okazji Jubileuszu 60. rocznicy działalności Oddziału z dnia 7 grudnia 2016 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

⁹⁶⁸ Tamże.



Zarząd Główny
Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza
wyraża najwyższe uznanie

ZARZĄDOWI I CZŁONKOM
CZĘSTOCHOWSKIEGO ODDZIAŁU
TOWARZYSTWA LITERACKIEGO
IM. ADAMA MICKIEWICZA
ZA SZEŚCZDZIESIĄT LAT TWÓRCZEJ PRACY

na rzecz środowiska humanistycznego
ze szczególnym uwzględnieniem
inicjatyw podejmowanych
w Częstochowie i okolicach

Prezes Zarządu Głównego TLiAM


prof. dr hab. Grażyna Borkowska

Warszawa, 7 grudnia 2016 r.

Fot. 8. Dyplom uznania Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Warszawie dla zarządu i członków częstochowskiego Oddziału za sześćdziesiąt lat pracy twórczej.

Kolejną inicjatywą Oddziału związaną z jubileuszem istnienia stały się cykliczne spotkania zorganizowane w roku następnym, poświęcone sylwetkom wybitnych polonistów, których praca i aktywność społeczna współtworzyły dzieje literackie w Częstochowie. Wspólnie z Ośrodkiem Promocji Kultury „Gaude Mater” oraz Instytutem

Filologii Polskiej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie zorganizowano pięć spotkań zatytułowanych „Poloniści Częstochowy”⁹⁶⁹.

Wspominani zostali: Józef Mikołajtis (12 stycznia, prowadzenie dr Krzysztof Czajkowski), Józef Wójcicki (8 lutego, prowadzenie dr Elżbieta Wróbel, mgr Ewelina Dziewońska-Chudy), Jadwiga Wrzaszczyk oraz Leokadia Kołodziejczyk (12 kwietnia, prowadzenie prof. Agnieszka Czajkowska, dr Elżbieta Wróbel), Gustaw Gracki (17 maja, prowadzenie dr Edyta Sadowska, mgr Ewelina Dziewońska-Chudy) oraz Edmund Łągiewka (14 czerwca, dr Beata Łukarska, mgr Ewelina Dziewońska-Chudy)⁹⁷⁰. Wstęp na spotkanie był wolny. Uczestniczyli w nich przedstawiciele lokalnej społeczności polonistycznej, nauczyciele, uczniowie z częstochowskich szkół, studenci, doktoranci oraz mieszkańcy miasta.

Zwieńczeniem uroczystych odchodów 60-lecia częstochowskiego Oddziału jest wydana w 2018 roku księga jubileuszowa poświęcona życiu kulturalnemu i literackiemu miasta pt. *Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie*⁹⁷¹, do której zaproszeni zostali liczni badacze literatury i regionu oraz osoby mocno związane z dziejami Częstochowy. Warto bowiem podkreślić, iż historię częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza tworzą przede wszystkim ludzie, których osobowość, charyzma, ciężka praca oraz talent aż do dziś inspirują do wspólnych działań na rzecz popularyzowania literatury i integrowania społeczności polonistycznej. Aktywna działalność Oddziału na rzecz rozwoju życia kulturalnego i literackiego Częstochowy sprawia, że do Towarzystwa stale dołączają nowe osoby, które troszczą się o upowszechnianie literatury polskiej i dbają o przyszłość współczesnej humanistyki.

5.3 Twórca i miasto. Próba podsumowania

Nawiązując do najbardziej popularnych postaci wywodzących się z Częstochowy, warto raz jeszcze przypomnieć podejście wybranych twórców dotyczące relacji między prowincją a centrum. Szczególnie znaną przedstawicielką życia literackiego miasta jest

⁹⁶⁹ Zob. Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2017, dostępne w archiwum częstochowskiego Oddziału.

⁹⁷⁰ Tamże.

⁹⁷¹ *Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie. Księga jubileuszowa z okazji 60-lecia działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*, red. A. Czajkowska, J. Warońska, E. Wróbel, Częstochowa 2018, ss. 447.

Halina Poświatowska, urodzona w Częstochowie w 1935 roku. Jej biografia twórcza i legenda wciąż oddziałują na środowisko kulturalne miasta.

Poświatowska stała się symbolem postaci, która ucieka z prowincjonalnej Częstochowy. W autobiograficznej *Opowieści dla przyjaciela* charakteryzuje pejzaż miejski swojego rodzinnego miasta. Dla poetki było to wspomnienie nieprzyjemne – przepełnione zapachem spalin, dymem z kominów i niemiłą wonią butwiejących liści. O Częstochowie w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku pisała Poświatowska:

Urodziłam się... perspektywa szarego miasta zamknięta z jednej strony ostrą wieżą klasztoru, z drugiej – równie wysokim, pociemniałym od dymu kominem fabrycznym. W powietrzu zapach spalin i butwiejących liści. Brudne, zabudowane niewysokimi kamienicami ulice, wyludniające się o zmroku...⁹⁷².

Poetka, mieszkająca nieopodal Klasztoru Jasnogórskiego, sprawiała wrażenie uwięzionej między dwiema wieżami. Miasto Poświatowskiej było brzydkie, ponure, z nieprzyjemną atmosferą, w Częstochowie poetka „nie czuła się najlepiej”⁹⁷³. Można powiedzieć, że było to miasto wymierające. Po zmroku przestrzeń miejska okrywała się ciszą, a zapach z komina drażnił płuca pisarki. Tęskniąc za Krakowem, miastem urokliwych zabytków i literackiej inteligencji, w korespondencji z Tadeuszem Śliwiakiem pisała: „Częstochowa straszy po nocy, a co w dzień!”⁹⁷⁴ Nie dziwi to stwierdzenie, gdyż środowisko literackie Częstochowy zaczęło się kształtować dopiero po 1956 roku i nie było w stanie konkurować z krakowską bohemą. O niechętnym postrzeganiu rodzinnego miasta przez Poświatowską zadecydowała nie tylko wrażliwość estetyczna poetki. Wydaje się, że szczególnie mocno oddzieliła ją od Częstochowy choroba⁹⁷⁵. Mimo to miasto pozostało dla niej ważne, tu znajdował się jej dom rodzinny, ukochani rodzice, rodzeństwo, zwierzęta i ogród. Dom na ulicy Jasnogórskiej traktowała jak azyl i jednocześnie miejsce, które odcinało ją od życia miejskiego, a nawet świata. Po powrocie z sanatorium pisała o kojącym widoku rodzinnego domu z ogródkiem:

[...] Spuchnięte powieki przestały mnie boleć i blade policzki poróżowały lekko. [...] Kiedy słońce jasnymi plamami kładło się na zielonych gałęziach, wychodziłam do ogrodu. Ścieżką obramowaną wiotkimi

⁹⁷² H. Poświatowska, *Opowieść dla przyjaciela*, Kraków 1966, s. 243.

⁹⁷³ Zob. List Haliny Poświatowskiej do Jana Niwińskiego [maj (?) 1956], [w:] *Listy*, red. M. Rola, B. Górka, Kraków 1998, s. 8.

⁹⁷⁴ List Haliny Poświatowskiej do Tadeusza Śliwiaka [Częstochowa, lipiec (?) 1958], tamże, s. 61.

⁹⁷⁵ Zob. E. Wróbel, *Ślady istnienia, znaki pamięci – Halina Poświatowska i Częstochowa*, [w:] *Halina Poświatowska. Czytanie wielokrotne*, red. A. Czajkowska, E. Hurnikowa, A. Wypych-Gawrońska, Częstochowa 2020, s. 164.

łodygami maciejki, pachnącej o zmroku, szłam pod dojrzewającą czereśnię. Kładłam się na hamaku i wtedy przychodziłeś, przyjacielu, i kołysałeś mnie lekko myśląc o okręcie⁹⁷⁶.

Do obrazu rodzinnego miejsca poetka powracała wielokrotnie podczas pobytu w Krakowie, Stanach Zjednoczonych czy w trakcie ostatnich podróży.

Poświatowska zmarła w wieku 32 lat. Została pochowana na cmentarzu św. Rocha w Częstochowie. W 2007 roku, w rodzinnym domu poetki przy ulicy Jasnogórskiej 27, otwarto Dom Poezji – muzeum jej imienia, w którym zgromadzono liczne pamiątki. Wydaje się, że krytyczne spojrzenie i chłodne słowa poetki o Częstochowie, „kraju lat dziecinnych”, wynikają z życia w cieniu choroby, której młoda Halina najmocniej doświadczyła w swym rodzinnym mieście. Na decyzję Poświatowskiej o opuszczeniu Częstochowy z pewnością wpłynęła także chęć życia w wielkim mieście i pragnienie szybkiego awansu kulturalnego, który wymagał odcięcia się od wszystkiego, co pozostawało poniżej poziomu prowincji.

Postać Haliny Poświatowskiej na trwałe wpisała się w krajobraz kulturalny Częstochowy, o czym świadczą między innymi konkursy recytatorskie i poetyckie jej imienia, salony poezji, sympozja naukowe, wykłady poświęcone życiu i twórczości poetki, wystawy malarskie i fotograficzne oraz uroczyste obchody kolejnych rocznic jej urodzin i śmierci. Od 10 października 2007 roku miasto uhonorowało pisarkę symboliczną ławeczką⁹⁷⁷, która mieści się w centrum Częstochowy.

Inny wariant biografii prezentuje Ludmiła Marjańska, również urodzona w Częstochowie poetka, powieściopisarka, ceniona tłumaczka literatury anglojęzycznej, autorka książek dla dzieci oraz audycji radiowych. Doświadczenia z okresu edukacji przed 1939 i po wybuchu wojny odtworzyła w powieściach napisanych po latach: *Pierwsze śniegi, pierwsze wiosny* (1985) i *Życie na własność* (1987), a także w wierszu *Moje prywatne cv.* Po zakończeniu wojny wyjechała do Łowicza, następnie do Warszawy. Marjańska często odwiedzała swoje rodzinne strony: „nie tylko po to, by pójść na cmentarz św. Rocha, gdzie pochowana jest cała rodzina i wielu jej przyjaciół”⁹⁷⁸, o czym także wspomina w autobiograficznym wierszu *Miasto młodości* z tomu *Chmurne okna*:

Miasto dzieciństwa, z którym dziś
łączą mnie tylko groby bliskich,

⁹⁷⁶ H. Poświatowska, *Opowieść dla...*, s. 114.

⁹⁷⁷ Autorem projektu i artystycznej realizacji ławeczki poświęconej Halinie Poświatowskiej został artysta – rzeźbiarz Robert Sobociński z Poznania. Rzeźbę odsłonił 10 października 2007 roku ówczesny prezydent Częstochowy Tadeusz Wrona oraz Zbigniew Myga, brat poetki.

⁹⁷⁸ L. Marjańska, *Częstochowa – miasto mojej młodości*, „Almanach Częstochowy” 1993, s. 65.

bo czuła pamięć już wygasła⁹⁷⁹.

Po latach, poetka komentowała ten wiersz we wspomnieniu *Częstochowa – miasto mojej młodości*, słowami:

Tak, życie nas porywa, ale po latach nawiązujemy z naszym miastem nowe więzy. Nie tylko groby w nim odnajdziemy, ale także dawne i nowe przyjaźnie, ludzi, którzy chcą przywrócić obrazy przeszłości zarówno nam samym, jak i nadchodzącym pokoleniom⁹⁸⁰.

Od połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku Częstochowa ponownie stała się dla poetki ważnym miejscem⁹⁸¹. Przyjeżdżała na spotkania z czytelnikami, na promocję tomików swoich wierszy, do Liceum im. Juliusza Słowackiego na rozmowy z młodzieżą i dzielenie się z nimi wspomnieniami z lat i wrażeniami z odbytych podróży.

W odniesieniu do Częstochowy Marjańskiej, często powracał obraz pielgrzymek, oglądanych od dzieciństwa, a:

[...] ciągnących na Jasną Górę. Ludzie szli boso, z chorągiewami. Mówiono – kompania idzie. Zwłaszcza jedna pieśń, którą wtedy słyszałam, przypomina mi się teraz: „Wygnańcy Ewy, do Ciebie wołamy...”. Wszyscy jesteśmy wygnańcami...⁹⁸²

W rozmowie z dziennikarką Małgorzatą Wittels na łamach „Podkowieńskiego Magazynu Kulturalnego” w 2002 roku, Marjańska zaznaczyła, że to jednak nie Częstochowa jest jej azylem i miejscem, do którego zawsze chętnie powraca. Mówiła wtedy:

Aby przetrwać trudne czasy, trzeba mieć swoje miejsce. Dla mnie to jest Sandomierz. Miasto magiczne. [...] Byłam tam po raz pierwszy w roku 1986, we wrześniu i tam napisałam *Wspomnienia o Annie Kamińskiej*, wydrukowane później w „W drodze”. Od tej pory bywam często w Sandomierzu i piszę o nim wiersze⁹⁸³.

Wyjazd Ludmiły Marjańskiej jest zrozumiały. Prowincja nie mogła poetce zbyt wiele zaoferować. Naturalne jest pragnienie życia w większym ośrodku, które – nie tylko twórcom – ma więcej do zaoferowania. Jednak w przypadku Marjańskiej znamienne jest także jej powrót do Częstochowy. Literacki sukces pisarki został zauważony w rodzinnym

⁹⁷⁹ L. Marjańska, *Miasto młodości*, [w:] *Chmurne okna*, Warszawa 1958, s. 13.

⁹⁸⁰ Tamże, s. 62-63.

⁹⁸¹ Zob. M. Nasińska, *Z wierszami przez życie – wspomnienie o Ludmile Marjańskiej*, [w:] *Literatura i kultura w Częstochowie...*, s. 105.

⁹⁸² Zob. M. Wittels, *Poetka Ludmiła Marjańska o życiu, poezji, przyjaźniach. Wszystko jest darem*, „Podkowieński Magazyn Kulturalny” 2002, nr 38, źródło: <https://www.podkowienskimagazyn.pl/nr38/marianska.htm> [dostęp: 22.05.2021 r.].

⁹⁸³ Tamże.

mieście artystki. Poetka, już jako osoba dojrzała, doceniła częstochowski okres swojej biografii, potwierdzając raz jeszcze, że dzieciństwo i młodość determinują całe życie człowieka.

Podobnie postąpiła wielokrotnie wspomniana w niniejszej pracy Elżbieta Cichła-Czarniawska. Pozostaje ona wymownym przykładem osoby nigdy „niepogodzonej” ze swoim rodzinnym miastem – jego prowincjonalnością, bycia poza centrum. Poetka zdecydowała się opuścić Częstochowę jako osoba dojrzała z dużym dorobkiem twórczym, już po zakończonej aktywności zawodowej. Będąc mocno zaangażowaną w działalność kulturalną miasta, wciąż odczuwała prowincjonalność Częstochowy, która ograniczała jej sposób życia. Cichła-Czarniawska nie zaakceptowała specyfiki miasta, słabości jego ówczesnego środowiska twórczego i naukowego.

W historii Częstochowy znaczącą rolę odegrali także nauczyciele poloniści. Należycie wykształceni, pełni społecznej pasji i chęci tworzenia, stanowili niezwykle aktywną część miejscowej inteligencji. Z grona tej grupy zawodowej wychodziły pomysły tworzenia i powoływania ważnych dla życia literackiego i kulturalnego instytucji oraz organizacji. Przykładem jest sposób powołania w 1932 roku Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej (TPKR) z siedzibą w jednym z częstochowskich gimnazjów im. Henryka Sienkiewicza. Kolejną kulturalną inicjatywą było utworzenie w 1936 roku Towarzystwa Przyjaciół Częstochowy. Pierwsze grupy literackie „Lit-Ars” czy „Drugi Tor”, kreujące życie kulturalne miasta, także opierały się na czynnym zaangażowaniu pedagogów. Józef Mikołajtis również rozpoczynał swoją działalność społeczną w tym okresie. Był jednym z liderów grupy literackiej „Lit-Ars” i współtworzył elitę Częstochowy, której najistotniejszą częścią byli nauczyciele.

Do osób mocno zaangażowanych w społeczną działalność edukacyjną należała Anna Skarbak-Sokołowska, urodzona we Lwowie, a od 1929 roku, do wybuchu drugiej wojny światowej związana z Częstochową, gdzie prowadziła intensywną pracę charytatywną w Kole Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na rzecz osób bezrobotnych i uczącej się młodzieży. Została również członkiem redakcji miesięcznika literackiego „Drugi Tor”, w którym publikowała swoje wiersze i opowiadania⁹⁸⁴. Podczas wojny

⁹⁸⁴ Zob. Anna Maria Aurelia Sokołowska (z domu Skarbak), źródło: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/anna-sokolowska-z%20domu-skarbak-1878-1972-literatka-dzialaczka> [dostęp: 30.09.2020 r.]. Szerzej na temat twórczości A. Skarbak-Sokołowskiej pisze A. Czajkowska „Pamiętka po dobrej matce”. *O wierszu Rozważania Mszy Świętej Anny Skarbak-Sokołowskiej*, „Rocznik Komparatystyczny”, Szczecin 2020, s. 233-247.

mieszkała i działała w Warszawie. Po 1945 roku wróciła do Zakopanego, gdzie spędziła 20 lat, a ostatni okres życia, do śmierci w 1972 roku, przeżyła w Warszawie⁹⁸⁵.

Postać Skarbek-Sokołowskiej jest potwierdzeniem tezy, że Częstochowa jest miastem, z którego raczej się „ucieka”.

Zupełnie odmienny związek z ośrodkiem symbolizuje postać Józefa Mikołajtisa, dla którego najważniejszym sensem życia stała się praca społeczna na rzecz Częstochowy i regionu. Jego zawodowe porażki i sukcesy pokazują atuty mieszkania z dala od centrum, ale i ograniczenia wynikające z życia na prowincji. Na rozwój działalności literackiej i naukowej w Częstochowie po drugiej wojnie światowej, oprócz przywołanego wielokrotnie w niniejszej pracy Mikołajtisa, wpływali także członkowie założyciele częstochowskiego Oddziału TLiAM. Z grona tych osób należy wymienić wspomnianych wcześniej: Józefa Wójcickiego, Zbigniewa Żmigrodzkiego, Elżbietę Cichłą-Czarniawską, Henryka Czarniawskiego, Barbarę Kubicką-Czekaj, Marię Rolską czy Edmunda Łągiewkę. Warto raz jeszcze nadmienić, że to poloniści skupieni wokół Mikołajtisa pierwsi upomnieli się w mieście o uczelnię o profilu humanistycznym. Działalność Towarzystwa oraz Studium Humanistycznego w Częstochowie można traktować „jako początek częstochowskiej polonistyki”⁹⁸⁶, która od 1975 roku, dzięki staraniom Edwarda Polanowskiego, rozwijała się w częstochowskiej Uczelni⁹⁸⁷ (Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, a obecnie Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza).

Częstochowa, jak każde inne miejsce, wciąż się zmienia, nie tylko pod wpływem globalnych procesów cywilizacyjnych, ale przede wszystkim dzięki zaangażowaniu ludzi, którzy tu pozostają i wiążą z tym miastem życie prywatne i zawodowe.

⁹⁸⁵ Zob. A. Czajkowska „*Pamiętka po dobrej matce*”..., s. 238-239.

⁹⁸⁶ A. Frania, *Słowacki u prapoczątków częstochowskiej polonistyki*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” Warszawa 2000, R. XXXIV (1999), s. 157. Za początek Wyższej Szkoły Pedagogicznej uważa się powstałe w 1957 roku Studium Nauczycielskie (od 1958 roku z kierunkiem filologia), w 1971 przemianowane na Wyższą Szkołę Nauczycielską, w 1975 na WSP, w 2004 na Akademię im. Jana Długosza w Częstochowie, wreszcie w 2018 w Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie.

⁹⁸⁷ Zob. E. Polanowski, *Zaczątki akademickiej humanistyki*, „Nad Wartą” 1975, nr 11, s. 1-2.

ZAKOŃCZENIE

Częstochowski Oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w historii miasta drugiej połowy XX wieku pełnił wyjątkową funkcję. Dla najaktywniejszej części częstochowskiej inteligencji, zwłaszcza nauczycieli języka polskiego, stworzył możliwości kształtowania lokalnej kultury, mocno zakorzenionej w polskiej tradycji narodowej. Oddział wypełnił również lukę związaną z brakiem instytucji naukowych, zajmujących się badaniem historii regionu, w tym dziedzictwa romantycznego. Wykraczając znacząco poza działalność *stricte* statutową, wypracował własną strategię działania, ściśle dostosowaną do potrzeb lokalnego środowiska. Brak badań naukowych dotyczących historii miasta i regionu spowodował, że członkowie Oddziału podejmowali pierwsze próby naukowej charakterystyki ważnych wydarzeń i postaci z życia miasta. Oddział nie koncentrował się jedynie na przeszłości, ale pragnął również istotnie wpływać i kształtować aktualne życie kulturalne.

Pierwszy przewodniczący Oddziału, Józef Mikołajtis, nigdy nie przestał wierzyć w ideowe wartości polskiego romantyzmu, wokół których powinna ogniskować się także kultura współczesna. „Swoją działalnością stworzył w Częstochowie humanistyczny klimat niezbędny do intelektualnego rozwoju”⁹⁸⁸ – podsumowuje Wyporska. Badanie spuścizny romantyków stało się jedynie punktem wyjścia do podjęcia szeregu prac edukacyjnych i popularyzatorskich. Mikołajtis, wyraźnie inspirowany się działaniami podejmowanymi przez Zarząd Główny, usiłował zainteresować literaturą społeczność miasta. Stąd niektóre sesje naukowe stawały się imponującymi wydarzeniami naukowymi i kulturalnymi (m.in. sesja poświęcona Słowackiemu – 1959 r., czy sesja zorganizowana w 250. rocznicę urodzin Jana Jakuba Rousseau – 1962 r.). Analizując podejmowane inicjatywy, także te niezrealizowane (plany budowy pomnika Słowackiego w Częstochowie!), uwidaczniał się jego „romantyczny” sposób działania, w którym to marzenia wyznaczały cele. Jednym z jego pragnień i marzeń jednocześnie było uczynienie z miasta ważnego ośrodka życia naukowego. Sposób działania tego zasłużonego polonisty, mocno związanego z życiem miasta i regionu, w pewnym sensie wyczerpał się wraz z końcem lat osiemdziesiątych. Oddział częstochowski, sprawując przez blisko czterdzieści lat funkcję ważnego podmiotu polonistycznego życia naukowego, bez

⁹⁸⁸ M. Wyporska, *Spotkałam dobrych, mądrych ludzi...*, s. 92.

wątpienia wypełniał, w miarę swoich możliwości, istniejącą w życiu miasta kulturalną pustkę.

Józef Wójcicki w 28. rocznicę powstania Oddziału Towarzystwa, przekonany o tym, że trud tej częstochowskiej instytucji w wysokim stopniu przyczynia się do pogłębiania i rozszerzania polskiej kultury narodowej pisał:

Pragniemy spełniać swe statutowe i obywatelskie powinności tak, by ideały Mickiewiczowskie stawały się najistotniejszą treścią naszego patriotyzmu. Jesteśmy bowiem wierni hasłom naszych wielkich romantyków, a słowa C.K. Norwida: „Ojczyzna to powszechny obowiązek” są naszą naczelną dewizą⁹⁸⁹.

W centrum zainteresowań Oddziału znalazła się także historia miasta i regionu. Poszukiwano śladów tradycji romantycznej w najbliższym otoczeniu (Złoty Potok i Zygmunt Krasiński), regularnie odbywały się między innymi odczyty dla członków i sympatyków Towarzystwa oraz wystąpienia na szerszym forum, sesje krajowe i międzynarodowe o literaturze, cykle spotkań publicznych z pisarzami i naukowcami, wieczory recytatorskie, promocje książek, spotkania dla nauczycieli–polonistów. Jednym z większych osiągnięć Oddziału było prowadzenie Studium Humanistycznego dla słuchaczy miasta i regionu, wówczas gdy w Częstochowie nie było jeszcze wyższej uczelni humanistycznej. Na podkreślenie zasługuje także mocno rozwinięta działalność edytorska i wydawnicza – szczególnie publikacja Mikołajtisa o *Historii literatury ziemi częstochowskiej*, którą traktowano jako znakomitą monografię kultury miasta i regionu. Ponadto Oddział inspirował szerokie badania naukowe zbiorowe i indywidualne swych członków oraz patronował twórczości grup literackich, służył radą i pomocą poszczególnym twórcom. Wielu członków Oddziału mogło dzielić się swoimi wynikami z prowadzonych badań czy poszukiwań literaturoznawczych, podejmować wspólne tematy, a także czerpać natchnienie do poetyckiej pasji.

Wychodząc z założeń idei narodowych wieszczów, będąc ich spadkobiercą i kontynuatorem, częstochowski Oddział – mimo iż powstał i działał na prowincji – starał się upowszechniać dzieje polskiej kultury literackiej i tym samym stwarzać podwaliny pod jej rozwój. Przyczyniał się także do utwierdzenia historycznej świadomości lokalnej społeczności, wskazując na jej aktualne zadania i wytaczając cele, a przede wszystkim łącząc przeszłość z przyszłością.

⁹⁸⁹ J. Wójcicki, *Działalność Częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego w czterdziestolecu PRL...*, s. 17.

Funkcjonowanie na prowincji nie było dla przewodniczących Oddziału łatwym zadaniem. Częstochowskie Towarzystwo na podejmowane działania edytorskie nie otrzymywało dotacji i wydawało swoje czasopismo dzięki wsparciu mecenasów oraz ludzi dobrej woli. Zawartość „Komunikatów Naukowych” nie była pozytywnie oceniana, zwłaszcza przez Zarząd Główny Towarzystwa. Recenzje zarzucały autorom uchybienia metodologiczne.

Początkowo comiesięczne spotkania naukowe TLiAM odbywały się w gościnnych progach częstochowskich liceów „Sienkiewicza”, „Traugutta” i „Słowackiego”, a także w sali należącej do Biblioteki Miejskiej im. dra Władysława Biegańskiego, często również w prywatnych mieszkaniach. Brakowało także miejsca na materiały i archiwum, które zazwyczaj były gromadzone w domach przewodniczących.

Mimo niełatwych warunków lokalowych i finansowych, w których funkcjonowało Towarzystwo, wieloletnia sekretarz, a w latach 2001-2006 wiceprzewodnicząca, a także polonistka – Maria Wyporska, potrafiła dostrzec w pracy oddziałów terenowych wspólne „korzenie”, cele i wartości:

Kiedy sięgam pamięcią do działań Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Oświęcimiu, Bielsku-Białej, Wadowicach czy w Częstochowie, kiedy czytam kolejne „Roczniki TLiAM”, dochodzę do wniosku, że te prace czynione „w niemalym trudzie”, co powtórzę za Sienkiewiczem, budują w odbiorcach silniejszą przynależność do miejsca urodzenia i zamieszkania, uświadamiają im, że mamy coś wspólnego, co nie dzieli, lecz mocno łączy, zarówno nad Sołą w Kętach, jak i w Oświęcimiu, nad Skawą w Wadowicach czy nad Wartą w Częstochowie. [...] Dzięki inicjatywie kolejnych prezesów, życzliwości i umiejętności przekazywania wiedzy przez prelegentów, przełamywane były bariery między szkołą wyższą a średnią⁹⁹⁰.

Ograniczenia te nie tylko utrudniały prace częstochowskiego Oddziału. Podczas Zjazdu Delegatów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, który miał miejsce w dniach 25-27 września 1998 roku w Poznaniu w 200. rocznicę urodzin polskiego wieszca, postawiono pytania: „Czemu TLiAM, będąc organizacją tak użyteczną i potrzebną, musi ciągle zabiegać o członków, borykać się z brakiem funduszy, z gromadzeniem składek? Czemu znaczna część środowiska polonistycznego uchyla się od pracy w Towarzystwie? Dlaczego brak polonistycznej młodzieży?”⁹⁹¹ Wątpliwości te próbował rozwiązać prof. Ryszard Wojciechowski, który powiedział, iż „[...] w perspektywie jednoczenia się Europy szacowne instytucje kultury o starym rodowodzie i znamienitych protoplastach będą wyróżniać nas od <hamburgerowo-komórkowych

⁹⁹⁰ M. Wyporska, *Spotkałam dobrych, mądrych ludzi...*, s. 90.

⁹⁹¹ S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo Literackie...*, s. 170.

nuworyszy»⁹⁹². Postawione na zjeździe dylematy nie doczekały się ostatecznych rozwiązań, pozostają wciąż aktualne, zwłaszcza w oddziałach działających w mniejszych ośrodkach miejskich. Dostępne obecnie środki komunikacji znacznie zmieniają zakres pojęcia *provincia*, jednak nie są w stanie zastąpić organicznej i tradycyjnej pracy na rzecz popularyzacji naszych wieszczów. Wydaje się, że na nowo trzeba podjąć trud budowania wspólnoty ludzi, którzy mają ochotę dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem, pracować wokół idei, nie zamykać się na społeczność lokalną i działać na rzecz miasta.

Warto podkreślić, iż w świadomości społecznej funkcjonują co najmniej dwa wizerunki Częstochowy, o których pisze polski historyk Andrzej J. Zakrzewski:

[...] pierwszy – ośrodka emanującego treściami religijno-narodowymi konstytuującymi charakter kultury narodowej, których naczelną treścią jest maryjna religijność, materialnie usytuowanego na Jasnej Górze w klasztorze oo. Paulinów; i drugi – miasta średniej wielkości, którego społeczeństwo żyje problemami dnia codziennego [...]. Nie zawsze ten ośrodek miejski utożsamiano z sąsiadującym klasztorem. Bywały okresy, kiedy ten wizerunek Częstochowy miał wielką moc przyciągania, ze względów praktycznych. Pierwszy okres to lata dynamicznego rozwoju miasta w drugiej połowie XIX wieku. Drugi przypada również na drugą połowę, ale XX stulecia. Były to pod wieloma względami różne okresy, ale czynniki wpływające na uformowanie się obrazu Częstochowy w świadomości społecznej były podobne: rozwój gospodarczy i awans kulturalny. Te dwa obrazy miasta: stolicy duchowej Polski i centrum społeczno-gospodarczego i kulturalnego średniej wielkości o świeckim charakterze, posiadają różną siłę i moc oddziaływania w sferze kultury⁹⁹³.

Te dwa obrazy Częstochowy, które opisuje Zakrzewski, po części zaprezentowane w niniejszej pracy, stały się tłem dla działalności częstochowskiego Oddziału Towarzystwa. Należy zgodzić się ze słowami historyka literatury Mariana Kisiela, który pisze, że: „Bez biografii mieszkańców historia miast byłaby czymś skrajnie odpersonalizowanym”⁹⁹⁴. Już Anna Kamińska w szkicu *Na progu słowa* przekonywała: „Droga. Tym jest dla mnie poezja. Zwykła droga ludzkiego życia. Tu, w poezji naprawdę nie ma nic, gdy nie ma biografii”⁹⁹⁵. Gdyby nie literackie przykłady wyjścia z prowincji „w świat”, gdyby nie przeprowadzka do dużego miasta, a potem „uciekanie” myślami do utraconej prowincji, gdyby nie to oddalenie, może nie pisałoby się o niej wcale, nie

⁹⁹² Tamże.

⁹⁹³ A.J. Zakrzewski, *Środowisko pisarskie „Kręgu Jasnogórskiego” w XVI-XVII w.*, [w:] *Literatura i kultura w Częstochowie...*, s. 41.

⁹⁹⁴ M. Kisiel, *Opinia wydawnicza*, [w:] *Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie...*, s. 15.

⁹⁹⁵ Cyt. za: *Czytamy Annę Kamińską*, red. B. Arsoba, Szczecin 1994, s. 4.

tworzyłyby się swojej biografii z daleka od centrum... Z oddalenia więcej widać⁹⁹⁶ – podkreślił w udzielonym wywiadzie Maciej Płaza, współczesny tłumacz i prozaik. Prowincja staje się zatem świadomym wyborem, może nawet szczęśliwym przeznaczeniem. To świat ciągle na nowo odkrywany i zapisywany kolejnym wierszem czy utworem. Takie a nie inne miejsce usadowienia wieszczów mobilizuje do nieustannych kontaktów, do podtrzymywania tożsamości literackiej i kulturowej.

W historii swojego istnienia częstochowski Oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza za każdym razem musiał szukać nowej formuły działania. Pierwsi przewodniczący – Józef Mikołajtis i Józef Wójcicki, w podejmowanych inicjatywach dostosowywali się do rozwoju miasta i jego potrzeb. Realizowanie planów i założeń Oddziału było ograniczone i utrudnione przez panujący wówczas system komunistyczny. Z jednej strony Towarzystwo organizowało sesję poświęconą poecie zamordowanemu w Katyniu, tym bardziej że wydarzenia związane z upamiętnianiem twórczości Władysława Sebyły w latach sześćdziesiątych XX wieku nie były częstym tematem prac badawczych, z drugiej strony, jak przeczytamy w sprawozdaniu, członkowie Oddziału: Florian Nieuważny, Elżbieta Czarniawska, Edmund Łągiewka, Ziemowit Mikołajtis wygłaszali odczyty na sesji *W 60-lecie Wielkiej Rewolucji październikowej* w 1977 roku⁹⁹⁷. Jednak to sesja o Sebyle nabrała w tamtym czasie symbolicznego znaczenia. Upominanie się o postać autora *Koncertu egotyckiego* stanowiło integralną część szczególnego zainteresowania polonistów życiem literackim swojego miasta, co wpłynęło także na zapoczątkowanie badań regionalnych w Częstochowie.

Podczas prowadzonej kwerendy napotkałam niemałe trudności w dostępie do materiałów, głównie z początkowego okresu funkcjonowania Oddziału, spowodowane brakiem stałego archiwum. Wiele dokumentów uległo zagubieniu bądź zostało w domach poszczególnych przewodniczących. Materiały te nigdy nie zostały odpowiednio uporządkowane i zarchiwizowane, a w momencie przeprowadzki lub śmierci przewodniczących Towarzystwa, nie były przekazywane kolejnym osobom. Biblioteka Publiczna im. dra Władysława Biegańskiego powierzyła archiwum złożone przez Barbarę Kubicką-Czekaj na ręce obecnej przewodniczącej, stąd dostęp do tylko nielicznych materiałów. Najcenniejszym źródłem informacji o częstochowskim Oddziale są wydane

⁹⁹⁶ Z *oddalenia widać więcej*. Z Maciejem Płazą rozmawia Izabela Zagdań, 10 kwietnia 2021, źródło <https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/rozmowy,c,7/z-oddalenia-wiecej-widac,162168.html> [dostęp: 30.09.2021 r.].

⁹⁹⁷ Zob. H. Kamińska, *Wykaz odczytów wygłoszonych w Oddziałach Towarzystwa w okresie od 1 lipca 1977 do 30 czerwca 1978*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 1978, nr 13, s. 144-145.

„Komunikaty Naukowe”, które pełnią rolę kroniki dokumentującej działalność tej instytucji oraz poszczególne dziedziny życia miasta i jego historii.

Częstochowa będąca centrum życia religijnego a także, po utworzeniu wyższej uczelni humanistycznej, aspirująca do rangi ośrodka akademickiego, niejako wyznaczyła Oddziałowi perspektywę działania. Zanim powstała WSP (obecnie Uniwersytet), liderami życia naukowego, literackiego i kulturalnego w mieście i regionie byli nauczyciele szkół średnich. Dziś tę rolę przejęli nauczyciele akademicy, co stwarza nowe wyzwania, ale i ograniczenia spowodowane zmianami w szkolnictwie wyższym. Nowa ustawa kładzie nacisk na publikacje, rozwój naukowy, szczegółowo określa ścieżkę kariery pracowników akademickich, przez co mniej docenia się ich zaangażowanie w pracę i działalność społeczną. Trwająca od 2020 roku pandemia sprawiła, że zanikła ochota do wspólnych, tradycyjnych spotkań. Częstochowski Oddział czeka zatem trudne zadanie – odnowienie wzajemnych relacji, nie tylko tych naukowych i popularyzatorskich, ale międzyludzkich, z lokalną społecznością oraz z miastem i regionem.

Wieszczowie na prowincji. Działalność częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w latach 1956-2016 jest pracą, która z pewnością nie wyczerpuje w całości podjętej problematyki. Temat pracy skłania do refleksji o naturze ogólnej – na ile środowisko oddalone od centrum, żyjące na uboczu głównego nurtu życia literackiego, kulturalnego i naukowego, jest w stanie „wykarmić” twórcę, dać mu bodziec do oryginalnej twórczości. Struktura rozprawy miała w zamyśle autorskim odzwierciedlić najważniejsze wątki i problemy rozwoju częstochowskiego życia literackiego i kulturalnego w kontekście funkcjonowania Oddziału i jego liderów.

Dla Mickiewicza pochodzenie z prowincji było doświadczeniem jednoznacznie pozytywnym, stanowiło źródło, z którego można czerpać siłę i moc. A będące nośnikami duchowych wartości prowincje miały odnowić i zastąpić obumarłe centra. Z drugiej jednak strony – jest to dość paradoksalna wartość, gdyż peryferie już mentalnie skazują ludzi na klęskę, melancholię i słabość. Dyskurs prowincjusza staje się zatem dyskursem genealogicznym, historycznym (mieszkaniec peryferii musi przekonywać, że posiada historię). Tak też po części miało miejsce w przypadku częstochowskiego Oddziału Towarzystwa, który aby zaistnieć na kulturalnej mapie Polski, wielokrotnie odwoływał się do romantycznych tradycji i tożsamości narodowej, próbując bezinteresownie i ofiarnie przekazywać wartości uniwersalne. Środowisko artystyczne i kulturalne miasta do lat osiemdziesiątych XX wieku nie było w stanie zapewnić wystarczających inspiracji do pracy naukowej, stąd impuls do takich działań wychodził, co należy mocno podkreślić,

z wewnętrznej siły i charyzmy poszczególnych przewodniczących. To właśnie ta wyjątkowa osobowość, zaangażowanie, animatorska sprawność i przede wszystkim praca społeczna Mikołajtisa, Wójcickiego, Kubickiej-Czekaj sprawiły, że Oddział nie popadł w rutynę, samopowtarzalność, ale miał energię i odwagę na podejmowanie nowych wydarzeń i inicjatyw. Potrafił „walczyć” o swoje miasto i rodzimą literaturę, by stały się widoczne z oddalonego centrum. Poprzez organizowane sesje, wystąpienia i spotkania (niekiedy wbrew obowiązującemu ustrojowi) Oddział udowodniał, że jego członkowie nie zwalniają tempa twórczych poszukiwań, że coraz śmieiej zgłębiają arkana literackiego i naukowego warsztatu, że nie boją się mierzyć tak z tradycyjnymi motywami romantycznymi, jak i z odkrywaną historią miasta oraz regionu. Kadencje kolejnych przewodniczących Oddziału (po okresie transformacji ustrojowej) zapoczątkowały stabilność lokalową i umożliwiły ubieganie się o środki zewnętrzne, a także o wsparcie finansowe władz uczelni, która oficjalnie stała się siedzibą Towarzystwa. Istotna stała się w tym czasie organizacyjna i naukowa pomoc ze strony Zarządu Głównego TLiAM, w skład którego były powołane osoby z Częstochowy (dr Krzysztof Czajkowski, dr Elżbieta Wróbel, prof. dr hab. Agnieszka Czajkowska).

Należy podkreślić, że przez cały okres funkcjonowania Towarzystwa jego twórcy, nauczyciele–poloniści, badacze, artyści, osoby zrzeszone w częstochowskim Oddziale TLiAM nie odcinali się od poczucia „zakorzenienia” w swoim mieście. Nie posiadali też kompleksów prowincjuszy. Nie bali się swoich wrażeń, przemyśleń i refleksji naukowych przenosić na papier. Takie działania można zatem uznać za artystyczną lojalność wobec tego, co bliskie, poruszające zmysły, a zarazem bliskie tożsamości i dziedzictwu narodowemu. Wypada więc podkreślić, że gdyby nie aktywność i chęć działania członków częstochowskiego Towarzystwa, to lokalna kultura zmierzałaby ku wyjałowieniu.

W XIX wieku cały artystyczny świat wydawał się prowincją w stosunku do Paryża; Kraków był prowincją dla Wiednia za czasów Cesarstwa Austro-Węgierskiego, a dla Krakowa prowincją był Lwów. Dziś pojęcie „prowincji artystycznej” pomału zanika, chyba że – dla niektórych twórców – wciąż jest sentymentalnym toposem. Los „wieszczów na prowincji” nie jest równoznaczny z klęską artystyczną, czego doskonałym przykładem są częstochowscy twórcy i działacze Oddziału. Aby miasto prowincjonalne nie stało się literacką i kulturalną prowincją, potrzeba więcej takich niezwykłych popularyzatorów twórczości naszych wieszczów, którzy spełnią się jako ich naśladowcy. Do tej pory byli to i są ludzie niezależni. To wiele znaczy. Także dziś. Na tym właśnie polega ich wielkość. Prowincja potrzebuje liderów, osób z pomysłami, dobrych organizatorów i fundraiserów,

którym – podobnie jak Mikołajtisowi – marzenia wyznaczają cele, którzy „mierzą siły na zamiary”.

Autorka pracy jest przekonana, że prowincja albo małe miasteczko może być miejscem aktywności wielu ciekawych osobowości nauki, literatury albo sztuki, i choć oddalenie od centrum może w pewien sposób ograniczać funkcjonowanie i aktywność jednostki, to daje także wyjątkową szansę samorealizacji, dla której w większej metropolii brakuje miejsca. W dwudziestowiecznej Częstochowie zdarzyło się też tak, że to dzięki mieszkającym, pracującym i tworzącym na prowincji polonistom i pasjonatom literatury miasto zostało nobilitowane i wyniesione do rangi wyjątkowego miejsca, o którym zaczęto mówić i pisać. Dzięki mozolnej i społecznej pracy właśnie tych osób, częstochowski Oddział od samego początku prowadził działalność społeczno-oświatową w swojej „małej ojczyźnie”, tworząc sztukę, literaturę, podtrzymując najlepsze tradycje, popularyzując wiedzę o polskich wieszczach i pisarzach.

Na zakończenie warto przytoczyć słowa Józefa Wójcickiego, które mogą być jednocześnie refleksją i przesłaniem dla kolejnych pokoleń:

Czy uda nam się udowodnić i dokonać wielkiego zwrotu w tym zakresie, że Częstochowa to nie jakiś partykularz, ale znaczący ośrodek kulturalny, który ma wielkie ambicje i chyba stać ją na to, by weszła do almanachu dziejów kulturalnych naszego kraju? Tylko do tej wielkiej sprawy potrzebni są ofiarni i pracowici ludzie. Trzeba młodych, zdolnych zapaleńców, by podjęli ten wielki trud. Ten trud na pewno kiedyś zaowocuje. Czekamy na takich młodych i pracowitych ludzi. W naszym Oddziale są dla nich drzwi na oścież otwarte⁹⁹⁸.

Mimo zmieniających się stale warunków i przekształceń społecznych, politycznych i kulturowych, konieczna jest dalsza twórcza praca z udziałem aktywnych, młodych osób. W ten sposób poczujemy się bardziej dowartościowani i odpowiedzialni za naszą „małą ojczyznę” i stan kultury współczesnej. Można odpowiedzialnie stwierdzić, że tradycja romantyczna nie jest martwa, ale nadal może stanowić siłę sprawczą, potęgującą energię i kreatywność społeczną.

W perspektywie transformacji ustrojowej i ciągłego postępu cywilizacyjnego oraz technologicznego, działalność Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza nabiera szczególnego znaczenia – ma ono być instytucją, która stoi na straży wartości kultury, tożsamości narodowej, broni szeroko rozumianej humanistyki i przekazuje jej najlepsze wartości kolejnym pokoleniom.

⁹⁹⁸ J. Wójcicki, *Działalność Częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza w czterdziestoleciu PRL...*, s. 20.

Pozostaje mi żywić nadzieję, że rozprawa okaże się pożyteczna, nie tylko z uwagi na godną upamiętnienia działalność i charakter częstochowskiego Towarzystwa Literackiego, ale także – wypełniając znaczącą lukę w badaniach regionalnych – stanie się przyczynkiem do nowych prac.

BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA

Prace zwarte:

- „Traugutt”. II Liceum Ogólnokształcące im. Romualda Traugutta w Częstochowie 1920-2010, red. J. Sętowski, Częstochowa 2010.
- 65 lat Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego dawniej Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie, red. M. Antoniewicz, M. Głowacki, Częstochowa 1997.
- Antoniewicz M., *Struktury administracyjne na ziemiach zespolonych w województwie częstochowskim (od X wieku do 1975)*, [w:] *20 lat województwa częstochowskiego*, red. J. Mielczarek, Częstochowa 1995.
- Bachelard G., *Wyobraźnia poetycka*, tłum H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., *Prowincja w kręgu mitów inteligentnych*, [w:] *Prowincja. Świat, Europa, Polska*, red. M. Ryszkiewicz, Lublin 2007.
- Bełza W., *Z epoki Mickiewicza*, Lwów 1911.
- Beniowski-próba charakterystyki poematu w zbiorze pokonferencyjnym: *Rok Słowackiego. 1809-1959. Materiały Sesji Naukowej 25-28 listopada 1959*, Warszawa 1959.
- Bownik Z., Adam Mickiewicz – „człowiek wieczny”. Zarys dziejów sławy i kultu, Lublin 1945, [mps rozprawy doktorskiej dostępny w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego].
- Boy-Żeleński T., *Brązownicy*, Warszawa 1930.
- Boy-Żeleński T., *Mickiewicz a my*, [w:] Tegoż, *Ludzie żywi*, Warszawa – Kraków 1929.
- Bradbury M., *Wstęp*, [do:] *Atlas literatury*, red. M. Bradbury, przeł. A. Błasiak, D. Gostyńska, M. Jędrzejak, I. Libucha, Warszawa 2002.
- Browarny W., Rybicka E., Lisak-Gębala D., *Od redakcji*, [w:] *Centra – peryferie w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. W. Browarny, E. Rybicka, D. Lisak-Gębala, Kraków 2015.
- Chrzanowski I., *Za co powinniśmy kochać „Pana Tadeusza”?* (Odczyt popularny, wygłoszony w Warszawie, w Uniwersytecie Ludowym Polskiej Macierzy Szkolnej w roku 1907), Warszawa 1925.
- Cichła-Czarniawska E., *Władysław Sebyła. Życie i twórczość*, Lublin 2000.
- Cichła-Czarniawska E., *Sumowanie znaków (wspomnienia, małe prozy, szkice)*, Lublin 2006.

- Czajkowska A., *Romantyk na prowincji. Adam Amilkar Kosiński (1815-1893), mieszkaniec Choronia pod Częstochową*, [w:] *Historyk i pisarz na prowincji*, red. K. Czajkowski, J. Malura, J. Spyra, Ostrawa 2015.
- Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie. Księga jubileuszowa z okazji 60-lecia działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*, red. A. Czajkowska, J. Warońska, E. Wróbel, Częstochowa 2018.
- Czytamy Annę Kamińską*, red. B. Arsoba, Szczecin 1994.
- Dembowski E., *Kilka słów o pojęciu poezji*, [w:] *Pisma*, red. A. Śladkowska, M. Żmigrodzka, t. 3, Warszawa 1955.
- Diner D., *Zrozumieć stulecie*, Warszawa 2009.
- Dopart B., *Polski romantyzm i wiek XIX. Zapisy, rekonstrukcje*, Kraków 2013.
- Duda-Gracz J., *Zelfik*, [w:] *Pro Memoria. Nauczycielski trud na szlakach kultury narodowej*, Towarzystwo Literackie Oddział w Częstochowie, Częstochowa 1992.
- Dziwońska-Chudy E., *Józef Wójcicki – nauczyciel i człowiek*, [w:] *Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie*, red. A. Czajkowska, J. Warońska, E. Wróbel, Częstochowa 2018.
- Dziwońska-Chudy E., *Zbigniew Żmigrodzki jako poeta*, [w:] *Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie*, red. A. Czajkowska, J. Warońska, E. Wróbel, Częstochowa 2018.
- Estreicher K., *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 2, Kraków 1874.
- Fieguth R., *Rozpierzchłe gałzki. Cykliczne i skojarzeniowe formy kompozycyjne w twórczości Adama Mickiewicza*, Warszawa 2002.
- Fita S., [hasło:] *Towarzystwa literackie i naukowe*, w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764-1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, t. 2, Toruń 2016.
- Fita S., *Powstanie i początki działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie*, [w:] *Mickiewicz we Lwowie*, red. S. Makowski, Warszawa 2007.
- Fita S., Świerczyńska D., *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza 1886-2006*, Wrocław, Warszawa, Kraków 2006.
- Frania A., „*Solidne niefarbowane retro*”. *O poezji Tadeusza Gierzyńskiego*, Częstochowa 2004.
- Frania A., *Razem i osobno. O poetach [z] Częstochowy*, Częstochowa 2021.
- Frania A., *Strażnicy i najeźdźcy. Zjawiska we współczesnej poezji regionu częstochowskiego*, Częstochowa 2005.

- Gołębiecka E., *Grupy literackie w Polsce 1945-1989*, Warszawa 2000.
- Gradkowski H., *Adam Mickiewicz w szkole. Próba umiaru*, Jelenia Góra 1998.
- Hejman A., [hasło:] *Lucjan Andre*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, oprac. zespół, red. J. Czachowska i A. Szałagan, Warszawa 1994, t. 1.
- Ilustrowana Pamiątka z odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie 30 października 1904 r.*, Lwów 1904.
- Inglot M., *Lwowska recepcja twórczości Mickiewicza w latach 1939-1941*, [w:] *Mickiewicz we Lwowie*, red. S. Makowiecki, Warszawa 2007.
- Iwo Gall – reductowiec, artysta teatru*, red. A. Wypych-Gawrońska, E. Wróbel, J. Warońska, Częstochowa 2014.
- J.W. [J. Wójcicki], *Moje drogi nauczycielskiego żywota*, [w:] *Pro Memoria. Nauczycielski trud na szlakach kultury narodowej*, Towarzystwo Literackie Oddział w Częstochowie, Częstochowa 1992.
- Janicka A., *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: Pozytywizm i „Obrzeża”*, Białystok 2015.
- Janion M., *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975.
- Janowicz S., *Pochodzę z ludu kolonialnego*, rozmawia J. Niczyporowicz, [w:] S. Janowicz, *Ojczyść. Białoruskie ślady i znaki*, oprac. R. Traba, Olsztyn 2001.
- Januszewska H., list do J. Mianowskiego z 10 listopada 1833 roku. Cyt. za: M. Dernałowicz, *Od „Dziadów” części III do „Pana Tadeusza”*, Warszawa 1966.
- Kallenbach J., *Adam Mickiewicz*, Lwów – Warszawa – Kraków 1923, t. 1.
- Kamionka-Straszakowa J., *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczaju doby romantyzmu*, Warszawa 1974.
- Katalog wystawy *Władysław Sebyła. Nokturn †1940*, grudzień 2012 – kwiecień 2013, Warszawa 2013.
- Katalog wystawy: *„Życie i dzieło” Jana Jakuba Rousseau (250. rocznica urodzin, 1712-1962)*, Częstochowa 1962. Wystawę prezentowano od 26 listopada do 10 grudnia 1962 roku w ówczesnej sali PTTK przy Al. NMP 41.
- Kersten A., *Pierwszy opis obrony Jasnej Góry w 1655 r. Studia nad Nową Gigantomachią ks. Augustyna Kordeckiego*, Warszawa 1959.
- Kisiel M., *Opinia wydawnicza*, [do:] *Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie. Księga jubileuszowa z okazji 60-lecia działalności Towarzystwa*

- Literackiego im. Adama Mickiewicza*, red. A. Czajkowska, J. Warońska, E. Wróbel, Częstochowa 2018.
- Kisiel M., *Prowincja jako kategoria kultury literackiej*, [w:] *Historyk i pisarz na prowincji*, red. K. Czajkowski, J. Malura, J. Spyra, Ostrawa 2015.
- Kleiner J., *Wartości światowe literatury polskiej w zbiorze studiów W kręgu Mickiewicza i Goethego*, Warszawa 1938.
- Kłańska M., *Daleko od Wiednia. Galicja w oczach pisarzy niemieckojęzycznych 1772-1918*, Kraków 1991.
- Kołodziejowski J., *Trauguciacy. Bardowie tradycji*, Częstochowa 2011.
- Konopnicka M., *Mickiewicz, jego życie i duch*, Warszawa – Petersburg 1899.
- Kopczyński K., *Mickiewicz i jego czytelnicy*, Warszawa 1994.
- Koropeczyk R., *Adam Mickiewicz. Życie romantyka*, tłum. M. Glasenapp, Warszawa 2013.
- Koźmian K., *Pamiętniki*, t. 1, Wrocław 1972.
- Kraśiński A.S., *Wspomnienia*, Kraków 1901.
- Kraśiński Z., list do F. Morawskiego z 30 stycznia 1833 r., [w:] *Listy do ojca*, Warszawa 1963.
- Kraśiński Z., *Listy do Adama Sottana*, oprac. i wstęp Z. Sudolski, Warszawa 1970, list 210.
- Krawczyk A., *Prowincja jako przestrzeń poetyckiej autoidentyfikacji w twórczości wybranych poetów lubuskich (Eugeniusz Kurzawa, Mieczysław Warszawski, Czesław Sobkowiak)*, [w:] *Miejsce i tożsamość: literatura lubuska w perspektywie poetyki przestrzeni i antropologii*, red. M. Mikołajczak; współudz. K. Gieba i M. Sobczak, Zielona Góra 2013.
- Krzyżanowski J., *Mikołaj z Wilkowiecka*, *Polski Słownik Biograficzny* [dalej jako *PSB*], t. 21, Kraków 1976.
- Książka pokolenia. W kręgu lektur polskich doby pozytywizmu*, red. E. Paczoska, J. Sztachelska, Białystok 1994.
- Kubicka-Czekaj B., *Czenstochoviana*, Częstochowa 2014.
- Kubicka-Czekaj B., *Józef Mikołajtis. Wspomnienie w dwudziestolecie śmierci*, [w:] *Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie*, red. A. Czajkowska, J. Warońska, E. Wróbel, Częstochowa 2018.
- Lam A., *Inkrustacja, parodia i parafraza w liryce Gałczyńskiego*, [w:] *Mag w cylindrze. O Pisarstwie K.I. Gałczyńskiego*, red. J. Rohoziński, Pułtusk 2004.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 4, Warszawa 1858.

- List Haliny Poświatowskiej do Jana Niwińskiego [maj (?) 1956], [w:] *Listy*, red. M. Rola, B. Górską, Kraków 1998.
- List Haliny Poświatowskiej do Tadeusza Śliwiaka [Częstochowa, lipiec (?) 1958], [w:] *Listy*, red. M. Rola, B. Górską, Kraków 1998.
- Literatura i kultura w Częstochowie. Częstochowa w literaturze i kulturze*, red. E. Hurnikowa, E. Wróbel, A. Wypych-Gawrońska, Częstochowa 2009.
- Lukas K., *Obraz świata i konwencja literacka w przekładzie. O niemieckich tłumaczeniach dzieł Adama Mickiewicza*, Wrocław 2008.
- Ławski J., *Miłosz: Kroniki istnienia. Sylwy*, Białystok 2014.
- Maciejewski J., *Mickiewicza wielkopolskie drogi*, Poznań 1972.
- Majak T., Wróbel E., *Działalność Oddziału częstochowskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w latach 1956-2006*, [w:] *Literatura i kultura w Częstochowie. Częstochowa w literaturze i kulturze*, red. E. Hurnikowa, E. Wróbel, A. Wypych-Gawrońska, Częstochowa 2009.
- Majchrowski Z., *Różewicz*, Wrocław 1992.
- Makowiecka Z., *Mickiewicz w Collège de France: październik 1840-maj 1844*, [w:] *Kronika życia i twórczości Mickiewicza*, Warszawa 1968.
- Marjańska L., *Miasto młodości*, [w:] *Chmurne okna*, Warszawa 1958.
- Marszałek A., *Prowincjonalny teatr stołeczny (trzy spojrzenia na scenę lwowską lat 1864-1887)*, Kraków 2011.
- Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864-1918*, Warszawa 2008.
- Mickiewicz A., *Literatura słowiańska. Wykłady w Collège de France*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 9, Warszawa 1935.
- Mickiewicz A., *O nowoczesnym malarstwie religijnym niemieckim*, [w:] *Dzieła. Wydanie Jubileuszowe*, t. 5, Warszawa 1912.
- Mickiewicz A., *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*. [Epilog], oprac. S. Pigoń, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967.
- Mickiewicz A., *Sonety krymskie*, wstęp, układ i red. tekstu K. Czajkowski, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Częstochowa 2003.
- Mickiewicz A., *Zdania i uwagi z dzieł Jakóba Boehme, Aniola Szlązaka i Saint-Martina*, [w:] *Poezye*, t. 1, Kraków 1899.
- Mielczarek T., *Od „Monitora do „Gońca Reklamowego”. Dzieje prasy częstochowskiej (1769-1994)*, Kielce 1996.

- Mikołajtis J., *Historia literatury ziemi częstochowskiej. Zarys*, Częstochowa 1982.
- Miller J.N., *Zaraza w Grenadzie. Rzecz o stosunku nowej sztuki do romantyzmu i modernizmu w Polsce*, Warszawa 1926.
- Mrożek S., *Prowincja*, [w:] *Małe listy*, Kraków 1982.
- Mucha J., *100 lat Spółdzielni Spożywców w Częstochowie 1899-1999*, Częstochowa 1999.
- Nasińska M., *Z wierszami przez życie – wspomnienie o Ludmile Marjańskiej*, [w:] *Literatura i kultura w Częstochowie. Częstochowa w literaturze i kulturze*, red. E. Hurnikowa, E. Wróbel, A. Wypych-Gawrońska, Częstochowa 2009.
- Norwid C.K., *Coś ty Atenom zrobił Sokratesie*, [w:] *Cyprian Norwid. Pisma wybrane. Wiersze*, t. 1, oprac. J. Gomulicki, Warszawa 1968.
- Norwid C.K., *Częstochowskie wiersze*, [w:] *Cyprian Norwid. Pisma wybrane. Wiersze*, t. 1, oprac. J. Gomulicki, Warszawa 1968.
- Nycz R., *Sylwy współczesne*, Kraków 1996.
- Nycz R., *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa 1993.
- Paczoska E., *Prawdziwy koniec XIX wieku. Śladami nowoczesności*, Warszawa 2010.
- Pajączkowski F., *Teatr lwowski pod dyrekcją Tadeusza Pawlikowskiego 1900-1906*, Kraków 1961.
- Piekarski W., Stańczyk Z., *Słownik biobibliograficzny twórców literatury związanych z ziemią częstochowską (wraz z okolicami)*, Częstochowa 2006.
- Pigoń S., *Zawsze o nim*, Kraków 1960.
- Piwińska M., *Legenda romantyczna i szyderycy*, Warszawa 1973.
- Plebański J.K., *Wydawnictwo pamiętników. O pamiętnikach historycznych wydanych przez J.I. Kraszewskiego*, [w:] *Książka Jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J.I. Kraszewskiego*, Warszawa 1880.
- Poezja świadoma siebie. Interpretacje wierszy autotematycznych*, red. A. Stoff, A. Skubaczewska-Pniewska, D. Brzostek, Toruń 2009.
- Pomiędzy Krzemieńcem a Wilnem. Z nieznannej korespondencji Tadeusza Czackiego z Janem Śniadeckim (1809–1811)*, red. i oprac. K. Czajkowski, wstęp oraz przypisy A. Czajkowska, Częstochowa 2006.
- Poświatowska H., *Opowieść dla przyjaciela*, Kraków 1966.
- Ratajczak W., *Literatura polska XIX wieku*, Poznań 2008.
- Rok Mickiewiczowski. Księga pamiątkowa wydana staraniem Kołka Mickiewiczowskiego we Lwowie*, oprac. A. Bieńkowski, Lwów 1899.
- Różewicz T., *W tyżce wody*, Częstochowa 1946.

- Różewicz T., *Z umarłych rąk Czechowicza. (Wstęp do „Wierszy wybranych”)*, [w:] *Przygotowanie do wieczoru autorskiego*, Warszawa 1971.
- Ruszczyńska M., [hasło:] *Wieszcz w: Słownik polskiej krytyki literackiej Słownik polskiej krytyki literackiej 1764-1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, t. 2, Toruń 2016.
- Ruszkowski J., *Czy Mickiewicz był w Wielkopolsce?* [w:] *Księga Mickiewiczowska. Patronowi uczelni w dwusetną rocznicę urodzin 1798-1998*, Poznań 1998.
- Rybicka E., *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych praktykach kulturowych)*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2012.
- Rycharski L.T., *Zakończenie*, [w:] *Literatura polska w historyczno-krytycznym zarysie*, t. 1, Kraków 1868.
- Rymkiewicz J.M., *Mickiewicz, czyli wszystko*, Warszawa 1994.
- Sawicka-Mierzyńska K., *Przemiany zakresu pojęć „prowincja” i „centrum” w piśmiennictwie podlaskim przed i po 1989 roku*, [w:] *Nowy regionalizm. Badawczy rekonesans i zarys perspektyw*, red. M. Mikołajczak, E. Rybicka, Kraków 2012.
- Semkowicz A., *Kult Mickiewicza we Lwowie*, Lwów 1932.
- Siemieński L., *Adam Mickiewicz. Wspomnienie pozgonne*, Kraków 1856.
- Skrodzki E., *Wieczory piątkowe i inne gawędy*, Warszawa 1962.
- Słowacki J., *W albumie Elizy Branickiej: późniejszej Krasińskiej*, [w:] J. Słowacki, *Ułamki*, wyb. i wstęp A. Wiedemann, Warszawa 2019.
- Słownik polskiej krytyki literackiej 1764-1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, t. 1-2, red. J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska, M. Strzyżewski, Toruń 2016.
- Sobieraj T., hasło: *Dziewiętnastowieczność*, [w:] *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764-1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, t. 1, Toruń 2016.
- Sobkowiak C., *Słowo wstępne*, [do:] *Pieśń zostaje za nami*, Zielona Góra 1991.
- Socha I., *Profesor Zbigniew Żmigrodzki*, [w:] *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Żmigrodzkiemu*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2004.
- Sokołowska E., *Jak być skutecznym i zadowolonym nauczycielem*, Warszawa 2007.
- Stańczyk Z., *Przestrzeń społeczna a życie literackie Częstochowy. Rekonesans*, [w:] *Literatura i kultura w Częstochowie. Częstochowa w literaturze i kulturze*, red. E. Hurnikowa, E. Wróbel, A. Wypych-Gawrońska, Częstochowa 2009.

- Starnawski J., *Adam Mickiewicz w poezji polskiej i obcej 1818-1855-1955*, Wrocław 1961.
- Stępień M., *Narcyza Żmichowska*, Warszawa 1968.
- Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811-1911, red. W. Bruchnalski, t. 1, Lwów 1911.
- Sudolski Z., *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1998.
- Syga T., *Te księgi proste. Dzieje pierwszych polskich wydań księzek Mickiewicza*, Warszawa 1956.
- Szałagan A., [hasło:] *Kossak Szczucka Zofia*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, Warszawa 1996, t. 4.
- Szaraniec S., *Konwent Paulinów Jasnogórskich (1382–1864)*, Rzym 1966.
- Szkudlarek T., *Miejsce, przemieszczenie, tożsamość*, [w:] *Pamięć. Miejsce. Obecność. Współczesne refleksje nad kulturą i ich implikacje pedagogiczne*, red. J.P. Hudzik, J. Mizińska, Lublin 1997.
- Szyborska W., *Wieczór autorski*, [w:] *Wybór wierszy*, Warszawa 1979.
- Tarnowski S., *Adam Mickiewicz. Życie i dzieła*, Petersburg 1898.
- Tretiak J., *Adam Mickiewicz w świetle nowych źródeł (1815–1821)*, Kraków 1917.
- Tretiak J., *Kto jest Mickiewicz*, Kraków 1921.
- Tuan Y., *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987.
- W kręgu wielkich romantyków polskich*, red. B. Kubicka-Czekaj, Częstochowa 2000.
- Watrak J., *Regionalizm w wieku globalizacji*, [w:] *Pogranicze kulturowe (odrębność – wymiana – przenikanie – dialog). Studia i szkice*, red. O. Weretiuk, J. Wolski, G. Jaśkiewicz, Rzeszów 2009.
- Węgrzyn I., [hasło:] *Gawęda* w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764-1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, t. 1, Toruń 2016.
- Witkowska A., *Mickiewicz. Słowo i czyn*, Warszawa 1998.
- Witkowska A., Przybylski R., *Romantyzm*, Warszawa 2002.
- Witkowska A., *Wielkie stulecie Polaków*, Warszawa 1987.
- Wittlin J., *Mój Lwów*, Warszawa 1991.
- Wójcicki J., *Tajne nauczanie w Częstochowie w okresie okupacji 1939-1945*, Częstochowa 1969.
- Wróbel E., *Ślady istnienia, znaki pamięci – Halina Poświatowska i Częstochowa*, [w:] *Halina Poświatowska. Czytanie wielokrotne*, red. A. Czajkowska, E. Hurnikowa, A. Wypych-Gawrońska, Częstochowa 2020.

- Wróblewski K., *Roman Pilat. Profesor języka i literatury polskiej w Uniwersytecie Lwowskim. W dwudziestą piątą rocznicę rozpoczęcia wykładów prof. Pilata*, Lwów 1896.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, t. 5, Warszawa 1997.
- Wyporska M., *Spotkałam dobrych, mądrych ludzi. Okruchy wspomnień*, [w:] *Częstochowa nasze miasto. Wydarzenia, wspomnienia, ludzie*, red. A. Czajkowska, J. Warońska, E. Wróbel, Częstochowa 2018.
- Zakrzewski A.J., *Środowisko pisarskie „Kręgu Jasnogórskiego” w XVI-XVII w.*, [w:] *Literatura i kultura w Częstochowie. Częstochowa w literaturze i kulturze*, red. E. Hurnikowa, E. Wróbel, A. Wypych-Gawrońska, Częstochowa 2009.
- Zawadzka J., [hasło:] Cichła-Czarniawska Elżbieta, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 2, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 1994.
- Zgorzelski C., *Obserwacje*, Warszawa 1993.
- Zielińska M., *Mickiewicz i naśladowcy*, Warszawa 1984.
- Związek J., *Ziemia częstochowska w aspekcie historycznym*, [w:] *Słownik biograficzny ziemi częstochowskiej*, red. A.J. Zakrzewski, t. 1, Częstochowa 1998.
- Żmigrodzki Z., *Sen z kalendarza*, Kraków 1970.

Czasopisma:

- Balcerzan E., *Strategia korespondenta*, „Twórczość” 1977, nr 7.
- BEJOT [Jerzy Badora], *Mieszane uczucia*, „Informator Kulturalny Województwa Częstochowskiego” 1981, nr 12.
- Białynicka Z., *Studia i praca nauczycielska młodego Mickiewicza*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1959, nr 2.
- Borkowska G., *Stanisław Fita (1932–2011). In Memoriam*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 2017, R. X.
- Bruchnalski W., *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza we Lwowie*, „Pamiętnik Literacki” 1936, nr 33.
- Brzechwa J., *Słowa czterokrotne*, „Przekrój” 1966, nr 1106.
- Chmielowski P., *Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-literacki*, t. 2, Warszawa 1886.
- Chrzanowski I., *Odczyt o Mickiewiczu wygłoszony d.11. grudnia r. 1916 we Lwowie na rzecz „Pamiętnika Literackiego”*, „Pamiętnik Literacki” 1917, t. 15, nr 1/4.

- Cichla-Czarniawska E., *Twórczość poetycka Częstochowy w dwudziestopięcioleciu PRL*, „Komunikaty Naukowe”, red. A. Baranowski, Z.J. Mikołajtis, t. 17, Częstochowa 1969.
- Czajkowska A., „*Pamiętka po dobrej matce*”. *O wierszu Rozważania Mszy Świętej Anny Skarbek-Sokołowskiej*, „Rocznik Komparatystyczny”, Szczecin 2020.
- Czajkowski K., *Józefa Mikołajtisa „Złotopotocka” legenda o hrabim Zygmuncie Krasieńskim*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2012, R. 5 (47).
- Czechowicz J., *Prowincja noc*, Lublin 1975.
- Ćwiklak K., *Regionalizm i literatura*, „Polonistyka” 2005, nr 4.
- Dąbrowska Z., *Wykaz odczytów wygłoszonych w Oddziałach Towarzystwa w okresie od 1 lipca 1980 r. do 30 czerwca 1981 r.*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 1982-1983, nr 17-18.
- Dąbrowska Z., *Wykaz odczytów wygłoszonych w Oddziałach Towarzystwa w okresie od 1 lipca 1980 do 30 czerwca 1981*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 1984, nr 19.
- Dzierżyńska J., „*Życie Częstochowy*” w latach 1989-2003, „Rocznik Prasoznawczy” 2007, nr 1.
- Dziewońska-Chudy E., *Elżbieta Cichla-Czarniawska – kilka podstawowych faktów*, „Galeria. Częstochowski Magazyn Literacki Towarzystwa Galeria Literacka” 2019, nr 51.
- Elzenberg H., *Wielkość i my. Z powodu dyskusji o Mickiewiczu*, tenże, *Pisma*, t. 1, *Z filozofii kultury*, wybór, oprac. i wpraw. M. Woroniecki, „Znak”, Kraków 1991.
- Fidelus M., *Rola częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w życiu kulturalnym regionu*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, Warszawa 1978, R. XIII.
- Fita S., *Pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie. W setną rocznicę odsłonięcia*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2004, R. XXXIX.
- Fita S., *Rola TLiAM w rozwoju badań nad Mickiewiczem i upowszechnianiu dzieł poety*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1998, nr 33.
- Frania A., *Józef Mikołajtis – zapomniany badacz Słowackiego*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 2002, R. XXXVII.

- Frania A., *Słowacki u prapoczątków częstochowskiej polonistyki*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 2000, R. XXXIV.
- Gabara J., *Atramentowy bój o Pana Tadeusza. Polemika wokół wystąpienia Jana Nepomucena Millera*, „Acta Universitatis Lodziensis.Folia Litteraria Polonica” Łódź 2008, nr 11.
- Gałczyński K.I., *Boję się zostać wieszczem*, „Cyrulik Warszawski” 1929, nr 27.
- Gierymski T., *Józef Mikołajtis, czyli słowo o człowieku*, [w:] *Miscelanea literackie*, Częstochowa 2005.
- Gierymski T., *Literackie profile Częstochowy*, [w:] *Miscelanea literackie*, Częstochowa 2005.
- Hajder T., *Kwestionowanie genologiczne i tematowe współczesnej fantastyki sakralnej (A. Wiśniewski-Snerg, M. Sokolan i inni)*, „Acta Neophilologica” 2015, nr 17/2.
- Jakóbiec M., *Idea .słowińska Juliusza Słowackiego*, „Slavia Orientalis” 1960, nr 2.
- Jankowski E., *Nasz Prezes (30 IX 1946-19 V 1976)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, R. XI, Warszawa 1976.
- Jankowski E., *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza w latach 1950-1956*, „Pamiętnik Literacki” 1962, t. 53, nr 3.
- Kabzińska Ł., *Recepcja poglądów J. Deweya w polskiej pedagogice okresu międzywojennego*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2000, nr 11/12.
- Kamińska H., *Wykaz odczytów wygłoszonych w Oddziałach Towarzystwa w okresie od 1 lipca 1977 do 30 czerwca 1978*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 1978, nr 13.
- Kasprowicz J., *Przed pomnikiem Mickiewicza*, „Słowo Polskie” 1904, nr 510. Cyt. według wyd.: J. Kasprowicz, *Dziela*. red. S. Kołaczkowski, t. 19, Kraków 1930.
- Kawyn S., *Mickiewicz-Człowiek: studium fenograficzne*, „Pamiętnik Literacki” 1947, nr 37; przedruk [w:] *Z badań nad legendą mickiewiczowską*, Lublin 1948; przedruk ostatni [w:] *Mickiewicz w oczach swoich współczesnych*, Kraków 1967.
- Kieniewicz S., *Historia „Trybuny Ludów Adama Mickiewicza*, „Przegląd Historyczny”, Warszawa 1959, nr 50/3.
- Kledzik E., *Prowincja w najnowszej literaturze polskiej i niemieckiej oraz współczesnych polonistycznych i germanistycznych badaniach literackich*, „Porównania”, t. 6, Poznań 2009.
- Klub Młodej Inteligencji – Częstochowa*, „Nowy Nurt” 1956, nr 6.

- Król J., *Wykaz odczytów wygłoszonych w roku 1998*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 1999, R. XXXIV.
- Kühn K., *Przedmowa*. (Praca regionalna), [do:] „Ziemia Częstochowska” 1934, t. 1.
- Kühn K., *Wielka okazja*, „Przemiany” 1945, nr 2.
- Kuziak M., *Prowincja – centrum. Strategie mocy i słabości literatury peryferyjnej (Mickiewicz – Gombrowicz – Stasiuk)*, „Rocznik Komparatystyczny”, Szczecin 2015, nr 6.
- Lewin L., *Mickiewiczowi w holdzie*, „Czerwony Sztandar” 1939, nr 28.
- Lijewska E., *Litwa nad Wartą? Wokół pierwszego pomysłu „Pana Tadeusza”*, „Polonistyka. Innowacje” 2019, nr 9.
- Luterek T., *Październikowe „Profile”*, „Almanach Częstochowy” 2007.
- Łągiewka E., *Mój Profesor (wspomnienie o Józefie Mikołajtisie)*, „Prace Naukowe”, t. 42, „Komunikaty Naukowe”, red. E. Łągiewka, T. Starczewski, J. Wójcicki, „Pro memoria IV”, Częstochowa 1991.
- Marjańska L., *Częstochowa – miasto mojej młodości*, „Almanach Częstochowy” 1993.
- Mielczarek T., *Prasa częstochowska w okresie „odwilży” październikowej (1955-1957)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. 20, z. 1(45), Kraków 2017.
- Mika E., *Sprawozdanie ze zjazdu Delegatów Oddziałów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Złoty Potok 2012*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2012, R. V.
- Mikołajtis J., *Ewunia Mickiewicza*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1938, nr 1-2.
- Mikołajtis J., *Historia literatury ziemi częstochowskiej*, Częstochowa 1982. Książkę poprzedzała wcześniejsza praca: tegoż, *Dzieje literackie Częstochowy*, „Prace Naukowe”, t. 32, red. J. Mikołajtis i J. Wójcicki, Częstochowa 1974/1975.
- Mikołajtis J., *Kronika XXV lat pracy dla literatury. (W dwudziestopięciolecie działalności Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza)*, „Prace Naukowe”, red. J. Mikołajtis i J. Wójcicki, t. 33/34. „Komunikaty Naukowe”, red. Z. J. Mikołajtis, A Baranowski, A. Kunysz, R. XIII/XIV, Częstochowa 1976-1980.
- Mikołajtis J., *Nieznany wiersz Zygmunta Krasińskiego*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1937, nr 1-2.
- Mikołajtis J., *Oddział Częstochowski (1956)*, „Pamiętnik Literacki”, t. 53, Warszawa 1962, nr 3.
- Mikołajtis J., *Odyniec wśród przyjaciół*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1936, nr 2-3.

- Mikołajtis J., *Osiedle olsztyńskie Państwowego Gimnazjum im. R. Traugutta w Częstochowie*, „Prace Naukowe” red. J. Mikołajtis, J. Wójcicki, *Jubileusz 50-lecia Liceum im. R. Traugutta w Częstochowie*, t. 23, Częstochowa 1971.
- Mikołajtis J., *Piąty Mazurek Chopina*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1938, nr 1-2.
- Mikołajtis J., *Rola Oddziałów Towarzystwa w życiu kulturalnym regionu na przykładzie Oddziału Częstochowskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*, „Prace Naukowe”, red. J. Mikołajtis, J. Wójcicki, t. 35. „Komunikaty Naukowe”, red. Z.J. Mikołajtis, A. Baranowski, A. Kunysz, R XV, Częstochowa 1979.
- Mikołajtis J., *W Czarny*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1936, nr 2-3.
- Mikołajtis J., *W siedzibie Zygmunta Krasińskiego*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1936, nr 2-3.
- Mikołajtis J., *W siedzibie Zygmunta Krasińskiego*, „Czasopismo Literackie”, Częstochowa 1937, nr 1-2.
- Mikołajtis J., *Z ostatnich lat życia Zygmunta Krasińskiego*, „Ziemia Częstochowska” 1947, t. 3, z. 4.
- Miller J.N., *Mickiewicz w świetle niepodległości*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 3.
- Morzykowska S., *„Godzina myśli” w świetle psychologii*, [w:] A. Frania, *Słowacki u prapoczątków częstochowskiej polonistyki*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 1999, nr 34.
- Nadolski B., *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza: zarys historii 1886-1936*, „Pamiętnik Literacki” 1936, nr 33.
- Nycz R., *Możliwa historia literatury*, „Teksty Drugie”, Warszawa 2010, nr 5.
- Obchody „Roku Słowackiego” w Częstochowie*, [w:] *W Roku Słowackiego*, Katowice 1961.
- Pospieszalski S., Baranowa A., *Zofia Baudouin de Courtenay a kryzys sztuki sakralnej*, „Znak”, Kraków 1986, nr 2-3.
- Pospieszalski S., *Niepisany epos Tebaidy*, „Więź”, Warszawa 1972, nr 7-8.
- Pospieszalski S., *Pochwała zgorzenia*, „Więź”, Warszawa 1968, nr 5.
- Pospieszalski S., *Półdiablę z Porphyreon*, „Więź”, Warszawa 1970, nr 7-8.
- Pospieszalski S., *Sztuka – rzemiosło – formalizm. Aktualność idei Norwida*, „Komunikaty Naukowe”, red. A. Baranowski i Z. Mikołajtis, t. 1, Częstochowa 1963.
- Półturzycki J., *Adam Mickiewicz jako nauczyciel dorosłych*, „Edukacja Dorosłych” 2020, nr 2.

- Pytlos B., *Jubileusz Profesora Zbigniewa Żmigrodzkiego*, „Bibliotekarz” 2004, nr 9.
- Rau K., *Tu wszystko jest możliwe*, rozmawia P. Tomaszuk, „Kontrasty” 1984, nr 8.
- Rozmawiamy z Elżbietą Cichłą-Czarniawską* (Tadeusz Gierymski przeprowadza wywiad z częstochowską poetką), „Informator Kulturalny Województwa Częstochowskiego” 1980, nr 12.
- Rozmawiamy... ze Zbigniewem Żmigrodzkiem*, rozmawiał T. Gierymski, „Informator Kulturalny Województwa Częstochowskiego” – „Tematy” 1981, nr 6.
- Różewicz T., *Rekwizyty i duch. (Rozważania o poezji)*, „Przemiany” 1945, nr 1.
- Sebyłowa S., *Komentarz*, [do:] „Komunikaty Naukowe”, red. A. Baranowski, Z.J. Mikołajtis, t. 17, Częstochowa 1969.
- Sętowski J., *Twórcy i prezesi Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie (do roku 1939)*, „Ziemia Częstochowska” 2012, t. 38.
- Sokalska M., *U stóp pomników. Kantaty okolicznościowe ku czci Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2020, nr 10(13).
- Sprawozdania oddziałów*, „Pamiętnik Literacki” 1962, nr 3.
- Starnawski J., *Stefan Kawyn (28 marca 1904 – 29 września 1968)* [nekrolog], „Pamiętnik Literacki” 1969, nr 2.
- Starowieyski M., *Ewangelie apokryficzne*. „Znak” 1977, nr 5.
- Szpociński A., *Miejsca pamięci*, „Borussia” 2003, nr 29.
- Świerczewska D., *Roman Loth (1931-2019)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 2019, R. XII (LIV).
- Wojciechowski R., *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza w okresie od września 1976 do czerwca 1978 przedstawione na Zjeździe Delegatów Towarzystwa w Łomży 16 września 1978 r.*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, Warszawa 1978, R. XIII.
- Wojciechowski R., *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza w latach 1957–1961*, „Pamiętnik Literacki” 1962, z. 3.
- Wójcicki J., *Działalność Częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza w czterdziestolecie PRL*, „Komunikaty Naukowe”, red. J. Mikołajtis, T. Starczewski, J. Wójcicki, t. 39, Częstochowa 1987.
- Wójcicki J., *Laudacje nowych Członków Honorowych Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza: Roman Loth*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 2012, nr 5(47).

- Wójcicki J., *O tradycjach i aspiracjach naukowo-literackich Częstochowy*, „Prace Naukowe”, red. J. Mikołajtis i J. Wójcicki, t. 3. „Komunikaty Naukowe”, red. A. Baranowski i Z. J. Mikołajtis. R. II, Częstochowa 1964.
- Wójcicki J., *Poezja w okresie XXV-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Komunikaty Naukowe”, red. A. Baranowski, Z. J. Mikołajtis, t. 17, Częstochowa 1969.
- Wójcicki J., *W klimacie Lic. im. Romualda Traugutta w Częstochowie*, „Prace Naukowe” red. J. Mikołajtis, J. Wójcicki, *Jubileusz 50-lecia Liceum im. R. Traugutta w Częstochowie*, t. 23, Częstochowa 1971.
- Wójcik L., „*Interesuje mnie psychika kobiety...*”. Rozmowa z *Elżbietą Cichłą-Czarniawską*, „Kamena” 1986, nr 15.
- Wróbel E., *Laudacje nowych członków honorowych Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza: Barbara Kubicka-Czekaj*, „Wiek XIX. Roczniku Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 2012, nr 5(47).
- Wróbel E., *Sześćdziesięciolecie działalności Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Częstochowie (1956-2016)*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, Warszawa 2016, R. IX.
- Wróbel E., *Pożegnanie polonistki. Zmarła Barbara Kubicka-Czekaj (1924-2021)*, „Galeria. Częstochowski Magazyn Literacki Towarzystwa Galeria Literacka” 2021, nr 59.
- Young J.E., *Pamięć i kontr-pamięć. W poszukiwaniu społecznej estetyki pomników Holokaustu*, przeł. G. Dąbrowski, „Literatura na Świecie” 2004, nr 1-2.
- Ziemia T., *Towarzystwo Literackie imienia Adama Mickiewicza i coroczny jego „Pamiętnik”*, „Czas” 1891, nr 46.
- Związek J., ks., [rec.], *J. Mikołajtis, Dzieje literatury częstochowskiej*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” 1975, R. 49.
- Żółkiewski S., *Na marginesie Zjazdu Polonistów 8-12 maja 1950 r.*, „Pamiętnik Literacki” 1950, t. 41, nr 2.
- Żukrowski W., *Miejsca najbliższe*, „Kontrasty” 1979, nr 10.

Prasa:

- Al., *Sztuka i krytyka nad Pełtwią*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1885/1886, nr 119.
- „*Księcia Niezłomnego*” przygotowuje *Teatr im. Adama Mickiewicza*, „Życie Częstochowy” 1959, nr 175.
- Ciekawa impreza kulturalna. „Dni Teatrów Śląska ”*, „Życie Częstochowy” 1959, nr 215.

- Cykl wykładów publicznych o Stanisławie Wyspiańskim, „Życie Częstochowy” 1958, nr 291.
- Dział *Kronika*, *Towarzystwo imienia Mickiewicza*, „Gazeta Lwowska” 1886, nr 106 [z dnia 10 maja].
- Dział *Kronika*, *O pomnikach Mickiewicza*, „Gazeta Lwowska” 1898, nr 272 [z dnia 30 listopada].
- Dział *Kronika*, *Z komitetu budowy pomnika A. Mickiewicza we Lwowie*, „Gazeta Lwowska” 1899, nr 76 [z dnia 5 kwietnia].
- Dział *Kronika*, *Odczyt Henryka Sienkiewicza*, „Gazeta Lwowska” 1900, nr 107 [z dnia 10 maja].
- E. Jeziorowska-Wróbel, *Brzuchy matek*, „Nad Wartą” 1979, nr 12.
- Folfasiński S., *Sprawy niepokojące. Częstochowa – degradacja?*, „Gazeta Częstochowska” 1956, nr 1.
- Gierymski T., *Placówka wychowania humanistycznego*, „Nad Wartą” 1962, nr 11.
- Haładaj T., *Zmiana patrona ulicy Siwickiego*, „Gazeta Wyborcza w Częstochowie” 2004 [z dnia 24 lutego].
- Kleiner J., *Pięćdziesięciolecie Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza*, „Gazeta Polska” 1937, nr 155.
- Kolumna Adama Mickiewicza we Lwowie*, „Gazeta Lwowska” z 1 listopada 1904, nr 250 [z dnia 1 listopada].
- Komitet uczczenia Roku Słowackiego już rozpoczął swoją działalność*, „Życie Częstochowy” 1959.
- Konopnicka M., *Pod pomnikiem*, „Kurier Lwowski” 1904, nr 301.
- Kwaśniewski T., *Nasza ocena. „Mazepa”*, „Życie Częstochowy” 1959, nr 75.
- Kwaśniewski T., *Piękno żywego słowa w poezji Juliusza Słowackiego*, „Życie Częstochowy” 1960, nr 87.
- Kwaśniewski T., *Światowa kariera „Dialogu Częstochowskiego”*, „Nad Wartą” 1968, nr 1.
- Mickiewicz*, „Słowo Polskie” 1898 r., nr 121 [z dnia 22 maja].
- Opolski D., *„by świat weseląc się nigdy nie tracił powagi”*. Rozmowa z Elżbietą Cichłą-Czarniawską, „Sztandar Ludu” 1987, nr 68.
- Piersiak T., *Nudy na pudy w Muzeum Poświatowskiej*, „Gazeta Wyborcza” 2008 [z dnia 10 stycznia].
- Polanowski E., *Pierwsza historia literatury regionu*, „Nad Wartą” 1982, nr 1.

- Polanowski E., *Zaczątki akademickiej humanistyki*, „Nad Wartą” 1975, nr 11.
- Popiołek B., *Tego wskrzesicie, kto wart życia*, Tygodnik Katolicki „Niedziela” 2015, nr 44.
- Pospieszalski J., *Wspomnienie o śp. Stanisławie Pospieszalskim*, Tygodnik Katolicki „Niedziela”, Częstochowa 2003, nr 11.
- Rozpoczął się Rok Słowackiego*, „Gazeta Częstochowska” 1959, nr 16.
- Słobodnik W., *Mickiewicz i Szewczenko*, „Czerwony Sztandar” 1939, nr 52.
- Stawiarski M., *Odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego dla nauczycieli szkół częstochowskich*, „Życie Częstochowy” 1968, nr 70.
- Towarzystwo im. A. Mickiewicza*, „Kurier Lwowski” 1886, nr 129 [z dnia 10 maja].
- Trwały ślad obchodów Roku Słowackiego w Częstochowie*, „Życie Częstochowy” 1961, nr 261.
- Uroczystą sesją naukową Częstochowa uczciła pamięć Juliusza Słowackiego*, „Życie Częstochowy” 1959, nr 102.
- W holdzie Wieszczeni*, „Życie Częstochowy” 1960, nr 85.
- Wiersze Elżbiety Cichli *Zabawa, Żniwo*, „Tygodnik Powszechny” 1955, nr 39.
- Wiersze Haliny Poświatowskiej *Szczęście, Człowiek z Annapurny*, „Gazeta Częstochowska” 1956, nr 24.
- Wiersze Tadeusza Gierzyńskiego *Przeciw wojnie i Obrazy*, „Tygodnik Powszechny” 1955, nr 4.
- Wróbel E., *Niezwykły nauczyciel i wychowawca*, Tygodnik Katolicki „Niedziela Częstochowska” 2021, nr 35 [z dnia 29 sierpnia].
- Żmigrodzka M., *Zofia Kossak w Częstochowie*, Tygodnik Katolicki „Niedziela” 2008, nr 32.
- Żmigrodzki Z., *Cenne – ale czy naukowe?*, „Nad Wartą” 1970, nr 4.

MATERIAŁY ARCHIWALNE

Dz. U. z 1919 r. Nr 65, poz. 395 – Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji.

List skierowany na ręce przewodniczącej TLiAM Oddział w Częstochowie od dyrektora Biblioteki Publicznej w Częstochowie z okazji Jubileuszu 60. rocznicy działalności Oddziału, grudzień 2016 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

List skierowany na ręce przewodniczącej TLiAM Oddział w Częstochowie od prezydenta miasta Częstochowy z okazji Jubileuszu 60. rocznicy działalności Oddziału z dnia 7 grudnia 2016 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Lista wygłoszonych w 2006 roku referatów na zebraniach TLiAM Oddział w Częstochowie, dostępna w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Lista członków honorowych Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza powołanych na kolejnych Zjazdach Towarzystwa, (stale aktualizowana) dostępna w siedzibie TLiAM w Warszawie.

Materiał archiwalny z Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie, fundusz 202, opis 1, sprawa 6.

Opinia wydawnicza z dnia 1 grudnia 1973 r. prof. dr Marii Straszewskiej dot. 5 artykułów złożonych do druku w „Komunikatach Naukowych” wydawanych przez TLiAM Oddział w Częstochowie, dostępna w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Pismo Barbary Kubickiej-Czekaj skierowane do Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Warszawie z dnia 8 czerwca 1998, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Pismo do Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z dnia 11 kwietnia 2011 r., dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Pismo nr Lp.dz. 203/73 Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z 1973 roku skierowane do prof. dr Marii Straszewskiej, dotyczące prośby o sporządzenie recenzji wydawniczej, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Pismo prof. Józefa Wójcickiego z dnia 23 marca 1990 r. skierowane do Zarządu Głównego TLiAM, dostępne w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Pismo Barbary Kubickiej-Czekaj skierowane do Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Warszawie z dnia 8 czerwca 1998, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Pismo Zarządu częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z dnia 22 października 1970 roku skierowane do Zarządu Głównego w Warszawie, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Pismo Zarządu Głównego TLiAM z dnia 6 marca 1990 r. skierowane do prof. Józefa Wójcickiego, dostępne w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 6 czerwca 2001 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 14 listopada 2001 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 20 marca 2002 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 22 maja 2002 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 16 października 2002 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 29 stycznia 2003 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 19 marca 2003 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 9 kwietnia 2003 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 27 maja 2003 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 28 kwietnia 2004 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 2 czerwca 2004 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 27 października 2004 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 10 listopada 2004 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 5 lutego 2005 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z maja 2005 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM. [Niestety w protokole brakuje konkretnej daty spotkania, stąd trudno ustalić, kiedy dokładnie w maju odbyło się posiedzenie].

Protokół z posiedzenia częstochowskiego Oddziału TLiAM z dnia 23 listopada 2005 r., dostępny w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Protokół z zebrania członków TLiAM Oddział w Częstochowie z dnia 26 października 2016 roku, dostępny w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Sienkiewicz M., pisze o drugim wydaniu *Historii literatury Ziemi Częstochowskiej*, źródło: Archiwum Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie.

Sprawozdanie merytoryczne z działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie za rok 2007, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Sprawozdanie merytoryczne z działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie za rok 2008, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Sprawozdanie merytoryczne z działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie za rok 2009, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2010, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2011, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2012, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2013, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2014, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2015, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2016, dostępne w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Sprawozdanie częstochowskiego Oddziału TLiAM za rok 2017, dostępne w archiwum częstochowskiego Oddziału.

Sprawozdanie merytoryczne z działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza Oddział w Częstochowie za lata 2001-2006, dostępne w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

Uchwała Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza z dnia 28 września 1970 roku, dostępna w archiwum TLiAM w Warszawie w Pałacu Staszica.

Zaproszenie do udziału w obchodach 75. rocznicy śmierci Władysława Sebyły, dostępne w archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Anna Maria Aurelia Sokołowska (z domu Skarbek), źródło:

<https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/anna-sokolowska-z%20domu-skarbek-1878-1972-literatka-dzialaczka> [dostęp: 30.09.2020 r.].

Autorzy polskich słuchowisk radiowych, źródło:

<https://amp.wv.pl.freejournal.org/2390283/1/jacek-maria-hohensee.html> [dostęp: 11.08.2020 r.].

Historia galerii, źródło: <https://www.galeria.czyst.pl/historia-galerii> [dostęp: 14.02.2020 r.].

Historia Muzeum Częstochowskiego, źródło: <https://www.polskieszlaki.pl/muzeum-w-czestochowie.htm> [dostęp: 14.02.2020 r.]

<http://niedziela.pl/artykul/94714/nd/%E2%80%9EKalendarz-Jasnogorski%E2%80%9D> [dostęp: 16.11.2018 r.].

<http://www.ibin.us.edu.pl/zmigr/> [dostęp: 11.09.2016 r.].

<http://www.wirtualnyegipt.pl/historia-egiptu/koty-w-starozytnym-egipcie.html> [dostęp: 10.09.2016 r.].

<https://deon.pl/imiona-swietych/maryna,6002> [dostęp: 27.20.2020 r.].

<https://sjp.pwn.pl/sjp/silva-rerum;2575438.html> [dostęp: 02.11.2018 r.].

Jubileusz polonisty i edytora prof. Romana Lotha, źródło:

<http://www.naukowy.pl/ogolne/jubileusz-polonisty-i-edytora-prof-romana-lotha/>, [dostęp: 10.02.2021 r.].

Kalinin A., Prof. dr Barbara Kubicka-Czekaj, źródło:

http://www.wczestochowie.pl/artykul/9726_prof.-dr-barbara-kubicka---czekaj, [dostęp: 15.06.2012 r.].

Kapsa J., *Warszawiacy pod Jasną Górą*, źródło: <https://histmag.org/Warszawiacy-pod-Jasna-Gora-5942> [dostęp: 14.12.2018 r.].

- Libera Z., Historia [online], *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza*, źródło <http://www.towarzystwo-literackie.org/index.php?show=historia>, [dostęp: 25.04.2021 r.]
- Libera Z., *Historia*, <http://www.towarzystwo-literackie.org/index.php?show=historia> [dostęp: 15.04.2019 r.].
- Łomaczewska D.B., *Lwowski pomnik Adama Mickiewicza*, <http://www.lwow.com.pl/pomniki/kolumna.html> [dostęp: 24.02.2019 r.].
- Marzęcka B., [hasło], Grażyna Borkowska, w: *Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku*, źródło: http://www.ppibl.ibl.waw.pl/mediawiki/index.php?title=Gra%C5%BCyna_BORKOWSKA [dostęp: 05.10.2020 r.].
- O ośrodku*, źródło: <https://gaudemater.pl/osrodek/> [dostęp: 14.02.2020 r.].
- Pietrasiewicz T., *Józef Czechowicz (1903-1939)*, źródło: <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/jozef-czechowicz-19031939/> [dostęp: 02.05.2021 r.].
- Pospieszalski J., *Stanisław Pospieszalski nie żyje*, źródło: <https://ekai.pl/stanislaw-pospieszalski-nie-zyje/> [dostęp: 30.10.2020 r.].
- Śączek M., [hasło] Maria Bokszczanin, w: *Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku*, źródło: http://www.ppibl.ibl.waw.pl/mediawiki/index.php?title=Maria_BOKSZCZANIN [dostęp: 01.06.2021 r.].
- Smirnow J., *Pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie*, <https://culture.pl/pl/artykul/pomnik-adama-mickiewicza-we-lwowie> [dostęp: 13.12.2018 r.].
- Statut Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, źródło: www.towarzystwo-literackie.org/pdf/Statut%20TLiAM%20zatwierdzony%20przez%20S%C4%85d%20Rejestrowy%202017.pdf [dostęp: 12.09.2020 r.].
- Świerdzewska I., *Chłopak spod Jasnej Góry*, „Niedziela”, 13/2005 [online], źródło: <http://www.niedziela.pl/artykul/76464/nd/Chlopak-spod-Jasnej-Gory> [dostęp: 30.10.2020 r.].
- http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/stanislaw_nikodem_pospieszalski,1145 [dostęp: 30.10.2020 r.].
- Wittels M., *Poetka Ludmiła Marjańska o życiu, poezji, przyjaźniach. Wszystko jest darem*, „Podkowiński Magazyn Kulturalny” 2002, nr 38, źródło: <https://www.podkowianskimagazyn.pl/nr38/marianska.htm> [dostęp: 22.05.2021 r.].

- Władysław Mickiewicz – depozytariusz pamięci o ojcu, źródło: „Polskie Radio”
<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1629137,Wladyslaw-Mickiewicz-depozytariusz-pamieci-o-ojcu> [dostęp: 28.09.2021 r.].
- Wróbel E., *Życie literackie Częstochowy po 1945 roku*, [w:] *Encyklopedia Województwa Śląskiego*, t. 3, 2016,
http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/%C5%BBycie_literackie_Cz%C4%99stochowy_p_o_1945_roku [dostęp: 12.12.2018 r.].
- Wróbel E., *Życie literackie ziemi częstochowskiej – okres międzywojenny*, [w:]
ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Życie_literackie_ziemi_częstochowskiej_-_okres_międzywojenny [dostęp: 16.11.2018 r.].
- Wróblewski M., Narratywizm Franka Ankersmita, www.racjonalista.pl/kk.php/s,5984/k,2
[dostęp: 01.12.2018 r.].
- Z oddalenia widać więcej*. Z Maciejem Płazą rozmawia Izabela Zagdań, 10 kwietnia 2021,
źródło <https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/rozmowy,c,7/z-oddalenia-wiecej-widac,162168.html> [dostęp: 30.09.2021 r.].

SPIS FOTOGRAFII

Fot. 1. Ręcznie spisany Akt założenia Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w 1886 roku (Fotografia: E. Dziewońska-Chudy, źródło: Centralne Państwowe Archiwum we Lwowie)

Fot. 2. Gmach Sejmu Krajowego (Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Miejsce podpisania Aktu założenia Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, widok obecny (Fotografia: E. Dziewońska-Chudy)

Fot. 3. Wzór urzędowej pieczęci Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie (Fotografia: E. Dziewońska-Chudy, źródło: Centralne Państwowe Archiwum we Lwowie)

Fot. 4. Kolumna Adama Mickiewicza we Lwowie z 1904 roku (Fotografia: E. Dziewońska-Chudy)

Fot. 5. Wzór zaświadczenia ukończenia Studium Humanistycznego (archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM)

Fot. 6. Kartka pocztowa wykonana na potrzeby Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Częstochowie z okazji 130. rocznicy śmierci poety (archiwum częstochowskiego Oddziału TLiAM)

Fot. 7. ADAM MICKIEWICZ STO LAT TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA, LWÓW 1886 – WARSZAWA 1986. (źródło: medal dostępny był na aukcji internetowej <https://archiwum.allegro.pl/oferta/adam-mickiewicz-sto-lat-towarzystwa-literackiego-i6730663010.html> [dostęp: 12.02.2017 r.]).

Fot. 8. Dyplom uznania Zarządu Głównego TLiAM w Warszawie dla zarządu i członków częstochowskiego Oddziału za sześćdziesiąt lat pracy twórczej.

WYKAZ NAJWAŻNIEJSZYCH SKRÓTÓW

AJD – Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

CTN – Częstochowskie Towarzystwo Naukowe

IFP – Instytut Filologii Polskiej

KM PZPR – Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

MRN – Miejska Rada Narodowa

OPK – Ośrodek Promocji Kultury

PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa

PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

PTTK – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze

TLiAM – Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza

TNW – Towarzystwo Naukowe Warszawskie

TNSW – Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych

TPKR – Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej

TSL – Towarzystwo Szkoły Ludowej

UJD – Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

WSP – Wyższa Szkoła Pedagogiczna

OŚWIADCZENIE

Ja, niżej podpisana, Ewelina Dziewońska-Chudy, doktorantka Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie oświadczam, że przedkładaną pracę doktorską pt. *Wieszczowie na prowincji. Działalność częstochowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w latach 1956-2016* napisałam samodzielnie. Oznacza to, że przy pisaniu pracy, poza niezbędnymi konsultacjami, nie korzystałam z pomocy innych osób, a w szczególności nie zlecałam opracowania rozprawy lub jej części innym osobom, ani nie odpisywałam tej rozprawy lub jej części od innych osób.

Oświadczam również, że drukowana wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Jednocześnie przyjmuję do wiadomości, że gdyby powyższe oświadczenie okazało się nieprawdziwe, decyzja o wydaniu mi dyplomu zostanie cofnięta.

Ponieważ niniejsza praca jest moją własnością intelektualną, chronioną prawem autorskim, w związku z zamysłem wydania jej drukiem, nie wyrażam zgody na udostępnianie mojej rozprawy doktorskiej do celów naukowych i badawczych w Internecie.

Częstochowa, dnia

.....

podpis